This is a digital copy of a book that was preserved for generations on library shelves before it was carefully scanned by Google as part of a project to make the world's books discoverable online.

It has survived long enough for the copyright to expire and the book to enter the public domain. A public domain book is one that was never subject to copyright or whose legal copyright term has expired. Whether a book is in the public domain may vary country to country. Public domain books are our gateways to the past, representing a wealth of history, culture and knowledge that's often difficult to discover.

Marks, notations and other marginalia present in the original volume will appear in this file - a reminder of this book's long journey from the publisher to a library and finally to you.

Usage guidelines

Google is proud to partner with libraries to digitize public domain materials and make them widely accessible. Public domain books belong to the public and we are merely their custodians. Nevertheless, this work is expensive, so in order to keep providing this resource, we have taken steps to prevent abuse by commercial parties, including placing technical restrictions on automated querying.

We also ask that you:

+ *Make non-commercial use of the files* We designed Google Book Search for use by individuals, and we request that you use these files for personal, non-commercial purposes.
+ *Refrain from automated querying* Do not send automated queries of any sort to Google's system: If you are conducting research on machine translation, optical character recognition or other areas where access to a large amount of text is helpful, please contact us. We encourage the use of public domain materials for these purposes and may be able to help.
+ *Maintain attribution* The Google "watermark" you see on each file is essential for informing people about this project and helping them find additional materials through Google Book Search. Please do not remove it.
+ *Keep it legal* Whatever your use, remember that you are responsible for ensuring that what you are doing is legal. Do not assume that just because we believe a book is in the public domain for users in the United States, that the work is also in the public domain for users in other countries. Whether a book is still in copyright varies from country to country, and we can't offer guidance on whether any specific use of any specific book is allowed. Please do not assume that a book's appearance in Google Book Search means it can be used in any manner anywhere in the world. Copyright infringement liability can be quite severe.

About Google Book Search

Google's mission is to organize the world's information and to make it universally accessible and useful. Google Book Search helps readers discover the world's books while helping authors and publishers reach new audiences. You can search through the full text of this book on the web at `http://books.google.com/`

WIDENER
HN ZMFP 8

Digitized by Google

37. 5

Slaw 5430.1

BOUGHT WITH

THE INCOME FROM THE

SUBSCRIPTION FUND

BEGUN IN 1858.

6 June, 1874.

Digitized by Google

Digitized by Google

Digitized by Google

Critical Introduction to Polish History.

WSTĘP KRYTYCZNY

DO

DZIEJÓW POLSKI

PRZEZ

AUGUSTA BIELOWSKIEGO.

NAKŁADEM

WŁODZIMIRZA HR. DZIEDUSZYCKIEGO

WE LWOWIE.

W DRUKARNI ZAKŁADU NARODOWEGO OSSOLIŃSKICH.

1850.

Digitized by Google

Slav 5430.1

1874, June 6.
Subscription Fund.

Digitized by Google

TREŚĆ DZIEŁA.

Str.

Przedmowa . . . . . I.

XIĘGA PIERWSZA.

Rzut oka na dotychczasową historyę polską . . . . . 3.

PRZEGLĄD ŹRÓDEŁ.

I. Kronika lęchicka . . . . . 12.
II. Roczniki polskie . . . . . 14.
III. Miorsza kronika Lęchitów i Polaków . . . . . 23.
Rękopisma . . . . . 29.
Wydania . . . . . 31.
IV. Kronika Gawła mnicha i Michała kanclerza . . . . . 32.
Dwie jej redakcye . . . . . 44.
Czas w którym była pisana . . . . . 48.
Dopełnianie kroniki i śmierć Gawła . . . . . 49.
Rękopisma . . . . . 50.
Wydania . . . . . 54.
V. Latopis Nestora . . . . . 55.
Rękopisma . . . . . 77.
Wydania . . . . . 77.
VI. Kronika Kozmy pragskiego . . . . . 78.
Rękopisma . . . . . 91.
Wydania . . . . . 93.
VII. Mateusza kronika Lęchitów i Polaków . . . . . 93.
Matthæi epistola ad s. Bernardum . . . . . 94.
VIII. Kronika Wincentego Bogusławica, zwanego Kadłubkiem . . 110.

Rękopisma:

Ślady o autografie . . . . . 125.
a) dzisiejsze petersburskie . . . . . 127.

Digitized by Google

Str.
b) kornicki . . . . . 132.
c) dzikowski . . . . . 134.
d) warszawskie . . . . . 136.
e) krakowskie: A) publiczne . . . . . 138.
B) prywatne . . . . . 144.
f) wrocławski . . . . . 146.
g) wiedeński . . . . . 147.
h) puławsko-paryskie . . . . . 148.
i) nie wiadomo gdzie są . . . . . 150.
k) lwowski . . . . . 152.
Wydania . . . . . 156.
IX. Kronika Bogufała . . . . . 157.
Rękopisma . . . . . 162.
X Godysława Paska kronika Lęchitów i Polaków . . . . . 163.
Rękopisma . . . . . 169.
Wydania . . . . . 173.
XI. Gwidona z Kolumny historya o siedmiu xiążętach węgierskich 174.
XII. Masud'ego Łąka złota i kopalnie klejnotów . . . . . 180.

XIĘGA DRUGA.

DZIEJE LĘCHITÓW.

Coto za dzieje zowią nasi kronikarze lęchickiemi? . . . . . 189.

Miersuæ Chronicon Lechitarum et Polonorum.

Rozdział I. Imię autora i jego zamiar . . . . . 191.
Rozdział II. Rodowód od Jafeta . . . . . 197.
Rozdział III. Pierwsze imiona pod któremi poznano naszych przodków i pierwsze ich siedliska. Autaryoci, Lęchici . . . 201.
Rozdział IV. Czas Wandala oznaczony według biblii . . . . 206.
Rozdział V. Słowiańszczyzna przed rokiem 1035 . . . . 207.
Rozdział VI. Opis Polski spółczesnej autorowi . . . . . 212.
Rozdział VII. Zwrot w czasy dawniejsze i wskazanie źródła o nich . . . . . 214.
I. *Vincentii Cadlubonis Chronicon.*
Zdanie Wincentego o naszem pochodzeniu . . 218.
II. Wincenty wzmiankuje o Mateuszu i przyrzeka że w swej powieści wiernie za nim iść będzie . . . 219.

Digitized by Google

Str.

III. *Matthæi Chronicon forma dialogi exaratum.*
Uwielbienie Mateusza dla starożytnych pisarzów 222.
IV. Mateusz przytacza ustęp z historyi Troga Pompeja zawierający wysoką pochwałę przodków naszych: Ilirów . . . . . 225.
Ułamki z Troga, nieznane dotąd uczonemu światu, znajdują się w polskich rękopismach . . . 232. 262.
Rozdział VIII. Grak I zakłada państwo potężne w Iliryi . . . 238.
I. Przypisy do textu Miorsza . . . . . 245.
II. Przypisy do textu Mateusza . . . . . 257.
Cicerona zaginione xięgi o Rzeczypospolitej miał, jak się zdaje, pod ręką nasz Wincenty . . . . . 266.
Rozdział IX. Potomstwo Graka I.
a) Za czasów Graka I był w skale nadmorskiej smok 275.
b) Grak I zagrzewa synów aby zgładzili smoka: co też ci uskuteczniają . . . . . 277.
c) Grak II zabija starszego brata swego; wstępuje na tron; panuje krótko i zostaje wygnany . . . . 280.
d) Zastanowienie się autora . . . . . 281.
e) Na cześć Graka wielkiego założono gród znakomity . . . . . 283.
f) Wanda wstępuje na tron po ojcu i panuje w pobliżu Grakowa . . . . . 286.
g) Langar, król Agryanów, pustoszy kraj Wandy; ale gdy przyszło do bitwy, odstępuje go własne wojsko 288.
h) Zkąd imię Wandy? i nad jakim ona ludem panowała? . . . . . 291.
i) Śmierć Wandy . . . . . 292.
Rozdział X. Powtórne zastanowienie się autora i skazówka na czas w którym pisał swoją kronikę . . . . . 293.
Rozdział XI. Klęska Filipa macedońskiego . . . . . 299.
Rozdział XII. Alexander mści się na Getach i miasto ich z ziemią zrównywa . . . . . 307.
Rozdział XIII. Lestko I. Zapęd Alexandra do Lichnitii wstrzymuje Lestko i wciąga wojsko jego w zasadzkę, za co wkrótce obrany zostaje królem ilirskim . . . . . 310.
Uwagi nad opisem Arryanowym . . . . . 319.
Rozdział XIV. Zastanowienie się autora w którem wskazuje źródło powyższej powieści swojej o Lestku I . . . . . 323.

Digitized by Google

Str.
Rozdział XV. Śmierć Lestka I, a po nim długie bezkrólewie . 328.
Podania czeskie o Graku i jego dzieciach . 329.
Cosmæ pragensis Chronicon Bohemorum.
a) Krok . . . . . 331.
b) Libusa . . . . . 334.
c) Przemysław . . . . . 337.
d) Przerwa po Przemysławie . . . . . 338.
Rozdział XVI. Lestko II z prostego stanu zostaje królem obrany 339.
Rozdział XVII. Lestko II na tron przyszedłszy jest jednym z największych mocarzów . . . . . 347.
Rozdział XVIII. Lestko III powinowaci się z Juliusem Cezarem, a poźniej wojuje z nim szczęśliwie . . . . . 357.
Komentator Wincentego miał pod ręką zaginioną xięgę Walerego Maxyma: *De vita Cæsaris* . . . . . 360.
Rozdział XIX. Pompilius czyli Popiel I wstępuje na tron i panuje nietylko nad Getami, ale i nad obcymi ludami . . 373.
Rozdział XX. Popiela II Kotyski waśń ze stryjami i śmierć . . 378.
Owidego list do tego xięcia . . . . . 394.
Antipatra, poety greckiego, epigram do niegoż . . 397.
Rozdział XXI. Zmiana dynastyi: Ziemowit syn rolnika wsławia się jako wódz i zostaje królem, na miejscu niedołężnych Popielów . . . . . 401.
Rozdział XXII. Ziemowit postrzyżony został przez Pawła apostoła, a na uroczystości tej znajdował się ówczesny xiążę getycki: Popiel III . . . . . 403.
I. Gaweł legendę o Piaście przerabia . . . . . 412.
II. Legenda o ś. Germanie . . . . . 415.
Rozdział XXIII. Ziemowit urządziwszy wojsko na sposób rzymski, rozpostarł najdalej granice państwa i najwyżej wzniósł sławę swego narodu . . . . . 419.
Rozdział XXIV. Zastanowienie się autora i koniec dziejów lęchickich . . . . . 424.
Upadek Decebala i Getów wychodztwo . . . . . 427.
Несторова Лѣтопись.
I. Słowian siedliska dawniejsze . . . . . 433.
II. Pochód Słowian znad Dunaju na północ . . . 437.
Wynik tego rozbioru . . . . . 442.

Digitized by Google

Str.

XIĘGA TRZECIA.

DZIEJE POLSKI.

Stan Słowiańszczyzny pod koniec V wieku po Chr. . . . . 467.
Królestwo Samona sięgające aż w ziemie poźniejszej Polski . . 469.
Królestwo Wielkiej Morawy sięgające po Elbę i poza Wisłę . . 473.

Mirsuæ Chronicon.

Rozdział XXV. Xiążęta i królowie polscy pochodzą od Świętopełka morawskiego. Lestko IV. Ziemisław . . . . . 493.
Część dawnych Moraw i Polski nosiła nazwę Ruzyi w wieku X. . . . . 511.
Rozdział XXVI. Mieczysław I syn Ziemisława . . . , . . 516.
Pierwsze wojny Mieczysława I i braci jego z Niemcami 518.
Rozdział XXVII. Bolesław chrobry . . . . . 522.
Rozdział XXVIII. Mieczysław II . . . . . 526.
Zestawienie świadectw z których okazuje się, że po Bolesławie chrobrym wstąpił na tron najmłodszy syn jego Lambert czyli Bolesław, którego z powodu jakowychś nieprawości z rzędu królów polskich wymazano; za niego było w Polsce zaburzenie 529.

Dodatek.

Annales Benedictini . . . . . 533.
Continuatio I. . . . . . 538.

Digitized by Google

Digitized by Google

PRZEDMOWA.

Bardzo często zdarza się słyszeć że początkowe dzieje Polski przepełnione są bajkami. Historycy nasi utworzyli na to osobną rubrykę, tak zwanych dziejów bajecznych któremi zwykle opowiadanie swoje rozpoczynają, a cudzoziemcy i pobratymcy robią nam niekiedy zarzut, iż z tych bajek nic się nauczyć nie można. Ze zapożyczanie się historyi u świata bajecznego musi raz mieć swój koniec, to rzecz naturalna: wymaga tego istota historyi, i ku temu zmierzają coraz nowe na polu dziejów poszukiwania. Albo więc to, od czego dotąd dzieje polskie rozpoczynano, zaszło istotnie, albo było zmyślone: w tym ostatnim razie nie należy zgoła do dziejów i raznazawsze z nich wykluczone być powinno; w pierwszym zaś razie musi w nie wpłynąć, a to o tyle, o ile przemawiają za niem dowody lub w wysokim stopniu prawdopodobieństwo.

Zdaje się jednak niektórym, że bajeczność nadaje pewien urok dziejom naszym pierwotnym; że przez tyle lat powtarzane narodowi przygody, chociażby były zmyślone, stały się poniekąd jego wiarą, i rugować ich więcej nie należy. Jak dalece mniemanie to ubliża ogółowi narodu i wyższemu o historyi pojęciu, łatwo obaczyć. Są ludzie

Digitized by Google

którym gdybyś ukazał słońce podnoszące się od zachodu, okrzyknęliby to za cud; a nie uznają cudu w tem gdy z całą spaniałością i w najściślejszej z resztą świata harmonii ukazuje się codzień u wschodu. Czyż tak dziecinne wyobrażenia zasługują na uwzględnienie? Coż jest godniejsze uwielbienia: czy ich mniemana cudowność? czy w największej zgodzie i szyku roztaczająca się przed naszemi oczyma rzeczywistość? Taki właśnie obraz ma przedstawić historya, podając rzeczywiste czyny narodu i człowieczeństwa: oczyszczać je tedy coraz bardziej od ludzkich zmyśleń lub przywidzeń, aby tem łatwiej dostrzedz w nich ład pewien, i owe rysy jakiemi je sam Bóg wypiętnował, jest powołaniem historycznej krytyki.

Wiadomości na początku kronik polskich zapisane, są w ogólności zdarzeniami istotnemi, nie bajkami, a odnoszą się do czasów nader odległych. Sprawdzając je, znalazłem się mimowolnie u kolebki Słowiańszczyzny, i rozpoznawałem ją wieloletnią pracą. Kiedy wyniki jej porównałem z najgłośniejszemi w naszych czasach wywodami początków Słowiańszczyzny, okazała się znaczna między niemi różnica. Wypłynęło to w części już z odrębnego kierunku drogi jaką ku temu celowi obrałem. W rozstrzyganiu bowiem o pochodzeniu jakiegokolwiek narodu, zdało mi się rzeczą nieskończenie ważną, zbadać najdokładniej: jakie przeświadczenie w tej mierze miał sam naród w pierwszem swojem na scenę dziejów wystąpieniu, a któreto przeświadczenie musiało koniecznie zostawić ślad jakiś w pismiennych tego narodu pomnikach. W tej myśli przechodziłem kolejno źródłowe pomniki Słowian i pilnie się nad niemi zastanawiałem. Znalazłszy,

Digitized by Google

że wyobrażenie jakie o swojem pochodzeniu mieli od najdawniejszych czasów Polacy, zgodne jest co do istoty z tem jakie się jednocześnie w Czechach i na Rusi objawiało, mogłem je wziąć tem śmielej za główne wszystkich Słowian przeświadczenie: zostało tylko odnieść je do dziejów powszechnych, i przekonać się, o ile zgodne ono jest z udowodnionemi reszty Europy dziejami. Skutek tego poszukiwania wypadł nad moje spodziewanie pomyślnie. Co chwila nasuwały się nowe dowody, przekonywające mię najmocniej, że owe wyobrażenie o pochodzeniu Słowian które głównie z rozpoznania kronik polskich wyniosłem, było jedyne, wyjaśniające prawdziwą przeszłość tych ludów. Objąłem to wszystko w niniejszem dziele, i przedstawiam moim rodakom, wraz z opisem najwcześniejszych dziejów Moraw i Polski aż do czwartego dziesiątka lat, wieku XI.

Rodzaj ten pracy, z natury swojej analityczny, wymagał osobnej, dla czytelników dość niewygodnej, formy i właściwego rozkładu. Podzieliłem ją na trzy xięgi: w pierwszej z nich znajdzie czytelnik roztrząśnienie źródeł; w drugiej krytycznie obejrzane dzieje Lęchitów; w trzeciej nakoniec Polski dzieje pierwotne. Mniemam że na tej posadzie, jakby na węgle mającej się wznieść budowy, oparłszy się, można będzie snadniej opowiedzieć całkowite dzieje narodu polskiego, według tegoczesnych o historyi pojęć.

Niemałym trudnościom podpadało samo wydanie tak obszernego dzieła; usunął je znany z zamiłowania swego w pomnikach dziejów i literatury ojczystej rodak, niegdyś mój uczeń, podejmując się ochoczo jego nakładu. Jeśli

Digitized by Google

tedy treść i ozdobniejsza powierzchowność tej xiążki sprawi komu jakiekolwiek zadowolnienie lub też pożytek, jemuto przedewszystkiem winien będzie; bez jego bowiem głównie pomocy, długo jeszcze musiałaby leżeć w ukryciu, a przy zupełnym braku w naszym kraju literackich przedsiębierców, Bóg wie kiedyby się w druku pokazała.

W końcu winienem ostrzedz czytelnika, że pilniejsze przetrząśnienie źródłowych pomników, obudziło we mnie przekonanie o potrzebie niektórych zmian w ich dotychczasowej terminologii. Nie z próżnej tedy chętki nowatorstwa, za którem wcale nie jestem, ale z powodów które w swojem miejscu wyłożyć starałem się, nazywam tak zwanego Dzierzwę, Miorszem; Marcina Gala, Gawłem; Kadłubka, Wincentym Bogusławicem; Godzisława Baszkę, Godysławem Paskiem; bezimiennego notaryusza Beli, Gwidonem z Kolumny; wreszcie piszę imiona Lęchia, Lęchici Waręgowie, Wętycze, przez głoskę nosową, a to przez wzgląd tak na właściwe brzmienia języka Nestorowego, jak i na dawniejsze jeszcze, obce pomniki.

Pisałem we Lwowie, dnia 18 września 1850.

Digitized by Google

XIĘGA PIERWSZA.

Digitized by Google

Digitized by Google

Z każdym dniem rozszerza się zakres historyi. Narody mające byt polityczny i świetną przed sobą obecność, zajmują się zwykle z wielkiem upodobaniem tą częścią dziejów która się przed oczyma terazniejszych pokoleń rozwija; dla tych które bytu politycznego nie mają, dzieje dawniejsze mają szczególniejszy pociąg: ich rozpamiętywanie zastępuje im poniekąd to czego im odmówiła chwila obecna, a rozpoznając przyczyny wzrostu lub upadku narodów krzepią się nadziejami lepszej przyszłości. I ta część dziejów nie stoi na jednem miejscu ale wciąż nowym plonem przyrasta, a przyrasta w sposób dwojaki: wykrywają się nowe źródła które dotąd niepostrzeżone leżały; i dawne, powszechnie znane źródła podciągają się pod nowe roztrząśnienie którego wynik zmienia niekiedy zupełnie istotę tego, co dotąd za prawdę uchodziło, lub pospiesznie zaliczone było do bajek. W tym ostatnim względzie pamiętne po wszystkie czasy będą przykłady dokonane nie zbyt dawno na dziełach Manetona i Sanchuniata; a i w nowożytnej historyi wskazaćby można niejeden pomnik któremu długo zaprzeczaną ważność po bliższem rozpatrzeniu przyznano. Może więc historyk jedne i te same dzieje opowiadać zupełnie inaczej od swego poprzednika, chociażby w przeciągu czasu jaki między nim a tamtym zachodzi, żadnych lub tylko małoznaczące źródła wykryto: wszystko to zależy od dokładniejszego rozpoznania, od przenikania myślą tych

Digitized by Google

źródeł, którato czynność bardzo wiele stopni dopuszcza. Duch ludzki ma tu podobieństwo z promieniami słońca które chociaż się nad jedną i tą samą okolicą przesuwa, nastręcza jednak oku dostrzegacza w rozmaitych chwilach nieskończone pasmo różnic w jej widoku, począwszy od ranego brzasku i śród błękitów chmurami przetykanych, aż do rozpogodzonego a letnim żarem gorejącego południa.

Rzuciwszy okiem na historyę polską od czasów najdawniejszych aż do dnia dzisiejszego, dostrzega się w niej takie same zmiany jakim w powszechności historya w Europie ulegała. Był czas w którym składała się z luźnych zdarzeń zaciągnionych do xiąg pod swoim rokiem. Poźniej wyrabiano z nich powieść ciągłą, jak przędzę z włókien pojedynczych. Od ośmiu przeszło wieków występowali w Polsce mężowie którzy dzieje narodowe opowiedzieć starali się, każdy z nich miał mniej lub więcej prawdę na celu; ale pojmowanie jej zmieniało się według zdolności, według światła i usposobień opowiadacza, a każdy wiek nastręczał takiemu opowiadaczowi inne kłopoty i zwracał w inną stronę główne jego usiłowania. W wieku XI i na początku XII kiedy historyczny materyał składał się po większej części z urywkowych zapisków które w xięgach klasztornych i po ich okładzinach trzeba było wyszukiwać mozolnie, kłopotano się głównie tem jak z tych martwych rejestrów usnuć powieść jednolitą któraby jakowyś obraz życia narodu przedstawiała: przed tem głównem staraniem ustępowała na stronę chronologiczna dokładność i proste nawet następstwo zdarzeń w opowiadaniu zdawało się rzeczą podrzędną i mniej potrzebną, zwykle bowiem przy kronice dopisywano rocznik z którego zainformowałeś się o datach. W wyrabianiu tedy ciągłego opowiadania z dat rozpierzchnionych i przy coraz większem udoskonalaniu powieści, przybywało niejedno dla krągłości, dla ozdoby lub ożywienia obrazu, a w miarę jak zyskiwała forma, prawda dziejowa bladła i mgłą się powlekała. Po rocznikarzach i opowiadaczach nastał wiek historyografów, którzy z jednej strony wyśledzone jeszcze

Digitized by Google

tuowdzie przerwy w dziejach erudycyą z całego świata nadstawiając, z drugiej strony zaś pełniejszą powieść dziejową ze ścisłością chronologiczną połączyć usiłując, dawali narodowi dzieła rozmaitością opowiadania zajmujące, ale w pojaśnieniu dawniejszych zdarzeń rzadko szczęśliwe. Ojcem i wzorem takich historyografów jest u nas Długosz, z nim przeszła historya polska w nową epokę, i zaczęto już z góry poglądać na roczniki proste i kroniki, które coraz więcej szły w zaniedbanie.

Przyszedł nakoniec czas głębszej rozwagi nad historyą, czas wytrawniejszej krytyki. Pod koniec XVIII wieku postrzeżono, że płynne i choćby najzręczniej snowane opowiadanie nie zastąpi prostej i na dowodach opartej prawdy, która sama jedna jest celem historyi. Nie zapoznawano wprawdzie i tego, że historya głównie na spółczesnych świadectwach, oraz na kombinacyach opierać się powinna, a wszystko co pochodzi z czasów poźniejszych może w niej warunkowe tylko zajmować miejsce; ale niepodobieństwem było przyjść naraz do tak pojmowanej historyi; aby się nawet choć cokolwiek do niej zbliżyć, trzeba było podejmować trudy olbrzymie. Przez kilka bowiem wieków, w których kolejno to rocznikarze, to kronikarze, to historyografowie występowali, zbierano i przepisywano ich dzieła, nie mając innego celu na względzie, jak tylko własną dogodność. Jeżeli rocznik lub kronika kończyła się na zdarzeniach dawniejszych, nie zaniedbano dodać do nich wypadki nowsze, sklejając dwa, trzy lub więcej dzieł z różnych czasów i różnego pióra, w jedno, częstokroć i własne postrzeżenia wmieszawszy. Gdy tedy rzadkie autografy i spółczesne odpisy naszych kronik to w domowych nieszczęściach, to w zaburzeniach publicznych ginęły, wyrabiały się z nich tymczasem, w powyższy sposób, dziwne amalgamata, podobne swoim różnorodnym składem do wykopalisk: co to zdaleka uważane mają pozór jednorodności, a w których przy troskliwszem rozpoznaniu okazują się pogmatwane szczątki ze świata roślinnego, kruszcowego i zwierzęcego. Twardo szło odszukanie dawnych historycznych polskich pisarzy; twardziej nierównie rozpoznanie

Digitized by Google

i oczyszczenie ich textu. Wziąłeś do ręki dzieło najgłośniejszego zpomiędzy kronikarzy, Kadłubka, plątał ci myśl bezustannie jego komentator, i trzeba się było mieć na baczności, aby nie powiedzieć z Mikołajem Chwałkowskim, że Kadłubek pisał za czasów Warneńczyka. Otworzyłeś xięgi Gawła, uderzały cię cuda świętego Stanisława, kanonizowanego w roku 1253, nasuwał się tedy wniosek najwidoczniejszy, że Gaweł pisał dopiero w drugiej połowie wieku XIII. Chciałeś się poznać z kroniką Bogufała, trafiłeś na Godysława Paska: który do poważnej jego sutanny różnobarwych łat i świecideł nawieszawszy, rozsądnego biskupa na błazna wystrychnął.

W takimto czasie zamętu i powikłania historycznych źródeł otrzymał Naruszewicz polecenie od króla pisać historyę narodu. Znaczna część pomników historycznych była jeszcze nie odszukana, a żaden dawniejszy kronikarz nie wydany krytycznie; brakło nawet prac przygotowawczych ku temu. Nie dość więc było naszemu historykowi zająć się porównaniem świadectw, i z wyższą myślą rozpoczynać budowę narodowej historyi; sam on musiał pierwej przysposabiać materyał, sam gruz niezdatny wydzielać i ociosywać kamienie. Historyę pierwiastkową narodu, jako potrzebującą długich i wyłącznych studyów, odłożył na czas poźniejszy, a ująwszy wątek dziejów u Mieczysława I, gdy mu i odszukaniem pomników i oczyszczeniem i rozświeceniem ich treści zapomocą wyższej krytyki zająć się przychodzi, dawała się zanadto uczuć potrzeba: oprzeć myśl wątpliwościami ztrudzoną o jakowąś powagę. Taką powagą wydał mu się Długosz, i na tle jego sadowi i rozprowadza część największą swojej historyi. Atoli dziś wiadomo że Długosz, z bardzo małym może wyjątkiem, nie miał pod ręką żadnych innych źródeł, jak te które nas doszły; a gdy takowe z jego słowami porównywamy, daje się dostrzedz i to, że Długosz nie zawsze był szczęśliwy w zrozumieniu świadectw dawniejszych. Powaga więc jego nie daje nam żadnej rękojmii w rzeczach które wiek jego wyprzedziły.

Digitized by Google

Miał jednak Naruszewicz niejedno czego mógłby mu słusznie zazdrościć dzisiejszy polski historyk. Polska za jego czasów miała byt polityczny a rządził nią król światły i jeden z najgorliwszych wspieraczy nauk. W rozległych ziemiach Polski mnóstwo było bibliotek, a między temi sławna biblioteka Załuskich nietknięta jeszcze ręką zaborcy. Biskupowi na rozkaz królewski historyę narodu piszącemu wszystko to stało otworem, i wszędy tak po publicznych jak i prywatnych xiążnicach na skinienie jego odpisywały się i gromadziły najrzadsze pomniki dziejowe kosztem królewskim. Przy takiej zewnątrz pomocy, a nadzwyczajnie trzeźwym rozsądku którego ogrom erudycyi ztępić nie zdołał, i którym podziśdzień nad zapaśnikami swymi góruje, dokonał szczęśliwie dzieła, które jak było wówczas jedyne w swoim rodzaju na całej przestrzeni zamieszkanej przez Słowian, tak też sprawiedliwe odbierało ze wszech stron uwielbienie. Na wzórto jego zażądali mieć historyę rozległego swojego państwa carowie rosyjscy, a Karamzyn uczył się języka polskiego aby mógł czytać Naruszewicza. Ale obok poklasków i pochwał jakie tak to dzieło, jak i powinowate mu dzieło Tadeusza Czackiego budziło i budzi dotychczas, znalazł uznanie swoje w narodzie i głos ostrzegający: że Naruszewicz i Czacki nadużywają poważnego słowa świadectwo, stosując je częstokroć do pisarzów o dwieście i więcej lat poźniejszych.

Upadek Polski zadał cios historycznym poszukiwaniom. Mnóstwo pomników źródłowych zostało wywiezionych za granice lub zatraconych. Trzeba było tej nadzwyczajnej sprężystości ducha jaką naród nasz w ciągu nieszczęść swoich rozwija, aby mimo tych klęsk w latach następnych nietylko rozszerzyć prace które Naruszewicz rozpoczął, ale nadto rzucić niektóre zarysy do przyszłej, świetniejszej dziejów budowy. Uczeńsi zawiązawszy się w towarzystwo przyjaciół nauk warszawskie, ratowali to co uratować było można. Członek tego towarzystwa Tadeusz Czacki zbadał w uczonem dziele o prawach litewskich i polskich najważniejszą część dziejów i zapowiedział wydanie Gawła kroniki,

Digitized by Google

przez siebie w rękopismie nienadwerężonym odszukanej. Przyrzeczenie to ziścił w lat dwadzieścia poźniej Jan Wincenty Bandtkie. Wielu innych członków dopełniało historyę polską przez Naruszewicza zaczętą, panowaniami pojedynczych królów, a Wawrzyniec Surowiecki zajął się zbadaniem pierwszego okresu naszych dziejów, pominionego najpierw przez Naruszewicza, a w rękopismach pośmiertnych skreślonego dorywczo. Długoletnia ta praca, z rozległą erudycyą i w sposób naukowy przeprowadzona, zwróciła na się uwagę uczonego Czecha P. J. Szafarzyka który też ją w przerobieniu niemieckim ogłosił; i dała mu popęd do przedsięwzięcia rozleglejszych jeszcze badań na tem polu złożonych w dziele *Slowanske starožitnosti.*

Odmienny charakter noszą w tym okresie prace Lelewela. Przejęty wysokiem wyobrażeniem o powołaniu historyka, czuł on najlepiej niedostatki dzieła Naruszewiczowego: nietyle więc wkładał usiłowania swoje w dopełnianie zaczętej przez tamtego historyi, jak raczej w to aby same źródła dziejów polskich wykryć, wyjaśnić i zrobić dostępnemi dla powszechnego użytku. Zwracał tedy bezustannie uwagę narodu to na najdawniejsze roczniki polskie po różnych rękopismach znajdujące się, to na ruskie latopisy, zasobne w materyał do dziejów Polski, a przez Naruszewicza prawie nietknięte, to na niedrukowane dotąd kroniki; jegoto przynaglenia spowodowały ostatecznie towarzystwo do wydania kroniki Gawła po dwudziestoletniem ociąganiu się. Gdyby większość członków towarzystwa przyjaciół nauk wychodziła była z tej zasady, towarzystwa w którego ręce każdy rodak rad powierzał dziejowe pomniki, a jako opieką trzech monarchów zaszczyconemu ledwie jaki rękopism czyto z Petersburga, czy z Królewca, czy z Wiednia nie mógł być dla naukowego użytku dostawiony; mielibyśmy dziś mniej wprawdzie o panowanie jednego lub drugiego z naszych królów, co wszakże nie byłoby stratą nie do wynagrodzenia; aleby były uratowane dla narodu najcenniejsze źródła polskiej historyi które dziś rozpierzchnione i oku Polaka po większej części niedostępne

Digitized by Google

butwieją. Towarzystwo nietylko że się tem nie zajęło, ale i własne niektóre rękopisma jakoto: najstarszy kodex kroniki Wincentego i kodex kroniki Miorsza powierzyło do wydania człowiekowi który wyobrażenia nie miał o tem jak takie pomniki drukować się powinny. Ogłaszał Lelewel od czasu do czasu postrzeżenia swoje we względzie narodowych dziejów, rozświecając w nich rozmaite pytania na podstawie zeznań spółczesnych; mnóstwo takich rozprawek i rozpraw rozrzucone było po pismach peryodycznych; część ich pokazała się nawet w języku niemieckim, tłómaczona przez Lindego, a Ryszard Röppel układając w naszych czasach rozsądnie i umiejętnie polską historyę miał już pod ręką niejedną wyśmienitą pracę przygotowawczą, na jakich Naruszewiczowi całkiem zbywało.

Jedną z najwczesniejszych prac Lelewela są uwagi nad Mateuszem herbu Cholewa, w których text kroniki Wincentowej roztrząsając, rozróżnił trafnie Mateusza od Wincentego i charakter obu tych kronikarzy z bystrością nakreślił; atoli nie odgadł tego co za dzieje xięga pierwsza tej kroniki zawiera. Wynik poszukiwań autora na tem polu, i wynik poszukiwań jego na polu dziejów powszechnych uzyskany, stanęły w dziwnem do siebie przeciwieństwie. Jan Krysztof Gatterer, jeden z bystrzejszych badaczy historycznych, rozpatrując się w dziejach starożytnych i nowożytnych, powiedział w końcu zeszłego wieku, że Słowianie sąto starożytni Getowie. Rozprawa którą w tej mierze ogłosił zostawia zapewne w jednym lub drugim względzie niemało jeszcze do życzenia, z temwszystkiem dla historyków bezpośrednio ze źródłami słowiańskiemi obeznanych rzucony został pomysł nader płodny w następstwa. Mniemanie Gatterera trafiło do przekonania Lelewela: już w dziejach starożytnych wydanych w Wilnie roku 1818 poświęca on szczególniejszą baczność ludom getyckim, i ogółowy obraz ich czynów śmiałemi pociągami nakreśla. Badania Surowieckiego i Szafarzyka, któryto ostatni Słowian ze wszystkimi niemal ludami europejskimi bratając, od Getów wyraźnie odcina, nie zachwiały w niczem

Digitized by Google

przekonania Lelewela i w najnowszych dziełach swoich powiada on iż ma Słowian za jeden i ten sam lud ze starożytnymi Getami i Dakami [1]. Myśl którą powziął Gatterer z samego rozważania dziejów powszechnych, ma nierównie wyraźniejszą podstawę w źródłach słowiańskich: nasz Mateusz i Wincenty zwany Kadłubkiem podali w pierwszej xiędze swojej kroniki cały szereg królów getyckich, i główniejsze zdarzenia z dziejów tego narodu jako wstęp do dziejów polskich położyli. Przed nimi na lat sto z górą podał to samo w swojej kronice Miorsz zwany mylnie Dzirswą, powiadając wyraźnie że pierwszy z tych królów panować zaczął za czasów perskiego Aswera (Artaxerxesa Memnona) na czterysta lat przed Chrystusem, a ostatni z nich panował w pierwszym po Chrystusie wieku, pamiętając jeszcze czasy Nerona oraz Piotra i Pawła męczeństwo. Te kroniki roztrząsając Lelewel, zapoznaje zupełnie co to są za dzieje które się w pierwszej xiędze zawierają, i stara się wszelkiemi sposobami przenieść wymienione tam zdarzenia z wieków przedchrystusowych w poźniejsze pochrystusowe wieki: szuka więc w Alexandrze macedońskim, Alexandra trybuna, lub też prefekta rzymskiego, którzy w VI po Chr. wieku ze Słowianami walczyli, a nie znalazłszy podobieństwa wykręca tegoż Alexandra na chagana Obrzynów [2]. W kochanku Wandy wypatruje królika Warnów [3]. W Leszku I każe nam widzieć Samona [4], a w Leszku III Ermanaryka któremu, jak powiada, i Sławacy podlegali [5]. Tak dziwaczny wykład prowadził prosto do wniosku że Mateusz pierwszą swą xięgę układał tylko na żart i drwiny, i ten wniosek wyczytujemy istotnie w nowem owej rozprawy wydaniu [6]. Trudnoby było wytłómaczyć sobie taką sprzeczność u autora, zna-

---

[1]) Hist. de Pologne. Paris et Lille 1844. I. *str.* 12.
[2]) Uwagi nad Mat. rozd. 28. 33.
[3]) Tamże r. 24.
[4]) Tamże r. 30.
[5]) Tamże r. 40.
[6]) Polska śr. wiek. I. str. 176. 304. 305.

Digitized by Google

nego równie z bystrości w poszukiwaniach jak i z rozległej nauki, gdyby nie ta okoliczność że główne studya jego nad Mateuszem są z roku 1808, a wynik poszukiwań jego na polu dziejów powszechnych zdaje się należeć do czasu nierównie poźniejszego. Jakoż jego dzieje starożytne pokazały się dopiero w roku 1818.

Chcącemu dziś pisać dzieje narodu polskiego któreby niebyły powtórzeniem cudzych dzieł, ale powieścią własną na sumiennem zbadaniu świadectw i trafnych kombinacyach opartą, a przedstawiającą życie narodu jako ruchomy obraz ciągłych przyczyn i następstw, na większy rozmiar wypracowany i zamożny w wielostronne widoki, jest rzeczą niezbędną podciągnąć pod nowe roztrząśnienie źródła tych dziejów, a przedewszystkiem te które sam wywód czyli początki narodu obejmują. Praca ta sama z siebie mozolna, tem mozolniejsza jest u nas gdzie tyle jeszcze pomników źródłowych w rękopismach ukrywa się, a ledwie jeden kronikarz wydany jest krytycznie. Wstępna ta praca potrzebuje zazwyczaj wielu lat i niemałych natężeń, jeśli choć w części ma odpowiedzieć zamierzonemu celowi: cokolwiek bowiem zawierać się ma w samem wyłuszczeniu dziejów, to wszystko musi w niej mieć swoją podstawę, a ta skoro jest chybiona, skutki tego chybienia muszą być w całem dziele widoczne.

Od wielu lat zajmowałem się rozpoznaniem źródeł do dziejów Polski. Z drukowanych kronik szedłem do rękopismów, bacząc pilnie na zachodzące między niemi różnice. Brak w bliskości biblioteki, w którejby źródła do naszych dziejów początkowych w znaczniejszej przynajmniej ilości były zgromadzone, mocno mi się czuć dawał, stawiając nieprzezwyciężone moim poszukiwaniom przeszkody. Przedsiębrać dalsze w tym celu podróże nie pozwalały mi środki, a przez bardzo długi przeciąg czasu nawet mi ich robić było niewolno. Wypadało ograniczyć się na samej korespondencyi. Lata upływały nim od przełożonego tej lub owej biblioteki lub mającego łatwy wstęp do niej

Digitized by Google

udało mi się wypukać przychylniejszą odpowiedź, która mi jeden lub drugi szczegół znajdującego się tam rękopismu pojaśniała. Nakoniec zmieniły się okoliczności do tyla, że mógłem w tym celu nietylko przejeżdżać się do miejsc odc Lwowa bliższych, ale i do Krakowa, do Warszawy i Wilanowa dojechać. Przy ponawianych tedy usiłowaniach, szczegół ze szczegółem zestawiając, przyszedłem po latach dwunastu do pewnych wyników nad ogółem tych źródeł, i część ich do pierwszego okresu dziejów Polski odnoszącą się tu kładę. Czytelnik obeznany z tą gałęzią pismiennictwa u nas, łatwo obaczy co w tej xiążce jest owocem własnych moich zachodów, a co od poprzedników moich przejąłem.

PRZEGLĄD ŹRÓDEŁ.

I.

KRONIKA LĘCHICKA.

Na początku wieku XI była w Polsce jakaś kronika lęchicka, zawierająca dzieje starożytnych Linchitów, ludu pierwiastkowo ilirskiego, mieszkającego poźniej w Dacyi. Miał ją pod ręką Miorsz i zowie ją *Descriptio Lechiticorum annalium*. Ponieważ wywód i początek narodu naszego, zkądinnąd nikomu nieznany opisując, powołał się w głównem miejscu na tę xięgę, godzi się wnosić że ona była źródłem jego najwalniejszem: zawierała tedy dzieje Ilirodaków poczynając od czasów Artaxerxesa Memnona zwanego w języku biblijnym Asworem, a ciągnąc je mniej lub więcej aż do czasów Decebala, bo na nich urywają się wiadomości Miorsza zaczerpnięte z dziejów lęchickich. Kto tę xięgę pisał? kiedy? gdzie i według jakich źródeł? o tem niewiemy nic pewnego; gdy atoli wiadomo, że już w wieku IX i na początku X zajmowali się Słowianie wywodami swoich pier-

Digitized by Google

wiastków zaczepiając takowe aż o czasy Jafeta [1]; że do przodków swych zaliczali starożytnych Getów i Daków, których mędrzec Dikeneas czyli Keneas słynął u Słowian jako założyciel jednej z pierwszej ich świątyń [2]; można się więc domyślać, że xięga ta w XI wieku przez Polaków czytana i wypisywana, była puścizną starych Słowian którzy zapisali w niej to co o pochodzeniu swem bądź od narodów oświeceńszych dowiedzieli się, bądź też z własnych podań usłyszeli. W onych wiekach znano jeszcze w całości wielu pisarzów greckich i rzymskich których dzieła znamy dziś tylko z ułamków, jako to: Teopompa Chiotę, Troga Pompeja i innych. Równie też nie poginęły były jeszcze dzieła w których dzieje Getów starożytnych wyłącznie traktowano. Pobudką do pisania ich było nadzwyczajne wzniesienie się a potem upadek tego narodu za czasów Decebala, i wszystkie kończyły się mniej lub więcej na tej katastrofie. Zwykle dawano im nadpis *Getica*, a niekiedy *Dacica*. Pisał *Γετικὰ* Kriton z Pieryi, i Dio Chryzostom z Prusei; pisał *Δακικὰ* Appian a podobno i *Statius*. Nakoniec pisali o Getach Kassiodor i Jornandes Got, starożytnych Getów ilirskich ze skandynawskimi Gotami zmieszawszy. Wiadomości które kronikarze nasi z dziejów Ilirodackich podają, zachowały się czysto od pomąconia Getów z Gotami, źródłem więc ich niemógł być ani Kassiodor ani Jornandes; ale pisarzów wyżej wymienionych których dzieła obfitujące we wiadomości źródłowe już zaginęły, mogli z korzyścią radzić się starzy Słowianie w swoich wywodach, a niejedno zapewne wiedzieli oni także z podań swoich ojczystych. Jakoż są niektóre szczegóły w których Jornandes z kronikarzami naszymi zupełnie zgadza się; nie można tedy wątpić, że te same źródła z których czerpał niegdyś Kassiodor, skrócony przez Jornandesa,

---

[1]) Tous les Sclabes, au rapport des personnes le mieux instruites de leur origine, descendent de Mari (Madaï) fils de Japhet, et c'est à lui qu'ils font eux-mêmes remonter leurs généalogies. *Massudy u D'Ohssona* Des Peuples du Caucase. Paris, 1828. *str.* 85.

[2]) Massudy tamże str. 104; porów. Strab. Geogr. VII. 298.

Digitized by Google

znane były w swojej czystości autorowi kroniki lęchickiej, na którą ostatecznie powołał się Miorsz, a z której wiadomości wyjmując skracał je i opowiadał swojemi słowami. Takichto wiadomości składem była najstarsza z xiąg w Polsce znanych, a odgłos tych wiadomości, odnoszących się do dziejów getyckich, zalatuje nas nietylko z naszych po łacinie pisanych kronik, ale i z kroniki Nestora.

II.

ROCZNIKI POLSKIE.

Pierwszą formą pod którą dzieje nowożytne w chrześciańskim świecie objawiać się zaczęły, są roczniki, ztąd ważność ich dla tych dziejów uznana jest zarówno w Niemczech jak we Francyi lub Anglii. U nas zrobiono już niejedno trafne postrzeżenie nad ojczystemi rocznikami; w ogólności jednak krążą o nich zdania częstokroć mylne zupełnie, a i w najznakomitszych dziełach nie przyznano im jeszcze ważności tej jaka im w rzędzie źródeł polskich należy. Z tej przyczyny mając tu mówić o rocznikach polskich, muszę rzecz moją wyżej zasięgnąć.

Dokładne oznaczenie dni wielkonocnych według których resztę świąt w roku obliczano, było jedną z najwcześniejszych potrzeb chrześciaństwa. Kłopotało ono przez długi czas duchownych, najpierwsi bowiem prałaci nie umieli częstokroć oznaczyć właściwego dnia Paschy, a spory w tej mierze wytaczane niepomału gorszyły wiernych i zasmucały. Dla zapobieżenia temu wynaleziono tak zwane cykle czyli wielkonocne tablice które na lat dziewietnaście obliczone, a po klasztorach i kościołach znaczniejszych rozesłane, wskazywały naprzód kiedy wielkanoc przypadnie. Pierwsze cykle miał układać Euzebi cezarejski; układał je poźniej ś. Teofil, a uważano że źle układał [1]. Były też cykle

[1]) Beda De Nat. rer. II. 44. *wyd. Koloń.* 1537.

Digitized by Google

ś. Cyryla alexandryjskiego; naostatek układał je innym znowu sposobem Wiktoryn akwitański. Na początku VI wieku opat rzymski Dyonizy, zwany przez skromność małym, poprawiwszy Wiktoryna oznaczył początek ery chrześciańskiej, przyjmując rok 753 od założenia Rzymu za rok narodzenia pańskiego, i stosownie do tego urządził cykle. Mnich anglosaski Beda, żyjący w końcu VII i na początku VIII wieku, zastosował pierwszy erę Dyonizego do kronikarstwa, a przeważnym wpływem swoim sprawił, że cykle na nowy sposób urządzone, upowszechniły się po klasztorach i kościołach zachodniej Europy. Pisano je tak, że text właściwy w dziewietnastu rubrykach zamknięty, mieścił się na jednej lub dwu stronicach w wązkiej kolumnie, a szerokie dokoła brzegi wyśmienicie mogły być użyte do zaciągnienia pod rokiem odpowiednim znaczniejszych przygód kraju i kościoła dla którego cykl był przysłany. Niewątpliwie tedy już w wieku VII lub na początku wieku VIII powstały na zachodzie roczniki według ery chrześciańskiej obliczane, a pisane pierwiastkowo na cyklach czyli tablicach wielkonocnych, z których poźniej w jedną xięgę zebrane, a w licznych odpisach mylone częstokroć i podrabiane, utworzyły osobny rodzaj materyału dla historyi. Roczniki więc u wszystkich niemal nowożytnych narodów wyprzedziły właściwe kronikarstwo i stały się posadą jego i źródłem*.

*) Charakterystyczny w cywilizacyi zachodnioeuropejskiej jest chód historyi. Jak niegdyś oddzielić się musiała poezya od muzyki, aby zosobna udoskonalone, tem korzystniej z sobą łączyć się mogły, tak też w Europie zachodniej oddzieliła się wcześnie chronologia od historycznej narracyi, i od czasu do czasu powstawali kronikarze którzy czując wyższe powołanie historyi, uważali ścisłe następstwo lat za rzecz podrzędną, a wkładali główne usiłowania w to, aby zdarzenia ze względu przyczyn i skutków do siebie należące zestawić w jednym obrazie w którymby się życie narodu wyraźniej odbijało. Takim opowiadaczem, że innych dalszych pominę, jest u Niemców Luitprand, Widukind, Tietmar; takim opowiadaczem u nas jest Gaweł mnich, Mateusz herbu Cholewa i Wincenty zwany Kadłubkiem. Nie ma ich w owym czasie na Rusi, bo ta wpływom zachodniej cywilizacyi wtedy jeszcze nie ulegała, i tak Nestor jak i pierwsi jego dopełniacze pisali częścią rocznik, częścią kronikę. Dlatego kiedy u nas wykrywa się mnóstwo roczników które właściwe kronikarstwo wyprzedziły; na Rusi znachodzą się one oddzielnie tylko w tych czasach w których wpływ Polski był na nią widoczny. Wtedyto i kroni-

Digitized by Google

Nie ma wątpliwości że cykle przez wielebnego Bedę poprawione i do ery chrześciańskiej zastosowane obiegały i w Polsce. Mamy tego oczywisty dowód w rękopismie pergaminowym krakowskim, gdzie wszelkie obliczenia kalendarzowe są z dzieła Anglosasa Bedy odwzorowane, a przyłączony na początku rocznik bardzo dawny, który Sommersberg w innym także rękopismie znachodził, zaczyna się tak: *DCCXXX Beda presbiter obiit.* Początek tedy roczników polskich sięga początków chrześciaństwa u nas. Już Mieczysław I zakładał u nas biskupstwa i klasztory, i ani wątpić że za jego czasów spisywano w Polsce roczniki na cyklach, a chociaż autografy ich poginęły, pewna jednak że w odpisach jakich nam wieki poźniejsze dość obficie dostarczyły, znajduje się niejedno zdarzenie historyczne, zaciągnione do xiąg już w wieku X i na początku wieku następnego. Gdybyśmy mieli dokładniejszą wiadomość o najpierwszych naszych klasztorach i ich zmianach poźniejszych, posłużyłaby ona zarazem do oznaczenia miejsca i czasu w których roczniki nasze, w poźnych odpisach do nas doszłe, były rozpoczęte, i gdzie się pierwiastkowa osnowa ich urywała; jest bowiem właściwością pism tego rodzaju, że ich pisarze ustawicznie zmieniają się, i rzadko znajduje się rocznik obejmujący dłuższy przeciąg lat, któryby był płodem jednego człowieka; zdarzało się jednak, osobliwie w wiekach poźniejszych, że ktoś stary rocznik przez rozmaitych pisany naśladując, wybierał daty ztąd i zowąd, i nowym szykiem układał je w całość, nie bez własnych dodatków.

Wszystkie niemal roczniki polskie jakie dziś znamy są z małym tylko wyjątkiem odpisami, nie oryginałami; odpisami

karstwo litewskie w ruskim języku spisywane, przyjęło piętno zachodu, i oddzieliło się od właściwych ruskich latopisów, jak to pięknie wykazał Ignacy Daniłowicz w swojej rozprawie. Nie rozumiał tego Braun kiedy powiedział o naszym Wincentym: *Forte tempus nullum expressit ut fabulis indulgeret.* De Script. Pol. *str.* 197. Nie rozumieją ci wszyscy, co właśnie z tego punktu robią częste na kronikarzów polskich wycieczki. Gaweł w pierwszej redakcyi swojej kroniki zatrzymywał tuowdzie rok i wyrażenie rocznikarza; opuścił je po rozważniejszym namyśle w redakcyi drugiej i zastąpił opowiadaniem, a był to w jego przekonaniu rodzaj postępu, czego też, wszystkie okoliczności zważywszy, zaprzeczyć mu nie można.

Digitized by Google

niekiedy nader poźnemi, ale zawsze prawie wielkiej wartości. Mówiąc tedy o starości ich, rozróżniać trzeba pilnie wiek rękopismu w którym nas doszły od wieku pierwszego ich twórcy, lub też od wieku ich dopełniacza. Wprawdzie autorów ich i dopełniaczów wiek ściśle oznaczyć jest rzeczą nader trudną a czasem i niepodobną, ztemwszystkiem są pewne znamiona po których z wielkiem prawdopodobieństwem można to uskutecznić. Prócz tego zdarzenie pod rokiem pewnym w jednym lub więcej rocznikach zaciągnione, chociażby te roczniki w poźnych tylko odpisach nas doszły, ma wagę ztąd iż jest rzeczą wiadomą że roczniki spółcześnie ze zdarzeniami powstawały: skoro więc nie sprzeciwia się wbrew wypadkom znanym zkądinnąd, można na niem polegać śmielej niż na zeznaniu kronikarza którego wiek jest wątpliwy.

Pierwsze wzory roczników wzięliśmy od sąsiadów: przywieźli je mnisi sprowadzeni do Polski; przywiozło duchowieństwo z Włoch, Francyi, z Czech lub Niemiec do Polski przybywające. Znamiona tedy naszych roczników są te same, co roczników innych narodów, co roczników całej chrześciańskiej Europy. Zwykle im starsze tym są zwięzlejsze. Zapisywaczów zajmowało przedewszystkiem to co się tyczyło własnego ich kościoła lub klasztoru, jakoto: założenie jego, uposażenie lub odnowienie; następnie to co w jakimkolwiek stało z nim związku: czyn znakomity ich dobrodzieja, przygoda jego lub rok jego śmierci; a gdy zbywała wolna rubryka, nie pominęli dziwów natury i wszelkich nadzwyczajności. Za obręb prowincyi swojej lub powiatu leniwo wychodzą, i nie znają częstokroć z panujących nikogo prócz tego xięcia pod którego bezpośredniem zwierzchnictwem zostają, w bliższe nawet stosunki domu jego nic się nie wdając. Ztąd przy nielicznych za pierwszych xiążąt katedrach i klasztorach w Polsce, a ustawicznem dzieleniu kraju między synów panującego, nie znamy z dzieci Semisławowych nikogo prócz Mieszka, a z dzieci Mieszka znowu nikogo prócz Bolesława chrobrego. Tak zapisywali pierwsi układacze roczników, i tak po-

Digitized by Google

wtarzali za nimi nasi kronikarze. Cóż mówić o xiążętach dawniejszych? Tietmar dopiero obcą kronikę pisząc wygadał się, że tak nasz Mieszko jako i ojciec jego kilkoro dzieci zostawił.

W poszukiwaniu źródeł do naszej historyi zwracałem pilną baczność na roczniki; ilość tych które bądź sam w ręku miałem i odpisałem, bądź postarałem się o ich odpisy przez drugich, wynosi około trzydziestu, a tylko drobna ich cząstka jest dotąd drukiem ogłoszona. W wydaniu źródeł do dziejów polskich, jeśli takowe kiedy u nas nastąpi, roczniki powinny zająć pierwsze miejsce; tam też należy dokładne rozklasyfikowanie ich i opisanie; tu napomknę o nich tyle tylko, ile posłużyć mogą do dziejów początkowych.

Roczników oryginalnych z pierwszej epoki zgoła nie mamy; dotychczas nie zdarzyło się wykryć ani jednego cyklu dziewietnastoletniego, na którymby zdarzenia z dziejów Polski były zapisane; nie zdaje się być nim nawet ów kawałek rocznika lubińskiego znaleziony przez J. H. Pertza, chociaż zawsze jestto znalazek nader cenny. Atoli mamy kilka bardzo ciekawych roczników z drugiej epoki, z tej mianowicie kiedy rocznikarskie zapiski z wielu cyklów zgromadzone w jedno, zaczęły stanowić osobną xięgę którą następnie bieżącemi latami dopełniano. Jest tedy w takowych xięgach znaczna część zdarzeń zaciągnionych spółczesnie, i takie oryginały, acz nie w wielkiej ilości, posiadamy. Znajdują się, ile mi dotąd wiadomo, w rękopismach następujących: W pergaminowym krakowskim który w znacznej części roku 1253 pisany, należał do Gethena czyli Getki herbu Gryf, a dziś jest własnością kanonika Gładyszewicza; od połowy tedy XIII wieku są tu bardzo ważne i liczne bo aż pod koniec XV wieku ciągnące się, spółczesne zapiski historyczne; dawniejsze zaś są tylko kopią, najpodobniej z cyklów samych zdejmowaną. Do tegoż samego czasu zdaje się należeć spomniany wyżej ułamek rocznika lubińskiego spisany na półarkuszu pergaminowym a obejmujący zdarzenia z lat 1143—1175. Osobliwością w tym rodzaju jest także rękopism miechowski pisany na pergaminie

Digitized by Google

przez Dobiesława *de Pedrirune* kleryka z dyecezyi kujawskiej. Zawiera on najpierw kazania pisane roku 1359 i dlatego w cesarskiej petersburskiej bibliotece, gdzie się obecnie znajduje, umieszczony jest w oddziale teologicznym pod znakiem G. 421. Na karcie 136 zaczynają się roczniki. Część ich pierwsza od roku 947—1388 jedną ręką pisana, jest oczywiście zbieraniną jak się zdaje z cyklów; atoli począwszy od tego roku ciągną się następstwem lat roczniki oryginalne, spółcześnie zapisywane, w których szesnaście odmiennych charakterów rozróżnić można, a urywają się na roku 1434. Nakoniec w nowoodkrytym rękopismie pergaminowym biblioteki ordynackiej Zamojskich, w którym głównie kronika Gawła znajduje się, jest między innemi odpis dawnego rocznika, dopełniany w drugiej połowie XIV wieku spółcześnie ze zdarzeniami.

Przypatrując się tym niewielu oryginałom z drugiej epoki można się przekonać jak łatwo było interpolować je i zapełniać rozmaitemi wsuwkami. Rubrykowane były tak, że na każdy rok przeznaczono jedną, dwie, lub kilka linij, żadnego lata czy w niem co ważnego zaszło lub nie zaszło nie opuszczając. Pierwszy zapisywacz wciągnął tylko pod rok stosowny to co mu się osobliwszem lub potrzebniejszem wydało, zostawiając próżne rubryki lat innych; a dopiero ręką o sto lub dwieście lat późniejszą widzimy na opróżnionych miejscach pozaciągane rozmaite inne zdarzenia, lub przy zapiskach dawnych porobione dodatki. Mając tedy pod ręką rocznik oryginalny, łatwo jest przekonać się o autentyczności lub nieautentyczności jego świadectwa; ale w roczniku przechowanym tylko w odpisach poźnych, w których wszystkie zewnętrzne cechy na autentyczność lub nieautentyczność wskazujące zatarte zostały, niepodobna jest powziąć takowego przekonania inaczej, tylko za pomocą kombinacyi, za pomocą wyższej krytyki, do czego potrzebne jest przedewszystkiem zebranie jak największej ilości odpisów w różnych czasach i miejscach przez rozmaite osoby robionych, i porównanie wszystkich roczników tak z sobą jako też i z innemi wiarogodnemi źró-

Digitized by Google

dłami. Taką drogą postępując, możnaby roczniki nasze najstarsze, w odpisach tylko dziś znane, iletyle z wtrętów oczyścić, a w nich uzyskać podstawę do krytyki najpierwszych naszych kronikarzów, którzy z nich oczywiście czerpali.

Zasługuje to na szczególniejszą uwagę, że do różnych rękopismów jednego i tegosamego kronikarza najczęściej jeden i ten sam rocznik jest przyczepiony. Kronika Miorsza znana jest dotąd z trzech rękopismów: Szamotulskiego, Kuropatnickiego i lubińskiego, i przy wszystkich trzech tych rękopismach w różnych miejscach, w różnych latach i przez różne osoby spisywanych znajduje się jeden i ten sam rocznik: zaczynający się indukcyą o Arnolfie cesarzu którego wszy zjadły za jakoweś nieprawości. Całkowita kronika Gawła znajduje się w dwoch tylko rękopismach: pergaminowym i papierowym, z których pierwszy jest, drugi był własnością Zamojskich. W obu tych rękopismach następuje po Gawle żywot ś. Stanisława, a po nim bezpośrednio rocznik zaczynający się zaślubinami Mieczysława z Dobrówką, a który od imienia ostatniego dopełniacza jego nazywać będę rocznikiem Traski. Nakoniec jedne i te same roczniki znajdują się przy kronice Jana z Czarnkowa, archidyakona gnieznieńskiego *, w rozmaitych jej rękopismach. Byłto, jak się zdaje, okres ostatni w którym zbieraniem roczników pilnie się zajmowano. Zebrano tu wszystko cokolwiek jeszcze tak z cyklów jako też i z luźnych dat po różnych rękopismach rozrzuconych wytrząść się dało: obok tedy polskiego rocznika znalazł tu miejsce annał frankoński przybyły niegdyś do Polski z cudzoziemskimi mnichami; obok zdarzeń świeckich, notatka o fundacyach zakonnych; obok długiego letnika, krótki historyczny kalendarz.

*) Pierwszy Albertrandy zrobił to postrzeżenie, że ów archidyakon gnieznieński zwał się właściwie Janem z Czarnkowa. Sprzeciwił się temu Janocki i obwinia Albertrandego że dwie różne osoby pomieszał. (Janociana III. 187.) Wydawcy kodexu dyplomatycznego Polski: Rzyszczewski Leon, Muczkowski Antoni i Helcel, rozstrzygnęli tę rzecz stanowczo na korzyść Albertrandego, umieszczając dyplom z r. 1370 na którym Jan z Czarnkowa jako archidyakon gnieznieński i wicekanclerz jest podpisany. *Kod. dypl. Pol. I. str. 256.*

Digitized by Google

Wszystkoto czy pierwotnie przez samego Jana z Czarnkowa bezładnie w jedną xięgę zgarnione, czy też może w części jakiejś przypadkowo na próżnych kartach dopisane, godne jest zastanowienia ztąd, że chodzi w parze właśnie tylko z tym kronikarzem stanowiąc nagłówek jego kroniki.

Że znajdowanie się jednych i tych samych roczników przy pewnych kronikach nie jest rzeczą przypadkową, ale zdaje się mieć związek z samą ich treścią, na to wskazują okoliczności następujące. Miorsz sięga w swojej kronice czasów najdalszych, i właśnie też i rocznik który przy niej chodzi sięga w czasy dawne tak wysoko jak tylko rocznik polski w ogólności sięgnąć może: oznacza on czas panowania Leszka Siemowitowego; powiada, że po nim roku 915 przyszedł na tron Semisław; podaje rok urodzin Mieczysława I i wiele szczegółów o zostających z Polską w bliskich stosunkach xiążętach czeskich, nim o zaślubinach Dobrówki napomknął. Przeciwnie wszystkie inne roczniki, tak te które przy kronice Gawła po żywocie ś. Stanisława przychodzą, jako też i te co przyczepione są do kroniki Jana z Czarnkowa, zaczynają dzieje Polski zaślubinami Dobrówki. Prócz tego Miorsz w kronice swej powołuje się wyraźnie na roczniki, i właśnie miejsca te, przy których się na nie powołuje, znajdujemy dosłownie w tym oto roczniku który chodzi przy jego kronice. Podobnie też z roczników Traski przy żywocie ś. Stanisława i kronice Gawła chodzących znajdują się miejsca odpowiednie w obu tych dziełach; a w rocznikach które poprzedzają kronikę Jana z Czarnkowa są krótkie napomknienia o tem co poźniej sam Jan w kronice obszerniej opisuje.

Za temi skazówkami idąc mam za jeden z najstarszych polskich roczników ten właśnie który chodzi przy Miorszu a zaczyna się indukcyą o Arnolfie cesarzu. Doszedł on do nas w poźnych tylko odpisach i z dopełnieniami które aż w XV wieku się kończą, zawiera więc w początkowej swej części wtrętów nie mało; ztemwszystkiem uważnie się w nim rozpatrując, dostrzedz można znamiona wysokiej starości. Autor zaj-

Digitized by Google

muje się Benedyktynami i zdaje się być mnichem tego zakonu. Wie on kiedy i przez kogo założony był klasztor benedyktyński w Kluniaku; podaje rok w którym Wojciech święty wraz z bratem swoim Radymem miał przyjąć w Rzymie regułę tego zakonu. Rok męczeństwa tego świętego oznaczył lepiej niż Kozma i w tem nie ma nic osobliwego, gdyż pisał w Polsce, bliżej tych miejsc w których takowe zaszło; ale zastanawia u niego to, że nietylko o świętym Wojciechu i rodzicach jego dokładnie powiedzieć umie, ale i o czeskich xiążętach Spitygniewie i Wratysławie synach Borzywoja I podaje wiadomości dokładniejsze, jakie się ani w Kozmie ani w żadnym czeskim kronikarzu nie znachodzą. Nakoniec jestto jedyny, ile mi wiadomo, rocznik w którym znajduje się nawiasowo przytoczony rodowód naszych xiążąt od Kotyski ojca Piastowego do Mieczysława I nazwanego tu wielkim; rodowód przyjęty poźniej za rzecz kardynalną w polskiej historyi. Wszystkie te zdarzenia i wiadomości o Czechach i o Polsce podsunięte tu są pod wypadki w Rzymie i pod zmiany rzymskoniemieckich cesarzy które zrazu dużo naszego autora zatrudniają.

Bolesław II czeski na przedstawienie ś. Wojciecha założył w Brzewnowie klasztor na cześć najświętszej Panny, ś. Benedykta i ś. Alexego; tu umieszczeni zostali mnisi, Benedyktyni, ze ś. Wojciechem z Rzymu przybyli. Pierwszym opatem ich był Anastazy czyli Radla który poźniej został biskupem w Strygoniu. Po śmierci ś. Wojciecha brat jego Radym sprowadził tychże mnichów z Czech do Polski [1].

---

[1]) S. Adalbertus fundavit monasterium Brawnow (*sic*) in sylva sacra dicta, anno domini nongentesimo (nonagesimo) secundo, anno 24 suae ordinationis, in honorem Mariae virginis, beati Benedicti, Alexii; et primus fuit abbas regulae s. Benedicti Anastasius; adduxerat enim secum 6 fratres de monasterio s. Alexii. Postea idem Anastasius in Strigonensem episcopum est acceptus. Circa idem tempus, scilicet post occisionem s. Adalberti, Gaudentius frater s. Adalberti ejusdem ordinis, susceptus est in archiepiscopum gneznensem, cujus gratia sex fratres quos s. Adalbertus secum ex urbe duxerat de monasterio Brunawo (*sic*) ad ipsum Gaudentium venerunt, de licentia sui abbatis Anastasii. *Memorab. rkp. z bibl. xiążąt Chisiów w Rzymie, str. 107; porów. Cosm. prag. l. 177; Dobn. Mon. hist. III 55, tudzież Leg. maj. s. Steph. in Mon. rer. Hung. Endlichera l. 144.*

Digitized by Google

Wie o tem przybyciu mnichów owych do Polski nasz rocznik i kładzie je pod rokiem 1003; a ta okoliczność równie jak i powyższe szczegóły o klasztorze przez ś. Wojciecha założonym objaśniają nas zkąd mógł nasz Benedyktyn mieć dokładniejszą wiadomość o Czechach? i dlaczego prócz czeskich i polskich zdarzeń zajmuje się do tyla przygodami Rzymu? Oto wyciągał on swoje wiadomości z tych cyklów czy zapisków klasztornych które może w jakowejś części zrobione były za granicami Polski i w których mimowolnie przebijają się przygody samegoż tego zakonu.

Z czterech różnych kodexów zebrałem odpisy tego rocznika; najstarszy z nich jest z początku wieku XV. Niepodobna jest dziś odbudować go tak jak był ułożon pierwiastkowo nim go dopełniać zaczęto; ponieważ jednak wiąże się ściśle z kroniką Miorsza której text będę w ciągu niniejszego dzieła roztrząsał obszernie, umieszczam tedy w końcu i ten rocznik porównany według czterech rękopismów, i z odznaczeniem miejsc które według tego co się powiedziało, należy uważać za wtręty.

III.

MIORSZA
KRONIKA LĘCHITÓW I POLAKÓW.

Skąpe i w znacznej części tylko na prawdopodobieństwie oparte jest to co wiemy o życiu tego kronikarza, nikt bowiem o nim jako autorze nie pisał; wszakże kronika jego leży przed nami, i chociaż rzadko, dostarcza jednak niektórych szczegółów do jego życia. W niej rozpatrując się czytelnik łatwo dostrzeże na czem jedna lub druga z napomknionych tu okoliczności opiera się, i czy jest mniej lub więcej wiarogodna.

Miorsz żył w Polsce na początku XI wieku, wkrótce jakoś po śmierci Chrobrego którego też mógł zapamiętać. Cudzoziemiec z rodu, podobno Anglosas, trafił u nas na czasy kiedyto

Digitized by Google

za wpływem Ryxy żony Mieczysława II łatwo było obcemu przed rodakami osiągać najwyższe dostojeństwa. Nie był on ich niegodny, jako człowiek uczony, dowcipny i niepospolitą biegłość w języku łacińskim posiadający; musiał też mieć w narodzie zasługi i poważanie, bo się śmiało w obronie wygnanej królowej odzywa, a pomimo burz jakiemi się wówczas Polska zatrzęsła, widzimy syna jego Roberta kasztelanem sieradzkim, a wnuka jego także Roberta krakowskim biskupem [1]. Sam Miorsz wskazany jest przez naszych heraldyków za pierwszego przodka z którym cudzoziemski herb Korab przybył do Polski [2].

Przed rokiem 1035 kiedy Ryxa była już z Polski wygnana, a syn jej Kazimirz jako prawy następca w Polsce jeszcze zostawał, Miorsz jął się do pisania polskiej kroniki. Dwa główne źródła miał on przed sobą: kronikę starożytnych Lęchitów i roczniki polskie które już wtedy przy kościołach katedralnych i po klasztorach znajdowano. Miorsz użył tych źródeł tak, że gdzie się wątek pierwszej urywał, tam starał się go nadtoczyć drugiemi, chwytając za podobieństwo imion jakie między staremi lęchickiemi dziejami a rocznikami polskiemi zachodziło. Kronika Lęchitów obejmowała zdarzenia z dziejów ilirodackich począwszy od Graka, na czterysta lat z górą przed Chrystusem, aż do czasów rzymskiego Trajana, czyli do drugiego po Chrystusie wieku; roczniki polskie zaczynały się od czasów cesarza niemieckiego Arnolfa. Przerwa więc która między jednemi a drugiemi dziejami zachodziła, wynosiła ośm wieków. Prócz tego kronika Lęchitów mówiła o zdarzeniach które zaszły nad Adryatykiem i nad Dunajem; przeciwnie roczniki polskie mówiły o zdarzeniach które zaszły nad Wisłą lub też w niewielkiej od niej odległości. Ale dzieje ilirodackich Lęchitów były istotnie staremi naszych przodków dziejami; zbliżało je z pomiędzy wszystkich Słowian najwięcej do Polaków to, że właśnie naszemuto narodowi, w nadwiślańskich i nadbałtyckich już siedzibach stare imię Lęchów

[1]) Paprocki Gniazdo cnoty str. 509.
[2]) Dług. *Descr. Clenod.* rkp. str. 5; Papr. tamże.

Digitized by Google

dostało się, i nikt nie wątpił, że jesteśmy ich potomkami. W pomnikach pismiennych owego czasu robiono częste do zdarzeń ilirodackich zastosowania i same nawet roczniki polskie spominały, acz nawiasowo tylko, o Piaście i o Popielu, a Lestka syna Siemowitowego nazywały już czwartym, przez wzgląd na trzech dawnych Lestków panujących niegdyś w Iliryi. Przy skąpem w owym wieku świetle krążyła też zapewne w naszym narodzie niejedna bajeczka lub przywidzenie, jak na przykład o burzeniu miast w tych tu stronach przez macedońskiego Alexandra, lub zakładaniu ich przez Juliusa Cezara, o któremto ostatniem już Tietmar merseburski upewniał[1]; a Miorsz nie był mężem nad swój wiek światlejszym coby błędy swych poprzedników prostować umiał; owszem jako cudzoziemcowi, nie ze wszystkiem z nową swoją ojczyzną i jej dawnemi stosunkami obeznanemu, łatwiej było dopuścić się grubszego niekiedy błędu, niż rodakowi.

Było między Słowianami od niepamiętnych czasów przyjęte, że ród ich z plemienia Jafetowego pochodzi. U greckich pisarzów znajdowała się wiadomość, że Dakowie wiodą ród swój od Jona [2] który według napomknienia Teopompowego miał być synem Adryosa czyli Antara [3]; ztemwszystkiem w kronice lęchickiej powiedziano było wyraźnie, że począwszy od Antara przodka Lęchitów aż do czasów Graka żyjącego na 400 lat przed Chrystusem, nie mieli oni żadnego pana ani xięcia nad sobą, i że dzieje ich z tego przeciągu lat zaginęły. To rozsądne pominienie dziejów starożytnych Lęchitów przed Grakiem, dozwala wnosić, że i przodków między Jafetem a Antarem kronika lęchicka nie wymieniała. Miorsz zasilił się tu wiadomościami u swoich rodaków i podał rodowód od Jafeta taki sam jaki najprzód w kronice swojej umieścił mnich angielski Nennius i jaki za nim Niemcy w XI wieku powtarzali [4]. A że u

[1]) Pertz Scr. III. 734. 823.
[2]) Appian. Hist. Rom. XXIII u *Zonara w. XI rok 20.*
[3]) Teop. xięg. XXI fragm. 140.
[4]) Pertz Scr. VIII. 314.

Digitized by Google

Nenniusa nie było nic o Antarze lecz tylko o Wandalu, ilirski tedy Antar którego imię z nadadryacką miejscowością ściśle było związane, bo i o górze tego imienia i rzece tamże świadczą starożytni pisarze, uległ zmianie i nazwany został Wandalem. Zmiana ta prowadziła już prosto do nadbałtyckich Wandalów; jakoż światlejszy zresztą nad swój wiek Adam bremeński utrzymuje, iż Wandalowie byli przodkami słowiańskich Winulów pod któreto imię i Polacy u niego są podciągnieni. Szukano poźniej w tych tu stronach i góry i rzeki tegoż imienia: rzekę niebawem jakoś znaleziono twierdząc, o czem się żadnemu ze źródłowych pisarzów nie śniło, że Wisła zwać się miała Wandalem; ale wzmianka o górze tegoż imienia została tylko u Miorsza.

Mimo tych błędów jakie przy zmąconych owego wieku wyobrażeniach były po części konieczne, i od których najznakomitsi owych czasów pisarze wolni nie są, Miorsz postępował sobie sumiennie i stosował się wszędzie do źródeł z których rzecz samą wyjąwszy, niekiedy ją skraca, niekiedy dodatkami zkądinnąd rozszerza, a zawsze opowiada swojemi słowami, przychylność swoję do monarchizmu i krwi cesarskiej otwarcie wynurzając. Od Graka aż do Semowita rozpowiada przygody samych xiążąt; nie zstępuje w głąb narodu, o którym niekiedy z pogardą natrącając, rzadko tylko jakową okoliczność wprost z życia jego podchwytuje, a przygody z tej epoki w której naród pozbył się xiążąt lub moc ich skrócił, wcale go nie obchodzą: w takim razie zwykł tylko opowiadanie swoje zamykać uwagą, że potem naród długo chromał bez króla. Nie zaniedbuje też ze zdarzeń dawnych robić zastosowanie do obecności: moralizuje jak kaznodzieja przy każdem nowem zdarzeniu, krasząc uwagi swoje licznemi przytoczeniami z wzorowych rzymskich pisarzów, w czem niepospolite znajomości rozwija. Obznajomiony jest poufniej z rozmaitemi pismami Cicerona i Seneki; Troga Pompeja przywodzi obszerniej nieco niż Justyn; z poetów zna Wirgilego, Owidego, Lukana; okazuje też niejaką znajomość

Digitized by Google

prawnictwa, ale nierównie większą znajomość biblii*, a z ojców kościelnych przytacza zdania Ambrozego i zdania Syxta II papieża, znane pod imieniem Xista pitagoryka.

Ale losy narodu w losach jego xiążąt wskazując, co dla czasów w których pisał, mianowicie w rozrywaniu Polski pod następcami Chrobrego, nie było nie stosowne, Miorsz nie zamilcza lat w których xiążęta owi panowali, i choć dziełko jego było kroniką a nie rocznikiem, rok jednak nietylko głośnemi z dziejów obcych zdarzeniami ciągle natrąca, ale niekiedy oblicza go nawet najściślej. Grak, powiada on, kwitnął na lat 400 z górą przed Chrystusem, a blisko na lat sto przed Alexandrem macedońskim; wiek Lestka I oznaczony jest u niego dostatecznie wojnami z tymże Alexandrem, jak znowu wiek Lestka II i III wojnami z Juliusem Cezarem. Przy Lestku III nie zaniedbał on dodać i tę okoliczność, iż za tego króla Chrystus narodził się. Po takich wyznaniach nie można go o nierzetelność posądzać; nie przenosi on zdarzeń prawdziwych w inną epokę; nie zmyśla też ich ani fałszuje umyślnie własnemi przydatkami; myli się jako człowiek składając w jedno wiadomości różnorodne, ale zostawia drugim możność sprostowania tego w czem chybił. Nie udaje, jak to wielu podziśdzień jeszcze mniema, dziejów obcych za nasze; idzie za źródłami na które wyraźnie się powołał i okazuje rzadką przezorność w tem, że chronologię przy Graku dobitniej oznaczywszy, ułatwił tem samem oddzielenie dziejów starożytnych lęchickich od dziejów Polski. Nie jego wina, że tych lęchickich czyli starożytnych ilirodackich dziejów odszukać nie mogli poźniejsi uczeni w greckich i rzymskich źródłach, i

*) Dziwna jest dlaczego Długosz i inni heraldycy nasi Miorsza jako przodka Korabitów wymieniając, zamilczają zupełnie jego stan. Zdaje się, że pisząc w czasach kiedy celibat u rzymskokatolickiego duchowieństwa najsurowiej był przestrzegany, unikali wzmianki o tem, co mogło być powodem zgorszenia. W XI wieku duchowni, wyższe nawet dostojeństwa piastujący, byli żonaci, jak to między innemi widać także z kroniki Kozmy pragskiego. Xiędzem tedy prawdopodobnie był i nasz Miorsz, i widoczny ślad tego mamy w jego kronice.

Digitized by Google

że dotąd jeszcze albo je gwałtem w czasy pochrystusowe wśrubować usiłują, albo jako wierutne brednie odrzucają.

O ile atoli ostrożniejszy od innych jest Miorsz w oznaczeniu czasu, o tyle mętniejsze były wyobrażenia jego o miejscowości, co też niekorzystnie na wyłuszczenie zdarzeń samych oddziaływało. Zmieszawszy Antara z Wandalem, miesza i okolice Iliryku z okolicami nadwiślańskiemi; nie odróżnia przodków naszych starożytnych od nas samych jako narodu nowego, dowolnie imion *Poloni, Lechitæ* lub też *Wandali* używając. Rozwiódł się z listem skityjskiego Ateasa, pochwyconym z xięgi listów Alexandrowych, bo mniemał, i w tem zapewne nie mylił się, że państwo Ateasowe aż w ziemie Polski sięgało; ale zdaje się nie wiedzieć tego, że wojna tego króla z Macedonami należy do dziejów lęchickich głównie tem tylko, iż Trybalowie którzy część jedną lęchickiego państwa pod Grakiem stanowili, z wojny owej korzystając uderzyli na wracającego z niej Filipa i klęskę mu niemałą zadawszy, odebrali łup wszystek. W innem znowu miejscu spomniana w wyprawach Alexandra Pannonia i Pannonowie, któremto imieniem poźniejsi pisarze rzymscy zarówno kraj między Dunajem i Sawą, jakoteż i sąsiednią Macedonom Peonię nazywają, wyłożył sobie Miorsz przez Węgry, opierając się więc na wzmiance o jakiemś mieście Karantas i o przyległej do niego krainie, sprowadza Alexandra do Krakowa, i robi uczestniczką tejże sławy ziemię sieradzką, choć ta wcale na boku leżała, ale była siedliskiem autora rodziny, i podobno też jego samego. Poźniej pisarze szląscy z większą trafnością na pozór, ale z jednaką niezgrabnością co do istoty, odnieśli ten zaszczyt do swojej świętej *Silesii*.

Miorsz tedy jako pisarz, pod względem sposobu w jaki różnorodne wiadomości skojarzył, nie ma żadnej zalety; krzywiące się tuowdzie w narodzie wyobrażenia o swojem pochodzeniu nietylko nie zostały przezeń sprostowane, ale pozorną uczonością pochwycone w nowy zamęt. W tem swojem zwichnieniu znalazły one trwałą podstawę w jego kronice, na której

Digitized by Google

się wszyscy przez długie lata opierali. Atoli ma ona zalety jako pomnik najdawniejszy kronikarstwa naszego, a to tem większe, że autor jej, nawet tam gdzie się myli, postępuje sobie sumiennie, tak iż błędy jego przejrzeć można aż do dna, i zbadać istotę opowiedzianych zdarzeń, a oraz poznać jak, co i z czego w kronice jego powstawało; a gdy źródła ilirodackiej historyi po większej części już zaginęły, z niej oto daje się jeszcze wykryć niejedna arcycenna wiadomość na którą dziś nigdzie więcej nie natrafiamy. Wszechstronne rozpatrzenie się w tej kronice jest dla nas nieskończenie ważne z tąd, że dopiero za pomocą takiego rozpatrzenia się można dokładnie ocenić pracę każdego z kronikarzy następnych i powziąć pewne skazówki według których wszystkie źródła o pochodzeniu Słowian mówiące do jednego ogniska sprowadziwszy, postąpić możem o krok wyżej w poznaniu własnego narodu.

Rękopisma.

I. Szamotulskiego, pisany roku 1426 jak utrzymuje Lengnich; a według J. W. Bandtkiego roku 1471 na papierze, w dwoch kolumnach, w formacie arkuszowym podobno *. Na pierwszej karcie u dołu jest napis dawny złocistemi głoskami: *Liber magnifici domi* (domini) *Petri de Schamotuli Castellani et Capitanei Poznanien. 1471.* Jest w tym rękopismie prócz Miorsza kroniki, nie oddzielonej od dopełnień doprowadzonych powieścią ciągłą tylko do osadzenia Romana xięcia ruskiego na tronie halickim; także kronika Gawła mnicha i dwa roczniki. Znajdował się do roku 1831 w bibliotece puławskiej, atoli przy rozszarpaniu jej w tymże roku niewiadomo gdzie się podział: w Petersburgu dokąd znaczną część tej biblioteki zawieziono, nie ma go; nie zdarzyło mi się też odpytać

*) Ani Lengnich ani Bandtkie którzy rękopism ten opisywali nie wymienili jego formatu.

Digitized by Google

go u prywatnych chociaż sobie nie mało trudu w tem zadawałem. Text atoli jego uratował nam Lengnich wydawszy w Gdańsku 1749 roku, jak się zdaje, dość sumiennie: z niego wnosząc jest to rękopism najlepszy Miorsza kroniki; chociaż bowiem na początku jest w nim lekka zmiana, i same imię autora nie znachodzi się, atoli w ciągu dalszym widać, że był przepisywan z bardzo dawnego i poprawnego rękopismu gdyż wszystkie czytania jego wytrzymują krytykę i częstokroć same jedne nastręczają skazówki do odbudowania pierwotnego textu.

II. Kuropatnickiego, papierowy w ćwiartce, zawiera kronikę Miorsza na stronie 19 zaczynającą się, z temiż samemi dopełnieniami i rocznikiem benedyktyńskim który się tu na roku 1415 urywa. Oprawny jest ten rękopism, razem z drukowaną ośmioarkuszową xiążeczką: *Tractatus de martyrio sanctorum*, w deski skórą powleczono; Józef Kuropatnicki darował go był towarzystwu przyjaciół nauk warszawskiemu, z którego biblioteką dostał się w roku 1831 i ten rękopism do Petersburga i jest dziś w bibliotece publicznej pod liczbą 98. IV. 4. Rok w którym go przepisywano nie znajduje się nigdzie; widoczna atoli, że jest z wieku XV. Prażmowski i Ossoliński mieli text jego za najpoprawniejszy, jakoż niektóre miejsca ma on poprawniej niż inne rękopisma; w ogólności jednak pośledniejszy jest od Szamotulskiego.

III. Lubiński zawiera kronikę Miorsza wraz z dopełnieniami od k. 1—26; dalej rocznik benedyktyński, genealogię Piastów, szereg biskupów krakowskich, kronikę Wincentego zwanego Kadłubkiem, kronikę Godysława Paska i kronikę Jana z Czarnkowa archidyakona gnieznieńskiego. Jest ten rękopism papierowy, w formacie arkusza; rok w którym go pisano niewiadomy; starszy atoli nie jest nad wiek XV. Darowany był równie jak poprzedni towarzystwu przyjaciół nauk warszawskiemu przez Kuropatnickiego, zkąd dostał się także do Petersburga i znajduje się dziś w bibliotece publicznej pod liczbą 19. IV. fol. Poznałem najprzód ten rękopism za pośrednictwem Hen-

Digitized by Google

ryka xięcia Lubomirskiego, kuratora naukowego zakładu Ossolińskich, który bawiąc czas dłuższy w Petersburgu, gdzie o odpisy niektórych szacownych rękopismów dla pomienionego zakładu postarał się, opisał mi w liście swym roku 1845 pomieniony kodex i przysłał podobiznę pierwszej jego stronicy, wraz z podobiznami najstarszych rękopismów kroniki Wincentego. Poźniej kolega mój i przyjaciel Jan Szlachtowski zrobił naukową podróż do Petersburga i przywiózł mi dokładny odpis Miorsza kroniki z dopełnieniami i różnicami obu kodexów: Kuropatnickiego i lubińskiego, a zarazem podobizny ich i odpisy różnych starych roczników polskich, na jakie przeglądając tamtejsze skarby literackie mógł natrafić. Jemuto winien jestem te wiadomości z któremi w ciągu niniejszego dzieła do rękopismów petersburskich zsyłać się będę, i za tę bezinteresowną usługę składam mu niniejszem publiczne podziękowanie.

Prócz trzech całkowitych rękopismów Miorsza kroniki jest jeszcze ułamek z niej w rękopismie Tytusa Działyńskiego, zawierającym głównie przekład polski statutu wiślickiego. Zamiast znanego już imienia autora powiedziano tam *ego qui Chronius sum cognominatus*. Taki sam ułamek tej kroniki znachodził Joachim Lelewel przy jednym z rękopismów Kadłubka, ręką Jakuba przepisanym, a znajdującym się niegdyś w bibliotece puławskiej. Dziś nie wiadomo gdzie się podział; nie ma go w Petersburgu. Nakoniec pojedyncze ustępy z Miorsza napotkać można w Długoszu, w Warszewickim, w Bielskim i w Kranca Wandalii.

Wydania.

Dwa razy wydrukowana była kronika Miorsza; oba razy ani ją nie oddzielono od dopełnień, ani właściwego imienia autora nie położono. Gotfryd Lengnich wziął ją za kronikę Kadłubka i wydrukował razem z innemi dziełami rękopismu Szamotulskiego pod napisem:

Digitized by Google

Vincentius Kadłubko et Martinus Gallus scriptores historiæ Polonæ vetustissimi, cum duobus anonymis ex MS. bibliothecæ episcopalis Heilsbergensis editi. Gedani 1749; fol. str. IV. 114.

W tem wydaniu które przedrukował Mitzler trzymał on się jedynie rękopismu Szamotulskiego, bo żadnego innego nie znano jeszcze wtedy. Hippolit znowu Kownacki trzymając się samego Kuropatnickiego rękopismu wydał ją razem z kroniką Kadłubka pod napisem:

Res gestæ principum et regum Poloniæ per Vincentium (Kadłubkonem) sæculo XII et XIII enarratæ, quibus accedit Chronicon Polonorum per Dzierswam sæculi XIII scriptorem compositum. Varsaviæ 1824. w 8ce. *Pars I.* str. *XXVI. 304. Pars II.* str. *193.*

Tenże Hippolit Kownacki postrzegł pierwszy, że początek kroniki wydrukowanej przez Lengnicha pod imieniem kroniki Kadłubkowej, jest dziełem osobnem w XI wieku, za czasów Mieczysława II i młodości Kazimirza I napisanem. Oddzielił go więc od reszty i przełożywszy na język polski wydał w Warszawie roku 1821 razem z tłumaczeniem polskiem Gawła kroniki. W przypiskach umieścił też kilka trafnych postrzeżeń; szkoda tylko, że nie starał się tej rzeczy należycie rozwinąć i poprzeć dowodami, ograniczywszy się na wiadomościach wyjętych z Sarnickiego.

IV.

KRONIKA

GAWŁA MNICHA I MICHAŁA KANCLERZA.

Między duchowieństwem obrządku łacińskiego jakie się Polsce już od czasów Mieczysława I zasługiwało, wystąpił nowy zakon pod koniec wieku XI. Bylito mnisi św. Gawła, sprowadzeni z Prowansyi czy Helwecyi za Władysława Hermana i szerzący się

Digitized by Google

w Polsce pod Bolesławem Krzywoustym. Przypadek zjednał im nadzwyczajne względy tych królów. Troszczącemu się bezpotomnością Władysławowi podał radę Franko biskup kruszwicki aby przesłał wota ś. Idziemu, doświadczonemu w tej mierze patronowi, którego zakon na cześć ś. Gawła założony, kwitnie w Prowansyi, niedaleko ujścia Rodanu. Usłuchał rady Władysław: przesłał bogate dary do *Saint Gille* a królowa niebawem mu syna powiła. Nie lenił się król polski w okazach wdzięczności za cud tak wielki: powstawały kościoły i zakłady kosztowne na cześć tego świętego w Kłodawie, w Krakowie, w Łęczycy, w Krobii i po innych miejscach[1], a xięża nie mało względów od Władysława doznawszy starali się wcześnie zapewnić sobie wpływ na syna jego; postanowili więc i dawne swoje zasługi przypomnieć, i położyć nowe opisując czyny młodego i żądzą sławy pałającego Bolesława. Tak powstał jeden z najznakomitszych pomników kronikarstwa polskiego, znany pod napisem *Galli Chronicon*. Że go pisał mnich tego zakonu, o tem nie ma najmniejszej wątpliwości; że ten mnich zwał się na imię Marcin, na to nie ma żadnego dowodu; piszący po łacinie Sarnicki zowie go po prostu *Gallus* jakby to było jego imię własne[2]: jakoż jest rzeczą naturalną, że między mnichami tego zakonu imię patrona ich które z łacińska brzmi *Gallus* a w ustach polskich Gaweł musiało być najpowszechniejsze. Bądź jak bądź, to jednak pewna, że imię łacińskie *Gallus*, pod którem znany nam jest autor tej kroniki, nie ściąga się do jego francuzkiej rodowości; ale jest imieniem pospolitem zakonników tego klasztoru w którym zostawał, a prawdopodobnie było oraz jego imieniem własnem, zakonnem. W oboim tedy razie wypada go Gawłem nazywać.

Długosz spomniawszy o Leszku który roku 805 zginął w Czechach wojując przeciw synowi Karola wielkiego, powołał się na pisarza którego zowie *Martinus Gallicus*. To dało powód

[1]) Rkp. Sędziwoja z Czechelu str. 36.
[2]) Annal. II. c. 4.

Digitized by Google

niektórym że naszego kronikarza zowią Marcinem. Przeciw temu mówią dwie okoliczności: najprzód że przywiedziony przez Długosza ustęp nie znajduje się w Gawła kronice i znajdować się w niej nie mógł, bo takowa w opisie dziejów Polski nie sięga w czasy Karola wielkiego; powtóre, łacińskie imię *Gallus* które nosi nasz kronikarz wyraża, jak już to uważaliśmy, zakon którego on był członkiem, nie zaś francuzką jego rodowość; gdy przeciwnie imię *Gallicus* które znachodzimy w Długoszu ściąga się wyraźnie do rodowości, i zdaje się wskazywać na jakiegoś autora który pochodził z Francyi, nie bywszy mnichem zakonu ś. Gawła. Takim był właśnie biskup płocki zmarły roku 1024; miał on na imię Marcin, a był rodem z Francyi i dlatego zwany *Gallicus* [1]; takich mogło być i więcej Marcinów w Polsce nie mających nic spólnego z naszym kronikarzem [2]. Przywiedziony toż przez Długosza ustęp o Leszku znachodzę istotnie w rękopismie z XV wieku, udzielonym mi przez Tytusa Działyńskiego [3]. Znajduje on się tu na karcie 326 i stanowi początek rocznika albo raczej notat z dziejów czeskich i polskich, zebranych przez nieznanego autora, który może być iż się okaże Długoszowym Marcinem Gallikiem. Chociaż dziś o nim nic pewnego zawiązać nie możemy, z tego jednak co się tu powiedziało wypływa konieczność rozróżnienia naszego kronikarza od Długoszowego Marcina Gallika.

Czy nasz kronikarz jest cudzoziemiec, lub też jeden z tych mnichów co na polskiej już ziemi zwabieni zostali do tego zakonu? o tem dotąd spór wiodą uczeni; wszelako za pierwszem z tych twierdzeń przemawia nierównie większe podobieństwo. Zna on bardzo dobrze okolice południowej Francyi, umie podać

---

[1]) Żubieński Vitae episcop. Plocens. in Oper. posth. hist. Antverp. 1645 str. 317.

[2]) Pierwszy przełożony Miechowitów, sprowadzonych przez Jaxę Gryfa około roku 1162 do Polski, zwał się także Martinus Gallus. *Nakielski Miechovia. Crac. 1654. str. 65. 66.*

[3]) Rękopism ten jest w 4., zawiera wojnę trojańską Gwidona z Kolumny, a dalej przekład polski ustaw wiślickich, i rozmaite roczniki.

Digitized by Google

imię opata w *Saint Gille* któremu Władysław Herman list z darami przesyłał; króla polskiego zowie królem północnym i Polskę północnym krajem[1]; gdy przeciwnie u Miorsza Polska jest to kraj wschodni. Jeśli wejdziem w przyczynę takowego wyobrażenia, nasuwa się samo przez się, że jak Miorsz od granic niemieckich patrząc, widział Polskę na wschodzie, tak samo też i Gaweł Polskę na północy upatrujący, musiał pochodzić z krain południowszych i prawdopodobnie przybył on do Polski z południowej Francyi lub też ze Szwajcaryi, podobnie jak tamten z Niemiec czy z Anglii. Jest tedy cudzoziemcem z rodu nasz kronikarz, ale cudzoziemcem spolszczonym: posiada język polski, i w zwrotach jego łaciny uderzają nas widoczne polonizmy; a z upodobaniem rozpowiada, że król węgierski Władysław przez dłuższy czas w Polsce zostając przejął się polskiemi obyczajami i zwyczajami tak, iż się niczem od Polaka nie różnił[2]. Oddaje też niemałe pochwały temu królowi.

Mniej znana, acz ugruntowana w wyraźnem świadectwie Gawła jest okoliczność, że spółautorem tej kroniki był Michał kanclerz[3]; okoliczność godna tem większej uwagi że pojaśnia nam nie jedno, coby inaczej było trudne do wytłumaczenia w tej kronice. Michał kanclerz jest rodowity Polak, stanu duchownego[4]; ale tylko świecki xiądz, nie zakonnik. U Bolesława krzywoustego zażywa on nie małej powagi, towarzyszy jego wyprawom i śród boju podaje mu rady zbawienne. Gaweł ceni jego pobożność i światło: wymienia z uwielbieniem radę którą tenże podał królowi w czasie daremnego ubijania się o Kołobrzegę[5], a gdy kilkakrotnie napomyka iż ten albo ów czyn królewski mędrcowie polscy chwalili lub potępiali, niepodobna jest

---

[1]) Galli Chron. *str.* 14. 215. 256. 279. 310 i 314.

[2]) str. 108.

[3]) Cancellario Michaeli ceptique laboris opifici *str.* 4.

[4]) Że był xiędzem to widać ze słów następujących: *tamque religiosorum memoriam prelatorum.* str. 126; na polską rodowość Michała zdaje się wskazywać autor zaliczając go między *hujus patrie principes* str. 8.

[5]) str. 192.

Digitized by Google

nie widzieć na czele owych mędrców Michała którego wiadomościami co do spraw publicznych zasilał się sam autor. Jestto kanclerz kapituły kruszwickiej, pomocnikiem bowiem biskupa kruszwickiego Pawła zowie go sam autor[1]. Jak dalece pomocnik taki był mu na rękę, i w czem właściwie pomoc jego zależała, łatwo zmiarkować. Gaweł ma wprawę pisarską[2], ma wczas do pisania, jako zakonnik; ale mu zbywać mogło na dokładnej znajomości Polski, na znajomości dawnych jej dziejów; a i spółczesne sprawy publiczne trudniej było wszechstronnie obejrzeć zza krat zakonnych. Z pokorą mnicha przyznaje on się do swej niewiadomości; powiada że zasięgał rady od tych którzy z przedmiotem tym dokładnie byli obznajomieni[3]: »anibym się poważył rozwijać żagiel na toń niezbrodzoną wypadków, nie pozyskawszy sobie pierwej przychylności życzliwych opiekunów i pomocy biegłych sterników[4].« Opiekunami tymi byli oczywiście biskupi polscy którym dzieło swe przypisuje; ale równie jest pewna, że pomoc istotną miał właśnie od Michała, bo jego wyłącznie zowie dzieła tego spółtwórcą; jego i Pawła kujawskiego w szczególności jako mędrców wysławia[5]. Onto jako świadomy dobrze rozmaitych przygód narodu wytknął dziełu jego pewien kres[6]; on podawał źródła które Gaweł pilnie wertował; nakoniec zasycał go przy każdej xiędze tak obfitą powieścią ustną że tenże pisać nie nastarczał, a wyznając iż powtarza ze słuchu[7], robi częstokroć uwagę że wie nierównie

---

[1]) Paulo suoque cooperatori Michaeli; *str.* 123.

[2]) Ut dictandi consuetudinem conservarem *str.* 234. Dictare *znaczy tu* metrice componere; *porów.* Pertz Scr. II. 80 *w.* 35 i 101 *w.* 15.

[3]) Ignarus vie *str.* 5. Neque ceptum iter bene cognitum habuimus, sed per illos qui noverunt paulatim inquisivimus *str.* 130. Copiosa bellorum materia ad presumendum onus viribus inequale meam ignorantiam excitavit. *str.* 238.

[4]) Ni vestra auctoritate suffultus vestraque opitulacione fretus fierem *str.* 4. nec cum fragili cymba periculose tantam equoris immensitatem introirem. *str.* 5.

[5]) *str.* 4. Quorum sapientia bicipiti philosophie monte derivata *str.* 127.

[6]) Ni vestre benignitati placuisset certas mihi metas interius aperire. *str.* 5.

[7]) Tantillum dixisse de bellis ejus sufficiat, quatenus ejus mente recordatio ab auditoribus imitata proficiat. *str.* 61.

Digitized by Google

więcej czynów tego lub owego króla, ale je dla pospiechu pomija [1].

Taką pomoc zewnętrz miał nasz kronikarz, nadaje ona dziełu jego poniekąd cechę urzędowości, bo owe obszerne i wielostronne opisy wypraw Krzywoustego, w których nietylko dzień bitwy oznaczony jest, ale nawet i godzina w której bitwa zaczynała się lub ustawała [2]; owe napomknienia stosunków z ościennemi państwami, owe narady i zdania pojedynczych osób przy ważniejszych wypadkach, pochodzą od męża wtajemniczonego w bieg spraw publicznych i niepospolitą w nich rolę grającego, mianowicie od Michała. Obaczmy teraz co nasz mnich miał z siebie i jakieto były wiadomości które sobie w Polsce czytaniem przyswoił.

Naukę ceni wysoko i oddaje jej cześć bez względu na to czy ją w przyjacielu lub nieprzyjacielu dostrzeże. Wie że z pomiędzy spółcześnie panujących żaden naukowem wykształceniem nie zrównał Kolomanowi węgierskiemu [3], przyjacielowi Krzywoustego; a o Zbigniewie, mimo słusznego oburzenia na jego postępki, nie zamilcza że to był xiążę nad podziw mądry i nietylko swoje ale i brata swojego mowy uczonością przystrajał [4]. Sam też Gaweł posiada niepospolitą na swój wiek naukę. Pominąwszy erudycyę biblijną której ślady są w jego dziele widoczne, nie lenił się w przyswojeniu sobie wiadomości z xiąg świeckich. Tak zwane dzieje barbarów obszernie przez Troga Pompeja a

[1]) Multa et magnifica gesta pretermittam, quedam tantum suggerere non dimittam; *str.* 6. Aliis quampluribus (gestis Kazimiri) sub silentio pre festinancia reservatis; *str.* 98. Pauca de multis (gestis Boleslai largi) aperire; *str.* 100.

[2]) Wladislaus cum forti manu terram Pomoranorum ante XL introivit; *str.* 134. Bellum pridie palmarum comiserunt, illud enim hora quasi die tercia est inceptum, vespertino vero crepusculo definitum *str.* 135. Pomoraniam invadit Wladislaus circa sancti solempnia Michaelis *str.* 136. *Krzywousty potykał się z Pomorzanami w dzień ś. Wawrzyńca str. 246. 247. 251. Odrę przebywał cesarz Henryk w dzień ś. Bartłomieja str. 262. itd.*

[3]) Colomanus super reges universos suo tempore degentes litterati sciencia eruditus *str.* 193.

[4]) Lectis (Zbignei literis) quilibet sapiens admiratur *str.* 214. Zbigneus oracionem fratris ut litteratus rhetorice coloravit, *str.* 163.

Digitized by Google

w skróceniu przez Justyna podane, rozczytywał z uwagą i przechwala się że dzień cały nie wystarczyłby na to gdyby chciał same tylko imiona znanych sobie barbarzyńskich królów wyliczać [1]. Zna okolicznie przygody wojny trojańskiej [2] bądź z wzorowych dzieł starożytnych pisarzów, bądź z podrobionego Daresa frygijskiego. W poprzecinanej rymami łacinie jego zalatuje nas niekiedy jakby stłumiony odgłos wiersza Horacego [3]. Zna Sallustego i powiada że jego xiędze jugurtyńskiej zrównaćby mógł objętością opis zupełny czynów Siecieeha [4]. Z pisarzów nowożytnych znani mu są kronikarze sascy [5], a szczególniej Adam bremenski [6] wraz ze spółczesnym swoim komentatorem. Ale dobitniej nad to wszystko wypiętnowała się w naszym kronikarzu

---

[1]) Quid de tyranis barbarorum memorarem? quorum si solum nomina recitarem, opus hodiernum in diem crastinum prolongarem *str.* 240. Nullius regis vel principis exicium apud eciam barbaras naciones tam diutino merore legitur conclamatum *str.* 118. *Te słowa wskazują widocznie na oczytanie naszego kronikarza w Trogu czy w Justynie którzy jak się wyraża ś. Hieronim:* »barbaras scripsere historias« In Daniel. c. 5. *Justyna też zdaje się zarywać Gaweł, mianowicie jego xięgę XXIV. 4. mówiąc:* Nunquam enim fama vel milicia Romanorum vel Gallorum celeberrima per mundum haberetur. *str.* 239. *Między xięgami które już za opactwa Hartmota sprawione zostały dla klasztoru sangaleńskiego spomniane są:* »Excerpta ex Pompejo (Trogo) in volum. I.« Pertz Scr. II. 70; *a nasz kronikarz czytał właśnie nie mało dzieł pierwotnie z tej biblioteki pochodzących, jak to wnet niżej obaczym.*

[2]) str. 240.

[3]) Cur rota currus percuritur; *str.* 30. *porów.* Currente rota cur urceus exit. Hor. ad Pis. v. 22.

[4]) str. 167. Jan Szlachtowski powynachodził wszystkie paralele z Salustego, a z nich pokazuje się, że Gaweł zna zarówno wojnę Katylińską jak Jugurtyńską.

[5]) Chwali nasz Gaweł Mieczysława II że był *miles probus multaque gesta militaria, que longum est dicere, perpetravit;* i dodaje że tenże *propter patris invidiam vicinis omnibus extitit odiosus* (str. 84). Zna więc to co spółczesni rocznikarze sascy o Mieczysławie podali (Pertz Scr. III. 97.) i co mówi Wippo (u Pist. III. 431.) zowiąc Mieczysława takim samym buntownikiem jakim był jego ojciec Bolesław chrobry. Szlachtowski znachodzi w sposobach mówienia Gawła ślad, że czytał także Reginona prumieńskiego.

[6]) Paralele kroniki naszego Gawła z Adamem bremenskim znajdzie czytelnik w nowem wydaniu które przygotowuje Jan Szlachtowski; równie też paralele z bezimiennym żywociarzem ś. Gawła i z autorami przygód klasztoru sangaleńskiego Ratpertem i Ekkehardem, drukowanemi w Pertza *Scr.* II. str. 4—147; nakoniec paralele z polskiemi rocznikami.

Digitized by Google

znajomość xiąg sangaleńskiego klasztoru które, jak się zdaje, z Helwecyi rozchodziły się i po innych klasztorach świętogawelskich. Zna tedy nasz kronikarz żywot najstarszy świętego Gawła w VIII wieku przez bezimiennego rymowaną łaciną spisany, i cuda przy tym żywocie dopełniane przez Gozberta dyakona. Zna przygody klasztoru sangaleńskiego w Helwecyi które spisał pod koniec wieku IX Ratpert, a Ekkehard IV i inni dopełniali. Zna leoniny jakie mnisi sangaleńscy za popędem Notkera na cześć ś. Gawła i ś. Otmara układali i jakich próbkę zostawił nam pomieniony Ekkehard[1]. Te i tym podobne pomniki stanowiły podstawę zakonnego wykształcenia Gawła naszego; napojony i przesiąkły wzorami temi mnich wniósł w polskie kronikarstwo formę odrębną, jakiej przed nim nie było i jakiej nikt po nim nie naśladował: opowiada dzieje Polski, jak bezimienny żywociarz czyny świętego Gawła, rubaszną swoją łacinę rymami i asonancami zaplatając, a powieść swoję urozmaica leoninami jak autorowie przygód sangaleńskiego klasztoru, Ratpert i Ekkehard. Naostatek rymowane epilogi któremi przedmowę każdej z trzech xiąg kroniki swojej zamyka, a z których pierwszy poświęcony jest ku uczczeniu ś. Idziego, jest jakby tylko dalszym ciągiem owych lukubracyj jakie niegdyś Notker Labeo mnichom sangaleńskim zadawał.

Następujące atoli źródła wprost do dziejów Polski odnoszące się, których ślady dostrzedz się dają w jego kronice, winien jest niewątpliwie pomienionemu kanclerzowi, co w części ukazuje już sama tych źródeł natura. Zna tedy Gaweł traktat przez Bolesława chrobrego z Ottonem III zawarty a przez Sylwestra II papieża zatwierdzony[2]; zna listy królów polskich Władysława Hermana i Bolesława krzywoustego, tudzież cesarza Henryka do Bolesława[3]; nie tajne mu są ani powody jakie dawał Baldwin Paschalisowi II papieżowi, celem uzyskania przy-

[1]) Pertz Scr. II. 54 i nast.
[2]) str. 41.
[3]) str. 122. 255. 256.

Digitized by Google

zwolenia jego na związek Bolesława ze Zbisławą swą krewną[1], ani bliskie jakieś stosunki Judyty żony Władysława Hermana z Sieciechem[2], ani ustna Bolesława z Kolomanem węgierskim umowa, o której w całej Polsce ledwie kto wiedział[3] i o której milczą wszystkie roczniki. Nakoniec co się tyczy xiąg samych, ma on pod ręką jakiś rodzaj wykazu poborów wojskowych za Bolesława chrobrego, i powiedziawszy ile Poznań, Gniezno, Władysław i Gdecz dostarczały piechoty lub jazdy, daje do zrozumienia że jest w stanie podać takież daty z całej rozległej Polski[4]. Ma polskie roczniki z których całkowite ustępy wciela w swoją kronikę; ma pieśni o Bolesławie chrobrym; ma żywot i cuda ś. Wojciecha z których jako odnoszących się wprost do zdarzeń kraju naszego wyjmuje gdzieniecco; ma kronikę Miorsza z której rzecz o Popielu przytaczając zagartuje ją w ogólne wyrażenie: *narrant seniores antiqui*[5], bądź że prócz Miorsza zna jeszcze innych opowiadaczy tegoż zdarzenia, bądź też dla tego, że w kronice tej opowiadanie zdarzeń i zarazem rozciąglejsze zastanowienia się nad niemi uważał za rodzaj dyalogu w którym dwaj dostojnicy *(seniores antiqui)* rozmawiają. Pielgrzymkę Bolesława krzywoustego w towarzystwie xięży przedsiębraną po Węgrzech i Polsce, mianowicie do ś. Idziego i do grobu ś. Stefana i Wojciecha opowiada jakby świadek naoczny.

---

[1]) str. 181.

[2]) str. 141. 168.

[3]) Iter peregrinationis ad s. Egidium sanctumque regem Stephanum occasione colloquii paucissimus hoc rescientibus consumavit; *str.* 309. *porów. str. 194. Ta właśnie okoliczność że nasz kronikarz wie o tajemnej umowie Krzywoustego z Kolomanem; a oraz sposób jakim wyraża się o Bolesława pielgrzymce:* Vidimus enim talem virum, tantum principem, tam deliciosum juvenem primam karinam jejunantem, assidue cinere et cilicio humi provolutam *itd. str.* 308, *zawiera dość wyraźną skazówkę że sam Gaweł towarzyszył mu do Węgier gdzie było opactwo ś. Idziego i grób ś. Stefana.*

[4]) De aliis vero civitatibus et castellis et nobis longus et infinitus labor est enarrare, et vobis forsitan fastidiosum fuerit hoc audire *str.* 53. *Uważać tu należy że w dyecezyi której biskupem był Paweł, Włoch rodem, a pomieniony Michał kanclerzem, okazuje się nasz kronikarz najznajomszy.*

[5]) str. 26.

Digitized by Google

Wielkie zaiste byłyto zasoby i ułatwienia do skreślenia dokładniejszego niż dotąd dziejów Polski; użył ich Gaweł zręcznie do swego celu, którego na włos z oczu nie spuszczał; nie z takim wszakże jakby to być mogło, i jakbyśmy sobie dziś życzyli dla całkowitej historyi polskiej pożytkiem. We wstępie do dzieła powtarza dwukrotnie że zamierza opisać czyny Bolesława krzywoustego, a przez wzgląd na niego podać oraz niektóre sprawy jego przódków [1]. Nie zamilczał też o głównej do tego przedsięwzięcia pobudce: robi to dla tego szczególniej że Bolesław »z łaski bożej, na prożby ś. Idziego narodzon, z jego też pomocą, jak wierzymy, szczęśliwy jest zawsze i zwycięzki« [2]. Jakoż iskrzącą myślą z której wychodzi, i zkąd promienie na całe dzieło rozprowadza jest cudowne Bolesława na prożby mnichów ś. Idziego poczęcie. Pięciu biskupom i Michałowi kanclerzowi poświęca pierwszą swą xięgę: bo wy, powiada, byliście świadkami cudu i patrzycie na świetne czyny narodzonego [3]. Następuje rymowany epilog którego treścią jest dość szczegółowy opis tegoż cudu. Pierwsza znowu xięga zamyka się obszernym dwurozdziałowym opisem tychże cudownych narodzin, a jeszcze i na początku drugiej xięgi napomkniono że Bolesław narodził się w dzień świętego Szczepana, a matka jego wnet po połogu umarła [4].

Główny tedy zamiar opisywania czynów Bolesławowych, oraz wstręt do czasów bałwochwalskich nie dozwalały mu zagłębiać się w naszą przeszłość, a jeśli z czasów dawniejszych co rozpowiada, czyni to, jak sam wyznaje, z pospiechem, mnóstwo wypadków opuszczając. Stare Lęchitów dzieje pomija, nie żeby je nie uznawał i miał za bajki; lecz że wychodzi z zasady powszechnie niemal przez mnichów przyjętej a zformułowanej przez bremenskiego Adama który powiada: *inutile est*

---

[1]) str. 13.
[2]) str. 14.
[3]) str. 6.
[4]) str. 131.

Digitized by Google

acta non credentium scrutari [1]. Powtarza ją też nasz Gaweł mómiąc: *quos error et idolatria defedavit memorare negligamus* [2]. Ale genealogię swego bohatyra wypuścić nie godziło się; wzgląd tedy na tę genealogię zaprowadził go mimowolnie, acz na króciuchno, w czasy dawniejsze, a tu chrześciańska o Piaście legenda którą jeszcze Miorsz czysto, bez najmniejszej przyczepki do miejscowości nadwiślańskiej rozpowiedział, uległa zmianie u Gawła i po raz pierwszy wyrzeczono głosem nieledwie urzędowym że Popiel w Gnieznie miał swą stolicę i że tu gdzieś odbywały się postrzyżyny syna Piastowego Semowita [3]. Tego nie poważył się wyrzec Miorsz, nie dlatego jakoby sam dokładniej miejscowość naddunajską od nadwiślańskiej rozróżniał; lecz że trzymał się ściśle swych źródeł, a te przy Popielu i Piaście nic o Gnieznie i jeziorze Gople nie wzmiankowały. Od Piasta przemyka się szybko ku Mieczysławowi nasz Gaweł wyraźnie tylko cel genealogiczny ścigając. Chociaż atoli tylko po kilka słów rzucił o Semowicie, Leszku i Semisławie, widać z nich jednak że miał gruntowne o tych xiążętach wiadomości i tem bardziej użalać się możem w tem miejscu na jego małomowność. Czasy Bolesława chrobrego zajęły mocniej jego uwagę: z nich wydobywa wzory dla swego bohatyra Krzywoustego którego dzieckiem Marsa nazywa [4], i mozolnie pojedyncze rysy po rozmaitych xięgach rozrzucone wyszukając [5], nakreśla wielostronny i nader cenny obraz stanu Polski za tego króla. O Mieczysławie II i Kazimirzu znowu pobieżnie tylko gdzieniecо natrąca, chociaż ich panowania obfite były w wypadki. Postrzegł się poźniej i dodał w drugiej redakcyi swej kroniki opis wojny Kazimirzowej z Pomorzanami, oświadczając wyraźnie że wie nierównie więcej czynów tego króla, ale zamilcza o nich z przyczyny pospiechu.

---

[1]) Pertz Scr. VII. 305.

[2]) str. 26.

[3]) Erat namque in civitate Gneznensi dux nomine Popel *str.* 19.

[4]) Per puerum Martis quem chalamo pingimus *str.* 138. *Toż samo str.* 154.

[5]) Quid nocet ociosis lectoribus hoc audire, quod vix potest cum labore historiographus invenire? *str.* 74.

Digitized by Google

Jeszcze usilność wyszukiwania wzorów do naśladowania dla swego bohatyra skłania go podnieść niektóre szczegóły z domowego życia Bolesława śmiałego i zajrzeć nieco troskliwiej w charakter tego króla; wszystko inne począwszy od Mieczysława I aż do narodzin Krzywoustego nie wiele różnemi od rocznikarzy słowami, trochę tylko rozwleklej i z opuszczeniem lat opowiedziawszy, zamknął swą pierwszą xięgę cudem ś. Idziego. W dalszych dwoch xięgach już się głównie swoim bohatyrem zaprząta, kilka tylko początkowych rozdziałów xięgi drugiej pamięci ojca jego poświęciwszy. W tych dwoch ostatnich xięgach jest główna zasługa Gawła, tu on jest nieocenionym pisarzem, umiejącym zajrzeć w najważniejsze szczegóły publicznego i domowego życia narodu które z mniejszą wprawdzie od Wincentego zręcznością pisarską, ale z nierównie większem przejęciem się obowiązkami historyka nakreśla.

Skromny wreszcie ten mnich, zrobiwszy wszystko co wziętość jego zakonu podnieść mogło w oczach narodu, zamilcza zupełnie swe imię; chce aby dzieło jego jakiekolwiekby miało zalety znane było tylko pod imieniem biskupów polskich i Michała kanclerza [1] którym je poświęca, zastrzegając jedynie klasztorowi swemu względy królewskie i materyalny pożytek o który się kilkakrotnie przymawia [2]. Czuje on że historya podnosi sławę xiążąt i narodu [3]; ale nie kładzie tego za cel historyi. Wie że ona powinna być mistrzynią rządzących i kasze się na to aby xiążęta mogli znaleść wzory dla siebie w jego kronice [4]; pojmuje że jako malarz obok farb jasnych nie zaniedbuje dodać cienia dla schwycenia prawdy, tak też prawda jest celem histo-

---

[1]) Ne viles persone videamur vanitatis fimbrias dilatare, codicellum non nostro decrevimus sed vestris nominibus titulare, quo circa laudem hujus operis et honorem, hujus patrie principibus ascribamus. *str.* 8.

[2]) *str.* 8. 9. 237. 243.

[3]) *str.* 129. 241. 243.

[4]) In exemplum regni gubernatoribus *str.* 100. Ad imitationis exemplum successoribus intimabo *str.* 105.

Digitized by Google

ryi [1]: ją głównie ściga i z tem wyraźnie się oświadcza [2]. Dla tego biskup Stanisław, szczególnym w pismach xiężych wyjątkiem, podpadł tu ściśle historycznemu sądowi; dla tego zbrodzień stanu Skarbimir znalazł tu należyte uznanie swych zasług, a i o samym królu, dla którego te xięgi były pisane, powiedziano tu, acz w tonie usprawiedliwiającym zawsze jednak dobitnie, że popełnił zbrodnię względem brata swego Zbigniewa [3]. Tak wykonawszy swe dzieło pociesza się autor tą myślą, że chociażby takowe nie odpowiedziało wysokiemu powołaniu historyi da przecież innym materyał do głębszego i dowodniejszego jej traktowania [4]. Nie mylił się potulny mnich: między pomnikami jakiemi wiek dwunasty ubogacił historyę zajmuje dziś jedno z miejsc pierwszych jego kronika.

Dwie jej redakcye.

Z łatwością pisał Gaweł, i ta sama łatwość oraz chęć dokonania jak najprędzej dzieła które względy królewskie dla całego zakonu zaskarbić miało, sprawiała że jak nie zapuszczał się w czasy dawniejsze tak też i ze zdarzeń spółczesnych wymykało się nie jedno jego uwadze. Poprawiał się poźniej co do tych ostatnich, i dodawał to co przez niebaczność wypuścił. W rękopismach jakie nam są dziś znane jego kroniki dają się dostrzedz dwie różne jej redakcye. Różnice ich są bardzo znaczne, a dokładne ich wytknięcie ważne jest ztąd że rzuca bliższe

---

[1]) Nec indecens in picturis aliquis iudicatur, si speciosis coloribus pro veritate operis niger color inseratur *str. 126 i nast.*

[2]) Hoc recitamus ut veritatem hystorie teneamus *str.* 195.

[3]) Crimen lamentabile *str.* 307. *Wyrażenie to jest tem ostrzejsze, że Zbigniew, jak się dowiadujemy z Kozmy (III. 245.), nie był zabity, lecz tylko oślepiony z rozkazu Bolesława; a była to kara dość zwyczajna w owych wiekach za zbrodnię stanu.*

[4]) Ex his saltem materiam tractandi profundius et argumentosius habeatis *str.* 238.

Digitized by Google

światło tak na sposób jakim ta kronika powstawała jako i na czas jej pisania. Pierwsza redakcya przechowała się w rękopismie Szamotulskiego przepisywanym z jakiegoś bardzo starego kodexu; ale przepisujący zeszpecił ją wtrętem o ś. Stanisławie. Dwa inne rękopisma: Sędziwoja i pergaminowy Zamojskich podają nam text ostatniej redakcyi.

Pierwsza xięga według redakcyi pierwszej składała się z 30 rozdziałów które miały wprawdzie tuowdzie osobne nadpisy, ale liczbowane nie były. Jakoż stałego liczbowania rozdziałów nie widać nawet i w pergaminowym rękopismie Zamojskich. Nie było tedy w tej xiędze ani rubasznej powiastki o Chrobrym jak swoim towarzyszom cięcie w kijowską bramę złotą tłumaczył; ani powiastki o Kazimirzu jak cesarzowi i matce swojej odwodzącym go od powrotu do Polski odpowiedział formułką prawniczą; ani nakoniec opisu bitwy Kazimirza z Pomorzanami którą dziś w rozdziale 21 czytamy; a rozdział następny zaczynał się inaczej. W rozdziale też 17 zatrzymane były na początku wyrazy rocznikarza *Anno domini MXXV post mortem Boleslai* tak samo jak to czytamy w Miorszu; dopiero w drugiej redakcyi wyrzucił autor rok, i zaczyna sposobem opowiadawczym: *Postquam igitur* itd. Czy w rozdziałach 27 i 28 od ostatniej redakcyi różnicy jakiej nie było, tego z powodu wtrętów jakim rękopism Szamotulskiego w tem miejscu uległ powiedzieć dziś nie możemy. Druga xięga, w której według ostatniej redakcyi zawiera się 50 rozdziałów, miała ich według redakcyi pierwszej zaledwie trzydzieści kilka. Nie było w niej rozdziału 9 o pacholęctwie Bolesława, lecz autor mówił od razu o wyprawie jego do Moraw, przedsięwziętej w towarzystwie Sieciecha; dopiero w ostatniej redakcyi wtrącił ten rozdział, a to pociągnęło za sobą zmianę wyrazów *pueri Boleslai* w rozdziale następnym. Jakoż w rękopismie Sędziwoja i Zamojskich stoi zamiast tych wyrazów zaimek *ejus*. Nie było przepowiedni o Bolesławie którą czytamy w rozdziale 20; były nakoniec przemilczane ważne wypadki między rozdziałem 26 a 34, mianowicie wyprawy

Digitized by Google

przedsiębrane na Pomorzan i zwycięstwa Skarbimira[1]; oraz między rozdziałem 43 a 48. Mógł wprawdzie jeden lub drugi z tych rozdziałów wypuszczony być jedynie przez niedbałość Szamotulskiego kopisty, jakoż zdaje się rzeczą nie wątpliwą że rozdział 32 i 33 jakowymś przypadkiem był opuszczony[2]; że jednak w tej xiędze zachodziły ważne jakieś opuszczenia z winy samego autora, o tem dowiadujemy się z własnych słów jego. Wyznaje on najprzód że zdarzenia w tej xiędze zawarte, były mu pierwej nie znane i że powoli zasięgał o nich wiadomości od drugich:

Neque ceptum iter bene cognitum habuimus
Sed per illos qui noverunt paulatim inquisivimus

W końcu zaś czuje potrzebę robienia jakichś dodatków, mówi bowiem:

Et addamus si quid nimis ignoranter diximus.

Trzecia xięga według redakcyi pierwszej urywała się z rozdziałem 15, zamykając się następującemi słowami o haniebnym odwrocie cesarza Henryka: *quia cesar cum satis copiosa confusione ad propria remeavit.* Jakoż że tym rozdziałem istotnie trzecia xięga pierwiastkowo kończyła się, na to mamy uderzające dowody.

---

[1]) Tu zasługuje na uwagę następująca okoliczność. Skarbimir wojewoda krakowski wierny towarzysz wypraw Krzywoustego i bez wątpienia jeden z pierwszych wojowników swego czasu, wpadł około r. 1117 w podejrzenie u króla jakoby chciał sięgać po koronę, za co wnet schwytany został i ukarany oślepieniem (Długosz IV. 409.) W drugiej xiędze Gawła według pierwszej redakcyi nie ma nic o Skarbimirze; ale w redakcyi ostatniej dwa rozdziały 30 i 31 poświęcone mu są wyłącznie, z tym jednakże dodatkiem który namacalnie wskazywać się zdaje na przygodę z roku 1117: *Hoc non ideo de Scarbimiro recitamus, ut eum in aliquo suo domino conferamus; sed ut veritatem hystorie teneamus.* To uniewinnianie się autora zdradza oczywiście świadomość tego co między Skarbimirem a królem około r. 1117 lub może już i wcześniej trochę zachodziło; nie są więc te rozdziały przypadkiem w rękopismie Szamotulskiego wypuszczone; ale nie znajdowały się wcale w pierwszej redakcyi i dopiero w kilka lat poźniej dorobione.

[2]) Rozdział 34 w tej xiędze zaczyna się od słów *Hoc eventu* które wskazują wyraźnie na zasadzkę Pomorzanów opisaną w dwoch poprzednich rozdziałach, przez kopistę Szamotulskiego opuszczonych.

Digitized by Google

a) Zwykł autor w rymowanych epilogach które w końcu przedmowy do każdej xięgi dodaje, natrącać o treści samejże xięgi. Tak w epilogu xięgi pierwszej mówi o cudzie ś. Idziego, i właśnie opisem dwurozdziałowym cudu tego, zamyka się ta xięga. Owoż w epilogu xięgi trzeciej powiada tylko o wyprawie pomorskiej i o wojnie z Niemcami, i właśnie opis tych dwoch wojen zamyka się w pietnastu pomienionych rozdziałach. O dalszych wyprawach Bolesława na Pomorzanów, o spustoszeniu Prus, o zgodzie Zbigniewa z Bolesławem, nakoniec o poddaniu się Nakła Polakom nie napomkniono ani jednem słowem w epilogu; wniosek więc oczywisty że to są dodatki poźniejsze.

b) Począwszy od rozdziału 16 zachodzi różnica w opowiadaniu taka, jaka zwykła zachodzić w pismach jednego autora znacznym przeciągiem czasu rozdzielonych. Do końca rozdziału 15 opowiadanie jest płynne; widać w niem pewien rodzaj pospiechu który nie dozwalał autorowi powtarzać się. Przeciwnie w rozdziale 15 i następnych opowiadanie jest nierównie rozwleklejsze, nie ma tej żywości co poprzednie i gdy już w rozdziale 15 powiedział autor o cesarzu że powrócił: *pro tributo nihil portans nisi cadavera;* powtarza i w 16 rozdziale który jedynie dla opisania śmierci Świętopełkowej wtrącił: *Cesar mortuorum cadavera pro tributo reportavit.*

c) Zakończenie rozdziału 15 w rękopismie Szamotulskiego a w rękopismach Sędziwoja i Zamojskich nie jest jednakie, a dodatek jaki tu w rękopismie Szamotulskiego znachodzim, aczkolwiek w kilku słowach zawarty, nadaje pewne zaokrąglenie opowiadaniu. Dopełniając poźniej autor swoją kronikę musiał owe zaokrąglenie odrzucić a natomiast położyć słowa które łączą osnowę rozdziału tego z rozdziałem następnym[1]. Ta okoliczność, stwierdzona rękopismami, okazuje dostatecznie że rozdział 16 i następne nie były przypadkiem lub też niedbałością kopisty Szamotulskiego opuszczone; lecz że tu najpierw kończyło się

[1]) Et injuriam in Sustopole consiliarium et illam et aliam vindicavit str. 281.

Digitized by Google

opowiadanie autora. Jakoż stara już ręka dołożyła w tem miejscu na owym rękopismie te słowa: *hucusque Gallus.*

Czas w którym ta kronika pisana.

Żadna okoliczność z życia naszego Gawła nie jest udowodniona mocniej jak rok w którym pisał swoją kronikę zwłaszcza dwie pierwsze jej xięgi. Ztemwszystkiem rozmaici pisarze spominając o nim wolą wskazywać na niepewny rok jego śmierci niż na udowodnione lata jego pisarstwa. Schlözer robi go poźniejszym od Nestora; Palacki poźniejszym od Kozmy pragskiego [1]. Krótkie zastanowienie się okaże że jeden i drugi myli się. Pierwszy z nich utrzymuje jakoby Gaweł żył aż do roku 1138 [2], gdzieby atoli tę wiadomość wyczytał, lub na jakiej kombinacyi ją oparł? tego zgoła nam nie powiada.

Puszczał Gaweł w świat pojedynczo xięgi swojej kroniki, opatrzywszy każdą z nich listem poświęcającym i epilogiem rymowym które zwykle po napisaniu xięgi samej dokładał. Pierwszą, zawierającą dzieje od czasów najdawniejszych do narodzin Krzywoustego, poświęcił prócz Michała kanclerza pięciu biskupom z których Maurus krakowski obrany został r. 1109 a Paweł kruszwicki umarł w roku 1110. Napisana więc była ta xięga w końcu roku 1109 i w tymże roku lub najdalej na początku r. 1110 ogłoszona. Drugą xięgę zawierającą dzieje spółczesne, mianowicie ostatek panowania Władysława Hermana i panowanie Krzywoustego aż po klęskę Czechów i Zbigniewa około r. 1108, poświęcił temuż jeszcze kruszwickiemu biskupowi Pawłowi wraz z kanclerzem Michałem. Ta więc xięga napisana i ogłoszona była w pierwszej połowie r. 1110 przed śmiercią Pawła. Kiedyż napisał xięgę trzecią?

---

[1]) Gesch. v. Böhm. I. 341. *uwag.* 143.

[2]) Nestor Russ. Ann. I. 26.

Digitized by Google

W epilogu xięgi pierwszej zapowiedział był autor że się wraz do następnej xięgi zabiera [1], a skutek okazał jak dalece uiścił się z tej zapowiedzi. W epilogu xięgi drugiej znachodzim podobneż napomknienie że wnet do pisania reszty przystępuje [2]. Ta okoliczność zgodnie z okolicznościami innemi, mianowicie, że rękopism Szamotulskiego na rozdziale 15 i na zdarzeniach z roku 1109 kończy się, a autor pisząc go nie wiedział jeszcze o śmierci czeskiego xięcia Świętopełka; jasno dowodzi że Gaweł i xięgę III jeszcze w roku 1110 napisał, a poświęcając ją kapelanom królewskim i całemu duchowieństwu z zaleceniem iżby czyny Bolesława w niej opisane po dworach i po szkołach rozczytywali, osiągnął cel do którego z takim pospiechem zdążał, i tem śmielej mógł liczyć na nagrodę o którą się w poświęceniu tej xięgi przymawia. W przeciągu tedy półtora roku, mianowicie między połową r. 1109 a końcem r. 1110, napisane były wszystkie trzy xięgi kroniki Gawła, mniejwięcej w tym oto kształcie jak nam je rękopism Szamotulskiego i wydanie gdańskie przedstawia; poprzedziło więc o lat kilka kronikę Nestorową a o lat kilkanaście kronikę Kozmy pragskiego.

Dopełnianie kroniki i śmierć Gawła.

Bolesław krzywousty był nieustannie czynny i po sławnej wojnie z Niemcami przedsiębrał nowe wyprawy; miał tedy nasz mnich wątek do ciągłych uzupełniań swojej kroniki i takowe uzupełnianie widzimy w jedenastu dalszych rozdziałach trzeciej xięgi. Biskup krakowski Mateusz herbu Cholewa miał w swoim ręku kodex w którym ta kronika urywała się na śmierci Świętopełka xięcia czeskiego, opisanej w rozdziale 16. Najzupełniejsze jej rękopisma, Sędziwoja z Czechelu i pergaminowy Zamojskich, kończą się na poddaniu się Nakła przypadłem r. 1119, i wszel-

[1]) De cujus (Boleslai) gestis scribere jam tempus est *str.* 12.

[2]) Hac expleta (die) de futura satis cogitabimus. Duce deo prosequamur quod interposuimus! Persolvamus qui frequenter supra titubavimus! *str.* 130.

Digitized by Google

kie uboczne napomknienia w niej nie wybiegają za tenże 1119 rok[1]. O śmierci Gawła nie mamy żadnego wyraźnego świadectwa; jeśli atoli z wypadków niewątpliwych godzi się zrobić jakowy domysł o czasie śmierci naszego kronikarza, tedy zważając iż na roku 1119 urywa się osnowa cała kroniki, a urywa się nagle, bez żadnego dobitniejszego przestanku w tem miejscu; wypada mniemać że wkrótce jakoś po roku 1119 zaskoczyła autora śmierć, która mu i dalsze czyny i zgon ulubionego bohatyra swego w listopadzie 1138 roku przypadły[2] opisać nie dozwoliła.

Rękopisma.

I. Szamotulskiego; mówiłem o nim przy opisie Miorsza kroniki: jest z XV wieku. Jak text Miorsza jest w tym kodexie niemal najlepszy, tak też i text Gawła który tu trzecie z kolei miejsce zajmuje, jest nadzwyczaj ważny ztąd, że zawiera pierwszą redakcyę tej kroniki. Mimo więc wtrętu o ś. Stani-

---

[1]) Pielgrzymka Krzywoustego do świętego Idziego i do grobu ś. Stefana w Węgrzech, tudzież pielgrzymka jego do grobu ś. Wojciecha w Gnieznie odbyła się wkrótce po oślepieniu Zbigniewa około r. 1116. Mamy na to wyraźne świadectwo Gawła który mówi że Bolesława przyjmował w swoim kraju ze czcią król węgierski Koloman (str. 310) zmarły jak wiadomo r. 1118. *(Chron. Poson.* w Endlichera *Rer. Hung. Monum.* str. 56.) Prócz tego mówiąc Gaweł o pokucie Krzywoustego zowie go młodzianem (str. 308), jakoż około tego czasu miał ten król niespełna lat 30, i wyraz ten nie był dla niego niestosownym, gdy tymczasem w dziesięć lat poźniej nazywać go *deliciosum juvenem* byłoby niedorzecznością. Długosz nie dał należytej baczności na słowa Gawła, świadka naocznego tych zdarzeń, popełnił więc najprzód błąd w tem, że każe Krzywoustemu podróżować do grobu ś. Idziego we Francyi, podczas kiedy Gaweł mówi tylko *ad s. Egidium* (str. 309) i o Francyi ani pół słowem nie spomina; wiemy zaś z dyplomu przytoczonego u Mabillona V. str. 128, że w Szimegu było opactwo ś. Idziego przez króla węgierskiego Władysława założone. Drugi, nierównie większy, błąd popełnił Długosz kładąc pielgrzymkę Krzywoustego do Węgier pod rokiem 1129, i wbrew świadectwu Gawła utrzymuje, że go nie Koloman ale król Stefan ze czcią w swoim kraju przyjmował. Naruszewicz jak zwykle tak i tu poszedł za Długoszem; nam wypada trzymać się w tej mierze świadka spółczesnego.

[2]) Sommersb. II. 81; Rkp. Sędziwoja str. 217 i 218.

Digitized by Google

sławie znajdującego się tu, kładę ten rękopism na pierwszem miejscu.

II. Zamojskich, pergaminowy. Przed kilką laty rozglądając się za źródłami do dziejów Polski pierwotnych zgłosiłem się do I. L. Richtera przełożonego biblioteki ordynackiej Zamojskich w Warszawie, z prośbą iżby mi doniósł czy między rękopismami tej biblioteki, o której znakomitości słyszałem, nie znajduje się który z pierwszych naszych kronikarzy lub też jaki rocznik nie znany. Mimo kilku słów uprzejmych które mi oddawca listu mego ustnie zakomunikował, prośba moja była bez skutku, a w rok poźniej dowiedziałem się z pism publicznych o śmierci Richtera. Z literatów warszawskich znany mi był tak ze swej wielostronnej nauki jakoteż i osobliwszej uczynności W. A. Maciejowski, udałem się więc do niego z tą samą prośbą, ale otrzymałem odpowiedź że biblioteka ordynacka Zamojskich jest hermetycznie zamknięta i nikomu, bez wyjątku, nie jest wolny wstęp do niej na teraz, obiecują jednak kiedyś po jej urządzeniu dozwolić z niej prywatnego użytku. Przy sposobności nie zaniedbywałem przypominać się z moją prośbą, aż w roku 1847 doniósł mi tenże szanowny uczony, że korzystając z wolnego już od niedawna wstępu do pomienionej biblioteki odkłada na stronę inne swe zatrudnienia i przystępuje do przejrzenia jej osobliwości. W kilkanaście dni poźniej doniósł mi, że w bibliotece tej natrafił na nieznany dotąd rękopism pergaminowy kroniki Gawła. Postanowiłem niezwłocznie dojechać do Warszawy aby się jak najdokładniej rozpatrzyć w tym cennym pomniku, a zarazem obejrzeć się za innemi tego rodzaju pomnikami tak w Krakowie jako też w Warszawie i Wilanowie; wsparł to moje przedsięwzięcie zastępca kuratora naukowego zakładu Ossolińskich, Jerzy xiążę Lubomirski, i dyrektor tegoż zakładu Adam Kłodziński, zaliczając mi na ten cel z funduszów zakładowych koszta podróży, i w listy rekomendacyjne mię zaopatrując. Z postrzeżeń zrobionych na miejscu nad tym rękopismem daję tu krótką wiadomość.

Digitized by Google

Kodex pergaminowy w formacie małego arkusza ma kart liczbowanych 97. Pisany jest ozdobnie w dwoch kolumnach pismem gockiem; w którym roku? nie wiadomo, pewna jednak że nie poźniej jak w drugiej połowie wieku XIV. Na pierwszem miejscu jest w nim: *Prologus et liber de uita, statu, conversatione atque morte potentissimi regis Alexandri;* dalej kronika Gawła, bez nadpisu, od karty 20 do 54 włącznie. Następuje żywot ś. Stanisława ten sam co go wydrukował Bandtkie obok kroniki Gawła, a po nim idą cuda ś. Stanisława w końcu których na karcie 74 są te słowa: *Expliciunt dicta fratris Vincency de ordine fratrum predicatorum.* Od karty 74 do 89 ciągnie się rocznik Traski od r. 965—1340 ten sam który jest także w rękopismie Sędziwoja. Wreszcie ostatnie miejsce w tym kodexie zajmuje kronika węgierska i niektóre mniejszej wagi zapiski wciągnione tu ręką poźniejszą.

Porównywając pilnie text Gawła w tym rękopismie z textem rękopismu Sędziwoja, wydrukowanym u Bandtkiego, znalazłem między niemi tak wielkie podobieństwo, nietylko co do rozdziałów ale nawet i niektórych myłek pisarskich, że obydwa wydały mi się jakby kopią zdjętą z jednego i tegoż samego oryginału. Ma jednak niniejszy pergaminowy rękopism widoczną wyższość nad rękopismem Sędziwojowym: jest w nim w ogólności mniej myłek; w liście Władysława Hermana pisanym do opata klasztoru w *Saint Gille* znajduje się tu imię tegoż opata Odillo, wyrażone głoską O [1]. W dwoch też miejscach znalazło się o parę wierszy więcej w tym rękopismie niż w rękopismie Sędziwojowym i w wydaniu Bandtkiego, a chociaż przez to żadne nowo zdarzenie do dziejów nie przybywa, myśl jednak autora dokładniej jest wysnuta. Niektóre też wątpliwości w czy-

[1]) Z dyplomatu przytoczonego u Mabillona przekonać się można że ówczesny opat w *Saint Gille* zwał się istotnie Odillo. *Annal. Ord. s. Bened.* V. 128. Wyznaje zresztą Mabillon że prócz tego jednego dyplomatu nie zdarzyło mu się nigdzie więcej znaleść imię owego opata; nasz tedy kronikarz zna lepiej niż ktokolwiek stosunki ówczesne tego klasztoru.

Digitized by Google

taniu rękopismu Sędziwoja wyjaśniają się dopiero za pomocą niniejszego rękopismu Zamojskich.

III. Sędziwoja z Czechelu. Sandko czyli Sędziwoj syn Budka z Czechelu wioski w województwie kaliskiem, przyjaciel Długosza i jeden z najświatlejszych xięży swojego wieku, bywszy wprzód kanonikiem gnieznieńskim a na starość mnichem w Kłodawie, posiadał bardzo cenny rękopism zawierający rozmaite ustawy duchowne i świeckie, a oraz roczniki polskie i kroniki, między któremi zajmowała jedno z miejsc pierwszych kronika Gawła. Darował go klasztorowi ś. Idziego w Kłodawie jak świadczy spółczesny napis na pierwszej karcie u góry w tych słowach: *Cronica polonorum et alia que dicitur flores temporum de summis pontificibus et imperatoribus, in fine inventarium omnium ornatuum et librorum ecclesie Gneznensis, ex dono fratris Santconis pro monasterio beati Egidy Clodaviensi.* Napis ten jak jest ważny i rzucający światło na samą kronikę, tak też niełatwo mógł być wyczytany, słowa bowiem *Gneznensis* tudzież *pro monasterio beati Egidii Clodaviensi* są mocno atramentem przemazane, i jedne mniej drugie więcej nie czytelne. Jan Wincenty Bandtkie, który z tego kodexu sporządził wyborne swoje wydanie Gawła kroniki, nie był szczęśliwy w odczytaniu tego napisu, i najważniejsze słowa: *monasterio Clodaviensi* czytał bardziej z domysłu niżli ze śladów wyraźnych *martyrio, dono datum.* Nie był szczęśliwszy w odczytaniu tych słów Lelewel któremu zresztą rękopism ten dobrze jest znany; przytacza on powyższy napis za Bandtkiem, utrzymując jakoby kodex ten darowan był kościołowi gnieznieńskiemu ś. Idziego[1]. Za pewność atoli mojego czytania mogę zaręczyć. W związku z tym napisem jest nota na górnym brzegu 36 stronicy, ręką jak się zdaje samego Sędziwoja wciągniona, o Władysławie Hermanie w tych słowach: *Iste Wladislaus in honorem beati Egidy dotavit et fundavit ecclesiam parochialem in Clodawa; ecclesiam*

---

[1]) Polsk. śr. wiek. I. 55.

Digitized by Google

collegiatam in honorem beati Egidy in Cracovia; aliam collegiatam in Lancicia; parochialem in Crobya, et alias plures in honorem beati Egidy confessoris, ad cujus preces habuit filium. Wiadomość której w takiej jak tu zupełności nigdzie czytać nie zdarzyło mi się, i na niej głównie opiera się to co o zaprowadzeniu i szerzeniu się w Polsce mnichów ś. Gawła powiedziałem. Mnichami ś. Gawła zowie *Chronica Polonorum* u Somersberga i Stenzla drukowana, zakonników ś. Idziego w Prowansyi którym Władysław dary przesyłał; bez pochyby więc dawano to nazwisko i polskim mnichom tego zakonu. W Wielkopolsce tedy a mianowicie w owej Łęczycy, której nazwisko z francuzka jakoś wypisane: *Lungich,* bezimiennik somersberski i stenclowski znachodził w kronice Gawła, i o której starem zamczysku umie rozpowiadać sam Gaweł, szukać trzeba pierwotnej naszego kronikarza siedziby. Łatwo też pojąć, dla czego kronika ta, niszczona zwykle i podrabiana legendami, przechowała się czysto do naszych czasów w klasztorze kłodawskim między mnichami ś. Idziego, z lekką tylko przy wzmiance o ś. Stanisławie skrobaniną wyrazu *traditor.*

Wydania.

I. *Vincentius Kadłubko et Martinus Gallus scriptores historiæ Polonæ vetustissimi, cum duobus anonymis ex manuscripto bibliothecæ episcopalis Heilsbergiensis editi. Gedaniæ 1749.* fol. IV. 114. Wydanie to zastępuje dziś zawieruszony gdzieś rękopism Szamotulskiego. Przedrukował je Mitzler w tomie trzecim swego zbioru pisarzów: *Historiarum Poloniæ et Magni Ducatus Lithvaniæ Scriptorum collectio magna. Varsaviæ* 1761—1769.

II. *Martini Galli Chronicon ad fidem codicum qui servantur in Pulaviensi tabulario celsissimi Adami principis Czartoryscii, Palatini regni Poloniarum, denuo recensuit ex mandato Regiæ societatis philomathicæ Varsaviensis, vitamque s. Stanislai atque inventarium ecclesiæ metropolitanæ gnesnensis adjecit Joannes Vincentius Bandtkie J. U. D. professor publicus ordinarius &c.*

Digitized by Google

Varsaviæ 1824. Sumtibus Regiæ societatis Philomathicæ Varsaviensis; typis vero collegii Varsaviensis scholarum pijarum. Porównano tu starannie rękopism Szamotulskiego i wydanie gdańskie z rękopismem Sędziwoja z Czechelu; dodano różnice z bezimiennika Sommersberskiego i z Paprockiego, opatrzono to wszystko niektóremi uwagami historycznemi i dokładnym indexem. Jestto więc wydanie dotąd najlepsze; dziś jednak po odkryciu rękopismu starszego o lat sto, i po postępie jaki w rozpoznaniu textu tej kroniki zrobiono, daje się czuć potrzeba nowego jej wydania do jakiego już Lelewel, w Polsce średnich wieków, rzucił niektóre uwagi.

Jan Szlachtowski kustos biblioteki narodowej im. Ossolińskich i profesor literatury polskiej w uniwersytecie lwowskim zajmuje się od dość dawnego już czasu nowem wydaniem tej kroniki które zamyśla uskutecznić z dyplomatyczną ścisłością. Rozpatrzył się on dokładnie w rękopismie Sędziwoja i był szczęśliwszy od Bandtkiego w czytaniu niektórych skróceń. Postarał się o spis dokładny różnic czytania z nowoodkrytego pergaminowego rękopismu Zamojskich, i skorzystawszy ze wszelkich uwag poczynionych dotąd nad tą kroniką, wyda ją niebawem na widok publiczny z podobiznami rękopismów i potrzebnemi objaśnieniami.

V.

LATOPIS NESTORA.

Ten latopis doszedł nas w poźnych tylko kopiach i nie oddzielon od dopełnień; najstarszy jego rękopism pisany jest w części przynajmniej roku 1377 przez mnicha Ławrentego. Samo imię Nestora które jeszcze w końcu zeszłego wieku na kilku rękopismach dostrzegano [1], znachodzi się dziś w jedynym

[1]) Tatyszczew Ist. I. *str.* 53. 60. *i nast.*

Digitized by Google

rękopismie, należącym niegdyś do znanego w literaturze polskiej Sylwestra Kossowa, a zwanym dziś po imieniu nowego właściciela swego chlebnikowskim; jestto właśnie jeden z rękopismów poźniejszych. Z tej przyczyny sąd o tym kronikarzu i o jego latopisie podpada rozmaitym wykładom, i tem więcej daje się czuć potrzeba, iżby mówiący o nim wskazywał na dowody swych twierdzeń.

Wiadomości o Nestorze zasięgamy z dwoch źródeł: z samego latopisu, i z Pateryku czyli żywotów śś. ojców peczerskich, które w jednej cząstce napisane były przez Nestora a zawierają w swoich dopełnieniach krótki żywot jego albo raczej pochwałę [1]. Jeśli szczegóły w tej ostatniej napomknione porównamy uważnie z wydatniejszemi miejscami tego latopisu, dostrzeżemy w nich zgodność zupełną: następujące więc z jego życia wypadki możemy liczyć do pewniejszych.

Nestor urodził się roku 1056, najpodobniej w Kijowie. W owych czasach nabierali coraz większej wziętości zakonnicy peczerscy, zwani tak od pieczar w których pierwiastkowo mieszkając odznaczyli się chrześciańskiemi cnotami. Wkrótce założono monastyr nad temi pieczarami, a igumen Teodozy za którego liczba zakonników od 20 do 100 urosła, urządził go według ustawy klasztoru studyjskiego w Carogrodzie, i ustawę tę przyjęły poźniej wszystkie na Rusi klasztory. Cnotliwy Teodozy przyjmował mile tych co w chęci wstąpienia do zakonu do niego się zgłaszali. »Do niego, mówi kronikarz, przyszedłem i ja, ubogi i niegodny sługa, i przyjął mię mającego lat 17.« [2]

---

[1]) Pat. wyd. Mosk. z r. 1759 str. 229—231.

[2]) K'nemuże i az pridoch, chudyj i nedostojnyj rab, i prijęt mę, let mi sąszcziu 17 ot rożenia mojego. Poln. Sobr. I. 69. *Według Pateryku wstąpił Nestor do zakonu gdy jeszcze żył Antoni, a postrzyżony był dopiero za Stefana. Antoni umarł w roku 1073 dnia 10 lipca. Teodozy umarł w roku 1074 dnia 3 maja, mianowawszy Stefana swoim następcą. Do tych tedy dat dodawszy okoliczność wymienioną przez Nestora, że wstępując do zakonu miał 17 lat, wywiązuje się rok 1056 jako rok jego urodzenia. W zborniku z XV wieku który należał do carowej Katarzyny, a teraz znajduje się w jednym z archiwów moskiewskich, przy słowach* az pridoch chudyj *dodano na brzegu tą samą ręką:* Nester.

Digitized by Google

Niebawem umarł Teodozy, a Nestor po odbytym nowicyacie, już za igumeństwa Stefana postrzyżony był i wyświęcony na dyakona.

Skoro cerkiew Bogarodzicy, rozpoczęta niegdyś przez Teodozego, ukończona została; postanowili mnisi wykopać zwłoki jego które dotąd w pieczarze spoczywały i tu je pochować. Nestor otrzymał polecenie zająć się ich wykopaniem. Opowiada to w swym latopisie w ten sposób: »Gdy się zbliżało święto wniebowzięcia Bogarodzicy, trzy dni naprzód rozkazał igumen kopać gdzie leżą relikwie Teodozego ojca naszego; ja grzeszny byłem tego świadkiem naocznym, a co opowiem, nie powziąłem tego ze słuchu, lecz sam byłem przewodcą. Przyszedłszy do mnie igumen rzekł: pójdźwa do pieczary ku Teodozemu; i nic nikomu nie mówiąc poszliśmy z igumenem, rozglądając się kędy kopać, i miejsce obok wnijścia oznaczając. Rzekł zaś do mnie igumen: nikomu z braci nie powiadaj, niechaj o tem nikt nie wie; lecz weź kogo chcesz aby ci pomógł. Przygotowałem w tym dniu rydle do kopania, a we wtorek zmrokiem wziąłem z sobą drugiego brata, i gdy nikt o tem nie wiedział przyszedłem do pieczary i przespiewawszy psalmy zacząłem kopać. Utrudziwszy się dałem rydel bratu. Kopaliśmy do północy; utrudziliśmy się, i nie mogąc się dokopać jąłem się smucić azali nie kopiem na stronie. Znowu wziąłem rydel, zacząłem silnie kopać, a towarzysz mój odpoczywał przed pieczarą. I rzekł mi: uderzyli w dzwon; a w tej chwili trafiłem na relikwie, i mówiącemu do mnie: uderzyli w dzwon; jam odpowiedział: dokopałem się. Gdym się zaś dokopał przejął mię strach i zacząłem wołać: *hospody pomyłuj!* Tejże chwili siedzieli w monastyrze dwaj bracia, patrzyli ku pieczarze śledząc kiedy igumen nieść będzie pokryjomu relikwie, ci za uderzeniem w dzwon ujrzeli trzy słupy jako tęcze promienne, które wzniosłszy się przyszły nad cerkiew gdzie miał być złożon Teodozy. Tegoż czasu Stefan który był po nim igumenem a podówczas biskupem w swoim monastyrze, widział przez pole łunę wielką nad pieczarą. Mnie-

Digitized by Google

mając że niosą Teodozego, było mu bowiem obwieszczono dniem przed tem, żałował iż bez niego przenoszą; wsiadł więc na koń i jechał szybko wziąwszy z sobą Klemensa który był na jego miejscu igumenem. I puścili się w drogę widząc łunę wielką, a zbliżywszy się widzieli mnóstwo świec nad pieczarą, a przyszedłszy do pieczary nie widzieli nic; i weszli w głąb pieczary i zastali nas siedzących u relikwij jego. Owoż gdy się ich dokopałem słałem do igumena: przyjdź niech go wyjmiem. Igumen przyszedł z dwoma braćmi. Rozkopałem szeroko i oglądaliśmy relikwie: członki jego nie rozsypały się, i włosy na głowie były przylepły; i wziąwszy je na mantyę wynieśliśmy je i położyli przed pieczarą. Nazajutrz zgromadzili się biskupi: Efrem perejasławski, Stefan włodzimirski, Jan czernigowski, Marcin juriewski, i igumeny ze wszystkich monastyrów z zakonnikami przyszli, i ludzie prawowierni, i relikwie Teodozego z tymianem i ze świecami wziąwszy i przyniosłszy, położyli w cerkwi jego, w przedsieniu po prawej stronie, w miesiącu sierpniu dnia 14 w czwartek, o pierwszej godzinie dnia, indykta 14 roku. I dzień ten odtąd uroczyście święcimy [1].«

W innem miejscu rozwodzi się nad cnotami pierwszych zakonników peczerskich i mówiąc o cudach jakie działał za życia swego ś. Izaak żyjący jeszcze za igumeństwa Stefana dodaje: »i wiele innych cudów jego rozpowiadano, a niektórych byłem sam świadkiem.« [2]

W czasie napadu Połowców na Kijów roku 1096 złupiony też był przez nich monastyr peczerski; kilku zakonników ubito; Nestor z innymi braćmi ratował się ucieczką. Przygodę tę rozpowiada obszernie w latopisie: »I przyszli do monastyru peczerskiego Połowce gdyśmy w całach odpoczywali po jutrzni, i krzyknęli około monastyru i zatknęli dwa proporce swoje przed bramą klasztorną. Pobiegliśmy poza monastyr, a drudzy na strych

---

[1]) Poln. Sobr. I. 90.
[2]) Poln. Sobr. I. 84.

Digitized by Google

uciekli; bezbożni zaś synowie Izmaelowi wyrąbali bramę klasztorną i rzucili się na cele wyrębując drzwi i cokolwiek w celach znaleźli zabierając; potem zapalili dom święty władczyni naszej Bogarodzicy, i przyszli do cerkwi i zapalili drzwi które są od południa i drugie które są od północy. Wszedłszy w przedsień u grobu Teodozego brali obrazy, palili drzwi i urągali Bogu i wierze naszej. Kilku braci naszych zabili orężem bezbożni synowie Izmaelowi wypuszczeni na karę chrześcian. Wyszli oni z pustyni jatrebskiej która jest między wschodem a północą, wyszło zaś ich pokoleń cztery: Turkomany, Pieczyngi, Torki i Połowce.« Tu zapuszczając się w coraz bałamutniejsze wywody, przytacza szczegół następujący.

»Opowiem com słyszał, jest temu lat cztery. Powiadał mi Juriata Rogowicz, Nowogrodzanin, mówiąc: Posłałem pachołka mego w Peczerę do ludu dań dającego Nowogrodowi; i przyszedłszy pachołek mój do nich szedł ztamtąd w Jugrę; Jugrą zaś jest naród obcy i mieszka z Samojedami w stronach północnych. Jugry więc mówili memu pachołkowi: dziwne znaleźliśmy cudo o jakiem przedtem nie słyszeliśmy; oto już trzeci rok jak się to dzieje. Są góry, opasujące morską odnogę, które wysokością niebios sięgają; w górach tych krzyk wielki i gwar: sieką górę chcąc się wysiec, a w tej górze wycięte małe okienko, i tędy mówią a nie można ich mowy rozumieć; ale wskazują na żelazo i ręką kiwają żelaza prosząc; a jeśli im kto da nóż lub siekierę, dają skórę za to. Jest zaś droga w tę góry niedostępna z powodu przepaści, śniegów i lasów, przeto z naszych nie chodzi nikt do nich, bo też są opodal na północy. Na to (mówi Nestor) odrzekłem Juriacie: To są ludy zaklęte przez Alexandra macedońskiego; o nich Metody patraski tak mówi: I wyszedł Alexander do wschodnich krajów nad morze do miejsca rzeczonego słonecznem, i widział tu ludy nieczyste z plemienia Jafetowego: jadły wszelkie kały i komary i muchy i koty i gady, a umarłych nie grzebły, i jadły ludzkie zronienia i wszelkie bydlę nieczyste. To widząc Alexander bał

Digitized by Google

się że gdy się rozmnożą pokalają ziemię; i wygnał ich w północne krainy, w góry wysokie. I na rozkaz boży obsiadły ich góry północne, zostawiwszy przedziału tylko na łokci 12. I tu uczyniła się miedziana brama i zamazała się sunklitem, i choć zechcą ją zniszczyć za pomocą ognia, stopić jej nie zdołają: jest bowiem własność sunklitu taka że go ani ogień nie spali, ani żelazo go się nie imie. Atoli pod koniec świata wyjdzie tych ośm pokoleń z pustyni jatrebskiej, za niemi i te kalne ludy które są w górach północnych wyjdą z rozkazu bożego.« [1]

Nakoniec pod rokiem 1106 zaciągnął kronikarz śmierć Jana Wiszatycza 90letniego starca, pochowanego dnia 24 czerwca w cerkwi peczerskiej, gdzie też złożone były zwłoki żony jego Maryi zmarłej przed laty 15 jednocześnie z przeniesieniem zwłok Teodozego. Spomniawszy pochwalnie o życiu tego starca, dodaje: »od niego też i ja mnogo słów słyszałem i wpisałem je w latopis ten.« [2]

Te okoliczności z życia swojego podaje sam kronikarz, dają one zarazem niejakie wyobrażenie o sposobie jego opowiadania, o stopniu umysłowej jego uprawy, a poniekąd nawet i o jego źródłach. Wszystkie te okoliczności, jak widzim, wiążą się ściśle z monastyrem peczerskim, i tem śmielej możemy polegać na tem że je pisał sam Nestor, bo przypadają właśnie w te lata w których on był mnichem peczerskim, a jak z jednej strony nie spomina nikt o żadnym mnichu tego monastyru iżby był razem i kronikarzem [3], tak z drugiej strony autorstwo Ne-

---

[1]) Poln. Sobr. I. 99—107.

[2]) Ot negoże i az mnoga słowesa słyszach, jeże i w pisach w letopisanii sam. Poln. Sobr. I. 120. *Zdarzenia które Nestorowi ów Jan opowiadał, dają się i dziś rozpoznać w jego latopisie. Tu należy najprzód przygodu jaką miał z czarownikami ten Jan wysłany od Świętosława do Białegojeziora jako poborca danin; opisuje ją obszernie Nestor pod rokiem 1071. Dalej przepowiednia Teodozego zrobiona żonie Jana, Maryi, zapisana pod rokiem 1091. Nakoniec wyprawa Wiszaty ojca Janowego na Greków, w której dostał się do niewoli, opisana pod rokiem 1043; i takaż wyprawa Jana na Połowców pod rokiem 1093, zdają się w części przynajmniej powzięte z jego opowiadania.*

[3]) Drugego peczerskiego letopisca nie znajem; *mówi Karamz.* Ist. II. *pp.* 213.

Digitized by Google

stora zatwierdzone jest i świadectwem Polikarpa i rękopismem latopisu i Paterykiem. Na tych tedy ustępach można poniekąd oprzeć się w rozpoznawaniu pracy Nestora, i według znamion ich rozsądzać co właściwie z pióra jego wypłynęło, a co jest odgłosem dawniejszych źródeł jego lub też pracą jego dopełniaczy. Jakoż kiedy widzimy że kronikarz ten zajmuje się zarówno monastyrem peczerskim i pod rokiem 1107, 1108, 1109 i 1110, wnosimy, i na to jest zgoda powszechna, że zdarzenia pod temi latami zapisane są pracą Nestora. Ale i pod rokiem 1111 i 1112 według rękopismu hipackiego, chlebnikowskiego i innych, wzmiankuje kronikarz o tymże peczerskim monastyrze, i gdy za tą wskazówką idąc rozważam wszystkie okoliczności, przekonywam się, że Nestor istotnie dopiero na roku 1113 włącznie zakończył swój latopis[1]; a to co odtąd czytamy jest robotą jego dopełniaczy.

Czas w którym go pisać zaczął daje się ściśle oznaczyć. Powiada o nim dawny jego żywociarz w Pateryku: »I nażył się do woli trudniąc się latopisarstwem i pomnąc na wieczność; i tak podeszłym wiekiem swoim dobrze usłużył

[1]) Pod rokiem 1110 mówi Nestor o jasnym słupie widzianym nad cerkwią Teodozego, i za pomocą ojców świętych i biblii tłumaczy nam, że w takich zjawiskach zwykli pojawiać się aniołowie. O podobnem zjawisku mówił on już w opisie wykopania relikwij Teodozego, i wszyscy zgadzają się na to że oba te opisy są jego pióra; ależ pod rokiem 1111 według rękopismu hipackiego, chlebnikowskiego i innych znachodzim takiż sam opis, który jest jakby tylko dalszym ciągiem owej o aniołach teoryi, w nim przytacza autor znanego sobie już i dawniej Metodego patraskiego, i wyraźnie powołuje się na słowa swoje pod rokiem 1110 powiedziane, mówiąc: *jakoże rekochom* (Poln. Sobr. II. 3); są więc te opisy odpowiedne sobie duchem i treścią, i przyznawszy z nich dwa pierwsze Nestorowi, niepodobna jest nie przyznać mu i trzeciego.

Najlepszą tedy wskazówką do oddzielenia textu Nestorowego od jego dopełniaczy jest rękopism hipacki. Wiadomo że ten rękopism jest jeden z najcenniejszych, a co do wieku małoco młodszy od Ławrentowego. W tymto jedynym rękopismie przechował się kronikarz wołyński, godny Nestora następca. Owoż w kodexie tym nie masz dopisku Silwestrowego, a text Nestora idzie do roku 1113. Po tym roku zostawiono półtory stronicy białej; dalej zaś następują zdarzenia pisane inną ręką, a tak z treści jako i ze sposobu opowiadania zupełnie różne od Nestora. Na roku tedy 1113 skończył Nestor; a odtąd rozpoczynają się prace jego dopełniaczy.

Digitized by Google

Stwórcy, do którego po latach starości, nażywszy się do woli, przeniósł się na wieczność.«[1] Z tych słów widać że Nestor pisał swój latopis w wieku podeszłym. Zgadza się to z wyznaniem samegoż autora. Przystępując on bowiem do właściwego latopisu, kładzie najprzód chronologię obliczoną od Adama, a kończącą się temi słowami:

»Owoż od śmierci Świętosława do śmierci Jarosława (upłynęło) lat 85, a od śmierci Jarosława do śmierci Świętopełka lat 60; lecz wróćmy do początku«[2] itd.

Jarosław umarł dnia 19 lutego 1054 roku, a Świętopełk umarł dnia 16 kwietnia roku 1113; ściśle tedy licząc upłynęło od śmierci Jarosławowej do śmierci Świętopełkowej lat 60 niespełna. Zaczął więc Nestor pisać latopis swój nie wcześniej jak w ciągu jeszcze roku 1113 lub na początku roku 1114, za panowania w Kijowie Włodzimirza zwanego Monomachem, a w 57 lub 58 roku życia swojego[3]. Napróżno usiłował Schlözer powyższe słowa Nestora podać w podejrzenie jakoby one były wtrętem[4]; żaden rękopism, żadna nawet uboczna okoliczność

---

[1]) Пожнекеже лѣта доколна, трѣждаисѧ къ дѣлахъ лѣтописаніи и лѣта кѣтилѧ поминаи, и тако добрѣ угоди Творцѣ лѣты, къ немѫже по лѣтахъ времєнныхъ, доколныхъ престаиси на кѣтность. Патерикъ wyd. mosk. z r. 1759, l. c. *Leta wremenna, dowolna* oznaczają widocznie wiek bardzo podeszły. Sam Nestor nie w innem znaczeniu używa słowa *wremenny* kiedy o pierwszych początkach Rusi mówiąc i aż o czasy potopu rzecz swoją zaczepiając, kładzie na początku te słowa: *Se powiesti wremennych let;* oto powieści starych lat. Schlözer nie umiał dobrze po rusku, wytłumaczywszy więc słowa powyższe Pateryku na *ziemliches Alter* zawiązał równie mylny wniosek że Nestor umarł po roku 1116.

[2]) Poln. Sobr. I. 8.

[3]) Przed kilką laty mówiąc o źródłach do dziejów początkowych Polski zwróciłem uwagę na to, że powyższe słowa Nestora powinny być wzięte za podstawę do oznaczenia czasu w którym on pisał swój latopis. Teraz dowiaduję się, że to samo przekonanie podzielają uczeni rosyjscy: M. Pogodin w dziełku *Nestor ist. kr. razsuźd.* Moskwa 1839 str. 39; i A. Kubarew który powiada: *Letopiś Nestorowa kak dołżno polagat' naczasza byt' pisana nie rańsze 1113 goda. Russk. ist. sbornik. Moskwa. 1842, kn. 4.* str. *432.* Atoli mylą się obaj ci uczeni mniemając że Nestor dociągnął pracę swoją tylko do roku 1110.

[4]) Nestor Russ. Ann. II. 146.

Digitized by Google

nie wspiera jego mniemania. Przeciwnie pod rokiem 1107 rozpowiada Nestor o Świętopełku w sposób taki, w jaki rozpowiadać się zwykło o człowieku który już nie żyje. Mówi on: »Miał Świętopełk ten zwyczaj, że ilekroć szedł na wojnę lub indziej, pokłonił się najpierw u grobu Teodozego i wziąwszy błogosławieństwo igumena, jaki tu był, szedł dopiero w drogę swą.«[1] Chciawszy więc podać w podejrzenie o nieautentyczność ową chronologię, trzebaby zarazem wtrętem nazwać i ten oto ustęp którego nie miał w podejrzeniu nawet sam Schlözer.

Około tedy roku 1113 latopis swój pisać rozpocząwszy, doprowadził go Nestor aż do końca tegoż roku; uskutecznił to zapewne nie od razu, lecz w ciągu długiego życia swego kilkakrotnie do owej pracy zabierając się, i podobnie jak nasz Gaweł dzieło swoje już do pewnego kresu doprowadzone i w świat puszczone, tuowdzie rozszerzając i dopełniając. Na jeden z takich przestanków w pracy zdaje się wskazywać dopisek Silwestra, znajdujący się w rękopismie Ławrentowym i Radziwiłowskim, a w Nikonowym już do niepoznana przeinaczony. Silwester ten, igumen klasztoru widubickiego w Kijowie, powiada jakoby w roku 1116 przepisywał ten latopis[2]. I łatwo też być mogło że Nestor po dwu lub trzyletniej pracy między r. 1113—1116 dociągnął go już był do roku 1110 po którym ten dopisek znajduje się. Ale ani rękopism Ławrentowy,

---

[1]) Tak bo obyczaj imiejasze Swętopołk: koli idiasze na wojną ili inamo, noli pokłoniw sę u groba Teodosiewa i molitwą wzem u igumena tu sąszczago, toże idiasze na pąt swoj. Połn Sobr. I. 120.

[2]) Игуменъ Селивестръ святаго Михаила написахъ книгы си летописець, надеяся отъ Бога милость пріяти, при князи Володимерѣ, княжащю емъ Кыевѣ, а мнѣ въ то время игуменящю у святаго Михаила, въ 6624, индикта 9 лѣта; а иже утеть книгы сіи, то буди ми въ молитвахъ. Połn. Sobr. I. 123. Wielu brało słowo *napisach* w znaczeniu autorstwa, i zrobiło Silwestra tego ni ztąd ni z owąd dopełniaczem Nestora. Za takiego uważał go i Schlözer, mniemając że dopełnianie jego dopiero od roku 1110 rozpoczyna się. Tymczasem mnóstwo mamy przykładów osobliwie w xięgach cerkiewnych że słowo *napisach* oznacza tylko prostego przepisywacza. Inne jeszcze dowody mówiące za tem że Silwester był tylko przepisywaczem przytacza Karamz. Ist. II. *pp.* 213.

Digitized by Google

ani Radziwiłowski które nam Silwestra dopisek podają, nie podają nam czystego textu pierwszej redakcyi, ale już z dodatkami robionemi nierównie poźniej po roku 1116, a któreto dodatki, jak mniemam, od samego Nestora pochodzą[1]. Według tego tedy praca latopisarska Nestora w latach poźniejszych, o jakiej już pomieniony żywociarz jego natrąca, zależała w tem, że zdarzenia krótko pod latami dawniejszemi napomknione, opisywał obszernie i szczegółowo[2], zagartując niekiedy całkowite traktaty xiążąt i inne pomniki, a kolej tychże zdarzeń na roku 1110 urwaną dociągnął do końca roku 1113, przez co nadał dziełu swemu, w którym już na początku wzmianka o śmierci Świętopełkowej znajdowała się, pewną okrągłość. Jest ślad wyraźny że pisał je-

---

[1]) Do takiego maiemania upoważnia okoliczność następująca. Najgłówniejszym ustępem podawanym za wtręt w tym latopisie jest to co autor rozpowiada pod rokiem 1097. W tym ustępie znajduje się między innemi wiadomość że Mścisław Świętopełkowicz we Włodzimirzu na krużganku strzałą przeszyty został. Nestora latopis znał dokładnie Polikarp który był od czasów jego tylko niewielą dziesiątkami lat oddalony; owoż ten Polikarp mówi w żywocie Teodora i Wasyla o przygodzie Mścisława Świętopełkowicza temi samemi co Nestor słowami. A więc ów ustęp, głównie o nieautentyczność podejrzywany, znajdował się w Nestorze już za Polikarpa który mógł mieć w ręku autograf jego latopisu.

[2]) Niektóre zdarzenia w tym latopisie zaciągnione są podwójnie: raz króciudhno, drugi raz obszernie i szczegółowo. Pierwsze z nich można czytać w *Podnom sobraniju* na stronie 116, a ostatnie bezpośrednio przed niemi. Karamzyn mniemał że krótkie należą właśnie do Nestora, a obszerniejsze są obcej ręki; i mniemanie to jest dziś powszechne. Nic łatwiejszego jak nazwać wtrętem jedno lub drugie z tych miejsc; ale aby twierdzenie takie nie było na wiatr rzucone, należałoby je poprzeć paleograficznemi lub też innego rodzaju dowodami; a tu właśnie najstarsze i najlepsze rękopisma mają te miejsca jednako. Godne uwagi i to, że właśnie w jednej z tych krótkich wzmianek zsyła się autor do opisu obszerniejszego mówiąc »*jakože i w prežneje leto skazach*« (str. 116). Mniemam więc że stosowniej jest widzieć w tem ślad podwójnej redakcyi latopisu i przyznać że sam autor opisy swoje, z pomników jakie poźniej do rąk mu wpadły, pouzupełniawszy, zatrzymał w niewielu miejscach krótką o tychże wypadkach wzmiankę, dla dokładniejszego wskazania chronologii która w opisie obszernym i wiele zdarzeń w obraz jeden zagartującym dokładnie wskazana być nie mogła; niżli bez ważnych powodów ogłaszać je wtrętami. Tego zdania był i Arcybiszew, mówi on: *Nestor pomiestił w swoju letopiś słowa Wasilija i tiem peremieszał w niej letoczisłenije.* Powiestw. o Ross. I. 50. *pp.* 299.

Digitized by Google

szcze po śmierci Włodzimirza Monomacha[1], przypadłej r. 1125. Wtedyto mógł wciągnąć do swego dzieła i nauki tego xięcią synom swym zostawione, a skreślone w duchu biblijnym[2], jaką pomnik nader ważny, który też w najstarszym rękopismie Ławrentego znachodzim; podobnie jak wciągnął pod rokiem 1097 opis oślepienia Wasilka trembowelskiego, skreślony przez poprzednika swego Wasyla, zostawiając w całości słowa jego jako naocznego świadka[3]. Niewiadomy jest rok śmierci Nestora; wno-

---

[1]) Pod rokiem 1107 mówi kronikarz o Monomachu: »*Wołodimer bo tak biasze lubezniw: lubow imieja k' mitropolitom i k' jepiskopom i k' igumenom; pacześe i czernecześkij czin lubia, prichodęszczaję k' nemu napitasze i napajasze aki mati dieti swoję; aszcze kogo widiasze li sziumna, li w kojem zazorie, ne osądiasze, no wsia na lubow prekładasze.*« Poln. Sobr. I. 112. Z tych słów widać, że autor pisał to już po śmierci Monomacha, przypadłej, jak wiadomo, dnia 19 maja r. 1125.

[2]) Czytając z uwagą *Pouczenije* Monomacha ledwieby nie można mniemać, że który z mnichów peczerskich pomagał pisać je xięciu. Ta sama w niem obfitość przytoczeń z pisma świętego z jaką tak często spotykamy się w Nestorowym latopisie, niekiedy nawet te same zdania i powstawanie na jeden i tenże sam przesąd. Żali się w prostocie swojej kronikarz na stronie 73 że lud zdybawszy mnicha wraca się lub ucieka na bok »jak przed odyńcem lub świnią«. Xiążę więc zaleca z powagą w swojem pouczeniu: *ot popow i igumenow ne ustraniajte sę* (str. 102). Nic więc dziwnego, że dla pomnika tyle spowinowaconego duchem z naukami peczerskiego mnicha, znalazło się miejsce w Nestorowym latopisie.

[3]) W opisie oślepienia Wasylka trembowelskiego umieszczonym pod rokiem 1097 powiada autor że znajdując się podówczas we Włodzimirzu wezwan był jednej nocy do xięcia Dawida który mu rzekł: »Oto Wasylu! szlę cię, idź do Wasylka imiennika swego« itd. Te słowa stały się powodem różnych domysłów i przypuszczeń. Karamzyn równie jak Pogodin i inni robią tego Wasyla dopełniaczem Nestora; ale żaden z nich nie zaprzecza, że to co w tym latopisie pod dalszemi latami następuje, jest jeszcze pióra Nestora. I tak pod rokiem 1106 śmierć Jana opisując dodaje kronikarz: »*ot negoże i az mnoga słowesa słyszach, jeże i w pisach w letopisanii sem.*« I nikt tego nie zaprzeczył że to powiada sam Nestor. Trzeba więc przyjąć jedno z dwojga: albo że Wasyl Nestora dopełniając mówił pod rokiem 1097 od siebie, a pod rokiem 1106 od Nestora; albo przeciwnie że Nestor z różnych pomników latopis swój układając i o oślepienu Wasylka pod rokiem 1097 mówiąc, uznał taką ważność słów Wasyla naocznego świadka tych zdarzeń, że je w zupełności zatrzymał. To ostatnie twierdzenie jest prawdopodobniejsze z dwoch przyczyn: najprzód że można wskazać mnóstwo miejsc w tym latopisie w których Nestor słowa poprzedników swoich na ich czas lub ich osoby ściągające się zatrzymuje: jak na przykład o bliznie Wsesława połockiego zmarłego w roku 1101, czytamy na stronie 67 że ją nosi Wsesław podziśdzień itp.; powtóre że gdy Nestor, jak na to mamy dowody, ledwie pod koniec roku

Digitized by Google

sząc atoli z tego co powiada dawny żywociarz o jego długoletności, należy mniemać że żył przynajmniej lat 80, umarł więc około roku 1136.

1113 do pisania latopisu zabrał się, a żył bardzo długo, jak nas o tem uwiadamia dawny żywociarz; jest tedy rzeczą niemożliwą prawie iżby Wasyl który już w roku 1098 posłował między xiążętami, azatem był jeśli nie starszy toć nie młodszy od Nestora, iżby mówię ten Wasyl mógł być jeszcze jego dopełniaczem.

Ktoż on jest? i w jakim stosunku zostaje do Nestora że ten mógł zagarnąć tak świeży jego opis w swoją kronikę?

Poselstwa tego rodzaju odbywali zazwyczaj mnisi; mnichem był prawdopodobnie i Wasyl, jak to słusznie zauważał Karamzyn. (Ist. II. gł. 6.) Utwierdzamy się w tem czytając opis tego zdarzenia. Wasylko robi przed nim jakby rodzaj spowiedzi; a gdy nam autor donosi że ten xiążę z więzienia wyszedłszy powiesił doradców Dawida, dodaje: »to była druga zemsta Wasylkowa której pełnić nie godziło się, niechajby Bóg sam był mścicielem; na niego powinien on był zdać zemstę, bo mówi prorok...« itd. I drugą jeszcze okoliczność co do osoby autora wykryć można w tym opisie, a ta jest: że pisze to mnich kijowski. Wszystkie bowiem szczegóły jakie przy tem zdarzeniu zaszły w Kijowie znane mu są najdokładniej. Wie że za Wasylkiem chodzili prosić igumenowie do Świętopełka, i że ten proszącym na Dawida ukazał. Stara się też nasz mnich Świętopełka kijowskiego ile możności oczyścić, chociaż wiadomo że w tej zbrodni Świętopełk jeśli nie większy toć równy miał udział jak Dawid. Zwalając więc główny ciężar winy na Dawida, powiada że on Świętopełka zdradą podeszedł.

Polikarp opisał nam żywot śś. Wasyla i Teodora; w Pateryku Kossowa jest ten żywot skrócony nieco i przeinaczony; w zupełności czytam go w jednym z najstarszych rękopismów Pateryku który jest własnością lwowskiej akademickiej biblioteki. Jak zwykle w takich żywotach tak i w tym są zdarzenia prawdziwe i są rozmaite upiększenia w celu duchownym które niekiedy w widocznej są z sobą sprzeczności. W tem co rozpowiada Polikarp uderzają okoliczności następujące. Wasyl był mnichem peczerskim i spółczesnym Nestora; był on jednym z najukształceńszych w tym monastyrze: *jedin ot sowerszenniejszich* (str. 414). Igumen wysyłał go w rozmaitych potrzebach w strony dalekie, i w jednej takowej wysyłce bawił przez trzy miesiące: *jako tri miesiaci sut i se tretij deń w monastyrie imam* (str. 422). Ta wysyłka, ile można zmiarkować, była właśnie około roku 1097, bo autor wzmiankuje nawiasowo iż monastyr był już wtedy spalony: *biebo togda pożżen manastir* (str. 426). Wasyl był znany na xiążęcych dworach a mianowicie na dworze Mścisława Świętopełkowicza który był około tychże czasów xiążęciem włodzimirskim; miał też tajne jakieś z tym xiążęciem stosunki które pobożny Polikarp zapomocą przeobrażeń diabelskich tłumaczy. Wróciwszy z tego poselstwa i czas jakiś w monastyrze przemieszkawszy zginął ten mnich z ręki Mścisława, niewielą dniami tylko śmierć swego zabójcy, dnia 12 czerwca r. 1099 przypadłą, poprzedziwszy: *Ne po mnoziechże dniech sam Mstisław zastriełen byst' w Wołodimeri na zabralech* (str. 435).

Wszystkie te okoliczności pilnie roztrząsnąwszy staje rzecz cała jak na dłoni. Igumen peczerski który za nieszczęśliwym Wasylkiem do Świętopełka i Dawida

Digitized by Google

Nie ma wątpliwości że przed Nestorem znajdowały się na Rusi rozmaite zapiski cerkiewne odnoszące się do dziejów: byłoto konieczną następnością chrześciaństwa które Ruś już od lat kilkudziesiąt wyznawała. Zapiski takowe znajdowały się po cerkwiach i klasztorach nie tylko w Kijowie samym ale i po innych znakomitszych miastach, a były różnorodne, jak różnorodne były żywioły z których potęga Rusi w X i XI wieku wyrabiała się. Zza morza od Skandynawii wędrowni Waręgowie zostawiali po sobie pogłoski o szlakach, którędy Europę najeżdżając jarzmili ludy, a dobroduszniejszym wmawiali że byli do tych krajów usilnie zapraszani.[1] Z Carogrodu przybywały z wyższem duchowieństwem oryginalne pismiennictwa bizanckiego zabytki, w których, acz w omglonym połysku, przebijało się światło starożytnego Rzymu i Grecyi. Bołgarowie nakoniec i Morawcy co o półtora wieku wcześniej chrześcianami zostawszy już nieco w sobie naukę swoich mistrzów przetrawili, przynosili na Ruś jako nauczyciele ludu całkowite latopisy w których prócz wiadomości bizanckich, przełożonych na język słowiański, znajdowały się rodzime naddunajskie o Słowianach podania. Ogniskiem

---

wstawiał się, posłał był w roku 1097 czernica Wasyla do Włodzimirza *na niebaje dieło*, jak mówi Polikarp; czyto w sprawach czysto duchownych, bo byłoto około wielkiego postu, czy też może i w celach politycznych z poleceniami od Świętopełka któremu, równie jak Dawidowi, Monomach i inni xiążęta wojną zagrozili; a może już wtedy zamyślał Świętopełk o osadzeniu syna swego, Mścisława, na xięstwie włodzimirskiem. Dawid użył tego znakomitego mnicha peczerskiego, jako osoby miłej Wasylkowi, aby dobrowolną umową oddalić od siebie grożące niebezpieczeństwo wojny powszechnej. Przed nim odkrywa swe serce nieszczęśliwy więzień; co też za powrotem swym nie zaniedbał zapewne wciągnąć tenże mnich Wasyl do xiąg klasztornych. Z takichto klasztornych zapisków na rozmaite czasy i osoby wskazujących kompilował Nestor swój latopis, i dzięki mu za to, że śladów dawniejszego zapisywacza tak tu jako też i w innych miejscach nie zatarł.

[1]) »Terram latam et spatiosam et omnium rerum copia refertam vestrae mandant ditioni parere (miseri Bretti).. quidquid imponitis servitii libenter sustinemus.. Ut autem viderunt principes exercitus terram latam ac fertilem, et incolarum manus ad bellandum pigras« *itd. Widuk. I. 8. u Pertza Scr. III. 419.* »Zemla nasza welika i obiłna, a naręda w nej niet, da pojdiete knężit i wołodieti nami.« *Nest. w Poln. Sobr. I. 8.* Lelewel ostrzega, że wszelkie tego rodzaju zaprosiny kłamstwem są.

Digitized by Google

tak różnorodnych wieści był Kijów, a w nim szczególniej monastyr peczerski. Pieczary jego były przytuliskiem Waręgów, pierwszych chrześcian na Rusi, po których zwano niektóre z nich waręgskiemi i znajdowano w nich kościelne naczynia z łacińskiemi [1] napisami, bo ci Waręgowie wyznawali obrządek zachodni. Tento monastyr, którego pierwsi założyciele niejednokrotnie Carogród odwidzali, przyjmował ustawy swoje od mnichów greckich, a liczył w zgromadzeniu swojem rodowitych Bołgarów których ojczyste xięgi nietylko treścią swoją ale i językiem służyły za wzór Rusi pismiennej. Ta tedy różnorodność która się podówczas na Rusi w życiu objawiała, zalatuje nas, częstokroć nawet w swej surowiznie, z obszernego i cennego latopisu peczerskiego czarnoryźca Nestora.

Zaczyna on od głupiego ale uświęconego powagą biblii, a rozkazem jednego z patryarchów w artykuł wiary zamienionego podziału ziemi między synów Noego, który podaje dosłownie tak, jak go ma w kronice swojej mnich grecki Jerzy grzesznik: *ἁμαρτωλός*, w dawnych już czasach na język bołgarski przełożony; tu w steku imion rozmaitych krain i wysp, które mniemanym działem dostać się miały Jafetowi, znachodzim po Epirze położone ogólne imię kraju *Ilurik* z dołączonem takiemże ogólnem imieniem narodu *Słowene* które ani w greckim, ani w przełożonym na język bołgarski Hamartolu nie znajduje się. Zupełnie podobne objaśnienie widzieć można w jednym z dawnych kodexów Cicerona *de Officiis* gdzie przy wzmiance najstarszego króla ilirskiego Bardyla dodaje spółczesny tego kodexu objaśniacz, Polak zapewne, nad wyrazem *Illiricus* te słowa: *id est Slavonius*[2]. Po ogólnem imieniu kraju i narodu następują szczegółowe imiona krain: *Łachitija, Andriakija, ońdriatińskaja pączina.* Gdyby te imiona nie znajdowały się w takimże samym porządku już w oryginale greckim, możnaby mieć w tem dowód że Nestor wskazuje wy-

---

[1]) Polikarp w Pateryku rkp. str. 431.

[2]) Rkp. z XIV lub XV wieku w bibl. ord. Zamojskich *in fol.* nr. 466 k. 153 str. odwr.

Digitized by Google

brzeża nadadryackie za najpierwszą ludów słowiańskich siedzibę, z której poźniej nad Dunaj byli strąceni; tak atoli, jak jest, nie można powziąć w tej mierze nic pewnego z jego latopisu, chociaż najwidoczniej pokazuje się to z kronik polskich. Na rzece Tygr, między Midyą a Babilonem płynącej, powieść Hamartola urwawszy, wpada w opis geograficzny europejskiej północy, zachwycony skądś innąd, góry karpackie podobnie jak Jornandes[1] górami kaukazkiemi nazywając. Znowu na chwilę do plemion Jafetowych zawróciwszy, zestawia dwa imiona: *Wołchwa*, *Rimlane*, jakby należące do siebie, podobnie jak Iliryk ze Słowianami, i spieszy do wieży babilońskiej na Sennarpolu za dni Nektana i Faleka wzniesionej, którą za Hamartolem opisuje. Tu powiedziawszy o pomieszaniu języków i wynikłej ztąd nowej wędrówce Semowych, Chamowych i Jafetowych plemion, dodaje z niewiadomego źródła, że jednym ze siedmdziesięciu i dwu narodów, na które wówczas ród ludzki podzielon został, był naród słowiański od Jafeta idący; przytacza też jego starożytne nazwisko które w zmylonych rękopismach brzmi *Narci*, *Norci*, *Inorci*, *Inowierci*, a podobno i *Torci*[2]. Czy pójdziem za powszechnie dziś przez uczonych przyjętym wykładem i będziem widzieli w tem imieniu zmylone imię *Ilurci*; czy zechcem w jego waryantach podsłuchiwać imię rzuconych ponad adryacką odnogę Antarów czyli Adriotów zwanych u Pliniusa Tariotami[3], zawsze jest to wiadomość nieskończenie ważna, i wzięta w związku z rozpołożeniem Słowian po Iliryku, okazuje się identyczną z wiadomościami które innym sposobem i ze szczegółami rozpowiada nasz Miorsz i Mateusz herbu Cholewa. Ztąd prze-

---

[1]) De orig. Get. c. 7. *Nadmieniłem już wyżej że i to co polscy kronikarze Miorsz i Mateusz rozpowiadają, trafia niekiedy zupełnie w wiadomości jakie Jornandes z pisarzów zaginionych wyciągał.*

[2]) Żałować przychodzi że najnowsi wydawcy Nestora, mając pod ręką 53 rękopismów jego latopisu, nie dali w tem ważnem miejscu wszystkich waryantów które, jakto wiemy z doświadczenia, w poźniejszym kodexie mogą być czasem lepsze niż w starym.

[3]) Tariotarum antiqua regio cum urbe Tariona. Hist. nat. III. 26.

Digitized by Google

chodzi autor do podania bołgarskomorawskiego: powiada że Słowianie po mnogich latach (od rozpołożenia się ponad Adryatyk?) osiedli wzdłuż Dunaju, gdzie dziś są Węgry i Bołgarya, a gdy ich tu Włosi czyli Rzymianie przygnietli, rozpoczęli wędrówkę swoją na północ, i zajęli przestrzeń od Karpat i Dniestru aż do Bałtyku i do jeziora Ilmeru. Oto jest najcenniejsze z podań jakie Nestor w swoim wstępie umieścił; uważane samo w sobie nie prowadzi ono do szczególnych wyników, jak tego mamy dowód w komentarzu Schlözera; jest też ono w pierwszej swojej części nie dokładne, a w drugiej ani pod względem czasu ani pod względem wypadków dziejowych nie oznaczone; skoro je atoli dodamy do tych ustępów które Miorsz i Mateusz z kroniki lęchickiej i z historyi Troga Pompeja poprzytaczali, zaokrągla się z niemi w wyborną całość, i nie dozwala wątpić że, czy sam Nestor, czy też pierwszy podawca tej wiadomości, rozumiał tu wędrówkę Daków, przetrąconych orężem Trajana za Dniestr i za Karpaty.

Rozsadziwszy autor plemiona słowiańskie na północy, podnosi z pomiędzy nich nadewszystko Polanów, do których opisu pokilkakrotnie rozpędzając się, porywany jest raz wraz w inną stronę, ledwie słów kilka o nich powiedziawszy. Mówi więc najprzód o szlakach wodnych za podaniem waręgskiem, i po dwakroć o komunikacyi między Skandynawią a Rzymem spominając, zdaje się nie wiedzieć że ta komunikacya była nie morska, lecz pół lądowa, pół wodna. Wzmianka o ujściu Dnieprowem naprowadza go na legendę o ś. Andrzeju: rozpowiada więc jak tenże Dnieprem od Korsunia przybywszy, błogosławił góry kijowskie, i przepowiadał uczniom że tu stanie kiedyś gród wielki, i mnóstwo cerkwi na chwałę bożą się wzniesie, a dziwem dla niego były łaźnie północniejszych Słowian o których w Rzymie nie mógł się narozpowiadać. W dalszym ustępie zabawił autor dłużej przy Polanach, o których wbrew swemu mniemaniu, jakoby im to imię już na północy od pól dostało się, podobnie jak Derewlanom od drzew czyli od lasów; powiada

Digitized by Google

tu i poźniej jeszcze powtarza że u Polan właśnie były wielkie bory i lasy, i że oni w lasach siedząc, trudnili się łowiectwem[1]: »bylić to ludzie mądrzy i zmyślni, od nich są Polanie w Kijowie podziśdzień.« Z tych słów, jak w ogólności z owego zamiłowania z jakiem o Polanach rozpowiada, upośledzając resztę ich pobratymców, można słusznie zawiązać że sam pochodził z ich rodu. Po napomknieniu o wyprawie xiążęcia Kija na Carogród i po wyliczeniu plemion słowiańskich i obcych na Rusi, daje w krótkim a wielce pogmatwanym ustępie jakoweś wyrywki o najściach Bołgarów, Węgrów białych i czarnych, dalej zaś Obrów i Pieczyngów, któreto wiadomości ani dokładnością ani dowodnością twierdzeń nie zalecają się, i mogą poniekąd służyć za wskazówkę, że sam Nestor mętne miał wyobrażenie o tych wypadkach, zapisując po części bez wyboru co gdzie natrafił. Znowu od Polan zacząwszy opowiada jak plemiona lęchickie Wętycze i Radymicze z swoimi naczelnikami z Polski na Ruś się przesiedlili, a powtórzywszy raz jeszcze rozpołożenie ludów słowiańskich na północy, nakreśla obraz ich obyczajów chlubny dla Polan, a dla ich braci aż do przesady naganny. Tu przypomina mu się Jerzy grzesznik, którego poraz pierwszy i ostatni imiennie nazwawszy, przytacza spory ustęp z jego kroniki o rozmaitych obyczajach u różnych narodów. Jeszcze zabawia go na chwilę powiastka rodzima o zhołdowaniu Polan kijowskich przez Kozarów, o ich obosiecznych mieczach którym zwycięzcy dziwiąc się i takowe ze swojemi jednosiecznemi szablami porównywając, wyciągali złą wróżbę dla się na przyszłość; i zamyka uwagą powtórzoną za kimś dawniejszym[2] że co oni prze-

---

[1]) Biasze około grada les i bor welik, i biachą łowęszcza zwier, biachą mąži mądri i smysleni, naricachą sę Polane, ot nichże jest' Polane w Kijewie i do sego dnie. *Poln. Sobr. I. 4.* I najdoszę ję *(Polanów)* Kozarie siedęszczaję na gorach siech, w lesiech. *Poln. Sobr. I. 7.* Oniże rieszę: w lesie, na gorach, nad riekoją Dnieprskoją. *Tamże.*

[2]) Kozarowie znikli z widowni politycznej już w wieku XI; i to więc miejsce zaliczyć trzeba do tych, które Nestor powtarza dosłownie za swymi poprzednikami.

Digitized by Google

czuwali to się ziściło: dotąd bowiem panuje Ruś (Polanie dawniejsi) nad Kozarami.

Taki jest wstęp tego latopisu, drobny co do objętości, ważny co do treści, różnorodny w szczegółach a w ich złożeniu bezładny i połamany, gdzie z pomiędzy ladajakich wiadomości biblijnokosmograficznych, których źródło dokładnie jest przez autora wskazane, przeglądają ciekawe i nieskończenie ważne ułamki wiadomości ojczystych, których źródło zupełnie zamilczane. Zbiegły się tu i stanęły przy sobie cząstkowe wieści o rodzie Słowian z epok różnych i bardzo od siebie odległych: jedne z czasów Grecyi i Rzymu, drugie z poźnych pochrystusowych wieków, terminologią nie dość właściwą oddane, które czy autor tak znalazł, czy sam w ten sposób ułożył? czy tuowdzie skrócił, czy ubogacił własnym dopiskiem? czy nakoniec w przeświadczeniu swojem każdą z nich do właściwych czasów odnosił? można się wprawdzie domyślać; ale zaręczyć ani na jedną ani na drugą stronę nie można.

Latopis właściwy poczyna Nestor chronologią, i zaraz w pierwszej dacie, wstąpieniu na tron bizancki cesarza Michała III, myli się o lat 10. Indukcya ta podobna do owej jaką za Euzebim powtarza Hieronim, a którą zwykle na zachodzie zaczynają się roczniki, każe się domyśliwać że głównym wzorem Nestorowi jest rocznik a nie kronika. Jakoż dwa te rodzaje które w zachodniej Europie wcześnie rozdzieliły się i wyróżniły dobitnie, chodzą w parze na Rusi aż do tych czasów kiedy zachodnia cywilizacya za pośrednictwem Polski zaczęła przesiąkać na Ruś litewską. Jedne tedy językiem ale formą odmienne stanęły przy sobie kroniki litewskie i dawne ruskie latopisy.

Pierwsze z zapisanych zdarzeń w tym latopisie tyczy się właśnie Bołgarów, jakby na wskazówkę kto najpierw głos zabierał w Rusi pismiennej; za obcemi występują tu zdarzenia swojskie, za suchemi datami rozwija się powoli powieść dostatnia i ożywiona. Początkowe o Rusi zapiski są nadzwyczaj ważne; nie bez trwogi kreśli je czerniec peczerski, a ciszej je-

Digitized by Google

szcze i trwożliwiej powtarzają je jego przepisywacze, gdzieniecco całkiem zatłumiając. Czyn główniejszy tylko kładzie Nestor; uzupełnić go wszystkiemi okolicznościami i rodzaj czynu zcharakteryzować nazywając rzecz po imieniu właściwem, to przechodziło, jak się zdaje, jego możliwość. Widać atoli w piszącym wydatną ku szlachetnemu przewagę: zpod zamilczeń a gdzieniegdzie i upiększeń bajecznych wszędzie niemal u niego wyłamuje się na wierzch szorstkie oblicze prawdy, domagając się o swoje prawa w historyi. Waręgowie trapią najazdami Słowian; ci przeganiają ich za morze. Wkrótce uderzają radę, i pobrzeża któremi głównie zapędzano się do Nowogrodu obsadzone są najemnemi z Rusów skandynawskich zaciągami; przewodzą im ich właśni naczelnicy: Ruryk w Ładodze [1], Sineus w Białemjeziorze, w Izborsku Truwor. Słowianie zabezpieczonymi się mniemając, naraz doznają niesłychanego gwałtu: Ruryk rzuca się na Nowogród; opór narodu przełamany; chrobry Wadym ginie, dwaj bracia Rurykowi znikają; i monarchia Rusi, krwią słowiańskiego ludu podlana, zaczyna krzewić się i wzrastać coraz bujniej śród słowiańszczyzny.

Jeden ze skandynawskich awanturników imieniem Dir, z rodem Ruryka zwaśniony, porozumiewa się z naddnieprzańskimi

---

[1]) Stare te dzieje powinnyby już raz być opowiadane w swojej najrzeczywistszej prawdzie, tem bardziej, gdy każdy oświeceńszy naród stara się dziś tak swoją jak i sąsiadów swoich przeszłość uważać raczej ze stanowiska filozoficznego, dopatrując w tem co się stało celów opatrzności. Ruryk przybył do Ładogi, nie Nowogrodu; Nowogród opanował poźniej przemocą. Rzecz ta jest w źródle swojem jasna jak słońce; już przed pół wiekiem złożyli hołd tej prawdzie Müller i Schlözer, pisarze których pewne nikt nie posądzi o antiruskie dążności. Jest tedy hańbą naszego wieku że dziś jeszcze znajdują się tacy coby radzi prawdę, która się przez tyle wieków do nas przedarła, zatłumić lub przynajmniej zasłonić przed oczyma powszechności. P. J. Szafarzyk rozpowiada w swoich słowiańskich starożytnościach o przybyciu Ruryka wprost do Nowogrodu; jak gdyby ani o Nestora rękopismach, ani o Müllera i Schlözera uwagach zgoła nie wiedział; a najnowsi wydawcy petersburscy Nestora odstąpili nawet od zasady, przyjętej przez siebie w tem wydaniu, trzymania się starych tylko rękopismów, i nadłatują text Ławrentego w tem miejscu rękopismami poźniejszemi; zaś słowa rękopismów: hipackiego, chlebnikowskiego, radziwiłowskiego i troickiego do waryantów odsyłają.

Digitized by Google

Polanami, mającymi niegdyś xiążąt ze swego rodu, a pod te czasy lekką dań Kozarom opłacającymi. W skutek tego porozumienia zawładnął Polską i nie bez chwały nią rządzi.[1] Garną się ku niemu wychodźce słowiańscy od Nowogrodu, a to przyspiesza tylko podbój tych ziem przez plemię Rurykowe, i przeniesienie stolicy Rusi do Kijowa.

Po tych wypadkach, o których ledwie kilka słów zachwycić można ze źródeł innych, postępuje Nestor dalej koleją lat, mieszając niekiedy do zdarzeń prawdziwych wątpliwe wieści, zachwycone ze słuchu lub przywidzenia; oraz legendy, cuda itp., a wszystko to, aż do zdarzeń na które sam patrzał, raz obszerniej, raz krócej sposobem rocznikarskim, opowiadając. Wielu opisów nietylko styl, ale i język i treść sama zdradza, że ani w jednym czasie, ani z jednego pióra pierwiastkowo wysały.[2] Jestto więc poniekąd xięga klasztorna peczerska w której praca wielu osób, wielu mnichów, w jedną całość zebrana została i ubogacona, między rokiem 1113—1136, przez Nestora. We wstępie do żywota Teodozego nazwał on się prostym nieukiem[3]; z wyznania tego można część jedną odliczyć na karb mnichowskiej pokory; mimoto jednak zostanie w tem i część prawdy. Jakoż jest podobniejsza iż języka greckiego nie umiał[4], a to co za przeciwnem zdaniem przemawiać się zdaje, należy raczej do

---

[1]) I naczęsta władieti polskoją zemleją. Połn. Sobr. I. 9. *Porów. co o Dirze mówi Massudy u D'Ohssona str. 88.*

[2]) Miejsca w których z latopisu Nestorowego dawniejszy zapisywacz przegląda, są następujące: *a)* opis Wsesława połockiego który do tej pory kiedy autor pisał (umarł ten xiążę roku 1101) miał bliznę na głowie. Połn. Sobr. I. 67. *b)* wyciągnienie dziecka potwornego z rzeki Sietomli roku 1064 o którem autor dodaje: »*jegoże pozorowachom do weczera*« Połn. Sobr. I. 71. Nestor mógł liczyć wtedy ledwie 7 lub 8 lat. *c)* śmierć metropolity Jana o którym powiedziano: *i siakogo ne byst' preże w Rusi, ni po nem ne bądet siak.* Połn. Sobr. I. 89. *d)* opis napadu Połowców pod rokiem 1093 który jest wkrótce po samem zdarzeniu przez jakiegoś spółczesnego skreślony. Połn. Sobr. I. 95. 96. *e)* poselstwo Wasyla od Dawida do Wasylka trembowelskiego. Połn. Sobr. I. 112 itd.

[3]) Grubyj i nerazumiczen, k' simże jako i ne biech uczen nikojejżdo chytrosti. *Pateryk rkp. str. 57.;* da ne zazrite grubosti mojej. *Tamże str. 58. O metropolicie Janie mówi autor przeciwnie:* byst'że Joan mąż chytr knigam i uczeniu. *Połn. Sobr. I. 89.*

[4]) Tak mniema i Kubarew w pomienionej rozprawie na str. 393.

Digitized by Google

jego poprzedników i tylko przez niego zostało powtórzone.[1] Posiadał atoli w wysokim stopniu sumienność i pracowitość, i teto zalety mogły być w znacznej części powodem, że imię jego, jako kronikarza, zagłuszyło wszystkie inne i samo jedno z tamtych wieków wypłynęło; z niem doszedł nas obraz przygód całej Rusi i stosunków jej do narodów ościennych, a zarazem obraz przygód peczerskiego monastyru jednego z najznakomitszych. Rozpatrując się w tym latopisie widzimy nietylko czynności i moralne wizerunki xiążąt, ale poznajemy i naród: jego prawodawstwo, jego przesądy i obyczaje w których światło nauki Chrystusa łamie się z ostatkami pogaństwa; podsłuchujemy przysłowia ludu i odgadujemy jak w rozmaitych sprawach publicznych brał chętniej udział, lub też był biernem tylko narzędziem swych władców. Nakoniec przypatrujemy się najstarszemu pismiennemu językowi Słowian który, z Naddunaju nad Dniepr przeszczepiony i ograniczony niemal na same duchowieństwo, zatrzymał jeszcze silnie w Nestorze typ swój pierwotny, gdzieniegdzie tylko zlekka ku mowie ludu pochylając się. Prócz znakomitej tedy ważności historycznej ma ten latopis dla Słowianina i ważność językową, na której zbywa kronikom naszym łacińskim.

Jako pomnik językowy z początku XII wieku powinienby także latopis ten być przedmiotem większej niż dotąd troskliwości wydawców. Tatyszczew świadczy że między staremi rękopismami Nestora były niektóre pisane tak zwanemi jusami[2]; nie spominają nic o tem petersburscy jego wydawcy, i stare kirylskie bukwy oddają ciągle grażdańskiemi czyli noworosyjskiemi

---

[1]) Tu należą grecizmy jakoto: oksapsalm gr. *ἑξαψάλμιον* Połn. Sobr. I. 58; epitemia gr. *ἐπιτιμία* Połn. Sobr. I. str. 81 itp. Powołanie się kronikarza na latopis grecki: »*jakoże piszet sę w letopisanii grecz'stiem*« Połn. Sobr. str. 7. jest raczej powołaniem się na dawny słowiański przekład jego który w części doszedł aż do naszych czasów. Porówn. Kubarewa rozprawę str. 393. Nakoniec i to co Nestor z Metodego patraskiego przytacza, znalazł Karamzyn w dawnym przekładzie słowiańskim. Ist. II. *pp.* 243.

[2]) Ist. I. 60 i nast.

Digitized by Google

głoskami. Tymczasem udowodnioną jest rzeczą przez Wostokowa, Kopitara, Miklosicza i innych znakomitych filologów że głoski cerkiewne ѫ, ѧ są głoskami nosowemi i odpowiadają zupełnie polskim *ą* i *ę*; są też dowody i na to, że kirylska głoska ѕ (zeło) nie była jednobrzmiąca z głoską ꙁ (zemla) ale wymawiała się jak nasze *dz* (dzeło). Ślad właściwych brzmień języka Nestorowego został w rękopismie Ławrentowym: kiedy bowiem słowa наѫше, проклаѫше pisze on w jednem miejscu przez ѫ, w innem znowu miejscu rozkłada je na brzmienia nosowe i pisze наѥнше, проклѥнше[1]: dowód oczywisty że głoskę ѫ wymawiał jak *ę*. Nie jest tedy rzeczą obojętną pod względem językowym wydawać latopis Nestora głoskami grażdańskiemi które znaków na oddanie powyższych brzmień zgoła nie mają; albo też cerkiewnemi lub łacińskopolskiemi; tylko w ostatnich rozpoznać można właściwy język Nestora, i należałoby włożyć staranie w to, aby z pomylonych rękopismów odbudować text tego pomnika i pod względem brzmień, do czego w pracach wyżej wymienionych filologów rzucone są zasady, tak, że stosując się do nich można tę rzecz uskutecznić choćby rękopisma były pod względem ortografii zupełnie mylne. Do tychto zasad wyłuszczonych u Kopitara i Miklosicza stosowałem się, przytaczając słowa Nestora głoskami łacińskopolskiemi.

Latopis Nestora i jego dopełniaczy, jako jedno z głównych źródeł polskiej historyi, oddawna był w Polsce znany i ceniony. Długosz pisząc dzieje Polski uczył się w poźnym już wieku *azbuki* aby mógł czytać Nestora, jakoż mnóstwo wiadomości z niego przytacza dosłownie prawie w swem dziele. Atoli w owych czasach trudno było o wyższą krytykę, przy mylności zwłaszcza rękopismów, i nasz więc historyk nie zawsze wytłumaczył sobie dobrze jedno lub drugie zdarzenie. Użytkowali też z latopisu tego między innymi Bielski, Stryjkowski i Kulczyński który niektóre z niego ustępy na łaciński język przełożył. Gęsto

---

[1]) Nestor wyd. Tymk. str. 11 i 78.

Digitized by Google

też przytaczany jest po imieniu Nestor w rękopismach historycznych polskich z wieku XVII. Znam też dwa polskie przekłady latopisu Nestora dokonane w naszych już czasach: jeden przez śp. xiędza Ławrowskiego kanonika przemyskiego, dociągniony tylko do roku 989; drugi całkowity przez xiędza Jana Dalibora Wagilewicza, z oryginału według najlepszego wydania zrobiony i opatrzony trafnemi objaśnieniami. Oba są dotąd w rękopismach.

Rękopisma.

Ilość rękopismów Nestora jest bardzo znaczna. Archeograficzna komisya która się już od lat wielu wydaniem zupełnego zbioru ruskich latopisów i innych pomników zajmuje i ku temu celowi zgromadziła u siebie rękopisma z całego kraju, liczy ich 53. Wydawcy tego latopisu dzielą je na cztery oddziały z których pierwszy zawiera stary text Nestora; drugi oddział zawiera text średni; trzeci nowy text, a czwarty oddział text Nestora skrócony. Text stary znajduje się w kodexach następujących: ławrentowym, hipackim, chlebnikowskim, radziwiłowskim i w troickim. Reszta rękopismów zawiera text średni, nowy i skrócony; z nich zasługuje na wzmiankę rękopism nikonowy dla ważnych niektórych wiadomości które w nim tylko od zatracenia uchowały się. Dokładniejsza wiadomość o rękopismach znajduje się w przedmowach wydawców *Połnago Sobranija russkich letopisiej* którego dotąd cztery tomy są mi znane. O rękopismie ławrentowym w szczególności jest dokładna wiadomość przy wydaniu Tymkowskiego.

Wydania.

Pierwszy raz wydano kronikę Nestora w Petersburgu roku 1767, w 4. Wydrukowano tam błędny text radziwiłowskiego i nikonowskiego rękopismu. Oba te wydania ledwie zasługują na wspomnienie ze względu bibliograficznego, i są dziś bez żadnego prawie użytku. Krytyczne wydania są:

Digitized by Google

I. **НЕСТОРЪ** *Russische Annalen in ihrer Slavonischen Grund-Sprache verglichen, übersetzt und erklärt von August Ludwig Schlözer. Göttingen. Theil 1—5. 1802—1809.* Sięga tylko do początku panowania Włodzimirza wielkiego; dołączony komentarz jest w wielu względach wyborny.

II. *Letopiś Nestorowa po drewniejszemu spisku mnicha Ławrentija, izdanije professora Timkowskago preriwajuszczejesia 1019 godom. Napeczatano pri obszczestwie istorii i drewnostiej rossijskich.* Moskwa 1824. 4. str. VII 105.

III. *Połnoje Sobranije russkich letopisiej izdannoje po wysoczajszemu poweleniju archeograficzeskoju kommissieju. Tom pierwyj I. II. Ławrentijewskaja i troickaja letopisi. Sanktpeterburg, 1846.* str. XX 267. Wydawcy są tego zdania że właściwy text Nestora zaginął; ale przepisywacz Ławrenty w XIV wieku miał go jeszcze pod ręką, i szedł głównie za nim a tylko gdzieniecо z innych xiąg przymieszał. Z tej zasady wychodząc trzymali się textu ławrentowego, a z rękopismów hipackiego, chlebnikowskiego, radziwiłowskiego i troickiego 1^{go} dobierali waryanty i niektóre uzupełnienia. Wydanie to jest dotychczas najlepsze.

VI.

KRONIKA

KOZMY PRAGSKIEGO.

Ważnem źródłem nietylko do dziejów czeskich ale i polskich jest ta kronika. Doszła nas w rękopismach dawnych, w części nawet niemal spółczesnych, które jednak nie są wolne od myłek a podobno i wtrętów; wydania zaś któreby odpowiadało wszelkim wymaganiom krytyki, dotąd nie ma. O autorze jej wiemy to tylko co bądź sam o sobie powiada w swojej kronice, bądź też co dodał pierwszy jego dopełniacz.

Digitized by Google

Urodził się Kozma w roku 1045; dowiadujemy się o tem ze zwrotu który robi do Muzy pod koniec swojej kroniki. Opisawszy śmierć Władysława I przypadłą w roku 1125 powiada: »Mamli rzucić kotwicę u tej przystani? lub też śród Eurów szalonych rozwinąć żagiel ku dalszej żegludze? powiedz piękna nauczycielko moja o Muzo! ty bowiem co nigdy nie starzejesz się, pobudziłaś mnie starego do prac młodzieńczych; azaliż nie wiesz że w takim jak ja starcu jest zdziecinniały umysł i duch osłabły? O gdyby mi ośmdziesiątletniemu starcowi wrócił Bóg te lata, w których niegdyś w Leodyum pod mistrzem Frankonem wymowy i dyalektyki słuchając, igrałem z tobą dowoli po kwiecistych błoniach!« [1]

Gdzie się rodził i kto byli jego rodzice? nie wiadomo. Co do pierwszego, można tylko w ogólności powiedzieć że się rodził w Czechach; zaś co do drugiego, zdaje się, że pochodził ze szlachetnej i zamożniejszej rodziny, jednej z tych co około roku 1039 przesiedlone zostały do Czech z Polski. Opisawszy bowiem pod tym rokiem powrót Brzetysława z pamiętnej do Polski wyprawy, powiada: »Naostatek wiozą więcej niż na stu wozach dzwony niezmiernej wielkości i wszystkie skarby polskie; postępuje za niemi niezliczone mnóstwo mężów szlachetnych: skutych łańcuchami, z obrożami na szyjach; a śród nich, ach nieszczęśliwy jeniec! mój pradziad, stanu duchownego, z powołania presbiter.« [2] Wyprawą tą zajmuje się bardzo, i szcze-

---

[1]) III. 277.

[2]) Postremo plus quam centum plaustris ducunt immensas campanas et omnes Poloniae gazas, quas sequitur innumera nobilium virorum turma: astricti manicis ferreis et constricti colla bagis, inter quos heu male captus! adductus est meus atavus, consors in clero, presbyter officio. II. 115. *Wydawcy ostrzegają że słowa* meus atavus *są tylko w rękopismie drezdeńskim i wiedeńskim; a nie ma ich w rękopismie pragskim i brzewnowskim tudzież w wydaniach Frehera. Czy w rękopismach tych które już po Pelclu i Dobrowskim wykryto, znajdują się? nie wiadomo mi. Mniemają też pomienieni wydawcy że Kozma jako kapłan rozumiał przez słowa* meus atavus *pokrewieństwo duchowne raczej, niż fizyczne; ale takowy wykład zdaje mi się naciągany.* Atavus *we wzorowej łacinie znaczy przodka w piątym stopniu; u Kozmy znaczy po prostu pradziada, w tem znaczeniu używa on razporaz tego wyrazu, bez żadnych zgoła przenośni. Brzety-*

Digitized by Google

gółowo ją opisuje, rozpowiadając między innemi jak mieszkańce zamożnego miasta Gdecz, widząc niepodobieństwo obrony, wyszli z rószczką złotą naprzeciw Brzetysławowi prosząc iżby im pozwolił spokojnie z całym majątkiem swoim przenieść się do Czech. Na co chętnie przyzwoliwszy ten xiążę, dał im znaczny obszar ziemi koło Cirnina, ustanowił jednego z pomiędzy nich przełożonym, i pozwolił iżby tak oni jako też ich potomkowie rządzili się temi samemi co w Polsce prawami; »owoż podziśdzień (dodaje Kozma) zowią się od ojczystego miasta Gdeczanami.« [1]

Dla Brzetysława zdaje się być ujęty wielkiemi jakiemiś dobrodziejstwami. On co jest zwykle sumienny i umiarkowany, posuwa się w pochwałach tego xięcia aż do śmieszności[2]. Domyślają się jego wydawcy że nauki w Leodyum pobierał wraz z synem tego xięcia, Jaromirem, o którym pod rokiem 1061 powiada że jest *puer bonæ indolis*, a chociaż hultajskich sprawek jego nie zamilcza, jest mu jednak z serca przychylny. W roku 1074 widzimy go już umieszczonego w szkole praskiej przy kościele ś. Wita, w której, jak się zdaje, pełnił obowiązki nauczyciela. Z tego czasu przytacza o sobie szczegół następujący. »Nie zamilczę, powiada, co mi się w owym roku

---

sław mówi o Bolesławie okrutnym i świętym Wacławie mei stavi *(II. 128) a wiemy że to byli jego pradziadowie; tak samo mówi Świętopełk* super atavum meum Jaromir *(III. 50); i znowu wiemy że Jaromir był Świętopełka pradziadem. Można tedy czytanie kodexów drezdeńskiego i wiedeńskiego przyjąć albo odrzucić, według tego jak się z rękopismów innych lub z kombinacyj pokaże; ale przyjąwszy je raz, trudno jest wyłożyć znaczenie tych słów inaczej jak że to był Kozmy pradziad istotny.*

[1]) II. 107.

[2]) Sicut sol in virtute sua sidereum lumen et lunae nimio splendore occulit et hebetat, sic novus Achilles, novus Tethides, Bretislaus novis triumphis fortia acta et victoriosissimas atavorum palmas attenuat et obscurat. Nam Deus talem sibi gratiam contulit ut quas singulis hominibus particulariter, has quoque huic indeficientes virtutes largitus est generaliter. Quippe hanc virtutum obtinuit cumulationem, ut in rebus bellicis strenuitate praecelleret Gedeonem, corporis viribus exsuperaret Samsonem, quadam speciali praerogativa sapientiae praeiret Salomonem. Unde factum est ut in omnibus praeliis victor existeret ceu Josue, auro et argento locupletior esset regibus Arabiae! *itd.* II. 105.

Digitized by Google

gdyśmy jeszcze w szkołach byli umieszczeni, słyszeć i widzieć zdarzyło. Oto pewnego dnia gdy w kaplicy śś. męczenników Kozmy i Damiana stojąc, pomrukiwałem psalmy, przyszedł mąż pewien niosąc woskową świecę i nić śrebrną którą, według objawionego sobie rozkazu, mierzył swe członki. Przystąpiwszy do mnie rzekł: słuchajno dobry młodzieńcze! gdzie leży ś. Radym brat ś. Wojciecha? Na to odrzekłem: ten co go świętym zowiesz nie jest jeszcze kanonizowany przez papieża, i odprawiamy dotąd msze za jego duszę. Na to on: tegoć ja nie wiem, wiem tylko, że gdy w Krakowie siedziałem przez trzy lata w więzieniu podziemnem, w którem było tylko jedno okienko u góry którędy kiedyniekiedy podawano mi chleb i wodę, w tej niedoli, razu jednego stanął przedemną mąż którego szaty były białe jak śnieg, a oblicze jak słońce jaśniało. Tyle tylko pomnę, gdyż wnet wpadłem w zachwycenie, i jakby ze snu twardego obudziwszy się, ujrzałem się przed mjastem, a ten co mi więzienie otworzył stał przedemną i rzekł: Idź do Pragi, nie lękaj się nikogo, a gdy wejdziesz do kaplicy ś. Kozmy i Damiana złóż swój dar u grobu mojego: jestem Radym, ś. Wojciecha brat. To rzekłszy zniknął z mych oczu. Patrz na te włosy i tę twarz cierpieniami znędzniałą i poznaj że to coć rzekłem jest prawdą.« [1]

W roku 1086 towarzyszył Jaromirowi, który jako biskup nosił imię Gebharda, na synod moguncki i widział jak cesarz Henryk przywilej połączenia biskupstwa ołomunieckiego z biskupstwem pragskiem podpisywał[2]. W kilka lat poźniej o śmierci Gebharda donosząc rozwodzi się nad jego cnotami, i gdy powiada, że sam był świadkiem tego co opisuje, daje tem samem do zrozumienia że ściśle i od lat wielu łączyły ich stosunki[3]. Miał też Kozma i u innych pragskich biskupów wziętość, zapewne dla swej nauki. W roku 1092 towarzyszył nowoobranym

[1]) II. 161. 162.
[2]) II. 172.
[3]) II. 179.

Digitized by Google

biskupom Kosmie pragskiemu i Andrzejowi ołomunieckiemu do Mantui; a w dwa lata poźniej na powszechny synod moguncki[1]. W roku 1099 jeździł z nowoobranym biskupem Hermanem do Strygonia gdzie wraz z tym biskupem z rąk arcybiskupa Serafina otrzymał poświęcenie na presbitera dnia 11 czerwca w 54 roku swego życia[2]. W roku 1100 znajdował się przy poświęceniu kościoła ś. Piotra w Pradze; tam gdy biskup według zwyczaju wkładał relikwie świętych do puszki, xieni tego klasztoru podała mu kawałek rańtucha ś. Ludmili. Ofuknął się na nią biskup wyrażając co do tej relikwii swoją wątpliwość; a gdy xieni przy swojem obstawała, przyniesiono wielką brytwannę z rozżarzonemi węglami. Biskup wezwawszy imienia Trójcy świętej rzucił rańtuch na żar rozniecony w płomienie, ale go się nie chwyciły i wyjęto go z ognia piękniejszym niż wprzódy. Co widząc Kozma wraz z przytomnymi rozpłakał się[3]. W roku 1110 już jako kanonik przy kościele ś. Wita na zamku pragskim posłany był od kapituły do xięcia Władysława z zażaleniem na Ottona xięcia morawskiego że przeszkadza pobieraniu pewnych dochodów z Zekyrkostelu; któreto poselstwo odniosło skutek pomyślny[4].

Bezbeństwo nie było jeszcze wówczas koniecznym warunkiem stanu duchownego w rzymskokatolickim obrządku, i xięża, wyżsi nawet, mieli żony prawie powszechnie. Kozma ożenił się był z Bożetiechą, a gdy mu ta w roku 1117 umarła, nie zaniedbał uczcić jej pamięć w kronice rytmem łacińskim[5]. Z dzieci swoich spomina tylko syna Henryka którego sługa imieniem Bertold w roku 1123 do Jerozolimy podróżując zginął w drodze z wielą innymi[6]. Umarł Kozma dnia 21 października 1125, za-

---

[1]) III. 119.
[2]) III. 209.
[3]) III. 211.
[4]) III. 244.
[5]) III. 257. Pod rokiem 1125 na samym końcu kroniki opowiada jak jeden zacny prałat utraciwszy żonę odpędzał fortelem pokusy cielesne od siebie.
[6]) III. 264.

Digitized by Google

ciągnąwszy do swej kroniki jeszcze śmierć cesarza Henryka przypadłą 11 czerwca tegoż roku.

Kronikę swoją podzielił na trzy xięgi: w pierwszej objął dzieje od czasów najdawniejszych aż do roku 1038, a poświęcił ją Gerwazemu mistrzowi nauk wyzwolonych, z prośbą, iżby w pracy tej cokolwiekby mu się zdało, zmienił, wykreślił lub dodał; drugą xięgę obejmującą dzieje od roku 1039—1092 poświęcił opatowi klasztoru brzewnowskiego Klemensowi. Poświęcenia takowe nie były nigdy bez upominku ze strony biorącego xiążkę. Obie tedy xięgi razem złożywszy, przesłał je Kozma proboszczowi melnickiemu Sewerowi, prosząc iżby je czy one mu się podobają, czy nie podobają, nikomu nie pokazywał. Trzecia xięga obejmująca dzieje od roku 1092—1125 była, jak się zdaje, już po owym liście do Sewera pisana, i w ciągu pracy zaskoczyła autora śmierć, nim ją jeszcze komuś poświęcić uścignął. Dla tego nie ma ona żadnego poświęcenia, tylko przedmowę, pisaną przed jej rozpoczęciem.

O czasie w którym je pisał daje sam najdokładniejszą wiadomość: »pisana jest, powiada, ta kronika za panowania Henryka IV cesarza rzymskiego, za papieża Kalixta (II), za czasów xięcia czeskiego Władysława i pragskiego biskupa Hermana.«[1] W tej mierze jest autor tak ostrożny, że gdy mu w końcu kroniki zdało się potrzebnem dodać nieco o panowaniu Sobiesława, powiada: »Ponieważ we wstępie dzieła rzekłem że ta kronika pisana jest za czasów Władysława xięcia i biskupa Hermana, gdy tedy ci z tego padołu płaczu przenieśli się już do miejsc, jak mniemam, rozkoszniejszych, a wątek dziejów jest jeszcze obfity...«[2] itd. Przy tak wyraźnem świadectwie samego autora, domysł Pelcla i Dobrowskiego że pierwsza xięga tej kroniki pisana była około roku 1110, mżonką jest, i słusznie odrzuca go Palacki; albowiem Kalixt II obrany został papieżem roku 1119 w miesiącu lutym, a koronowany był dopiero w po-

[1]) Prolog. str. 4.
[2]) III. 277.

Digitized by Google

łowie października tegoż roku: pisał więc Kozma swoją kronikę między rokiem 1119—1125, w ostatnich sześciu latach życia swojego.

Początek dziejów czeskich opowiada zupełnie idealnie. Jakkolwiek wielce oczytanym się zdaje w greckich i rzymskich klasykach z których wielu bądź po imieniu nazywa, bądź przytacza zdania w swojej kronice, nie wie jednakże nic ani o zawojowaniu niegdyś Czech przez Bojów keltyckich, ani też o tem, że tu była siedziba Markomanów. Wystawia więc sobie że po opadnięciu wód potopowych, i po obaleniu babilońskiej wieży ród ludzki, powoli rozszerzając się, zaszedł aż na obszary Germanii która różnoimienne kraje a między temi i Czechy obejmowała. Jeszcze stopa ludzka nie tknęła była tej krainy, wieńcem gór jakby wałem jednostajnym opasanej, gdy ojciec *Bohemus*, niby Enej pobożny, bogi ojczyste na plecach dźwigając, wszedł tu ze swoją drużyną. Uczeń leodyjskiej szkoły, Kozma, nie omieszkał wypracować dla niego oracyi w duchu biblijnosielankowym w której zapytuje drużynę jakby tę ziemię obiecaną, a mlekiem i miodem płynącą nazwać wypadało. I zawołali jednozgodnie wszyscy: ojcze! po twojem imieniu niech się nazywa Bohemią.[1] Takim sposobem rozwinąwszy autor mniemanie swoje o odwiecznem tubylstwie Czechów, przystępuje do najstarszego podania, i rozpowiada o Kroku, o trojgu dzieciach jego i o Przemysławie którego, mówi, chodaki w skarbcu xiążęcym przechowują się podziśdzień, i po wieczne czasy przechowywać się będą.[2] Rozpowiadali w Czechach staruszkowie że Krok nie miał żadnego syna ale tylko trzy córki; że czasy ich byłyto czasy Amazonek między któremi one pierwszą rolę grały; że nakoniec Przemysław który od fortelów imię swoje otrzymał pojął najmłodszą córę Kroka, Libusę. Kozma nie oddaje nam podania

---

[1]) I. 7.

[2]) I. 18. Zupełnie tak samo, jak powiada nasz Miorsz o Leszkach: *Hujus reipublice administracio humilibus nonnunquam et incertis cessit personis quorum gloriosis eciam hodie gloriari delectant insignibus.* Wyd. gdań. str. 7.

Digitized by Google

tego w swojej pierwotnej prostocie, ale ustraja je po swojemu jako uczony i xiądz, nie wahając się nawet przypiąć do niego niedorzeczną przepowiednię poganki Libusy o Bolesławie pobożnym i świętym Wojciechu.[1] Podanie to urwało się na Przemysławie, a autor położywszy gołe imiona xiążąt: Nezamyśla, Mnaty, Woina, Wnisława, Kresomyśla, Neklana i Hostywita o których, powiada, tak życiu jako i śmierci milczenie panuje, a z których ostatni miał być ojcem znanego w wieku IX xiążęcia czeskiego Borzywoja, podnosi kilka szczegółów z czasów Neklana i rozpowiada również za podaniem ustnem o wojnie tego xięcia z Włastisławem panem Łucka, o Tyrze i o Duryngu z których pierwszego wskazują jeszcze mogiłę, a drugiego trwa pamięć w nazwisku olszy Duryngowej. Na tem skończył się zakres podań u Kozmy, i wyznaje on, że nie znany mu jest zgoła czas w którym to się dziać miało: nie mógł bowiem nic o tem znaleść w kronikach, ale słyszał tylko z powiastek starców, a czy one są prawdą czy baśnią? sąd o tem czytelnikowi zostawia.[2]

Zważając obłęd jakiemu Kozma co do autochtonii Czechów ulega, rozróżnić trzeba w tem podaniu trzy części oddzielne, oddalone od siebie tak miejscem jako i czasem, i uporządkować je inaczej niż autor. Powieść o Kroku, o trojgu dzieciach jego i o Przemysławie jest podaniem najstarszem, podaniem czysto ilirskiem: dokładniej i lepiej znachodzi się to w kronikach polskich: Miorsza, Mateusza i Wincentego, a ciekawa wzmianka o temże podaniu jest w tak zwanym Sądzie Libusy. Pochód Czechów do dzisiejszej swojej ojczyzny, jest odgłosem wędrówki prawdziwej Słowian znad Dunaju o której najlepiej rozpowiada Nestor[3], a i w pomienionym już Sądzie Libusy jest ważna o

---

[1]) Hac in urbe (Praga) binae aureae ascendent olivae: una ex his vocabitur major gloria; altera exercitus consolatio. I. 20.

[2]) In initio hujus libri nec fingere volui, nec cronicam reperire potui, ut quando vel quibus gesta sunt temporibus, scirem. *Prol. str. 4.* Et quoniam haec antiquis referuntur evenisse temporibus, utrum sint facta an ficta, lectoris judicio relinquamus. I. 34.

[3]) Poln. Sobr. I. 3.

Digitized by Google

tymże pochodzie wiadomość.[1] Rozumie się samo z siebie że ta wędrówka do Czech przed ustąpieniem ztamtąd Markomanów nastąpić nie mogła. Nakoniec powieść o przodkach Borzywoja i najgłośniejszym między nimi Neklanie jest miejscowem czeskiem podaniem, odnoszącem się do zdarzeń prawdziwych które zaszły między czasami Samona a Borzywoja, a o których prócz Kozmy zachowało się gdzieniecо w rękopismie królodworskim.[2]

W wieku w którym żył Kozma dzieje ilirskie Słowian już tylko jak przez mgłę pojmowano. Rozpowiadano szeroko na Pomorzu i w Łużycach o miastach które miał zakładać ród Julów rzymskich w tych stronach, ród który gościł nie raz w Pannonii i Iliryku; ale którego noga nad Odrą nie postała. Jeden z takich półbajecznych pomników Juliusa Cezara obalał sam Otto ś. w Julinie. Spółczesny też Kozmie nasz Gaweł związał w dobrej wierze stare o Piaście i Popielu podanie z miejscowością gnieznieńską. Gaweł miał xięgi pod ręką, miał przed sobą kronikę Miorsza który o Popielu i Piaście rozpowiadając ani półsłowem na miejscowość polską nie wskazał. Nie miał przed sobą kroniki Kozma; idąc więc za podaniem ustnem i gdzieniecо sam objaśniając, związał podanie o Graku i jego dzieciach wszystkiemi włóknami mżonek etymologicznych z czeską miejscowością. Taka jest osnowa pierwszych piętnastu kart kroniki Kozmy.

Pierwszym wypadkiem z którym od podań ustnych do dziejów pewniejszych przychodzi, jest chrzest Borzywoja, opowiada go Kozma z pewną szczerotą. Mówi najprzód że xiążę ten ochrzcony został przez Metodego za czasów Świętopełka i Arnolfa; a o sześć kart niżej powiada, że Borzywoj ochrzcony był w roku 894. Oba te szczegóły nie chwyta autor z wiatru; nie mętne jakoweś podanie ale pomniki pismienne o chrzcie Borzywoja ma przed oczyma, i wyraźnie się na nie powołał. Łatwo więc dostrzedz co pod tym dwojakim opisem u Kozmy

[1]) Aeltest. Denkm. der boehm. Spr. v. Szafarzik u. Palacki *str.* 47. 91. 92.

[2]) Kral. rukop. *str. 45. 90 i nast.; wyd. z r. 1829.*

Digitized by Google

święci się. Z Borzywojem wyrabiano, jak się zdaje, to samo co z naszym Mieszkiem. Chrzcili go Morawcy i chrzcili Niemcy, na pierwszy chrzest bynajmniej nie zważając. Kiedy Metody żył, a Świętopełk w zgodzie jeszcze z Arnolfem zostając, dążył do utworzenia wielkiego, niezawisłego państwa z połączonych Słowian, Borzywoj był mu uległy, i niezawodnie ochrzcił się: bo nawet dalszy xiążę wiślicki wygnany był z państw swoich za to że się wzbraniał chrzest przyjąć od Metodego.[1] Pierwszy tedy chrzest Borzywoja musiał być przed rokiem 881. Po okropnem spustoszeniu Moraw w roku 893 i 894 polityka niemiecka uzyskała przewagę nad Słowianami, a Borzywoj z krajem swym na pierwszy ogień w zapasach tych wystawiony, przyjął od Niemców chrzest wtedy kiedy Metody przeszło od dziesiątka lat był w grobie, a Świętopełk już już dogorywał.[2]

O synach Borzywoja, Spitygniewie i Wratysławie, donosząc, nie wie ani roku wstąpienia ich na tron, ani też śmierci; mówi tylko w ogólności że to było między rokiem 895 a 929. Rocznik polski, ten sam który pierwszy podał nam rodowód Piastów, wie że Spitygniew wstąpił na tron dopiero po roku 920, a jakoś w trzy tylko lata po nim Wratysław; ale gdy się przypatrujemy ówczesnym wypadkom w Niemczech, mianowicie wyprawom do Czech Henryka zwanego ptasznikiem, dostrzegamy że i tu łaciński chronograf podchwytuje raczej lata w których oręż niemiecki a z nim i rzymskokatolicki kościoł wziął w Czechach przewagę, i xiążęta ci weszli w skład państwa niemieckiego; a niżeli rok właściwy wstąpienie na tron tych xiążąt

---

[1]) Żywot Cyryla i Metodego w Moskwitian. z r. 1843 N. 6. str. 405.

[2]) Palacki mniema że Kozma w tem miejscu pomylił się biorąc rok śmierci Borzywoja za rok w którym chrzest przyjął (*Gesch. v. Böhm. I. 154.* przyp. 123); ale temu mniemaniu sprzeciwia się to że według *Chron. Monast. Melic. (Pez. Scr. rer. Austr. I. 216)* Borzywoj umarł dopiero roku 901, i wypada tę datę przyjąć, bo nikt więcej nie donosi o śmierci tego xiążęcia; a milczenie rocznikarza fuldajskiego o Borzywoju pod rokiem 895 dowodzi tylko że xiążę ten nie był stronnikiem Niemców podówczas.

Digitized by Google

którzy dobrze jeszcze za życia Borzywoja, w roku 895, przynajmniej w pewnych udziałach panowali.[1]

Do dziejów Polski ma Kozma niektóre bardzo ciekawe wiadomości, na które ledwie gdzieindziej natrafić można. Wie że z wielkiego państwa Świętopełkowego część Polsce przypadła; ale co mówi o pustoszeniu Moraw przez Polaków, to zdaje się być tylko wtrętem jego, przyczepionym do textu Reginona, a pochodzącym z niewyrozumienia stosunków między Morawami a Polską ówczesną. Słyszał Kozma o pustoszeniu Moraw przez Polaków za czasów Bolesława chrobrego, i słowa Reginona wypisując związał to pustoszenie z czasami syna Świętopełkowego Mojmira.[2] Nie zna imienia Bolesława chrobrego, odebranie Krakowa i zdobycie Pragi opisując zowie go Mieszkiem; ale wie że za jego panowania w roku 1022 było w Polsce prześladowanie chrześcian, a gdy tę wiadomość porównamy ze słowami Nestora i Polikarpa którzy w żywocie ś. Teodozego mówią wyraźnie o wypędzeniu z Polski czerńców, podając to za powód owej rzezi która po śmierci chrobrego w Polsce nastąpiła[3]; tedy wiadomość Kozmy pokazuje się niewątpliwem, historycznem zdarzeniem.[4] Jak Bolesława chrobrego tak też nie zna Kozma i Władyboja chociaż w szeregu panujących xiążąt czeskich wy-

---

[1]) Pertz I. 411.

[2]) Regino pod rokiem 894 mówi: *Circa haec etiam tempora Zuendibold, rex Marahensium Sclavorum, vir inter suos prudentissimus et ingenio calidissimus, diem clausit extremum; cujus regnum filii ejus pauco tempore infeliciter tenuerunt, Ungaris omnia usque ad solum depopulantibus. Pertz I. 606.* Kozma zaś pod tymże rokiem: *Eodem anno Zuatopluk rex Moraviae obiit. Cujus regnum filii ejus pauco tempore sed minus feliciter tenuerunt, partim Ungaris illud diripientibus, partim Teutonicis orientalibus, partim Poloniensibus solotenus hostiliter depopulantibus. I. 56.* Obydwom tym opisom służy za podstawę Porfirogenit którego *Χρωβάτοι* są oczywiście Kozmasowi *Polonienses;* ale też Porfirogenit mówi o dobrowolnem udawaniu się ludności morawskiej do Chrobatów, a nie o pustoszeniu Moraw przez nich. Według tego więc należy sprostować Kozmę.

[3]) Pateryk rkp. str. 97 i 384; porów. Poln. Sobr. I. 64.

[4]) Do tegoto wypadku należałoby może odnieść i owe napomknienie Gawła (I. 91) że brat ś. Wojciecha Radym, jako arcybiskup gnieznieński, rzucił był klątwę na Polskę.

Digitized by Google

mieniają go dawne roczniki. W tej mierze pokazuje się autor nie dość pilnym zbieraczem zdarzeń dawniejszych. Nakoniec stosunki Polski do Czech od czasów Brzetysława I opisane są dokładnie przez niego, ale śmierć Kazimirza I mylnie pod rokiem 1039 położona.

W ogólności mówiąc jest Kozma sumiennym i nie bez wdzięku opowiadaczem, oczytanym w klasykach rzymskich; ale sam pisze łaciną barbarzyńską zupełnie jak nasz Gaweł, i prozę swoję rymami pobrzękującą, zgęsta leoninami przeplata. Z poetów Homer, Wirgili, Horacy, Owidy, Cato, Juwenal, Lukan i Statius; z prozaików Cicero, Justyn[1], nakoniec Hieronim, Prudentius i inni są bądź imiennie przez niego powołani, bądź dostarczają zdań, sposobów mówienia i rytmów do okrasy jego powieści. Co do źródeł ma on do niektórych epok ważne a nieznane dziś przywileje pod ręką; użytkuje z kościelnych pragskich nekrologiów, zsyła się na niektóre legendy, a list Bolesława krzywoustego do Władysława czeskiego za Sobiesławem pisany, w zupełności przytacza; widać więc że i archiwum xiążęce niedostępne mu nie było. Z kronikarzy niemieckich znany mu jest Regino.[2] Przy takich pomocach i zasobach opowiada

[1]) Nullum scelus apud eos furto gravius et latrocinio (I. 8) *jest wprawdzie zdanie Justyna* (II. 2); *Kozma jednak wziął je prawdopodobnie nie z Justyna, ale z Reginona razem z wielą innémi.*

[2]) Prócz spomnianych już miejsc z Reginona, znachodzą się u Kozmy jeszcze następujące: *Omnis illa regio sub Arctoo axe Thanaytenus et usque ad occiduum sita, licet in ea singula propriis loca nominibus nuncupentur, generali tamen vocabulo Germania vocitatur. Cosm. I. 5. Ut tantae populorum multitudines aretoo sub axe oriantur, ut non immerito universa illa regio Thanaitenus usque ad occiduum licet et propriis loca in ea singula nuncupentur nominibus, generali tamen vocabulo Germania vocitetur. Reg. ap. Pertz I. 600. Lanae vel lini eis usus ac vestis ignotus, hyeme Ferinis aut ovinis pellibus utuntur pro vestibus. Cosm. I. 8. Lanae his usus ac vestium ignotus et quanquam continuis frigoribus afficiantur, pellibus tantum ferinis ac marinis indutantur. Reg. ap. Pertz I. 599. 600. Nullum scelus apud eos furto gravius et latrocinio. Cosm. I. 8. Nullum scelus apud eos furto gravius. Reg. ap. Pertz I. 599. Nullius gentis arma videre. Cosm. I. 8. Perpetuo ab alieno imperio intacti. Reg. ap. Pertz I. 600. Antea retro seculis inauditum. Cosm. I. 66. Retro ante seculis ideo inaudita. Reg. ap. Pertz I. 599* itd. Mimo tych dowodów utrzymuje Palacki że Kozma nie znał zgoła Reginona *Würdig. d. a. böhm. Geschichtschr.* str. 24.

Digitized by Google

obszernie a niekiedy rozwlekle, zatrzymuje też i chronologię podobnie jak nasz Bogufał i Jan z Czarnkowa, ale w niej najczęściej myli się. W dziejach prawdziwych rozróżnia zdarzenia które za pomnikami dawniejszemi opowiada, od zdarzeń na które sam patrzał lub też słyszał od świadków naocznych; pojmuje więc całą ważność historyi chociaż jej nie wszędzie podoływa. Zgrzybiałemu, siedmdziesiąt i kilka lat liczącemu starcowi częstokroć niedopisywała pamięć; czuje to sam przytaczając na swoje usprawiedliwienie że i Homerowi drzymać zdarzało się. Ztąd nietylko w xiędze drugiej w której opowiada dzieje od roku 1039 do 1092, ale i w dziejach najświeższych które w xiędze trzeciej objął są niekiedy grube usterki, a rozpustna powiastka o Matyldzie, pod rokiem 1074 opowiedziana, okazuje w jak krótkim czasie prawda wyrodzić się może w bajeczne podanie. Odwodzi go też niekiedy od toru prawdy namiętne przywiązanie do niektórych wyobrażeń i osób. Połączenie biskupstwa pragskiego z biskupstwem ołomunieckiem było ulubioną myślą Jaromira czyli Gebharda, chcąc ją przywieść do skutku ten biskup nie zważał na środki. Nie mogąc dokazać tego sposobem dobrym u brata swego Władysława I, napadł Jana biskupa ołomunieckiego i zbił go. Brzydził się takiemi środkami Kozma, ale połączenie tych biskupstw popierał równie namiętnie jak Gebhard, a że główną przeszkodą ku temu był Wratysław II, wystawia więc w niekorzystnem świetle czyny tego xiążęcia. Z tej także strony zapatrywać się trzeba i na przywilej połączenia tych biskupstw. Dorywczo, w części nawet na domysł wypisuje go Kozma, mówiąc: *continet aut hunc, aut hujusmodi textum;* ale wypisawszy spieszy pochwalić się z tem, że widział na swoje oczy jak cesarz Henryk kładł na nim swój podpis. Do opowiadania dziejów najświeższych ze wstrętem przystępuje i w treści je tylko nakreśla, zostawiając obszerniejszy ich opis pisarzom poźniejszym; a chociaż mu dobrze wiadomo, że *par est vitium seu tacuisse veritatem, seu concessisse falsi-*

Digitized by Google

latem[1] wymać jednak prawdę tuowdzie lęka się.[2] Kiedy o Brzetysławie I powiada że całą Polskę sobie podbił, widać w tem tylko słabość dla xiążęcia w którego pochwałach gdzieindziej aż do niedorzeczności posuwa się; chyba że powiemy z Dobnerem iż Kozma przez wyrazy: całą Polskę, cały Szląsk rozumiał; co też jest prawdopodobnem; gdy znowu mówi o Bolesławie chrobrym że w roku 1015 był przez cesarza zhołdowany, możnaby mniemać że go zwiódł jakiś samochwalczy zapisek niemieckiego rocznikarza, za którym to powtórzył; atoli kiedy spółczesną sobie wojnę cesarza Henryka z Krzywoustym i klęskę na psiem polu poniesioną, wystawia jakoby zwycięztwo ze strony Niemców[3], a podanie o śmierci Świętopełka zapisawszy wykłada je sam w ten sposób, jakoby Świętopełk czuł wyrzuty sumienia za to iż się ośmielił podnieść oręż przeciw swemu panu i dobrodziejowi Arnolfowi[4], tedy niepodobna usprawiedliwić autora z zarzutu, że tuowdzie zarwał nieco ze służalczości z jaką duchowni, niekiedy z zapomnieniem obowiązków swoich dla ojczyzny, cesarzom nadskakiwali. Inne uchybienia jego wskazuje dokładnie i szczegółowo Dobner w komentarzu do Hajka i Palacki w ocenieniu źródeł do dziejów czeskich.

Rękopisma.

I. Strasburski znajdujący się w publicznej bibliotece, pisany jest w XII a najpoźniej w XIII wieku; kończy się na roku 1086 koronacyą Wratysława. Kozma, jak powiedziałem, wydawał częściami swoją kronikę: pierwszą xięgę Gerwazemu, drugą Klemensowi poświęciwszy. Rękopism tedy strasburski najpierwszą redakcyą nie jest, a to tem bardziej, że w nim znajduje się poświęcenie Sewerowi; dla tych jednakże którzy mają

---

[1]) Apolog in III libr. *str.* 196.

[2]) Nunc mea Musa tuum digito compesce labellum
Si bene docta sapis, caveas ne vera loquaris. III. 259.

[3]) III. 236.

[4]) I. 35.

Digitized by Google

sposobność oglądania tego rękopismu, zostaje do dochodzenia czy nie jest on jedną z wcześniejszych redakcyj, przed napisaniem xięgi trzeciej, a nawet przed uzupełnieniem drugiej xięgi uskutecznioną. Nie wiemy bowiem jak pierwiastkowo te xięgi wyglądały; tak pierwsza jak i druga mogła być znacznie mniejsza pierwotnie. Nasz Gaweł w ostatniej redakcyi swojej kroniki dodawał niemało tak do pierwszej jako i drugiej xięgi. Mógł tak samo postępować sobie i Kozma, a oddawszy Gerwazemu jedną, a Klemensowi drugą xięgę, przesłał wnet, jak się zdaje, Sewerowi xięgi obydwie, w nadziei bogatszego upominku; dla tego też uprasza go iżby nikomu trzeciemu dzieła tego nie pokazywał.

II. Sztokholmski w królewskiej bibliotece tamtejszej, jest z wieku XIII i zawiera wszystkie trzy xięgi; stanowi cząstkę owego ogromnego pergaminowego rękopismu który w czasach trzydziestoletniej wojny dostał się do Szwecyi i o którym krążyło podanie że pisany był przez czarta.

III. Drezdeński, znajduje się w tajnem archiwum królewskiem, jest pergaminowy, z wieku XIII, zawiera text z dodatkami mnicha sazawskiego.

IV. Wiedeński, w cesarskiej bibliotece, jest pergaminowy, w formacie ćwiartkowym. Text ten jest równie z dodatkami mnicha sazawskiego, jednakże od poprzedniego odmienny. Zdaje się być z wieku XIII; kilka kart a z niemi zdarzenia niektóre między rokiem 923—994 wydarte są.

V. Pragski, w bibliotece kapitulnej, pisany między rokiem 1329—1343 dla biskupa Jana IV z domu Drażyców; jest na pergaminie w formacie arkuszowym, stanowi część tak zwanej pragskiej kroniki.

VI. Bryński, w muzeum Franciszka, jest z XV wieku, pisany na pergaminie w arkuszach. Zawiera wszystkie trzy xięgi, text jednak tuowdzie skrócony. Odkryty został przez Meinerta w roku 1819.

VII. Raudnicki, w bibliotece xx. Lobkowiczów; jest z XV wieku, papierowy, w arkuszach. Odkrył go w roku 1826

Digitized by Google

Franciszek Pałacki. Zawiera oraz text pierwszego Kozmy dopełniacza.

VIII. Brzewnowski, znajduje się w bibliotece tegoż klasztoru; jest z XVI wieku, pisany na papierze *in folio*.

Wydania.

Kilka jest wydań tej kroniki, ale sąto po większej części przedruki; wydania zaś lepsze z rękopismów uskutecznione są: I. Freherowskie z roku 1607, według rękopismu sztokholmskiego; i II. Wydanie pragskie w pierwszym tomie *Scriptores rerum Bohemicarum*, w roku 1783 uskutecznione przez Pelcla i Dobrowskiego, według rękopismu pragskiego, z dodaniem waryantów rękopismu drezdeńskiego, tudzież wiedeńskiego i brzewnowskiego i z wydań freherowskich. Do tego wydania odnoszę się w moich przytoczeniach.

VII.

MATEUSZA

KRONIKA ŁĘCHITÓW I POLAKÓW.

Wkrótce po Gawle wystąpił jako kronikarz Mateusz herbu Cholewa. Był on, jak się zdaje, rodem ze Szląska stanowiącego wówczas część nierozdzielną Polski i aż do podziałów po Krzywoustym noszącego ogólne jej imię. Z życia jego wiadomo że jako scholastyk stobnicki zasilił był w jakowejś potrzebie pieniędzmi Władysława, najstarszego z synów Krzywoustego; poźniej też za jego wpływem został biskupem krakowskim w roku, jak się zdaje, 1143, po Robercie herbu Korab[1], wnuku Miorsza. Jeździł tedy w tymże czasie do Rzymu, gdzie z rąk Inocentego II

[1]) Dług. Hist. V. 461; Catal. ep. crac., *rkp. z bibl. Ossol. XIX. k. 20.*

Digitized by Google

papieża otrzymał poświęcenie.[1] Zostawał w ścisłej przyjaźni ze sławnym swojego czasu Piotrem ze Skrzynna który miał znaczne dobra na Szląsku, a między innemi spaniały zamek na górze Sobota niedaleko Wrocławia[2], ludzi uczonych cenił i rad ich w domu swoim przyjmował; pisał nawet sam pamiętniki życia swojego. W takim samym stosunku przyjaźni zostawał Mateusz z Janem herbu Gryf biskupem wrocławskim, poźniej zaś arcybiskupem gnieznieńskim, bywszy równie jak on gorliwym wielbicielem cnót ś. Bernarda, opata klarewaleńskiego.[3] Między rokiem 1143—1153 pisał list do tego opata zapraszając go swojem imieniem oraz imieniem Piotra ze Skrzynna do Polski. List ten przechowuje się w archiwum watykańskiem i daje świadectwo o niepospolitej nauce i wprawie pisarskiej naszego Mateusza; czytając go nie można nie widzieć podobieństwa stylu między nim a trzema pierwszemi xięgami kroniki Wincentowej. Daję tu ten ciekawy pomnik w zupełności.

Matthaei cracoviensis episcopi epistola ad s. Bernardum abbatem clarevallensem. De suscipienda Ruthenorum conversione.

Bernardo Dei gratia clarevallensi abbati, viro venerabili et reverendo, omni praeconio digno et merito sanctitatis insigni, Matthaeus ejusdem gratia cracoviensis episcopus et comes Petrus[4] *quos facit facere fructus.*

Grates Deo nostro referimus, grates siquidem infinitas, qui vos talem, o abbatum decus et gloria, nostro suscitavit saeculo, quem solicitudo omnium ecclesiarum quemadmodum vas electionis nunquam et nusquam praetereat, quem infirmitas aliorum cogat pariter infirmari. Cujus meritis Deus orbi bonum omne largitur immerito, cujus prece districtus arbiter mitigatus, sententiam revocat, ac ne statim feriat peccatores iram suspendit ut parcat.

---

[1]) Ordinatus Romae in episcopum cracovien. Catal. epp., *rkp. z bibl. Ossol. XVIII. k. 11.*

[2]) Rocznik przy kronice Piotra ze Skrzynna, rkp. pod r. 1120.

[3]) Somersb. II. 183. 184. 233.

[4]) Piotr Włostowic ze Skrzynna, czyli tak zwany Piotr Dunin.

Digitized by Google

Dilectus filius vester magister A. nos ex parte vestra consuluit, si quis posset et impios Ruthenorum ritus atque observantias extirpare. Posset quidem Domine, posset, sed solus ille homo posset in quo potens gratia est. Confidimus autem in Domino Jesu, quod si abbas clarevallensis hic esset, hoc bonum facere posset. Gens illa Ruthenica multitudine innumerabili ceu sideribus adaequata, orthodoxae fidei regulam ac vere religionis instituta non servat, non attendens, quoniam extra catholicam ecclesiam veri sacrificii locus non est. Nec solum in sacrificio dominici corporis, sed in conjugiis repudiandis et rebaptizandis aliisque ecclesiae sacramentis turpiter claudicare cognoscitur. Ita erroribus variis, imo vero haeretica pravitate a primordio suae conversionis imbuta. Christum solo quidem nomine confitetur, factis autem penitus abnegat. Neque enim vel latinae vel graecae vult esse conformis ecclesiae, sed seorsum ab utraque divisa, neutri gens praefata sacramentorum participatione communicat. Hoc autem Domine totum penetrabilior omni gladio ancipite vestra praedicatio amputaret, si ut eam visitaretis, vobis spiritus sanctus inspiraret. Nec modo in Ruthenia, quae quasi est alter orbis, verum etiam in Polonia et Bohemia, vel communi appellatione Slavonia quae plures provincias continet, talem ac tantum fructum, tamque Deo acceptabilem faceretis, ut ab ipso postmodum audiretis: Euge serve bone et fidelis! Aut certissime vobis omnes, ut speramus, in auditu auris obedirent.

Dignamini igitur pie pater, dignamini qui ceteras illustratis, nostras etiam tenebras illustrare. Dignamini Slavos incompositos in vitae rationibus informare. Dignamini gelidum axem vestri praesentia visitare, ut in adventu nostri abbatis frigus horridum aquilonis, austri gratia et mulciberi flamine temperetur, ut inculta barbaries vestris moralitatibus excolatur, ut homines in humani vestra eruditione mitescant, sub jugo dominico mansuescant. Si enim gloria celeberrima et Threicius Orpheus et Thebanus Amphion coelo inseruntur et astris, vatumque celebrantur ingenio et post mortem carmine vivunt, quod uterque sylvas et lapides,

Digitized by Google

id est sylvestres et lapideos homines, lyrae cantibus delinivit, legemque pati coëgit, quanto magis nos speramus quod gentes efferas et immanes sacer abbas Christo conciliet, qui et praeco est evangelii, et lucerna in domo Domini, et divinae voluntatis interpres, et melior Orpheo, et superna clarus scientia, et coelesti praeditus intelligentia et omnium fere charismatum munere insignitus et gratia.

Quanto autem animi, quamque ardenti desiderio ego et comes Petrus, vir utique circa Dei cultum et ecclesiam religionemque devotissimus, vestrum pie pater praestolemur adventum, solus ille nobis est testis, qui videt secreta cordis. Nec nos soli optamus abbatem clarevallensem, simul in unum dives et pauper, nobiles et ignobiles, juvenes et virgines, senes cum junioribus aeque desiderant. Abbatem omnis ordo et aetas, abbatem omnis sexus atque omnis conditio, abbatem omnes Poloni omniumque vota suspirant.[1]

W roku 1149 znajdował się wraz z biskupem Janem herbu Gryf we Wrocławiu na uroczystości poświęcenia kościoła ś. Wincentego, założonego przez Piotra ze Skrzynna; tento Piotr mnóstwo kościołów po swoich rozległych posiadłościach stawiając podawał mu często sposobność do takowych uroczystości, połączonych zwykle z ucztami; ztąd też jak z jednej strony podaje nam Długosz zamiłowanie w życiu wystawnem, w biesiadach i ucztach jako wydatny rys charakteru Mateusza, tak też ta sama wystawność w stylu i ton biesiadniczy w opowiadaniu zalatuje nas z jego, przez Wincentego powtórzonej i xięgą czwartą uzupełnionej kroniki. Godność biskupią piastował przez

---

[1]) Extraits de la Bibliothèque du Vatican, contenants les manuscrits qui regardent l'histoire de Russie depuis l'an 1075 jusqu'à l'an 1672 tirés en 1790 pour le Roi de Pologne par Mr. l'Abbé Albertrandi aujourd'hui evêque de Posen et de Varsovie; écrits de sa propre main; *rkp. str. 11. Na początku tego rękopismu jest spis dokumentów porządkiem lat, i ten list położono pod rokiem 1150, lecz mylnie, bo Mateusz dopiero około roku 1143 został biskupem krakowskim, jak się wyżej powiedziało.*

Digitized by Google

lat 23 i umarł nagle paraliżem tknięty dnia 18 października roku 1166.[1]

Te na wiarogodnych świadectwach oparte wiadomości o Mateuszu, łącznie z tem co mówi o nim przypiśnik Wincentego tudzież Nakielski, a co za nimi Niesiecki i Rzepnicki powtarzają, mianowicie że to był mąż nader uczony, i autor trzech pierwszych xiąg kroniki znanej pod imieniem Wincentego, jak są nierównie obfitsze niż to co nam doniesiono o Miorszu i o Gawle, tak też bez wątpienia byłyby dostateczne do zapewnienia mu sławy kronikarskiej; dwie atoli okoliczności stały się powodem że mu sławę autorstwa rozmaici pisarze zaprzeczają: najprzód że Długosz który podał niektóre okoliczności z jego życia zowie go pasibrzuchem, a o kronice jego nic nie spomina; powtóre, że kronika jego nie doszła nas osobno, lecz tylko łącznie z kroniką Wincentego, przez co padło podejrzenie iż jej autorem jest sam Wincenty który tylko z jakowychś powodów udaje, jakoby dzieje w trzech pierwszych xięgach skreślone, były rozmową Mateusza z Janem. Co do pierwszego, trzeba wiedzieć, że Długosza wiadomości o dawniejszych naszych kronikarzach są bardzo ograniczone: nie tylko o Mateuszu, ale ani o Miorszu, ani o Gawle, jako kronikarzach, nie spomina nic Długosz, a o Bogufale powiada tylko *vir literatus;* ale czy pisał kronikę czy co innego? tego Długosz albo nie wiedział, albo powiedzieć zaniedbał. Jeślibyśmy tedy w tej mierze opierać się chcieli tylko na wyraźnem świadectwie Długosza, wypadałoby twierdzić że aż do drugiej połowy XIII wieku nie mieliśmy żadnych kronikarzów prócz jednego Kadłubka, bo tylko o nim doniósł nam

[1]) Jak rok wstąpienia na biskupstwo tak też i rok śmierci Mateusza podany jest rozmaicie przez różnych pisarzów. Najstarszy rocznik lubiński mówi pod rokiem 1144: *Matheus in episcopum cracovien. ordinatur; presedit 23 annos.* Według tego umarł on dopiero w roku 1167; tymczasem na stronie odwrotnej w tymże samym roczniku zapisana jest śmierć jego pod rokiem 1165. Podobnie ma i rocznik krak. (rkp. Gład. str. 11.) Długosz w historyi kładzie wstąpienie jego na biskupstwo pod r. 1143, zaś w żywotach biskupów krakowskich pod r. 1144. Za pierwszą z tych dat poszedłem. Dzień śmierci Mateusza podaje *Necr. crac.* w rkp. Gład. str. 91.

Digitized by Google

Długosz. Tymczasem Bogufał który tylko o parę dziesiątków lat młodszy jest od Wincentego, zaczyna kronikę swoją tak: *Quamvis Historiographi qui nunc Poleni a Polo arctico nominantur, et alias a castro Polan quod in finibus Pomeranie situm est, cui dominabantur, satis ample et verissime originem regum et principum Polenorum et eorum gesta atque actus mirabiles et strenuos, precipue reverendus pater dominus Vincentius olim episcopus Cracoviensis, ac ceteri plurimi descripserunt, ac perenni memorie suis posteris scripture testimonio reliquerunt*[1] itd. To wyraźne świadectwo pisarza który Długosza przeszło o dwa wieki wyprzedził jest dostateczne aby usunąć wszelki skrupuł, pochodzący z Długoszowego milczenia. Nie powiada też nic Długosz i o Mateuszowej uczoności, a przecież dowód jej oczywisty mamy w liście, pisanym do ś. Bernarda. Twierdzenie więc Nakielskiego, pisarza który dużo użytkował z bogatej w najrzadsze rękopisma biblioteki klasztoru miechowskiego, że Mateusz byłto *vir summe eruditus et qui auctor Cronice, quam cum nomine Vincentii evulgatam habemus, fuisse fertur*,[2] ma, jak widzimy, daleko silniejszą podstawę, niż wnioski zrobione ze słów Długoszowych. I drugi zarzut przeciw autorstwu Mateuszowemu uzasadniony nie jest: chociaż bowiem kronika jego w osobnym rękopismie nas nie doszła, sam jednak Wincenty w jednym z najstarszych rękopismów swojej kroniki natrąca że nie rozmowę słyszał, ale miał pod ręką spisany na pergaminie Mateuszów dyalog[3], a komentator Wincentego z wieku XIV powiada że znachodził rękopisma kroniki Wincentowej w których na samym już tytule było wyrażono, że trzy pierwsze xięgi są pióra Mateusza, a tylko czwartej autorem jest Wincenty.[4]

---

[1]) Bogufała rkp. Hodiej., u Dobnera do Hajk. II. 8.

[2]) Miechovia *str.* 71.

[3]) Memini siquidem collocutionis mutuae virorum membranulis. *Rkp. VI, karta 8 odwr.*

[4]) Titulus autem, sicut aliquoties in principio istius Cronice reperi, ponitur isto: Cronica de gestis principum Polonie, quam lector sciet editam esse a Matheo quondam cracoviensi episcopo, in quo per modum dialogi interloquendo cum Joanne archiepiscopo gneznensi tres libros ediderunt (*mylnie, zam.* ediderat); quartam autem addidit Vincentius quondam Cracoviensis episcopus. *Rkp. VI, k. 1 odwr.*

Digitized by Google

Okazawszy powody dla których trzy pierwsze xięgi kroniki Wincentowej za dzieło Mateuszowe uważam, przystępuję do bliższego jej rozpoznania. Składa się ona z trzech części różnych i niejednakiej wartości; ztąd też odnośnie do każdej z nich inaczej sądzić trzeba zdolność i zasługę Mateusza. Inna jest jego zasługa gdy, jako wielce we wzorowych pisarzach rzymskich oczytany, dzieje starożytnych Lęchitów przez Miorsza nakreślone prostuje; inna gdy za kroniką Gawła powtarza pobieżnie i częstokroć przesadnie główniejsze z dziejów polskich zdarzenia; inna nakoniec gdy jako pisarz oryginalny porywa za pióro, aby wątek dziejów przez Gawła na drugim dziesiątku lat XII wieku urwany doprowadzić aż do roku 1166. Rozważmy najprzód oddział pierwszy tej pracy.

Mateusz jest pierwszy Polak który się wziął do pisania polskiej kroniki; przed nim pisali je cudzoziemcy. Okazanie więc jak on przeszłość naszą pojmował? co z wiadomości przez cudzoziemców o pochodzeniu naszem podanych uznał za prawdziwe, a co jako bajkę odrzucił? jest nieskończenie ważne; atoli podlega ono niesłychanym trudnościom ztąd, że dowody na poparcie naszych twierdzeń wydobywać musim nie z czystego Mateuszowego textu, którego dziś nie znamy, ale poniekąd z drugiej już ręki: z Wincentowego przerobienia. To co pewniejszego w tej mierze powiedzieć można, jest następujące. Mając kronikę Miorsza przed oczyma, odrzucił Mateusz znajdujący się w niej rodowód od Jafeta aż do Wandala, bo się przeciwił zdrowemu rozsądkowi; a Wincenty który uzupełniał niekiedy to czego w Mateuszu nie było, w tem oto miejscu do uzupełnienia nie kwapił się, i rzecz z Nenniusa banchoreńskiego przez Miorsza wywleczona, nie znalazłszy odgłosu w narodzie, przy samym Miorszu została. Odrzucił też Mateusz i zasadę Gawła, że dziejów pogańskich kreślić nie warto; dla Polaka były i te dzieje zajmujące i cenne, nie uwodząc się więc fanatycznością zaczął od Graka wielkiego na lat 400 przed Chrystusem, a powieść swoją popiera nierównie mocniej niż Miorsz

Digitized by Google

dowodami, przywodząc od słowa do słowa ciekawe świadectwa Troga Pompeja najpoważniejszego z rzymskich pisarzów. Poprawił też Mateusz to co w Miorszu najwięcej raziło, mianowicie: pomieszanie miejscowości ilirskiej z miejscowością nadwiślańską i nadodrzańską, oraz pomieszanie nazwiska Polaków ze starożytnym nazwiskiem przodków naszych, zwanych w ogólności Ilirami a w szczególności Getami i Dakami. Nie kładzie więc przed powieścią o Graku i dzieciach jego opisu Polski, jak to robi Miorsz, ale w pierwszym zaraz ustępie napomyka o obszernych posiadłościach starych Ilirów i Getodaków ponad morzem adryackiem; następnie o Graku i podległych mu ludach mówiąc używa ciągle zaimków *hi*, *ii*, *isti*, wskazując tem wyraźnie że to są te same ludy których starożytne nazwisko wyżej, za Trogiem, wymienił. Konieczną następnością takiego postępowania było wyrzucenie w opowiadaniu dalszem listu Ateasa króla skityjskiego, tudzież wyrzucenie owej wzmianki o wkroczeniu Alexandra macedońskiego przez Morawę do Polski; czy atoli to uskutecznił? i czy wyrzucone przezeń ustępy nie były poźniej przez Wincentego jako kompilatora wywleczone z Miorsza i tu wstawione? o tem dziś, nie mając właściwego textu Mateuszowego, stanowczo rozstrzygać nie możemy; to tylko pewna, że gdy Wincenty chlubi się tem że żadnej z zapisanych przed nim wiadomości nie uronił, i nie dozwolił iżby takowa w łonie niepamięci zanikła[1], czyni przeto bardzo prawdopodobnym domysł, że dodawał tuowdzie do textu Mateuszowego dla zupełności to, co tamten był rozsądnie pominął.[2]

Mateusz tedy który jako Polak wiedział dobrze jakie wyobrażenie mieli Polacy o swojem pochodzeniu, a znajomością

[1]) Tam cautionandi cales industria, ut nihil de commisso tuae dispensationi stipendio aut deperire sinas, aut in sinu oblivionis relabi permittas. Res gestae I. 303.

[2]) Na wsparcie tego domysłu może służyć ta okoliczność, że gdy Mateusz dodaje zwykle do imienia *Silesia* przymiotnik *sacra* lub też *divina;* przy wzmiance o wpadnięciu Alexandra przez Morawy do Polski powiedziano tylko po prostu *Silesia*, tak samo, jak w xiędze czwartej którą niewątpliwie Wincenty napisał. Więc ów najazd Alexandra na krakowską ziemię jest, jak się zdaje, wtrętem Wincentego, zrobionym na powadze kroniki Miorszowej.

Digitized by Google

pisarzów starożytnych przewyższał Miorsza i Gawła, zatwierdził pochodzenie nasze z Iliryku, i sprostowawszy usterki Miorsza oparł rzecz główną na podstawie czysto historycznej. Starożytne dzieje zawarł w xiędze pierwszej, a drugą xięgę zaczął od Semowita; jakoż z Semowitem zaczyna się istotna historya polska; ale pod to, podziśdzień zagadkowe w dziejach naszych, imię skryły się dwie osoby różne, i stara chrześciańska legenda znad Dunaju, rzucona została za tło w wizerunku młodocianej, nadwiślańskiej Polski, ręką kapłanów skreślonym: chrzest więc starożytnych Daków, w pierwszym po Chr. wieku, na którym sam apostoł Paweł miał się znajdować, i chrzest nowożytnych Słowian a między nimi i Polaków przez Metodego[1], zidentifikowano, przypadkiem czy też umyślnie w celach duchownych; albo raczej niejedno co przy pierwszym się zdarzyło, powtarzano przy drugim dla uświetnienia obrazu. Tę jedną okoliczność wyjąwszy, która jak właściwie u Mateusza wyglądała? z pewnością nie wiemy, zostały zresztą dzieje starożytne od nowożytnych oddzielone przez niego i zawarte w xiędze osobnej, która niejako wstęp do dziejów Polski stanowiła. Mateusz pisząc kronikę, nie rocznik, nie kładł lat obok zdarzeń w całem swem dziele; ale natrącił wyraźnie że między tem co w xiędze pierwszej zawarł, a tem co w xiędze drugiej rozpowiada wielka różnica tak co do czasu jak i co do przedmiotu zachodzi. Te ostatnie sąto znane dzieje Polski w których opowiadaniu ubitym, jak mówi, gościńcem postępować będzie[2]; tamtą xięgę pisząc przesuwał się pomiędzy zdarzenia wątpliwe jak żeglarz pomiędzy niebezpieczne mielizny[3], i opowiadał dzieje na które zalatywały do ucha autora skargi że ich nikt nie zna.[4] Prócz tych napomknień

[1]) qui nos per beatos pontifices et confessores tuos nostrosque patronos Cyrillum et Methodium ad unitatem fidei Christianae vocari dignatus es. Stan. Secolovii Officia propria ss. Patr. Reg. Pol. Crac. 1596. *str.* 71; *porów. Żyw. Cyryla i Metod. w Moskwit. z r. 1843 str. 406.*

[2]) gressus rapit liberior et via delectat expeditior. Res gestae I. 88.

[3]) sinuosis longius evagari non convenit anfractibus I. 73.

[4]) detractans emulatio meo quidem ori objicit silentii repugnaculum, dicunt enim: haud facile deprehenditur mentiens in his quae nemo novit. I. 74.

Digitized by Google

rozrzucone są inne jeszcze po całem dziele skazówki o różnicy czasu i przedmiotu zawartego w xiędze pierwszej a dalszych: w pierwszej powołał się autor ze zdarzeniami na Troga który żył za czasów Oktawiana; mówi o macedońskim Amincie, o Alexandrze wielkim, o Juliuszu Cezarze, o Dakach i o Bastarnach; przeciwnie w drugiej xiędze mówi o Dobrówce, o ś. Wojciechu, o Ottonie III, zgoła o zdarzeniach X po Chr. wieku. Nieuctwo czasów poźniejszych sprawiło, że wszystkie te ostrzeżenia na nic się nie przydały. Koszlawiono najprzód w sposób najdziwaczniejszy nazwiska starożytne: z Aminty zrobił się Kanut; dalmackie wyspy zostały duńskiemi, i w starożytnych Dakach ujrzano nowożytnych Duńczyków. Po takowem odkryciu nie zadawano sobie już pracy w wyrozumieniu powieści Mateuszowej, i wzięto to, co tenże osobną xięgą oddzielił, a jako wstęp przed dziejami Polski umieścił, za same dzieje Polski, opowiadając je poźniej bez żadnego od właściwych dziejów polskich przedziału. Porównywając dziś sposób w jaki nam Mateusz, acz w zmienionym już nieco przez Wincentego texcie, zdarzenia te opowiada, z opowiadaniem kronikarzy innych tak wcześniejszych jak i poźniejszych, przyznać mu trzeba tę zaletę, że pojmował rzecz jaśniej od innych i starał się dzieje starożytnych Hirodaków od dziejów Polski oddzielić, co też mu się w bardzo znacznej części powiodło.

Nie ma takiej zalety drugi oddział kroniki Mateusza. Szedł on w pierwszej swej xiędze za Miorszem; za nim poszedł jeszcze i na początku xięgi drugiej; powtarza więc dosłownie co tamten powiedział o pierwszych polskich xiążętach: Semowicie, Lestku, Semisławie i Mieszku, na poźniejsze a lepsze w niektórych względach powiedzenie Gawła nic nie zważając. Dopiero o Chrobrym wyjmuje z Gawła niektóre wiadomości, a za Mieczysławem II jeszcze raz do Miorsza wróciwszy, przechodzi odtąd całkowicie do tamtego i trzyma go się jako stałego swego przewodnika, skracając w szczególny sposób obszerne jego opisy, a gdzieniegdzie krótką wiadomość zkądinnąd dorzucając. O Ka-

Digitized by Google

zimirzu I zna dwa podania: jedno za którem szedł Gaweł; drugie różne od tamtego i oczywiście późniejsze. Spomniał też o osobliwszej śmierci Masława mazowieckiego [1] o której Gaweł nic nie wie. Wyprawę Bolesława śmiałego do Węgier wyjął, jak się zdaje, z kroniki węgierskiej [2]; o bitwie Krzywoustego na psiem polu zachwycił coś z przechwałek Szlązaków. Tu też skończyła się praca jego jako skróciciela a poniekąd i kompilatora która najmniej mu robi zaszczytu: widać w niej bowiem derywoczość i niedbalstwo; ma on ton dumnego z nauki i jakby ucztą zagrzanego nieco biesiadnika który słów nie odważa, nie kieruje się skromnością ale słuchaczów swoich bardziej zdziwić niż zająć usiłuje. W opowiadaniu jego rzadko napotkasz ustęp prawdziwie wymowny, częściej nadętość i przesadę, a zdarzenia same niekiedy do niepoznania skrzywione. Powtarzając za Gawłem wojnę Chrobrego z Jarosławem kładzie w usta pierwszego zdanie z Hioba [3] i nie przestając na prostej klęsce zadanej Jarosławowi, chwyta jeńcem wielkiego kniazia i wraz z bojarami do sfory przywiązanego, Bolesławowi spaniałomyślnie każe uwalniać, ze stosowną sentencyą z Seneki. [4] Jest podejrzenie, że tymsamym sposobem powstała u niego spomniana wyżej śmierć Masława, Gawłowi całkiem nie znana. W zapale krasomowczym Mateusz wszystko widzi przez szkło powiększające, wszystko pod jego piórem mnoży się i wzrasta, lub ze szczegółowości przechodzi w bombast ogólników. Krzyczy pod ciężarem mnich obdarzony u Gawła [5]; u Mateusza ginie pod ciężarem w oczach królewskich. [6] U Gawła całuje Izasława Bolesław chociaż tylko

---

[1]) quem (Maslaum) eminentissimo affigunt patibulo dicentes: alta petisti, alta tene! I. 114.

[2]) O kronice tej i czasie w którym prawdopodobnie pisać ją zaczęto, będę mówił przy innej sposobności.

[3]) Vir vanus, inquit, in superbiam erigitur, et quasi pullum onagri se liberum natum putat. Res gestae I. 102; *porów.* Job. XI. 12.

[4]) nihil tibi de alio fortuna permittitur, quod alio de te permittere non possit. I. 103; *porów. Senekę u Lactan.* Div. Inst. I. c. 16.

[5]) I. 108.

[6]) I. 123.

Digitized by Google

siedząc na koniu[1]; u Mateusza, prócz tego, targa Bolesław z drwinami Izasława za brodę, a żart królewski zaprawiony jest wierszem klasycznym.[2] Chrobry u Gawła tryumfuje nad wielą Rusi[3]; u Mateusza nad wszystkimi wrogami.[4] Gaweł mówi że Krzywousty zburzył w Czechach trzy grody i jedno przedmieście[5]; Mateusz że Krzywousty miasta czeskie napadł, zburzył, wyludnił.[6] Gawła opisy są powiększej części proste choć ubrane w dziwną łacinę; Mateusza upstrzone erudycyą i mędrkowaniem popsute. Nie jest wolny Gaweł od gadulstwa, ale daje obrazy częstokroć dokładnie rozwinięte, a rzecz podejmuje z różnych stanowisk; u Mateusza który opisy Gawła skraca, a głównie wojnami się tylko zajmuje, gadulstwo w mędrkowaniach jest nierównie nieznośniejsze. Te są wydatniejsze znamiona pracy jego jako skróciciela.

Z ostatnich rozdziałów Gawła kroniki która w Mateuszowym exemplarzu jakoś na śmierci Świętopełka czeskiego kończyła się, przeszedł Mateusz na pole oryginalnego pisarza: koniec panowania Krzywoustego, panowanie Władysława II i panowanie Bolesława kędzierzawego, oto trzeci i ostatni okres dziejów w kronice Mateusza który całkowicie jemu należy. Jeśli w texcie podanym nam przez Wincentego przechowały się jeszcze jakie znamiona w któryehby osobowość Mateusza wyraźniej się odbiła, tu ich głównie szukać wypada. Pierwsze ślady oryginalnego pióra dostrzegają się w opisie bitwy na psiem polu i w czynach Piotra ze Skrzynna: i właśnie oba te przedmioty związane są ściśle z Mateusza indywidualnością. Ucztował on u Wrocławianów gdzie zapewne nie jedno z czasów pamiętnej wojny Krzywoustego z Niemcami rozpowiadano, a rozpowiadano sposobem godowym, w przechwałkach; był zaś przyjacielem

[1]) I. 101.
[2]) Hic vir! hic est quem nos nostro dignamur honore. I. 126.
[3]) I. 61.
[4]) I. 102.
[5]) tres castellanuas unumque suburbium dissipavit. II. 229.
[6]) Pragitarum ergo urbes aggreditur, prosternit, populatur. I. 213.

Digitized by Google

Piotra jak to widzimy z listu który pisał do ś. Bernarda. Nie małą zapewne położył zasługę w ojczyźnie Piotr pochwyceniem Wołodara xięcia przemyskiego, jednakże z tego co o tem zdarzeniu u Mateusza czytamy, widać że to opisywał przyjaciel raczej jego i domownik a nie historyk. Przystępując do tego opisu mówi o Piotrze w tonie panegirycznym: *alti sanguinis princeps et principi dignitate proximus, vir magnanimitatis generosæ, tam strenuus manu quam pectore industrius, ille famæ celeberrimæ Petrus Wlostides.*[1] Mowa miana przez Piotra w senacie, jak ją przytacza Mateusz, acz wystrojona w duchowną i świecką erudycyę, mogła pochodzić istotnie od samego Piotra który nie tylko słynął z waleczności, nie tylko znany był jako bywalec w świecie, ale, jak wiadomo, brał się także do pióra. W końcu porównywa go Mateusz z Zopiryonem wodzem Daryuszowym w ten sposób: *in Zopiro simulatio fallaciæ, in Petro simulatio fuit cautelæ; at illa prohibetur, ista permittitur; illa enim de dolo malo nata; ista de bono dolo profecta, quam crebro audis admitti: cum enim justus bellum susceperit, utrum aperte pugnet, an ex insidiis, nihil ad justitiam interest. In Petro ergo adeps et nucleus; in Zopiro cortex fuit et palea virtutis.*[2] Tylko pieczeniarstwo zdobyć się mogło na to kadzidło.

Rozpowiadano w Polsce o Piotrze w wieku XVI jakoby przybył z Danii, ztąd też Duninem go nazywano; ale w kronice Bogufała a właściwie Godysława Paska, i w herbarzu Długosza nie o Danii ale o Dacyi jest mowa.[3] Dacyą mniejszą nazywa Gwido z Raweny Słowiańszczyznę nadelbiańską i nadbałtycką,[4] zna ją pod tem imieniem i Gaweł[5] i sam Mateusz[6]; tymczasem

---

[1]) I. 250.

[2]) I. 254. 255.

[3]) nobilis adolescens de regno Dacie adveniens. *Sommersb.* II. 36; *rkp. Sędziwoja str. 48.* De Pyotrkone Daco, *tenże rkp., tamże.* Ex regno Dacie ortum habens (olor seu cygnus). *Dług.* Descr. Clen. *rkp. str. 4.*

[4]) Raven. anon. Geogr. I. *str.* 747, *wyd. lejd. Gronow. z r. 1722, obok Pomp. Mel.*

[5]) ab occidente (habet Polonia) Daciam et Saxoniam collaterales *str. 14. 15. toż samo str. 16.*

[6]) nec non Dacorum ac Ruthenorum larga asciscens suffragia I. 112.; *porów. Chron. Pol. u Stenz.* Scr. Rer. Sil. *I. 11.*

Digitized by Google

z nadania które ogłosił Stenzel [1] pokazuje się że już i dziad i ojciec Piotra znaczne dobra na Szląsku posiadali. Szlązakiem więc był Piotr i najznakomitsze jego fundacye były we Wrocławiu, gdzie go też pochowano. Wszystko to tedy co jako wydatny rys osobowości Mateusza poznajemy, daje się sprowadzić do jednego źródła: do stosunku w jakim zostaje on ze Szląskiem i Szlązakami; jakoż jestto stosunek godny uwagi. Miorszowi jest Szląsk nie znany: w wyliczeniu krain zaludnionych przez Słowian nie masz u niego Szląska, chociaż jest Szwewia i Szwecya; a przy wzmiance o najeździe Alexandrowym na Polskę wymieniony jest, według najlepszego rękopismu, nie Szląsk ale Sieradz. Można się też przekonać z pisarzów spółczesnych: Adalbolda, Kozmy pragskiego i żywociarza ś. Ottona że w wieku XI i na początku XII Szląsk Polską nazywano. [2] Dopieroto za podziałów Polski pod synami Krzywoustego rozsławiło się i upowszechniło dla całej owej krainy nazwisko Szląska. Wincenty znowu w czwartej swej xiędze mówi z obojętnością o Szląsku i o Szlązakach [3]; przeciwnie u Mateusza, który jak Władysławowi II tak i synom jego okazuje się przyjaznym, Szląsk jest wielkiego znaczenia: jestto ziemia święta, jestto boska kraina [4]; a dla Szlązaków ma on zawsze gotowe na ustach uwielbienie: czyto wspierają warcholstwo Zbigniewa którego postępki sam gani; czy w zmyślonym na wzór Lestkowy podstępie uwijają się na psiem polu jako zwycięzcy; czy nakoniec pod osobnymi swymi xiążętami których, podobno z powodu zażyłości swej z ich ojcem, do dzieci lwa przyrównywa, występują do boju przeciw Bolesławowi kędzierzawemu.

---

[1]) Celestyn III papież zatwierdzając w roku 1193 prawa klasztoru Panny Maryi we Wrocławiu, wymienia jako własność klasztoru górę Sobotę z należącemi do niej posiadłościami i dodaje: *decimam omnium possesionum quae Petrum quondam comitem ex parte avi et patris sui jure haereditario contingebant.* Provinz. Blätter fortg. v. W. Sohr, *tom* 95, *str.* 6.

[2]) Dowody na to zebrał starannie Narusz. w Hist. III. x. I. rozdz. 10. pp. *r.*

[3]) Res gestae II. 40.

[4]) divinam Silentii Provinciam I. 242; sacra Silentii provincia I. 294.

Digitized by Google

Wiadomy jest smutny koniec Piotra ze Skrzynna; nic o nim nie spomina Mateusz; nie wchodził on, jak się zdaje, w skład krótko zebranych przez niego dziejów, a był przez samegoż Piotra opisany.[1] Kalectwo Piotra rzuca też za nadto szkaradne światło na rządy Władysława II, któremu chociaż nie schlebia Mateusz, jednak go ile tyle oszczędza. Mówi on: *Vladislaus tam primogenituræ privilegio insignis, quam regni successione sublimis; sed ambitiosus altero, reliquo fastuosus; qui eo tristius imperavit quo jucundius uxoris indulsit amplexibus.*[2] Za to też nie oszczędza żony jego, głównej sprawczyni mąk Piotra, do której pokilkakrotnie wracając nasz Mateusz, wystawia ją jako jędzę zjadliwą. *Nec vicisse contenta est victricis animositas, nisi quoque invictissimorum colla suis suppeditet imperiis;*[3] mówi autor i zdaje się ściągać te słowa zarówno do braci młodszych Władysława, jako też i do nieszczęśliwego Piotra. W innem miejscu mówi o niej: *Erebi millies mansuescoeris inferias, quam femineam semel exoraveris truculentiam*[4] i przytacza słowa mędrca który kobietę nazwał sroższą nad tygrysice i nad hieny. Nakoniec jeszcze raz nazywa ją tygrysicą, a Władysława usprawiedliwiając mówi że to był *princeps in se humanissimus*,[5] synów zaś jego, jak powiedziałem, do lwiąt przyrównał. Czy bliższe jeszcze o tym wypadku szczegóły nie znajdowały się u Mateusza, i czy ich Wincenty nie zmienił lub nie wyrzucił? o tem wiedzieć dziś nie możemy.

Prócz powyższych oznak pióra Mateuszowego jest jeszcze ważna skazówka w tem co mówi o synu Wołodarowym, sprawcy rzezi wiślickiej około roku 1135. Okazawszy szkaradę jego czynu żali się autor na to że znajdują się dziś xiążęta którzy dla takiego niegodziwca nietylko mają otwarty dom, ale go nawet darami

---

[1]) Piotrconis gesta quae per se scripta habentur. Chron. Boguph. (Godislai Pasconis) u *Sommersb. II. 42.*

[2]) I. 278.

[3]) I. 279.

[4]) I. 280.

[5]) I. 279. 287.

Digitized by Google

w gościnę zapraszają: *hic lucifuga inter volucrum reges volitat plausu discolore, quem nonnulli hodie non modo non reprimunt; sed virtute profligata præmiis invitant.*[1] Słowa te wskazują na czas w którym to pisano: byłoto między rokiem 1135—1152, albowiem syn Wołodara przemyskiego, Włodzimirko xiążę halicki, co to wszelkiemi sposobami szukał za ojca swego zemsty na Krzywoustym, umarł pod koniec roku 1152.[2] Jestto tedy czas w którym Mateusz był już nietylko stobnickim scholastykiem, ale i krakowskim biskupem; a Wincentego nie było jeszcze na świecie: nie do niego więc należą te słowa. Można też miarkować że i wskazanie śladów bitwy Krzywoustego pod Nakłem[3] za dalekiej od czasów Wincentego, i odezwanie się w czasie terazniejszym do Węgrów tryumfujących z klęski zadanej temuż królowi[4], właściwsze jest Mateuszowi; nakoniec że przycinek do biskupów polskich wystosowany[5] wskazuje na osobę Mateusza który za wdaniem się królewskiem, przeciw życzeniom i woli duchowieństwa, na biskupstwo się dostał; a choćto są znamiona mniejszej wagi, wzięte jednak w związku z innemi podnoszą kwestyę o autorstwie Mateuszowem nad wszelką prawie wątpliwość.

Ze słuchu, jak się zdaje, opowiedział Mateusz koniec panowania Krzywoustego: sąto jakby przypomnienia starego Piotra, co był prawą ręką tego króla, Mateuszowi różnemi czasy udzielane. Stary przyjaciel i sługa Krzywoustego wielbił go tym więcej im niedołężniejszymi okazywali się jego następcy: ztąd też Bolesław podniesion jest u Mateusza do bajecznej prawie wielkości; ze zwykłą sobie pochopnością do przykładów starożytnych zawiązuje on pochwały Krzywoustego tak: *ad summum itaque de summo Boleslao id accipe:*

---

[1]) I. 261.

[2]) Tojeże zimy (1152) prestawi sę Wołodimerko galiczskyj knęź. Poln Sobr. I. 146; II. 72; *porów.* Karamz. II. *gł.* 12.

[3]) I. 236.

[4]) Sileat ergo Pannonia! *itd.* I. 273.

[5]) Nostri ecce gigantes! *itd.* I. 219.

Digitized by Google

Alter Alexander, alter Cato, Tullius alter,
Non minor Alcida, sed agilior hic vir Achille! [1]

Najwięcej wolny od przesady i zgodny z rzeczywistością jest opis panowania Władysława II i Bolesława kędzierzawego: sąto dzieje na które Mateusz sam patrzał. Obraz ich chociaż na mały rozmiar, stosownie do poprzedniego skrócenia, skreślony, okazuje najwydatniej pisarskie Mateusza zdolności i daje się odczytywać z przyjemnością i prawdziwym pożytkiem.

Im pilniej rozpatrujemy się w trzech xięgach Mateuszowych tym większego znaczenia nabierają w naszych oczach własne jego słowa któremi powieść swoją rozpoczął. Zagadniony od Jana o dzieje, a mianowicie: co należy mniemać o pierwszym zawiązku społeczności naszej? powiada Mateusz: »Wiesz że u starożytnych szukać trzeba mądrości, a rozsądek jest owocem lat wielu; wyznaję że w tej mierze jestem uczniem starożytnych, i chociażbym tego co bezpośrednio wiek mój poprzedziło zgoła nie wiedział, nie zamilczę jednak o tem czego się przyuczyłem z ich arcywierzytelnej powieści.« [2] Zachwala więc pisarzów starożytnych; doświadczeniu przyznaje rozsądek, a z pewnem lekceważeniem spomina o dziejach które bezpośrednio go poprzedziły a przez Gawła były skreślone. Szczere musiało być to Mateusza wyznanie, bo znachodzimy je zgodnem z charakterystyką pojedynczych oddziałów jego kroniki: w pierwszej oto swej xiędze trafnie sprostował powieść Miorsza do dziejów starożytnych ilirskich odnoszącą się; w dwoch zaś następnych Gawła skrócił ladajako, a wypadki spółczesne opowiedział rozsądnie.

---

[1]) I. 275.

[2]) Scis quod in antiquis est sapientia, et in multo tempore prudentia; me vero in hac parte antiquorum infantulum fateor, ut etiam utrum hujus instantis simplex aliqua praecessit portiuncula prorsus non noverim; quod tamen perveridica majorum narratione addidici, non silebo. *Rkp. kroniki Wincentego XXIV. str 14.*

Digitized by Google

VIII.

KRONIKA
WINCENTEGO BOGUSŁAWICA
zwanego
KADŁUBKIEM.

Wincenty urodził się w Polsce około roku 1160,[1] z ojca Bogusława, któreto imię często w rodzinie jego powtarzało się, i z matki Benigny.[2] Miejscem urodzenia jego była wieś Karwów niedaleko Opatowa; tak przynajmniej doniósł nam o tem, prócz katalogu biskupów krakowskich, Długosz w swojej Historyi, dodając że był herbu Róża czyli Poraj.[3] Nie ma żadnego śladu iżby ród Wincentego był cudzoziemski; on sam w kronice swojej wszędzie się za Polaka uważa, i na to zgadzają się wszys-

[1]) Tak podają czas urodzenia jego akta kanonizacyi, drukowane w Rzymie roku 1697 *in folio;* Laszkiewicz zaś w dziele Chwała błogosł. Winc. Kadł. powiada wprost że urodził się roku 1161.

[2]) Hic nobilis genere de domo Rose ex patre Boguslao et matre Benigna; hic specialem gerens ad ordinem Cisterciensem devotionem villas patrimonii sui Czirnikow et Goyczow anno Domini 1212 in colloquio de Miecholin sub praesentia Henrici Gnesnensis archiepiscopi, Gedeonis Plocensis, Ogeri Cruswiciensis episcoporum et Msczugii Ducis Pomeraniae, pontificatus sui anno quarto, monasterio de Suleiow Gnesnensis dioecesis; villas vero Niekissiałka et Carwow hereditarias etiam et paternas monasterio Koprzywniciensi ordinis Cisterciensis, liberalitate ingenua, perpetuo contulit et donavit. Interdicens nepotibus suis germanis, filiis fratris sui Boguslai, videlicet Boguslao et Sulislao, earundem villarum quas monasteriis praefatis pleno jure contulerat, sub gravi anathemate, omnem impetitionem et quamlibet vendicationem hereditatum praedictarum. Cat. epp. crac. *rkp. Ossol. XIX. k. 26. 27; porów. Starow.* Vit. et Mir. *str. 14. Zapis ten z powodu wzmianki w nim biskupa kujawskiego, Ogeriusa, który według Długosza umarł już roku 1205 podano w podejrzenie. Nam idzie tu nie o ważność lub też nieważność zapisu, ale tylko o imię ojca Wincentowego, i chociaż byłoby najoczywiściej udowodnione że zapis powyższy jest podrobiony, to i w takim razie należy wyznać że ten co go podrabiał, i tyle prawdziwych szczegółów podać w nim umiał, musiał przecież znać okoliczność najważniejszą: jak się właściwie nazywał ten którego majątkiem rozrządzał.*

[3]) Dług. Hist. VI. 603; porów. *Cat. epp. crac.* rkp. Ossol. XIX. 25. 2.

Digitized by Google

tkie tak o nim jako też o rodzicach jego napomknienia; za życia też nie nazywano go inaczej jak tylko Wincentym, bo nazwisk jeszcze w owym wieku nie było[1]; ale Wincenty został członkiem zakonu Cystersów, zakonu który z samych cudzoziemców składał się[2] i wyrabiał sobie niekiedy umyślne u xiążąt polskich przywileje na to, iżby mu wolno było samych tylko Niemców do grona swego przyjmować.[3] Był tedy pierwszym z Polaków nasz kronikarz który do ich klasztoru w Andrzejowie, Morimundom zcudzoziemska przezwanego, a przez Niemców i Francuzów zamieszkałego wstąpił[4]; zaciągając ci cudzoziemcy w spisy swoje imię syna Bogusławowego, zaciągnęli je prawdopodobnie po swojemu, jako syna Gottloba: ztąd powstało najprzód łacińskie imię jego *Vincentius Gottlobonis* które w ustach polskich przerobiło się na Katlubonis[5] lub Kadlubonis; po upływie zaś jakiegoś czasu sami Polacy zaczęli go nazywać Kadłubowicem[6] to jest synem Kadłuba, lub po prostu Kadłubkiem.

---

[1]) Najstarszą wzmiankę o nim znachodzę w krakowskiem Nekrologium pod dniem 8 marca w tych słowach: *Vincentius Epc. Cracovien. qui Capitulo contulit decimas in Schow (Czchow) obiit, et in Morimundo requiescit.* Rkp. Gładysz. str. 47. Wzmianka ta, jak widać z pisma, jest z wieku XIII. Długosz który miał u siebie ten rękopism, dopisał swoją ręką obok nazwiska Morimundo, *id est: in Andrzeyow.*

[2]) omnes tunc fratres Gallicae vel Germanicae nationis fuerant. Starowolski Vita et Mirac. *str.* 57.

[3]) Ad fluenta fluvii Warta in villa sua ducali Lenda, monasterium ordinis Cisterciensis fundat et erigit Miecislaus, et illud ducali munificentia villis, praediis et amplis muneribus donat, dotat et liberat. Ad monasterium autem hoc et aliud ejusdem ordinis, vocatum Wągrowiec, monachi in prima monasteriorum hujusmodi fundatione ex monasterio quod vocatur vetus mons, tribus milliaribus a Coloniensi civitate supra Rhenum sita, distante sumpti sunt. Ab eo autem tempore mos erat laudabilis et omni commendatione dignus usque ad tempora mea observatus, quod nemo in monasteria praefata in regularem observantiam assumitur nisi sit genere Coloniensis. Hic mos pro jure perpetuo et lege perhenni fuit concessus. Dług. Hist. V. 473.

[4]) primus ex Polonis sacrum Cisterciensem habitum sumpserat. *Starow. tamże.*

[5]) Vincentius cognomine Katlubonis *rocznik w rkp. królewieckim* in fol. N. 352.

[6]) Vincentius Cadlubowicz, *rkp. Sędziw. str. 943.*

Digitized by Google

Niewiadomo gdzie chodził do szkół Wincenty; został tylko ślad że był mistrzem nauk wyzwolonych [1], co też potwierdza cały układ i sposób pisania jego kroniki. Między rokiem 1186—1194 za biskupa krakowskiego Fulka czyli Pełki [2] został proboszczem w Sądomirzu i doznawał względów Kazimirza sprawiedliwego, a poźniej syna jego Leszka. Po śmierci tegoż biskupa obrany był Wincenty na jego miejsce biskupem krakowskim w roku 1207, a w roku następnym przez Innocentego III papieża poświęcony. Dwanaście niespełna lat piastował tę dostojność i około roku 1214 odwoził Salomeję, córkę Leszka białego, Kolomanowi xięciu węgierskiemu zaręczoną, do Halicza, zkąd po wybuchnieniu rokoszu ratować się musiał ucieczką. O jego osobliwszej uczynności i cnotach chrześciańskich rozwodzą się szeroko rozmaici pisarze poźniejsi.* Rozdawszy, jak opiewa pomieniony już zapis, cały swój majątek ojczysty na klasztory, szafował też równie szczodrze i biskupiemi dochodami. Kapitule krakowskiej tak na zaopatrzenie kanoników jako i na utrzymanie wiecznie gorejącej lampy przeznaczył liczne dziesięciny wokoło Czchowa, jak to zapisano w krakowskiem Nekrologium, a Długosz objaśnia, że datek ten składał się z jedenastu dziesięcin snopowych i siedmiu pieniężnych, pobieranych w tyluż włościach osobnych.[3] Uposażył też dziesięć prebend przy kolegiacie kieleckiej[4], i był dobrodziejem wielkim tak Bożogrobców miechowskich [5], jako też andrzejowskich Cystersów, którymto ostatnim nietylko rozmaite nadania dawne w jeden przywilej ze-

[1]) liberalibus disciplinis est traditus, in quibus ita mirum in modum profecit, ut omnes coëtaneos suos acri ingenio et eloquentiae studio, quo inter omnes illius aevi Polonos majorem in modum excelluit, superasse videretur. Starow. Vit. et Mir. *str.* 48. *Katal. bisk. krak. zowie go* magister Vincentius, *rkp. z bibl. Ossol. XIX. karta 25. 2; tożsamo Długosz w Hist. VI. 605, a za nim Miechowita i Kromer.*

[2]) Starow. Vit. et Mir. *str.* 48.

[3]) Hist. VI. 617.

[4]) Dług. Hist. VI. 629; Starow. Vit. et Mir. str. 50.

[5]) Nakielski Miech. str. 143.

*) Pięknie i uczenie zestawił okoliczności życia Wincentego Kadłubka Ossoliński w Wiad. hist. kryt. II. 372.

Digitized by Google

brawszy zatwierdził, ale pomnożył je oraz darowizną trzech dziesięcin.[1] Jako biskup poświęcał kościół ś. Floryana w Krakowie, i starał się dostojeństwa duchowne obsadzać ludźmi godnymi. Z dwoch braci Odrowążów, którzy poźniej świątobliwem życiem wsławili się, wyniósł ś. Jacka na kanoniję krakowską, a ś. Cesława na kustodyę sądomirską.[2] W roku 1218 złożył dobrowolnie dostojność biskupią i wstąpił w Andrzejowie do klasztoru Cystersów któremu dawniej już świadczył nie mało. Mniemano iż do takowego kroku spowodowało go nieukontentowanie duchowieństwa które szemrało na niego za to że ulegając potrzebom ówczesnym kraju, trapionego ustawicznego wojnami, przyzwalał chętnie na ciężary które i xiężych włości dotykały.[3] Po upływie lat pięciu umarł w tymże klasztorze dnia 8 marca[4] roku 1223 i pochowany został w kościele w środku chóru.

Za Bolesława krzywoustego znajdowali się w Polsce ludzie uczeni; nierównie więcej było ich za synów tegoż króla. Polska za ich czasów miała u cudzoziemców sławę iż jest krajem w którym kwitną nauki; prócz bowiem światłych krajowców mnóstwo uczonych ludzi z rozmaitych narodów miało tu swoje siedlisko, znachodząc na dworze xiążąt uprzejme przyjęcie.[5] Mateusz doznawał względów Władysława II, najstarszego z synów Krzywoustego; Wincentym opiekował się najmłodszy z nich Kazimirz. O wysokiem ukształceniu tego xięcia, o jego gościnności i upodobaniu w rozmowach z ludźmi światłymi przecho-

---

[1]) Starow. Vita et Mir. str. 13 i nast.

[2]) Jarosz. Mat. śś. Pols. str. 118; porów. *Ang. Manrique Ann. Cist. IV. ad ann. 1218.*

[3]) Bielski Kron. Pol. II. 146 wyd. z r. 1597.

[4]) Nekrol. krak. w rkp. Gład. str. 47; Starowolski jednak powiada: *In libro mortuorum monasterii Andrejoviensis quarta Aprilis obitus ejus commemoratur, cui magis fidendum noscitur. Vit. et Mir. str. 26.*

[5]) La Pologne est un pays remarquable par le nombre des savants qu'elle renferme. Beaucoup de Roums amateurs de sciences y sont venus de toutes parts. Geogr. d'Edrissi traduite de l'arabe par Améd. Jaubert. Paris 1840. II. *str.* 380. Quant à la Pologne ce pays de la science et des savants, ses villes sont toutes belles, florissantes et célèbres particulièrement en ce qu'elles sont habitées par des hommes versés dans la connaissence des sciences et de la religion. *Tenże str. 589.*

Digitized by Google

wały się ciekawe świadectwa[1]; Wincenty jako mistrz nauk wyzwolonych, posiadał właśnie to co w kole biesiadniczem najwięcej popłacało. Jemu poruczył Kazimirz pisanie dziejów, jak o tem donosi sam nie bez krasomowczych i artystowskich ozdób.

»*Intellexit nimirum strenuissimus ille principum, omnimodae strenuitatis experimenta, omnimodae honestatis insignia ex majorum exemplaribus velut ex quibusdam speculis resultare. Certius siquidem iter carpitur duce praevio, luce praeambula; et venustior est effigies morum quam venustas praefigurat exemplaris. Aviterum itaque virtutum posteris dilargiens participium, mihi scriptori calamo fragili, ac si arundineo, humeris Pygmeis onus imposuit atlanteum, non alia forte persuasus ratione, nisi quod auri rutilantia, quod gemmarum nitor artificis ruditate non vilescit, sicut et sydera teterrimis Ethiopum demonstrata digitis non furnescunt; nec subtilis est artificis si ferrum purgatur a rubigine, si aurum eliquatur a scoria. Quia igitur stultum est luctari cum onere quod declinari non potest, enitar pro viribus*«[2] itd.

Odzywa się też w ciągu pracy dwukrotnie, z pewną poufałością do tego xięcia: *Vides igitur Kazimire! quot creatori quot ejus matri debeas, qui te non tam defensare quam irradiare tanto dignati sunt miraculo!*[3] A w drugiem miejscu: *Non vides evidentissimam Kazimire! numinis praesentiam?*[4] itd.

Miał zapewne nie małą sławę z uczoności Wincenty, kiedy mu Kazimirz jeden z xiążąt najświatlejszych poruczał pisanie dziejów; głosili też o nim poźniejsi jakoby był mężem najuczeńszym w świecie[5]; ztemwszystkiem łatwo jest poznać że w Wincentym przeważał pociąg do poezyi i krasomowstwa w których po części na wzorach starożytnych a więcej na dawniejszych i

---

[1]) Dux Kazimirus obiit. Hic affabilis multum extitit, lautam mensam tenuit, hospites nuncios miro caritatis affectu suscipiens benignissime pertractavit. *Rocznik w rkp. Gład. str. 18; porów. Kadł.* Res gestae II. 30.

[2]) Praef. *str*, 4.

[3]) II. 59.

[4]) II. 77.

[5]) Vincentius Kadłubonis vir literatissimus in toto mundo. *Rocznik przy kronice Miorsza, rkp. lubiński str. 29; rkp. Kuropatnickiego str. 106.*

Digitized by Google

nowszych pisarzach kościelnych zaprawiał się. Do jakiego stopnia posunął wprawę pisania leoninami pokazuje to rymowany dyalog ułożony na śmierć Kazimirza. Przypisywano mu też żywot ś. Stanisława pisany krasomowczorytmicznie.[1] Ze starożytnych podobał sobie najwięcej w Ciceronie którego naśladując zdradza niejaką znajomość nawet pism jego dziś zaginionych. Z poetycznemi i krasomowczemi kwiatami spotykamy się raz wraz w jego kronice; a głębsze zastanowienie się nad nią okazuje, że autor jak był w dziełach obcych, odnoszących się do nauk wyzwolonych erudyt, tak też w dawniejszej zwłaszcza historyi ojczystej nowicyusz i kompilator.

Z dziejów które mu kreślić polecono jedne trzeba było ułożyć ze źródeł, drugie, obecnych czasów tyczące się, opisywać samemu; stosownie do tego dzieli Wincenty swoję kronikę na dwie główne części i w swojej obrazowej mowie nazywa się względem pierwszych żniwiarzem który dojrzałe już kłosy żnie i w snopy związuje; a względem drugich rolnikiem który pole z głogów oczyszczając usposabia do plonu.[2] Nie jednaki trud czekał go na obojem tem polu, i zasługi też jego na każdem z nich wcale są różne. Dzieje spółczesne, w czwartej xiędze objęte, są pracą jego nierównie znakomitszą; pierwej atoli chcę mówić o trzech pierwszych xięgach obejmujących dzieje dawniejsze. Mają one formę dyalogu; podczas gdy tamte wyłuszczone są w ciągłej powieści.

Dawniejsze dzieje prócz Miorsza i Gawła opisywał Mateusz, a opisywał w formie, jak się zdaje, dyalogu; nie wiemy dziś z pewnością jak ten dyalog wyglądał; że go atoli pisał Mateusz to zdaje się rzeczą niezawodną, a z owego pociągu do erudycyi z jaką się tenże już w swoim liście do ś. Bernarda popisuje, można wnieść śmiało, że napisał go uczenie z odnoszeniem się

---

[1]) Iste etiam Vincentius creditur historiam de sancto Stanislao modo rhetorico rithmizasse. Vinc. Kadł. et Mart. Gal. ed. Ged. *str.* 35.

[2]) longe aliud messoris est munus, aliud officium agricolae: spinetis occupatur agricola II. 304.

Digitized by Google

do starożytnych pisarzów. W pierwszej tedy swej części miał Wincenty rzecz samą już prawie gotową, dyalog więc Mateuszów po artystowsku wygładziwszy, zaokrągliwszy i pouzupełniawszy, wystąpił ze świetną przedmową która jak jest z wdziękiem i nie bez talentu napisana tak też świadczy najlepiej jakie pole nauk autor najpilniej uprawiał i do jakiego zawodu najwięcej sposobił się: jestto artysta i humanista raczej niżli historyk. W takim samym guście i jakby jednym ciągiem pióra z ową przedmową napisany jest epilog który przed xięgą czwartą czytamy. Wyłuszczając myśl nagą zpod osłony gęstych przenośni w obu tych ustępach, dowiadujemy się, że Wincenty przed tem pisał już wiele[1]; ale to były raczej swobodne z Muzami igraszki[2]; dziś ma się zabrać do poważnych dziejów, obliczając więc siły swoje wzdraga się na samo wspomnienie poruczonej mu pracy, tembardziej, gdy ma ją odczytywać na publicznych zgromadzeniach, w obec senatu.[3] Jest tu też niejakie napomknienie o źródłach. Miał on w ręku najstarsze kroniki, albo słowami jego mówiąc najstarszy materyał z którego wyciosywał wizerunki ojczyste.[4] Z dzieł osobnych układał jedną całość[5] i żadnej z zapisanych tam wiadomości nie uronił, żadnego czynu nie zamilczał[6], a ciemne i nietrafiające do przekonania swego opowiadanie swoich poprzedników rozumem swoim poprawiał, czyli jego słowami mówiąc: czyścił żelazo ze rdzy a złoto ze śniedzi[7], w czem mógł być nie zawsze szczęśliwy. Mogę się mylić w tłumaczeniu jednego lub drugiego wyrazu jego figurycznej mowy, że jednak treść ich w ogóle niewiele zbacza od tego co tu powiedziałem,

---

[1]) post toties expertas pelagi delicias, post toties enatata laborum naufragia. Praef. 4.

[2]) adolescentularum inter Musas collascivere choris. Praef. 3.

[3]) sacri senatus assistere tenemur suggestui. *Tamże.*

[4]) veras patrum effigies de ebore antiquissimo jubemur excidere. *Tamże.*

[5]) nostri sudoris est spicas sparsas in unam messem colligere. II. 304.

[6]) fidelissime compendio cautionis annotabat II. 303; ut nihil de commisso tuae dispensationi stipendio aut deperise sinas, aut in sinu oblivionis relabi permittas. *Tamże.*

[7]) ferrum purgatur a rubigine, aurum eliquatur a scoria. Praef. 5.

Digitized by Google

na to zgodzi się każdy ktokolwiek z konsekwencyą odgadywać zechce znaczenie słów Wincentego. Jednem słowem: miał on pod ręką nie samą kronikę Mateusza; ale i najstarszą Miorsza kronikę; nie z jednej tylko brał swoję powieść; ale dokładał kłos do kłosa; nie trzymał się ściśle ani słów jednej ni drugiej; ale co ciemne było objaśniał, a nadsztukowywał co się urywało; w tem zresztą co się pojęciom jego nie sprzeciwiało, wierny był swoim źródłom, a osobliwiej Mateuszowi, jak się do tego dwukrotnie przyznaje.[1]

W tych skazówkach któreśmy ze słów samego Wincentego wydobyli leży klucz do pojaśnienia zjawisk jakie przedstawia pierwsza xięga jego kroniki. Nosi ona różne i w znacznej części sprzeczne z sobą znamiona: są w niej najprzód ustępy takie z których widać że piszący rozróżniał dobrze miejscowość ilirską od nadbałtyckiej, a przodków naszych starożytnych od nas samych jako narodu młodego. I obok tamtych znachodzimy znowu ustępy z których widoczna że piszący miał tak o jednem jak i o drugiem wyobrażenie zmącone. Gdy niepodobna jest przypuścić iżby jeden i ten sam pisarz o jednej i tej samej rzeczy miał zarazem wyobrażenie czyste i mętne, więc naturalny jest wniosek iż te dwojakiego rodzaju wiadomości czerpał Wincenty ze źródeł różnych zupełnie, i przedstawił nam je sposobem kompilatorskim, nie przetrawiwszy do dna swego przedmiotu. Z kronikarzów którzy przed Wincentym pisali, cudzoziemiec Miorsz miał mętne wyobrażenie tak o miejscowości którą nasi przodkowie w rozmaitych czasach zamieszkiwali, jako też o starożytnem naszem imieniu; mętne wyobrażenie miał także i Gaweł o tem wszystkiem co czasy Lestka IV poprzedziło; prócz nich jest jeszcze tylko Mateusz który pisał przed Wincentym i tenże na niego wyraźnie powołuje się. Skoro tedy ani w zewnętrznych napomknieniach, ani też w texcie Wincentego nie znachodzimy śladu żadnego iżby autor czerpał wiadomości swoje je-

[1]) tanto fidelior est recordatio I. 7. fidelissime compendio cautionis annotabat II. 303.

Digitized by Google

szone skądinąd, musimy zawiązać z konieczną następnością iż owe czyste, o przodkach naszych i krajach różnemi czasy przez nich zamieszkanych, pojęcia z któremi się w Wincentowej kronice spotykamy, są Mateusza własnością.

Nie myślał Wincenty dać nam od słowa do słowa text Mateuszów; chciał się zalecić Kazimirzowi, jako autor, pisarską swoją zręcznością. Gładko jest napisana przedmowa i nawet łaciną staranniejszą niż zwykle. Po przedmowie pisze sam znowu wstęp o cnotach kwitnących niegdyś w naszej ojczyznie, a w tym wstępie błyszczą zdania i wyrażenia z xiąg Cicerona o Rzeczypospolitej.[1] Zwolennik nauk nadobnych i Cicerona wielbiciel, Wincenty, zdaje się podchwytywać jego artystostwo. Opowiadał Cicero w drugiej xiędze swej Rzeczypospolitej dawne dzieje rzymskie przez usta Scypionowe. Do takiejże fikcyi udaje się Wincenty: zamiast powiedzieć po prostu że ma oto kronikę Mateuszową pod ręką w formie dyalogu napisaną, i zamiast powtórzyć ją dosłownie, wystawia on sobie Mateusza w chwili, kiedy ten na jakowejś biesiadzie zagadniony przez Jana o początku naszej społeczności, zaczyna opowiadać dzieje narodu;

---

[1]) Est in Republica virtus, *mówi Cicero* De Rep. II. 34. Fuit quondam in hac Republica virtus, *rozpoczyna Wincenty I. 7., i kiedy zaraz podnosi tę okoliczność że owę Rzeczpospolitę ojcowie nasi nie piórem ale czynami rozsławiali:* quam non scripturae membranulis, sed clarissimis gestorum radiis patres conscripti illustravere I. 7., *zdaje się mieć przed oczyma te słowa Cicerona:* Nec vero habere virtutem satis est, quasi artem aliquam, nisi utare. Etsi ars quidem quum ea non utare, scientia tamen ipsa teneri potest; virtus in usu sui tota posita est. Usus autem ejus est maximus civitatis gubernatio, et earum ipsarum rerum, quas isti in angulis personant, reapse non oratione perfectio. De Rep. I. 2. *U Cicerona przed rozpoczęciem rozmowy o Rzeczypospolitej skarży się Scypio Filowi:* onus gravissimum imponis orationi meae. De Rep. I. 23. *I tak samo żali się Wincenty na Kazimirza w przedmowie, mówiąc:* onus mihi imposuit atlanteum I. 5. *Dzieło Cicerona o Rzeczypospolitej znajdowało się w Polsce jeszcze w końcu XVI i na początku XVII wieku: posiadał je Jeremi Wojnowski, podstarosta trembowelski, który mieszkał w Tiuf'kowie, wiosce niedaleko Trembowli, a był znawcą języków starożytnych i wielbicielem literatury klasycznej. Bliższą wiadomość tak o nim, jako też o podobieństwie jakie między pomienionem dziełem Cicerona, a kroniką Wincentego dostrzedz się daje, znajdzie czytelnik w xiędze drugiej, gdzie roztrząsać będę niektóre ustępy tej kroniki.*

Digitized by Google

on zaś niby pachołę na tej uczcie przytomne, jakie w starożytności znane są pod nazwiskiem efebów, spisuje to za jego słowami; zmyślenie, które mu nastręczało sposobność wtrącać do istotnej kroniki Mateuszowej gdzieniecco zkądinnąd, i popisywać się niekiedy z własnemi morałami. Cicero, jak wiadomo, naśladował w swym dyalogu dykcyę Scypiona, ucząc się jej z mów jego jakie podówczas jeszcze między Rzymianami krążyły.[1] Łatwiejszą grę w tej mierze miał Wincenty: posiadając same dzieło Mateuszowe treści dziejowej, potrzebował tylko w tem co dodawał lub zmieniał zastosować się do jego dykcyi: a była ona wystawna częstokroć nawet aż do przesady, a obfitująca w zdania i przystosowania z pisarzów starożytnych, jak nas w tem, gdybyśmy innych poszlaków nie mieli, może objaśnić pomieniony list Mateusza do ś. Bernarda. Mając tedy dzieło Mateuszowe dopełniać, musiał pierwej na wskróś przejąć się jego stylem i naśladować jego erudycyę; co też istotnie uczynić nie zaniedbał. Tym sposobem uformowała się jakby osobna szkoła polskiego kronikarstwa, której mistrzują głównie krakowscy biskupi. Pierwszy wzór dla niej dał Miorsz naśladując pisarzów klasycznych; Mateusz mając przed sobą jego kronikę i kronikę Gawła rymami i asonancami brzęczącą, nie wahał się pójść za pierwszym z nich, chociaż brzękliwa łacina drugiego miała gorliwych zwolenników w Niemczech i Czechach jak tego mamy dowód w Tietmarze i Kosmie pragskim. Za Miorszem i Mateuszem idzie znowu Wincenty: zasila się ich wiadomościami z dziejów i na ich stylu zaprawia historyczne swe pióro. Ztąd dziwne między trzema tymi kronikarzami w tej mierze podobieństwo: te same wyrażenia, te same zwroty mowy, te same zastosowania do dziejów obcych i te same przenośnie przeplatają text tak zwanej Wincentowej kroniki od pierwszej aż do ostatniej stronicy. Podobieństwo to w stylu już nie jednego uwiodło, na niem

---

[1]) Oratorum sermonem in illis nostris libris (de Republica) quod esset de ratione dicendi, belle a me removisse; ad eos tamen retulisse quos ipse vidissem. Cic. ad Q. fr. III. 5.

Digitized by Google

opierają się głównie ci co całą tę kronikę uważają za dzieło jednolite i do samego tylko Wincentego należące; a przecież podobieństwo to nie jest niczem innem jak tylko skutkiem mocnego wczytania się w text swoich poprzedników. Zewnętrzne to podobieństwo rozciąga się też niekiedy i do treści: Miorsz spomniał o Trogu Pompeju i przytoczył zeń kilka słów więcej niż Justyn[1]; obficiej nierównie przytoczył go Mateusz w trzech swoich xięgach[2]; Wincenty znowu w xiędze czwartej dopełnia niektóre przytoczenia z Troga, przez Mateusza pokrótce tylko napomknione.[3] Ale to podobieństwo stylu i erudycyi jest tylko powierzchowne: jestto, że tak powiem, jednaki pokost którym w kronice Wincentowej różnorodny i sprzeczny z sobą materyał umazano. Na dowód tego może służyć uwaga: że jedne i te same nazwiska i wyrazy mają zupełnie różne znaczenie w różnych xięgach tej kroniki, i że tej różnicy znaczeń nie pojmował Wincenty. Partya i Partowie w xiędze I znaczy krainę nadbrzeżną w Iliryi, i lud spominany często przez pisarzów starożytnych pod imieniem Partyeów lub też Partynów; przeciwnie w xiędze II i IV znaczy Połowców albo Jadźwingów gromionych przez naszych Bolesławów: krzywdzistego i wstydliwego. Getowie i Dakowie w xiędze I spomnieni, są ludem naddunajskim, znanym u starożytnych od czasów Daryusza syna Histaspa aż do czasów rzymskiego Trajana; zaś w xięgach dalszych Wincentowej kroniki Getami nazwani są Prusacy, a Pomorzanie Dakami. Bawarya w xiędze I znaczy krainę Bojów starożytnych w wyższej Pannonii; Bawarya w xiędze IV spomniana znaczy dzisiejszą Bawaryę. Tak samo różnią się wewnętrznem znaczeniem swojem nazwiska i wyrazy: *Pannoni, Transpartani, maritimi, transmaritimi, finitimi, transfinitimi, oriens, orientalis* itp., użyte przez Wincentego w xiędze I i w xięgach dalszych, a można twierdzić niemal z pewnością że kompilator Wincenty

---

[1]) Res gestae I. 58; *porów.* Just. XXXIX. 5.

[2]) I. 9. 13. 14. 15 itd.

[3]) II. 37.; *porów.* I. 160.

Digitized by Google

z różnych źródeł te wyrażenia biorąc, odrębnego ich znaczenia nie pojmował.

Wincenty tedy jako humanista na pole historyi wstąpiwszy szedł za śladami Miorsza i Mateusza, nie zapominając wszelako że był mistrzem nauk wyzwolonych i tem szczególniej Kazimirzowi zalecić się usiłując. Rzecz Mateuszową przystroił zmyśleniem cicerońskiem i opowiadał pierwsze trzy xięgi dziejów więcej nadobnie niż historycznie, więcej kompilatorsko niżli krytycznie. Lat przy zdarzeniach nie kładł nigdzie, podobnie jak i Mateusz; ale gdy w końcu panowania Grakowego powiada: *Igitur Polonia florentissimis per Graccum aucta successibus* [1] itd.; podczas kiedy wyżej słowa Mateuszowe nie do Polski ale do Iliryi ściągają się, więc widoczna że text Mateuszowy nadłatywa Miorszem, podzielając mętne jego o miejscowości pojęcia. Ten jeden przykład dozwala wnosić że ich było i więcej; tak tedy obok rozsądnych rozróżnień Mateuszowych, które tuowdzie w kronice Wincentowej czysto przechowały się, powtórzone tu zostały wszystkie niemal niedorzeczności Miorsza, prócz rodowodu od Jafeta; a wypuszczone ściślejsze jego chronologiczne obliczenia. Dalej zdaje się trzymać Wincenty samego Mateusza podzielając jego zalety i wady, a prócz poetycznych i krasomowczych kwiatów jakie tuowdzie dorzuca, postrzegamy w xiędze III wtrącone przez Wincentego proroctwo o Kazimirzu [2], podobne do owego jakie dodał Gaweł o Krzywoustym w drugiej redakcyi swojej kroniki. Ma ono ścisły związek z tem co mówi Wincenty o Kazimirzu, dobroczyńcy swoim, w xiędze IV.[3] Nakoniec text Mateuszów na roku 1166 urwany, zaokrąglił dodatkiem o ostatnich latach panowania Bolesława kędzierzawego, a kładąc w usta Jana, z Mateuszem niby rozmawiającego, te słowa: *obdormiscamus in Domino,* podnosi tem samem do widoczności owo cicerońskie zmyślenie i nie dozwala wątpić że jak z jednej strony

[1]) I. 16.
[2]) I. 277.
[3]) II. 43. 19 i nast.

Digitized by Google

uczta i rozmowa Mateusza z Janem, tak z drugiej strony podsłuchiwanie jej przez Wincentego rzeczywistością nie były.

Aby więc należycie ocenić trzy pierwsze xięgi Wincentowej kroniki, trzeba wiedzieć że w niej są plony trojakie: jedne są pracy Miorsza, co pierwszy z cudzoziemców pisał polską kronikę, ale o dawnych przodkach naszych mówiąc, miejscowości ilirskiej od nadwiślańskiej nie odróżniał; drugie są pracy Mateusza, rodaka, który błędy Miorszowe sprostował, oddzieliwszy Lęchitów od Polaków, i o Graku mówiąc oparł rzecz swoją na historycznej podstawie; trzecie nakoniec są pracy samego Wincentego który do dzieła Mateuszowego przydał niemało kwiatów krasomowczych [1] i artystowskiej krągłości, gdy mu atoli więcej o zupełność dawnych podań niżli o ściśle historyczny ich wywód chodziło, nie wahał się podokładać z Miorsza to czego w Mateuszu nie było, i za ten trud swój otrzymał od Kazimirza sprawiedliwego przyznanie że nic z plonów staraniu swemu powierzonych nie uronił, i nie dozwolił iżby którakolwiek z zapisanych już przed nim wiadomości w łonie niepamięci zanikła: *ut nihil de commisso tuæ dispensationi stipendio aut deperire sinas, aut in sinu oblivionis relabi permittas;* [2] przyznanie w którem więcej pracowitość niż zdolność historyczna Wincentego hołd odniosła.

Przerabianie xiąg Mateuszowych, jakiekolwiek ono było w sobie, wpłynęło stanowczo na rozwinięcie własnych Wincentego na polu historycznem zdolności. Mianowany w nagrodę swej pracy chronografem Rzeczypospolitej przez Kazimirza, z poleceniem iżby spółczesne dzieje opisał[3], wystąpił już jako pisarz

[1]) Taki przez Wincentego dorzucony kwiatek jest: *Videre videor horum studia, illorum solertiam per exercitamina currentium I. 44;* odpowiadający zupełnie słowom xięgi IV str. 64, a w Miorszu nie znajdujący się. Toż samo: *hinc tunsio pectorum, inde palmarum sonat explosio; hinc torrentes rivi manant lachrimarum, inde vix semitinctae madent palpebrae. I. 64*, itp.

[2]) I. 303.

[3]) Esto deinceps unicus ac singularis hujus Reipublicae Rationalis! quidquid ergo instantis propositi personis, dignitatibus, officiis, negotiis estimaveris conducere, tuo munere dispensetur, tuis cautionibus annotetur. I. 303.

Digitized by Google

dojrzały, pojmujący ważność swego zawodu, a wdziękiem pióra celujący swych poprzedników. Już w samem obraniu formy do tych dziejów okazał postęp od pracy poprzedniej: opowiada je ciągłą powieścią, jako bardziej odpowiednią historyi, wzgardziwszy powabami jakie mógł dla niego mieć cicerońskі dyalog. W opowiadaniu jest wiernym uczniem Mateusza i chętnie podchwytuje jego wyrażenia. Porównał Mateusz konia Krzywoustego z bucefałem[1]; u Wincentego wsiada na bucefała Kazimirz, a xiążę ruski na pegazie cwałuje.[2] Któremuś z naszych wojowników dostało się imię Ajaxa[3], podobnie jak Krzywoustego Achilem nazwał Mateusz[4]; Roman halicki i bełzki Wsewołod, to dwa sokoły któremi Kazimirz żarłoczne a nienawistne sobie sępy i kruki przepłasza.[5] Jakkolwiek atoli Wincenty pochopny jest do przenośni i wierny naśladowca Mateusza co do wyrażeń, jest nawet poniekąd jak i on gadatliwy; w ogóle jednak w xiędze czwartej jest więcej zbliżony do natury i częstokroć prawdziwie wymowny; nie znajdziesz w nim tej przesady, tego hiperbolizmu jaki często szpeci powieść Mateuszową. Ojczyste dzieje przeplata równie jak i tamten przytoczeniami podobnychże zdarzeń z dziejów starożytnych; czyni to jednak rzadziej nierównie, udając się natomiast do parabol, nieznanych tamtemu nawet z imienia. Nie tak obciąża powieść swoję przytoczeniami z prawa rzymskiego i z kanonów jak tamten, chociaż się z niemi tuowdzie popisuje. I w całkowitych obrazach Wincenty unosi się jeszcze niekiedy fantazyą: za idealny jest wizerunek cnót Kazimirzowych[6]; ale szczerota kronikarza dozwala mimowolnie zajrzeć w nim i to, czego do cnót liczyć nie można; obraz nadużyć w Polsce za rządów Mieczysława starego jest raczej satyrą niżli opisem rzeczywistości[7]; a zdumienie się autora na widok spie-

[1]) I. 177.
[2]) II. 64. 67.
[3]) II. 32.
[4]) I. 273.
[5]) II. 75.
[6]) II. 19 i nast.
[7]) II. 6.

Digitized by Google

szących ku odsieczy Brześcia pułków, coto w postaci lasu dzid z którego od czasu do czasu łysk orężów migoce, posuwają się zwolna i szykownie do obozu oblegających[1], zdaje się ustępem jakby z powieści Walter Skota wyjętym. Powszechniej jednak idzie za rzeczywistością i prawdą, a skreślone w czwartej xiędze panowanie Kazimirza sprawiedliwego i z małemi przerwami panowania jego następców aż do wstąpienia na tron Władysława laskonogiego, należą do najpiękniejszych pomników polskiego kronikarstwa, i czynią go poniekąd godnym tej wziętości jakiej w narodzie używał. W zdaniach jego o ludziach i zdarzeniach jeśli nie wszędzie przegląda bystrość, wszędzie jednak poczciwość. Największą część panowania Kazimirzowego skreślił za życia tego króla przed rokiem 1194, jak to widać z dwukrotnego odzywania się doń w środku textu; jemu i dzieciom jego jest najwięcej przychylny, ich sprawy broni, ich cnoty wysławia; wszakże mimo to oddaje sprawiedliwość zapaśnikowi ich, Mieczysławowi staremu, zowiąc go *summæ magnanimitatis principem*, a syna jego Mieszka *permiræ tam industriæ quam elegantiæ juvenem*. Nakoniec czyto wykłada stosunki tego Mieczysława z Heleną, czy Mikołaja z Goworkiem, czy Władysława laskonogiego z Leszkiem białym, nie schlebia ani jednej stronie ni drugiej, i zdaje się powodować samą tylko słusznością. Rozwiązał więc z zadowoleniem potomności zadanie którego niebezpieczeństwa ze strony spółczesnych groźno mu stawały przed oczy: *arctor nimis, nec ulla est mihi diffidentia displicendi, nam hinc veritas odium parit; inde indignatio minatur supplicium.*[2]

Bywało tak zwykle że kronika poźniejsza otrzymywała przed dawniejszemi pierwszeństwo, bo dawała zupełniejszy obraz dziejów niż tamte. Wincenty który prócz dziejów spółczesnych przez siebie samego skreślonych, powtórzył wszystkich niemal swych poprzedników, skupiwszy w sobie wszystką ich erudycyę a po

[1]) II. 64.
[2]) I. 303.

Digitized by Google

części i ich zalety, a całemu dziełu dał powierzchowność jednolitą i bardzo na ów wiek imponującą, miał w tej mierze nadzwyczajne powodzenie. Zapomniano o kronice Miorsza która początek tylko dziejów obejmowała; odrzucono Gawła który jak był zrazu po szkołach i po dworach czytany, tak też z powodu surowszego o ś. Stanisławie sądu, stawał się coraz niepopularniejszy, a w końcu przez duchowieństwo niszczony; Mateusz nakoniec wydał się doskonalszy w tej formie jaką mu nadał Wincenty; zatracono więc pierwotny text jego zupełnie. Niemal takiemu samemu losowi uległ poźniej text Bogufałowej kroniki, jedynie z przerobienia Godysława Paska dziś znanej. Do wziętości jaką zyskała w narodzie kronika Wincentowa przyczyniło się niepomału świątobliwe życie autora i dostojność jaką za życia piastował, a poźniej jego beatyfikacya: zajęła tedy ta kronika pierwsze miejsce w narodzie, zagłuszyła sławą swoją, przez duchowieństwo silnie popieraną, wszystkie kroniki do tyla, że ją nietylko za najlepszą ale niekiedy i za najstarszą udawano.[1] Dla nas ma ona wielką ważność ztąd że oprócz dziejów spółczesnych Wincentemu, przechowała się w niej, acz nie bez uszkodzeń, kronika Mateusza, a i do samego textu Miorszowego znajduje się tu nie jeden ciekawy dodatek lub pojaśnienie. Jest tedy najbogatszym zbiorem dziejów z pierwszej epoki, i poświęcimy szczególniejszą baczność jej rękopismom.

Rękopisma.

Autograf kroniki Wincentego znajdował się w Krakowie w archiwum królewskiem; kiedy duchowieństwo polskie ponawiało swoje usiłowania, iżby mimo doznanego oporu ze strony stolicy apostolskiej doprowadzić do skutku kanonizacyę ś. Stanisława, polecił Innocenty IV papież Prandocie biskupowi krakowskiemu sprawdzić przedewszystkiem *librum Chronicorum ex*

---

[1]) Mart. Crom. VII. 184 *wyd. Baz. z r. 1555.*

Digitized by Google

Archivo Ducis Poloniæ, quoad capitulum pertinens[1], a byłato oczywiście kronika Wincentego, bo żadna inna o ś. Stanisławie, jako świętym, nie mówiła. Działo się to w samej połowie XIII wieku, a w lat dwadzieścia kilka po śmierci Wincentego. Autograf ten czyto z powodu owych zachodów, czy też przy innej jakowej sposobności zaginął, a najstarszy, dziś znany, rękopism jest z wieku XIV. Tak ten jak i inne rękopisma tej kroniki które się podziśdzień przechowały, zawierają text Wincentego bardzo zmieniony i popsuty: przekonać się o tem można, porównywając ich słowa ze słowami bezimiennego szląskiego wypisywacza kroniki Wincentowej, którego text doszedł nas w rękopismie pisanym w roku 1359, a znany jest pod napisem *Chronica Polonorum*, i wydrukowany przez Sommersberga i Stenzla. Toż samo przekonanie powziąć można z wtrętu który się we wszystkich dziś znanych rękopismach znajduje: *vidit enim Vincentius qui scripsit hæc, et scimus quia verum est testimonium ejus.*[2] Do odbudowania tedy, lub przynajmniej oczyszczenia według możności textu Wincentowego potrzebne jest porównanie wszystkich rękopismów, a przedewszystkiem odszukanie ich i opisanie dokładne. Wywiadywałem się długi czas za niemi i przeszło dwadzieścia ich miałem w swych ręku. Wiele z nich, a mogę powiedzieć najważniejsze, stały się własnością cudzoziemców i są prawie niedostępne dziś Polakowi; dlatego szczegółowy opis tych które bądź sam widziałem, bądź dowiedziałem

---

[1]) Słowa Innocentego są: *ad hoc librum Chronicorum quoad capitulum pertinens, ad negocium memoratum, ex Archivo Ducis Poloniae editum, et etiam librum Annalium, et Epitaphium considera diligenter. Dług. Hist. VII. 715.* Rocznik o którym tu papież spomniał, zdaje się być jednym z tych które się w rękopismie Gładyszewicza przechowały; nagrobek zaś jest bez wątpienia ten sam który biskup krakowski Lampert III położył był ś. Stanisławowi w tych słowach:

Tumba Stanislai cineres tegit ista beati,
Regis Boleslai qui non favet impietati,
Martyrio meritas coeli migravit ad aedes;
Felix cui deitas merces, cui sydera sedes.

Cat. epp. crac. rkp. Ossol. *XIX. 14.*

[2]) Res gestae II. 84.

Digitized by Google

się o nich od drugich, nie będzie dla Polaka zbyteczny; a może poda sposobność rodakom którzy nieznane jeszcze rękopisma tej kroniki posiadają, że doniosą o nich w pismach publicznych gwoli powszechnemu użytkowi, wiadomości przezemnie podane prostując lub uzupełniając. Tym tylko sposobem przyspieszyć się może tyle pożądane dla dziejów ojczystych krytyczne wydanie tej z wielu względów ważnej kroniki.*

a) **petersburskie.**

I. Kuropatnickiego pergaminowy. Jest w bibliotece publicznej, dokąd dostał się wraz z biblioteką towarzystwa przyjaciół nauk warszawskiego w roku 1831. Podobiznę pierwszej jego stronicy mam przed sobą; po pismie sądząc pochodzi niewątpliwie z XIV wieku: jestto pismo prześliczne, drobne, wyraźne, w jednej kolumnie z ozdobnemi głoskami początkowemi. Format rękopismu mała ćwiartka, na której mieści się 26—32 wierszów. Cała kronika pisana jest jedną ręką, nie podzielona ani na xięgi, ani na listy lub rozdziały; komentarza przy niej zgoła nie ma, tylko glosy rzadkie nad wierszami. Ciągnie się od strony 1—145 zaczynając słowami: *Tres tribus ex causis,* a kończąc na słowach o Władysławie laskonogim: *sese offerebat cunctis affabilitate præstabilem.* Tako Bog daj. Które to słowa polskie znaczą tyle co Amen. Od str. 145—220 spisany jest traktat teologiczny inną już ręką, w dwoch kolumnach. Na pier-

*) Jerzy Samuel Bandtkie opisał był kilkanaście rękopismów Wincentego kroniki; opis jego z wielu miar niedokładny, uzupełniał poźniej Antoni Matakiewicz w pisemku: *Index lectionum in universitate literaria Jagellonica* z r. 1837—1838. Było zrazu moją myślą dawać pojedynczym rękopismom, przezemnie opisywanym, tę samą liczbę porządkową pod jaką ich pomienieni uczeni opisywali, a to dla łatwiejszego porozumienia się; gdy atoli poprzednicy moi nie dość ściśle odróżnili kronikę Wincentego od innych kronik, i w liczbę puławskich Wincentego kodexów zagarnęli i Miorsza czyli tak zwanego Dzirswy kodex Szamotulskiego; gdy prócz tego wielu rękopismów zgoła nie spominają, a w przyjętym przez siebie porządku pomijają wzgląd na dawniejszość i lepszość rękopismów; z tych powodów zdało mi się koniecznem odstąpić od pierwotnej mojej myśli i uporządkować je inaczej.

Digitized by Google

wszej stronicy nad kroniką jest u góry napis ręką z XVI wieku: *Chronica Vincentij Cadlubonis episcopi cracov. professi Andrzejovien. A° Lo.* Oprawa w deski czarną skórą pokryte. Wiadomo że rękopism ten darował był towarzystwu przyjaciół nauk Józef hr. Kuropatnicki. Stoi dziś w bibliotece publicznej w dziale historycznym rękopismów łacińskich w 8ce pod liczbą 2.

Odpis tego rękopismu zrobiony w Warszawie przed rokiem 1830 na papierze, w formacie ćwiartkowym, a oprawny w papier czerwony, dostał się także do Petersburga z biblioteką towarzystwa przyjaciół nauk warszawskiego, i znajduje się dziś wraz z oryginałem swoim w tejże publicznej bibliotece, między rękopismami łacińskiemi w 4ce pod liczbą 105.

II. Stanisława Augusta. Janocki w katalogu rękopismów Załuskich biblioteki daje taką o nim wiadomość pod liczbą CCLXXVI. »Rękopism papierowy, zadziwiającej starości, pisany wielkiemi głoskami, a nadpisy w nim i głoski początkowe ozdobione są sposobem dawnym, farbami. Darowan był do biblioteki Załuskich przez Augustyna Adama Wessla, inflantskiego biskupa; jest w nim: *Kronica Vincency episcopi cracovien.*, zaczynająca się słowami: *Tres tribus ex causis;* na oprawie z wewnątrz napisał własnoręcznie Załuski: *Cimelium hic habes bibliothecæ nostræ rarissimum ac prætiosissimum, nec nullis quibusvis Polonia superbiat opibus litterariis longe anteponendum, quod cum ipsius Vincentii Kadlubconis, in opinione sanctitatis demortui, manu exaratum sit, reliquiarum instar sacrarum jure habeo.*« [1]

Mimo upewnień tych dwoch uczonych nie wahał się powiedzieć Ossoliński, nie widząc nawet podobno owego kodexu: »bynajmniej nie wątpię, że Załuski się mylił.« [2] I miał słuszność Ossoliński, Załuski bowiem mimo swoich rozległych wiadomości był łatwowierny, jak to widać z tego co mówi o tak zwanej kronice Nakorsa Warmisiusa, przechowywanej troskliwie w swej

---

[1]) Specim. Cat. *str.* 82.

[2]) Wiad. hist. kryt. II. 595

Digitized by Google

bibliotece. Więcejby zasługiwało na uwagę zdanie Janockiego; ale i on o nadzwyczajnej starości tego rękopismu napomykając, a w drugiem znowu dziele swojem niby za autograf go uważając, sądzi, jak widać, bardzo powierzchownie. Staraniem xięcia Henryka Lubomirskiego otrzymaliśmy podobiznę trzech różnych stronic rękopismu kroniki Wincentego który jest teraz w petersburskiej publicznej bibliotece i stoi między łacińskiemi historycznemi rękopismami w 4ce pod liczbą 2, gdzie go niedawno oglądał także Jan Szlachtowski. Podobiznę rękopismu i opis jego przez Szlachtowskiego na miejscu zrobiony, mam przed sobą. Jest papierowy, jak i wszystkie które odtąd opisywać będę, w formacie ćwiartki, pisany jest głoskami dużemi, ma nadpisy i głoski początkowe zdobione farbami, a zaczyna się znaną przedmową: *Tres tribus ex causis.* W tem wszystkiem zgadza się opis Szlachtowskiego z Janockiego opisem; ale co najwięcej dowodzi tosamości tego rękopismu, to napis u góry na karcie 3, ręką samego Załuskiego: *opus autographum.* Ów tedy mniemany autograf, z początku i we środku starannie; pod koniec zaś pospiesznie nieco pisany, ma w końcu na karcie 400 słowa następujące wciągnione tą samą ręką z wieku XV: *Explicit Cronica per manus Johannis de Cyrequicze, et est finita quarta feria, in vigilia sancti Philipi et Jacobi, anno domini M(illesimo)456.* Ten sam rok dołożony jest nowszem pismem obok dawnego. To pokazuje jak grubo się Janocki z Załuskim mylili. Cały kodex ma kart liczbowanych 400; nie zawiera nic więcej prócz tej kroniki z małym komentarzykiem i rzadkiemi głosami. Na jednej stronie mieści się 13—18 wierszów. Podziałów na listy w trzech pierwszych xięgach nie ma, tylko wzmiankuje się o nich w komentarzyku. Oprawy owej na której od środka znajdował się przytoczony przez Janockiego napis własnoręczny Załuskiego dziś nie ma: widać że od Załuskiego przejść musiał ten rękopism do biblioteki królewskiej, bo na dzisiejszej skórkowej jego oprawie wyciśnięty jest po jednej stronie herb Stanisława Augusta, po drugiej zaś te słowa:

Digitized by Google

Stanislaus Augustus
Rex Poloniarum
Sæculorum posteritati
vindicat.

III. Lubiński pochodzący pierwotnie z klasztoru benedyktyńskiego w Lubinie, miasteczku w województwie brzesko-kujawskiem. Józef hr. Kuropatnicki darował go towarzystwu warszawskiemu przyjaciół nauk z którego biblioteką dostał się w roku 1831 do Petersburga. Jest papierowy w formacie arkuszowym o 542 liczbowanych stronicach. Na pierwszem miejscu str. 1—57 znajduje się tu kronika Miorsza czyli tak zwanego Dzirswy, z dopełnieniem; na drugiem str. 58—68 genealogia Piastów i szereg biskupów krakowskich. Trzecie miejsce str. 69—356 zajmuje kronika Wincentego z komentarzem i glosami, pisana w jednej kolumnie, wyraźnie, głoskami dużemi; tylko komentarz i głosy drobno, jak zwykle. Początkowe głoski pisane są czerwono. Na jednej stronicy mieści się 20—24 wierszów. Roku w którym był pisany i nazwiska pisarza nigdzie tu nie wymieniono, nie jest jednak poźniejszy nad wiek XV. Dzieli się na cztery xięgi, a listy w trzech pierwszych xięgach tylko gdzieniegdzie po brzegach są odznaczone. Cały niemal komentarz prócz przedmowy owej *Legenti mihi* mieści się na brzegach lub na małych karteczkach poprzylepianych w różnych miejscach, i uderza w nim to że jest bardzo pomazany tak, iż się zdaje jakoby go autor dopiero do tego rękopismu dorabiał, a to co przemazane nie jest, zgadza się, jak uważa Salachtowski, zupełnie z komentarzykiem rękopismu II. Po kronice Wincentego następuje kronika Bogufała, a raczej Godysława Paska str. 359—460; dalej Jana z Czarnkowa archidyakona gnieznieńskiego str. 461—528. Oprawa nowsza w skórkę zieloną. Stoi dziś w bibliotece publicznej w dziale rękopismów historycznych łacińskich *in folio* pod liczbą 19.

IV. Załuskich z pierwszej połowy XV wieku. Jest papierowy, w formacie ćwiartki, o 368 kartach liczbowanych ołów-

Digitized by Google

kiem; pisany wyraźnie pismem średniej wielkości; komentarz jednak który tu jest obszerny i oddzielony zupełnie od textu, pismem drobnem ale czytelnem. Nadpisy i głoski początkowe zdobione są różnemi kolorami. Od karty 1—234 idzie text główny kroniki, następuje rejestr od k. 234—241; nakoniec od k. 242 ciągnie się komentarz. Na jednej stronie mieści się zwykle 11—15 wierszów; pierwsza ma ich 14. W pierwszych xięgach znaczone są listy, ale tylko do 22 listu wtórej xięgi zaczynającego się: *Proxime autem regnavit frater Boleslai.*[1] Dalej nie masz żadnego śladu listów. Koniec komentarza taki jak w wydaniu dobromilskiem; tylko po słowie *coronaverunt* dodaje komentator o Władysławie Warneńczyku: *cujus regnum Deus omnipotens dilatet et prosperum faciet, sibique una cum suis regnicolis gratiam in presenti et gloriam in futuro misericorditer concedet idem Deus benedictus per secula Amen.* Oprawny jest w deski czarną skórą powleczone. Stoi dziś w bibliotece petersburskiej publicznej między łacińskiemi historycznemi rękopismami w 4ce pod liczbą 6. Dostał się tu wraz z biblioteką Załuskich i według wszelkiego podobieństwa jest ten sam który opisuje Janocki w katalogu pod liczbą CCLXXII, dając mu nadpis: *Kronica Vincency Kadlubcy primum prepositi Sandomiriensis, et postremo tempore episcopi cracoviensis.* Szlachtowski dostrzegł na nim sygnaturę 1975, jestto sygnatura biblioteki Załuskich, a liczba którą Janocki powyższemu rękopismowi w dziele *Musarum sarmaticarum specimen* daje, jest 1974; różni się więc tylko o jednostkę.

V. Papierowy w 4ce z połowy XV wieku; stoi w tejże bibliotece publicznej między rękopismami teologicznemi pod liczbą 91, zawiera bowiem najprzód dzieło treści teologicznej, a dopiero od karty 98—279 kronikę Wincentego. Pisany jest pismem nieco okrągłem, wyraźnem, w jednej kolumnie; po 16 wierszy mieści się na jednej stronicy; początkowe głoski są

[1]) Res gestae l. 144.

Digitized by Google

czerwone. Zawiera kronikę bez komentarza, podzieloną jednak na listy. W końcu dodano te słowa: *Explicit Cronica Polonorum.* Na pierwszej karcie spisana jest jego treść ręką Łukasza Gołębiowskiego, widać więc że ten rękopism dostał się tu z Puław czy też z biblioteki towarzystwa warszawskiego przyjaciół nauk, którego sekretarzem był Gołębiowski. Ostatnie jest podobniejsze.

Prócz tych pięciu rękopismów kroniki Wincentego i owej kopii rękopismu pergaminowego, nie posiada dziś publiczna petersburska biblioteka żadnego więcej, chociaż ich tyle z Polski zabrano.

b) kornicki.

VI. Działyńskiego. W Korniku pod Poznaniem jest w bibliotece Tytusa Działyńskiego rękopism zasługujący na szczególniejszą uwagę. Mam go właśnie pod ręką z łaski szanownego właściciela który rzadkie pomniki ojczyste nie tylko cenić umie, ale stara się oraz według możności, iżby z nich użytek naukowy robiono. Daję więc tu dokładniejszy opis tego rękopismu, tem chętniej ile że tenże nie znany był ani Ossolińskiemu ani Bandtkiemu. Jest papierowy, w ćwiartce; znak wodny papieru na karcie 11 jest głowa wołu z laską między rogami. Ma kart liczbowanych 164 i tu nie kończy się text kroniki, lecz wydarty jest na słowach czwartej xięgi: *non minus tamen invicti robur culminis subvernare nititur insidians e(mulatio);*[1] tak że z ostatniego słowa tylko głoska *e* pozostała na oddzierku następnej 165 karty. Pisany w jednej kolumnie pismem gockiem średniej wielkości, nie jednej wszakże ręki, i raz staranniej, drugi raz niedbalej. Staranniej napisana jest pierwsza xięga i część xięgi drugiej aż do karty 67, a początkowe głoski są z ozdobami; od tej karty pismo jest niedbalsze, bez żadnych ozdób, z próżnemi tylko miejscami na głoski początkowe, ale tejże samej jeszcze, jak się zdaje, ręki. Początek xięgi trzeciej napisany dwa razy: raz na stronie odwrotnej karty 81, drugi

[1]) Res gestae II. 59.

Digitized by Google

raz na prawej stronie karty następnej, a między niemi odrzynki kilku kart białych świadczą że trzecia i czwarta xięga, pismem odmiennem, niedbalej jeszcze spisane, dodane były poźniej do poprzednich. Kartka pergaminowa służąca za wierzchnią okładkę zawiera połowę bulli papieża Marcina, publikowanej w dyecezyi gnezniańskiej, a zaczynającej się tak: *Nicolaus prepositus sancti Laurencii in Koszczol, ordinis sancti Benedicti;* druga jej połowa wraz z końcem kroniki wydarta. Oprawiony w deski dębowe pokryte skórą czerwoną na której widać napis z XV wieku: **Jo. Drobnyno.** Jestto zapewne ów Joannes Mathiæ de Drobnyno którego imię czytać można w rękopismie biblioteki akademickiej krakowskiej zawierającym metrykę uczniów tej akademii, w części pierwszej, na ostatniej okładce. Ten tedy Jan z Drobnina był, jak się zdaje, właścicielem tego kodexu około połowy XV wieku, z któregoto czasu są w nim rozmaite dopiski po brzegach. Przed kroniką jest znana przedmowa komentatora: *Legenti mihi illas illustris Cassiodori epistolas*, zajmująca dwie kartki pismem drobnem; nie różni się prawie od tej co jest w wydaniu dobromilskiem, a zasługuje to na uwagę że pod tą przedmową dopisała taż sama ręka: *Anno domi M° quadring°*. Przedmowa więc ta jest z końca XIV wieku, i starsza nierównie od Dąbrówki. Jakoż znajduje się tu dalej przy texcie komentarzyk drobniuchno po brzegach pisany, z którego użytkował Dąbrówka, ale go o wiele pomnożył; to samo robili też zapewne jego następcy. W komentarzyku są wzmianki o listach, ale ich nie ma w samym texcie. Imię Jana i Mateusza wypisane jest całkowicie dwa razy na karcie 5 i 6 przy rozpoczęciu dyalogu; dalej nigdzie, nawet głoską początkową oznaczone nie jest. Glosy nad textem drobno pisane znachodzą się z małemi tylko przerwami. Na karcie pierwszej u góry jest napis drobnemi głoskami: *In nomine domini Amen. Sub anno nativitatis domini M° 4—* (nad pauzą po liczbie 4 wykręconą dodała ta sama czy też poźniejsza ręka 55) *scripsit hunc l(ibrum).* Na karcie też 32 napisany jest na brzegu rok 1455. Nie w je-

Digitized by Google

dnym tedy czasie, a podobno i nie z jednego oryginału przepisywane były pojedyncze xięgi w tym rękopismie i pierwsze dwie z nich zdają się być z wieku XIV, dwie zaś następne z połowy XV. Między różnicami czytań jego uderza przedewszystkiem następująca:

Rkp. karta 5 str. odwr.	Wyd. warsz. I. 7.
Memini siquidem collocutionis mutuæ virorum membranulis illustrium, quorum tanto major fidelitate est recommendatio, quanto celebrior viget authoritas.	*Memini siquidem collocutionis mutuæ virorum illustrium quorum tanto fidelior est recordatio, quanto celebrior viget authoritas.*

Zdaje się jakby w tem oto miejscu zabłąkały się do niniejszego rękopismu wyrazy z pierwszego rzutu myśli Wincentego, nim takową poźniej po artystowsku, na sposób ciceroński wygładził. Na karcie znowu 7 czyta się *Getia*, nie *Grecia* jak w rękopismach innych.[1] Epilog oddzielon jest od xięgi III i położon zamiast przedmowy do IV xięgi. W komentarzyku na str. 129 powiedziano: *Liber quartus cujus libri author fuit Vincentius Cadlubonis vulgariter appellatus.* Nakoniec do oznak zewnętrznych tego rękopismu należy i to, że któryś z poźniejszych jego posiadaczy dla ułatwienia sobie czytania próbował po brzegach przepisywać go pismem dzisiejszem a na karcie 139 stronie odwrotnej dodaje: *Librum hunc scriptum anno domini 1400 legi, sed pauca percepi; anno 1785.*

c) dzikowski.

VII. Tarnowskich, jest z końca XIV lub początku XV wieku; ma kart liczbowanych 216, ale że pierwsza oznaczona już jest liczbą 37, ostatnia tedy ma liczbę 253. Na pierwszej karcie jest napis niedawny: *Chronica polonica Vincentii Kadlubek.* Text kroniki chociaż należy do poprawniejszych, nie jest jednak wolny od błędów i wtrętów. Komentarza nie ma tu wcale;

---

[1]) Porów. *Res gestae I. 15.*

Digitized by Google

w kilku miejscach dodano przy texcie farbą czerwoną: *Epla Johannis archiep.* lub *Mathei.* Na karcie 171 jest nadpis farbą czerwoną: *Incipit liber quartus Cronicarum Vincencii episcopi cracoviensis.* Przy innych xięgach nie ma imienia Wincentego. W końcu kroniki po słowach: *affabilitate prestabilem*, dodano pismem nieco drobniejszem: *Quo non obstante subito principatui cedere est coactus (Wladislaus). Mortuo namque Nicolao Castellano comite cracoviensi, qui juxta votum suum duces amovebat et alios surrogabat, proceres terre cracoviensis sub Fulcone episcopo ipsi domino Wladislao fidelitatis obsequia denegant et ipsum pro duce suo habere recusant. Et mox pro Lestkone versus Sandomiriam mittunt, ipsum deprecantes ut principatum cracoviensem suscipere non recuset. Qui veniens Cracoviam per universitatem nobilium in cracoviensem principem fuit honorifice susceptus, Wladislao de terra cracoviensi reiecto, et penitus profugato. Lestko itaque filius Kazimiri primogenitus Cracovie, Sandomirie, Syradie, Lancicie et Pomeranie dominus et dux efficitur; Conradus vero frater eius iunior totam Mazoviam et Cuyaviam plenissime possedit, qui terram Culmensem cruciferis dedit anno Domini MCCXXX.* Na karcie 252 jest pieśń o Albercie wójcie krakowskim ta sama którą wydrukowano w *Miscell. cracov.* T. II. str. 85, jednakże z różnicami. Na karcie 253 czytamy że r. 1477 w dzień ś. Jana ewanielisty umarł opat Michał z Kleparza *Magister arcium univ. Cracov.*, który był opatem lat 26 i pół. W ośm dni poźniej nastąpił na miejsce jego *Johannes de Cracovia, concordi consensu omnium fratrum electus;* na tę elekcyę zaproszon był *egregius doctor Paulus tunc canonicus et officialis sandomiriensis* itd. Te dodatki są innej ręki i oczywiście poźniejsze. Właściciel niegdyś tego rękopismu śp. Jan hr. Tarnowski który mi przed kilkoma laty tak ten jak i inne pomniki pięknej swej biblioteki w Dzikowie z uprzejmością pokazywał, kazał go starannie oprawić w czerwony axamit z kosztownemi klamrami i śrebrnemi wieńcami po rogach; w środku miniatura pięknej roboty za szkłem.

Digitized by Google

d) **warszawskie.**

VIII. Jana Dąbrówki, znajduje się w bibliotece ordynackiej Zamojskich gdzie go w roku 1848 oglądałem. Do niedawna nie znano zgoła tego rękopismu; pierwszy zwrócił nań uwagę W. A. Maciejowski. Jest papierowy, w ćwiartce, spisany na 422 liczbowanych stronicach, a oprawny w deski powleczone skórą czerwoną i opatrzone mosiężnemi guzami. Z wierzchu na grzbiecie jest napis dość dawny: *Gesta illustrium principum ac regum Poloniæ.* Sama tylko kronika wraz z komentarzem zajmuje cały rękopism. Poczyna się na stronie 5 słowami: *In nomine Domini nostri Jesu Christi in quo movemur et sumus, Amen. Sublegenti michi illas illustris Cassiodori epistolas;* którą przedmowę skończywszy dodaje na stronie 10: *sequitur textus. Tres tribus ex causis.* W końcu xięgi pierwszej na stronie 76 znajduje się ten napis: *Explicit primus liber Cronicarum anno domini MCCCCXXXV. Sumus* bylysmy albo yescze bądą. Na stronie 290 jest napis: *Sequitur quartus (liber)* i zaczyna się ów epilog: *Aderat quidam vernaculus.* Text kroniki nie zaleca się bynajmniej poprawnością; komentarz, o ile się w nim rozpatrzyłem, wydał mi się nie wiele różny od tego jaki jest w wydaniu dobromilskiem. O Warneńczyku dodano w końcu komentarza: *cujus regnum Deus omnipotens dilatet* itd.; a następnie farbą czerwoną: *Finitus est anno domini MCCCCXXXVI in vigilia sancti Mathee apostoli. Collectus per reverendum magistrum Johannem de Dabrowka etc.* Tu po małym odstępie dopisała takąż farbą inna ręka: *Annus iubileus fuit Rome 1450.* Nie tylko w komentarzu ale i przy texcie są tu wzmianki o listach. Na ostatniej desce ze środka są rozmaite napisy z wieku XV wskazujące kolej jaką ten rękopism przechodził. U góry i u dołu powtórzone są te słowa: *Generoso domino Andree Lambacz heredi in Gosczyków fautori suo prestantissimo.* Dalej: *Johannes Baccalaureus de Radom. Iste liber est mutuatus per prefatum M. A. de Wartha feria tercia proxima ante festum sancti Jacobi, anno domini 1457.* Komentarz przy tym rękopismie porównany

Digitized by Google

z komentarzem przy rękopismie kornickim okazać może najlepiej co Dąbrówka wziął od poprzedników swoich, a co swego dołożył.

IX. Mikołaja Bolesty, papierowy, w ćwiartce o 304 kartach które są wprawdzie liczbowane już dawniej, ale każda xięga zosobna. Papier mocny, i dobrze zachowany exemplarz. Znaków wodnych jest więcej, między niemi głowa wołu widna jest na karcie 3 xięgi I. Oprawny w deski skórą powleczone, na pierwszej z nich jest napis z XV wieku, wielką frakturą: *Cronica Nicolai Boleste.* Zawiera kronikę z komentarzem obszerniejszym nieco niż w wydaniu dobromilskiem. Pismo samej kroniki duże, wyraźne i staranne; komentarza i głos drobne, ale czytelne. Wielkie głoski na początku xiąg i ustępów pisane są rozmaitemi farbami, niekiedy bardzo ozdobnie. Na pierwszej karcie u góry jest napis wielkiemi głoskami z XV wieku: *Jacobi de Jaroslaw*, a z napisu poźniejszego na tejże karcie widać że rękopism ten był własnością kongregacyi Misyonarzów w Samborze; następnie przeszedł do biblioteki Misyonarzów warszawskich u ś. Krzyża gdzie go widział Hipolit Kownacki; dziś jest własnością Kazimirza Stronczyńskiego. Kronika podzielona tu jest na xięgi, o listach nie ma wzmianki w texcie, lecz tylko w komentarzu. Nadpis wielkiemi głoskami *Sequitur liber quartus* znajduje się przed epilogiem. W końcu xięgi IV na karcie 114 jest napis czerwonemi głoskami: *Explicit cronica Polonorum per manus cuiusdam Nicolai pauperis de S. Anno domini Millesimo quadringentesimo quinquagesimo, pronunciata per reverendum Maystrum de Cobilno, informatorem meum dilectum, in castro Cracoviensi. Ave Maria.*

X. Pawła z pierwszej połowy wieku XV. Papierowy w ćwiartce o 309 kartach. Znakiem wodnym papieru na karcie 21 są trzy żołędzie których korzonki związane węzełkiem. Papier gruby, nieco bibułowaty, jest w wielu miejscach zamokły i znacznie już nadwątlały. Oprawa w deski pokryte czarną skórą z wyciskami. Zawiera kronikę z komentarzem, obszer-

Digitized by Google

niejszym od tego co jest w wydaniu dobromilskiem, i z głosami. Pismo średniej wielkości, nie zbyt staranne, ozdób jest mało. Na pierwszej karcie jest nadpis farbą czerwoną: *Secuntur Cronice originales polonicales Vincenciane.* Dalej czarno: *In nomine domini nostri Christi in quo movemur, vivimus et sumus.* W pierwszej a częścią i w drugiej xiędze odznaczony jest każdy niemal list Mateusza lub Jana liczbą porządkową i osobnym nadpisem czerwonym, w dalszym ciągu to ustaje. Na karcie 45 czytamy takiemiż czerwonemi głoskami: *Explicit primus liber* **Vincenciane** *per manus Pauli. Sequitur secundus liber quem Matheus incipit.* W końcu xięgi IV wylicza komentator następnych królów polskich, aż do Władysława Warneńczyka, którego koronacyą rzecz całą zamyka. Pisany więc ten rękopism przed rokiem 1444. Są tu przy wielu miejscach dawną już ręką wskazane bardzo trafnie źródła z których Wincenty zdania rozmaite wyjmował całkowicie lub takowe naśladował. Dziś jest ten rękopism równie jak i poprzedni własnością wielce światłego rodaka naszego Kazimirza Stronczyńskiego, od którego miałem je oba na dłuższy czas pozwolone sobie do użytku.

e) krakowskie.

A) publiczne.

XI. Sebastyana Petrycego z XV wieku, znajduje się w bibliotece akademickiej, razem z siedmią innemi które kolejno opisywać będę. Jest papierowy, w formacie ćwiartki o 542 liczbowanych stronicach. Znak wodny papieru głowa wołu. Na pierwszej nieliczbowanej karcie jest zapisany ten szczegół ręką z XV wieku: *Item anno domini 1462 infra octavas corporis Christi reverendus in Christo pater dominus episcopus de Kapha una cum archipresbytero eiusdem civitatis, nec non domino generali ordinis sancti Bernardini, pergentes Romam constituti fuerunt in Cracovia.* Przed samym zaś textem kroniki czytamy: *Hasce Vincentii Kadlubci reliquias ex naufragio lacerantum Sendomirie ereptas D. Sebastianus Petricius medicus bibliothecæ Aca-*

Digitized by Google

demiæ Cracoviensis anno Domini 1602, febr. 27 obtulit. Urywa się text na słowach: *nullum illi jus co(mpetit)* [1] z xięgi IV rozd. 11, w rękopismie str. 542; reszta wydarta. Wydarto także kilka kart ze środka w różnych miejscach. Na pierwszej liczbowanej karcie zaczyna się komentarz ten sam który jest w wydaniu dobromilskiem. Cały kodex pisany jest jedną ręką, text większem, komentarz zaś i głosy pismem drobnem. Poźniejsza, jak się zdaje, ręka, podobno z wieku XVI, dopisała przy komentatora przedmowie: *Kronika Servaczy Nyebylecz.*

XII. Papierowy w formacie ćwiartki, z pierwszej połowy XV wieku. Znajduje się w tejże akademickiej bibliotece; oprawny w deski skórą pokryte; ma stronic liczbowanych 743. Znak wodny papieru, głowa wołu. Pierwsza karta pergaminowa, służąca za okładkę, zawiera dokument z r. 1406 mocą którego dwaj mieszczanie rzeszowscy: Gruszar i Grzegorz Balicki mianują pełnomocnikiem swoim Jana kleryka, nauczyciela szkoły rzeszowskiej. Kronika jest tu z komentarzem pisana ręką jedną tylko do stronicy 383, odtąd aż do końca pismo innej jest ręki. Początkowe głoski zdobione są bardzo, rozmaitemi farbami. Na str. 268 jest nadpis: *Incipit liber tertius;* przeciwnie nad xięgą czwartą, str. 452, dodano oraz i imię wyłącznego jej autora: *Quartus liber editus per Vincencium Kadlubonis dictum.* W komentarzu na str. 718 powiedziano o Władysławie Warneńczyku: *cujus regnum altissimus ac astripotens dilatat* (sic) *et prosperum faciet* itd. Listy w trzech pierwszych xięgach, a rozdziały w czwartej oznaczone są farbą czerwoną. Po dwoch białych kartach jest na str. 725 *registrum super Cronicam* zajmujący kart ośm, po którym na dwoch kartach ostatnich jest wiadomość: *Qualiter primo Cruciferi de domo Theotunica, qui alio nomine hospitalarii seu Marie Jerosolimitane, terram Culmensem possidere inceperint.* Wiadomość ta urywa się na królowej Jadwidze.

XIII. Papierowy w formacie ćwiartki, z tegoż wieku co i poprzedni. Oprawa w deski skórą białą pokryte; ma stronic

[1]) Res gestae II. 52.

Digitized by Google

liczbowanych 611. Cały pisany jest jedną ręką. Zawiera kronikę z komentarzem. Na okładce jest wić Władysława Warneńczyka z roku 1439; przypiśnik zaś o tym królu mówiąc tak kończy: *Quem Reverend. Archiep. Gnesn. Albertus Jastrzambecz etc. in ecclesia Cracoviensi coronavit; cujus regnum Deus omnipotens dilatet et prosperum faciet, sibique una cum suis regnicolis gratiam in presenti et gloriam in futuro misericorditer concedet. Idem Deus per secula (bene)dictus. Amen. Sequitur...* Następuje 38 kart próżnych na których zapewne miało być inne jakoweś dzieło spisane, jak z ostatniego wyrazu wnosić można.

XIV. Mikołaja z Latowicza. W formacie ćwiartki, papierowy, z połowy wieku XV. Oprawny w deski czarną skórą pokryte, ma stronic liczbowanych 788. Znak wodny papieru, głowa wołu. Zawiera kronikę z komentarzem i glosami; w xiędze IV jednak od rozdziału XV brak komentarza. Na pierwszej desce z wewnątrz jest taki napis z wieku XV: *Liber Nicolai de Opoczno, cronica Lechitarum Vincenciana.* W końcu zaś na str. 781: *Explicit Cronica Lechitica Vincenciana per manus Nicolai de Lathowycz scripta, terminataque eo anno quo festum Adalberti beati cecidit magna feria sexta ante carnisprivium 1451.*

XV. Mikołaja Kotwicza. Takoż papierowy w formacie ćwiartki o 665 liczbowanych stronicach. Znak wodny papieru: głowa wołu mająca między rogami laskę, a w końcu jej krzyż i różę. Oprawny w deski powleczone skórą czerwoną. Karta 1 jest pergaminowa. Na drugiej nieliczbowanej karcie jest napis: *Nicolaus Cotvycz de Szyestrenec.** Na pierwszem miejscu od str. 1—167 jest tu: *Alanus de planctu nature.* Po kilku kartach białych następuje filozofia scholastyczna bez nadpisu, poczynając się przedmową: *Cum homo creaturarum dignissima..* Ciągnie się od str. 187—237, w końcu te słowa: *Et sic est finis hujus operis, et est finitum quarta feria in crastino s. Luce festi,*

*) Będzie to najpodobniej ten sam Mikołaj Kotwicz, Siestrzeńcem zwany, niegdyś burgrabia będziński, który po śmierci Jagełły r. 1434 wpadł z Szlązakami do ziemi krakowskiej i pustoszył ją. Dług. Hist. XI. 660. Crom. XXI. 456, wyd. Bazyl.

Digitized by Google

anno 1469. Od str. 239—402 jest poemat łaciński bez nadpisu, poczynający się tak: *Ecce mi lacere dictat scribenda camene...* Czwarte dopiero i ostatnie miejsce w tym rękopismie zajmuje kronika Wincentego, bez komentarza, a glosy drobne są tylko nad textem xięgi pierwszej i dwoma kartami xięgi drugiej. Pierwsze trzy xięgi podzielone są na listy; czwarta na rozdziały, i tak jedne jak drugie oznaczone są farbą czerwoną; nie uścigniono jednak odznaczyć ich na dwoch kartach ostatnich. W końcu jest taki napis: *Et sic est finis hujus operis anno 1471 feria Sabato ante Letare, hora vicesima ante completorium, de quo sit Deus benedictus in secula seculorum.*

XVI. Andrzeja, z drugiej połowy XV wieku. Papierowy w formacie ćwiartkowym o 753 liczbowanych stronicach. Znak wodny papieru: głowa wołu z biczem między rogami, na którego końcu jest róża. Na początku od str. 1—5 znajduje się genealogia xiążąt i królów polskich z domu Piastów, kończąca się na królowej Jadwidze. Od str. 7—661 kronika Wincentego z komentarzem. Różnice czytań znachodzę tu niekiedy wyborne. Tak na str. 40: *Verissimum ergo ac certo certius est;* i to jest wyrażenie pierwotne; pierwsi przepisywacze pisali, jak się zdaje, słowo *verissimum* przez skrócenie, a poźniejsi czytali zamiast *verissimum, verosimile* i ten błąd tak już dawno upowszechnił się, że nawet w pergaminowym Kuropatnickiego rękopismie czytał Kownacki *verosimile,*[1] chociaż temu wbrew sprzeciwia się wyraz następny *certo certius.* W końcu xięgi II na str. 297 są te słowa: *Explicit secundus liber Cronice Vincenciane regrossatus acsi totus per Andream de P. in Opatow tunc morantem Anno Domini millesimo quadringentesimo quinquagesimo nono, finitus tempore quadragesimali, die tertia ante beate Marie virginis annunciacionem.* Na str. 752 urywa się komentarz, a po słowie *Amen* położono rok 1457. Dalej na tejże i następnej stronicy jest wiadomość o autorze: *Vincentius Polonus editor*

---

[1]) Res gestae I. 14.

Digitized by Google

hujus operis existit. Iste Vincentius Kadlubonis de villa Kargow (sic) vir acris ingenii, divina et humana literatura insignis, ex preposito Sandomiriensi, anno 1208 in presulem per Capitulum Cracoviense electus, per Innocentium Papam tercium confirmatus, et per Henricum archiepiscopum Gnesdnensem consecratus, presedit annis decem et demum obtenta ab Bovorio (Honorio) Papa licencia, renuncians Episcopo, religionem Cisterciensis ordinis in Monasterio Andrzeyowiensi profitetur, atque ibi sub regula observancie lustro exacto, Cristo, Cristi miles, spiritum reddit, et in chori medio corpus ejus a fratribus reconditur, anno 1223. Exstat ejus egregium opus de gestis Polonorum, alto contextum stilo »Tres tribus ex causis« inicium habens, quod presens multi lectitant vel ob hystorie meritum, vel eleganciam scripcionis etc. Anno Domini 1459 rubricata in P. per. a. Strona odwrotna tej kartki próżna, a dalej następuje *Disciplina scolarum* z glosami u góry. W końcu tego dziełka czytać można między glosami te słowa: *in opportunitate penes Bacalaurium Georgium tunc Rectorem 1458.*

XVII. Jana mnicha z początku XV wieku. Kodex w którym się znajduje jest papierowy o 570 liczbowanych stronicach i zawiera więcej dzieł; pierwsze miejsce od str. 1—252 zajmuje tu: *Lucianus seu cujusdam anonymi fratris ordinis fratrum Eremitarum s. Augustini dictionarium;* drugie miejsce od str. 265—308 *Bertoldus Isnacensis;* na trzeciem dopiero miejscu od str. 313—461 jest kronika Wincentego bez komentarza i bez glos, pisana starannie w dwoch kolumnach. Nie podzielona jest ani na xięgi ani na listy, i w tem zgodny jest ten rękopism z pergaminowym Kuropatnickiego, a chociaż przy niektórych ustępach dołączone są poźniej, jak się zdaje, czerwoną farbą początkowe głoski rozdziałów *Cam*, takowe jednak liczbowane nie są. W końcu kroniki położono te słowa: *Explicit Cronica Polonorum compilata per Vincencianum*, któreto imię poprawiono na *Vincencium.* Na dziesięciu następnych kartach od str. 461—481 jest rocznik świętokrzyski którego początek dwa

Digitized by Google

razy jest tu wpisany; kończy się on tu rymowym opisem bitwy pod Grunwaldem, ostatnie wiersze brzmią tak:

Et federa non ficta
Sunt his verissima dicta.

Od str. 481—516 ciągnie się *Secretum secretorum Asistotelis;* dalej od str. 525—548 *Canticum canticorum* w końcu którego dołożono: *Expliciunt Cantice Canticorum cum suis expositionibus* (dotąd czernidłem, dalej zaś farbą czerwoną) *anno Domini Millesimo CCCCXXXVII temporibus venerandi patris Domini Petri Abbatis, per fratrem Johannem, sue ven. p. minimum oratorem.* Jedna ręka aż dotąd pisała ten kodex, ten tedy rok ściąga się oraz i do kroniki Wincentego. Na ostatniem miejscu znajduje się tu: *Johannis de Lukowo Archidiaconi Gneznensis et Cancellarii Poznaniensis litteræ ad Ecclesiarum Rectores in decanatu gneznensi. Gneznæ 22 mensis Julij 1488;* zajmuje trzy kartki.

XVIII. Papierowy w formacie ćwiartki; oprawny w deski skórą pokryte; zawiera kronikę z komentarzem. Zaczyna się temi słowami: *In nomine Domini in cujus nomine vivimus, movemur et sumus, Amen. Legenti michi* itd. Po skończonej kronice Wincentego na karcie 232 stronie odwrotnej: *Secuntur gesta Polonorum que incipiunt, ubi predicta dicta terminantur, et primo qualiter Lestko albus efficitur Cracovie perpetuus possessor.* Jestto więc dopełnienie tej kroniki; Jerzy Samuel Bandtkie porównywał je z kroniką Bogufały (Sommersb. II. 56) i z jego dopełniaczem Paskiem (tamże str. 78) tudzież z kroniką Jana z Czarnkowa i znalazł je zgodne w rzeczach głównych, niektóre jednak ustępy są tu krócej, inne znowu obszerniej wyłożone. W końcu zaciągniono tu kilka dat pismem z XVI wieku, wyjętych z jakiegoś rocznika, mianowicie o wojnie szląskiej r. 1474, o wojnie w Multanach r. 1497, itd. Sama kronika pisana jest nie poźniej jak w wieku XV.

Wszystkie te rękopisma w liczbie ośmiu przeglądałem kilkakrotnie w publicznej akademickiej bibliotece krakowskiej, w czasie mojej podróży.

Digitized by Google

B) prywatne.

XIX. Jana Odelfa, z drugiej połowy XV wieku; znajduje się w bibliotece kapitulnej razem z następnym. Jest papierowy, w ćwiartce o 290 nieliczbowanych kartach; znak wodny papieru: głowa wołu z laską i krzyżem między rogami. Oprawa w deski skórą pokryte. Kodex ten jest z xiąg które tej bibliotece dostały się spadkiem po Janie Latoszyńskim niegdyś kanoniku krakowskim, jak świadczy napis z XV wieku na wewnętrznej stronie okładki. Zawiera najprzód listy i inne drobne pisma Eneasza Silwiusza poprzedzone wstępem który się zaczyna tak: *In actu presenti sicut et in quolibet sibi simili, fratres colendissimi* itd. Pisany jest ten wstęp, jak się zdaje, przez Polaka, bo w nim znachodzi się zdanie z xięgi II listu czwartego Wincentego kroniki. W końcu wypisów z Silwiusza dodano: *Et sic est finis hujus operis, sub anno Domini MCCCCXXXII Sabbato ante Oculi hora 17 post vesperas.* Następuje kronika Wincentego z bardzo króciuchnym komentarzem po brzegach, bez owej komentatora przedmowy: *Legenti mihi;* lecz poczynająca się od słów: *Circa inicium hujus libri quedam generalia.* W końcu czwartej xięgi jest napis: *Expliciunt cronice de gestis illustrium principum ac regum Polonie, reportate per Reverendum Johannem Odelph, protunc rectorem scole collegiate ad beatam virginem Sand. per me N. de Bu. ipso die translacionis s. Stanislai, anno domini 1471 etc.* Dalej następuje *Alanus minor* poemacik, w końcu którego położony jest tenże sam rok 1471, *feria sexta infra octavas.* Na ostatniej karcie zaś jest wiersz na zwycięztwo pod Grunwaldem, zaczynający się tak:

Anno milleno quadragesimo duodeno
Sub mensis Julii die quindecima itd.

XX. Jana z Szadka, z pierwszej połowy XV wieku; papierowy, o 204 kartach *in folio;* jest w tejże co i poprzedni kapitulnej bibliotece; oprawny w deski skórą pokryte. Znak wodny papieru: głowa wołu z biczem między rogami, w końcu którego róża. Na karcie 1 stronie 1 czytamy: *Et ego Julianus*

Digitized by Google

de Chelm, clericus cracoviensis diocesis. Nad tym napisem w środku kartki wyrysowane są dwa klucze na krzyż złożone, środkiem nich miecz końcem swoim skierowany w głoskę U imienia Julianus. Wszystko związane węzłem. Taki sam znak jest na ostatniej desce z wewnątrz, tudzież na karcie ostatniej zrobiony rubryką. Kodex ten należał dawniej do biblioteki zakonu ś. Ducha w Krakowie, jak świadczy napis dawniejszy na karcie 1 i 67 stronie odwrotnej. Zawiera kronikę z komentarzem obszerniejszym niż jest w wydaniu dobromilskiem; w końcu na karcie 204 są te słowa: *Et sic est finis hujus Cronice, anno Domini 1440 sexto.* Po karcie 24 jest defekt: kończy się ta karta słowami: *velut siderum radiis recreor,*[1] po niej jest kilka kart wyciętych, a następna, oznaczona liczbą 25, zawiera list 11 xięgi drugiej.[2] W końcu tej drugiej xięgi, na karcie 67 czytamy: *Expliciunt dicta primi et secundi libri Cronice, reportate* (dotąd farbą niebieską) *post reverendum maystrum iohannem de Schadek, per manus Johannis de magna Polonia finita* (dotąd farbą czerwoną) *minutissimum et fidelem servum in atrio existentem. Hic jam prosecuntur alia, et sunt ista in tercio libro plana* (farbą niebieską).

XXI. Muczkowskiego Józefa, jest papierowy w formacie arkusza o 135 kartach. Znak wodny papieru na pięciu kartach początkowych jest koń, na dalszych zaś korona z krzyżem którego końce podobne są do włóczni. Zawiera samą kronikę bez komentarza i bez glos, tylko do przedmowy dołączony jest wykład obszerniejszy niż ten jaki znajduje się w wydaniu dobromilskiem. Kronika podzielona tu jest na xięgi, w trzech pierwszych nie ma żadnej wzmianki o listach, lecz samo opowiadanie rozróżnione jest imionami *Matheus et Joannes,* któreto imiona całkowicie są tu wypisane. Jestto niezawodnie jeden z rękopismów dawniejszych, chociaż roku w którym był pisany nigdzie tu nie wymieniono. Z łaski uczonego właściciela którego

[1]) Res gestae I. 66; *wyd. Dobrom. I. 91.*
[2]) Wyd. Dobrom. II. 127.

Digitized by Google

imieniem ten kodex nazywam, oglądałem tak ten jak i następny rękopism w Krakowie przed laty kilką; od tego atoli czasu przeszły oba te rękopisma w inne już ręce.

XXII. Jana z Szabic, papierowy, w ćwiartce, z połowy wieku XV. Znak wodny papieru jest głowa wołu z biczem między rogami, w końcu którego róża. Karta 171 uszkodzona jest u spodu tak, że brakuje trzech wierszów. Kronika jest tu po większej części bez komentarza, tylko przy przedmowie i przy pięciu pierwszych listach (bo na listy jest podzielona) jest komentarz obszerniejszy. W dalszym ciągu widać tylko głosy nad wierszami. Po karcie 24 powtórzona tu jest przez jakąś myłkę przedmowa i cztery pierwsze listy pierwszej xięgi. W końcu kroniki na karcie 187 stronie odwrotnej jest następujący napis farbą czerwoną: *Explicit liber Cronicorum de gestis Polonorum reportatus per Johannem de Schabycze moram trahens Cracowye in Scola Sancte Anne presidente protunc Baccalaureo proprio nomine nuncupato Dominicus, et per eundem liber pretactus pronunciatus, et est finitus in vigila Petri et Pauli apostolorum anno Domini millesimo quadringentesimo quinquagesimo quinto.* Prócz kroniki Wincentego są w tym kodexie na karcie 191 *Ovidii epistolæ heroidum*, w końcu których na karcie 257 dodano te słowa: *Explicit liber Ovidii epistolarum reportatus per quendam Johannem de S. pronunciatus per magistrum reverendum Martinum de Slupcza, finitus in octava infancium occisorum* itd. Na końcu zaś tej kartki powtórzony jest ten sam napis co wyżej z dodatkiem: *anno 1456 reportatus per Johannem de Schabycze.* Następuje dalej *Ovidii remediorum amoris liber*, a kończy się rękopism cały wierszami których początek taki:

Incipit iste Cato, qui dat bona docmata nato,
Lector in hoc prato flores lege pectore grato,
Lingua paterna sonat quod ei sapientia donat itd.

f) wrocławski.

XXIII. Znajduje się w bibliotece Rhedigerowskiej, jest papierowy, pisany r. 1441 w formacie arkuszowym. Nie miałem

Digitized by Google

sposobności widzieć go; ci co go przezierali upewniają, że czytania jego zgadzają się po większej części z czytaniami które Hipolit Kownacki w rękopismie Kuropatnickiego znachodził.

g) wiedeński.

XXIV. Jana Fabra z końca XV lub początku XVI wieku. Jest papierowy o 290 kartach *in folio;* znajduje się dziś w cesarskiej bibliotece. Zawiera najprzód *Calendarium Romanum* który wydał Lambecius w swych komentarzach; dalej są *Fasti consulares;* następnie historya rzymska i żydowska, po której na karcie 71 zaczyna się kronika Wincentego i ciągnie się aż do karty 254. Text jej podzielon jest nie na listy lecz na rozmowy które tu, osobliwszym sposobem, aż do czwartego rozdziału xięgi czwartej zachodzą. Podział tych rozmów w trzech pierwszych xięgach nie zawsze się zgadza z wydaniem warszawskiem. W xiędze IV przepisywacz wtrącił część rodziału XXVI w rozdział XXV a wypuszczoną poźniej przyłatał. Różnice czytań w tym rękopismie są znaczne; niektóre mogą się przydać, w innych brak sensu. Bełz czyta się tu *Balgia*; Mozgawa, *Metzcava*; *dancomanchitas* zamiast *dalmaticas,* lub jak mają rękopisma inne *danomalchicas* itd. W końcu jest dzieło Jornandesa *De origine Getarum*, pismem drobnem wprawdzie pisane, lecz tej samej, jak się zdaje, ręki. Przygody tego kodexu wyświeca następujący napis przylepiony na okładce: *Adeptus est iste liber per nos doctorem Joannem Fabrum episcopum viennensem et coadjutorem nove civitatis gloriosissimi et clementissimi Romanorum, Hungarie, Bohemieque regis et archiducis Austrie Ferdinandi pientissimi* (sic) *a consiliis et a confessionibus, et quidem non a pecunia que ex proventibus et censibus episcopatus provenit; sed ea quam ex honestissimis nostris laboribus aliunde accepimus. Proinde liberum est nobis donare et legere cui voluerimus. Donamus igitur eundem collegio nostro apud sanctum Nicolaum, ordinamusque ut sibi in perpetuum studentibus usui sit, juxta statuta et prescripta nostra. Actum Vienne in episcopali curia, prima die Septembris, anno salutis MDXXXX.*

Digitized by Google

h) **puławsko-paryskie.**

XXV. Teofila z Bogusławic jest z XV wieku, papierowy, w formacie arkuszowym o 514 liczbowanych a 2 nieliczbowanych stronicach. Znak wodny papieru: głowa wołu z długim krzyżem między rogami. Oprawny w deski pokryte skórą czarną, wybijaną, w środku klamra mosiężna, a tak z jednej jak i z drugiej strony pięć guzów mosiężnych. Zawiera od str. 1—499 kronikę z komentarzem obszerniejszym niż w wydaniu dobromilskiem. Pismo samej kroniki gockie, duże i bardzo wyraźne; komentarza drobne, lecz dość czytelne. W końcu komentarza, na str. 495, napis poźniejszej, jak się zdaje, ręki: *Explicit cronica Vincenciana de gestis regni Polonie et successibus ejusdem, et est finita feria tercia infra octavas nativitatis virginis Marie anno domini 1481, pronunciata per discretum Theophilum de Boguslawycze protunc rectore scolarum in Llublin.* Dalej dodano pismem drobnem z początku XVI wieku: *finitur temporibus Lestkonis albi, quo vita functo anno 1225 Boleslaus pudicus filius ejus successit in Crac. Matheus vero et Joannes archiepiscopus gnesnensis desinit (sic) scribere temporibus Boleslai Crispi, qui decessit anno 1140 (sic), cui successit Miesko senex frater.* Na pierwszej niel. karcie jest u góry napis z XVI wieku: *Anno domini 1548 feria quinta ante dominicam palmarum per Stanislaum de Koło organistam ecclesie cathedralis Wladislaviensis hec Croinica Andree Bogurski donata.* Bezpośrednio pod tym napisem, ręką może nawet dawniejszą, są te słowa: *Hic Vincentius, author presentis Chroynice erat filius Cadlubonis de Carnowo (sic) episcopus Cracoviensis.* Dalej jest napis znacznie poźniejszy: *Bibliothecæ Academiæ Zamoscensis applicatur.* Nakoniec u dołu na tejże stronicy bałamut jakiś ręką z XVII wieku zapisuje jakoby rękopism ten pisan był przez Teofila z Bogusławic rektora szkół lubelskich, roku 1281. Oczywista wziął on liczbę 4, w owym dopisie na końcu kroniki umieszczonym, za 2, a zamiast *manuscriptum pronunciatum* powiedział *confectum.* Na stronie odwrotnej tejże kartki zapisano kilka ciekawych dat z jakie-

Digitized by Google

goś rocznika, ręką z końca XV lub z początku XVI wieku. Kronika podzielona tu jest na xięgi i na listy, chociaż o nich nie ma wzmianki w texcie lecz tylko w komentarzu. Listy te jakoś nie jednakowo rozdzielano po różnych rękopismach, i na stronicy 27 zanotowano na brzegu: *alii ab isto loco incipiunt sextam epistolam.* Do ciekawszych waryantów należy na str. 14 *me vero in hac parte antiquorum infantulum fateor,* któryto wyraz *antiquorum* przy texcie samym dopisała ta ręka która i w innych miejscach opuszczone przez przepisywacza słowa, a do textu właściwego należące, dodawała.[1] Na str. 16 w imieniu *Caminthi* rozpoznać można jeszcze macedońskiego Amintę ojca Filipa a dziada Alexandra wielkiego. W ogólności jestto jeden z porządnych i dość ozdobnych rękopismów. Od str. 496—499 idzie *Registrum Cronice Vincenciane;* dalej str. 500—502 *Tibinus seu Philinus de regimine puerorum;* po tem str. 503—509 *Isidorus de institutione bone vite* z polskiem tłumaczeniem słów pojedynczych; nakoniec str. 509—513 przywilej Bodzanty biskupa krakowskiego, datowany w Krakowie dnia 14 stycznia 1369.[2] Dodatki te są pismem nieco odmiennem i, jak się zdaje, poźniej nieco zrobione.

XXVI. Grzegorza; papierowy, w formacie ćwiartkowym, pisany w Krakowie roku 1449 przez niejakiego Grzegorza, jak świadczy napis na str. 236 i 237; zawiera kronikę samą bez komentarza. Pismo jego nie jest tak staranne jak w rękopismie poprzednim, text zaś sam po większej części zgodny z tamtym. Godna jednak uwagi że nad słowami *insulas danomalthicas* znajduje się tąż samą ręką z XV wieku położona glosa: *dalmacias.* Prócz kroniki Wincentego znajduje się w tym kodexie, który ma 756 liczbowanych stronic, także wiele innych pism, miano-

---

[1]) Na stronicy 11 czyta się w texcie *si ferrum a rubigine* (*Praef.* w wyd. warsz. str. 5) a wypuszczone we środku słowo *purgatur* dodane jest na boku tą samą ręką co na str. 14 wyraz *antiquorum* z należytym odsyłaczem dopisała.

[2]) Ważny ten przywilej jest wprawdzie drukowany w Jakuba Przyłuskiego dziele: *Leges seu Statuta* str. 113, jednakże z licznemi myłkami. Inny odpis jego znajduje się w rkp. pergaminowym Gładysz. na str. 26 i dalszych.

Digitized by Google

wicie xięgi moralne Bundyna str. 247—466, dokończone w Zgłobieniu (Sglobin) 1449 roku. Przeobrażenia podług Owidego przerobione, str. 469—654; katalog arcybiskupów gnieznieńskich str. 655—659; Poliscena czyli miłostki jej z Grachem, komedya Leonarda Aretina, pisana podobno przez Sierakowskiego, str. 661—684; różne przykłady duchowne str. 685—736. Msza o pięciu ranach Chrystusowych str. 737—740. Emphoryzmy czyli pismo doktorskie str. 741—746; na ostatek regestr biskupów krakowskich kończący się na Tomaszu ze Strzępna zmarłym roku 1460, str. 747—756.

Z pięknej puławskiej biblioteki, która między wielą rzadkościami pięć różnych rękopismów Wincentego kroniki liczyła, tylko dwa wyżej opisane widzieć mi się zdarzyło, i jeden z nich przez dłuższy czas, drugi na parę godzin tylko miałem w swych ręku. Nazwałem je puławsko-paryskiemi; właściwiej wypadałoby je nazwać tułackiemi, bo jak ich zacny właściciel tak też i one tułaczami są, i z miejsca na miejsce wędrują. Inne, dawniej puławskie rękopisma tej kroniki, o których jakątaką wiadomość w rozmaitych xiążkach znalazłem, umieszczam w następującej rubryce.

i) **nie wiadomo gdzie są.**

XXVII. Jakuba z pierwszej połowy wieku XV. Papierowy, w formacie ćwiartki, był publicznie niegdyś w szkołach krakowskich czytany, a pisany *per manum Jacobi*, jak to poświadczał napis na str. 280. Joachim Lelewel który oglądał go niegdyś w poryckiej bibliotece, zkąd przeszedł poźniej do biblioteki puławskiej, kładzie go na pierwszem miejscu.[1] Przed kroniką Wincentego znajdował się tam ów krótki wyciąg z kroniki Miorsza w którym równie jak w jednym z rękopismów kornickich czytało się: *ego qui Chronius sum.* Pismo kroniki Wincentego było wszędzie jednostajne, przy texcie znajdował się i

[1]) Uwag. nad Mat. rozd. III.

Digitized by Google

komentarz w końcu którego po wiadomości o koronacyi Władysława Warneńczyka dodano: *cujus regnum Deus omnipotens dilatet...*

XXVIII. Papierowy, w formacie arkuszowym, pisany za Kazimirza Jagielończyka. Znajdował się także w bibliotece puławskiej. Ma zakończenie takie jak i poprzedni; atoli po kronice Wincentego znajduje się w nim spis królów polskich kolejno po sobie następujących i po Władysławie Warneńczyku położony jest rok 1460, a pod nim wymienion następca jego Kazimirz. Pomieniony tedy rok, jak się Lelewel słusznie domyśla,[1] wskazuje na czas w którym rękopism ten został ukończony.

XXIX. Bartłomieja Sosnkowskiego. Znajdował się także w Puławach; pisany brzydko, na papierze w formacie ćwiartkowym, przez Bartłomieja Sosznkowskiego (sic) bakałarza w Sokołowie, jak to widać z umyślnie porozrywanych i innemi głoskami poprzeplatanych wyrazów na str. 276. Zawiera kronikę z komentarzem, w końcu którego jest wymieniony zgon Władysława Warneńczyka, a potem taki sam dodatek jak w rękopismie Jakuba.[2]

XXX. Józefa hr. Sierakowskiego. Widział go Kownacki w roku 1824; jest bez komentarza i bez głos, a ma należeć do najlepszych.[3]

XXXI. Papierowy w formacie arkuszowym; znajdował się w bibliotece byłego uniwersytetu warszawskiego, gdzie go oglądał Jerzy Samuel Bandtkie[4] w roku 1815.

XXXII. W tejże bibliotece, byłego uniwersytetu warszawskiego, znajdował się i drugi rękopism Wincentego kroniki, nieznany Bandtkiemu, a widziany i spomniany przez Hipolita Kownackiego.[5]

---

[1]) Uw. nad Mat. rozd. III.

[2]) Lelewel tamże.

[3]) Res gestae, Praef. Edit. *str.* IV.

[4]) Ind. lect. z *r. 1857—1858 str. 4.*

[5]) Res gest. Praef. Edit. *str.* IV.

Digitized by Google

XXXIII. Stanisława Zieleńskiego, spomina o nim Janocki w katalogu rękopismów biblioteki Załuskich.[1] Był papierowy, w czterech tomach; nadpis miał taki: *Stanislai Zieleński equitis Poloni, commentarium in Vincentii Kadlubconis episcopi cracoviensis Historiam Polonicam.* Komentarz ten poprzedzał kronikę która zaczynała się tak: *Veteres tribus rationibus moti theatrales oderunt solennitates.* Z tego już widać że Wincentego text był tu skażony dowolnemi Zieleńskiego przekształceniami. Jakoż byłoto poniekąd dzieło samego Zieleńskiego poświęcone Janowi Zamojskiemu, a znajdowało się w bibliotece Mniszcha marszałka dworu Stanisława Augusta, zkąd przeszło poźniej do biblioteki Załuskich; dziś nie wiadomo gdzie się znajduje.

k) **Iwowski.**

XXXIV. W rękopismie biblioteki Ossolińskich *in folio* pod liczbą CLXV, zawierającym pomniki prawodawstwa polskiego z XIV i XV wieku oraz rozmaite wypisy z klasyków rzymskich, napotkałem na karcie 127 napis *Cronica Polonorum.* Pierwsze jej słowa przekonały mię że to jest text Wincentego, zaczyna się bowiem znaną jego przedmową: *Tres tribus ex causis theatrales oderunt solempnitates.* Po bliższem rozpoznaniu okazało się że te niewiele kart (od 127—130 włącznie) w dwoch kolumnach pismem drobnem z XV wieku zapisane, zawierają raczej wyciąg pięknych zdań i sposobów mówienia, a nie samą Wincentego kronikę, jakby to z nadpisu wnosić można.

Rozpatrzywszy się w tych rękopismach, i porównawszy je tak z sobą jak i z bezimiennym Szlązakiem który kronikę Wincentego przed rokiem 1359 wypisywał, okazuje się że kronika ta od bardzo dawnych już czasów zmieniana była i przekształcana szkaradnie, ku czemu przyczyniło się najwięcej to że wy-

[1]) Specim. Cat. *str.* 82.

Digitized by Google

kładając ją po szkołach uczono z niej nie tylko dziejów, ale i łaciny i stylu. Już w owym najstarszym pergaminowym rękopismie Kuropatnickiego, widzimy, aczkolwiek rzadko, glosy nad textem; wkrótce bo już przed rokiem 1400 dorobiono do niej komentarz, którego osnowa najjaśniej okazuje że to była xiążka dla szkół przeznaczona. Chwalebna zapewne byłato myśl filologię, ku samej tylko literaturze starożytnej zwróconą, zastosować do dziejów ojczystych; ale w owych czasach kiedy krytyka była jeszcze w dzieciństwie, nie mogło się obejść bez nadużyć w tej mierze. Jakoż komentatorowie Wincentego zmienili i tytuł i formę jego kroniki, i prostą rozmowę, gdzieniegdzie tylko imieniem Mateusza i Jana rozróżnioną, podzielili na listy, którym, według swego widzimisię, raz tu, drugi raz gdzieindziej początek i koniec naznaczali. W miejscach znowu takich do których zrozumienia wiadomości ich nie wystarczały, nie mieli tej szlachetnej otwartości, powiedzieć że tego nie rozumieją; trudno też było profesorom przyznawać się do tego w obec swych uczniów; więc podsuwali wyrazom autora swoją własną myśl, a jeśli takowa do słów pierwotnych nie przypadała, nie robili sobie skrupułu jedne lub drugie słowo dodać, wyrzucić lub zmienić. Pomnożyło takowe bałamuctwa i pismo dawne, pełne skróceń, dozwalających czytać jeden i ten sam wyraz dwojako. Skrócenia takowe w imionach własnych wyradzały się przy złem czytaniu w dziwne potwory tak, że dziś w miejscu nazwiska kraju lub ludu, znachodzimy najczęściej czasownik lub inny wyraz małoznaczący. Jako drobny przykład tego co mówię, wskażę tu niektóre wtręty znachodzące się na pierwszych kartach najstarszego rękopismu Kuropatnickiego.

W czterech rękopismach jakie mam w tej chwili przed sobą, mianowicie w VI, IX, X i XXV czyta się text Wincentego tak jak w wydaniu dobromilskiem: *quibus duorum data est optio*,[1] a głupi objaśniacz położył, zapewne dla szkolnego

[1]) Res gestae I. 11; *wyd. Dobrom. I. 25.*

Digitized by Google

użytku, nad wyrazem *quibus*, drobniutkiemi głoskami, u góry: *scilicet Dacis*, bez żadnej jednak oznaki iżby te wyrazy do textu należeć miały; jestto u niego glosa i nic więcej; i oto ta niedorzeczna glosa zagarniona już jest do textu w rękopismie Kuropatnickiego; przynajmniej tak ją tam czytał Kownacki. W tymże samym ustępie o kilka wierszy niżej mają wszystkie pomienione rękopisma podobnie jak i wydanie dobromilskie: *in ipsos transtulit ultionem quam extorquere non poterat*,[1] z tą tylko różnicą że rękopism VI ma wyraźnie *ipsos;* inne zaś *suos*, co w dawnej łacinie na jedno prawie wychodzi; tudzież że zaimek *quam* niektóre rękopisma opuszczają. Ktokolwiek wie do jakichto wypadków odnosi się ten ustęp, ten przyzna że tak a nie inaczej musiał opiewać text pierwotnie. Tymczasem pomieniony rękopism Kuropatnickiego ma tu wtręt szkaradny: *in suos transtulit ultionem quam ab hoste extorquere non poterat.* Przepisywacz, jak widać, nie zrozumiawszy właściwego znaczenia zaimka *suos* który u Justyna i innych pisarzy dawnych znaczy tyle co *eos* lub *illos*, wytłumaczył go sobie przez zaimek polski, swój, swoja, swoje: dodał więc wyrazy *ab hoste* których tu nigdy dawniej nie było, i które znany z dziejów starożytnych historyczny wypadek zupełnie przekręcają. Dalej znowu w tym samym ustępie źle wyczytane wyrazy pierwotne: *cum Rolo rege* zrodziły ów dziwnie niestosowny i z gruntu rzecz całą przewracający wtręt *cum Polonis*, jak to już postrzegł Lelewel[2]: i niestety nie znachodzimy dziś ani jednego rękopismu do któregoby się wtręt ów nie wcisnął. Tak samo we wszystkich znanych dziś rękopismach znachodzimy ową mylną o Alexandrze wiadomość: *Non adeo tamen læsus fuit Alexander Corinthiorum injuria, cui dum aliæ civitates aperirent aditum, prima Corinthus clausit ab eo portas; cui scripsit Alexander: si sapitis, valebitis; si non autem, non.* Napróżno nasz niezmordowany w poszukiwaniach autor uwag nad Mateuszem chce utrzymywać że o Koryncie czytał to

[1]) Res gestae I. 12.
[2]) Polska śr. wiek. I. 191.

Digitized by Google

Wincenty w bajecznej jakiejś historyi;[1] rzecz się ma inaczej: Wincenty wymienił tu zdarzenie prawdziwe, zdarzenie które czytelnik znaleść dziś może u Juliusza Walerego. Jest tam przytoczon cały ów list, kończący się temi słowami: *Valete si sapitis; non enim valebitis si perseverabitis.* Ale kopista naszego Wincentego w dziejach starożytnych niebiegły, źle się przypatrzył wymienionemu tam nazwisku, i zamiast *Tyrus* czytał *Corintus* biorąc całkowicie wypisane głoski za skrócenie; a błąd jego przed XIV już wiekiem popełniony rozbiegł się we wszystkie znane dziś rękopisma i ściągnął na autora zarzut niesłuszny. Tym samym sposobem przewierzgały się wyrazy pierwotne: *Scythæ* w *scitis, Liguriæ* w *ligurire, Boji* w *Romani,* a z Pontu który jeszcze Herburt w rękopismach znachodził, zrobił się Bóg wie jakim sposobem *Epirus.*

Przy rozrzuceniu w jakiem dziś rękopisma kroniki Wincentego znajdują się, wydanie jej znachodzi wielkie pod każdym względem trudności i potrzeba nadzwyczaj silnej woli i środków nie małych do rozporządzenia aby je przezwyciężyć. Należałoby przedewszystkiem dojechać do każdego miejsca w którem jest jeden lub więcej rękopismów tej kroniki i z każdego z nich wypisać wiernie różnice. Nie dość jest bowiem oglądać się tu na rękopism najstarszy, gdyż doświadczenie uczy że młodsze mogą mieć w wielu miejscach text nierównie poprawniejszy. Nie dość też jest wydać text tej kroniki ze wszystkiemi ile się ich znaleść może waryantami, które, nawiasem mówiąc, różnią się nieskończenie w drobnostkach a w rzeczach głównych są jednako mylne najczęściej; bo jakkolwiek wydaniem takiem dużoby już zrobiono, wszelako niebyłoby ono wolne od krzyczących błędów i krytycznem nazwaćby się nie mogło. Ale w wydaniu naszego Wincentego wypada radzić się wszystkich rękopismów a nawet i komentarzów, w których obok plewy nie jedno zdrowe ziarno i skazówka ważna znajduje się, a ze zdarzeniami odnosić się aż

[1]) Uwag. nad Mat. rozd. XXXII.

Digitized by Google

do ostatnich ich źródeł, i zestawiając raz poraz miejsca paraleliczne odgadywać z nich jak text pierwotnie opiewał.

Wydania.

I. *Historia polonica Vincentii Kadlubkonis episcopi cracoviensis. Dobromili. In officina Joannis Szeligæ, anno Domini 1612.* w 16. str. XX. 575.

Wydanie to ile na swój wiek wcale porządne przedrukowane było roku 1711 w Lipsku przy drugim tomie Długosza Historyi.

II. *Res gestæ Principum et Regum Poloniæ per Vincentium (Kadlubkonem) sæculo XII et XIII enarratæ; quibus accedit Chronicon Polonorum per Dzierswam, sæculi XII scriptorem, compositum. Editio repetita ad fidem codicum qui servantur in tabulario Societatis Regiæ philomathicæ Varsaviensis. Varsaviæ in Tipographia congregationis Scholarum Piarum 1824. Pars I.* str. *XXVI. 304. Pars II.* str. *193.*

Wydawca (Hipolit Kownacki) miał poruczony sobie przez towarzystwo warszawskie przyjaciół nauk rękopism pergaminowy Kuropatnickiego, i jego głównie trzymał się; nie był atoli szczęśliwy w jego czytaniu, i tak w przedmowie Wincentego czytał *re imperfecta,*[1] gdy w rękopismie jest *re inperspecta;* jakoż są to słowa właściwe w tem miejscu: Wincenty wyjął je z Digestów i tak się tamże znajdują.[2] Nie dostrzegł też wydawca pierwszego słowa *fuit*[3] które w rękopismie Kuropatnickiego drobnemi głoskami, ale pismem dawnem, znajduje się na pierwszej stronicy. Nierównie większy zarzut można mu zrobić ztąd że lepszy w wielu miejscach text rękopismu Kuropatnickiego oszpecił wtrę-

---

[1]) Res gestae I. 6.

[2]) Incivile est nisi tota lege perspecta, una aliqua particula ejus proposita judicare vel respondere. Dig. I. tit. III. De legibus Senatus Consultus et longa consuetudine fr. 24. Celsus lib. IX Digestorum.

[3]) Res gestae I. 7.

Digitized by Google

tami, dobranemi z rękopismów podlejszych, nie poszczególniwszy nawet tych rękopismów, lecz powiedziawszy tylko ogólnie: *ex aliis codicibus manuscriptis.*[1] Gdyby wydawca ściśle był się trzymał tego rękopismu, i czytał go staranniej, wydanie jego mogłoby przynajmniej zastąpić dziś sam kodex, który jest dla nas jakby straccony.

IX.

KRONIKA BOGUFAŁA.

Bogufał z domu Rożyców, kantor poznański i krakowski kanonik, obrany był biskupem poznańskim w roku 1242, i w tymże roku, w miesiącu czerwcu, przez arcybiskupa gnieznieńskiego Pełkę wyświęcony. Byłto drugi z kolei tego imienia biskup poznański; słynął z uczoności i chrześciańskich cnót; jako biskup używał powagi swojej na utrzymanie zgody między xiążętami wielkopolskimi, mianowicie między braćmi rodzonymi Przemysławem i Bolesławem; obstawał też mocno za prawami kościoła i niemało dobrodziejstw świadczył mu z swoich własnych dochodów. W katedrze poznańskiej kazał rozebrać stary, porysowany chór i całkiem nowy wymurować. Nabył też dla tego kościoła wieś Kozłowo od Semowita xięcia mazowieckiego. Dnie i noce trawił na czytaniu xiąg które nad wszelkie skarby przekładał i piękny zbiór ich zostawił po swojej śmierci, odkazawszy go ostatniem swojem rozporządzeniem katedrze poznańskiej.[2] Biskupią dostojność piastował jedenaście lat niespełna i umarł w Solcu, wsi do biskupstwa poznańskiego należącej, dnia 9 lutego 1253 roku. Pochowany w tejże poznańskiej katedrze.

Znakomitym pomnikiem uczoności Bogufały jest kronika polska którą między rokiem 1245—1253 napisał. Wincenty

[1]) Res gestae I. 54.
[2]) Sommersb. II. 65.

Digitized by Google

w swojej kronice miał głównie na baczeniu sprawy xiążąt krakowskich i sądomirskich przy których od czasów Bolesława krzywoustego zostawał główny ster państwa. Budziło się wówczas szlachetne zapaśnictwo między panującymi w rozmaitych udziałach xiążętami polskimi, oraz gotowem na ich usługi duchowieństwem, a to tak na Szląsku jako i w Wielkopolsce. Z xiążąt wielkopolskich zasłynął około połowy XIII wieku z rzadkich cnót Przemysław I, syn Władysława Odonicza zwanego Plwaczem. W młodych jeszcze latach okazywał nadzwyczajnie zdrowy rozsądek, i obok nieustraszonego męstwa, wielkie umiarkowanie w przeprowadzaniu swoich zamiarów. Dobrocią i roztropnością zniewalał sobie swoich sąsiadów, a w domu swoim rad przystawał ze światłymi xiężami, sam nieleniwy czytelnik xiąg, i pięknego spiewu miłośnik.[1] Kapituła poznańska liczyła go do największych swoich dobrodziejów. Próbował był ojciec jego Władysław Odonicz uwolnić dobra do kościoła poznańskiego należące od wszelkich ciężarów, wyjmując je oraz od juryzdykcyi xiążęcej, co takie oburzenie wywołało w narodzie, iż go mało o utratę państw swoich nieprzyprawiło. Doznał też zrazu niemniejszego oporu ze strony szlachty Przemysław, chcący przywilej ojcowski zatwierdzić, tak, że sam Bogufał który wraz z kapitułą za potwierdzeniem tego przywileju obstawał, uledz musiał na czas okolicznościom, i cofnąć swoje żądania. W następnym jednakże roku 1245 został pomieniony przywilej w zupełności przez Przemysława zatwierdzony, a prócz tego pomnażał ten xiążę w ciągu życia swego dochody kościelne różnemi darowiznami. Osobistą tedy wdzięczność mając dla niego Bogufał postanowił napisać kronikę któraby w ogólności o wielkopolskich xiążętach, a szczególniej o przodkach panującego na dzielnicy poznańskiej Przemysława I dokładniejszą wiadomość podała. Zamiar swój opowiada sam w ten sposób:

Quamvis Historiographi qui nunc Poleni a Polo arctico nominantur, et alias a castro Polan quod in finibus Pomeranie

[1]) Sommersb. II. 70.

Digitized by Google

situm est, cui dominabantur, satis ample et verissime originem Regum et Principum Polenorum et eorum gesta atque actus mirabiles et strenuos, precipue reverendus pater dominus Vincentius, olim episcopus cracoviensis, ac ceteri plurimi descripserunt, ac perenni memorie suis posteris scripture testimonio reliquerunt; tamen quia in scriptis suis de quibusdam ducibus Polenie, presertim de Primislo rege hodie regnante[1] *mentionem facientes, videntur ipsius genealogie processum obmittere, idcirco ut ad ipsius genitores descendatur, necessarium est ut progenitores ejusdem et aliorum Ducum ac Principum regni Polenie per nomina et terras designentur. Et ut brevitas scribendi non obscura aditum memorie valeat commendare, sub brevitate Reges, Principes ac Duces atque multiplicationem eorundem, prout ex historiis annualibus Polenorum reperi, que in diversis diversarum ecclesiarum metricis conspexi, et aliqua ex narratione seniorum Polenie, quibus actus illi bellici et gesta temporum non ignota fuerunt, didici et memorie commendavi, scribere Dei omnipotentis auxilio incepi. Primo itaque unde Reges Polenorum processerunt videamus.*

Tempore siquidem Regis Assueri[2] itd.

Z tej tedy myśli wyszedłszy Bogufał, nie przestał co do dawniejszych dziejów na prostym wyciągu z kroniki Wincentowej, ale zaglądał do źródeł samych. Wertował najstarsze roczniki które po rozmaitych, jak powiada, kościołach znajdowały się, a między temi poznajemy w jego kronice i ów rocznik benedyktyński co to nie chrztem Mieszka, ale wstąpieniem na tron Semisława, po Lestku czwartym, zaczynał się, a z którego użytkował i Miorsz. Chociaż nazwał dzieło swoje kroniką, obrał

---

[1]) Te dwa słowa opuszcza Godysław Pasko w swojej kronice, bo za niego nie żył już Przemysław I. Ob. wyd. Sommersb. II. 19; rkp. Sędz. str. 25; wyd. Hip. Kown. str. 288. Z nich poznajemy także iż Bogufał pisał kronikę swoją między rokiem 1245 w którym Przemysław I utwierdził się na tronie a między rokiem swej śmierci 1253 tak, że jeszcze wizyę swoją 25 czerwca 1250 mianą, pod tymże rokiem zaciągnął.

[2]) Dobner do Haj. II. 8.

Digitized by Google

jednak dla niego formę podobniejszą do rocznika niżli kroniki: opowiada bowiem pokrótce zdarzenia, dodając niemal przy każdem z nich rok w którym zaszło, a niekiedy tylko rozwodzi się z powieścią obszerniejszą na sposób kronikarski. Na początku jak widzim zachwalił wielce Wincentego, mimoto jednak idzie w kronice swojej nie za nim, ale za Miorszem: oznacza równie jak on czas panowania Grakowego perskim Asswerem, a czas Lestka III narodzeniem Chrystusa. Tam nawet gdzie się urwał text Miorszów, szedł Bogufał także nie za Wincentym, ale po większej części za bezimiennym dopełniaczem Miorszowym,[1] który oczywiście żył przed nim. Nakoniec prócz wielu źródeł o których w ogólności tylko napomknął, miał pod ręką nie znaną dziś kronikę a raczej pamiętnik Piotra Włostowica, zwanego Piotrem Duninem.[2] W tych źródłach znajdowało się zapewne nie jedno czego dziś zgoła nie znamy: dlatego też Bogufał odstrychuje się nieraz od wszystkich naszych kronikarzów i zwiastuje nam w kronice swojej zdarzenia na które nigdzie więcej nie natrafiamy.

Na mniejszy rozmiar niżli Wincenty zasnowawszy swe dzieło, nie dzielił je na xięgi. Nie widzimy też iżby zamierzał prostować błędy swych poprzedników; lecz chciał głównie dodać do ich powieści to, co xiążąt wielkopolskich tyczyło się, a przez tamtych było opuszczone. Według takowego rozmiaru co

---

[1]) O założeniu katedry na Wawelu przez Władysława Hermana, tudzież o czasie śmierci tego króla nie ma nic w kronice Wincentego; Bogufał powtarza to za dopełniaczem Miorsza. (Porów. Sommersb. II. 29, i Res gestae I. 165.) Toż samo mówi Bogufał za tymże dopełniaczem: *Fuit autem in Regno Polonie quoddam jus consuetudinis antique auctoritate approbatum* (rkp. Sędz. str. 64; Sommersb. II. 46; porów. Res gest. II. 43), bo Wincenty ma te słowa odmiennie. Być atoli może iż tym bezimiennym dopełniaczem Miorsza był sam Wincenty i że dopełnianie to było jedną z owych jego prac o których napomknął w przedmowie: *ut post toties enatata laborum naufragia, rursus in iisdem delecter sirtibus naufragari. Praef.* str. 4.

[2]) Rkp. Sędz. str. 56; Sommersb. II. 42. Kronika ta była oczywiście inna od tak zwanej kroniki Piotra Dunina która się w rękopismie pochodzącym z biblioteki xiążąt Chiziów w Rzymie znajduje, a pisana jest za Zygmunta I.

Digitized by Google

było u Mateusza i Wincentego oddzielone xięgą osobną, a stanowiło jakby przedsionek do dziejów Polski; u Bogufała musiało bezpośrednio z temi dziejami zetknąć się, przezco samo utorowało innym drogę do obłędów. Widzieliśmy że już Wincenty miał mętne wyobrażenie o dwoch odrębnych miejscowościach i mieszał dzieje ilirskie z nadwiślańskiemi; o Bogufale, którego właściwego textu nie mamy, nie możemy w tej mierze powiedzieć nic stanowczego. Z powyższej próbki rękopismu Hodiejowskiego widać że nie używał imienia *Lechitæ* z którym tak często wyjeżdża jego dopełniacz. I nicby też nie było w tem dziwnego gdyby Bogufał tak wysoko ceniący kronikę Wincentego podzielał wszystkie jego obłędy, a oraz obłędy Miorsza za którym szedł widocznie. Główną jego zasługą jest skreślenie dziejów polskich z pierwszej połowy XIII wieku a w nich szczególniej stosunków xiążąt wielkopolskich które znane mu były dokładnie. Jakoż do wątku dziejów przez Wincentego opowiedzianych dodawszy opis bitwy pod Zawichostem i poddanie się Pomorzan Lestkowi białemu, określa dalszy cel swojej pracy temi słowami:

Ut autem quilibet lector historiarum Polonie actus et gesta ac progressum principum Polonorum, que sequuntur, plenius posset capere et lucidius nominare, restat videre qui principes quibus tetrarchiis his temporibus prefuerunt. Lestcone itaque et Conrado filiis Kazimiri in Cracovia et Mazovia ut premittitur regnantibus, Henricus cum barba in Slesia; Wladislaus Kazimiri in Opolia; Wladislaus magnus, dictus Laskonogi, Myeskonis senis filius, in Gnezna; Wladislaus filius Odonis filii Myeskonis senis in Poznania, similiter principantur et regnant. Obmissis namque Slesie et Opolie principibus, aliqua tamen de ipsis incidenter inserere non obmittam, de ceteris tantum scribere intendo.[1]

Wierny temu założeniu opowiedział zdarzenia z dziejów polskich sposobem skróconym aż do roku 1250, na którym je

[1]) Rkp. Sędz. str. 83. Że to są słowa samego Bogufała wnosić się godzi ztąd iż zgadzają się z wyżej przytoczonym wstępem rękopismu Hodiejowskiego.

Digitized by Google

urywając zamknął rzecz całą następującą wizyą, mianą pierwszej nocy po ś. Janie Chrzcicielu: 25 czerwca.

Ego Boguphalus episcopus Poznaniensis audivi licet pecator per visum quendam Religiosum mihi dicere: Infra 25 annos tota Polenia consummabitur, et dum a loquente interpretationem diligenter inquirerem utrum in bono, an in malo deberet consummari, non mihi respondit, et visus evanuit. In sæcula sæculorum. Amen.[1]

Temi słowami kończyła się ta kronika w rękopismie Hodiejowskim. W ogólności o Bogufale można powiedzieć że staranność w gromadzeniu rozmaitych zapisków i wyszukiwaniu lat w których zdarzenia dawniejsze przypadały; zaś sumienność i pewna prostota w opowiadaniu wypadków spółczesnych są wydatnemi tego pisarza znamionami i można je dostrzedz jeszcze nawet w popsutych rękopismach dzisiejszych, jak to niżej okażę mówiąc o jego dopełniaczu.

Rękopisma.

Dotąd wykryto jeden tylko rękopism właściwej Bogufała kroniki. Pisany on był w wieku XIV a znajdował się w jednym kodexie razem z kroniką Marcina Polaka. W XVI wieku był ten kodex własnością Jana z Hodiejowa Hodiejowskiego, podsędka królestwa czeskiego, męża wielce światłego na swój wiek. W ostatnich latach zeszłego wieku miał go u siebie Gelazy Dobner i w uczonym komentarzu swoim do Hajka dał o nim krótką wiadomość a zarazem wydrukował jego początek. To jest wszystko co wiemy o tym rękopismie; wkrótce bowiem zatrącił się gdzieś i dotychczas uczeni odszukać go nie mogą. Powiadano mi że według wszelkiego podobieństwa znajduje on się w Pradze, w pewnym klasztorze, do którego biblioteki wstęp do niedawna jeszcze był prawie niepodobny.

[1]) Dobner do Hajk. II. 9. Wizya ta jest już w rękopismach Godysława Paska zfałszowana następującym dodatkiem: *dixit tamen quod et Papa deberet consummari.* Sommersb. II. 64; rkp. Sędz. str. 93; wyd. Kown. str. 237. I ta więc okoliczność przemawia za tem że czysty text Bogufała znajdował się tylko w rękopismie Hodiejowskiego.

Digitized by Google

X.

GODYSŁAWA PASKA

KRONIKA LĘCHITÓW I POLAKÓW.

Miało oddawna los ten wielu znakomitych pisarzów, że pośledniejsze talenta chwyciwszy się ich dzieł przyczyniały się mimowolnie do ich zatraty. Rzymskim historykom robili taką usługę ich skróciciele; kronikarzom polskim ich rozszerzyciele i dopełniacze. Oczepił się Wincenty kroniki Mateuszowej, i takowa znikła bez śladu. Rozszerzył i dopełnił Pasek kronikę Bogufałową, a czystego jej textu dotąd odszukać nie można. Był ten Godysław Pasek synem Mikołaja z Zawichostu. Dotąd powszechnie nazywają go Godzisławem lub Głodzisławem Baszkiem, w czem, ile mi się zdaje, jest tylko wina dawnej pisowni. Instynktem jakimś, czy przypadkowo, nazwał go Paskiem Sommersberg[1], a stary z XIII wieku zapisek w krakowskiem nekrologium przekonywa mię że to było istotne jego nazwisko. Nie wiemy ani kiedy się rodził ani jakie koleje przebywał w swojej młodości; z poźniejszego atoli życia podał sam o sobie niektóre szczegóły. Około połowy XIII wieku był kustosem katedry poznańskiej. W roku 1257 chrzcił syna Przemysława I któremu przez wzgląd na sławę i zacność ojca dano też imię ojcowskie.[2] Byłto Przemysław II pamiętny w Polsce z mądrych acz krótkich rządów, co pierwszy rozerwaną naszą ojczyznę silniejszym węzłem połączyć zamyślając, odnowił zdawna zaniechany zwyczaj i kazał sobie włożyć na głowę koronę: widomy znak tego połączenia. W roku 1265 po śmierci Bogufała III biskupa poznańskiego

---

[1]) Script. Rer. Sil. II. 18; *porów. Lelewela Polsk. śr. wiek. I. 68.*

[2]) Bogufalus vero episcopus poznaniensis qui vocabatur de Cirznelyn puerum de fonte sacro levavit, baptisante eum Caskone (Paskone) custode poznaniensi. Impositumque fuit ei nomen patris Premisl ob memoriam boni patris. *Rkp. Sędz. str. 104; porów. Sommersb. II. 71.*

Digitized by Google

powstał spór walny między kapitułą poznańską a arcybiskupem gnieznieńskim i xięciem Bolesławem, z powodu wyboru nowego biskupa. Kapituła, a na jej czele Jan dziekan, obrała Piotrka syna Drogosławowego; prymas zaś wraz z pomienionym xięciem chcieli mieć poznańskim biskupem niejakiego Falantę, dziekana gnieznieńskiego. Obrany Piotrko czy przewidując trudność w utrzymaniu się na tej posadzie, czy też z innych jakowych powodów zrzekł się swego obioru, przezco ułatwił grę stronie przeciwnej. Obstając przy prawie swojem kapituła obrała znowu biskupem Jana archidyakona, człowieka, jak mówi Pasek, naukowego, znanego z uczciwości i świątobliwych obyczajów. Nie chciał atoli wyświęcić go prymas składając się tą pozorną przyczyną, że wybór padł już na Piotrka. Udał się tedy Jan archidyakon a nowoobrany biskup do Rzymu w towarzystwie Piotra scholastyka i kanonika poznańskiego Mirosława, a tymczasem prymas narzucił na biskupa poznańskiego Falantę nie zważając ani na protestacyę kapituły, ani na apelowanie do Rzymu. Szła w zwłokę cała ta sprawa, zwłaszcza gdy kanonik Mirosław z Rzymu wróciwszy został zabity. »Natenczas, mówi nasz autor, Jan dziekan, Piotr scholastyk i inni bracia kanonicy radę złożywszy, wysłali mnie Godysława, kustosa tegoż kościoła, nazwiskiem Paska, z pismami papieża i biskupa wrocławskiego do Rzymu, a gdy na dwór rzymski przybyłem, przybył za mną i pomieniony Falanta i oddał ojcu ś. swą nominacyę. Lecz ojciec ś. ujrzawszy i przeczytawszy to pismo, uznał że on nieprawym sposobem siadł na biskupstwie. Więc jako sprawiedliwy sędzia na prośbę Jana archidyakona a obranego biskupa, oraz na prośbę moją i na mocy prawa zrzucił pomienionego Falantę z biskupstwa poznańskiego« [1] itd. Nakoniec pod rokiem 1268 z powodu śmierci ś. Salomei donosi autor iż matka jej i brat Bolesław założyli w Zawichoście klasztor panien Klarysek który przeniesion poźniej został do Skały, a następnie do Krakowa. O cudach zaś ś. Salomei nadmieniwszy tamże, dodaje: »Słysza-

[1]) Sommersb. II. 76.

Digitized by Google

łem z ust najpobożniejszej panny Marty mniszki tego zakonu, że z jej ciała ciekł olejek dziwnej wonności i mocy którego krople chorzy w ręce biorąc i niemi namazując się, pozbywali się wszelkich słabości.« [1] Śmierć jego zaciągniona jest w nekrologium krakowskie pod dniem 23 listopada w tych słowach: **Pasco filius nicolay de zaphiphost obiit, bene literatus.** [2] Roku śmierci jak przy wszystkich niemal dawnych zapiskach tak i tu nie położono. Ponieważ jednak jedna i ta sama ręka zaciągnęła tu tę wiadomość która śmierć Bolesława wstydliwego w roku 1296 przypadłą zapisywała, wnosić się godzi że i nasz autor umarł w ostatnich latach wieku XIII.

Ten tedy Pasek otrzymał od Bogufała III biskupa poznańskiego, między rokiem, jak się zdaje, 1255—1265, polecenie pisania kroniki. [3] Uskutecznił to tak, że wziąwszy za podstawę kronikę Bogufałową rozszerzał ją w różnych miejscach błahemi częstokroć i na samych etymologicznych roidłach opartemi wiadomostkami które niekiedy kilka kart wynosiły. Takim jest dodatek przyczepiony do textu Bogufałowego zaraz na wstępie, za który złajał był Dobner naszego Bogufała nim się o mylności swego twierdzenia z rękopismu Hodiejowskiego przekonał. Urwany nakoniec na roku 1250 text Bogufałów, dopełnił Pasek, opowiadając takimże sposobem jak tamten dzieje następne, a osobliwie czynności xiążąt wielkopolskich aż do roku 1272, i to jest najlepsza cząstka jego pracy. Bogufał nie używał, jak widzieliśmy, imienia *Lechitæ*, dzieło jego miało prawdopodobnie nadpis *Chronica Polonorum*; przeciwnie Pasek zowie ją *Chronica Lechitarum et Polonorum*, [4] a był zapewne nie pierwszy co

---

[1]) Sommersb. II. 77.

[2]) Rkp. Gład. str. 98.

[3]) scribere Dei omnipotentis adjutus auxilio incepi: »videlicet ego Glodislaus cognomento Blasco (sic) custos posnaniensis, mandato reverendi patris dominini Boguslai episcopi posnaniensis.« *Rkp. Wilan. k. 276, dopisek na brzegu. Ten Bogufał był zapewne nie inny jak tylko ten sam z którym nasz autor chrzcił Przemysława II.*

[4]) Rkp. I. Paska kron. str. 2.

Digitized by Google

dzieło swoje tak nazwał, lecz miał w tem poprzedników: Mateusza i Miorsza. Ale kiedy Mateusz nietylko w nadpisie ale i w dziele samem Lechitów od Polaków odróżniał; u Paska piszącego już po Wincentym i Bogufale, został ślad tego odróżnienia tylko w nadpisie. Nie można jednak być pewnym o ile wady w tej kronice dziś dostrzegane są winą samego Paska, bo i jego text doszedł nas nie bez uszkodzeń. Są widoczne skazówki że poźniejsza jeszcze od Paska ręka dorzucała tu niektóre wiadomostki. Tego rodzaju wtrętem zdaje mi się wzmianka o trzech braciach: Lechu, Czechu i Rusie[1], tudzież napomknienie o biskupach poznańskich, Domaracie i Janie Łodzia[2], z których pierwszy zmarł r. 1320, a drugi wstąpił na biskupstwo dopiero r 1335:[3] obaj więc poźniejsi byli od Paska. Takim nakoniec wtrętem pokazuje się *nota* o napomknionem przez samego autora pokrewieństwie między Przemysławem I a Poponem, w której piszący zastanawia się, jakiego rodzaju mogło być to pokrewieństwo.[4] Jakkolwiek atoli oszpecona jest ta kronika bądź dodatkami samego Paska, bądź poźniejszemi wtrętami; jakkolwiek mamy ślady że autor powieść swych poprzedników niekiedy nieudolnie powtarzał[5]; są jednak i w tej kronice ciekawe i ważne do dziejów pierwotnych napomknienia, i wielką uczyniłby przysługę ten ktoby wszystkie jej rękopisma porównawszy, spróbował ją oczyścić z błędów i wydać krytycznie. Oto niektóre z tych napomknień. Autor czytał w najstarszych, jak powiada, kodexach że Pannonija jest matką Słowian i jakby rojowiskiem z którego

[1]) Sommersb. II. 19.

[2]) Tenże II 78.

[3]) Cat. epp. *rkp. z bibl. Ossol. XVIII. str. 155 i 157.*

[4]) Sommersb. II. 68.

[5]) Lubiący przenośnie i porównania Mateusz powiada o wojnie Bolesława śmiałego z czeskim Wratysławem: *at ille bohemicus leo mox a leonis ferocitate desistens, vulpina induitur astutia. Res gestae I. 128.* Pasek zaś opowiada to za Mateuszem tak, iż się zdaje że Leo jest imię czeskiego xiążęcia. Sommersb. II. Opisał też Mateusz dość dokładnie rokosz który podniósł Zbigniew przeciw ojcu swemu zapomocą Szlązaków (Res gest. I. 151 i nast.); Pasek skracając jego opowiadanie pomieszał Sieciecha z Magnusem i utrzymuje jakoby rokosz ten był przez Sieciecha przeciw Władysławowi wymierzony. Sommersb. II. 29 i nast.

Digitized by Google

się te ludy rozchodziły[1]; a ta wiadomość jest tylko zatwierdzeniem tego co Nestor o siedliskach Słowian nad Dunajem, i o pochodzie ich na północ powiada. Wie też i o tem nasz autor i powtarza to dwukrotnie że ci Pannonowie czyli Słowianie starzy od Jawana wnuka Jafetowego ród swój wywodzili[2], tak samo jak to poświadczył Appian o Dakach[3]: znowu więc otrzymujemy skazówkę że owi znad Dunaju wędrowni Słowianie coto, jak mówi Nestor, przed napaścią Włochów to jest Rzymian uchodzili, sąto ustępujący przed orężem Trajana Dakowie. O xiążętach panujących nad Wisłą przed Mieczysławem mamy z różnych stron napomknienia. Słyszał o nich i Porfirogenita[4] i stary żywociarz Metodego który wyraźnie powiada że potężny xiążę Wiślicki strącon był z swego tronu, bo się wzbraniał chrzest przyjąć który mu Metody przyjąć doradzał.[5] Wiemy także że w IX i X po Chr. wieku nietylko xiążątka różni słowiańscy ale nawet i możnowładcy ród swój od Popielów wywodzili.[6] Wzmianka więc naszego autora o dawności grodu Wiślicy i o xięciu Wisławie jakoby potomku Popiela, tudzież o takimże potomku Popiela Walterze, panu na Tyńcu[7], nakoniec o jakichś Popielowi-

---

[1]) Scribitur in vetustissimis codicibus quod Pannonia sit mater et origo omnium Slavonicarum nationum. *Rkp. Sędz. str. 25. Sommersb. II. 19.*

[2]) Pannonii a Jano, nepote Japhet, ortum habere dicuntur. *Rkp. Sędz. i wyd. Sommersb. tamże.* Scire autem dignum est quod Slavi et Theutunici a duobus germanis Japhet nepotibus Jano et Kuss dicuntur (originem) habuisse. *Rkp. Sędz, str. 24. Sommersb. II. 20.*

[3]) Hist. Rom. XXIII. *u Zonar.* XI. *rok* 20.

[4]) De adm. imp. XXXIII. 103.

[5]) Poganesk knęź silen wełmi siedę w Wislech, rągasza sę Christianom i pakosti diejasze. Posławże k nemu (Metody) recze: Dobro ti sę by krestiti synu woleją swojeją na swojej zemli; da ne plenen, nądmi kreszczen bądeszi na czużej zemli, i pomęneszi mę. Jeże i byść'. Moskwit. 1843 *cz.* III. *str.* 430.

[6]) Aelt. Denkm. d. böhm. Spr. *str.* 45.

[7]) Erat enim temporibus illis urbs famosissima in regno Lechitarum murorum altitudine circumsepta nomine Wyslicia cujus olim princeps tempore paganismi fuerat Wislaus decorus qui et ipse de stirpe regis Pompilii duxerat originem. Hunc quidam comes eciam stirpis ejusdem, ut fertur, fortis viribus nomine Walterus robustus, qui in polonico vocabatur *wdały Walterz*, habens castrum Thynecz prope Cracoviam *itd. Rkp. Sędz. str. 50. Sommersb. II. 57.*

Digitized by Google

czach co aż do czasów Chrobrego nieprzyjaźnie przeciw panującym w Polsce xiążętom występowali [1], zasługuje ze wszech miar na uwagę, a to tem bardziej że można być prawie pewnym iż wiadomości te, w części przynajmniej, pochodzą od samego Bogufała który przetrząsał pilnie dawne roczniki i miał w ręku nie znany dziś pamiętnik Piotra Dunina. Do zalet tej kroniki zaliczyć można większą gdzieniegdzie dokładność w opisach od Wincentego, a niekiedy nawet i Gawła samego. List Władysława Hermana do opata w *Saint Gile* przytacza nasz autor obszerniej i, jak się zdaje, wierniej niż Gaweł którego w opowiadaniu rymy i asonance wiązały.[2] W wojnach Bolesława śmiałego dobrze odróżnione są wyprawy jego na dalszą Ruś czyli kijowską, i na Ruś bliższą czyli tak zwane grody czerwieńskie.[3] W wyprawach Krzywoustego na Pomorzanów poszczególnione są i grody poddające się, którego poszczególnienia nie ma Wincenty.[4] Tak samo dowiadujemy się tu dość dokładnie o darowiznie ziemi oświecimskiej i powiatu bytomskiego xiążętom szląskim zrobionej przez Kazimirza sprawiedliwego,[5] któreto zdarzenie Wincenty całkiem niemal pominął. Nakoniec niepospolity dowód zamiłowania prawdy składają nam pisarze tej kroniki, gdy przy powtórzeniu słów o Bolesławie śmiałym, napomknionych i w Wincentym: *versus in sensum reprobum abutebatur eodem;* mają odwagę dodać: *quedam autem scripture, quibus standum est verius asserunt quod non;*[6] a gdzieindziej mówiąc o zabiciu Leszka białego przez zdrajcę Świętopełka, nie zamilczają, że do tej zdrady należał i Władysław Odonicz przodek tych Przemysławów dla których kronikę swoją

---

[1]) non tamen illorum principum toxico nepharie interemptorum filios et nepotes ad sui obedientiam bellicosis insultibus, minis seu donariis flectere potuit; qui semper sibi et suis successoribus usque ad tempora illius magni Boleslai pro posse resistebant. *Rkp. Sędz. str. 28; Sommersb. II. 25.*

[2]) Sommersb. II. 28; *porów.* Galli Chron. I. 122.

[3]) Tenże II. 32; porów. Res gestae I. 131.

[4]) Tenże II. 32; porów. Res gestae I. 210.

[5]) Tenże II. 46.

[6]) Tenże II. 27; porów. Res gestae I. 135.

Digitized by Google

pisali; chociaż mówią to z pewną oględnością i niejako półgębkiem.[1]

Rękopisma.

I. Stanisława Augusta, z XIV, jak się zdaje, wieku. Kodex papierowy, w formacie arkusza, o 267 liczbowanych stronicach, zawiera na pierwszem miejscu str. 2—121 kronikę Paska mającą nadpis dawny, czerwoną farbą, taki: *Incipit Cronica magna Lechitarum et Polonorum. In nomine domini* itd. Kończy się zaś na odzyskaniu Gdańska przez Bolesława w roku 1272 następującemi słowami: *promisit sibi prebere auxilium.* Pismo okrągłe, duże i bardzo wyraźne, idzie w dwoch kolumnach; początkowe głoski i nadpisy są czerwone. Na jednej stronie mieści się 35—44 wierszów. Skrócenia w pismie przychodzą tylko bardzo rzadko, i to samo wskazuje już na dawność rękopismu. Różnice od textu drukowanego w Sommersbergu są niekiedy znaczne, tak pod rokiem 1257 w rozdziale *De obitu Przemisli ducis Polonie,* po słowach *sub brevitate transcurrens,*[2] czytamy: *ne ex hoc legenti generaretur fastidium, descripsi, ut legentes sive audientes actus et mores ejus* itd., co wszystko wypuszczone jest w drukowanym. Na str. 1 jest napis: *Chronika Joannis Brigar de Ossiek, vicarii perpetui et altaristæ altaris tituli beatæ Mariæ virginis visitationis, ecclesiæ cathedralis cracoviensis, quam mutuo accepit a magnifico Andrea de Koszczielecz.* W samym środku zaś: *Ex libris Christophori Massini.* Na ostatniej karcie, wlepionej, napisano: *Chronicon hoc integrum descriptum est in ipso sæculi XIV exitu. Nostra demum ætate a F. W. Sommersbergio publicatum fuit. E quo volumine J. A. Załuski ea demum recudenda curavit. Dilapsis exinde XV annis Załuscius codicem hunc manu exaratum feliciter obtinuit. Qui ab exemplaribus editis plurimum differt, iisque multo locupletior est.*

---

[1]) Fertur namque quod mors hujus piissimi ducis Lestconis sit facta de conniventia et consilio Wladislai Odonis Polonie ducis *itd. Rkp. Sędz. str. 84; Sommersb. II. 57.*

[2]) Sommersb. II. 70. wiersz 3.

Digitized by Google

Po Bogufale od str. 121 idą w tym kodexie roczniki, a dalej kronika Jana z Czarnkowa, archidyakona gnieznieńskiego, spisana jedną i tą samą ręką co Bogufał tylko do str. 467, odtąd zaś ręką inną. Oprawny w skórę: po jednej stronie jest herb Stanisława Augusta, po drugiej napis taki sam jak na rękopismie II kroniki Wincentego. Widać że oba te kodexy przechodziły kolej jednaką, z biblioteki Załuskich przeszły do królewskiej, a dziś są w Petersburgu razem z całą Załuskich biblioteką.

II. Wilanowski, z drugiej połowy wieku XV. Uprzejmość właścicieli Wilanowa, Augustów hr. Potockich, dozwoliła mi go oglądać w roku 1848. Jest papierowy w formacie arkuszowym o 392 kartach. Pierwsze miejsce w tym kodexie k. 1—188 zajmuje *Martini Poloni Cronica summorum pontificum;* dalej k. 188—200 *De quibusdam partibus ultramarinis per nobilem Guilhelmum militem de Boldensele. Scriptus (hic liber) ad instantiam reverendi in Christo patris Chalawrandi Petragoricensis presbyteri Cardinalis.* Jestto podróż do ziemi świętej. Następnie na k. 200—202 str. odwr. znajduje się *Epistola Johannis presbyteri ad Emanuelem.* W końcu listu tego dodano pismem nieco poźniejszem: *Anno domini Millesimo CCCCLXII sede vacante ecclesie Cracoviensis, post obitum reverendissimi in Christo patris, domini Thome episcopi, hic liber est scriptus, ad impensas Michaelis, Abbatis sancti crucis Montis Calvi.* Rok ten stosuje się mniejwięcej do całego kodexu. Od k. 203—272 str. odwr. ciągnie się *Jacobi de Vitriaco Acconensis episcopi Historia Hierosolimitana.* Dopiero od k. 274—330 jest kronika Godysława Paska, a za nią od k. 330—392 kronika Jana z Czarnkowa archidyakona gnieznieńskiego.

Paska kronika jest tu bez nadpisu; ale we środku i po brzegach czyta się imię autora pisane rozmaicie. Na karcie 274 u dołu jest napis z końca XVI, jak mi się zdaje, wieku: *Admodum reverendi Dni Godislai Blasco (sic) Custodis poznaniensis, authoris, Chronica Regni Polonie.* Na tejże stronicy na samym brzegu, u dołu, jest napis starszy troche: *Glodislaus cognomine*

Digitized by Google

Basco, custos (poz)naniensis, auctor. Owe słowa które dały powód Hipolitowi Kownackiemu że całą tę kronikę przypisał wyłącznie Paskowi, są na karcie 276, nie w texcie, ale na brzegu, pismem odmiennem i poźniejszem dołożone: *videlicet ego Glodislaus cognomento Blasco custos poznaniensis, mandato Rdi patris domini Boguslai Epi posnaniensis.* Pismo to może być z ostatnich lat XV wieku, a może nieco poźniejsze. W końcu samym na k. 392 dołożono pismem z XVII lub XVIII wieku, bladem czernidłem: *finitur Basconis Capellani epi posnan. Chronica.* Tu wyciśnięta jest pieczęć zakonna i podpisy xięży.

Pismo kodexu jest wyraźne lecz brzydkie. Ozdoby różnofarbne znajdują się w początkowej części tej kroniki przy wielkich głoskach. Karty jej są liczbowane dawną ręką, liczbami rzymskiemi, lecz tylko do k. LXXVIII; now. licz. str. 351. Rękopism ten aczkolwiek poźny, należy zawsze do najciekawszych, z powodu swoich dodatków.

III. Sędziwoja z Czechelu. Kodex cały opisałem mówiąc o rękopismach Gawła.[1] Paska kronika jest i tu bez nadpisu, a zajmuje jedno z miejsc pierwszych od str. 23—114. Pisana jest w jednej kolumnie aż do str. 39. Ta stronica zapisana została pojedynczemi zdarzeniami z lat 1200—1386 które przemazano, a następnych kilka białych kart wycięto. Text jednak kroniki nie doznał przez to żadnej przerwy i od str. 40 ciągnie on się aż do końca, pisany w dwoch kolumnach, pismem staranniejszem, z liczniejszemi nierównie ozdobami. Jest on tu daleko poprawniejszy niż w Sommersbergu, a wielce podobny do tego jaki jest w rękopismie I, bo i ową różnicę w rozdziale o śmierci Przemysława I ma słowo w słowo tak samo, i kończy się jak i tamten odzyskaniem Gdańska przez Bolesława w roku 1272, mianowicie zaś słowami: *promisit sibi prebere auxilium.* Prócz nadpisów pojedynczych rozdziałów są tu liczne po brzegach dopiski charakterem nieco odmiennym, zawierające treść każdego rozdziału; a na stronie 36 przy rozdziale *De*

[1]) Patrz str. 53.

Digitized by Google

primo Wladislao, dodatek na górnym brzegu o fundacyach kościołów przez tego xięcia na cześć ś. Idziego.[1]

IV. W bibliotece niegdyś puławskiej był prócz Sędziwojowego rękopismu drugi jeszcze Bogufała niby, a właściwie Paska rękopism z XV wieku, razem z kroniką Jana z Czarnkowa. Widziałem go dorywczo tylko, przed kilkoma laty, i nie mogę dać o nim dokładnej sprawy. Kilka miejsc tylko w które zajrzałem, osobliwie na kartach początkowych, znalazłem zgodne z rękopismem poprzednim. Powiadano mi jednak że ma być lepszy od niego.

V. Królewiecki z XV wieku. Znajduje się w Królewcu w archiwum pruskiem. Kodex w którym się znajduje jest papierowy *in folio;* ma karty nieliczbowane; na pierwszych 80 kartach jest wywód wiadomej sprawy krzyżackiej, która toczyła się w wieku XV. Zaczyna się ten wywód: *In nomine Domini in quo vivimus, movemur et sumus. Ad aperiendam pugnantem materiam* itd.; kończy się zaś słowami *orbis terre fuit propellendi etc.* Drugie miejsce zajmuje tu kronika Paska, spisana na 59 kartach; kończy się tu ona prawie tak jak u Sommersberga, ma bowiem tylko kilka słów więcej o Warcisławie, mianowicie: *potenti manu Mszczugonem invasit, et de terra Pomoranie fugavit etc.* Następuje kronika Jana z Czarnkowa, a po niej jeszcze rozmaite roczniki.

VI. Lubiński z XV wieku, znajduje się w kodexie lubińskim który pod liczbą III między rękopismami kroniki Wincentowej opisałem.[2] Zajmuje tam czwarte z kolei miejsce od str. 359—460. Pisany w jednej kolumnie, pismem drobnem; nadpisy rozdziałów podkreślane są farbą czerwoną. Text kroniki jest tu nie cały, bo zaczyna się dopiero od roku 1027, rozdziałem *De secundo Mesthkone,* a po odzyskaniu Gdańska przez Bolesława w roku 1272, którego opis zgodny jest z rę-

---

[1]) Patrz str. 53.

[2]) str 130.

Digitized by Google

kopismem I i III, idą tu jeszcze zapiski rozmaitych zdarzeń aż do roku 1306.

VII. Wrocławski w bibliotece Rhedigerowskiej; znajduje się w jednym i tymże samym kodexie z rękopismem XXIII kroniki Wincentowej. Nie wspomniał o nim Bandtkie; w samym też Wrocławiu niedawno dopiero zwrócono uwagę na ten dodatek. Upewniano mię że ma to być jeden z bardzo lichych odpisów tej kroniki.

Nakoniec do rękopismów Bogufała zaliczyć można poniekąd owo dopełnienie kroniki Wincentego znajdujące się przy XVIII jego rękopismie w bibliotece akademickiej krakowskiej, mianowicie na k. 232 i dalszych.[1]

Wydania.

Jedno tylko mamy dotychczas właściwe, oryginalne wydanie Paska kroniki, z rękopismu uskutecznione. Jest ono w Sommersberga *Silesiacarum rerum Scriptores, Lipsiae 1730;* w tomie II str. 18 pod napisem: *Boguphali II episcopi poznaniensis Chronicon Poloniæ, cum continuatione Paskonis custodis posnaniensis.* Przedrukował je J. Załuski w Warszawie roku 1752: *Boguphali II de armis et domo Rosarum episcopi posnaniensis Chronicon Poloniæ cum continuatione Baszkonis custodis posnaniensis.* w 4ce, obok kroniki szląskiej, zwanej *Chronica Polonorum.* Toż samo uczynił Mitzler w trzecim tomie swego zbioru.

Hipolit Kownacki wydał jej przekład polski: »Kronika Lechitów i Polaków napisana przez Godzisława Baszka kustosza poznańskiego w drugiej połowie wieku XIII z dawnego rękopismu biblioteki wilanowskiej przetłumaczona, Warszawa 1822.« Ważną przysługę uczynił tłumacz tak ogłoszeniem wiadomości o tym ciekawym rękopismie, jako też szczególniej załączeniem w końcu dzieła różnic jego od wydania sommersberskiego.

---

[1]) Ob. str. 142.

Digitized by Google

XI.

GWIDONA Z KOLUMNY

HISTORYA

O SIEDMIU PIERWSZYCH XIĄŻĘTACH WĘGIERSKICH.

W wyszukiwaniu wiadomości które w jakibądź sposób przydatne być mogą do dziejów Polski pierwotnych spotykać się niekiedy przychodzi z dziełem pisarza, którego nie znane dotychczas jest imię, wiek wątpliwy, wartość mała, a mniejsza jeszcze powaga. Jest nim tak zwany: bezimienny Beli notaryusz. Mógłbym go zgoła pominąć w tym krótkim źródeł przeglądzie, zwłaszcza że na jego samego zeznaniach nigdy w dziejach Polski opierać się nie myślę; ponieważ jednak wykrycie właściwego imienia i oznaczenie wieku pisarza który choć w bardzo drobnej cząstce za źródło historyczne uchodzi, nie może być obojętne dla uczonych, a przydatne jest do pojaśnienia tego co w jego dziele znachodzi się, podniosę więc tu niektóre z jego życia szczegóły.

Gwido z Kolumny, Sykulota, rodem z Messyny, gdzie w późniejszych latach był sędzią, kwitnął w drugiej połowie wieku XIII, jednocześnie z naszym Paskiem. W szkołach jeszcze będąc zostawał w ścisłej przyjaźni z Maciejem *de Porta* który uchodził w swoim wieku za męża bardzo światłego, a był potem arcybiskupem w Salernie. Zachęcony od niego do prac literackich postanowił opisać przygody trojańskie o których nasłuchał się niemało w szkołach od swoich nauczycieli. Postanowił je opisać nie według podań Homera, owego, jak powiada, bajarza[1], ale według podań Daresa Fryga i Kreta Diktysa, obu spółczesnych tej wojnie. Dziełka noszące szumne imiona tych dwoch pisarzów, znane są dziś jako nędzne pod-

[1]) Veritatem historie in figurata comenta transsumpserunt fictionibus: inter quos Homerus. Historia Trojana *rkp. k. 1.*

Digitized by Google

rzutki, wymarzone przez ludzi lubiących bawić się owemi przygodami; ale w wieku Gwidona używały one wielkiej powagi i nikt nie wątpił o tem że to jest ten sam Dares, kapłan trojański, co ostrzegał Hektora iżby przyjaciela Achilowego nie zabijał.[1] Jak szkolny był pomysł Gwidona, tak szkolne też i jego wykonanie. Całe dzieło na obszerny rozmiar zakrojone potrzebowało czasu nie mało, a tego autor wiele nie miał; wykończył więc tylko pierwszą jego xięgę i z nią się popisował. Praca ta, wykonana ze wszystkiemi pretensyami do krasomowstwa a oraz i historycznej powagi, jest istotnie chuda w zmyśleniu a na historyę za kłamliwa; próbka jej atoli podobała się wielce przyjacielowi, i tenże zawezwał autora iżby tak samo jak przesławne dzieje trojańskie, podniósł też z zapomnienia dzieje Madiarów i Seklerów powinowatych dawnym Sykulom, i opowiedział jak siedmiu przedniejszych wodzów węgierskich wyszło niegdyś z ziemi skityjskiej? jaka jest ta ziemia skityjska? coza ród xięcia Almusa? dlaczego właśnie zowie się Almus? jak wiele podbił on królestw i królów?[2] itd. itd. Myśl ta przyjęta była dobrze przez Gwidona i przyrzekł że ją przywiedzie do skutku. Nie prędko jednak to nastąpiło: zajęty zatrudnieniami innemi byłby o niej zgoła zapomniał; ale ów jego przyjaciel zawezwał go raz jeszcze listem, iżby uiścił co przyrzekł.

[1]) Antipater Acant. w Focyusza Mirobibl. CXC. str. 474.

[2]) Dum olim in scolari studio simul essemus et in historia Trojana, quam ego cum summo amore complexus ex libris Daretis Phrygii ceterorumque auctorum sicut a magistris meis audiveram in unum volumen proprio stilo compilaveram, pari voluntate legeremus, petisti a me ut sicut historiam Trojanam bellaque Grecorum scripseram, ita et genealogiam regum Hungarie et nobilium suorum: qualiter septem principales persone que Hetumoger vocantur de terra scythica descenderunt? vel qualis sit terra scythica? et qualiter sit generatus dux Almus? aut quare vocatur Almus primus dux Hungarie a quo reges Hungarorum originem duxerunt? vel quot regna et reges sibi subjugaverunt? aut quare populus de terra scythica egressus per idioma alienigenarum Hungarii et in sua lingua propria Mogerii vocantur? tibi scriberem; promisi etiam me facturum; sed aliis negotiis impeditus tue petitionis et mee promissionis jam pene eram oblitus, nisi me per litteras tua dilectio debitum reddere monuisset. Memor ergo tue dilectionis quamvis multis et diversis hujus laboriosi seculi impeditus sim negotiis, facere tamen aggressus sum, que facere jussisti; *itd.* Prolog. in Schwandtneri Scrip. Rer. Hung. I. 1.

Digitized by Google

Po długim tedy przeciągu czasu od powziętego zamysłu, mistrzem już zostawszy i wszedłszy, jak się zdaje, w stosunki z Belą IV, ówczesnym królem węgierskim którego notaryuszem się mieni[1], jął pisać przygody Węgrów; trojańskie przygody na czas poźniejszy odkładając. Uskutecznił to w sposób wielce podobny do dzieła tamtego: z temi samemi pretensyami do krasomowstwa i historycznej powagi, z taką samą hojnością w obietnicach trzymania się prawdy a największem ubóstwem w ich dopełnieniu. Dopiero po śmierci tego króla, między rokiem 1270—1273 ukończył dzieło to i przypisał temuż Maciejowi czy Mateuszowi[2], arcybiskupowi salerneńskiemu, co był pierwszym bodźcem do jego napisania.[3] Właśnie podówczas wracał z krzyżowej na wschód wyprawy młody następca angielskiego tronu Edward I; bawiąc czas jakiś we Włoszech usłyszał o literackiej sławie Gwidona i wziął go z sobą do Anglii.[4] Tam, jak się zdaje, zostawał przez długi czas, i pisał dużo w zawodzie historycznym; a rozpoczęte niegdyś i na xiędze I urwane przygody trojańskie dopiero w roku 1287 jakotako ukończył, odstępując od pierwszej swej myśli i mniej ją w figury i zwroty krasomowcze wystrajając, jak się sam o tem z pewną naiwnością tłumaczy w swym epilogu.[5]

---

[1]) Schwandtn. tamże; porów. epilog hist. Troj. rkp. str. 123.

[2]) W rkp. historyi trojańskiej czytam wyraźnie *Mathias*; w Murat. SS. VIII. 869 *Matthaeus*.

[3]) W przypisaniu Maciejowi mówi: *magister ac quondam bone memorie gloriosissimi Belae regis Notarius*. Jeżeli wyraz *quondam* nie jest tu wtrętem, tedy oczywista że już po śmierci tego króla r. 1270 przypadłej poświęcał to dzieło Maciejowi który umarł 24 grudnia r. 1272, jak świadczy nagrobek położony mu w Salernie.

[4]) Boston z Bury w Katal. przyt. w *Voss. de hist. lat.* str. 457.

[5]) Oto są słowa własne Gwidona: *Ego autem judex Gwido de Columpnis de Messana predictum Grecum in omnibus sum exequutus. Et ego historiam ipsam ornassem dictamine pulcriori, per ampliores methaforas et per transgressiones occurrentes, que ipsius dictaminis sunt particule. Sed perterritus ex magnitudine operis, ne dum occasione magis ornatu dictaminis opus ipsum longa narratione protraherem tempore longiori, infra cujus temporis longitudinem aeque pervenissent incomoda: prout est fragilitatis humane et mutatio voluntatis. Propter quod cessassem ab opere, et operis sui non pervenissem ad finem; spiritus sancti gracia ministrante, quia infra tres menses et quintodecimo die mensis Septembris*

Digitized by Google

Te szczegóły powzięte z jego własnych zeznań posłużyć mogą tym, którymby na tem zależało, do wykrycia reszty okoliczności z jego życia, a przedewszystkiem do zbadania bliżej stosunku jego z Węgrami. Że ten stosunek był istotny o tem prócz owej wzmianki w przedmowie, iż był notaryuszem Beli, świadczy także znajdujący się tamże czworowiersz:

Felix igitur Hungaria,
Cui sunt dona data varia:
Omnibus enim horis
Gaudeat de munere sui literatoris itd.

W dziełach jego które znajdować się mają w rękopismach po bibliotekach angielskich, wykryłoby się zapewne niemało szczegółów ku temu. Nam dość wiedzieć że on pisał z pewnością dopiero pod koniec XIII wieku za Beli IV, nie zaś jak mniemali niektórzy za wcześniejszych królów tegoż imienia; że był Sycylianin, rodem z Mesyny; że piastował w tem mieście urząd sędziego [1] i bawił dłuższy czas w Anglii: nietylko więc ze zdarzeniami dawnemi w Węgrzech, ale nawet i z miejscowością samą nie najlepiej był obznajomiony; że przeto choćby miał niektóre ważne do dziejów węgierskich skazówki, i choćby w nim zamiłowanie prawdy nad chęć uświetnienia początków tego narodu [2]

prima indictione usque ad vicesimum quintum diem mensis Novembris, proxime subsequentis opus ipsum totum per me perfectum extitit et completum; licet longe ante ad instantiam domini Mathie de Porta venerabilis Salernitani archiepiscopi, magne sciencie viri, de presenti opere composuerim primum librum tantum, et non plus. Nam ipso postea sublato de medio, qui condendi a me presens opus inierat, stimulus et instinctus, ab ipsius operis persecucione cessavi, cum non esset cui de hoc merito penitus potuissem complacere. Hist. Troj. epilog; rkp. k. 123. *Factum est autem presens opus anno dominice incarnationis Millesimo ducentesimo octogesimo septimo, ejusdem prime indictionis.* Tamże. Z porównania słów tego epilogu z przedmową do historyi o siedmiu xiążętach węgierskich pokazuje się najjaśniej, że tak zwany bezimienny Beli notaryusz jest z Gwidonem z Kolumny jedną i tą samą osobą.

[1]) Vinc. Ferrarotto De off. Strat. c. 24. *str.* 127; *miało to być około r. 1276.*

[2]) Obok Hungarów nie zapomina on podnieść niektóre czyny Seklerów których Sykulami albo Syklami nazywa, a wie że królem ich był niegdyś Atyla od którego w innem miejscu wywodzi ród królów węgierskich. Oto są jego słowa o Sykulach: *Et omnes Siculi qui primo erant populi Athile regis, audita fama Usubuu,*

Digitized by Google

i przypodobania się jego królowi i możnym przemagała, nie był w stanie dopełnić tego jak należy, z powodu owych nieznajomości.

Od początku wieku XIII głośne były pretensye Węgrów do xięstwa halickiego i innych, z niemi sąsiednich; nie dziw więc że autor Madiarów znad Meotu prowadząc, prowadzi przez Suzdal do Kijowa; z Kijowa zaś przez Włodzimirz i Halicz wprost do Munkacza, któreto pomienione xięstwa wprzód podbić i zhołdować im każe[1]; że wnet po osiedleniu się ich nad Cisą i Dunajem jeszcze pod xięciem Arpadem każe im zagartywać kraje z jednej strony po górę Tatrę, z drugiej strony aż po Adryatyk i niby aż po morze czarne[2]; a o potężnem niegdyś państwie morawskiem pod Rościsławem i Świętopełkiem, równie jak i o tem co po śmierci Świętopełka działo się, zostaje w najgrubszej niewiadomości.

Nie można wprawdzie zaprzeczyć że autor miał przed sobą jakieś pomniki; na xięgi, na kroniki powołuje się kilkakrotnie; ale żeby te pomniki dawnych bardzo czasów sięgały, o tem wątpić się godzi. Wszystko czego w powieści swojej dotyka trąci zanadto wiekiem XIII, lub najdalej końcem XII. To co najstarszego w nich znaleść się mogło tyczyło się zapewne samych tylko rodowodów, którym dla upiększenia Atylę za głowę położono. Genealogia też zdaje się być jednym z główniejszych względów w jego pracy: do pisania genealogii xiążąt i panów węgierskich zachęca go Maciej *de Porta*, i ukończywszy też pracę tę autor okrzykuje, w swojem poświęceniu, Hungaryę szczęśliwą:

---

in prima acie contra Menumorot equitare ceperunt, et statim filios Siculorum duci Arpad transmiserunt, et ipsi precedentibus Siculis una contra Menumorot equitare ceperunt. Hist. Hung. c. 50. Sycli et Hungari ictibus sagittarum multos homines interfecerunt itd. Tamże *c. 51.*

[1]) Hist. Hung. c. 10 et 11.

[2]) cum valida manu versus terram Polonorum usque ad montem Tatur. c. 18. et factis metis reversus est ad ducem Arpad. *Tamże.* Civitatem Spaletensem ceperunt et totam Crouaciam sibi subjugaverunt. c. 42. Boytam cum tertia parte exercitus ad ducem Arpad remiserunt, et insuper legatos suos miserunt ut eis licentiam daret in Greciam eundi ut totam Macedoniam sibi subjugarent a Danubio usque ad nigrum mare. c. 44.

Digitized by Google

quia exordium genealogiæ regum suorum et nobilium habet. Z obcych autorów Justyn dostarcza mu wiadomości o Skityi i szumnych niekiedy frazesów; Metody z Patary bajek o Alexandrze; wszystkoto ujdzie, i jak na tamten wiek mogło uchodzić nawet za bardzo uczone; ale co do domowych o Węgrzech wiadomości są one tu takie że z nich po największej części nie można dziś zrobić żadnego użytku.

Innej zapewne wartości są historyczne dzieła jego pisane w latach poźniejszych, a przez rozmaitych pisarzów spominane, jakoto: *Chronicon Magnum* w XXXVI xięgach, tudzież *Historia de regibus rebusque Anglorum.* Obie znajdować się mają w rękopismie. Z ostatniego użytkował znakomity XV wieku pisarz angielski, Robert Fabian. Najznajomsza dotąd jest jego Historya trojańska, ogłoszona drukiem w Strasburgu roku 1486 tudzież 1489 *in folio,* pod napisem: *Historia destructionis Trojæ,* a tłumaczona na różne języki. Przekład jej włoski wyszedł w Wenecyi najpierw roku 1481 a potem 1665. W przedmowie do tego ostatniego wydania znajduje się wiadomość że autor w Mesynie życie zakończył. Mnóstwo rękopismów dawnych, Historyi trojańskiej, znajduje się po różnych bibliotekach, nawet i u nas w Polsce, i z jednego z takich wyjąłem moje powyższe przytoczenia. Mają się też znajdować po bibliotekach poezye tego autora w języku włoskim. Obszerniejszą wiadomość o nim i jego dziełach podaje Antoni Mongitor w *Bibliotheca Sicula, Panormi 1708.*

Historya węgierska Gwidona znajduje się w bibliotece cesarskiej w Wiedniu w pergaminowym, dwunastoćwiartkowym rękopismie*, z którego wydał ją najprzód J. J. Schwandter w *Scrip-*

*) Pierwsze słowa z przedmowy tego rękopismu czytał Schwandtner: *Predictus magister ac quondam bone memorie gloriosissimi Bele regis Hungarie notarius, N. suo dilectissimo amico* itd. Endlicher zaś czyta: *P. dictus magister.* Ponieważ te słowa nie poprzedza nic nacoby się wyraz *praedictus* mógł ściągać, tedy nie jest niepodobnem że *Predictus* albo *P. dictus* powstało ze źle wyczytanego imienia autora i że początek ten należałoby czytać tak: *G(uido) de C(olumnis) magister ac quondam bone memorie gloriosissimi Bele regis Hungarie notarius, M(athiae de Porta) suo dilectissimo amico etc.*

Digitized by Google

tores Rerum Hungaricarum tomie pierwszym w Wiedniu roku 1746; a najświeżej S. Wł. Endlicher podobnież w zbiorze dawnych pomników węgierskich w Sangalen r. 1848. Pierwszy daje jej nadpis: *Historia Hungarica de septem primis ducibus Hungariæ*; drugi: *De gestis Hungarorum liber.*

XII.

MASUD'EGO

مُرُوجُ الذَّهَبِ وَمَعَادِنُ الْجَوْهَرِ *

ŁĄKA ZŁOTA I KOPALNIE KLEJNOTÓW.

Nie mogę godniej zakończyć tej xięgi, jak wzmianką o pisarzu którego dzieła po różnych bibliotekach w rękopismach ukrywające się, jeśli kiedy ogłoszone całkowicie i starannie objaśnione zostaną, rzucić mogą wielkie światło na słowiańszczyznę w tych właśnie wiekach w których nasza ojczyzna nad Wisłą powstawała. Z porządku chronologicznego należałoby mu pierwsze miejsce między spomnianymi tu przezemnie pisarzami, jako najstarszemu z nich wszystkich; ale że to co dziś o nim powiedzieć mogę pewnego, jest nader szczupłe, a sposób jego widzenia rzeczy jest od europejskiego odmienny, stosowniej przeto wydało mi się spomnieć o nim w tem miejscu.

Abul Hasan Ali Kotbedden, rodem Arab, żyjący w końcu wieku IX i w pierwszej połowie X wsławił się między uczonymi swego czasu jako historyk, prawnik i teolog. Powszechnie zowią go Masudym, bo miał być w ósmem pokoleniu potomkiem Mas'uda al Hazeli jednego z towarzyszów Mahometowych. W owym wieku Arabowie odznaczali się oświatą między innemi narodami, a Masudy był jednym z tych ludzi co całe życie swoje nauce

*) *Morudż udz-dzahabi u Ma'aden-ul-dżawaheri.*

Digitized by Google

i poznawaniu prawdy poświęcali. Robił dalekie lądem i morzem podróże, aby poznać rozmaite kraje i ludy i przekonać się naocznie o tem co który z nich ma uwagi godnego. »Byłem, powiada, i w Etyopii i w Indyi; z ostatnich kończyn Khorasanu puszczałem się aż w głąb Armenii; z Irak przebierałem się do Syryi; obiegałem ziemię, jak słońce niebo obiega, i rozmawiałem z panującymi w tych krainach odległych.«[1] Obok wielostronnego wykształcenia posiadał wysokie zdolności; D'Ohsson zowie go arabskim Herodotem. Pisał bardzo wiele w najrozmaitszych przedmiotach i sam wyznaje że nie masz żadnej gałęzi nauk, żadnego oddziału bądź podań, bądź też historyi któregoby obszernie lub też w krótkości nie traktował w swych dziełach.[2] Podając je do potomności kładzie na początku i na końcu dzieła najokropniejsze zaklęcia, robiąc odpowiedzialnym przed Bogiem każdego ktokolwiek ważyłby się mylić, zmieniać, podrabiać lub w jakibądź sposób przekształcać słowa jego i ćmić zamknięte w nich prawdy. Prócz własnych postrzeżeń miał też pod ręką do pięciudziesiąt różnych autorów z których użytkował w swych pismach.

Dotąd znane są wyimki z jednego tylko dzieła Masudego; ma ono nadpis ten który wyżej położyłem, to jest: Łąka złota i kopalnie klejnotów. Ogłosił je był najpierw w krótkości przed kilkodziesiąt laty De Guignes[3]; ale się użalano że w tych wyimkach nie dołożył nazwisk słowiańskich pismem arabskiem, bo z czytań jego trudno je było odgadnąć. Przed parą dziesiątkami lat C. D'Ohsson powziął myśl ułożenia z dawnych arabskich pisarzów rodzaj podróży pod zmyślonem imieniem Abu-el-Kasima jakoby w X jeszcze wieku odbytej.[4] W tem tedy dziełku mię-

---

[1]) D'Ohsson, Pref. V.

[2]) il n'y a aucune branche des sciences, aucune partie des traditions et de l'histoire, qui n'y soient traitées soit avec étendue soit en abrégé. D'Ohsson Pref. VI.

[3]) Notices et extraits des manuscrits de la bibliothèque du Roi. Paris 1787, I. 27.

[4]) Des peuples du Caucase et des pays au nord de la mer Noire et de la mer Caspiene dans le dixième siècle, ou voyage d'Abou-el-Cassim par M. C. D'Ohsson. Paris, 1828. *str.* XXII. 284.

Digitized by Google

dzy wielą innymi pisarzami przytacza też wyimki z Łąki złotej Masudego, dawszy wprzód ogólną wiadomość o tem dziele i jego rękopismach. Sześć różnych rękopismów miał on pod ręką, mianowicie trzy z biblioteki królewskiej w Paryżu z których jeden mocno uszkodzony i prawie bez żadnego użytku; trzy zaś inne, mniej lub więcej niezupełne, z biblioteki uniwersyteckiej w Lejdzie. Porównywał więc je tak co do rozdziałów całkowitych jako też szczególniej co do imion własnych słowiańskich i takowe arabskiemi głoskami obok łacińskich wypisując stara się oraz w przypiskach objaśnić same zdarzenia.

Łąka kwiatów należy bez wątpienia do lepszych dzieł Masudego; nie jest jednakże tem zpomiędzy nich któreby właśnie najpożądańsze było dla naszej historyi. Pisał je autor między rokiem 943—948. W przedmowie uwiadamia nas, że ono jest po największej części tylko krótkim wyciągiem z dwoch innych jego dzieł, z których pierwsze ma nadpis اخبار الزمان *Achbar-uz-Zemani*[1]; drugie zaś كتاب الاوسط *Ketab ul-Ausatti.*[2] Obu tych dzieł dotąd nie znamy; że się jednak po bibliotekach znajdują wnoszę ztąd, iż pierwsze z nich wymienia Herbelot między dziełami tego pisarza.[3] Są jednak i w Łące złotej niektóre ciekawe i ważne wiadomości; przekonywamy się z nich że Masudy żywo zajmował się Słowianami; że wiedział o nich więcej niż którykolwiek z pisarzów arabskich i szeroko się o nich rozpisywał. Użytek wszakże z tego dzieła można odnieść tylko częściowy; do zupełnego użytkowania z zawartych w niem wiadomości potrzebne jest koniecznie odszukanie samychże owych xiąg na które się autor powołuje i porównanie ich rękopismów przez Słowianina obeznanego dokładnie z językiem swoim i z dziejami: bo imiona słowiańskie z powodu niedokładności głosek arabskich przy lada myłce pisarskiej stają się niepodobne do odgadnienia cudzoziemcowi.

---

[1]) dosłownie znaczy to: powieść czasu.

[2]) xięga średnia.

[3]) Bibliothèque orientale. Maestricht 1776 *str.* 571.

Digitized by Google

Masudy odróżnia podania od historyi. Z podań słowiańskich przytacza dwa szczególniej. Powiada że Słowianie mienili się potomkami Jafeta i w rodowodach swoich aż do syna jego (Madaja) sięgali. Opisuje potem spaniałe świątynie u Słowian i przy jednej z nich która, jak powiada, znajduje się na górze wodą oblanej, dodaje: »założenie świątyni tej przypisują pewnemu mędrcowi (Hekimowi) który w starożytności żył między Słowianami, a przez zręczność swoję i przez swoje szalbierstwa umiał pozyskać przychylność wszystkich tych ludów i rządził nimi mimo dzikość ich i mimo różność ich charakterów. O tym mędrcu mówiłem w dziełach moich dawniejszych.« [1] Z tych słów pokazuje się najwidoczniej, że te same wiadomości które Strabo i Jornandes o dawnych Getach zapisali, mianowicie: o ich mędrcu który zręcznością swoją dokazał tego iż prawie za boga miany był od całego narodu, tudzież o górze świętej oblanej wodą;[2] wiadomości te były w przekonaniu Słowian IX i X wieku ich ojczystemi podaniami, i za takie miał je też nasz autor. I można mu w tem dać wiarę, tem więcej, że spółcześni a nawet starsi od niego pisarze bizantyńscy: Teofilakt Simokata, a za nim ów dobrze ze Słowianami obeznany patryarcha Fociusz upewniają, że Słowianie w starożytności nazywali się Getami.[3]

---

[1]) On attribue la fondation de ce temple à un philosophe (Hékim) qui vivait anciennement parmi les Sclabes, et qui par ses artifices et ses adroites impostures avait su capter les coeurs et gouverner les esprits de tous ces peuples, malgré leur rudesse et la différence de leurs caractères. D'Ohsson *str.* 104. 105.

[2]) Usus est autem Byrebista opera Cenei (δὲ Κένεον) praestigatoris hominis, et qui per Aegyptum vagatus, didicerat quasdam divinationes ex quibus deorum responsa simulabat: ac parum abfuit quin pro Deo haberetur, sicuti de Zamolxi narravimus. Indicio est quam fuerint dicto ejus audientes, quod suadenti ut vites exciderent, viverentque sine vino, paruerunt. Strab. VII. 304. Is mos ad nostram usque duravit aetatem, seper aliquo reperto qui ita esset animatus ut regi a consiliis esset et a Getis Deus nominaretur: montem quoque putaverunt sacrum itaque appellebant, nomen ei ut et flumini praeterlabenti: Cogaeonum (Κωγαίονον). *Tenże* VII. 298; *porów.* Jornand. de orig. Get. c. XI.

[3]) Theophil. VI. 4. 6. III. 4. De turbatis Romanorum ordinibus eorumque rebus fortiter gestis contra Sclavos sive Getas, hoc enim nomine antiquitus appellati sunt. Phot. Myriob. LXV. *str.* 91 *wyd. Genew.* z r. 1611.

Digitized by Google

Rozróżnia także nasz autor Słowian od Rusi która w jego czasach waręgskiego charakteru swego bynajmniej nie zatarła i pielęgnowała jeszcze osobny swój język, jak to widzieć można ze spółczesnego Masudemu opisu porohów dnieprowych przez Porfirogenitę który ruskie, słowiańskie i greckie ich nazwiska podaje. Atoli wie nasz autor że Ruś zostaje w ścisłych ze Słowianami stosunkach. Zna on tych Słowian i tę Ruś jako lud podzielony na wiele szczepów i kraików, zostających pod osobnymi xiążętami którzy w ustawicznej z sobą są wojnie. »Jedni z nich, powiada, są chrześcianami sekty Jakuba; drudzy poganami nie mającymi ani xiąg świętych ani objawionej religii.« [1] Wie że Ruś i kraje północniejsze jeszcze od niej dostarczają futer najpiękniejszych; że bobry które z handlem nietylko do Hiszpanii, ale na cały świat się rozchodzą, poławiają się nad rzekami Rusi, Bołgaryi i Kijowszczyzny (*Kujaba*) której pod imię Rusi nie zagartuje[2], a rozpowiadając że jej król imieniem Dir (*Malek-ul-Dir*) do którego kupcy mahometańscy uczęszczali, najpotężniejszym jest z pomiędzy królów słowiańskich; że ma miasta wielkie, liczne wojska a pola dobrze uprawione[3]; zadaje fałsz twierdzeniom Schlözera o nikczemności Kijowa przed przyjściem tamże Olega[4]; a popiera wybornie słowa Nestora o kijowskich Polanach, miłośnikach i uprawiaczach roli, i o ich xięciu Dirze coto władał jeszcze *polskoją zemleją*. Ze spółczesnych sobie xiążąt zna nasz autor xięcia czeskiego Więcesława (Wandż-slawa), a wie że on panuje nad Dulebami[5]: skazówka, że jednym z tych ludów słowiańskich które powoli w jeden naród zlały się i nazwisko Czechów przyjęły, byli Dulebowie, spomniani w przywi-

[1]) D'Ohsson *str.* 85. 86.

[2]) On ne trouve que dans les fleuves septentrionaux de la Russie, de la Boulgarie et de Couyaba (Kiew) ces castors dont les peaux sont exportées jusqu'en Andalousie et même dans toutes les parties du monde. D'Ohsson *str.* 89.

[3]) De tous les rois sclabes le plus puissant est le roi Dir: il a de grandes villes, un pays bien cultivé, beaucoup de troupes. Les marchands mahométans fréquentent sa capitale. D'Ohsson *str.* 88.

[4]) Nest. russ. Ann. III. 68.

[5]) D'Ohsson str. 87.

Digitized by Google

leju czeskomorawskim, a Nestorowi znani z uciemiężeń jakich od Obrów czyli Awarów doświadczali. Za Masudego, zlanie się ich w jeden naród nie musiało być jeszcze zupełne. Zna też dobrze Serbów nasz autor: słyszał, równie jak spółczesny mu Porfirogenita, o ich niegdyś potędze; ale wie że ulegają teraz sąsiedniemu mocarstwu. »U Serbów, powiada, gdy umrze król, wielu z jego poddanych, tudzież konie jego idą razem z jego zwłokami na stos, taksamo jak się to dzieje w Indyi.«

Wiele innych ludów słowiańskich i xiążąt spomina autor pokrótce, a chociaż imiona niektórych, z mylnych rękopismów dotychczas dokładnie odczytać się nie dały, widać jednak na pierwszy rzut oka że to są imiona pierwiastku słowiańskiego, i że autor miał rozległe w tej mierze wiadomości. Nie tyle atoli co z słowiańszczyzną, obeznany jest z zachodnią częścią Europy. Znając Słowian ze stosunków, jak się zdaje, kupieckich, i wiedząc dobrze że niektórzy z nich za kupią aż do Hiszpanii, do Carogrodu i Chazaryi zapędzają się; nie zna zachodniejszych Germanów. Wystawia sobie, równie jak inni jego rodacy, że Słowianie precz aż do północnego morza rozciągają się: dlatego Sklabem u niego jest głośny wówczas swemi zwycięztwami Henryk ptasznik, i Sklabami także są Sasi *(Sasin)* i Niemcy *(Namdžin)*; chwali on ich waleczność a nadewszystko wyszczególnia ich konnicę. Nie zapuszcza się też w odróżnienie Słowaków od panujących nad nimi Węgrów których, równie jak Porfirogenit, nazywa Turkami.

Najciekawsza jednak dla nas jest, że autor zna czasy w których ci rozdrobnieni i ustawicznie wojujący z sobą Słowianie jeden potężny naród stanowili. Umie nawet podać jego nazwisko, i takowe brzmi w obejrzanych dotąd rękopismach *Welinana* lub *Walinana*. »Welinianów, powiada, można uważać za pień z którego rozmaite gałęzie Słowian strzeliły. Niegdyś panowali oni nad wszystkiemi, a król ich imieniem Madżek[1] odbierał hołdy innych xiążąt słowiańskich; ale powstała niezgoda

[1]) De Guignes czyta *Mahak*.

Digitized by Google

i osłabiła potęgę tych ludów dając każdemu z nich władcę niepodległego. Jestto, dodaje, przedmiot za obszerny abym go mógł tu wyłożyć, mówiłem o nim w całej rozciągłości w dziełach moich: *Achbar-uz-Zemani* i *(Ketab) ul-Ausatti.*« [1] Joachim Lelewel, który tym wyimkom z Masudego szczególną baczność poświęcał, słusznie uważa iż dwa są tylko w dziejach słowiańskich okresy do których dadzą się odnieść powyższe słowa autora, mianowicie: czasy Samona który głównie nad Winidami czyli Winulami panował a których nazwa dość czysto w tej jaką im daje Masudy przegląda; i czasy Świętopełka morawskiego.[2] Tak w jednym jak i w drugim razie odszukanie owych dzieł Masudego byłoby nieskończenie ważne dla historyi: bo upadek wielkomorawskiego państwa jest dotąd nie wyświecony należycie; a upadek państwa Samonowego zgoła nie znany.

W paryskiej królewskiej bibliotece jest też dzieło tego autora treści kosmograficznej pod napisem كتاب التنبيه و الاشراف *Ketab et-tenbih w-alaszrafi*[3]; w niem znajdują się też niektóre wzmianki o Słowianach. Jestto dzieło jego ostatnie, pisane w Fustat w Egipcie między rokiem 956—957. Umarł Masudy w Kairze roku 346 hedżiry; 957—958 po Chrystusie.[4]

---

[1]) D'Ohsson str. 88.
[2]) Polsk. śr. wiek. II. 518.
[3]) Xięga pamięci.
[4]) Herbelot. Bibl. orien. str. 571.

Digitized by Google

XIĘGA DRUGA.

Digitized by Google

Digitized by Google

DZIEJE LĘCHITÓW.

Oprowadziwszy czytelnika po rozmaitych kronikach, ukazawszy mu zalety i ułomności ich twórców, jasną i ciemną stronę ich dzieł, nakoniec dawność i znamiona rękopismów w których nas doszły, przyjemnieby mi było przystąpić wprost do dziejów i opowiadać je odtąd w ciągłej, jednolitej powieści; ale historya nie jest składem apryorycznych małonek lub też domysłów; lecz xięgą doświadczeń, xięgą wypadków udowodnionych a wpływających na los narodu, i bezpośrednio wyprowadzonych z nich wniosków.

W xiędze pierwszej, o pojedynczych pisarzach mówiąc, starałem się zwrócić głównie uwagę czytelnika na to, że osnowa którą oni dzieje ojczyste rozpoczynają, składa się z dwoch różnych i odrębnych pierwiastków, które wprzód rozdzielić i istotę ich w całej jasności okazać należy, jeśli się przydać mają do krytycznej narodu polskiego historyi. Kronikarze słowiańscy, tak ci co pisali nad Wisłą, jako i owi co w Kijowie lub w Pradze czeskiej podania rozmaite zbierali, zachwycili w kroniki swoje zdarzenia z dawnych ilirodackich dziejów, których okres przypada po większej części w czasy przedchrystusowe: z początkiem czwartego wieku zaczynając się a kończąc na drugim po Chrystusie wieku; i tuż obok nich, a niekiedy wraz z niemi zamieścili zdarzenia z dziejów ojczystych które wcześniej nad drugą połowę IX po Chr. wieku nie sięgają. Za tamtemi wlecze się w mgle wieków barbarzyńskich omroczone nazwisko Lęchitów;

Digitized by Google

te noszą nazwisko dziejów polskich, ruskich lub czeskich w miarę jak do jednej lub drugiej z tych gałęzi słowiańskich należą. W poprzedniej xiędze starałem się też okazać że między kronikarzami naszymi byli tacy co dzieje lęchickie jaśniej pojmowali i takowe odróżniali od polskich; i byli znowu inni którzy je mętniej pojmując, mniej lub też więcej gmatwali. Ostatni ślad rozróżniania ich błyszczy w nadpisie Paska kroniki, pisanej małoco przed tą epoką, kiedy do nas podanie, albo raczej wymysł tych co się etymologią bawić lubili, o trzej braci: Lechu, Czechu i Rusie zawitało. Z wiekiem Długosza znikła ze szczętem dostrzegana niegdyś między Lęchitami a Polakami różnica i wszystko co się do ilirodackich Lęchitów odnosiło, zaczęło być uważane za pewne lub mniej pewne, ale zawsze czystopolskie podanie. Z xięgami Długosza przeszło takowe wyobrażenie jakby w dziedzictwie na pisarzów następnych, i tak dużo w tej mierze nabajano, tak szeroko rozpowszechniono w narodzie owe obłędy że dość jest spomnieć dziś Graka lub Wandę aby się przenieść myślą na piękne wzgórza nadwislańskie koło Krakowa; dość wymówić imię Popiela lub Piasta, aby marzyć o Gnieznie lub Kruszwicy z ostatkami wieży śród Gopła.

W powieściach i poezyi marzmy i unośmy się fantazyą; w życiu i w dziejach zgłębiajmy prawdę i trzymajmy się rzeczywistości. Jeżeli skazówki które, o pisarzach źródłowych mówiąc, nawiasowo tylko rzucić mogłem czytelnikowi, zrobiły w jego mniemaniu dwojaki ów materyał w naszych dziejach pierwotnych rzeczą prawdopodobną; w xięgach następnych winienem złożyć na to dowody. Dalsza tedy osnowa Wstępu krytycznego do dziejów Polski rozpada się sama z siebie w dwie części z których jedna objąć ma dzieje Lęchitów, druga polskich dziejów pierwiastki, a objąć tak iżby wszelka powieść w powyższych źródłach znajdująca się, dokładnie rozpoznana została i ukazana w ostatecznych swoich dla dziejów Polski wynikach. Jakoż w tej oto xiędze biorę najstarszą kronikę Miorsza i roztrząsać będę jej słowa. Nie ograniczę się na same główniejsze jej miejsca, boby mię

Digitized by Google

pomówiono iż wyjmuję to tylko co powziętemu uprzednio przezemnie wyobrażeniu sprzyja, a zamilczam owo coby mu się może sprzeciwiało. Obok Miorsza nie pominę też jego następców i dopełniaczy: Mateusza i Wincentego, i w czemkolwiek powieść ich od powieści jego różni się, wytknąć nie omieszkam, zagartując oraz w miejscach stosownych zeznania kijowskiego Nestora i Kozmy pragskiego. Tak przeprowadzając rzecz całą i bacznie oglądając się na to: gdzie jest właściwe tło opowiadanej przez kronikarzów naszych powieści? jacy pisarze, w którym wieku i w jaki sposób powieść tę świadectwami swemi podpierają? spodziewam się udowodnić że całe nasze, tak zwane dziś, dzieje bajeczne, niegdyś imieniem dziejów lęchickich obejmowane, nie są nadwiślańskiemi zdarzeniami, nie są też zmyśleniem żadnem lub alegoryą; ale odnoszą się do rzeczywistych dziejów starożytnych Ilirów i Daków i są cząstką, zmąconą tu owdzie, lecz zawsze cenną, zaginionej historyi tych ludów.

MIERSUAE

CHRONICON LECHITARUM ET POLONORUM.

ROZDZIAŁ I.

Imię autora i zamiar jego.

Mylone i wyrzucane z textu to imię daje się sprostować za pomocą Warszewickiego, Długosza i Paprockiego. Z nich, oraz z okoliczności napomkniętych w ciągu kroniki okazuje się, że autor żył i pisał w pierwszej połowie wieku XI.

Ortum sive originem polonice gentis ab inicio mundi, ego qui Miersua[a] sum cognominatus,[b] talem in scripturis inveni.

Ja który nazwan jestem Miorsz znalazłem w xięgach taką wiadomość o pochodzeniu czyli początku narodu polskiego od stworzenia świata.

a) Warszew. Mierzua; rkp. II. Dzirswa. b) »ego... cognominatus« tak rkp. II; wyd. gd. ut ex multis historicis scripturis comperi, compendiose statui describere; rkp. III ego qui sum insegnominatus; rkp. Dział. ego qui Chenius sum cognominatus.

Digitized by Google

ego qui Miersua sum cognominatus.

Różnice rękopismów w tem miejscu wskazują, że przepisywacze zmieniali dowolnie słowa autora i że imię jego szło powoli w zapomnienie. W szesnastym wieku żyjący Warszewicki zajmując się rozpoznaniem źródłowych naszych kronikarzy, miał i tę kronikę pod ręką, jak o tem przekonywa miejsce następujące:

Christophori Varsevicii de origine generis Poloni dialogus. Romae 1601. str. 25.

Alii enim genus (nostrum) ab ipso usque Japheto repetunt, et ex Japheto Javanum procreatum; ex hoc Philaram, et ex eo porro Alanum, hinc infinitos illos usque ad Javanum (Alanum) secundum, qui primus ex Asia in Europam domicilium fixit, fuisse memorant, cujus filium Vandalum natu maximum Vistulae et Polonis nomen indidisse putant.

Miersuae Chron.

Poloni ab Japhet qui fuit filius Noe sunt exorti. Hic Japhet habuit multos filios. Unum habuit cui nomen erat Javan... Javan autem genuit Philaram, Philara autem genuit Alan... Rea Sylva genuit Alanum (secundum), Alanus autem qui primus Europam intravit, genuit Negno. Negno autem quatuor filios habuit, cujus filius primogenitus Wandalus, a quo Wandalite, qui Poloni nunc dicuntur, orti sunt. Hic ex nomine suo fluvium qui nunc Wysla vulgariter nuncupatur, Wandalum censuit appellari.

Owoż ten Warszewicki nazywa autora z łacińska *Mierzua*, kładąc imię jego między powszechnie znane imiona dawniejszych naszych kronikarzy: »*Cadlubkos, Dlugoschos, Miechovitas, Baskos, Mierzuas, Vapovium et alios*«.[1] Świadectwo Warszewickiego jest tem ważniejsze, że nie mówi on tego swojem tylko imieniem, ale poniekąd oraz imieniem Tarnowskiego Jana i Tęczyńskiego, z którymi w tym przedmiocie rozmawia, a z których pierwszy pracował także około dziejów ojczystych. Powszechnie więc znano w Polsce kronikarza Mierzuę nie Dzierzwę. Mówi też za tem następująca okoliczność. Rękopism lubiński tej kroniki ma zamiast powyższych słów: *ego qui sum incognominatus.* To wyrażenie zdaje się zawierać jakąś sprzeczność, skoroby bowiem autor imienia swego wyrazić nie chciał, nacożby pisał *ego qui sum* itd. Prawdopodobnie było w dawniejszym rękopismie imię autora wyrażone tylko początkową głoską: *ego qui sum* III *cognominatus,* tak jak się znachodzą imiona w dyplomatach pisane, lub jak czytamy w rękopismach Gawła kroniki: *Domino* III zamiast *Domino Martino*[2]; przepisywacz zaś łącząc początkową głoskę imienia z wyrazem następnym, wyczytał: *ego qui sum incognominatus.*

[1]) Christoph. Wars. de orig. gen. Pol. *str. 18. wyd. Rzym.*

[2]) Rkp. II. k. 20 odwr.; rkp. III. str. 242; wyd. Bandt. str. 5.

Digitized by Google

W piśmie gockiem wielka głoska *M* przy mniej starannem pisaniu rozkłada się w dwie części, z których ostatnia podobna jest do *z*, pierwszą zaś za *d* wziąć można. Mam przed sobą rękopism z wieku XV (a właśnie z tegoż wieku jest i rękopism Miorsza Kuropatnickiego) w którym na str. 326 znajduje się spis xiążąt czeskich przed Borzywojem. Znane imię xięcia czeskiego Mnata napisane tu jest wyraźnie *aznata*, i tylko twardy zbieg spółgłosek przeszkodził, że przepisywacz nie czytał raczej *dznata*. Można być niemal pewnym że przepisywacz kodexu Kuropatnickiego takim samym sposobem w imieniu *Mirsua* wziął pierwszą głoskę *M* za *dz*, jak to dziś w tym kodexie znajdujemy.

Imię to zresztą zdaje się być identyczne ze znanem w Polsce imieniem *Mirso*. Tak czytamy w kodexie dyplomatycznym Fejera pod r. 1252: *Mirso castellanus Cracoviensis*. Wykrzywienie jego na Mirsua, lub Miersua przypomina owe dziwactwa dawnej pisowni, według której Lubusz pisano *Lubusua*, a imiona własne Drogo, Konrad, Gostomysł, *Druego*, *Chuonradus*, *Goztomiusli*, jak to można widzieć w Pertza *Monumenta Germaniæ*. Jak imię *Pastco* lub *Pasco* z łacińska wypisywane, brzmiało w ustach polskich właściwie Pasek, tak też i imię Mirso lub Miersua, musiało brzmieć w ustach polskich Miorsz, i tak też znachodzimy je w polskich dziełach Paprockiego: Gniazd. cnot. str. 509; Herby Ryc. str. 462.

Sprostowawszy tym sposobem imię autora, obaczmy prawdopodobny wiek jego.

Wiele jest drobnych napomknień w kronice tej z których powziąć można niejakie skazówki do oznaczenia jej wieku. Wszystkie one zgadzają się na pierwszą połowę wieku XI. Główne atoli napomknienie jest następujące. Autor opowiedziawszy przygody Wandy która zgodną wolą narodu na tron po ojcu swoim wyniesiona została, robi takie uwagi.

Nullus ergo miretur quod mulier Polonis imperavit: nam Assyriorum regina Semiramis immaturo filio regnum credere non audens se filium simulat, sexumque mentita, regno viri Ethiopiam adjicit, Indis bellum infert, quo preter illam et Alexandrum magnum nemo intravit...

Non tamen ego in femina Wanda virilem admiror industriam; sed multo amplius in viris nobilibus Polonorum fidei constantiam: licet enim bonis videatur moribus dissonum feminam principibus imperare, pietati tamen decencius visum est et paternis prolem juvare meritis, et mortuorum apud posteros non mori beneficia. Modernis autem nostra tempestate tempusculis apud modernos Polonos in quos fines seculorum devenerunt: fides non parit fidem; sed si concipit prius abortit quam pariat, prius exspirat partus quum spirare incipiat. Quare hoc? Quia ad pia fidei ubera

Digitized by Google

gemina pendent viperarum catuli, suggunt perfidi, a quibus non solum amici, sed domini plus dolo coluntur quam fide: negociacio enim est, non amicicia, que ad commoditates accedit.

Z pierwszej części tego ustępu, mianowicie ze słów: *nullus ergo miretur quod mulier Polonis imperavit*, można zawiązać z pewnością że autor pisał przed końcem wieku XII; w tym bowiem czasie po śmierci Kazimirza sprawiedliwego naród sam oddał rządy królestwa kobiecie: żonie zmarłego króla, Helenie, a Kadłubek w którego oczach to się działo powiada:

Ad hujus mulieris nutum pro meritis cujusque fasces distribuuntur dignitatum: hi submoventur, illi substituuntur, ut nec tribunitiæ sine ipsius arbitrio, nec minimæ omnino concederentur potestates. Tanta omnibus erga illam reverentia![1]

Gdyby w tym czasie lub poźniej pisana była ta kronika, autor nie potrzebowałby usprawiedliwiać się przed narodem że napomknął o rządach kobiety; ani szukać przykładu na to aż w dziejach asyryjskich, a tem mniej jeszcze robić mimo woli swojej wyznanie że *bonis moribus videtur dissonum feminam principibus imperare.*

W drugiej części tego ustępu widać namacalnie że autor mówi o burzy politycznej która Ryxę zmusiła do uciekania z Polski, a o której donosząc nasi kronikarze mieszają z nią zarazem rokosz bałwochwalców zdarzony wnet jakoś po śmierci Bolesława chrobrego.[2] Byłoto między rokiem 1025 a 1036. Ta tedy burza nazwana jest *nostra tempestas*, i te lata nazwane *moderni tempusculi*, przez naszego autora. O Ryxie spomniał on jeszcze raz w sposób wyszczególniający przy zganieniu rządów Mieczysława II mówiąc *licet habuerit uxorem nobilem, sororem scilicet Ottonis imperatoris* i całą powieść swoją urwał słowami: *ex imperiali Ottonis sorore insignem genuit Kazimirum.*

Dotąd tylko ciągnęła się jednostajna powieść najstarszego kronikarza, a dopełniacz jego poźniejszy uwiadamia nas że: *ab isto Kazimiro series historiæ texitur modo diverso*, i rozpowiada niepewne, ze słuchu pochwytane, a sprzeczne z sobą szczegóły o Kazimirza młodości. Widoczna więc jest tu przerwa w opowiadaniu, i to co odtąd następuje tak w kronice znanej dotąd pod imieniem Dzierzwy jako i w Kadłubku, należy do poźniejszego czasu i do innego opowiadacza nie do Miorsza. Zburzenie

---

[1]) Res gestae II. 118.

[2]) Umre Bolesław welikyj w Lęsiech i byst' męteż w zemli lęd'skie, wstawsze ludije izbiwszę jepiskopy i popy i bojary swoja i byst' w nich męteż. Nest. Poln. Sobr. I. 64; *porów. w Pater. żyw. Teodos. i Mojś. rkp. str. 97 i 584, tudzież Kozm. preg. I. 84.*

Digitized by Google

klasztorów i wytępienie xięży które mniej lub więcej około owych czasów przypadło, zrobiło też niemałą szczerbę i w kronikarstwie i nie zaraz zapewne zabrano się znowu do porządnego spisywania kronik. Ztąd taka niepewność w opisie przygód Kazimirzowych.

Gaweł powiada że po wygnaniu Ryxy sprawował jeszcze przez jakiś czas Kazimirz niby rządy w Polsce: *traditores eam (Rixam) de regno propter invidiam ejecerunt, puerumque suum secum in regno quasi decepcionis obumbraculum tenuerunt.* (l. 86.)

Jeśli zważymy że Miorsz żali się tylko na wypędzenie królowej, a o Kazimirzu jako dziecku napomknąwszy, nic zgoła o wygnaniu jego nie natrąca; owszem zdaje się mówić o niem jako o znajdującem się w Polsce; wypada więc zrobić ztąd wniosek że pisał tę swoją kronikę przed wygnaniem Kazimirza I mianowicie około roku 1035.

Co do pochodzenia autora, wszystkie skazówki wydobyte z textu kroniki naprowadzają na to iż jest cudzoziemcem przybyłym do nas z krajów zachodnich. Już samo ujmowanie się za Ryxą nienawidzoną od Polaków nasuwa myśl: azali nie jest jednym z tych cudzoziemców których ta królowa protegowała? Za cudzoziemskością jego przemawia silnie to że autor wyraża się o Polakach najczęściej przez trzecią osobę, i rodowość swoją od ich rodowości odróżniać się zdaje; nakoniec że zowie Polskę krainą wschodnią: *Polonia in partibus orientis posita*, a podziela to wyobrażenie jakie o nas niemieccy, w szczególności zaś sascy pisarze w XI wieku rozgłaszali, że jesteśmy plemieniem Wandałów.

W pierwszej połowie XI wieku znany jest też istotnie znakomity cudzoziemiec w Polsce tegoż imienia. W rękopismie herbarza z XV wieku który się w bibliotece Ossolińskich znajduje, a jest podobno Długosza, nazwany on jest myrzo i podany za pierwszego przodka z którym herb Korab przybył do Polski.[1] Paprocki zowie go Miorszem i daje o nim wiadomość nieco dokładniejszą: miał on przybyć do Polski z Anglii lub z Niemiec[2]; syn jego imieniem Robert był roku 1081 kasztelanem sieradzkim, a wnuk, tegoż imienia, był bezpośrednim poprzednikiem Mateusza herbu Cholewa na biskupstwie krakowskiem. Jest tedy między owym przodkiem Korabitów a kronikarzem naszym uderzające podobieństwo co do imienia, co do czasu w którym żył i co do rodowości, o

[1]) Deser. Clenod. rkp. str. 5.

[2]) Porów. Gniazdo cnoty str. 509 i Herby rycerstwa str. 462. W pierwszem utrzymuje że Myorsz przybył z Niemiec; w drugich, nie zbijając wprost tego co tam powiedział, mówi że Myorsz przybył do nas z Angliej. Tak tedy jedno jak i drugie z tych twierdzeń musiało mieć swoją podstawę, a zważając ówczesne stosunki Anglii z Niemcami, możnaby mniemać że to był Anglosas.

Digitized by Google

której dodać tu jeszcze wypada tę okoliczność, że gdy Miorsz wedle jednego z podań przez Paprockiego zachowanych przybyć miał do nas z Angliej; w kronice Miorsza znachodzim rodowód od Jafeta aż do Wandala wyjęty z mnicha angielskiego: Nenniusa.[1] Te szczegóły podnoszą mniemanie o tosamości kronikarza i przodka Korabitów nad prostą konjekturę, a gdy prócz tego znachodzim że owa ziemia sieradzka której kasztelanem według Paprockiego był syn Miorszów, i w której najpodobniej i Miorsz sam mieszkał, spomniana jest w sposób wyszczególniający przez naszego kronikarza i położona zaraz po Krakowie jakoby jedna z tych ziem w której gościł Alexander wielki; mamy więc wszelki powód mniemać iż przodek Korabitów a kronikarz jestto istotnie jedna i ta sama osoba.

Gaweł przed powieścią o Popielu, powtórzoną za Miorszem, powiada: *narrant seniores antiqui.* Mówi też i Bogufał a raczej Pasek że będzie opowiadał *ex narratione seniorum procerum Polonie* i zaczyna słowami Miorsza: *Tempore siquidem regis Assueri.* Ta okoliczność że tak jeden jak drugi po powołaniu się na osoby dostojne wpada bezpośrednio w słowa które w kronice Miorszowej znajdujemy, dozwala wnosić że w XII i XIII wieku była jakaś świadomość w narodzie że kronika ta wyszła od męża znakomitszego, jakim właśnie był Miorsz, od którego wiodła początek swój w Polsce można rodzina Korabitów.

talem in scripturis inveni.

Wyznaje autor że to co tu spisuje znalazł w xięgach. Niepodobna jest oznaczyć wszystkie xięgi jakie mógł mieć pod ręką; ile jednak

---

[1]) W połowie IX wieku pisał mnich angielski Nennius czyli Ninnius kronikę Brytonów od stworzenia świata, i zaczyna temi słowami: »*Ego Nennius sancti Elboldi discipulus aliqua excerpta scribere curavi... Ego autem coacervavi omne quod inveni tam de annalibus Romanorum, quam de cronicis sanctorum patrum et de scriptis Scotorum Anglorumque*« itd. *Thom. Gale SS. hist. Brit. I. 94.*

To zaczęcie jest wielce podobne do zaczęcia Miorsza naszego: jeden i drugi kładzie najprzód swe imię, jeden i drugi znachodzi w pismach: *inveni in scripturis*, a chociaż nasz M. pism tych nie wyszczególnia w tem miejscu, toć zaraz niżej dowiadujemy się że ma i kroniki rzymskie (*Chronicae Romanorum*) i ojców kościoła, i jakichś pisarzów krajowych, zgoła to z czem Nennius popisuje się zaraz na wstępie. Bliżej jeszcze okaże się to podobieństwo przy wyliczeniu pokoleń Jafetowych, gdzie znachodzący się błąd w rękopismach Miorszowych daje się sprostować za pomocą Nenniusa. Nie było zwyczajem kronikarzów polskich kłaść na początku kroniki swe imię. Gaweł, Wincenty i Bogufał, zgoła nic o sobie nie spominają w kronice; ostatni położył tylko w końcu swe imię z powodu wizyi. Miorsz, jak się zdaje, szedł w tem za modelem angielskim.

Digitized by Google

z dalszych napomknień wyśledzić się daje, miał on głównie te źródła: 1) Nenniusa kronikę Brytonów z której wyjął rodowód od Noego do Wandala. 2) Kronikę Lęchitów *(descriptio suorum annalium)* mieszkających w Iliryi i nad Dunajem; którato kronika mieściła wiadomości zgodne z temi jakie podał rzymski historyk Trog Pompej, i, jak się zdaje, w części z niego była ułożona. 3) Xięgę listów Alexandra wielkiego któremi wiadomości z kroniki lęchickiej zaczerpnięte dopełniał. 4) Roczniki polskie *(annales Polonorum)* zaczynające się wstąpieniem na tron Semisława ojca Mieczysławowego. Jakim sposobem spoił on wiadomości z tych różnorodnych źródeł zaczerpnięte, okaże to dalszy rozbiór.

ROZDZIAŁ II.

Rodowód od Jafeta.

Hołdując temu wyobrażeniu jakie o nas miano w Niemczech w wieku XI że jesteśmy Winulami czyli Wandalami dawnymi, bierze autor gotowy wywód pokoleń Jafetowych z kroniki Nenniusa, układając go sposobem biblijnym i urywając na Wandalu.

Sciendum est autem ante omnia quod Poloni ab Japhet qui fuit filius Noe sunt exorti, cui dum pater benedixit, sancto spiritu instigante intonuit: dilatet Deus Japhet. Hic Japhet inter multos filios quos genuit, unum habuit cujus nomen erat Jawan quem Poloni vocant Ywan. Ywan autem genuit Philaram; Philara autem genuit Alan; Alan autem genuit Anchisen; Anchises autem genuit Eneam; Eneas autem genuit Ascanium; Ascanius autem genuit Pam-

Przedewszystkiem trzeba wiedzieć że Polacy pochodzą od Jafeta syna Noego, któremu ojciec błogosławiąc, z natchnienia ducha świętego rzekł: rozplemieni bóg Jafeta. Ten Jafet między wielą synami których spłodził, miał jednego któremu na imię było Jawan, a tego Polacy zwą Iwan. Iwan zaś zrodził Filara; Filar zaś zrodził Alana; Alan zaś zrodził Anchiza; Anchiz zaś zrodził Eneja; Enej zaś zrodził Askaniego; Askani zaś zrodził Pamfila; Pamfil zaś zro-

Digitized by Google

philum; Pamphilus autem genuit Reasilviam; Reasilvia autem genuit Alanum; Alanus autem qui primus Europam intravit genuit Negno; Negno autem quatuor filios habuit, cujus filius primogenitus Wandalus, a quo Wandalite qui Poloni nunc dicuntur orti sunt.

dził Reęsylwię; Reasylwia zaś zrodziła Alana; Alan zaś który pierwszy wkroczył do Europy zrodził Negnona; Negnon zaś czterech miał synów, a najstarszy z nich był Wandal, od którego poszli Wandalitowie zwani dziś Polakami.

Poloni ab Japhet qui fuit filius Noe sunt exorti.

Masudy mówi: *Tous les Sclabes, au rapport des personnes les mieux instruites de leur origine descendent de Mari (Madaï) fils de Japhet, et c'est à lui qu'ils font eux-mêmes remonter leurs généalogies.* D'Ohsson str. 86. To samo czytamy w Nestorze: *Afetowi że prijęszę zapad i połnoszcznyja strany. Ot sich 72 języku bysť język słowenesk ot plemeni Afetowa, Norci jeże sąť Słowene. Poln. Sobr. I. 3.*

Pertz starał się zebrać podobne rodowody z najdawniejszych rękopismów. Kilka z nich pisanych w wieku IX i na początku X podają małoco odmiennemi słowami wiadomość następującą: *Qui fuerunt qui gentes genuerunt? Resp. Tres frates: Ermenus, Ingus et Scius. Ermenus genuit Gotos, Wandalos, Gebeteos et Saxones. Ingus genuit Burgundiones, Toringos, Longibardos et Bawarios. Sciut genuit Romanos, Brittones, Francos et Alamannos. SS. VIII. 314.* Ze wszystkich atoli przytoczonych przez Pertza genealogij jeden tylko Nennius podaje pokolenia dalsze i zgadza się w nich z Miorszem. Słuszna więc zawiązać że nasz kronikarz znał angielskiego Nenniusa.

Historya w owych wiekach była osobliwszym zlewkiem wiadomości zaczerpniętych z pisarzów starożytnych i z nauki ojców kościoła wraz z ich naśladowcami. Ci ostatni byli oczywiście tylko uczniami starożytnych, a co do dziejów nawet bardzo miernymi, jednak nie wahano się przenosić ich nad mistrzów i prostować nimi ich pisma. Za pierwszymi przemawiała niewygasła jeszcze sława ich dzieł; za drugimi wiara i powołanie piszących, którzy wszyscy niemal do stanu duchownego należeli. Ztąd najczystszy promień świadectw źródłowych przez takich pośredników ujęty, żółkniał i mienić się musiał w obrzasku legend i tradycyj biblij-

Digitized by Google

nych. Wada ta jest za powszechna aby ją któremukolwiek narodowi lub pisarzowi jednemu jako winę wytykać. Schlözer który ją nie może przebaczyć naszemu Wincentemu* umie bardzo dobrze usprawiedliwić te niedorzeczności w Nestorze: wskazując na Filastriusa biskupa z Brescii, który około roku 387 zaliczył do artykułów wiary podział ziemi między synów Jafeta, i każdego któryby o tem wątpić ośmielił się, za kacerza ogłosił. (*Nest. Russ. Ann. II. 10.*) Nadmieniam tu o tej wadzie w ogólności, bo ona nam tłumaczy, dlaczego Miorsz który miał inne, daleko lepsze źródła pod ręką, zaczyna wywodem rodów od Jafeta aż po czasy Józefa syna patryarchy Jakuba; dlaczego, jak to niżej obaczym, przy wiadomości zaczerpnionej z cennych xiąg Troga Pompeja zmienione zostało dobrze znane imię Artaxerxesa Memnona, na biblijne i dla samych doktorów kościoła zagadkowe imię Aswera; tłumaczy nakoniec wiele innych zjawisk chaotycznych, jakie czytelnik w ciągu tego rozbioru obaczy, a które koniecznie powstać musiały skoro się poważono prostować i uzupełniać klasyków za pomocą biblii i legend.

dilatet deus Japhet.

Słowa z pisma świętego. Genes. IX. 27.

Jawan quem Poloni vocant Ywan.

Drobna ta okoliczność wskazuje dobrze na czas w którym to pisano. Jak w Morawii za czasów Świętopełka, tak w Polsce za Mieczysława I, Bolesława chrobrego i Mieczysława II kwitnął obok łacińskiego obrządek słowiański i był tu bardzo rozszerzony. Cyryl i Metody uważani byli nietylko w Krakowie ale i w Gnieznie samem za apostołów naszego narodu[1]: jakoż miał Metody stosunki bezpośrednie z xiążętami

[1]) »Qui nos per beatos pontifices et confessores tuos nostrosque patronos Cyrillum et Methodium ad unitatem fidei Christianae vocare dignatus es...« *śpiewano po kościołach dyecezyi gnieznieńskiej 9 marca.* Officia propria ss. Patronorum regni Pol. per Stan. Socolovium. Cracoviae 1596 f. 71. *W starej legendzie o Cyrylu i Metodym czytamy że pismo słowiańskie i obrządek słowiański zaprowadzony był zarówno u Polaków jako też u Morawian i Czechów:* »Kostęntin fyłosof siją gramotą stwori, i predast ją Morawie, Czechom, Lęchom.« »I tamo szed fyłosof, nauczy Morawą i Lęchy i Czechy.« Moskwitianin *z r. 1845 nr. 6 str. 405.; porów. Dobrowski* Cyr. und Meth. *str. 115 i 118.*

*) Ani Wincenty, ani poprzednik jego Mateusz nie mają i słowa o Jafecie lub wieży babilońskiej; zaczynają oni, jak to wnet obaczym, opowiadanie swoje przytoczeniem wiernem słów Troga Pompeja o starożytnych Ilirach, a jestto niemałą ich zaletą, że się w owym czasie na ważności słów historyka tego poznać i poniekąd za przewodnika go swego obrać umieli. Schlözer, jak wiadomo, pomylił się, biorąc wydanie gdańskie Miorsza za Wincentego: potępiał więc to u nas w XI wieku, co w XII u Nestora przebaczenia godnem znachodził.

Digitized by Google

nad Wisłą.[1] W pieśni na śmierć Chrobrego przywiedzionej u Gawła[2] spomniano wyraźnie o obrządku słowiańskim w Polsce. Owszem obrządek ten i język cerkiewny uważano za nasz ojczysty, jak na to wskazują następujące słowa Matyldy w liście do naszego Mieczysława II: »*Quis in laudem Dei totidem coadunavit linguas? cum in propria et in latina Deum digne venerari posses, in hoc tibi non satis graecam superaddere maluisti.*«[3] W tymto słowiańskim obrządku używano powszechnie imienia Iwan zamiast Jan, i słusznie mógł Miorsz na początku XI wieku powiedzieć że to imię jest polskie. Kiedy się okoliczności zmieniły, kiedy Polska stanęła zdecydowanie i wyłącznie przy obrządku łacińskim, a zaszło to nie wprzód jak po powrocie z Niemiec Kazimirza zwanego mnichem, około r. 1040, uczuto potrzebę zmienić to wyrażenie, dlatego przypisnik Wincentego poprawia starego Miorsza, mówiąc: *quem Poloni vocant Jan, Rutheni vero Iwan.*

I w greckich podaniach słychać o jakimś Jonie. Według Teopompa (XXI fr. 140) miał on być synem Adryosa czyli Antara, przodka tak zwanych Autaryotów lub Antaryotów; Appian zaś (u Zonara IX r. 20) poświadcza że od niego mieli pochodzić starożytni Dakowie.

Wandalite qui Poloni nunc dicuntur.

Za czasów tedy autora zwano Polaków Wandalami: obaczmy kiedyto i przez kogo byliśmy tak nazywani. Adam bremenski, rodem Sas, najtrzeźwiejsza głowa w XI wieku († około r. 1076) zowie Wandalami tak Słowian w ogólności, jako i w szczególności Polaków. *Sclavania amplissima Germanie provincia, a Winulis incolitur, qui olim dicti sunt Wandali; decies major esse fertur quam nostra Saxonia, præsertim si Boemiam, et eos qui trans Oddaram sunt Polanos, quia nec habitu nec lingua discrepant, in partem adjeceris Sclavaniæ.*[4] *Oddara vergens in boream per medios Winulorum transit populos.*[5] *Trans Oddaram comperimus degere Pomeranos, deinde latissima Polanorum terra diffunditur, cujus terminum dicunt in Ruzziæ regnum connecti. Haec est ultima vel maxima Winulorum provincia, quæ et finem illius facit sinus.*[6] Zgodnie

---

[1]) Żywot Cyryla i Metodego pisany, jak utrzymują wydawcy, wkrótce po upadku morawskiego państwa. (Moskwit. z r. 1843 nr. 6 str. 405; Czasop. cz. Muz. z r. 1846 sw. I str. 5.) Ob. str. 167 pp. 5, gdzie to świadectwo dosłownie przytoczyłem.

[2]) Latinorum et Slavorum quoquot estis incole! Mar. Gal. Chron. *wyd.* Bandt. *str.* 83.

[3]) Dethier ep. ined. Berol. 1842 *str.* 4.

[4]) Pertz SS. VII. 311.

[5]) Tamże VII. 313.

[6]) Tamże VII. 373.

Digitized by Google

z nim nazywają tak Słowian tamtoczesne roczniki. Roku 1056 Lutykowie porazili Sasów, a zdarzenie to zapisano tak: *Exercitus Saxonum a Wandalis trucidatur.*[1]

Już w wieku XII nie znajdziemy w tem takiej zgodności. Helmold który około r. 1168 prawie dosłownie wypisywał Adama bremenskiego, gdy przyszedł na ten szczegół, powiada: *Ubi ergo Polonia finem facit, pervenitur ad amplissimam provinciam Slavorum, qui antiquitus Vandali, nunc autem Winithi sive Winuli appellantur, horum primi sunt Pomerani, quorum sedes protenduntur usque ad Oderam.*[2] Nazwisko więc Wandalów czyli Winulów daje tylko Słowianom zaodrzańskim, a nie Polakom.

Ztąd zrobić się daje dwojaki wniosek: najprzód że autor nasz pisał w wieku XI; powtóre że zostawał w stosunkach z Niemcami, bo podzielał te wyobrażenia jakie wówczas mieli o nas Saxonowie.

ROZDZIAŁ III.

Pierwsze imiona pod któremi poznano naszych przodków, i pierwsze ich siedliska. Autaryoci, Lęchici.

Wywód pokoleń Jafetowych z Nenniusowej kroniki wyjęty wiąże autor z ojczystemi podaniami w ten sposób, że zamienia nazwisko Autaryotów na Wandalitów, a przodka ich Autaryosa (Antara) bierze za jedno z Wandalem.

Hic (Wandalus) ex nomine suo fluvium qui nunc Wysla vulgariter nuncupatur Wandalum censuit appellari: nam et mons de quo oritur dictus fluvius Wanda ab ejusdem nomine vocitatur.

Ten (Wandal) od imienia swego przezwał rzekę która dziś pospolicie Wisłą zowią Wandalem, ba i góra z której pomieniona rzeka wypływa, nazwana została Wandą od tegoż imienia.

Tak samo mówi autor niżej:

Ipsa denique Wanda a Wandalo, Wandalorum id est Polonorum sive Lechitarum pro-

Sama nakoniec Wanda otrzymała to imię od Wandala przodka Wandalów to jest Polaków

[1]) Chron. August. u *Frehera* I. 497.
[2]) Chron. Slav. I. 2.

Digitized by Google

genitore, de quo supra diximus, nomen accepit; vel potest dici Wanda a Wandalo scilicet Wisla flumine eo, quod ejus regni centrum extitit: hinc omnes sunt Wandalite dicti qui ejus subfuere[a] imperiis.

czyli Lęchitów, o których wyżej mówiliśmy; lecz mogła się też zwać Wandą od Wandalu rzeki to jest Wisły która samym środkiem jej królestwa płynęła, ztąd wszystkich którzy jej rządom podlegali nazwano Wandalitami.

a) »ejus subfuere« tak rkp. II; zaś wyd. gd. »prefuere«.

nam et mons de quo oritur dictus fluvius Wanda ab ejusdem nomine vocitatur.

Powtarzają to często poźniejsi kronikarze tak nasi jako i obcy że Wisła miała się niegdyś nazywać Wandalem. Na próżno szukałbyś wiarogodnego źródła tej wiadomości: wszystkie dawniejsze pomniki milczą o tem zupełnie. Jakoż Wisła nigdy się tak nie nazywała i cała ta wiadomość opiera się na błędzie. Aby go wykryć, sięgnąć nam trzeba daleko, do pisarzów o których dziś ledwie kilka rysów z ich życia, i xiąg z których ledwie kilka ułamków pozostało.

Zapisali to w dziejach Grecy za którymi szedł Trog Pompej, że w okolicach Adryatyku panował z potomstwem swojem niejaki Adryos,[1] rodem Ilir, albo, jak inni mówią, syn Ilira,[2] a przodek Adryotów[3] czyli Autaryotów zwanych także niekiedy Indami.[4] Nazwisko Adryotów wiąże się ściśle z tamtejszą miejscowością. Na południowym stoku góry Adryon (dzisiejszej Czarnogóry) która, jak mówi Strabo, dzieliła Dalmacyę w dwie

---

[1]) Tzetzes l. I. ex Theopompo docet Jonium filium fuisse Adrii. Jonii maris nomen esse ortum ab Jonio qui istis locis imperavit, gente Illyrius. Teop. fr. 140 in Fragm. Hist. Graec. Car. et Theod. Mulleri. Parisiis 1841, *str.* 303.

[2]) Illyrio filios fuisse tradunt Encheleum, Autarieum... a quibus Enchelees, Autarienses. Apian. Illyr. 2.

[3]) Teopomp nazwawszy Autaryosa Adryosem, zowie sam lud Ἀριαῖοι gdzie oczywiście głoska δ jest przez omyłkę wypuszczona, i czytać trzeba Ἀδριαῖοι. Że to imię nie można czytać Ἀρδιαῖοι jak chcieli Kasaubonus i Schweighaeuser to zauważali już uczeni wydawcy paryscy, przywodząc przykład z Polybiosa, według którego to drugie imię pisze się zawsze przez υ Ἀρδυαῖοι. Ob. Theop. fr. 41.

[4]) Autariatas, Indorum gentem (Ἀυταριάτας Ἰνδῶν) plurimae ranae et imperfectae de coelo lapsae in alium locum demigrare coëgerunt. Aelian. de anim. XVII. 41. *Indami zowie ich i Agatarchides w rozd. 26. Ob. także przypisek do Stefana z Bizantu pod słowem* »Autariatae«.

Digitized by Google

części [1], brała swe źródła rzeka Adrya dająca nazwisko swoje stolicy, ludowi i samemu morzu do którego wpadała.[2]

Łatwo tu poznać że powyższe słowa naszego kronikarza nie są niczem innem, jak tylko wiernem co do treści, acz w imionach zmienionym nieco odgłosem starożytnych historyków a ściągają się do Dalmacyi; musiały one brzmieć w źródle swojem mniej więcej tak:

»*Adrius a quo Adriotæ* orti sunt. *Hic ex nomine suo fluvium Adrium censuit appellari: nam et mons de quo oritur dictus fluvius Adrion ab ejusdem nomine vocitatur.*«

---

[1]) Porro mons cui nomen Adrium (*Ἀδρίον*) Dalmatiam mediam secat, ut altera ejus pars ad mare spectat, altera in diversum. Strab. VII. 315. *Porów. przyp. Kasaubona do tego miejsca.*

[2]) Adria urbs et juxta urbem sinus maris Adriatici, nec non fluvius, ut Hecataeus. Regio pecudibus optima adeo ut bis quotannis ac geminos, saepe tres et quatuor haedos pariant. Hecat. fr. 58. Adriae cognomentum a flumine esse deductum. Teop. fr. 140. *Było więcej miast na wybrzeżach adryatyckich zwanych Adrya: przy niektórych powtarzały się nawet imiona ludów sąsiednich, i tak koło Adryi we Włoszech mieszkali Picennowie* (Strab. V. 241.); *na brzegach ilirskich Peucetiowie.* (Plin. III. 21.) *Ztąd powstały wielkie zbałamucenia u późniejszych pisarzów. Że oba najstarsze świadectwa Hekateja i Teopompa ściągają się do Adryi ilirskiej, to widać ztąd iż powyższe słowa Hekatejowe powtarza Skimnos mówiąc o Iliryi (Perieg. w. 375 i nast.); a Teopomp zowie sam Adryosa Ilirem. Innego mniemania w tej mierze był objaśniacz Stefana z Bizantu.*

[3]) Rozmaicie piszą starożytni to imię: Teopomp *Ἀδριαῖοι;* Agatharchides *Ἀφδαριάται;* Strabo w najstarszych rękopismach *Ἀτανρίαται* (Casaub. comm. str. 144); Aelian *Ἀνταριώται,* lub *Αὐταριάται Ἰνδοι;* Trog Pompej u Just. i Oros. *Abderitae;* Plinius *Tariotae.* W poprawce powyższej idę za Teopompem już z tej przyczyny że on był źródłem Trogowi z którego czerpali polscy kronikarze; ale uczonemu czytelnikowi nie będzie nie wiadomo i to, że ów pisarz jest najznakomitszą powagą w rzeczach trackoilirskich.

I Nestor zna siedlisko Autariotów; zastanawiają u niego te nazwy i ich porządek: *Iluryk, Słowene, Łąchitija, Andriakija, ondriejatinskaja pączina. Poln. Sobr. I. 2.* Ale w tym samym porządku, prócz jednych Słowianów, znajdują się te nazwy i w Hamartolu którego on tu z małemi dodatkami wypisuje. Gdyby nie to, możnaby mniemać że, ponieważ zaraz niżej powiada: *byst' język słowenesk od płemeni Afetowa, Narci* (w innych rkpp. Inorici, Inowierci itp.) *jeże sąt' Słowene,* tedy owe nieodgadnione przez Schloezera, a przez Dobrowskiego i Szafarzyka na Ilurci poprawione imię, *Inorici, Inowierci,* oznacza raczej Indo-autariotów Aeliana, Pliniusowych Tariotów: lud który pierwszy zawiązał społeczność na brzegach Adryatyku i takowa odżyła poźniej i wzniosła się do znakomitej potęgi nad Dunajem. Sam Nestor bowiem powiada dalej że dopiero: »Po mnogich latach usiedli Słowianie nad Dunajem, gdzie jest ziemia węgierska i bołgarska.« Więc owi jego *Inorici* siedzieli zrazu nie nad Dunajem, ale nad adryacką odnogą: tam właśnie gdzie jest Pliniusowa »*Tariotarum regio antiqua*«.

Digitized by Google

Jakim sposobem zamieniono u nas nazwę Autaryotów na Wandalitów? czy to zrobił Miorsz, lub czy już przed nim wyobrażenia te były zmącone? na to trudno jest odpowiedzieć z pewnością. Dwie atoli okoliczności uderzają tu w oczy i zdają się rzecz tę objaśniać: 1) że w wieku XI Niemcy, a w szczególności Sasi zwali tak Słowian jako i Polaków samych Wandalami; 2) że autor nasz zna, jak to niżej obaczym, jakąś kronikę lęchicką a z tego co zeń przytoczył, widać, że w niej znajdowały się wiadomości zgodne z temi jakie podał Trog Pompej, i podobno w części zaczerpnięte z niego.

Miorsz tedy, jak się zdaje, kojarząc wyobrażenia saskie z tem co znalazł u krajowców, zamienił nazwę Autaryotów na Wandalitów, a Adryosa (Antara) na Wandala: bo tym tylko sposobem dawały się przypiąć znane pierwiastki naszego narodu do wywodu od Jafeta znalezionego w Nenniusu.

Ipsa denique Wanda.

W pomnikach greckich czytamy to starożytne imię ilirskie bez nosowej głoski: Adea (Ἀδέα).[1]

Wandalorum id est Polonorum sive Lechitarum progenitore.

Autaryoci według świadectwa Strabona i Pliniusa[2] byli najliczniejszym, najlepszym i bardzo dawnym ludem ilirskim; imię ich jednak nie znajduje się u dawniejszych greckich pisarzów, bo, jak się zdaje, otrzymali je wtedy dopiero gdy się stali panami brzegów adryackich i rozpostarli władzę swoją na całą tę przestrzeń którą Grecy obejmowali nazwiskiem Iliryi. Teopomp zowiąc ich Adryotami daje do zrozumienia że takowe ich imię poszło od Adryi. Mieszkali oni pierwej koło jeziora Lichnitu[3] w krainie zwanej Linchitiją[4]: tu wznosiła się dawna stolica kraju nazwana Lichnitem[5] i imię to powtarzające się w nazwach gór i rzek okolicznych[6], było razem imieniem ludu. W stronie zachodniej ciągnęły się ich siedliska z pasmem góry Adryon zajmując obie jej pochyłości.[7]

---

[1]) Arrian. u Phot. Miriob. str. 219.

[2]) Strabo VII. 317; Plin. H. N. III. 26.

[3]) Supra id emporium vastus est lacus qui pertingit usque ad Autariatas gentem Illyricam. Skilax *w* Geogr. ant. Lugd. B. 1700 *str.* 19; *porów.* Strab. VII. 317.

[4]) *Λυγκιστίς* Strab. VII. 326. Najczęściej przychodzi nazwisko Linkistii u Bizantyńców, za nimito wymienia ją Nestor zowiąc ją Łąchitiją. Poln. Sobr. I. 2.

[5]) *Λυχνίδος* Polyb. Exc. leg. IX. Lychnidum Liv. XLIV. 21. *Λυχνιδίος πολις* Strabo VII. 323.

[6]) Lyncestis autem aqua quae vocatur. Teop. fr. 229. *Liwius spomina o górze* Lingon *na pograniczu Epiru.* XXXII. 43.

[7]) Strabo VII. 317 powiada, że nim Autaryoci opanowali nadbrzeża adryackie toczyli ustawiczną walkę z Adryejami o źródła słone znajdujące się na pograniczu obu tych ludów, azatem na południowej pochyłości góry Adryon, i że obwarowano

Digitized by Google

Adryoci tedy czyli Autaryoci byli właściwie Linchitami: jestto jedna z najdawniejszych ich nazw uzyskanych na ziemi ilirskiej. Z Linchitii wyszedłszy i spuszczając się od góry Adryon ku nadbrzeżom morskim i ku Dunajowi, założyli w tych stronach potężne państwo którego dzieje ułamkowo tylko znane są z napomknień Strabona i innych; a w kronikach polskich przychodzą pod nazwiskiem dziejów lęchickich.

Ponieważ Polacy tak według własnych podań jako i pobratymczych pochodzą także od Lęchów i zwano ich tem imieniem gdy już mieszkali nad Wisłą [1], z tej przyczyny nie wahano się obok imienia Linchitów gdziekolwiek je znaleziono dokładać u góry *Poloni*. Taki niepotrzebny dodatek widzimy i w powyższych słowach naszego kronikarza, z którego je oczyściwszy i cały ustęp według źródeł sprostowawszy będą one brzmiały tak:

»*Ipsa denique Adea, ab Adrio, Adriotarum* * *sive Linchitarum progenitore nomen accepit; vel potuit dici Adea ab Adrio flumine eo, quod ejus regni centrum extitit, hinc omnes sunt Adriotae dicti qui ejus subfuere imperiis.*«

qui ejus subfuere imperiis.

W wydaniu gdańskiem: *omnes sunt Wandalite dicti qui prefuere imperiis.* Według tych słów zdawałoby się że sam tylko ród władczy nazywał się Wandalitami (Autariotami).

---

było przymierzem aby żupy do obydwoch kolejno należały. Gdy Ardyejowie przymierze złamali, podbili ich Autaryoci.

[1]) Poleni qui prius vocabantur Lachowye dum essent pagani. *Rocznik w rkp. Sędz. str. 14.* Słoweni że owi priszedsze siedoszę na Wisle i prozwaszę sę Lęchowe, a ot tiech Lęchow prozwaszę sę Polane. *Nest. w Poln. Sobr. I. 5.*

*) Wyrzucam w pisaniu tych imion głoskę nosową, trzymając się ile możności źródeł najpierwszych; atoli wypada mi tu przypomnieć że starożytni Grecy jedne i te same imiona pisali raz z głoską nosową, drugi raz bez niej. U Eliana naprzykład, u Stefana z Bizantu i innych czytamy *Αντέας, Αταριώται;* i te same imiona pisane są u Strabona i innych *Ατέας, Ατανριάται.* Tak samo imiona *Αρύβας Σύβαρις* i wiele innych czytamy w dobrych pisarzach greckich *Αρύμβας, Σύμβαρις* itp. Stosownie do takiej pisowni będą brzmieć powyższe imiona według samychże Greków: *Andea, Antarios, Antariotae.* Słowianie przychylili się w wymawianiu tych imion bardziej ku brzmieniom nosowym. Już u Nestora czytamy nie *Adriakia, Adriejatinskaja pączina;* ale *Andriakia, ondriejatinskaja pączina;* tym bardziej w języku polskim który te charakterystyczne znamiona pierwszego pismiennego języka Słowian, sam jeden dziś przechowuje, musiały wziąć przewagę w imionach tych głoski nosowe, a z lekką przemianą, której przyczyna częścią w samej eufonii, częścią w mędrkowaniu kronikarzy leżała, powstały z Andy, Antara i Antaryotów, imiona Wandy, Wandala i Wandalitów, jak je dziś w kronikach naszych czytamy.

Digitized by Google

ROZDZIAŁ IV.

Czas Wandala oznaczony według biblii.

W tem oznaczeniu czasu wykrywa się myłka autora która zapomocą kroniki Neniusowej daje się sprostować.

Fuit autem secundum computationem verisimilem circa tempora Joseph filii Jacob patriarchae: Joseph enim a computatione Noe fuit in tercia decima generacione, sic et Wandalus per aliam lineam descendendo.

Było zaś to według prawdopodobnego obliczenia około czasów Józefa, syna patryarchy Jakuba: Józef bowiem był od Noego w trzynastem pokoleniu, i w takiem samem był Wandal, inną linią od Noego w dół idąc.

Joseph fuit in tercia decima generacione, sic et Wandalus.

Oto wzmiankowana powyżej myłka. W wyszczególnieniu Miorszowym jest tylko pokoleń 12. Dla większej naoczności kładę tu pokolenia jak następują po sobie u obu kronikarzów, a obok pokolenia Semowe według biblii, które są także wymienione, na brzegu, w rękopismie III.

Genesis *r.* X *i nast.*	**Nennius** *str.* 101 *i nast.*	**Miersua.**
1. Sem	1. Japhet	Japhet
2. Arphaxad	2. Juvan	Jawan
3. Sale	3. Flire	Philara
4. Heber	4. Dardanus	Alan
5. Phaleg	5. Tros	——
6. Reu	6. Anchises	Anchises
7. Sarug	7. Aeneas	Eneas
8. Nachor	8. Ascanius	Ascanius
9. Thare	9. Numa Pamphylius . .	Pamphylius
10. Abraham	10. Rea Sylvia	Rea Sylvia
11. Isaac	11. Alanus primus homo de genere Japhet (qui) venit ad Europam.	Alanus qui primus in travit in Europam
12. Jacob	12. Negno autem habuit quatuor filios quorum nomina hæc sunt:	Negno autem quatuor filios habuit, cujus filius primogenitus
13. Joseph	13. Wandalus, Saxo *itd.*	Wandalus a quo Wandalite *itd.*

Digitized by Google

Z tego widać że wypisywacz polski Nenniusa wypuścił Dardana i Trosa: postrzeżono się poźniej i starano się zbliżyć do liczby 13 pokoleń przez powtórzenie dwukrotne Alana (*Alanus secundus*); dla całkowitego jednak uzupełnienia tej liczby, potrzeba dziś zajrzeć do kronikarza angielskiego. Jakoż Nennius wymienia nawet źródło tego rodowodu: *Hanc genealogiam* (mówi on) *inveni ex tradicione veterum, qui incolae fuerant in primis Britanniæ temporibus.*[1] W tak nieuczonem źródle nie dziw że linia Jafetowa skacze jakoś po mieczu i po kądzieli nim do Wandala dobiegła. Jestto więc wymysł angielski, a ktokolwiek jest świadom stosunków w jakich zostawali Sasi w pierwszej połowie XI wieku do Brytonów których całkowicie zawojowali, ten łatwo pojmie jakim sposobem Miorsz którego wiadomości przypadają z jednej strony do Adama bremenskiego, zgadzać się może zarówno z angielskim Nenniusem.

ROZDZIAŁ V.

Słowiańszczyzna przed rokiem 1035.

Autor nie zna jeszcze nazwiska Szląska, podobnie ja go nie zna Adalbold, Kozma pragski a nawet i nasz Gaweł. Widać w tym opisie i to że autor, mimo przejętych niektórych wyobrażeń obcych, nie zatarł jednak głównej myśli jaką miał wówczas naród polski o swojem pochodzeniu.

Habuit quoque multos filios qui generacionibus suis ultra quartam partem Europe, per regiones et regna semen suum multiplicando possederunt, videlicet: totam Russiam usque ad orientem; Poloniam maximam terrarum et nunc;[a] Pomeraniam, Sueciam, Cassubiam, Sarbiam[b] quenunc Saxonia appellatur, Bohemiam, Moraviam, Stiriam et

Miał też (Wandal) wielu synów których plemię po rozmaitych krainach i państwach rozrodziwszy się, zajęło przeszło czwartą część Europy, mianowicie: całą Ruś aż do wschodu; Polskę kraj i dziś jeszcze (w Słowiańszczyznie) największy; Pomorze, Swecyę, Kaszuby, Serbię którą dziś Saxonią nazywają; Czechy, Morawy, Styryę i Ka-

[1]) Gale SS. hist. Brit. Oxonie 1691 *str.* 101.

Digitized by Google

Carinthiam et Sclavoniam que nunc Dalmacia dicitur; Choruatiam,[c] Pannoniam que nunc Ungaria nuncupatur,[d] Bulgariam et alias quamplures, quarum multitudo propter prolixitatem subticetur. Que gentes in regna forcia postmodum excreverunt, et multas tandem naciones exterminantes, regiones earum sibimet usurpaverunt.[e] Sic etiam reperitur in cronicis Romanorum.

ryntyę i ziemię (pierwszą) Słowian którą dziś Dalmacyą nazywają; Chorwacyę, Pannonię zwaną dziś Węgrami, Bołgaryę i wiele innych które dla uniknienia rozwlekłości zamilczam. Któreto plemiona rozrodziwszy się i założywszy potężne królestwa, wytępiły wiele ludów, a krainy ich sobie przywłaszczyły. Tak też zapisano jest i w kronikach rzymskich.

a) »et nunc« tak wyd. gd. i wyd. warsz.; rkp. II ma tu skrócenie które można czytać *et mater*, i można czytać *et nunc*; rkp. III *et mater*. b) »Suociam et Sarbiam« wyd. gd. *Suecia et Barbia* mylnie; rkp. II i III *Swecia*, *Cassubia*, *Sarnia*. c) Caruaciam wyd. gd.; rkp. II *Chrowacia;* rkp. III *Crowacia*. d) »que... nuncupatur« tak przyp. Winc.; wyd. gd. i rkp. II i III wypuszczają. e) »usurpaverunt« tak rkp. II; wyd. gd. *subjugarunt;* przyp. Winc. *vendicarunt*.

quartam partem Europe.

Według Nenniusa, Negno który pierwszy wszedł do Europy miał czterech synów a najstarszym z nich był Wandal: ztąd też powiada nasz autor że potomstwo Wandala zajęło przeszło czwartą część Europy.

Poloniam maximam terrarum et nunc.

Obaj wydawcy tak warszawski jako i gdański przecinkują inaczej te słowa; ale tak tylko jak je tu kładę, otrzymują one właściwe swoje znaczenie.

Największą krainą zowie autor Polskę tak tu jako i niżej, i zgadza się w tem z żywociarzem ś. Wojciecha[1] piszącym około r. 999 i z Adamem bremenskim[2] piszącym około r. 1076; dodatek jednak *et nunc* jest tu charakterystyczny i ściąga się wyłącznie na ów czas

[1]) Adiit primo (Adalbertus) urbem Gyddanyzc, quam ducis (Boleslai) latissima regna deprimentem maris confinia tangunt. Pertz SS. IV. 593.

[2]) Deinde latissima Polanorum terra diffunditur. Pertz SS. VII. 373.

Digitized by Google

w którym Miorsz pisał. Po śmierci Bolesława chrobrego doznawała Polska ze wszech stron napaści: osobliwie granice jej zachodnie wystawione były rychło na szwank, a w niepomyślnej wojnie z cesarzem między rokiem 1029 a 1032 przyszło do tego że upokorzony Mieczysław musiał oprócz strat w Łużycach poniesionych, oddać część królewstwa krewnemu swemu Tiedrykowi; wszakże tenże sam dobrze świadomy niemiecki rocznikarz który o tych klęskach nam doniósł, dodaje że król polski potrafił wnet spoić na nowe rozerwane cząstki królestwa.[1] Na to powtórne spojenie kraju przed rokiem 1034 zdaje się wskazywać powyższemi słowami nasz autor.

Pomeraniam.

Pomorze jakkolwiek w dawnych już czasach uznawało władzę królów polskich nad sobą, jednak uważane było długo jeszcze za prowincyę osobną, którą dopiero Bolesław krzywousty starał się ściślej z Polską zjednoczyć węzłem religii. Jako więc prowincyę osobną wymienia ją obok Polski i autor.

Sueciam.

Co tu robi ta nazwa, nie łatwo jest odgadnąć. W wydaniu gdańskiem jest wyraźnie: *Suecia;* w warszawskiem: *Suecia Sucvia;* ale rękopisma II i III mają tylko *Suecia.* Wniosek tedy Maciejowskiego o słowiańskości Sueów Tacyta[2] opiera się, jak widzim, na mylnem czytaniu wydawcy warszawskiego. Aby to imię powstało tu że źle wyczytanego imienia *Silesia,* do tego nie ma najmniejszego podobieństwa, bo i w wyprawie Alexandra na Polskę wzmiankuje się u Miorsza nie ów sąsiedni Krakowowi Szląsk, jak to czytamy w Wincentym; lecz Sieradz. Atoli bardzo łatwo być mogło iż wymieniona tu była *Leuticia* czyli *Liusicia* Adama bremenskiego którą niekiedy Seleucyą nazywano.

Cassubiam.

Kaszubi znani są między Wisłą i Odrą, ale w czasach dawnych sięgało ich nazwisko nierównie dalej na zachód. Bielski powiada o Ludgardzie żonie naszego Przemysława: Była ta Lukierda z xiążąt serbskich z Sasy, abo Kaszubka.[3]

---

[1]) Regnum quod ipse (Miseko) solus ante possederat, (imperator) divisit: quod ipse (M.) tamen postea solus iterum sibi usurpavit. Annal. Hildesh. Pertz SS. III. 97 *pod rokiem 1052. Toż samo* Annal. Saxo *pod tymże rokiem.* Pertz SS. VI. 679.

[2]) Pierw. dz. Pol. str. 567. pp. 1.

[3]) Kron. Polsk. II. 204.

Digitized by Google

Sarbiam que nunc Saxonia appellatur.

Serbowie między Elbą i Salą stanowili ostatni kraniec Polski za Chrobrego i właśnie ich to ziemia była najprzód po śmierci tego króla zagarniona przez Niemców.[1] Zgodnie też z tem powiada nasz autor: *que nunc Saxonia appellatur.*

Moraviam.

Znaczną część tego kraju zdobył koło roku 1029 syn króla czeskiego Brzetysław, i pisał się xięciem morawskim. Nasz więc autor kładzie ją zaraz po Bohemii.

Slavoniam que nunc Dalmacia dicitur.

Nazwisko Dalmacyi sięga czasów kwitnącego jeszcze Rzymu; nazwisko Slawonii jest o kilka wieków poźniejsze, w powyższem więc zestawieniu i objaśnieniu Slawonii przez Dalmacyę, Slawonia ta nie może oznaczać prowincyi tego imienia koło Bołgaryi, ale musi mieć znaczenie inne.

Gaweł opisując Polskę powiada: *Polonia septentrionalis pars est Slavonie*[2] a granice tej Slawonii zakreśla od Epiru i Dalmacyi aż do Saxonii i morza bałtyckiego.[3] Tak samo mówi Mateusz w liście do ś. Bernarda *communis appellatio Slavonia quae plures provincias continet.* Pasek przy podobnym opisie ziemi słowiańskiej dodaje naiwnie: *dicitur quoque regnum Dalmacie* dała mać *quasi: dedit mater.*[4] Ta to myśl zdaje się przeglądać ze słów powyższych Miorsza: zowie on Dalmacyę *per excellentiam* Slawonią, jako pierwszy siedzibę naszych przodków, i tem uzupełnia to cośmy już widzieli przy Wandalu, a właściwiej Adryosie, od któregoto przodka naszego otrzymać miała swoją nazwę góra, rzeka i kraina Adryocya, co wraz z Linchitiją otrzymała poźniej imię Dalmacyi.

Mimo tedy niepotrzebnego podciągnienia początków naszych pod rodowód Noego, i natrącania tuowdzie wyobrażeń obcych, nie zatarł jednak Miorsz głównej myśli w wywodzie naszego pochodzenia, mianowicie: że pochodzimy od jednego ze starożytnych ludów ilirskich, który nosił imię Lęchitów, a miejscem gdzie najprzód zawiązał się w społeczność była Dalmacya czyli tak zwana w starożytności Linchnitija i Adryocya.[5]

---

[1]) Sommersb. II. 25.

[2]) wyd. Bandt. str. 14.

[3]) Tamże str. 16.

[4]) Sommersb. II. 19.

[5]) Plinius III. 22. Tariotarum antiqua regio et castellum Tariona; *porów.* Hecataei fragm. 58. Adria urbs et juxta urbem sinus maris adriatici. Euseb. exc. Adracia a qua Adriaticum pelagus. Nestor Poln. Sobr. I. 2: Łąchitija, Andriakia, ondriejatinskaja pączina.

Digitized by Google

Choruatiam.

Znana jest kraina tego imienia na prawym brzegu Dunaju; głównie atoli zwano tak w dziesiątym wieku Słowiańszczyznę od Dunaju ku Wiśle ciągnącą się, a stanowiącą w różnych czasach część Polski. W tem lub podobnem znaczeniu znachodzi się ta nazwa u Porfirogenity,[1] u Nestora,[2] i w legendzie o ś. Wacławie.[3] Niemcy zwali niekiedy tę krainę Ruzyą, nie od Rusów waręgskich, ale od Rugów ludu niemieckiego który niegdyś w tych okolicach przebywał.[4] W Chorwacyi tej czyli Ruzyi miał swój dział Otto czyli Bezbraim syn Bolesława chrobrego, zostający w wojnie z bratem swym Mieczysławem II,[5] a po jego śmierci przypadłej około r. 1031, znajdował się tu syn jego Roman z którego córką Dobrogniewą ożenił się poźniej Kazimierz I.[6] Tej to, jak się zdaje, krainy nazwa wymieniona jest tu obok Pannonii, a wymieniona nie jako stara i wyszła już z użycia, boby ją autor objaśnił, podobnie jak to robi z Pannonią; ale jako mająca jeszcze obieg. Nazwę *Chorwacya* wykręcano niekiedy na *Carinthia.* Tak nazwana jest taż sama kraina, po lewym brzegu Dunaju leżąca, u Helmolda (Chr. Slav. I. 1.), u bezimiennego kronikarza węgierskopolskiego (str. 86), i u naszego Paska (Sommersb. II. 20). I takież same przekręcenie nazwy tej obaczy czytelnik niżej w rękopismach naszego autora.

quarum multitudo propter prolixitatem subticetur.

Oczywiście skraca tu autor jakiś text dawniejszy. W ogólności co do nazwisk wymienionych tu krain, nie są one z jednego wieku, lecz dawniejsze przymieszane z nowszemi, przezco samo utrudnione jest ściślejsze oznaczenie ich granic.

regiones earum sibimet usurpaverunt.

Ostre to i zdradzające cudzoziemca wyrażenie łagodzą polscy przepisywacze, kładąc w miejscu *usurpaverunt; subjugaverunt,* jak ma wydanie gdańskie, lub *vendicarunt,* jak ma przypiśnik Wincentego.

---

[1]) De adm. imp. XXX. *ἡ μεγάλη Χρωβατία.*

[2]) Poln. Sobr. I. 3. 52.

[3]) Cas. sp. wł. 1830. 4. *str.* 460.

[4]) Eugippius vit. S. Sever. in M. Velseri oper. hist. et phil. *str.* 641 i 656. *porów.* Mon. Boic. XXVIII. II. 203.

[5]) Wippo ap. Pist. T. III. *str.* 431. Misico, similiter rebellis, fratrem suum Ottonem quoniam regis partibus favebat in Ruthiam provinciam pepulit.

[6]) Sommersb. II. 26.

Digitized by Google

Sic eciam reperitur in cronicis Romanorum.

Kroniki rzymskie pisano dość wcześnie w czasach chrześciańskich, a i z dawnych rzymskich pisarzy, niektórzy, jak Kornelius Nepos, dawali dziełom swoim nadpis *Cronicae;* trzeba także wiedzieć i to, że w średnich wiekach nazywano kronikami dzieła które miały tytuł *historiæ* lub też podobny. I tak Marcin Polak wymieniając dzieło Orosiusa które ma nadpis: *Historiarum libri VII,* powiada: *compilavi ex Chronicis Orosii.*[1] Tak samo zowie dzieło Pawła Dyakona chociaż ono ma inny nadpis.

Na takie to, jak mniemam, dzieła powołano się w słowach powyższych, a według wszelkiego podobieństwa słowa te należą nie tak do Miorsza, jako raczej do owego przesłowcy jego co to zaraz na wstępie imię autora wyrzuciwszy, pochwalił się wielą historycznemi xięgami (*multis historicis scripturis* str. 191. 6). Autor uwag nad Mateuszem powtórzył to dwukrotnie, że niniejszy nasz kronikarz zna dzieło Marcina Polaka: *Cronicam Romanam* i że się na nie powołał. Tego bynajmniej dojrzeć niemogę; owszem im więcej rozczytuję się w Marcinie i w Miorszu, tym mocniej utwierdzam się w tem przekonaniu: że dwaj ci kronikarze niemają nic z sobą spólnego. Na dowód dość jest porównać to co mówią obaj o napadzie Galów, jak to czytelnik niżej obaczy. Szanowny nasz badacz chwycił się tu, jak się zdaje, gołego tytułu i dalej rzeczy niesprawdzał.

ROZDZIAŁ VI.

Opis Polski spółczesnej autorowi.

Krótki ten opis należy do najpiękniejszych w tej kronice: jest w nim skazówka że go kreśli mieszkaniec dawny zachodniejszej części Europy, i wyraźnie odbija się w nim świetność czasów Bolesława chrobrego które autor sam jeszcze zapamiętał.

Nunc autem obmittentes loqui de regionibus et nacionibus diversis, de semine Negnonis Wandali procedentibus, ad solum regnum Polonie stilum verto.

Est namque Polonia communiter dicta regio in parti-

Teraz zaniechawszy mówić o krainach i ludach rozmaitych pochodzących od Negnonowego Wandala, zwracam się do samego królestwa polskiego.

Polska bowiem, pospolicie tak zwana, jest kraina w stro-

[1]) Wyd. Antw. 1574. s. 18.

Digitized by Google

bus orientis sita, rebus opulenta, ambitu spaciosissima, quamplurimis magnis provinciis distincta, famosissima exinde princeps provinciarum ac domina.

nach wschodnich leżąca, obfitująca w dostatki, zajmująca przestrzeń najrozleglejszą, podzielona na mnóstwo wielkich ziem podwładnych, ztąd też najsławniejsza ich xieni i pani.

in partibus orientis sita.

Tu widać najwyraźniej że autor jest z krajów zachodnich kiedy Polskę zowie krainą na wschód leżącą. Właśnie Gaweł mówi przeciwnie:[1] *Igitur Polonia ab aquilone septentrionalis est pars Slavonie*; a Krzywousty nazywany jest ciągle prawie przez niego *dux septentrionalis.* Albert Krantz w swojej Wandalii[2] wypisując ten piękny opis Polski z naszego kronikarza powiada: *Polonia igitur regio ad orientem Germaniae magnae connumeratur, rebus opulenta, ambitu spaciosa, pluribus et magnis provinciis distincta, multorum foecunda itd.*

rebus opulenta.

Adam bremeński mówi podobnież o naszej ojczyźnie[3] *regio armis, viris et frugibus opulentissima.*

ambitu spaciosissima.

Powtarza tu to co już wyżej powiedział, gdzie dodatkiem *et nunc* zwrócił uwagę na niektóre straty tej kwitnącej Polski, doznane za czasów Mieczysława II.

famosissima exinde princeps provinciarum et domina.

Kronikarz szląski[4] mówi o panowaniu Bolesława Chrobrego temi samemi niemal słowami: *Polonia domina gencium vicinarum.* Tak samo i Gaweł[5] na czasy Chrobrego wskazując: *Polonia, regina auro radiante cum gemmis coronata.* Teto są czasy których świetność naocznie przez Miorsza zajrzana odbiła się w niniejszym jego opisie. Niezbywało zapewne i Gawłowi na chęciach skreślenia świetniejszego stanu Polski, niż ten który w jego kronice czytamy, a jednak niejest on bynajmniej kwi-

---

[1]) Mart. Gal. *str.* 14.
[2]) I. 3.
[3]) Pertz SS. VII. 311.
[4]) Stenzel I. 55.
[5]) Mart. Gal. *str.* 80.

Digitized by Google

tnący,[1] a nierównie jeszcze smutniejszy jest ten opis który nam w kilkadziesiąt lat poźniej około r. 1168 podaje Helmold.[2]

ROZDZIAŁ VII.

Zwrot w czasy dawniejsze i wskazanie źródła o nich.

W tem nagłem zwróceniu się od Polski XI wieku do odległych czasów Aswera pokazuje się że Miorsz wypisując to kronikę lęchicką to polskie roczniki, dwie odrębne miejscowości: ilirską i nadwiślańską nie dość odróżnia, jak nieodróżnia imion *Poloni* i *Linchitae*. Z tego mętnego wyobrażenia wypłynęły wszystkie jego usterki. Mówi to nakoniec za jego cudzoziemskością: przybylcowi bowiem trudniej było wniknąć w podanie narodowe i obejrzeć je pod względem wszelakim. Przeciwnie rodacy: Mateusz i Wincenty, szczególnie zaś pierwszy, acz nie zupełnie wolni są od usterków, co do tego jednak punktu trafniej się tłumaczą.

Hec eciam[a] olim[b] fuit multorum fecunda parens natorum, quos proceritate stature, virium robore, aspectus venustate natura inibi est solita dotare.[c]

Byłać ona i w dawnych czasach ojczyzną płodną w nieprzeliczone męże, które przyroda tamtejsza wysokim wzrostem, krzepkością sił i spaniałością oblicza wyposażać zwykła.

In descripcione quorum[d] suorum annalium hec inveni, quod a dicto Wandalo patre Polonorum usque ad tempora regis Assueri, Hester mariti, qui regnavit super centum viginti septem provincias,[e] regem sive principem Polonia habere non curavit,

W owoczesnym ich latopisie znalazłem to, że począwszy od pomienionego Wandala przodka Lęchitów aż do czasów króla Aswera, męża Hestery, który panował nad stodwudziestą siedmią krainami, Lęchitija niestarała się mieć króla albo xiążęcia, o ich też czynach

---

[1]) Mart. Gal. *str.* 14.

[2]) Polonia magna Slavorum provincia cujus terminum in Ruzziae regnum dicunt connecti, dividitur in octo episcopatus. Quondam habuit regem nunc autem ducibus gubernatur. Servit et ipsa sicut Boemia sub tributo imperatoriae potestati. Helm. Chr. slav. l. 1.

Digitized by Google

de ipsorum eciam actibus sive bellis usque ad dicta tempora nulla fit mencio, quia[f] hanc delevit oblivio. Sed tamen quomodo regnum Polonie primo sit ortum sic procedam.

albo wojnach nie ma aż do onej pory żadnej wzmianki, bo je pochłonęła niepamięć. Jak zaś najpierw królestwo lęchickie powstawało, tak rzecz wyłuszczam.

a) »eciam« tak wyd. gd.; rkp. III *enim;* rkp. II nie ma. b) »elim« tak rkpp. II i III; wyd. gd. nie ma. c) »natura... dotare« tak rkp. III wyd. gd. *natura eciam ibi decoravit;* rkp. II *natura inibi est dotata:* oba mylnie. d) »quorum« tak rkp. III; wyd. gd. i rkp. II *quoque.* e) »qui regnavit super centum viginti septem provincias« tak wyd. gd.; rkpp. II i III nie mają. f) »quia... oblivio« tak rkpp. II i III; wyd. gd. nie ma. Po słowie *quia* wcisnęła się w rkpp. II i III z brzegu zapewne zagarniona sentencya, odłączona jednak nawiasem: *antiquitas temporis, negligentiae nutrix, mater ingratitudinis.*

olim fuit multorum parens natorum, quos proceritate stature, virium robore...

Porównaj z tem to co o tych dawnych przodkach naszych przytoczył Mateusz z Troga: *Infinitissimae numerositatis manum quondam (in Illyrico) viguisse, quos adultae robur animositatis exercebat.*

inibi.

Tym wyrazem znajdującym się we wszystkich rękopismach zdaje się autor wskazywać na odleglejszą od siebie miejscowość. Z Mateusza widać że to było w Illiryi. Zatrzymywał tedy Miorsz niekiedy wyrażenia dawniejsze, chociaż je nie zupełnie pojmował.

in descripcione quorum suorum annalium...

Suus zamiast *ejus* przychodzi częściej u naszego autora, tak zaraz niżej czytamy: *Gallos s u a patria capere non potuit.* Jestto zresztą wyrażenie dość zwyczajne u wzorowych nawet pisarzy łacińskich: tu zaś poświadcza ono że Miorsz rodowość swoją od rodowości Polaków odróżnia, co już przy innych okolicznościach postrzegaliśmy; w przeciwnym bowiem razie powiedziałby był: *in descripcione nostrorum annalium.*

Z otwartością godną znakomitszego kronikarza wskazuje nam tu nasz autor swoje źródło: czerpał on *ex descripcione suorum (id est Lechiticorum) annalium* a ten szczegół jest nieskończenie ważny.

Kiedy pisana była ta: *descriptio annalium?* gdzie? i przez kogo? to zostanie podobno na zawsze zagadką, że jednak była w Polsce na początku wieku XI i że zawierała dzieje nadadryackich Lęchitów, to zdaje się nieulegać wątpliwości. Imię *Assuerus* ostrzega że to był utwor xięży, przenoszących zwykle terminologię biblijną nad świecką. Podo-

Digitized by Google

bieństwo też z Trogiem nietylko co do treści ale i co do wyrażeń, jak to wnet obaczym, każe ją przyznać duchowieństwu obrządku łacińskiego, mającemu z powołania bliższą klasyków rzymskich znajomość.

a dicto Wandalo patre Polonorum.

Powiedziawszy autor wyżej że Polacy zwali się niegdyś Wandalitami, używa już tu dowolnie tych nazwisk; czytelnik jednak raczy uważać że tu mowa o Adryosie (Antarze) i pochodzących od niego Antaryotach czyli Linchitach, o których rzekło się już w rozd. III. pp. 3.

usque ad tempora regis Assueri Hester mariti.

Kilku królom perskim dawali Żydzi nazwisko Aswera; którego zaś z tych królów nazywa pismo święte, mianowicie xięga Esther Aswerem? o tem były różne mniemania. Wydawca biblii łacińskiej z roku 1715 [1] rozwiódł się nad tem szeroko, że tym Aswerem niemógł być kto inny jak tylko Daryusz syn Histaspa. Z xiąg Józefa Flawiego pokazuje się niby że to był Artaxerxes długoręki, [2] i za tem mniemaniem szedł Marcin Polak w swojej kronice. Nakoniec Izydor tudzież uczony biskup Jornandes powiadają wyraźnie że to był Artaxerxes Memnon, [3] który, jak wiadomo, wstąpił na tron około roku 404 przed Chr., a panował do 361. Nasz Miorsz dzielił przekonanie tych biskupów, jak tego dowód obaczym niżej. Jakoż zdanie to było wcześnie już w Polsce upowszechnione, w starym bowiem roczniku krakowskim czytamy: *Artaxerxes anno XL. Hester hystoria impletur IIII mill. DCCCXXXIII. Iste altero nomine ab Hebreis Assuerus vocatur; maritus Hester.* Rkp. Gład. str. 3.

Temi słowami zakończył nasz kronikarz swoje wstępne wiadomości, a rozpoczyna odtąd pierwszy okres dziejów lęchickich.

Stanąwszy na tych słowach przejdźmy na chwilę do dwoch innych kronikarzy: Mateusza i Wincentego, i obaczmy jak oni czytelników swoich w wątek historycznych zdarzeń wprowadzają. Powieść ich wesprze i rozjaśni nam nie w jednym względzie opowiadanie Miorsza, przezco rzecz sama zbliży się do powagi historycznego świadectwa. Tylko przez skupianie pojedynczych promyków rozrzuconych po rozmaitych pisarzach, stanąć może ten lub ów ciemny szczegół naszych dziejów w światłości

---

[1]) Biblia sacra vulgatae editionis, juxta editionem Parisiensem Antonii Vitré. Antverpiae 1715 in 4° I *str.* 440.

[2]) Flavii Josephi antiq. II. 6.

[3]) Artaxerxes Mimmon Darii et Parisadis filius... Ipse est ab Hebraeis qui dicitur Assuerus sub quo liber Hester confectus est. Jorn. de regn. succ. Murat. *str.* 224.

Digitized by Google

dziennej i trafić do przekonania wszystkich. Badacze słowiańszczyzny grzeszyli nieraz ciężko przeciw tej prawdzie: jeden lub drugi czepiwszy się tego lub owego, lepszej sławy, lecz zawsze jednostronnego pisarza, szermował przeciw wszystkiemu cokolwiek miało choćby pozor przeciwności. U Schlözera Nestorowy latopis był jakby xięgą objawień: wojował nim przeciw Polakom, Islandczykom, Litwinom i samym Niemcom; a kroniki polskie były w jego mniemaniu kuźnią kłamstw i matactwa. Mimo więc niezaprzeczonych zdolności swoich zostawił po trzydziestoletniem ślęczeniu najważniejsze pytania nierozjaśnione, mianowicie: jaki naród należy uważać według Nestora za przodków Słowian? gdzie ten naród mieszkał pierwotnie? i kiedy się przeniosł na północ? Na pierwsze z tych pytań dopiero Józef Dobrowski nasunął mu lepszą skazówkę. Uprzedzenia Schlözera otchnęły jakby zarazą umysły badaczy poźniejszych, i podziśdzień widoczne są ich znamiona w Szafarzyku i Palackim, pisarzach zkądinąd bardzo zasłużonych. Pierwszy z poczciwemi chęciami do wyśledzenia naszych początków zabrawszy się, ulega bezświadomo takim samym obłędom: kroniki polskie są u niego ciągle niepotem; nie widzi on w nich uwagi godnego nic, prócz jednej, jak powiada, tradycyi o Galach, bo tych, właśnie na przekor zdrowemu rozsądkowi, zdawało mu się dojrzeć w Nestorowych *Wlachach*. Z wyobrażeniami powziętemi u Nestora, nie wspartemi ani szczegółowością zdarzeń, ani wskazaniem źródeł, ani jaką taką chronologią, poszedłszy do dziejów starożytnych, potrąca i lekceważy wszystko cokolwiek im się sprzeciwia, nie jednemu z dobrze utwierdzonych świadectw kłamstwo zadając. Ztąd też doczytać się u niego można o wypadkach takich o których milczą dzieje powszechne jakoto: o wędrówce Winidów czyli Słowian z Iliryi za Karpaty w czwartym wieku przed Chrystusem (rozd. 11. 8.) itp., a to wszystko niby ma podnosić wagę słów Nestorowych.

Słowa te jak w części przytoczyłem już, mówiąc o Nestorze, tak też będę miał sposobność nieraz jeszcze przytoczyć i poświęcę im w swojem miejscu uwagę wyłączną, dla uzupełnienia świadectw o naszem pochodzeniu, i okazania we właściwem świetle tych wiadomości które, ile dotąd wiadomo, pierwszy między Słowianami nakreślił Miorsz. Spodziewam się że nieuprzedzonemu czytelnikowi nasunie się samo z siebie przed oczy, że wyobrażenia Nestora o pierwszym okresie dziejów słowiańskich są mętne i nijakie; cokolwiek zaś w poźniejszym okresie ma ten kronikarz trafnego, to staje się prawdziwym skarbem historycznym dopiero wtedy, gdy je utwierdzim na podstawie tych wiadomości które się podziśdzień w polskich kronikarzach przechowały.

Digitized by Google

I.

VINCENTII CADLUBONIS CHRONICON.

Zdanie Wincentego o naszem pochodzeniu.

Ma on to przekonanie że przodkowie nasi w nadwiślańskich siedzibach swoich nie są tubylcami; ale mieli gdzieindziej świetną przeszłość z której aczkolwiek omglonej na pozór niewiadomością, pada jednak odblask przedziwny na polskich xiążąt.

Fuit quondam in hac republica virtus, quam veluti quaedam coeli luminaria non scripturae quidem membranulis, sed clarissimis gestorum radiis patres conscripti illustravere. Non enim plebei Aborigines, non vendicariae illis principatae sunt potestates; sed principes succedanei, quorum serenitas licet nube ignorantiae obducta, videtur tamen mirae rutilantiae, quae tot saeculorum tempestatibus extingui non potuit.

Kwitnęła niegdyś cnota w tej rzeczypospolitej którą ojcowie ojczyzny, jak świeczniki niebieskie, nie piórem, lecz szeregiem najzacniejszych czynów uświetnili. Nie wiodą oni rodu swego z pospolitej zgrai tubylców, ani nie panują nad nimi xiążęta z władzą dorywczą; lecz xiążęta z dziadów pradziadów, których pochodzenia świetność, jakkolwiek zdaje się być mgłą niewiadomości osłoniona, gore jednak blaskiem przedziwnym i niestłumionym w tylu wieków odmęcie.

Fuit quondam in hac republica virtus.

Erat cujusque gratior in Republica virtus mówi Cicero de Rep. II. 34. To arcydzieło Cicerona którego ułamki tylko ogłosił po raz pierwszy przed niewielą laty Angelo Majo, znane było przez długi czas w Polsce. Czytał je w XII wieku nasz Wincenty, czytał w XVI i na początku XVII wieku Jeremi Wojnowski podstarosta trembowelski, który piękny, stary rękopism tego dzieła z biblioteki, jak powiadał, hospodara wołoskiego w Soczawie wydostał, dokąd najpodobniej uwieziony był z Polski w czasie nieprzyjacielskich napadów. W Wincentym znachodzą się naśladowane z tego dzieła myśli i zwroty, na które z kolei będę zwracał czytelnika

Digitized by Google

uwagę. Tak prócz powyższych słów, sama myśl w tym ustępie, wzięta jest z Cicerona, który zaraz w początku swego dzieła rozwiódł się nad tem że gdy nauki nadobne w słowach się zawierają, cnota przeciwnie w samych czynach zależy. *Nec vero habere virtutem satis est, quasi artem aliquam, nisi utare. Etsi ars quidem quum ea non utare, scientia tamen ipsa teneri potest, virtus in usu sui tota posita est. Usus autem ejus est maximus civitatis gubernatio, et earum ipsarum rerum quas isti in angulis personant, reapse, non oratione perfectio. De Rep. I. 2.* Stosownie do tego mówi Wincenty: *Fuit quondam in hac Republica virtus quam... non scripturae membranulis, sed clarissimis gestorum radiis patres conscripti illustravere.* Tłumaczenie w tem miejscu *virtus* przez bohatyrstwo, jak chciał Ossoliński, byłoby niestosowne.

non enim plebei Aborigines.

Godne zastanowienia są te słowa: rozsądny Wincenty nie dzielił bynajmniej zdania niektórych dzisiejszych uczonych o przedhistorycznym pobycie naszych przodków nad Wisłą; lecz przypuszczał pewną wędrówkę w te strony, jak to szczegółowo rozwinięte jest w dalszej osnowie jego kroniki.

tot saeculorum tempestatibus.

Autor, który to pisze w wieku XII ma widocznie odleglejsze czasy na myśli niż wiek X w którym dopiero imię Polski poznano. Ściąga to do pobytu przodków naszych w Iliryi i nad Dunajem, jak to wnet usłyszymy.

II.

Wincenty wzmiankuje o Mateuszu i przyrzeka że w swej powieści wiernie za nim iść będzie.

Kronika Mateusza spisana była na pergaminie w formie rozmowy, jakiej pierwszy ślad przebija się już poniekąd i w kronice Miorsza. Wincenty idąc za wzorami starożytnych którzy przedmioty treści najpoważniejszej we wdzięk zewnętrzny przystrajali, podnosi rzecz swoją na stopę artystowską: wystawia sobie Mateusza w tej chwili, kiedy ten na jednej z biesiad królewskich zapytany od Jana, zaczyna opowiadać polskie dzieje; sam zaś przybiera postać efeba który, z piórem w jednej ręce a z gorejącą w drugiej pochodnią, biesiadzie posługując, pomienioną rozmowę wiernie spisuje. Ta myśl umnicza nie od razu mu się w swej zupełności odlała, i ważną jedną okoliczność z której się o istocie kroniki Mateuszowej dowiadujemy, zawiera rkp. VI.

Memini siquidem collocutionis mutuae virorum illu-	*Pamiętam rozmowę dwoch znakomitych mężów, powtó-*

Digitized by Google

strium, quorum tanto fidelior est recordatio[a] quanto celebrior viget auctoritas. Disputabant namque Joannes et Matthaeus,[b] ambo grandaevi, ambo sententiis graves, de hujus reipublicae origine, progressu et consummatione.

rzę ją tym wierniej, im większa ich jest między żyjącymi powaga. Jan i Mateusz obaj sędziwi wiekiem, obaj celujący wybornemi zdaniami, rozprawiali o tej rzeczypospolitej zawiązku, wzroście i dojrzałości w ten sposób.

a) »virorum illustrium quorum tanto fidelior est recordatio« tak mają oba wydania i rkpp. wszystkie, prócz VI który ma tak: *virorum membranulis illustrium quorum tanto major fidelitate est recommendatio.* b) W wielu rękopismach znachodzę całkowicie wypisane oba te imiona; w niektórych zaś oznaczone tylko początkowemi głoskami: *J. et M.*

virorum illustrium quorum.

W przytoczonym do tego miejsca waryancie jest lekka przerzutnia słów jakiej często nasz kronikarz używa.[1] Właściwy szyk wyrazów jest taki: *Memini siquidem collocutionis mutuae virorum illustrium, membranulis, quorum (membranulorum) tanto major fidelitate est recommendatio quanto celebrior viget auctoritas.*

Tak tedy opiewa ten ustęp w rękopismie VI (k. 5 odwr.) któremu nie małą powagę daje spółczesny napis na karcie 2 stronie odwrotnej: *Anno domini millesimo quadringentesimo.* Należy więc jeszcze do wieku XIV. Nie pominę tu i tej okoliczności. Przepisywacz napisawszy pierwszą zgłoskę wyrazu *membranulis* miał jakąś wątpliwość, położył bowiem u góry trzy drobniuchne kropki, i na tem poprzestał, nic więcej ani dodając ani ujmując. Albo więc miał on pod ręką autograf Wincentego w którym znajdowały się poprawki i wahał się co ma wybrać a co odrzucić; albo, co jest podobniejsza, owe trzy kropeczki nad zgłoską *mem* położył glosator, bo znalazł w tem różnicę od innych rękopismów, a przeczytawszy dalsze słowa ujrzał że są stosowne i dalej kropkować poprzestał. W takim razie mielibyśmy tu pierwszy koncept, pierwszą formę w jakiej Wincenty myśl swoją oddawał, a to tem ważniejszą, że nie chodzi nam dziś o artystostwo w kronice Wincentego, ale o wyśledzenie jej źródeł i ich mniejszej lub większej wierzytelności. Owa odmiana jaką dziś we wszystkich innych rękopismach czytamy i którą tu zatrzymuję

[1]) Ob. Res gestae I. 3.

Digitized by Google

pochodzi niewątpliwie od samego Wincentego. Zbliżył się on w niej więcej do swego ideału, oddał lepiej swoją myśl artystowską; ale oddalił się od rzeczywistej prawdy, mianowicie od zeznania tego wypadku, na którym nam wiele zależy: że miał pod ręką pergamin z którego czerpał treść trzech pierwszych xiąg. Kiedy więc Wincenty powiada: *Memini siquidem collocutionis mutuae virorum illustrium quorum tanto fidelior est recordatio... Disputabat namque J. et M.*, trafia niemal zupełnie w słowa Cicerona: *clarissimorum ac sapientissimorum nostrae civitatis virorum disputatio repetenda memoria est, quae mihi quondam est a P. Rutilio Rufo exposita.*[1] Tak jak i dalsze słowa Wincentego: *de hujus Reipublicae origine progressu et consummatione*, a następnie: *sic nostri juris civilis nata est conceptio seu concepta nativitas*[2] zdają się tylko jakby parafrazą owych które Cicero bezpośrednio przed opowiadaniem dziejów rzymskich kładzie: *nostram Rempublicam vobis et nascentem et crescentem et adultam et jam firmam atque robustam ostendero.*[3] Zyskała przez to główna myśl Wincentego na zaokrągleniu i mógł już śmiało kłaść te o sobie w końcu trzeciej xięgi wyrazy: *Aderat quidam vernaculus atramentarium gestans cum calamo, ac fumantem demungens faculam: hic universas convivii pensiones fidelissimo compendio cautionis annotabat.*[4]

tanto fidelior est recordatio.

Upewnia Wincenty o wiernem powtórzeniu tego co u Mateusza znalazł, i takie same zapewnienie czytamy przy końcu trzeciej xięgi: *universas convivii pensiones fidelissime compendio cautionis annotabat.* Można mu w tem zawierzyć. Pod względem zdarzeń dziejowych wiernym był swemu poprzednikowi i prócz małych ustępów, jak na przykład: *Extunc tam in se quam in filiis bellici Boleslaum deseruere successus*[5] itp., ledwieco swego dodawał; ale też jest pewna, że gdzie nie o zdarzenia z dziejów polskich, ale o artystowstwo chodziło, tam Wincenty dodawał nierównie więcej. Tak między innemi należą do niego zupełnie słowa któremi Jan rzecz całą zamyka: *Par erat non absimile...*[6] itd. w których nawet o bliskiej śmierci swej i swego towarzysza natrąca. I tak samo mogły ulegać zmianie pod piórem Wincentego nie tylko wyrażenia i

[1]) Cic. de Rep. I. 8.
[2]) Res gestae I. 16.
[3]) Cic. de Rep. II. 1.
[4]) Res gestae I. 303.
[5]) Res gestae I. 301.
[6]) Tamże I. 302.

Digitized by Google

zdania pojedyncze, ale sam rozkład rozmowy, bo już dawny komentator spomina że Wincenty ujął w lepszą formę xięgi Mateuszowe.[1]

Disputabat namque Joannes et Matthaeus.

Po tem co się wyżej powiedziało byłoby śmiesznością rozwodzić się nad tem czy Wincenty mógł się przysłuchiwać rozmowie Jana z Mateuszem lub nie? Dość jest przeczytać sam wstęp do tej kroniki lub epilog na końcu trzeciej xięgi umieszczony, aby się przekonać że nasz kronikarz zna dyalogi starożytnych i usiłuje być na ich sposób artystą. Choćby więc było podobieństwo najzupełniejsze że takowa biesiada miała istotnie miejsce, a właśnie ma się przeciwnie,[2] jeszczeby i w takim razie wypadało uważać wyznanie Wincentego za czystą fikcyę: bo dzieła takiej treści i takiego rozmiaru jak jego kronika nie na biesiadach się tworzą.

III.

MATTHÆI CHRONICON

forma dialogi exaratum.

Uwielbienie Mateusza dla starożytnych pisarzów.

J. Quaeso, inquit, mi Matthaee! sub quonam conceptam existimabimus nostrorum constitutionum infantiam? Nos enim hodierni sumus, nec ulla hesternitatis est in nobis cana scientia.

M. Scis quod in antiquis est sapientia, et in multo tempore prudentia; me vero in hac parte antiquorum[a)] infan-

Powiedz mi, proszę, rzekł Jan, mój Mateuszu! jak o tem sądzić należy: za czyich czasów dostały się nam pierwiastki naszych ustaw? Jesteśmy bowiem dzisiejsi, a we wczorajszość pamięć nasza nie sięga.

M. Wiesz że u starożytnych szukać trzeba mądrości, a rozsądek jest owocem lat wielu. W tej mierze wy-

---

[1]) per Vincentium tamen in meliorem formam redacta. *Rkp. VI k. 126; wyd. Dobrom. str. 10.*

[2]) Wincenty urodził się roku 1161, a Mateusz umarł r. 1166. Liczył więc wtedy Wincenty zaledwie 5 lat. Ob. Ossol. wiad. hist. kryt. II. 385. 459.

Digitized by Google

tulum faetor: ut etiam utrum hujus instantis simplex aliqua praecesserit portiuncula prorsus non noverim; quod tamen perveridica majorum narratione[b] addidici non silebo.

znam że jestem uczniem starożytnych: i chociażbym tego co bezpośrednio wiek mój poprzedziło zgoła nie wiedział; nie zamilczę jednak o tem czego się przyuczyłem z ich arcywierzytelnej powieści.

a) »antiquorum« tak rkp. XXV str. 14; inne rkpp. i wydd. nie mają. b) »perveridica majorum narrationes« tak rkpp. VI. IX. X. XXV i wiele innych; zaś oba wydd. per veridicam majorum narrationem, mylnie.

J. Quaeso inquit mi Mathæe...

Quaeso inquit Africanus. Cic. de Rep. I. 12. Nasz kronikarz naśladuje jego zwroty.

hodierni sumus nec ulla hesternitatis est in nobis cana scientia.

Jest to nic więcej jak tylko proste naśladowanie słów Joba który powiada: *Interroga generationem pristinam, et diligenter investiga patrum memoriam: hesterni quippe sumus, et ignoramus VIII. 8. 9.* Łapie to wyrażenie Schlözer *(Nest. Russ. Ann. I. 37)* niby na dowód że polscy kronikarze nic o dawniejszych czasach nie wiedzieli. Co przy zimniejszem zastanowieniu się bynajmniej ztąd nie wypływa.

in antiquis est sapientia et in multo tempore prudentia.

Słowa Joba XII. 12. Mateusz z oczytanym w biblii Janem rozmawiając, trafnie je zastosował do pisarzów starożytnych których uczniem się mieni.

perveridica majorum narratione addidici.

Jest temu przeszło lat dwadzieścia jak zawołany krytyk Józef Dobrowski karcąc chlubniejsze słowo Ossolińskiego powiedziane za naszym Wincentym, zestawił powyższe wyznanie naszego kronikarza z owem Kozmy pragskiego: *didici senum fabulosa relatione*, i wyciągnął ztąd wniosek na korzyść swego rodaka. To postrzeżenie, jak zwykle postrzeżenia tego krytyka, uszło za bardzo trafne, przynajmniej nie zdarzyło mi się czytać aby kto tak na ten jak i na inne podobne zarzuty co rozsądnego odpowiedział. Bo też godzi się wyznać że wszyscy którzy u nas bądź za Kadłubkiem i jego towarzyszami, bądź przeciw nim, czyto

Digitized by Google

w dziennikach czy w dziełach osobnych pisali, byli bez głębszych a niekiedy bez żadnych zgoła filologicznych znajomości, chociaż zasłużeni zkądinnąd. Wszyscy oni kręcą się jak w zaczarowanem kole, w około jakowychś ustnych podań które im się wszędzie przywidują, i na to konto wmawiają w naszych kronikarzów rozmaite brednie, wbrew dosłownemu i logicznemu znaczeniu wyrazów textu, mniemając, że tym sposobem bądź prawdzie krytycznej, bądź narodowemu uczuciu przysługę uczynili. Obaczmy jak się rzecz ma z postawioną wyżej paralelą.

Kozma zasilał się w niedostatku xiąg, na który to niedostatek sam się użala, baśniami starców: jakąby zaś korzyść z tych baśni w szczególności, odniosła historya, okazanie tego zostali nam dotąd dłużni czescy krytycy. Rozpatrując się z uwagą w początkowych ustępach jego kroniki, można niemal z pewnością trafić do owych plonów które na polu ustnych podań uzbierał; ale ich wydatek jest wcale nieszczególny: są to owe gęste odwoływania się do miejscowości Czech w których ktoś dojrzał bogaty zasob do geografii tej ziemi za czasów Kroka i Libusy, a w których zdrowy, nieuprzedzony rozsądek, niemoże widzieć co innego jak tylko zkażenie i przekręcenie dawniejszego ilirskiego podania, zapomocą łatek które sam Kozma wyrazami: *senilia deliramenta*, *nugae seniles* trafnie charakteryzuje. Taką samą przysługę zrobił nam w parę wieków poźniej interpolator Bogufała wymyślając podział ziem nadbałtyckich między dwudziestu synów Leszka III, a te jego brednie uważa za coś ważnego W. A. Maciejowski, i osnuwa na nich wywód naszych dziejów pierwotnych.

Mateusz inne miał o historyi wyobrażenie. Bajdy starców o czasach zamierzchłych niewpływają do jego powieści. Sam wyższy między spółczesnymi nauką, ceni nadewszystko wzorowych pisarzów starożytności, i o niej z oczytanym w duchownych xięgach Janem [1] rozprawia, trzymając się pomników pismiennych. Z pisarzów rzymskich znany mu był zaginiony dziś Trog: z niego bierze wstęp do swej kroniki, bo wie że co przed nim Miorsz i inni o Graku i o Leszkach napisali, to miało główną podstawę w tymże Trogu Pompeju *auctore severissimo* jak

[1]) Jan arcybiskup gnieźnieński był najgorętszym wielbicielem ś. Bernarda (Sommersb. II. 183. 184. 233.); Mateusz sprowadzał Bernarda do Polski, jak świadczy list jego wyżej przytoczony. Niepodobna żeby ci obaj zapaleni wielbiciele Bernarda nie zostawali z sobą w ściślejszej zażyłości; ta okoliczność pokazuje dostatecznie z jak wielkiem prawdopodobieństwem dobrana jest ta osoba do rozmowy w Mateuszowej kronice. Długosz zowie tego Jana *vir devotus et religiosus;* inni przyznają mu też naukę. Ob. Ossol. wiad. hist. kryt. II. 461.

Digitized by Google

go nazywa Plinius. Ten tedy Mateusz który przystosował do literatury starożytnej słowa Joba: *in antiquis est sapientia;* który o sobie powiedział: *me vero infantulum antiquorum fateor,* wynurzył tu tylko takie same uwielbienie dla Troga jakie miała dla niego starożytność, i nazywa jego historyę, a nie podania ustne: *perveridica majorum narratio.*

Służy zapewne na zaletę Kozmie ta szczerość z jaką o swojem źródle bajecznem rozpowiada; ale równie szczery jest Mateusz gdy się tu na arcywierzytelną naracyę starożytnych powołał.

IV.

Mateusz przytacza ustęp z historyi Troga Pompeja, zawierający wysoką pochwałę przodków naszych: Ilirów.

Narrabat itaque grandis natu quidam: „Infinitissimae numerositatis manum quondam hic (in Illyrico)[a] viguisse, ut[b] tanti regni immensitas,[c] vix ab ea unius jugeris meruerit existimatione censeri. Adeo Illyrios[d] non dominandi ambitus, non habendi urgebat libido; sed adultae robur animositatis exercebat, ut praeter magnanimitatem nil magni existimarent, ut suarum accessiones virtutum nullis usque terminis limitarent. Nec enim essent virtutes, si ullis[e] dignarentur limitum ergastulis includi.

„Hi etiam transmarinorum[f] fines suae titulis victoriae

Opowiadał tedy pewien starożytny wysokiego rodu: „Niegdyś żyła w Iliryku nieprzeliczona mnogość ludą u którego obszar taki jak macedońskie królestwo ledwie znaczył tyle co łan jeden. Ilirów tedy nie gnała do czynu żądza panowania lub zbiorów; lecz utwierdzone męztwo szukało chlubnych dla się popisów; prócz wielkoduszności nieuznawali oni nic wielkiem, a nabytków swej waleczności nie rozgraniczali żadnemi kopcami. Bo też waleczność jakby w więzieniu zamknięta rozwinąćby się nie mogła.

„Onito aż na zamorskich ziemiach zwycięzkie imię swoje

Digitized by Google

asculpserunt[g]: non solum enim cismarinas undique nationes, sed etiam dalmaticas[h] insulas suae conjecerant ditioni, quarum non invalidas legiones prius navalibus fudere proeliis; deinde intimis insularum praecordiis infusi, omnem clientulorum[i] subjiciunt nationem, rege quoque ipsorum Amynta[k] in vincula conjecto. Quibus duorum data est optio: vel vectigales perpetuo recognoscant pensiones; vel cum mulieribus indifferentes habitu, comas muliebriter enutriant: argumentum scilicet imbecilitatis femineae. Illi dum altercantur de altero, utrumque suscipere coguntur.

wyryli: nietylko bowiem w okoł ludy nadmorskie, ale nawet wyspy dalmackie zagarnęli w moc swoję, potłukłszy nielada ich zastępy w morskich bitwach, potem usadowiwszy się w samym środku wysp, podbili wszystkie ludki Macedonom dannicze, i samego ich króla Amintę w kajdany zakuli. Zwyciężonym dano do wyboru: aby albo wieczyście dań opłacali, albo wraz z niewiastami jednaki ubior przywdziawszy, po kobiecemu zapuszczali włos długi w znak niewieściego niedołęstwa. Gdy się wahają w wyborze jednego z dwojga, zostają pomuszeni przyjąć oboje.

„Minor tamen est obsequelae recognitio, quam ignominiae cauterium; prudentius enim famae consulitur quam parcitur divitiis: divitiae siquidem infamia possessae nomen divitiarum non[l] demerentur.

„Mniejszem jednakże nieszczęściem jest uległość niż hańba; roztropniejsza ratować sławę niż dostatki: bogactwa bowiem z hańbą posiadane, nazwiska bogactw nie warte.

„Hujus vero Amyntae nepos avitam ulcisci volens

„Wnuk zaś tego Aminty (Alexander wielki) chcąc po-

Digitized by Google

injuriam, in ipsos[m] transtulit ultionem, quam[n] extorquere non poterat. Quia enim Daci (soboles Getarum)[o] cum Rolo rege[p] adversus[q] Bastarnas male pugnaverant, ad ultionem segnitiei, capturi somnum, capita loco pedum ponere jussu regis coacti sunt, et ministeria uxoribus, quae viris antea fieri solebant, facere, donec ignominiam bello acceptam delerent.

mścić krzywdę dziadowską, poniósł na nich miecz zemsty; ale nic od nich wymódz nie zdołał: (u ludów tych bowiem taka panuje karność, że) gdy oto Dakowie, Getów ilirskich potomki, pod królem swoim Rolą źle wojowali przeciw Bastarnom: za karę swego niedbalstwa pomuszeni zostali rozkazem królewskim, iżby spać idąc kładli się w nogi głowami, i wyrządzali żonom swoim taką służebność, jaka pierwej od nich mężom się należała, a to tak długo, pokądby hańby w wojnie poniesionej nie zmyli.

a) »in Illyrico« sam dodałem; rkpp. mają tylko *hic*. b) »ut... vix ab ea« tak rkp. VI i XXV; niektóre inne i wyd. warsz. *apud quos*. c) »immensitas« tak wyd. warsz.; rkp. VI *majestas*. d) »Illyrios«, wyd. warsz. i rkp. I *Illos* gdzie wielka głoska I ostrzega że to jest skrócone imię własne *Illyrios*. e) »essent si ullis« tak wyd. warsz. i rkp. IX; wyd. Dobrom. nie ma. f) »transmarinorum« tak wyd. warsz.; wyd. Dobrom. *transmarinissimorum*. g) »ascripserunt« tak oba wydd.; rkp. XXV *ascripserunt*. h) »dalmaticas« glosator rkp. XXVI *dalmacias;* same zaś rkpp. *danomathicas, danomalchicas* itp. i) »clientulorum« tak wyd. warsz.; rkp. XXV *clientulam*. k) »Aminta« bardzo rozmaicie pisane jest to imię: rkp. XXIX *Camnito* (czytaj Caminto); rkp. XXVIII *Kamilto*, a VIII i XIX *Kaminto* zam. Haminto; rkpp. XVII i XXV *Caminto*. Początkowa głoska *C* w tem imieniu powstała, jak się zdaje, z przydechu *(spiritus lenis)*: Grecy bowiem pisali to imię: ἀμύντα. Tylko najpoźniejsze i najgorsze rękopisma kroniki Wincentego mają *Canuto*, a i w tych dostrzedz można niekiedy że je poźniejsza ręka przerabiała z imienia *Caminto*, gdzie głoska n wyrzucona była u góry w postaci laseczki. l) »non«, w wielu rękopismach nie ma. m) »in ipsos« tak rkp. IX i wyd. dobrom.; rkp. VI »in suos«. Przepisywacze nie rozumiejąc zdarzenia, poprawili tak: *in suos transtulit ultionem quam ab hoste extorquere non poterat*. Wtrętu jednak tego *ab hoste* nie ma wyd. dobrom., tudzież rkpp. VI, IX, X, XXV i wiele innych. n) »quam« tak rkp. VI; wyd. dobrom. nie ma *quam*, a rkp. XVII: *ultionem non poterat extorquere*. o) »soboles Getarum« dodałem z Justyna. p) »cum Rolo rege« Justyn pisze *cum Orole rege;* z imienia tego króla Getów zrobili nieumiejętni przepisywacze kroniki Wincentego *cum Polonis*, jak to już trafnie zauważał Lelewel (Pol. śred. wiek. I. str. 190). q) »adversus« tak poprawiam; rkpp. mają: *deinde cum*.

Digitized by Google

grandis natu quidam.

Ze tu jest mowa nie o staruszku, ale o starożytnym pisarzu, to widoczna jest skoro te słowa będziem uważali w związku z tem co w ustępach poprzednich autor powiedział. Obydwaj rozmawiający są staruszkowie (*grandaevi*): gdy tedy nazywają cały swój żywot dniem dzisiejszym i żalą się że we wczorajszość pamięć sięgnąć nie zdoła, czy można zdrowym rozsądkiem przypuścić że ich trzeci jakiś staruszek ustną pogadanką, a więc z pamięci, o tak dawnych czasach naucza? Kto tak to miejsce tłumaczy ten nie przypuszcza w kronikarzu naszym żadnej logiki.

W rękopismie X i w niektórych innych czytam nad słowami *grandis natu* taką glosę spółczesną: *senex progenie, vel grandaevus prosapia.* O ile można przyjąć że glosator nie rozminął się tu z myślą autora (a widać w nim wszędzie dużo wiadomości i zdrowego rozsądku), tedy słowa powyższe wskazywałyby na wysoki ród Pompejów, do którego licząc się Trog, miał także ojca piastującego pod Juliusem Cezarem pierwsze w kraju godności. Wykład ten nakoniec nie byłby nie zgodny z duchem naszego kronikarza, który ilekroć kogoś wprowadza na scenę, nadmienia przedewszystkiem o jego pochodzeniu. Tak czytamy u niego na str. 102: *Tum vero quidam vir insignis;* na str. 184: *quidam principi dignitate proximus satrapa exorditur;* na str. 250: *quidam alti sanguinis princeps et principi dignitate proximus, ille famae celeberrimae Petrus Wlostides.* Uważać tu należy i to, że autor zna dobrze imię Piotra Włostowica, a kładzie jednak *quidam* bo to jest jego zwykły sposób mówienia. Tak samo zna on Troga, i powiada w dalszym texcie wyraźnie: *ait Trogus;* tu zaś daje najprzód poznać czytelnikowi jego powagę, że jest *grandis natu.* Od Mateusza przejął ten sposób mówienia jego dopełniacz, Wincenty: *quidam virorum illustrium insignis* II. 19. *Erat vir quidam prosopia generosus, Govoricius nomine* II. 136. itd.

infinitissimae numerositatis manum quondam hic (*in Illyrico*) *viguisse.*

O nader wielkiej ludności Iliryku rozpowiadali szeroko Grecy. Skimnos Chiota zachował nam w tej mierze opis który jeśli nie jest tym samym co Trogowi służył za źródło, tedy najpodobniej zaczerpnięty jest przez obydwoch z jednego i tego samego dawniejszego pisarza: a tym zdaje się być Teopomp Chiota. Uderzy tu każdego bliskie do naszego textu podobieństwo.

Digitized by Google

Scymni Chii Periegesis.
v. 415—425.

Ἡ δ' Ἰλλυρὶς μετὰ ταῦτα παρατείνουσα γῆ ἔθνη περιέχει πολλά· πλήθη γὰρ συχνά τῶν Ἰλλυριῶν λέγουσιν εἶναι καὶ τὰ μὲν αὐτῶν κατοικεῖν τὴν μεσόγειον νεμόμενα, ἃ δὲ τὴν παραλίαν ἐντὸς ἐπέχειν Ἀδρίου, καὶ τινα μὲν αὐτῶν βασιλικαῖς ἐξουσίαις ὑπήκο' εἶναι, τινὰ δὲ καὶ μοναρχίαις, ἃ δ' αὐτονομεῖσθαι· θεοσεβεῖς δ' αὐτοὺς ἄγαν καὶ σφόδρα δικαίους φασὶ καὶ φιλοξένους, κοινωνικὴν διάθεσιν ἠγαπηκότας εἶναι, βίον ζηλοῦν τε κοσμιώτατον.

Porrecta deinceps Illyris quamplurimas gentes coërcet. Nam frequentes admodum extare turbas hominum in Illyride ferunt: quorum una pars remota degit a mari; pars alia litus Adriae internum occupat; pars obtemperat regiae potentiae; pars alia servit unius libidini; pars legibus vivit suis. Piissimos eos ferunt justosque et hospitibus bonos, civilem amare societatem, maxime studere vitae et moribus cultissimis.

Taksamo mówi Skimnos wyżej nieco:
v. 375—378.

Τὸν κόλπον ἱστοροῦσι τὸν Ἀδριατικὸν τῶν βαρβάρων πλῆθός τι περιοικεῖν κύκλῳ ἑκατὸν σχεδὸν μυριάσι πεντήκοντά τε χώραν ἀρίστην νεμομένων καὶ καρπίμην·

Ferunt nonnulli sinum hunc Adriaticum turbis quibusdam barbarorum cingier ad quinquaginta supra centum myriadas, agrum optimum atque fertilem colentium.

I Strabona doszły takież same słuchy o wielkiej niegdyś ludności Iliryku: *Priscis temporibus hominum copia florebat et Epirus universa et Illyricum; nunc pleraque cultoribus carent, et quae habitantur in vicis et ruderibus supersunt.*[1]

ut tanti regni immensitas.

Ogniwo którem Trog obejmuje ludy całego świata, i dzieje ich przed oczyma czytelników swoich roztacza, jest Macedonia, od której dał nawet nadpis dziełu swemu: *Historiae philippicae.* Właśnie w xiędze XXXII, z której jest ustęp niniejszy, mówił o Macedonii (obacz prolog XXXII) i z niej do ustępu o Ilirach i potomkach ich Dakach przechodząc ma ją jeszcze ciągle przed oczyma, do niej więc ściąga te słowa: *ut tanti regni (scilicet quantum est regnum Macedonicum) immensitas* itd. Nawet niżej gdzie wyraźnie kładzie imię króla macedońskiego Aminty, nie widzi potrzeby wymienić imienia Macedonii, bo to się niejako samo z siebie rozumie.

---

[1]) Strab. Geogr. VII. 327.

Digitized by Google

sed adultae robur animositatis exercebat.

Podobnie wyraził się Trog w xiędze VII: *Macedonibus assidua certamina cum Thracibus et Illyriis fuere, quorum armis veluti quotidiano exercitio indurati, gloria bellicae laudis finitimos terrebant.* [1] Porównaj w tem miejscu *Joannis Saresber. Policr. VI. 24.*

transmarinorum fines suae titulis victoriae asculpserunt.

Najdawniejsza nazwa Adryatyku jest «morze ilirskie« [2] którym zarówno Adryatyk jak i morze jońskie obejmowano. Ilirem był sam Adryos, i syn jego Jonius po których morze to otrzymało inne nazwiska.[3] O przewagach Ilirów na tem morzu pisał już Tukidid [4] i na takieto ich przewagi wskazuje Trog powyższemi słowami. Sam też nazywa jeszcze to morze dawnem mianem *illyricus sinus* [5] chociaż za jego czasów coraz głośniej i szerzej rozlegało się imię Dalmacyi: dla tego wyspy same nazwał już dalmackiemi, a jest to nazwa z jego dopiero czasów. Skróciciel Stefana z Bizantu miesza oba te nazwy mówiąc: *est insula cum urbe sibi cognomine, Issa, in dalmatico mari et illyrico.*

non invalidas legiones prius navalibus fudere proeliis.

Prócz przytoczonej już z Tukidida walnej bitwy morskiej Ilirow z Koryntami, opisuje jeszcze następujące Diodor sykulski pod r. 385 i 384 przed Chr.: *Sub id tempus in Sicilia Dionysius tyrannus urbibus ad mare adriaticum Syracusiorum condendis animum intendit. Hoc ideo moliebatur, quod jonium uti vocatur fretum suae potestatis facere in animo haberet, ut tutam sibi ad Epirum navigationem aperiret, urbesque ad manum haberet, quo navibus suis appellere commode posset... Quamobrem etiam cum*

---

[1]) U Justyna VII. 2.

[2]) Callim. u Strab. I. 46; Apollon. Argon. IV.

[3]) Theop. fr. 140.

[4]) Corcyraei cum infesto quadraginta navium exercitu et exulibus, ut eos reducturi, ac Illyriis in armorum societatem assumtis, bellum illis (Corinthiis) intulerunt. Urbem autem (Epidamnum) obsidentes denuntiarunt ut et de Epidamniis qui vellet, et peregrini impune abirent, alioqui ut hostes tractatum iri... Obviam hosti processerunt et acie instructa navalem pugnam commiserunt. Et Corcyraei longe superiores fuerunt et viginti quinque Corinthiorum naves profligarunt. Eodem autem die ipsis accidit, ut et illi qui Epidamnum obsidebant, Epidamnios ad obsidionem redigerent ea conditione, ut peregrinos quidem venderent; Corinthios vero in vinculis servarent donec aliquid aliud victoribus videretur de ipsis statuere... Corcyraei imperium totius maris quod est in illis regionibus adepti sunt. Thukid. Bell. Pelop. I. 26—30.

[5]) Trog. u Just. XXIV. 4.

Digitized by Google

Illyriis, Alceta Molotti opera, qui exul Syracusis tum morabatur, socia le foedus icerat. Cumque Illyrii tum temporis bello distinerentur, duo millia auxiliares et quingentas armaturas graecas illis misit. Qui armis inter militum fortissimos divisis, auxiliares suis ordinibus immiscent, magnoque collecto exercitu ad reducendum in regnum Alcetam in Epirum irruptionem faciunt, et dum nemo se illis opponit, agros depopulantur. Post Molottis contra eos in aciem progressis, acre proelium committitur, quo superiores Illyrii Molottorum supra duo milia quingentos trucidant...

Inter haec rerum eventa Parii quodam oraculo excitati, colonia in sinum adriaticum deducta, insulam quae Phari nomen habet, adjuvante illos Dionysio, in illo condunt. Is enim, annis non multis ante, missa eodem colonia, urbem Lissum aedificaverat. Cujus urbis occasione adjutus, dum a caeteris negotiis vacat, Dionysius navalia pro ducentis triremibus extruit, et tantae magnitudinis muro oppidum circumdedit, ut omnes Graecorum urbes ejus ambitu superarentur...

Parii qui Pharum insulam jam insederant, loco quodam egregie munito, barbaris, antiquis insulae possesoribus, nullo a se detrimento affectis, ad inhabitandum concesso, urbem suam ad mare conditam, muro et propugnaculis confirmarunt. At cum ille Graecorum adventus vicinis Barbaris perquam molestus esset, Illyrii, ex adversa continente ab ipsis acciti, myoparonibus non paucis in Pharum plus quam duo millia transmisere, dumque Graecos infestis armis oppugnant, non exiguam horum caedem perpetrarunt[1] itd.

Wyspy tedy dalmackie czyli ilirskie: Pharos i Isa były głównym teatrem opisanej tu wojny.

intimis insularum praecordiis infusi.

Na takowe zalanie owych wysp, już w czasach dawniejszych przez ludność ilirską która z mieszkańcami stałego lądu jedną sprawę miała, wskazuje tak opis Tukidida jako i Diodora, mianowicie następujące słowa tego ostatniego: *loco quodam egregie munito barbaris antiquis insulae possessoribus ad inhabitandum concesso. Illyrii ex adversa continente a vicinis barbaris conciti.* Nazwiska *Illyrii* i *Barbari* tak u tych pisarzów jak i u Skimnosa często się wzajem wyręczają.

omnem clientulorum (Macedonicorum) subjiciunt nationem.

Macedonia składała się z mnóstwa ludków oddzielnych, które miały niegdyś osobnych swoich królików. Plinius liczy do stu piędziesię-

[1]) Bibl. hist. XV. 13. 14.

Digitized by Google

ciu tych ludów.[1] Justyn opowiada za Trogiem VIII. 1: *Primusque Caranus adunatis gentibus variorum populorum veluti unum corpus Macedoniae fecit.* Ale taka sama mieszanina ludów była jeszcze i za Filipa, jak świadczy tenże Justyn VIII. 6. mówiąc: *Atque ita ex multis gentibus nationibusque unum regnum populumque constituit Philippus.* Nie w jednem tedy miejscu dzieła Trogowego wyrażona była myśl powyższa.

rege quoque ipsorum Amynta in vincula conjecto.

W tym samym czasie w którym słychać o sojuszu Dyonizego starszego z Ilirami, ci ostatni wpadają pod wodzą Bardyla do Macedonii, ztrącają z tronu Amintę ojca Filipowego, a sadzają na jego miejscu niejakiego Argajosa który, według wiadomości przytoczonej u Diodora, dwa lata panował. Zdarzenie to napomknione przez świadków spółczesnych Isokrata i Xenofona nie podlega wątpliwościom co do istoty, ale pojedyncze okoliczności podane są bardzo rozmaicie i poniekąd sprzecznie z sobą od różnych pisarzów. Przybywa oto okoliczność nowa, niespomniana, ile dziś wiedzieć możemy, od nikogo prócz Troga, i nawet w wyciągu Justynowym pominiona: że sam Aminta wzięty był do niewoli. O tymto samym, jak się zdaje, Amincie powiada też i nasz Sarnicki:[2] *Traditum est ergo Amyntam regem Macedonum paulo ante Alexandrum magnum captum fuise in proelio ab Illyriis.* Nie wyjął on tego szczegółu z kroniki naszego Wincentego, o którym miał powierzchowne i mylne wiadomości.[3] Sarnicki nie lepiej rozumiał Wincentego kronikę jak wszyscy jej przyganiacze i chwalcy od XV wieku aż do dnia dzisiejszego; ale wertował pisarzów starożytnych i czy to pośrednio czy bezpośrednio mógł zaczerpnąć ową wiadomość z Troga, którego ułamki, nieznane uczonemu światu, znachodzą się jeszcze i dziś w polskich rękopismach. Nie tu należy rozpoznanie dokładne czy owa wiadomość jest pewna lub mniej pewna, dość że się znajdowała w Trogu, i kiedy Diodor sykulski na różnych miejscach upewnia zgodnie z Justynem że pogromiony od Ilirów Aminta zrzekł się tronu,[4] że Macedonia aż do czasu wstąpienia na tron Filipa była Ilirom dannicza,[5] że sam Filip po owym pogromie w zakład im był oddany,[6] tedy zdaje się wypływać ztąd naturalnie iż Aminta niewolą syna okupił własną niewolę.

---

[1]) Macedonia postea, centum quinquaginta populorum; duobus inclyta regibus. Hist. nat. IV. 17.

[2]) Annal. I. 20.

[3]) Obacz co mówi tenże Sarnicki II. 6.

[4]) Diod. Sic. Bibl. XVII. 92.

[5]) Tenże XVI. 1.

[6]) Tenże XVI. 2.

Digitized by Google

vel vectigales perpetuo recognoscant pensiones... suscipere coguntur.

Tu zupełnie w słowa Trogowe trafia Diodor XVI. 2.: *Bello fractus ab Illyriis Amyntas vectigales pendere victoribus cogebatur.* Obaj więc mieli tu spólne źródło: Teopompa Chiotę.

indifferentes habitu comas muliebriter enutriant.

Ta okoliczność wyjaśnia nam to, co o jakiejś części Ilirów powiedział Skimnos: *pars alia servit unius libidini.*[1] Był to zapewne lud zawojowany.

nomen divitiarum non demerentur.

Zdanie godne tego starożytnego historyka i właściwe jego sposobowi pisania, w którym zwykł powieść uroczystą przeplatać filozoficznemi postrzeżeniami.

avitam ulcisci volens injuriam.

Dziedziczna panowała od owych czasów nienawiść między macedońskimi i ilirskimi królami. Tak powiada Diodor XVI. 69.: *In Macedonia interim Philippus, odii Illyriorum, quod quasi haereditarium a patre acceperat et controversiae quam pertinaciter fovebat stimulis incitatus* itd. Taksamo mówi Trog u Justyna XXIX. 1.: *Philippum Dardani ceterique omnes finitimi populi quibus velut immortale odium cum Macedonum regibus erat... assidue lacessabant.* I tu skazówka że Trog i Diodor zaczerpnęli swe wiadomości w jednem źródle: u Teopompa.

quam extorquere non poterat.

O klęsce Alexandra wielkiego będziem mieli niżej obszernie.

quia enim Daci...

Aby ten nagły przechód od starożytnych Ilirów do Daków poźniejszych należycie zrozumieć, wiedzieć trzeba że Trog opowiadał dzieje powszechne sposobem epizodycznym, to jest: wziąwszy dzieje macedońskie za główny przedmiot, przyłączał do nich dzieje narodów postronnych tam, gdzie się takowe ważniejszą jaką okolicznością zetknęły. Taką okoliczność chwyciwszy, wracał się w czasy dawniejsze i kreślił zupełny obraz jednej lub drugiej epoki. Właśnie w xiędze XXXII, jak nam jest do tego Justyn, a więcej jeszcze prolog tej xięgi skazówką,

---

[1]) Scymni Chii Perieg. v. 420.

Digitized by Google

włączył był Trog wielki ustęp o Dakach, w którym opisywał między innemi wzrost ich potęgi za króla Byrebisty. Z tegoto powodu wyjrzawszy w dawne czyny Ilirów, bo miał ich za lud jeden z Dakami,[1] zwraca się znowu do tychże Daków, pokazując przykład dawnej karności ilirskiej jaka była za czasów Filipa i Alexandra, w świeżym czynie dackiego Rola, czyli, jak go pisze Justyn, Orola.

Od tychto dopiero słów pochwytuje Justyn powieść Trogową; cały ów początek o przewagach dawnych Ilirów na morzu i o pojmaniu Aminty wyrzuciwszy. Czytelnik ma i tu sposobność przekonać się, że Mateusz nie Justyna wypisywał, bo i w tym oto kawałku są widoczne między jednym a drugim różnice:

Justyn.	Mateusz.
Daci quoque soboles Getarum sunt, qui cum Orole rege adversus Bastarnas male pugnassent, ad ultionem segnitiae capturi somnum capita loco pedum ponere jussu regis cogebantur, ministeriaque uxoribus, quae ipsis antea fieri solebant facere. Neque haec ante mutata sunt, quam ignominiam bello acceptam virtute delerent.	Quia enim Daci cum Rolo rege adversus Bastarnas male pugnaverant, ad ultionem segnitiei capturi somnum capita loco pedum ponere iussu regis coacti sunt, et ministeria uxoribus quae viris antea fieri solebant, facere, donec ignominiam bello acceptam delerent.

cum Rolo rege adversus Bastarnas male pugnaverant.

Mimo postępu jaki zrobiono nowszemi czasy w krytyce dziejów starożytnych, natrafia się w nich dziś jeszcze na osoby lub czyny wysnute z czystego przywidzenia. Do takich należy król Orol panujący niby około roku 240 przed Chr. u Getów, jak nas o tem naucza z wielą obcymi pisarzami, szanowny nasz autor dziejów starożytnych[2] powtarzając to i w nowem numizmatycznem swem dziele. Orol ten nie znajduje się nigdzie więcej, tylko w powyższych słowach Justyna, a w ustępie tym samym wyjętym z Troga przez Mateusza naszego, zrobili nieświadomi przepisywacze i poprawiacze ze słów »*cum Rolo rege*« *cum Polonis,* jak to sam wspomniony tu nasz historyk trafnie zauważał.[3]

Ci co króla tego do trzeciego przed Chr. wieku odnoszą, przyjmują za rzecz pewną iż Trog w opowiadaniu swem trzymał się ściśle chronologii, a ponieważ pierwej opowiedział to zdarzenie, a po niem dopiero przystępuje do opowiedzenia upadku Perseusa r. 168 przed

[1]) Just. XXXII. 3.

[2]) Dzieje starożytne przez J. L. Wilno i Warszawa 1818. str. 148.

[3]) Polska śr. wiek. przez J. L. I. 191.

Digitized by Google

Chr., wnoszą ztąd, że to co wyrzekł o Orolu zajść musiało dobrze wprzód przed Perseusa upadkiem. Wniosek ten, jako wniosek, jest słuszny, ale podstawa jego mylna zupełnie. Trog jako pisarz dziejów powszechnych opowiadając je sposobem epizodycznym, nie mógł trzymać się ściśle chronologii. Nakreślając śmiałemi pociągami jeden lub drugi obraz z dziejów, przychodziło mu często dla jego uzupełnienia natrącać o zdarzeniach wcześniejszych lub też poźniejszych, i tak też robił istotnie. Aby się o tem przekonać, dosyć jest porównać prolog xięgi XXXII ze słowami Justyna. Postrzegł to już Izaak Voss i nie ma wątpliwości w tej mierze, że wymieniony w tym prologu *Rubobostes* jestto Strabona Byrebista, spółczesny, jak wiadomo, Juliusa Cezara. Kiedy więc Justyn w następnej dopiero xiędze XXXIII upadek Perseusa opisuje, a z prologu widzimy że w tej mierze wierny był swemu mistrzowi, więc jest rzeczą oczywistą iż Trog w opowiadaniu dziejów dackich, włączonych do xięgi XXXII, wybiegł więcej niż o sto lat naprzód przed dzieje macedońskie tamże opowiadane, a w następnej xiędze wracać się musiał do przerwanego ich wątku. Zdaje się, że w ustępie owym wyczerpnął Trog dzieje dackie do ostatka, doprowadziwszy je aż tam gdzie wszystkim dziejom kres kładzie, mianowicie do czasów Augusta Oktawiana: bo ani w Justynie ani w prologach nie widzim już i słowa o Dakach, i nigdzie też nie nastręczała mu się więcej sposobna okoliczność do której mógłby je przypiąć stosownie. Ktokolwiek tedy weźmie pod rozwagę powyższe słowa Justynowe: *qui (Daci) cum Orole rege adversus Bastarnas male pugnassent*, i porówna z niemi to co mówi Dio Kassius [1] o dackim królu Rolu czyli Rolesie (Ῥώλης) którego August uznał za sprzymierzeńca i przyjaciela swego, i który wodzowi jego Markowi Krassowi pomagając, wojował przeciw Bastarnom; ten łatwo pozna że Justynów Oroles jestto ów Diona Ῥώλης żyjący około 29 roku przed Chr., którego czynem charakterystycznym zamknął Trog pomieniony swój ustęp o Dakach, nie bez pewnej zręczności ze względu na stan obecny spraw rzymskich: dając do zrozumienia, że oto te straszne niegdyś potęgą, a zacne charakterem ludy, są dziś, dzięki Augustowi, rzymskimi sprzymierzeńcami.

et ministeria uxoribus, quae viris antea fieri solebant, facere.

O tym samym zwyczaju trackich niewiast mówi Strabo III. 165: *Haec illis (Hispanis) communia sunt cum Celtis, Tracibus et Scythis, sicut et fortitudo non virorum modo sed etiam mulierum. Mulieres enim*

[1]) Hist. Rom. LI. 23. 24. 26.

Digitized by Google

agros colunt, et cum pepererunt, suo loco viros decumbere jubent, iisque ministrant...

Zbierzmy w jedno rozrzucone powyżej uwagi, i zawiążmy z nich wnioski niektóre.

Powiedział w swojej dyalogowej kronice Mateusz, że u starożytnych jest mądrość *(in antiquis est sapientia)*; że on sam uznaje się uczniem starożytnych *(me vero infantulum antiquorum fateor)*; że nakoniec dowód prawdziwości tego co opowiada, znajduje się w starożytnej historyi, rzekł bowiem Trog *(verum esse ac serium ex antiqua præsumitur historia, ait enim Trogus)*. W tych jego wyznaniach uważanych łącznie z paralelami które przytoczyłem ze starożytnych pisarzów co albo byli Troga źródłami, lub u jednego z nim źródła czerpali, leży dowód jak dzień jasny, że cały ustęp niniejszy, służący, jak widzim, Mateuszowi za wstęp czyli wprowadzenie do jego kroniki, wyjęty jest z historyi Troga Pompeja. Tu tedy jest owa podwalina i kamień węgielny na którym wspierają się ostatecznie nietylko Mateuszowe powieści o Leszkach, które szczegółowo w dalszym ciągu rozważać będziem, ale oraz wszystkie pogłoski o ilirskości Słowian, jakie się zarówno u Polanów nad Wisłą i u Polanów nad Dnieprem, u Pomorzan, u Serbów nadelbiańskich i u Czechów, w silniejszych lub też słabszych i więcej omglonych zarysach przechowywały. Jeżeli badacze słowiańszczyzny mimo swoich usilnych starań i niezaprzeczonych zdolności nie trafili dotąd na dno prawdy: jeżeli miasto prostych dowodów lub prawdopodobieństw w wysokim stopniu, dają nam raczej w wyniku dowcipnie zkomplikowane systemata; jeżeli w wywodach naszych pierwiastków czepiać się muszą takich młonek etymologicznych jakiemi są *Serbi* nadmeoccy Pliniusa lub Herodotowi *Βουδῖνοι* z swojemi niby słowiańskiemi imionami; a na skazówki o ilirskości Słowian odpowiadając, przypuszczają nie znany nikomu pochód Ilirów nad morze bałtyckie na kilka wieków przed Chrystusem; tedy do głównych powodów tego należy nie co innego, jak tylko lekceważenie źródłowych polskich pisarzów,[1] i owe powiatowością tchnące

---

[1]) Zarozumiałość i uprzedzenie niektórych czeskich uczonych, posuwa się niekiedy do śmieszności. Franciszek Palacki którego w pewnym względzie obrał sobie za przewodnika w wielkiem dziele swojem uczony P. J. Szafarzyk, powiada w tomie I historyi czeskiej na stronie 155:

Der Anonymus Bellae regis Notarius trieb es (rohe und kecke Erdichtungen) noch viel ärger als unser Hayek, und gibt dem Kadlubek nichts nach! Dass es noch jetzt Männer gibt, welche dieses fade Kleeblatt historischer Roman-

Digitized by Google

uprzedzenia które nie dozwalają im ujrzeć w całej dokładności związek konieczny w jakim tak człowiek do narodu, jak mądrość narodu do mądrości świata zostaje.

Nie owym tedy systematom i rozprawianiom szerokim, jakakolwiek jest ich wartość zkądinąd, ale podobnym ustępom jak niniejszy Mateusza, obejrzanym w świetle krytyki, winni będziemy: jeżeli mniemanie o ilirskości Słowian, powszechnie niegdyś wierzone, a przez wielu nowszych pisarzy ladajako wykładane, przestanie być odtąd uważane za hipotezę przez każdego ze znakomitszych historyków; i ta to okoliczność odsłaniająca istotny węzeł łączący Słowian ze starożytnymi narodami, rzuca zarazem światło na dzieje Europy w drugiem i poźniejszych wiekach po Chrystusie.

Odtąd zaczyna się w kronikach polskich powieść opowiadana wprawdzie za pisarzami starożytnymi, ale po największej części słowami naszych kronikarzów. Inaczej nieco prowadzi ją Miorsz, a inaczej Matousz. Rozważymy opowiadanie obydwoch, a różnice ich objaśnią nas tak względem samych pisarzy i ich stosunku do siebie, jako i względem opisanych przez nich wypadków.

---

schreiber, aus falschem Nationalismus für die Geschichte zu retten sich bemühen, ist wahrlich ein unerfreuliches Zeichen der Zeit.

Rozsądny czytelnik obaczy tu najprzód niezgrabność w porównaniu Wincentego Kadłubkiem zwanego z Wacławem Hajkiem: Wincentego, pisarza wieku XII który swoich poprzedników Miorsza i Mateusza przepisywał i któremu prędzej wszystko inne można zarzucić niżeli zmyślanie wypadków; z Hajkiem pisarzem wieku XVI który żadnych dawniejszych pomników w czystości pierwotnej nie przechował i którego mnogie wymysły karci na każdej niemal stronicy uczony rodak jego Gelazy Dobner.

Co zaś do uwagi którą autor na końcu dołączył, jest ona z rodzaju tych przepowiedni, jakie dodawali w końcu XVII wieku astrologowie przy kalendarzach, a które chociaż na serio pisane, w dzisiejszych czytelnikach śmiech obudzają.

Prawdziwa miłość ojczyzny jest oraz miłością ludzkości. Jeżeli kto ojczystego pisarza zle objaśnia, winna jest temu nie jego miłość narodowości, ale jego głupota; można zganić sposób wykonania jego pracy, ale sam przedmiot pracy potępić nie można: bo kto miał choć trochę do czynienia z historyą, ten wie, że brak źródeł historycznych niczem zastąpić się nie da, i jakiekolwiek one są w sobie, nie przestają jednak być źródłami, a pojaśnienie ich ostateczne zawsze będzie ważną zasługą, osobliwie jeżeli się odnoszą do czasów tak ubogich w źródła, jakiemi są wiek XI i XII w historyi ludów słowiańskich.

Digitized by Google

ROZDZIAŁ VIII.

Grak zakłada państwo potężne w Illyrii.

Nader ważny i ciekawy ustęp z dziejów ilirskich podają tu nasi kronikarze. Źródło z którego zaczerpnęli go, nie jest wiadome. Nie podlega jednak wątpliwości że zdarzenia te znajdowały się w tak zwanych Getikach, jakie pisał Dio z Prusei i Kriton. Oneto, jak się zdaje, są dalszem źródłem tego co tu czytamy; ponieważ zaś zmieszane tu są nazwiska krain starożytne z nowożytnemi, a w tych ostatnich przebija się znajomość słowiańszczyzny poźniejszej, prawdopodobnie więc wyjęli to nasi kronikarze bezpośrednio z kroniki lęchickiej, na którą wyżej już powołał się Miorsz. W sposobie przedstawienia różnią się nasi kronikarze. Miorsz opowiada wprost za pomienionem swem źródłem, które, jak się zdaje, powtórzył w tem miejscu dość wiernie. Mateusz nie przestaje na tym opisie, ale udaje się po jego sprawdzenie do xiąg Trogowych i przytacza nowy z nich ustęp, różny od słów Justyna. Miorsz w swoim opisie podniósł więcej stronę chronologiczną; Mateusz stronę krytyczną. Pierwszy rozwiódł się dokładniej nad tem jak Grak stopniami do władzy przychodził; drugi ujął zwięzlej tę okoliczność, ale dodał ciekawy szczegół o ostatecznych skutkach podboju jaki Grak zrobił w ziemiach ligurskich. Oba tedy opisy wzajem się uzupełniają.

Miersuae Chronicon.

Eodem tempore, siquidem predicti regis Assueri, qui regnavit ab India usque ad Ethiopiam super centum viginti septem provincias, trecenta millia Gallorum, ut ait Trogus, cum eos sua patria capere non posset, ad sedes novas querendas, terram propriam relinquentes, exierunt. Ex quibus porcio in Italia consedit, Romamque captam incendit; ceteri vero pene tocius orbis regna occupare moliebantur.[a]

Quod Poloni audientes, copiosum contra Gallos[b] exer-

Matthaei Chronicon.

Fama etiam est Gallos pene totius orbis tunc regna occupasse, quorum multa millia multis hae manus stravere conflictibus; reliquos diu afflictos ad sodalitii foedus compulere: ut si quid eis aut sorte aut virtute apud exteros accessisset, aequa utrisque obtingeret partitio. Gallis itaque cessit Getia[a] usque ad Danubium;[b] istorum vero hinc usque Parthiam, istinc usque Bulgariam,[c] illinc usque Carantaniam[d] crevit accessio: ubi post multos cum Bois[e] conflictus,

Digitized by Google

Mirretta.

citum congregant, Graccumque virum nobilem et bellare scientem, capitaneum constituunt; multa millia eorum multis stravere conflictibus; reliquos diu afflictos ad sodalicii fedus compulere: ut si quid eis aut sorte, aut virtute apud exteros accessisset, equa utrisque obtingeret partitio. Gallis igitur cessit Getia usque ad Danubium;[c] Polonorum vero hinc[d] usque Parthiam, istinc usque Bulgariam,[e] illinc usque Carantaniam[f] exercitibus[g] crevit accessio: ubi post multos cum Bois[h] conflictus, post multorum bellorum discrimina urbes occupaverant, prefectos constituerant, prefatum Graccum principem creaverant.[i]

Post aliquod tempus rediens a Carantania[k] Graccus, ut erat maxime disertus, omnium cognaciones nobilium convocat, omnium in se ora convertit, omnium venatur favorem, dicens:

Matthaeus.

post multa bellorum discrimina urbes occupaverant, praefectos constituerant, quendam nomine Graccum principem creaverant. Sed tandem illius gentis luxu segniter dissoluti, mulierum paulatim emolliti lascivia, primores quidem veneno extinguuntur, ceteri jugo indigenarum substernuntur: sicque omnium armis invicti, paucorum segnitie vincuntur.

J. Nihil hic fictum, nihil simulatum, sed quidquid asseris verum esse ac serium ex antiqua praesumemitur historia:

„Galli enim“ ut ait Trogus; „cum eos patria non caperet, trecenta millia ad sedes novas quaerendas ultra Istrum et citra[f] miserunt. Ex eis in Italia consedit portio quae Romam captam incendit; alia per strages barbarorum penetrans, in Pannonia consedit, ibi victis Pannoniis, cum finitimis multa bella gesserunt Linchitis.“[g]

Digitized by Google

Mieroun.

Sicut corpus sine anima, lampas sine luce, mundus sine sole, sic esse imperium sine rege. Se quasi non regem sed imperii socium policetur; si ipsum in regem eligant.

Non sibi sed toti natum se credere mundo.

Graccus rex ab omnibus exaltatus: jura instituit, leges promulgat. Sic igitur nostri civilis juris nata est concepcio, seu concepta nativitas.

Igitur Polonia florentissimis per Graccum aucta est successibus. Floruit autem Graccus primus Rex Polonie ante incarnacionem Christi annis plus quadringentis, et ante Alexandrum Macedonem annis pene centum.

Matthaeus.

Verissimum[h)] igitur ac certo certius est cum hac eos gente concertasse. Non enim sine collisione conquiescunt e contiguo sibi fluctus oppositi; nec diu vicinari sustinet leo cum tigride. Quippe:

Non bene torrentes ripa volvuntur eadem,
Quos rapit opposito turbine vis eadem.

Tunc nonnulli dominationis Ligurorum[i)] ceperunt portionem, quando a Carantania rediens Graccus, ut erat sentencioso beatus sermonum agmine, omnes in concionem vocat, omnium in se ora convertit, omnium venatur favorem, omnium sibi conciliat obsequia. Ait: Ridiculum esse pecus mutilum, hominem acephalum; idem esse corpus exanime, idem sine luce lampadem, idem mundum sine sole, quod sine rege imperium. Anima siquidem animositatis suggerit industriam; lux rerum illustrat circumspectionem; sol denique radios munificentiarum beneficos ad omnes docet expandi, quibus velut quibusdam gemmis regii diadema capitis quam decentissime decussatur: ut in fronte magnanimitas, in occipite circumspectio,

Digitized by Google

in lateribus altrinsecus largae strenuitatis carbunculus praefulgeat.[k)] Se quasi non regem, sed regni socium pollicetur, si se deligant:

Non sibi sed toti natum se credere mundo.

Proinde rex ab omnibus consalutatus: jura instituit, leges promulgat. Sic ergo nostri juris civilis nata est conceptio, seu concepta nativitas. Nam ante hoc servituti ancillari libertas, et aequitas pedisequari jussa est injuriae, eratque justum quod plurimum prodest ei qui plurimum posset. Licet autem justitiae rigor non statim coepit imperare; extunc tamen violentiae desiit subesse potestati, et dicta est justitia, quae plurimum prodest ei qui minimum potest.

Igitur *Polonia* florentissimis per Graccum aucta successibus, statuit prolem post ipsum, ejus regni successione dignissimam, nisi alterius filiorum ejus fratricidii foedasset piaculum.

a) »ceteri... mollebantur« wyd. gd. *omnia vero... moliebatur;* rkp. II i III *ceteros pocius pene totius orbis regna occupasse.* b) »contra Gallos« tak rkpp. II i III; wyd. gd. nie ma. c) »Gallis... Danubium« tak poprawiam według skazówki kronikarza szląskiego; rkpp. II i III, oraz wyd. gd. *Gallis igitur cessit universa Grecia.* d) »hinc« tak rkp. III; rkp. II nie ma; wyd. gd. *huc,* mylnie. e) »Bulgariam« tak rkpp. II i III; wyd. gd. *Ungariam.* f) »Carantaniam« *Carvaciam,* ma wyd. gd.; rkpp. II i III *Carinthiam.* g) »exercitibus« tak wyd. gd.; rkpp. II i III nie mają. h) »cum Bois« tak poprawiam; rkpp. II, III i wyd. gd. *cum Romanis.* i) »occupaverant... creaverant« tak poprawiam według skazówek rkp. Dział.; rkpp. II i III tudzież wyd. gd. *occupant... creant.*

a) »cessit Getia« tak rkp. VI i niektóre krakowskie; inne oraz wydd. *Grecia* mylnie. b) »usque ad Danubium« tak obaj kronikarze szląscy; rkpp. Winc. i wydd. nie mają. c) »Bulgariam« tak rkp. I; inne *Ungariam.* d) »Carantaniam« wszystkie rkpp. *Carinthiam.* e) »cum Bois« rkp. XXV *cum Ronis,* mniemam że z imienia *Bois* zle wyczytanego powstało najpierw *Ronis,* poźniej *Romanis* jak to dziś we wszystkich rękopismach znachodzi się. f) »ultra Istrum et citra« tak czytał Sommersberg w kronikarzu szląskim; rkp. I *velut ver sacrum;* inne nie mają. g) »Linchitis« Lechitis ma kronikarz szląski; rkpp. i wydd. Winc. niemają. h) »verissimum« tak rkp. XVI, str. 40; inne *verosimile.* i) »dominationis Ligurorum« Sommersberg czytał w kronikarzu szląskim: nonnulli Ligurie ceperunt portionem; Ligurie ma i rkp. XVI; Stenzel czyta *Lignagit;* inne rkpp. mają *ligurire,* mylnie. k) »Anima siquidem... praefulgeat« tak rkp. VI, IX, X, XXV, i wiele innych lecz zamiast *anima,* aliam; rkp. I i niektóre inne nie mają.

Digitized by Google

Miersz.

Tegoto czasu, to jest za pomienionego króla Aswera który panował od Indyi aż do Etyopii, nad stą dwudziestą siedmią krainami, trzykroć stotysięcy Galów, jak mówi Trog, gdy ich ojczyzna zmieścić nie mogła, rzuciło kraj własny szukając sobie nowych siedlisk. Z nich część usadowiła się w Italii, i Rzym zdobywszy spaliła; reszta targnęła się na podbój niemal świata całego.

Co usłyszawszy Lęchici zgromadzili wielkie wojsko, i Graka męża zacnego, a biegłego wojownika wodzem obrali: w wielu bitwach padło Galów wiele tysięcy; reszta, długo nękana, skłoniła się do takowego sojuszu, iż cokolwiekby im bądź losem padło, bądź orężem uzyskane było na obcych, to pójdzie w równy dział między oba narody. Galom więc przypadła Gecya aż po Dunaj; Lęchici zaś rozpostarli się mocą oręża ztąd aż do Partyi, ztamtąd

Mateusz.

Głoszą takoż że Galowie wtedy prawie świat cały wojowali; niemało ich tysięcy padło pod orężem naszyńców w mnogich bitwach; reszta, długo nękana, skłoniła się do takowego sojuszu, iż cokolwiekby im bądź losem padło, bądź orężem uzyskane było na obcych, to pójdzie w równy dział między oba narody. Galom więc przypadła Gecya aż po Dunaj; nasi zaś rozpostarli się (mocą oręża) ztąd aż do Partyi, ztamtąd do Bółgaryi, a zowąd aż do Karantanii: gdzie po długich bitwach z Bojami, po przebytych wielu niebezpieczeństwach, pozdobywali byli miasta, poustanawiali przełożonych, a niejakiego imieniem Graka xięciem obwołali. Jednakże w końcu zbytkami owego ludu zepsuci, gdy się powoli lubieżnością niewiast wycieńczają, przedniejsi zpomiędzy nich zostali sprzątnieni trucizną, reszta poddała kark jarzmu krajowców. Tak więc

Digitized by Google

do Bółgaryi, a zowąd aż do Karantanii: gdzie po wielu bitwach z Bojami, po narażeniu się na wiele niebezpieczeństw pozdobywali byli miasta, poustanawiali przełożonych a pomienionego Graka xięciem obwołali.

Po niejakim czasie wróciwszy z Karantanii Grak, jako mąż bardzo wymowny, zwoływa wszystkie rody zacniejsze, zwraca na siebie wszystkich oczy, i wszystkich serca zniewala, mówiąc: Czem jest ciało bez duszy, czem kaganiec bez światła, czem świat bez słońca, tem jest państwo bez króla. Siebie nie na króla lecz niby na spółrządcę poleca, a skoro na niego padnie ich wybór, gotów jest dowieść że:

Nie dla się lecz całego zrodzony jest świata.

Grak więc królem jednogłośnie obrany, ustanawia sądy, prawa ogłasza. Tak powstały pierwiastki naszych ustaw i zawiązek naszej społeczności.

tych, których oręż całego świata zwyciężyć nie mógł; zwyciężyła rozpusta niewielu.

J. Nie masz w tem żadnego zmyślenia, żadnego fałszu; lecz wszystko co powiadasz jest prawdą istotną, jak to widać ze starożytnej historyi:

„Galowie bowiem“, jak mówi Trog; „gdy ich ojczyzna zmieścić nie mogła wysłali zpomiędzy siebie trzykroć stotysięcy za Dunaj i z tej strony Dunaja do szukania nowych siedlisk. Z nich część usadowiła się w Italii gdzie Rzym zdobywszy spaliła; druga przedarłszy się przez tłumy barbarów, usadowiła się w Panonii, i Panonów podbiwszy, wiodła długoletni bój z Linchitami.“

Prawdziwą więc i najpewniejszą jest rzeczą że Galowie z tym narodem walczyli. Bo też fale przeciwne nie spoczną pierwej, aż się roztrącą, i lew sąsiadujący z tygrysem długo z nim w zgodzie nie wytrwa.

Digitized by Google

Miorsz.

Owoż Lęchitija za sprawą Graka najświetniej rozpostarta została w swoich granicach. Kwitnął zaś Grak pierwszy król lęchicki na lat czterysta z górą przed Chrystusem, a niemal na lat sto przed Alexandrem macedońskim.

Mateusz.

Dwa prądy u jednego złe płyną koryta,
Gdy je w przeciwne strony równa siła chwyta.

Właśnie podtenczas nasi zajęli byli część posiadłości ligurskich, gdy Grak z Karantanii wróciwszy, jako mąż obdarzony płynną a pełną treści wymową, zwoływa wszystkich na radę: wszystkich uwagę na siebie zwraca, wszystkich serca zniewala, i gotowość wszystkich naprzód już dla się pozyskuje, mówiąc: Pośmiewiskiem jest bydlę bezmowne a człek bez głowy; czem zaś jest ciało bez duszy, czem kaganiec bez światła, czem świat bez słońca, tem jest państwo bez króla. Dusza bowiem jest źródłem męztwa; światło ułatwia nam przezor wszech rzeczy; nakoniec słońce uczy, jak się do wszystkich rozciągać powinny dobroczynne promienie łask, któremi jak najcenniejszemi perłami zdobi się korona głowy królewskiej, tak: że gdy czoło wielkodusznością jaśnieje, miga w tył blaskiem bystra przezorność, a skroń oboją szczodrze spromienia bohatyrskości karbunkuł. Siebie nie na króla, lecz jakoby na spółrządcę poleca, a skoro go obiorą, gotów jest dowieść że:

Nie dla się lecz całego zrodzony jest świata.

Wnet królem jednogłośnie obrany, ustanawia sądy, prawa ogłasza. Tak powstały pierwiastki naszych ustaw i zawiązek naszej spo-

Digitized by Google

łeczności. Przedtem bowiem wolność służebną była niewoli, a sprawiedliwość wlokła się opodal za krzywdą, i zwano sprawiedliwem to co dla najmocniejszego było najkorzystniejszem. Jakkolwiek zaś surowy wymiar sprawiedliwości nie zaraz jeszcze panować począł, toć przynajmniej przestała ona odtąd ulegać przemocy, i nazwano sprawiedliwem to co było najkorzystniejszem dla najsłabszego.

Owoż Lęchitija za sprawą Graka najświetniej w granicach swoich rozpostarta, obrała po jego śmierci syna który byłby najgodniejszym ojca następcą, gdyby się był bratobójstwem nie splamił.

I. Przypisy do Miorsza.

Eodem tempore, siquidem predicti regis Assueri... porcio Gallorum... Romam captam incendit.

Wyżej powiedział Miorsz: *in descripcione suorum (Linchiticorum) annalium hec inveni, quod a dicto Wandalo patre Polonorum* (właściwie *Linchitarum) usque ad tempora regis Assueri Hester mariti, qui regnavit super centum viginti septem provincias, regem sive principem Polonia (Linchitia) habere non curavit, de ipsorum eciam actibus sive bellis usque ad dicta tempora nulla fit mencio.* Spomniana więc tu kronika zawierała właściwie dzieje Lęchitów dopiero od Graka. Wpatrzywszy się w to co o Graku I rozpowiada Miorsz, zawiązać można z wielkiem podobieństwem do prawdy że cały ten ustęp, jak go dziś w tym kronikarzu czytamy, jest prostym z owego zaginionego latopisu wyciągiem, tu owdzie może skróconym i oszpeconym błędami poźniejszych przepisywaczy; aczkolwiek i te nie są tego rodzaju iżby je dziś poprawić nie było można. Że to mniemanie nie jest płonnym tylko domysłem, pokazuje to text Mateusza który tenże sam ustęp treściwiej opowiedziawszy, umie jednak dodać parę szczegółów nowych, bo mu zapewne obszerniejsze źródło: *descripcio Linchiticorum annalium* nie było nie znane. To więc co w roz-

Digitized by Google

biorze niniejszego ustępu o Graku dowiemy się, da nam zarazem jakietakie wyobrażenie o zaginionym lęchickim latopisie i jego wartości.

Aswerus mąż Hestery byłto, jak widzieliśmy wyżej, Artaxerxes Memnon, syn Daryusza i Parysady. Jeśli imię biblijne tego króla zamienimy na świeckie, natenczas słowa Miorsza są niemal jednobrzmiące ze słowami Troga, który mówi:

Artaxerxes rex Persarum legatos in Graeciam mittit, per quos jubet omnes ab armis discedere... Hic annus (387 przed Chr.) *non eo tantum insignis fuit quod repente pax tota Graecia facta est; sed etiam eo, quod eodem tempore urbs Romana a Gallis capta est.* (Just. VI. 6.)

Widoczna więc że to co opowiada Miorsz i co znajdowało się w starszym jeszcze latopisie lęchickim nie tylko zgadzało się z Trogiem, ale zdaje się jakoby w części było z niego zaczerpnięte, z przemianą Artaxerxesa na biblijnego Aswera, którato przemiana i w starym roczniku krakowskim znajduje się.*

*) Tu jest miejsce przekonać się azali słuszne jest postrzeżenie Lelewela (Polsk. śr. w. I. 116) że nasz kronikarz znał już Marcina Polaka i z niego czerpał. Jeśliby tak było, zostałby ślad tego albo w słowach textu, albo przynajmniej w datach jednakich. Co do pierwszego, nie można nigdzie dostrzedz podobieństwa wyrażeń w Miorszu i w Marcinie. Przedmiot też który traktują, jest zupełnie różny i prócz jednego napadu Galów na Rzym, nic w treści swojej nie mają spólnego. I właśnie oto w opisie tego napadu całkiem się w różne strony rozbiegli. Miorsz powołał się na Troga; Marcin powiedział o parę wierszy przed swym opisem: *quemadmodum dicit Livius* i zdaje się zgoła nie znać xiąg Trogowych. Wiadomo że ci dwaj spółcześni sobie historycy rzymscy, z których ostatni chlubił się pochodzeniem od Galów, podali różniące się wiadomości o tym napadzie. Krytyka przechyla się więcej na stronę Troga jako tego który sam z Galów pochodził, a podanie Liwiusa w pewnym względzie prostuje. Powoławszy się na tego ostatniego Marcin powiada:

Anno postea trecentesimo decimo quinto (U. C.; 438 ante Chr.) Vejentes victi sunt a Romanis tempore Assueri regis. Circa idem tempus Senones Galli duce Brennio pugnaverunt cum Romanis apud Albulam fluvium, et victi sunt Romani, et capta est civitas praeter Capitolium, quod etiam perdidissent, si pervigil anser Romanos ex lassitudine pugnae dormientes, clamore valido non excitasset. Mart. Pol. Chr. str. 57, wyd. Antw. z r. 1574 w 4.

Można poznać na pierwszy rzut oka, choćby autor był tego nie powiedział, że ta wiadomość wyjęta jest z Liwiusa. Według Marcina obliczeń przypadło to za Artaxerxesa Długorękiego który panował od r. 464—425, a którego Aswerem nazwał Józef Flavius. *Antiq. Jud. XI. 6.* Ztąd widać jak na dłoni że kiedy u Miorsza na spodzie wiadomości o Galach jest Trog i Jornandes, z którymi najstarszy rocznik krakowski zgadza się; przeciwnie u Marcina Polaka, piszącego za granicą, opiera się ona na Liwiuszu komentowanym zapomocą Józefa Flawiego. Chociaż więc kronika Miorsza nie bez późniejszych interpolacyj nas doszła, nie ma ona jednak nic spólnego z Marcinem.

Digitized by Google

Oznaczenie chronologii w tych dziejach perskim Artaxerxesem czyli Aswerem ma swoją ważną przyczynę, i dość było zastanowić się dokładnie nad tą okolicznością aby zmiarkować że widownią tych dziejów nie może być Polska, ale Ilirya. Właśnie królowie perscy rozpościerali władzę swoją przez całą Tracyę i Macedonię aż ku Iliryi. Byłoto w piątym przed Chrystusem wieku. W drugą połowę tegoż wieku przypada kilkadziesiąt lat życia Graka: dlatego kronikarz od tego bohatyra dzieje ilirskie zaczynając, najstosowniej oznaczył czas jego perskim Aswerem, o którego potędze głosiły xięgi biblijne że nad stą dwudziestą siedmią krainami panował.

Bezimienny autor spisu królów polskich znajdującego się w jednym z rękopismów krakowskich, powiada jakoby Grak od Aswera posłany był przeciw Galom [1]: w czem oczywista myli się; ale to samo już okazuje że czyny Graka i całe te dzieje należą do półwyspu ilirskiego dokąd sięgała władza perskich satrapów; a nie do Polski, od Persów dalekiej.

Nie przestaje Miorsz na ogólnem oznaczeniu czasu, ale powiada dalej: *Floruit autem Graccus primus rex Polonie (Linchitiae) ante incarnationem Christi annis plus quadringentis; et ante Alexandrum Macedonem annis pene centum.* I trzeba wyznać że to co o tym królu ilirskim polskie kroniki podają, jest nierównie ważniejsze i dokładniejsze od wszystkiego co o nim w którymkolwiek z pisarzów starożytnych przechowało się.

quod Poloni audientes.

Właściwie powinno być *Linchitae;* ale autor miesza te nazwy, jak to już uważaliśmy.

copiosum exercitum congregant.

Polybios mówi o nadadryackich Wenetach: *Gallorum fines cum infesto exercitu erant ingressi* (II. 18.); przeciwnie z tego co mówi nasz kronikarz, tudzież z napomknień Teopompa i Troga pokazuje się że to byli Autaryoci ilirscy, a nie Weneci. Źródło tej sprzeczności zdaje mi się następujące. Teopomp najstarszy opisywacz tych zdarzeń nazwał lud ów, co wkroczył do siedzib Galów, Adryejami: *Ἀδριαῖοι.* Mamy dowód tego w dwoch jego ułamkach. W jednym z nich, który przytacza Tzetzes w xiędze I, nazwał on Autariosa *Ἄδριος;* w drugim który przytacza Atenajos w x. X str. 443 nazwał samychże Autariotów, co to ich Galowie jako ciemięzców swoich zatruwali *Ἀριαῖοι* w któremto nazwisku głoska *δ* wy-

[1]) Gracus contra Gallos a rege Assuero hic *(do Panonii?)* missus, eos devicit. Numerus Regum Polonie, *rkp. bibl. akad. krak. pod znakiem BB. III. 18. fol. na ostatnich trzech kartach. Pisany w wieku. XV.*

Digitized by Google

puszczona została przez mylkę przepisywacza. Wprawdzie Kasaubonus i Schweighäuser mniemali że to nazwisko czytać się powinno *Ἀρδιαῖοι*, ale jak dalece mylne jest to zdanie, to pokazuje się ztąd iż nie o Ardyejach ale o Autaryotach których przodkiem Autariosa lub Adryosa różni pisarze mianują, rozpowiada tęż samą przygodę Elian (V. H. III. 15); powtóre iż nazwisko Ardyejów *Ἀρδυαῖοι* pisze się najczęściej przez *υ* nie przez *ι* (Polyb. hist. II. 12. pp. 2.); przeciwnie zaś nazwisko *Ἀδρίος* i *Ἀδριαῖοι* przez *ι* pisze się, tak jak ma właśnie Atenajos w miejscu powyższem. Dwa te więc Teopompa ułamki wzajem się objaśniają.

Nazwisko Adrya powtarzało się kilkokrotnie w rozmaitych okolicach: W Iliryi była góra *Ἀδρίον* (Czarna góra) a rzeka co u jej wierzchowin źródła swe bierze, tudzież miasto na tej rzece, nazywały się *Ἀδρία*. Drugie miasto tegoż nazwiska było na brzegach Italii, w krainie Picenów. To powtarzanie się jednego i tegoż samego nazwiska w różnych stronach dawało powód do rozmaitych błędów. Niektóre bałamuctwa ztąd pochodzące wskazałem już wyżej (str. 203). Skoro więc, jakto dopiero okazałem, dawny źródłowy pisarz Teopomp Adryejami nazwał ten naród co do siedzib galskich wkroczywszy, zmusił ich do rychłego zpod Rzymu odwrotu, a nakoniec przez nich wytruty został, nie było tedy nic łatwiejszego Polybiosowi, jak wziąć tych Adryejów za Wenetów, bo i ci nad morzem adryackiem mieszkali, a prócz tego zachodziło między nimi wielorakie podobieństwo: gdyż według Herodota nadadryaccy Wenetowie są Ilirami I. 51.; a według Eliana i Agatarchida ilirscy Autaryoci Indami. Teopompa więc skazówka jako świadka starszego jest tu pewniejsza.

Gracumque virum nobilem et bellare scientem.

I u Kozmy pragskiego jest Crocco czyli Croh *vir oriundus*. Pierwotna forma tego imienia jest Grachus lub Graccus, i tak je mają dwa rękopisma Miorsza i najdawniejsze rękopisma Kadłubka; poźniej dopiero przerobiono to imię na Kraka lub Kroka. Grak odpowiada greckiemu *Ἡρακλῆς*, łacińskiemu *Hercules*, i nie jest też młodsza ta forma od greckiej lub rzymskiej, bo od imienia tego bohatyra nazywano Alpy nie heraklejskiemi lub herkulesowemi, ale grajskiemi: *Grajae Alpes*. Najdobitniej jednak przechowała się stara forma ilirska tego imienia w nazwisku miasta Dirrachium *Δυῤῥάχιον* które miał założyć *δυ-Ῥαχος*, a mieszkańcy tamtejsi rozpowiadali że założycielem ich stolicy jest Herakles. Przedimek *δυ* który widzimy w imieniu *δυ-Ῥαχος* znachodzi się często w imionach ilirodackich; tak samo złożone są następujące imiona królów lub kapłanów ich: *Diceneus*, *Dicomas*, *Decebal*; a w Strabonie, Jornandesie i na starych monetach czyta się te same imiona raz z przedimkiem *δυ*,

Digitized by Google

drugi raz bez niego: *Κενέας*, *Comos, Cebal.* Niezawodnie tedy brzmiało starożytne imię *ὀν-Ῥαχος* także *Ῥαχος* lub *Grachos.* Tyle co do pierwiastku imienia, a teraz zwróćmy uwagę na historyczne jego znaczenie.

Ustęp z Troga Pompeja o przewagach starych Ilirów na morzu ilirskiem, któremto imieniem w dawnych czasach zarówno jońskie jak i adryackie morze obejmowano, przytoczyłem wyżej z Mateusza kroniki. Za podstawę swojej powieści położył go Mateusz, i my też możemy go wziąć za podstawę do krytycznego pojaśnienia tych zdarzeń.

Na cztery wieki przed Chrystusem robili Ilirowie sławne wyprawy morskie: w nich odznaczył się bohatyr którego imię podają rozmaicie różni pisarze. Cicero który przechował nam najstarsze świadectwo Teopompa Chioty, zowie go w najlepszych swoich rękopismach *Bargulus* lub *Barculus. Bargulus* czytam to imię w ułamkach Cicerona znajdujących się w jednym z rękopismów biblioteki Ossolińskich. Kiedy zwidzałem bibliotekę ordynacką Zamojskich wpadł mi właśnie do ręki piękny rękopism Cicerona *de Officiis* z wieku, jak mniemam, XIV lub XV. Naślęczawszy się niemało nad waryantami Cicerona co do pomienionego miejsca z Teopompa, jak je rozmaite obce rękopisma podają, byłem ciekaw jak też ma go rękopism polski. Imię znalazłem tak jak w najpierwszych rękopismach europejskich: *Bargulus;* ale co mię nierównie więcej uderzyło było to, że nad wyrazami *latro illirius* dodaje polski przepisywacz kodexu, temże samem pismem lecz inkaustem czarniejszym: *id est: slavonius.* To mi przypomniało owe słowa Nestorowej kroniki: *Iluryk, Słowene,* gdzie imię Słowene jest jakby glosą tylko, i zapewne też z głosy nad textem greckiego chronografa Hamartola położonej, powstało. Nietylko więc w XI i XII wieku, ale nawet w XIV i XV pojmowali to dobrze w Polsce ludzie światlejsi, że starożytni Ilirowie są przodkami tak Słowian w ogólności jak i w szczególności Polaków, a Mateusz Pretorius wiedział to jeszcze pod koniec wieku XVII że Wincenty Kadłubek kronikę swoją rozpoczyna dziejami Getów.[1]

Teopompowego Bargula który w oryginale zwan był zapewne *ὁ λῃστής Βάργυλος* zowie Julius Frontyn: *Ardis;* Diodor sykulski *Βάρδυλις*, podobnież Arrian i Lukian; Helladios z Bizantu *Βράδυλλις*, Libanios *Βαρδυλλίνος*, a nasz Miorsz *Graccus.* Imię to tyle upowszechnione w polskich kronikach czy jest różne zupełnie co do pierwiastku swego od imienia Bardylis, lub czy to drugie powstało z przekręcenia formy Ardis (a właściwie *Argylis* lub *Arclis*) którą u Frontyna czytamy? nie wiadomo;

[1]) Multa de Gethis vetustissimus scriptorum Polonicorum Vincentius Cadlubko (tradidit). Orbis Got. opera et studio Mathaei Praetorii. Oliva 1688. *str.* 2.

Digitized by Google

ale nie podlega najmniejszej wątpliwości że Grak w kronikach polskich, a Bardyl u pisarzów starożytnych, jest jedną i to samą osobą.

Heraklesów było wielu a każdy z nich żył pierwej i odznaczył się jakimś czynem historycznym, nim go zidealizowano lub do rzędu bogów zaliczono. Uważał to już stary *Porcius Cato* że Grecy cokolwiek tylko o jakim Heraklesie zasłyszeli, odnosili to do swego bohatyra który między bohatyrami tego imienia był jeden z najmłodszych.[1] Ta uwaga okazuje się w historyi wielce prawdziwa. Ἄρχλης ostatni z królów fenickich co nad Egiptem panowali, po ustąpieniu swojem z Egiptu ciągnął na czele wojsk z rozmaitych ludów złożonych do Hiszpanii. I oto rozpowiadają greckie mity, jakoby Herakles, Jowisza i Alkmeny syn, robił wyprawę do Hiszpanii gdzie na wieczną pamiątkę swego pochodu wbił na brzegach Afryki i Hiszpanii słupy zwane Heraklesowemi.[2]

Inne znowu podanie ogłasza Heraklesa pogromcą Geryona i Tauryska z których pierwszy w Hiszpanii, a drugi w Galii dokazywał; Hekatej zaś, Skilax, Arystotel i Eustatius upewniają że owa Erytija na którą w tej wyprawie przybyć miał Herakles znajdowała się właśnie na brzegach Epiru a nie koło słupów Heraklesowych w Hiszpanii. Wreszcie koło Dirachium było pole pamiątce Heraklesa poświęcone, a mieszkańcy tegoż miasta, jak już spomniałem, wskazywali Heraklesa za swego założyciela. Być tedy może że już w dawnych czasach był w Iliryi jaki bohatyr tego imienia który czynami swemi dał powód do owego mitu o wyprawie Heraklesa na Tauryska; a niezawodną jest rzeczą że Bardyl czyli ów Grak, o którym kroniki nasze rozpowiadają, robił z początkiem czwartego przed Chrystusem wieku wyprawę, na czele Ilirów, w krainy Galów, i walczył z Liguryskami których i Tauryskami nazywano.[3] To jest wypadek jedyny podchodzący pod owe mitos, który historycznie udowodnić się daje.

capitaneum constituunt.

Pierwsze tedy wyniesienie się swoje winien jest Grak wojskowemu zawodowi, i słowa te naszego kronikarza zgodne są z tem co powiada Helladios: *Bardyllis carbonarius cum fuisset illyricum duxit exercitum.* Mateusz skrócił ten opis Miorsza i słowa niniejsze są u niego wypuszczone, a tylko dowiadujemy się jak Grak od razu xięciem zostaje.

---

[1]) Graeci ubicumque nomen Herculis audiunt, putant esse suum a nomine sumentes argumentum; cum tamen ille neque nomine Libyus a quo devicti Lybii sunt, sed Alceus dictus sit. Neque dictio Hercules sit graeca; sed Aegyptia. Cat. libr. orig.

[2]) Sallust. bell. Jugurt *rozd.* XVII; *ob.* Ed. Röth: Die Aegypt. Glaubensl. Mannheim 1846, *nota* 39.

[3]) Tauriscis Liguriscarum et Tauristarum nomen tribuunt. Strab. VII. 296.

Digitized by Google

reliquos diu afflictos ad sodalicii fedus compulere.

Żaden ze znanych dziś starożytnych pisarzów nie mówi wyraźnie o zawieraniu przymierza Galów z Ilirami w owym czasie; a jednak, wszystkie ubocznie przez nich napomknione okoliczności tak się ku temu składają, że zaledwie wahać się można, uznać takowe przymierze za wypadek historyczny. Oto są niektóre z tych okoliczności.

Z Teopompa i Eliana jest rzeczą pewną że około tego czasu Ilirowie z Galami długie i uparte boje toczyli. Jednocześnie prawie z temi wypadkami mianowicie około roku 385 zawiera Dyonizy syrakuzański tyran z Ilirami przymierze. Wtem nawała Galów uderza na Italię i na oba brzegi Dunaju: ta część która zdobyła i spaliła Rzym, zostaje przerażona wieścią iż zagon jakiś barbarzyńców od Adryi przedarł się aż do ich ojczyzny. Polybios nazwał tych barbarzyńców Wenetami, a powód tego wskazałem wyżej. Wiadomo iż pod Rzymem znajdujący się Galowie zawarli wkrótce sojusz z Dyonizym syrakuzańskim, a tu nasuwa się samo przez się; że musiały nastąpić jakoweś przyjaźniejsze stosunki Galów do sprzymierzeńców Dyonizego, Ilirów, bo nie słychać iżby ten z nimi zrywał podówczas; Galom zaś którzy w poźniejszych latach zagony swoje aż poza Rzym szerzyli, był sojusz z Ilirami tem potrzebniejszy i prawie niezbędny, ile że już pierwej przez tychże Ilirów zpod zdobytego Rzymu cofać się musieli.

Zkądinnąd znowu wiadomo że Autaryoci, największy z ludów ilirskich, albo jak ich kroniki nasze nazywają, Lęchitowie, potrafili się istotnie około owych czasów wynieść nad swoich sąsiadów i pobratymców i zagarnęli pod swoją władzę rozmaite trackie i ilirskie plemiona, jak to poświadcza Strabo i Appian,[1] a ostatni zowie ich wyraźnie sprzymierzeńcami Galów przy opisie napadu na Delfy. Co wszystko porównawszy z sobą, okazuje się sojusz ilirski, o którym tu Miorsz za nieznanym dziś wprawdzie, ale dobrze ówczesnych stosunków świadomym pisarzem rozpowiada, wypadkiem wiarogodnym.

aut sorte aut virtute accessisset.

Przed wyprawami wojennemi zwykli byli Galowie rzucać losy: tak czytamy w Liwiuszu: *Sigoveso sortibus datae Hercynii saltus.* Do tegoto zwyczaju zdają się ściągać słowa powyższe.

---

[1]) Autariatae cum Triballos domuissent qui ab Agrianibus usque ad Istrum quindecim dierum itineris spacium occupabant, supra alios etiam Thracas et Illyrios sese extulerunt. Strab. VII. 318. Ardiaei qui mari inprimis valuerant, ab Autariensibus qui terra praevalebant, postquam hos multis adfecerant damnis, tamen eversi sunt. Appian. Illyr. *rozd.* 3.

Digitized by Google

Gallis itaque cessit Getia usque ad Danubium.

Poprawka jaką tu robię opiera się nie na samym tylko domyśle: idę w niej za najstarszemi rękopismami. Nazwisko *Getia* (nie *Graecia*) stoi wyraźnie w rękopismie VI pisanym roku 1400. W kilku znowu rękopismach biblioteki akademickiej krakowskiej napisane ono jest sposobem skróconym, tak że je i *Gecia* i *Grecia* czytać można. Skoro jeden lub drugi przepisywacz w starym rękopismie postrzegł takowe skrócenie, wolał je czytać *Grecia* niż *Gecia*, bo o Grecyi miał Justyn w XXIV xiędze 6 rozdziale, a są bardzo widoczne ślady, że pierwotny text naszych kronik w którym się ustępy wprost z Troga zaczerpnięte znajdowały, pod koniec wieku XIV i w wieku XV już nie według Troga, ale według Justyna poprawiano. Wreszcie nie było nic łatwiejszego jak popełnić ten błąd czytając skrócone *Gcia* za *Grecia*, bo głoska *t* od *c* w pismach dawnych niczem się prawie nie różniła i imię arabskiego króla *Erotimus* czyta się *Erocimus* we wszystkich znanych mi rękopismach Wincentego; tożsamo dzieje się z wielą innemi imionami. Text Justyna w jednem z jego wypisywaczów wyjaśnia nam najlepiej tę myłkę. W xiędze XXV rozdziale 1 mówi Justyn: *fugatisque Getarum Triballorumque copiis*, a w Wincentego z Belowaku xiędze VI rozdziale 22 czytamty te nazwiska *Graecorum Triballorumque*. Otoż taksamo jak tu *Getarum* na *Graecorum*, przemieniła się w naszych kodexach *Getia* na *Graecia*.

Stefan z Bizantu który miał pod ręką zaginione dzieło Kritona: *Γετικά*, powiada właśnie w tem miejscu gdzie na Kritona się powołuje: *Getia regio Getarum. Est vero Thracica gens. Γέτης vocabatur uxor Philippi, Amynthae filii.* Inne źródła nazywają ją Ilirką, a była to bliska jak się zdaje krewna Bargula, na imie Adea czyli Adala. Kriton więc traktował w swojem dziele o Ilirach i Getach, których miał za jeden i ten sam naród równie jak i Trog: i prawdopodobnie z jegoto dzieła wzięte były te wiadomości do kroniki lęchickiej, a za nią powtarza je nasz Miorsz.

Słowa *usque ad Danubium* przechowali nam dwaj kronikarze szląscy którzy text Wincentego jeszcze w XIV wieku wypisywali. A nie jestto jedyny ważny waryant przechowany nam przez tych skrócicieli; owszem ichto dopiero text porównany z dzisiejszemi kodexami Kadłubka okazuje, jak wielkiemu przetworzeniu uległa ta kronika w ostatnich latach XIV a początku XV wieku, wtedy właśnie gdy zpowodu dźwignionej akademii krakowskiej Kadłubek stał się xiążką szkolną z której i łaciny i logiki i dziejów polskich i powszechnych dziejów uczono, pstrząc niemiłosiernie text jego pedanckiemi komentarzami. Pomienione słowa *usque ad Danubium* utwierdzają nas w tem przekonaniu że tu mowa o Gecyi: bo Grecya do

Digitized by Google

Dunaju nigdy nie przytykała; a przeciwnie wiadomo że Galowie, mianowicie zaś ci którzy u Liwiusa zwani są *Boji*, u Cezara *Volcae Tectosages*, i taksamo u Justyna,[1] łupieżyli na prawym brzegu Dunaju, a bardzo wcześnie opanowali lewy brzeg tej rzeki gdzie mieszkały ludy getyckie. Tato więc była Gecya która aż po Dunaj Galom wówczas przypadła; Getowie zaś po prawym brzegu Dunaju mieszkający, jakoto Trybalowie i inni, podbici byli jednocześnie przez Autaryotów czyli Linchitów jak o tem Strabo i Appian zaświadczają.

Polonorum vero hinc usque Parthiam.

Partya u Polybiosa ἡ *Πάρθος* u Stefana z Bizantu ἡ *Παρθὶς* była ostatnia kraina ilirska obok Macedonii i Linchitii ponad morze rozciągająca się. Dawna stolica jej zwała się *Parthos;* ale i Epidamnos, poźniejsze Dirachium leżało w tej krainie. Lud tamtejszy zwano Partyejami, Partynami lub Partenami, a nazwisko jego przechowało się do poźnych czasów. Jeszcze Strabo zowie całe to wybrzeże ilirskiem zachwalając je z powodu podatności do żeglugi. Poźniej zaliczano je do Macedonii i u Stefana jest *Παρθὶς ἡ χώρα Μακεδονίας.*

Polonorum mówi Miorsz zamiast *Lechitarum;* Mateusz kładzie w tem miejscu *istorum*, co jest tem stosowniejsze iż w poprzedniczym ustępie mówił właśnie o Ilirach.

Hinc znachodzi się we wszystkich niemal rękopismach i znaczy od Dunaju, o którym właśnie co tylko wspomniano. Skorobyśmy przyjęli że autor mówił wyżej: *Gallis cessit universa Graecia*, natenczas wyrażenie *hinc usque Parthiam* staje się dziwactwem, bo od Partyi poczynały się dopiero granice państwa ilirskiego i ciągnęły się w górę ku Alpom i do tak zwanej poźniej Karantanii. Mamy więc w tem nowy dowód że text pierwotny miał *Getia usque ad Danubium* tak jak nam to szląscy wypisywacze Wincentego zachowali.

istinc usque Bulgariam.

Istinc to jest: od Partyi, czyli od morza adryackiego aż do Bółgaryi.

Charakterystyczne jest to w niniejszem opisie, że obok imion starożytnych jakie się tylko w pisarzach klasycznych znajdują, napotykamy w równej niemal ilości imiona nowożytne, które się zdają jakby wymieniane tylko przez piszącego, dla większej zrozumiałości. Tak obok starożytnej i nieznanej już dziś Partyi ilirskiej, widzimy nowożytną Bół-

[1]) Ex gente Tectosagorum non mediocris populus praedae dulcedine Illyricum repetivit, spoliatisque Istris in Pannonia consedit. Just. XXXII. 3.

Digitized by Google

garyę; obok Gecyi, Chorwacyę; tak obaczym wnet nazwisko Bojów, a poźniej Bojoaryę jako nazwisko krainy w której dokonana została tego galskiego szczepu zagłada, i zaraz obok tego nazwisko Serbii; tak nakoniec przegląda u Mateusza nazwisko Liguryi odnoszące się do okolic Noryku o których ze starożytnych pisarzów przekonać się można że zaludnione były istotnie ludami ligurskimi.

Spomniałem już że owa *descriptio annalium* na którą się Miorsz powołał i za nią nam ten ustęp rozpowiada była prawdopodobnie puścizną Słowian IX lub X wieku. Te oto znamiona charakterystyczne mówią za tem domniemaniem.

Imiona starożytne okazują widocznie że czerpano te wiadomości ze starożytnego pisarza; w imionach znowu nowożytnych, tu przytoczonych, przebijają się wyobrażenia wieku IX i X. Nazwiska Partyi podanej za kończynę granic ilirskich, nie miał autor latopisu owego zastąpić czem stosownem w owym czasie, więc je zostawił; nazwisko zaś Bółgaryi, w miejscu której prawdopodobnie Myzya niższa znajdowała się w źródłowym starożytnym pisarzu, głośne jest między Słowianami w wiekach owych i zaledwie mogło być pominione przez piszącego. Taksamo ma się z nazwiskiem Serbii, spomnionej niżej troche, a w miejscu której stała w źródłowym pisarzu zapewne Myzya górna.

Bółgarya rozciągała się po obu stronach Dunaju. Na prawym jego brzegu dawna Myzya dolna była właściwem i głównem ich siedliskiem, a kiedy między rokiem 904—907 Węgrowie wyrzucili Bółgarów z krainy leżącej między Cisą a Dunajem, była ich siedliskiem jedynem. Począwszy więc od Dirachium aż do tego punktu nad Dunajem rozszerzyło się państwo Autaryotów.

illinc usque Carantaniam.

Wydanie gdańskie ma: *usque Carvaciam*, a w drugiem miejscu o wracającym z tej krainy Graku mówiąc: *Carinthiam*, któreto ostatnie nazwisko mają w obu tych miejscach rękopisma II i III. Mniemam że w Kritonie, z którego jak już nadmieniłem ustęp ten zdaje się być pierwotnie wyjęty, było tu wymienione głośne za czasów rzymskich *Carnuntum* w wyższej Pannonii, i z niego to robił nieznany autor lęchickiej kroniki raz Karwacyę drugi raz Karyntyę. Utwierdza mię w tem mniemaniu to że ów wyciąg z Miorsza kroniki znajdujący się w rękopismie Działyńskiego ma tu wyraźnie Panonię: *prefatum Graccum principem creaverunt qui usque Pannoniam pervenit.* Od dolnej więc Myzyi gdzie była poźniej Bółgarya, w górę ponad Dunaj aż do Pannonii wyższej i do Noryku, rozciągnęło się państwo Autaryotów za Graka czyli Bardyla.

Digitized by Google

ubi post multos cum Bois conflictus, post multorum bellorum discrimina urbes occupaverant, prefectos constituerant, prefatum Graccum principem creaverant.

Na początku tego ustępu powiedział autor że Lęchitowie obrawszy Graka wodzem przeciw Galom: *multa millia eorum* (*scilicet Gallorum*) *multis stravere conflictibus.* Teraz przy wzmiance o Karantanii rozwodzi się z tem szczegółowo, co tam ogólnie powiedział, wymieniając krańce lęchickiego czyli autaryockiego podboju. Dwa te miejsca jako należące do siebie zestawiwszy, łatwo dają się poprawić usterki przepisywaczów znachodzące się dziś we wszystkich rękopismach. A najprzód: nie ma wątpliwości że to były walki z Galami, mianowicie tymi których Liwius *Bojami*, a Cezar i Justyn *Tektosagami* lub *Wolcami Tektosagami* nazywają. Ci Bojowie jak nas uczą poźniejsze ich przygody znachodzili uprzejme dla siebie przytulisko u pokrewnych sobie Taurysków, pierwotnych mieszkańców Noryku, a Pannońskich sąsiadów. (Strab. VII. 304). Tu więc na tem rozgraniczu Noryku i Pannonii, począwszy od ujścia rzeki Marus (poźniej Morawy) aż do Dunaju, na którego prawym brzegu stanęło poźniejsze *Carnuntum*, wzdłuż jeziora Pejso aż do Istryi i Alp które najprzód noryckiemi, poźniej karnijskiemi a następnie julijskiemi nazywano, łamała się długi czas z odmiennem szczęściem potęga ludów ilirskich z galskiemi. Autaryoci pomknęli się aż do Noryku i tu zdobywali grody, ustanawiali przełożonych, a wodza swego xięciem obwoływali. Ale tak te zwycięstwa jako i wytrucie załog autaryockich na ziemi Taurysków o którem w tem miejscu mówi Mateusz, zaszło, jak się to samo przez się rozumie, przed zawarciem sojuszu, o którym jużeśmy słyszeli, a tylko ubocznie i nawiasowo dorzuca tu nasz opowiadacz szczegóły tego co wprzód ogólnie napomknął.

Poprawiam *cum Bois* bo to nazwisko najpodobniejsze jest do pomylonego *Ronis* lub *Romanis* jakie dziś w rękopismach znachodzę. Ale niemiałbym nic przeciw temu gdyby kto poprawił *cum Gallis*, lub *cum Liguris*, albo też *cum Tectosagis*, bo to na jedno prawie wychodzi.

Post aliquod tempus.

Mateusz oznacza ten czas; mówiąc że byłoto wtedy gdy nasi część posiadłości ligurskich zdobyli. Czem potwierdza się i uzupełnia to cośmy wyżej o walkach w wyższej Pannonii powiedzieli.

rediens a Carantania Graccus.

Te słowa o powrocie Graka z wyższej Pannonii do nadmorskiej Iliryi gdzie była główna Autaryotów siedziba, dały powód poźniejszym

Digitized by Google

polskim kronikarzom do twierdzenia, że Lęch przodek nasz z Karyntii przyszedł do Polski. Bajka ta więc nie jest zmyślona całkiem; tylko przekręcona ze zle zrozumianego wypadku. Bardyl zwany u nas Grakiem mógł też być zwany Lęchem, bądź że rodowość jego była linchicka, bądź że go *lestą* nazwał Teopomp; jak w ogólności cały naród Biesów zwano *lestami*. (Strab. VII. 318). Wracał Grak z Karantanii czyli od granic wyższej Pannonii, po dokonanym podboju ziemi ligurskiej; wracał do ojczyzny na powrót, a nieświadomym owych zdarzeń zdawało się jakoby rodem będąc z Karantanii przychodził poraz pierwszy do Lęchów. W tem tedy jest powód nieporozumień między starożytnem świadectwem a podaniem poźniejszem.

omnium cognaciones nobilium convocat.

Wskazuje tem autor na różnicę stanów, która się między Autaryotami znajdowała. Że takowa była u Daków i niektórych innych ludów z nimi pokrewnych, o tem wiemy z pewnością; zaś co do Autaryotów nie mamy na to innych świadectw prócz następujących słów Teopompa: *Adriæi habent clientum quasi helotum triginta myriadas.* Ta czerń nie należała zapewne do obioru króla.

dicens: Sicut corpus sine anima.

Obszerniej przytacza tę mowę Mateusz, zapewne z tego samego źródła co Miorsz ją zaczerpnąwszy, to jest *ex descriptione annalium.* Obacz więc przypisy do Mateusza.

Non sibi sed toti natum se credere mundo.

Wiersz z Farsalii Lukana który z powodu udziału jaki w niej brał Kato, kreśli obraz sekty stoickiej tak:

.....Hi mores, haec duri immota Catonis
Secta fuit: Servare modum, finemque tenere,
Naturamque sequi, patriaeque impendere vitam:
Nec sibi sed toti genitum se credere mundo. (Phar. II. v. 380—383).

jura instituit, leges promulgat.

Co tu mówi nasz autor jest tem podobniejsze do Bardyla, ile że wiemy z Teopompa iż z powodu wymierzania ścisłej sprawiedliwości osiągnął godność najwyższą. O prawach starych Ilirów napomyka Skimnos Chiota, i Stefan z Bizantu za Kritonem.

Sic igitur nostri juris civilis nata est concepcio.

Do tych słów zastosował Mateusz pytanie którem dyalogowaną kronikę swoją rozpoczyna: *Quaeso, sub quonam conceptam existimabimus*

Digitized by Google

nostrorum constitutionum infantiam? Zagmatwany nieco wstęp Miorsza wypuścił on, i złożył tem dowód zdrowego rozsądku.

Floruit autem Graccus...

Czas panowania Bardyla daje się ściśle oznaczyć z pisarzów starożytnych i pokazuje iż kronikarze polscy gruntownie znali tę okoliczność; jedno miejsce Lukiana porównane z Diodorem sykulskim dozwala nawet wiedzieć rok urodzenia tego bohatyra. Walczył z Filipem Amintowym roku 359 przed Chrystusem, a miał wtedy lat 90.[1] Więc rodził się roku 449. Prostego stanu będąc, miał w młodości sen że od granic krainy Molosów aż do Macedonii królować będzie.[2] Panowanie nad Iliryą całą dostało mu się za Aswera czasów, a więc dobrze już w wieku podeszłemu. Lat 90 mając potykał się konno z wojskiem Filipa.[3] Umarł dopiero około roku 340 mając lat przeszło 110 jak się to pokazuje ze słów Frontyna porównanych z Justynem.[4]

II. Przypisy do Mateusza.

Fama etiam est, Gallos...

W tych słowach mniemano dostrzedz w kronikarzu naszym wyraźną skazówkę na podania ustne, podania ludowe jak je w naszych czasach nazywają. Tymczasem wiadomo że ten kronikarz we wszystkiem naśladuje styl Troga, i wyrażenia jego, lub jak mniemano wyrażenia Justynowe sobie przyswaja. Właśnie też powiada ów mistrz jego: *inter omnes auctores fama est* to jest: piszą tak wszyscy autorowie. W xiędze znowu listów Alexandrowych na której również zaprawiał styl swój nasz kronikarz, bo naśladowane z niej wyrażenia nieraz się w nim natrafiają, użyty jest ten wyraz nie w innem znaczeniu. Alexander doniósł Arystotelesowi o powodzeniach swoich w Lichnitii; sam też Arystotel przyznaje, że od niego dopiero o tych jego zwycięstwach dowiedział się, a jednak powiada on w tejże samej swojej odpowiedzi: *Fama est de Carantis Lechitarum te cum tuis triumphasse* co znaczy tyle jakby powiedział: wyczytałem w liście twym. Sam nakoniec Wincenty nasz, kiedy w czwartej xiędze powiada: *Fama est quosdam sæpe sine rege confectos, quo in cunis tandem in proeliis posito de hostibus triumphasse;* bierze te słowa nie z podania ludowego, ale z rzymskiego historyka który

[1]) Diod. sic. Bibl. XVI. 4; *porów.* Luk. Makrob. 10.
[2]) Callist. fr. 43.
[3]) Lukian tamże.
[4]) Front. Strat. II. 4. 22; Just. IX. 2.

Digitized by Google

mówi: *qui (Illyrii) proelio pulsi, rege suo in cunis prolato et pene aciem posito, acrius certamen repetivere.* Just. VII. 2.

Jużci naszemu Wincentemu (który kronikę Mateuszową w lepszą formę przystrajał) dogodniejsze były takie wyrażenia, któreby oraz i do mówiących zastosować można; wypływało to z jego usiłowań artystowskich, z chęci opowiadania dziejów polskich owym ujmującym i zachwalonym sposobem jakim opowiadał dzieje rzymskie Cicero w drugiej xiędze dzieła swego: *De Republica.* W tym celu powiedział Wincenty: *Memini collocutionis;* a wymykała mu się wzmianka o pergaminach. Dalej mówi: *Narrabat grandis natu;* a wypisuje żywcem xięgi Troga Pompeja. Tak samo nawija mu się tu dobrze wyrażenie: *fama est;* ale ztąd nie wypływa bynajmniej, że to jest ustne podanie, bo to samo co on tu mówi, zapisał już więcej niż o cały wiek przed nim Miorsz, a jeszcze pierwej stało to: *in descriptione annalium,* na które się Miorsz powołał.

Etiam dorzucił autor, a czytelnik niech uważa, iż to jest innej treści i z innego źródła zaczerpnięta powieść, niż ta którą dopiero skończył Mateusz. Że ją z innego zupełnie źródła wyjął, na to mamy widoczny dowód najprzód w tem, iż dla jej przytoczenia łamie autor porządek chronologiczny, i kiedy w tem co z Troga wypisał była już wzmianka o Alexandrze wielkim i o Rolu dackim żyjącym za Oktawiana; tu oto zaczyna od napadu Galów który był na cztery niespełna wieki przed Chrystusem. Powtóre, gdyby ta oto powieść znajdowała się w Trogu i autor z niego ją wziął, tedy niepotrzebowałby udawać się do Troga po jej sprawdzenie, jak to właśnie robi ku końcowi; a w tem co ku temu celowi przytacza widzimy zupełną różnicę i w stylu i w następstwie wypadków, a poniekąd i w treści. Najprędzej mniemałbym że Mateusz wypisuje tu Miorsza; ale gdy Mateusz napomyka jeszcze i o zatruciu, o czem tamten milczy zupełnie, tedy trzeba przypuścić że albo miał dokładniejsze rękopisma Miorsza, niż są dzisiejsze; albo, co podobniejsza, że znał jeszcze ową *descriptio annalium* która tamtemu za źródło służyła, a w której, jak są ku temu wszelkie skazówki, była rzecz wyłuszczona obszerniej. To było bezpośrednie źródło naszych kronikarzy, dalszem zaś źródłem tych dziejów są *Γετικά* Kritona lub Diona z Prusei.

Sed tandem illius gentis luxu segniter dissoluti...

Oto jest ciekawy ustęp o zatruciu Autaryotów, o którem dopiero wspomniałem. Ważny on jest ztąd, że uzupełnia obraz całkowity zdarzeń zaszłych w walkach Ilirów z Galami. Pierwszy co tę przygodę rozpowiadał był Teopomp Chiota, a prócz niego znajduje się ona jeszcze u Polyena. Zdaje się niepodobna iżby za Teopompem nie spomniał o niej

Digitized by Google

i Trog, aczkolwiek w Justynie nie ma o niej i słowa. Mateusz, jak mniemam, bierze ją z kroniki lęchickiej, nie z Troga, bo widzieliśmy już wyżej przy Aswerze że autór kroniki owej nietylko lata według Troga oznaczał, ale spotykał się nawet niekiedy z jego słowami. Teopomp II. fr. 41. tak mówi:

Ἀδριαῖοι δὲ, φησὶ, κέκτηνται προσπελατῶν, ὥσπερ Εἱλώτων, τριάκοντα μυριάδας· καθ' ἑκάστην δὲ ἡμέραν μεθύουσι καὶ ποιοῦνται συνουσίας, καὶ διάκειται πρὸς ἐδωδὴν καὶ πόσιν ἀκρατέστερον. Διὸ καὶ Κελτοὶ πολεμοῦντες αὐτοῖς, καὶ εἰδότες αὐτῶν τὴν ἀκρασίαν, παρήγγειλαν ἅπασι τοῖς στρατιώταις δεῖπνον ὡς λαμπρότατον παρασκευάσαντας κατὰ σκηνὴν, ἐμβαλεῖν εἰς τὰ σιτία πόαν τινὰ φαρμακώδη, δυναμένην διακόπτειν τὰς κοιλίας καὶ διακαθαίρειν· γενομένου δὲ τούτου, οἱ μὲν αὐτῶν καταληφθέντες ὑπὸ τῶν Κελτῶν ἀπώλοντο· οἱ δὲ καὶ εἰς τοὺς ποταμοὺς ἔρριψαν ἑαυτοὺς, ἀκράτορες τῶν γαστέρων γενόμενοι.

Adriæi vero, ait idem, habent clientum, quasi Helotum, triginta myriadas. Quotidie vero inebriantur et convivia agunt, et comessationibus compotationibusque intemperantius indulgent. Quare etiam Galli bellum eis facientes, quum non ignorarent illorum intemperantiam, milites jusserunt omnes coenam in tentoriis adparare quam lautissimam possent, cibisque injicere herbam quamdam medicatam, quæ vim haberet incidendi alvum et perpurgandi. Quo facto, alii ex illis deprehensi a Gallis interfecti sunt, alii vero ipsi se in flumina projecerunt, quum alvi dolorem ferre non possent.

Taksamo prawie opowiada to zdarzenie Polyen, a że tych co z Galami walczyli zowie wyraźnie Autaryotami, nie ma więc wątpliwości że Teopomp który Autaryosa nazywa Adryosem, i mniemanych potomków jego, Autaryotów, zwał nie inaczej, jak tylko Adryejami. Pomylone więc w powyższym jego ułamku imię ludu tego *Ἀριαῖοι* poprawiłem na *Ἀδριαῖοι*. Słowa Polyena są:

Galli expeditionem adversus Autariatas susceperunt. Cum diu bellum duceretur, Celtæ cibaria et vinum herbis venenosis inficiunt, et ipsi nocte relictis castris fugam capessunt. Autariatæ credentes eos metu profugisse, castra invadunt, et vino cibariisque largiter fruuntur, statimque immoderato ventris profluvio prolabuntur. Celtæ supervenerunt, ac prostratos occiderunt. Stratag. VII. 42. 1.

cæteri jugo indigenarum substernuntur: sicque omnium armis invicti, paucorum segnitie vincuntur.

Do tegoto zdarzenia zdają się ściągać następujące słowa Seneki: *Cogita quas clades ediderit publica ebrietas: hæc contumacissimos et jugum*

Digitized by Google

recusantes, in alienum egit arbitrium; hæc invictos acie, mero domuit. Ep. LXXXIII. 21.

Ustępy które z Teopompa i Polyena przywiodłem, okazują jasno dokąd właściwie należą zdarzenia przez naszych kronikarzy rozpowiadane. Baczny czytelnik zauważa tu i to że Mateusz ani z Teopompa ani z Polyena nie wziął swej wiadomości, ale miał pod ręką jakieś źródło obfitsze: nadmienia bowiem o szczegółach których tamci nie mają. I tak dowiadujemy się z niego że reszta niedobitków poszła w poddaństwo krajowców: *jugo indigenarum substernuntur.* Ztąd wniosek oczywisty że wojna ta toczyła się w ziemi obcej, nie w Iliryi. I Polybios też powiada że Galowie Rzym zdobywszy przerażeni zostali wieścią, iż nieprzyjaciele (których zamiast Autaryotami lub Adryotami, Wenetami nazwać mu się podobało), bo i ci siedzieli nad Adryą) wtargnęli zwycięzko do ich siedlisk. (Hist. II. 18.) Z Mateusza nakoniec dowiemy się niebawem że to zaszło w Noryku gdzie mieszkali Tauryskowie lud szczepu keltyckiego, ale już do gałęzi Ligurów należący, podobnie jak ligurskiemi mianowali się Tauryskowie co z drugiej strony Italii od strony Masylii mieszkali. Ci tedy ligurscy Tauryskowie byli pierwotnymi mieszkańcami Noryku, a Ilirowie przybylcami. Kiedy Strabo wymienia za swoich czasów między Tauryskami w Noryku Breunów i Genaunów, ludki, jak powiada, szczepu ilirskiego, tedy możnaby mniemać iż to są potomkowie owych szczątków ilirskich co przez nieostrożność nietylko utracili władzę nad zdobytą częścią Noryku, ale i sami w jarzmo popadli.

Nihil hic fictum, nihil simulatum; sed quidquid asseris verum esse ac serium ex antiqua præsummitur historia.

Parafraza słów Cicerona który powiada: *In amicitiâ autem nihil fictum, nihil simulatum; et quidquid in ea est, id est verum et voluntarium.* Læl. c. VIII.

Galli enim ut ait Trogus.

Za autorami dziejów getyckich: *Γετικά*, lub też za kroniką lęchicką opowiedziawszy te wypadki Mateusz, udaje się do historyi starożytnej i przywodzi na ich sprawdzenie nowy ustęp z Troga. Żałować tu przychodzi że rękopisma naszego kronikarza są poźne i wielce popsute: w wielu miejscach zaledwie już tylko domyślać się można jak właściwie opiewał text pierwotny; ztemwszystkiem i z tak pomylonego textu da się jeszcze za pomocą krytyki wydobyć niejeden ciekawy szczegół dla historyi.

cum eos (Gallos) patria non caperet.

Patria mówił Trog, bo Galia, mianowicie kraina Wokoncyów, była i jego ojczyzną, jak się do tego sam w ostatniej xiędze z pewną chlubą

Digitized by Google

przyznawał. Powiedział on i w xiędze XXXII *Galli antiquam patriam repetivere* i to wyrażenie zatrzymał Justyn (tamże rozd. 3); ale w pierwszem pozwolił sobie zmienić wyrażenie Trogowe, znachodząc stosowniejszem dla Rzymianina powiedzieć: *cum eos (Gallos) non caperent terrae que genuerant*, jak to u niego czytamy.

ultra Istrum et citra miserunt.

Do odbudowania textu Wincentego niemało posłużyć mogą dwie kroniki szląskie z których pierwsza z początku, druga z końca XIV wieku pochodzi. Tak jedna jak i druga jest w znacznej części prostem tylko skróceniem kroniki Wincentego; ale gdy takowe uskutecznione było z rękopismów spółczesnych naszemu autorowi lub małoco poźniejszych, tedy oczywista jest wyższość ich waryantów nad te jakie w rękopismach dziś znanych Wincentego znachodzimy.

Pierwszą, mającą nadpis *Chronica Polonorum*, wydał Sommersberg w tomie pierwszem pisarzów szląskich. Nie opisał on dokładnie rękopismu z którego ją drukował, ale mniemano powszechnie i jeszcze Runge to utrzymuje że drukował ją z autografu. Wydał też niedawno kronikę tę Stenzel z rękopismu pergaminowego biblioteki Rhedigerowskiej w Wrocławiu. W przedmowie utrzymuje, jakoby ten rękopism był tenże sam z którego drukował Sommersberg, ale dostatecznych na to dowodów nie przytacza; tosamość niektórych czytań w Sommersbergu i w owym rękopismie nic jeszcze nie dowodzi. Że rękopism Rhedigerowski nie jest autografem, ale poźniejszą wielce mylną kopią, to przyznaje sam Stenzel. Przypuściwszy że i Sommersberg nie z autografu lecz z odpisu tylko drukował, to i w takim razie musimy przyznać że odpis ten był mniej mylny niż Rhedigerowski, a twierdzenie Stenzla że to są tylko poprawki samego Sommersberga, nie jest należycie poparte. Owszem kiedy widzim w wydaniu Sommersberskiem wiele miejsc kropkami tylko oznaczonych, w którychto miejscach Stenzel całkowite, nieuszkodzone słowa w rękopismie Rhedigerowskiem wyczytuje; nie mamy prawa posądzać Sommersberga o niesumienność w wydaniu, i o nadrabianie domysłami: bo gdyby tak było, toć nie zaniedbałby on i w tych miejscach położyć słowa na domysł, czego jednak nie zrobił. Gdy prócz tego znachodzim bardzo częste między wydaniem Sommersberskiem a rękopismem Rhedigerowskim różnice, mamy powód mniemać że ten rękopism, z którego Sommersberg drukował, był wcale inny.

Czytamy więc w Sommersbergu: *ultra Istrum et citra.* To, jak mniemam, jest dawny, prawdziwy text Wincentego. Psuli go przepisywacze i sam Stenzel czyta go w rękopismie Rhedigerowskim: *ultra ver*

Digitized by Google

sacrum et citra co nie daje żadnego sensu. Tomasz Ebendorfer z Haselbach który czyto do szląskich pisarzów czy do samego Wincentego zaglądał, czytał w nich: *ultra Boisacum* lub *Brisacum*, (Pez SS. rer. Austr. II. 692) któreto czytanie bardzo łatwo z *ultra Hystrum* przekręcone być mogło. W dzisiejszych Wincentego rękopismach są te słowa powszechnie prawie wyrzucone, bo w tem oto miejscu poprawiano go według Justyna.

Powiada Liwius w opisie napadu Galów że jeden ich oddział szedł za Dunaj ku górom hercyńskim. Tę samą wiadomość mieli i kronikarze polscy: według nich bowiem w skutek sojuszu z Ilirami zawartego: *Gallis cessit Getia usque ad Danubium*, to jest po lewym brzegu Dunaju. W odkrytym przezemnie ułamku z xiąg Troga, znachodzi się między innemi pochwała Liwiusowego opisu napadu Gallów.* Mógłże Trog który z uwielbieniem mówi o tym opisie Liwiusa, różnić się od niego w swoim opisie do tyla, iżby nie wspomniał zgoła nic o ich pochodzie za Dunaj, ograniczając takowy na samą tylko Italię i na prawy brzeg Dunaju, czyli, jak mówi Justyn, na wybrzeża ilirskie?

Odkąd jest rzeczą pewną że nasi kronikarze czerpali z Troga samego nie z Justyna, byłoby nierostropnością naginać text ich do słów Justynowych, jak to robili w XV wieku profesorowie krakowscy; osobliwie kiedy i czytanie jego nie jest z domysłu samego zchwycone, i treść jego zgadza się z wypadkami temi, o których Liwius napomknął.

Et citra. Czytanie tych słów nie podlega żadnej wątpliwości, znalazł je w kronikarzu szląskim tak Sommersberg jak i Stenzel; tem samem tedy potwierdza się czytanie *ultra Istrum*. Rzymianinowi bowiem patrzącemu na Dunaj z Italii, oznaczało *citra* prawy brzeg tej rzeki, tak jak *ultra* brzeg lewy. Interpolator nadwiślański nie miałby powodu wrzu-

---

*) W dwoch rękopismach biblioteki Ossolińskich zdarzyło mi się odkryć krótkie ułamki z xiąg Troga Pompeja, nie znajdujące się w Justynie. Nie omieszkałem dać o tem wiadomość w pismie «Biblioteka naukowego zakładu Ossolińskich» w zeszycie pierwszym z roku 1847, gdzie przyrzekłem oraz zająć się ich wydaniem. Wiadomość ta rozeszła się wnet z niejakiemi myłkami po pismach zagranicznych, i odbierałem z różnych stron upomnienia abym z wydaniem ich pospieszał. Niepodobna mi było uskutecznić to pierwej nimem należycie rozpatrzył się w kronice naszego Wincentego, który tyle ma do czynienia z tym rzymskim historykiem i zawiera w kronice swej również ciekawe z niego ustępy. Porównywanie rękopismów tej kroniki i oczyszczenie ile możności jej textu przynajmniej co do miejsc pomienionych zabrało mi niemało czasu. Teraz oto gdy wynik tej pracy ogłaszam w niniejszem dziele, podam wnet pod sąd publiczny i pomienione ułamki z Troga Pompeja, które oddawna są już przygotowane do druku.

Digitized by Google

cać te słowa: skoro bowiem powiedział *ultra Istrum*, oznaczył już tem lewy brzeg Dunaju: bo z Galii do Iliryku idąc, Dunaju przebywać nie potrzeba; teraz znowu mówiąc *et citra* oznaczyłby drugi raz brzeg lewy: co jest oczywistym bezsensem. Sommersberga tedy czytanie jest jedyne logiczne i zgodne z historyą.

victis Pannoniis, cum finitimis multa bella gesserunt Linchitis.

Tak mają te słowa obaj kronikarze szląscy, czego żaden wydawca nie zaprzecza, i Tomasz Ebendorfer znachodził tu jeszcze imię Lęchitów, (Pez SS. rer. Austr. II. 692) chociaż w dzisiejszych Wincentego rękopismach nigdzie go nie znalazłem. Imię to w tem oto miejscu położone, ściągnęło na naszego Wincentego zarzut wierutnego kłamcy, który nie waha się nawet interpolować Justyna, aby podeprzeć swoją powieść jego powagą. Tak mniemał Tadeusz Czacki,[1] a Ossoliński w obronie Wincentego stając, istoty czynu nie zaprzecza, a tylko tłumaczy Wincentego tem, że takie było podanie. Co do mnie, nie wątpię że Wincenty postępował sobie rzetelnie, a zarzut zrobiony mu przez Czackiego był tylko skutkiem uprzedzenia.

Spomniałem już niejednokrotnie że nasz kronikarz nie miał nic do czynienia z Justynem, którego z imienia nawet nie zna; lecz tylko z Trogiem na którego wyraźnie się powołał. Trog mówił o Linchitach, to jest Linkistach lub Autaryotach którzy w Linchitii mieszkali. Pierwszy który o Autaryotach spomina jest Skilax z Karyandy, a ten właśnie powiada że siedliska ich są koło wielkiego jeziora Lichnitu.[2] Tu też wznosiła się stara stolica Lichnidos. Jeszcze podówczas graniczyli oni po jednej stronie, około źródeł Narony, z Ardyejami z którymi im częste walki o sól ztaczać przychodziło;[3] po drugiej zaś stronie z płaszczyznami panońskiemi. Wkrótce potem stali się plemieniem panującem w całej Iliryi jak o tem Strabo zaświadcza. Sam Grak czyli Bardyl wyszedł oto z tych krain co z Molosami i Amintową Macedonią graniczyły, a w których głównie siedzieli tak zwani Lichnitowie lub Linkistowie.[4] Kiedy więc nasz Wincenty powiada: *Galli victis Pannoniis cum finitimis multa bella gesserunt Linchitis* nie ma w tem nic takiego coby się w Trogu znajdować nie mogło: wszakże o ztykaniu się granic autaryockich z pa-

---

[1]) Wiszniewskiego pomniki lit. II. str. 198.

[2]) Georg. ant. str. 19; *porów.* Diod. sic. Bibl. XVI. I.

[3]) Strab. VII. 318.

[4]) Callist. fr. 45.

Digitized by Google

nońskiemi w czasach już bardzo dawnych mówi sam Strabo; a Teopomp i Polyen donieśli o ich walkach z Galami. Dodajmy do tego że imię Linchitów przychodzi kilkakrotnie w listach Alexandra wielkiego który walczył z Autaryotami. Listy te były wprawdzie podrabiane; ale podrabiane w czasach bardzo dawnych i na podstawie historycznej, czego znajdzie czytelnik dowody przy panowaniu Leszka I. Mamy więc wszelki powód mniemać że o tychto Linchitach spomniał w tym ustępie Trog: bo Wincenty przytoczywszy te słowa, zawiązuje tak: *Verissimum ergo, ac certo certius est cum hac eos (Gallos) gente concertasse.* Skoro wyrzucim imię *Linchitis* tedy trzeba wyrzucić i całą tę konkluzyę Wincentego, bo na jakiżto naród będą się wtedy ściągać słowa *cum hac gente?* na Panonów ściągać się one nie mogą, bo to już się działo po ich podbiciu: *victis Pannoniis;* ale zostawali jeszcze Linchitowie czyli Autaryoci, i o nich tu jest mowa. Przepisywacze wyrzucili *Linchitis* a zatrzymali konkluzyę: i to mię upoważnia do przywrócenia właściwych słów Wincentego za skazówką szląskich kronikarzy. Jest w tem nakoniec dowód najwidoczniejszy że w XV już wieku i pod koniec XIV poprawiano, a właściwie psuto u nas text Wincentego mając w ręku Justyna.

Tunc nonnulli dominationis Ligurorum ceperunt portionem.

Sommersberg czytał: *nonnulli Ligurie ceperunt portionem;* Stenzel zaś: *Extunc nonnulli lignagii receperunt portionem;* a poprawia jeszcze niedorzeczniej według poźnych rękopismów Wincentego: *Extunc nonnuli dominativam ligurire ceperunt portionem.* Że w rkp. Rhedig. jest *lignagii* zamiast *Liguriæ*, to dla nas może być rzeczą obojętną, gdyż jeszcze w rkp. XII biblioteki akademickiej krakowskiej, czytam wyraźnie *Ligurie*, a w trzech innych między któremi jest i Działyńskiego rkp. VI, tylko kreska nad *e* czernidłem bledszem przez rękę poźniejszą dołożona usiłowała zmienić *Ligurie* na *ligurire.* Czytanie więc Sommersberga jest i tu trafne i daje do odbudowania textu Wincentego skazówkę.

Około jeziora *Peiso* i góry *Cetius*, na pograniczu wyższej Panonii mieszkali od czasów bardzo dawnych Ligurowie czyli Tauryskowie. Strabo zowie ich wyraźnie obojem tem imieniem, podobnie jak Ligurami zowie i owych Taurysków co w pobliżu Masylii mieszkali. Jeszcze nie znano w owym czasie nazwiska Noryku; ale już Herodot wymienia plemiona ligurskie co w tych oto stronach na źródłach rzek do Dunaju płynących siedziały.[1] Otoż to jest spomniana w naszym kronikarzu część Liguryi,

[1]) IV. 150.

Digitized by Google

jestto właściwie część Noryku, tak nazwanego już za czasów rzymskich; część ziemi Taurysków. Mieli oni jedną sprawę z powinowatymi sobie keltyckimi Bojami i od nich zagrożone zostały ludy ilirskie, a na ich czele Autaryoci: ci ostatni tedy po długich walkach opanowali część ziemi ich, i Graka czyli Bardyla wodza swego, xięciem obwołali. W tej więc chwili wracał Grak z tryumfem do dom i został królem obrany. Ale załogi które w zdobytej przez siebie ziemi zostawił były po upływie jakiegoś czasu częścią wytrute przez Gałów, częścią obrócone w poddaństwo, jakeśmy to już widzieli wyżej w ustępach przywiedzionych z Teopompa i Polyena, najdokładniej zaś w ustępie naszego Mateusza.

Idem esse corpus exanime, idem sine luce lampadem, idem mundum sine sole quod sine rege imperium... lux rerum illustrat circumspectionem; sol radios munificentiarum beneficos ad omnes docet expandi.

Filozof Seneka jest jednym z tych autorów których kronikarze nasi najpilniej czytali. Dowody tego znajdzie czytelnik na wielu miejscach. Być więc może że i te oto słowa potrącone zostały przez Senekę który zwracając się do Nerona tak mówi: *Nam si, quod adhuc colligitur, animus Reipublicae tu es; illa corpus tuum: vides, ut puto, quam necessaria clementia sit. De clem. I. 5...* A dalej: *Tibi non magis quam soli latere contingit. Multa contra te lux est: omnium in istam conversi oculi sunt. Prodire te putas? oriris.* Tamże I. 8.

Se non regem sed quasi regis socium pollicetur.

Trog zrobił był zarzut Sallustemu i Liwiusowi że przytaczają w dziełach swoich *orationes directas;* sam zaś używał w swej historyi tak zwanych *conciones obliquas* zdając niejako sprawę swemu czytelnikowi z tego co mowca powiadał. Znawca postrzeże tu łatwo że mowa Graka tak u Miorsza jako i Mateusza ułożona jest sposobem Trogowym: jestto *concio obliqua.* Nie mniemam jednak bynajmniej iżby była z xiąg historyka tego wyjęta; widzę w niej tylko dowód rozczytywania się w jego dziele. Prócz podobieństwa do słów Seneki, wplątał się do niej i wiersz Lukana: *Non sibi sed toti natum se credere mundo,* jak to wskazałem wyżej.

Sic ergo nostri juris civilis nata est conceptio, seu concepta (nostra) nativitas.

To pojmowanie narodu jako jednostki moralnej związanej ogniwem prawodawstwa przypada zupełnie do słów Cicerona który mówi:

Digitized by Google

Lex est civilis societatis vinculum, jus autem legis aequale. Quid enim est civitas nisi juris societas? De Rep. I. 33.

eratque justum quod plurimum prodest ei qui plurimum posset... et dicta est justitia quae plurimum prodest ei qui minimum potest.

Pierwsze z tych orzeczeń sprawiedliwości przywodzi z dzieła Ciceronowego *De Republica* św. Augustyn; drugiego Augustyn nie przywodzi, a jest ślad że się w trzeciej xiędze tegoż dzieła Ciceronowego znajdowało.

Gdy już kilkakrotnie natrafiliśmy w naszym kronikarzu na wyrażenia i myśli które znajomość zaginionego i tylko z ułamków znanego dziś dzieła Ciceronowego o Rzeczypospolitej zdradzają, będzie więc tu rzeczą stosowną zastanowić się nad tem obszerniej, jak dalece jest podobieństwo że to dzieło istotnie znajdowało się w Polsce i że je czytał Wincenty.

Kadłubek żył w tym wieku kiedyto uczony Arab Edrysi na dworze króla sycylijskiego Rogera, znawcy i miłośnika nauk geograficznych bawiąc, i gromadząc pilnie to z własnych postrzeżeń to z podań wiarogodnych podróżników wiadomości o różnych krajach, zapisował to po kilkakrotnie w swej geografii: że Polska jest krajem uczonych; że mnóstwo Rzymian, miłośników nauki, zbiegło się tu ze wszech stron, a pełne ciągłych zabudowań i dziwnie do siebie podobne miasta polskie słyną między innemi i ztąd, że w nich mieszkają ludzie biegli zarówno w naukach religii dotyczących jako i w świeckich naukach. Było to za synów Krzywoustego. Ogniskiem dla tych uczonych był dwór królewski, a najmłodszy z synów Krzywoustego długi czas bez żadnego udziału w sprawach państwa zostając, miał większą niż ktokolwiek wtedy sposobność wykształcić się naukowo; do czego też przyczynić się mógł i pobyt jego na dworze cesarskim. Jakoż królem już będąc zaprowadził on u siebie rodzaj biesiad podobnych tym jakie zachwala Cicero,[1] i stoły jego były dla uczonych otwarte. W gronie uczonych czytywał dzieje i lubiał zapuszczać się z nimi w najsubtelniejsze rosprawy, okazując w nich bystrość i przenikliwość niepospolitą.[2] Między naukami w których król

---

[1]) Ego vero propter sermonis delectationem tempestivis quoque conviviis delector. Cic. de senect. c. 14. *O Kazimirzu mówi Wincenty II. 28:* ex industria sub quodam simplicitatis umbraculo conviviorum celebritates non declinat.

[2]) Lautam mensam tenuit, hospites, nuncios miro caritatis affectu suscipiens benignissime eos pertractavit. *Rkp. Gład. str. 16.* Scitis quo pacto stipatur inter literatissimorum latebris altrinsecus quorum tam sobrietas quam sapientia

Digitized by Google

ten celował wyszczególniają politykę,[1] i ani wątpić że w swej xiążnicy posiadał tak w tym przedmiocie, jako i w przedmiocie dziejów xięgi szacowne. Wincentemu polecił on pisać dzieje ojczyste. Z pokorą i uległością pełni ten rozkaz ówczesny proboszcz sądomirski, a ze słów rzuconych w przedmowie i zamknięciu trzech pierwszych xiąg możnaby mniemać że i sposób w jaki on pracę swoją wykonał, natrącony mu był z góry niby spólną naradą. Wykonawcy królewskich poleceń, stały też niewątpliwie otworem i środki królewskie. Kiedy Kadłubek powiada że król rad czytał w gronie uczonych *gesta virorum illustrium* a sam gęsto dzieje Troga przytacza: godzi się mniemać że kosztowne xięgi tego historyka miał udzielone sobie z xiążnicy królewskiej. Ale jakieżto dzieło znajdować się tam mogło o polityce, o której król ze zbudowaniem swoich słuchaczy rozprawiać umiał, i zastosowywać w praktyce?

Trzy głównie dzieła w tym przedmiocie miały wielki rozgłos w starożytności: polityka Platona; polityka Arystotelesa i polityka Cicerona, czyli tak zwane xięgi jego o Rzeczypospolitej. Te ostatnie z powodu swej praktyczności najwyżej cenione, znajdowały się jeszcze po klasztorach w wieku XII. Posiadali je Benedyktyni kluniaccy[2] mający tyle stosunków z Polską. Czytał je spółczesny naszego Wincentego mnich, Jan Saresberski,[3] czego zostawił ślady w swym Polikratyku; a jeśli mamy dać wiarę naszemu Wojciechowi Kryskiemu, natrafił on na rękopism dzieła tego w pewnym angielskim klasztorze jeszcze w wieku XVI.[4] Ale zwykle robiono z tego wielką jakąś tajemnicę, i jak dawniej czytający mnisi niewymieniali nigdzie tego dzieła chociaż z niego i wyrażenia i zdania zabierali, tak znowu poźniejsi jego posiadacze nie podali je do druku, chociaż już wynalazek Guttenberga od stu lat przeszło kwitnął.

Jeżeli przypuścimy że Kazimirz, obcujący z wielce uczonymi mężami swego wieku, posiadał którekolwiek z tych dzieł o polityce, tedy najpodobniej xięgi Cicerona, które były i praktyczniejsze i przystępniejsze dla niego: jako dzieło pisarza rzymskiego. Właśnie też z historyków starożytnych znany był na dworze jego najwięcej Trog, aczkolwiek dzieło jego i rzadsze i kosztowniejsze było niż wielu Greków. Że wła-

---

paucis est incognita; cum his, nunc sanctorum exempla patrum, nunc virorum gesta illustrium vicaria relatione retractat: rerum subtilium indagator sagacissimus. Res gestae, II 21.

[1]) Res gestae, *tamże*.

[2]) Barth. Adversar. XXXII. 5. 18.

[3]) Ang. Majo Praef. VI.

[4]) Andr. Patric. praef. ad fragm. de Rep. *wyd. 2 weneckie r. 1568.*

Digitized by Google

ánie Cicerona politykę znano na dworze Kazimirza, na to naprowadza sam Wincenty: zachwalając bowiem polityczne tego króla wiadomości używa ku temu słów które w części zdają się być wyjęte z tego dzieła. Ale czas jest aby sam czytelnik rozpatrzył się w podobieństwach, jakie tak co do myśli jako i co do wyrażeń i zwrotów między naszym kronikarzem a Rzeczpospolitą Cicerona postrzedz się dają. Dla łatwiejszego przejrzenia zestawiam je tu razem, chociaż o niektórych z nich wyżej już mówiłem.

1. Przed rozpoczęciem ważnej swojej o Rzeczypospolitej rozmowy skarży się u Cicerona Scypio Filowi, mówiąc: *Onus gravissimum imponis orationi meæ. Resp. I. 23.* I tak samo skarży się w przedmowie swojej Wincenty na Kazimirza, mówiąc: *Onus mihi imposuit atlanteum. Res gestae I. 5.*

2. Jest główną myślą Cicerona zachwalić nadewszystko swoim rodakom cnotę jaka w dawnej Rzeczypospolitej rzymskiej kwitnęła. Powiedziawszy tedy już pierwej: *Virtute gubernante Rempublicam quid potest esse præclarius? I. 34;* mówi dalej: *Erat cujusque gratior in Republica virtus. Resp. II. 34.* W takimże tonie i temiż słowami rozpoczyna rzecz swoję Wincenty, mówiąc: *Fuit quondam in hac Republica virtus. I. 8;* a kiedy zaraz podnosi tę okoliczność, że owę Rzeczpospolitę ojcowie nasi nie pismami, ale czynami rozsławiali: *quam non scripturæ membranulis, sed clarissimis gestorum radiis patres conscripti illustravere;* zdaje się mieć przed oczyma te słowa Cicerona: *Nec vero habere virtutem satis est, quasi artem aliquam, nisi utare. Etsi ars quidem, quum ea non utare, scientia tamen ipsa teneri potest; virtus in usu sui tota posita est. Usus autem ejus est maximus civitatis gubernatio, et earum ipsarum rerum, quas isti in angulis personant, reapse non oratione perfectio. Resp. I. 2.*

3. Osoby które wprowadza w swej Rzeczpospolitej Cicero nie są zmyślone. Scypiona mowy jak i Katona i Leliusa były spisane, a urywki z nich znaleść można jeszcze i dziś w rozmaitych pisarzach.[1] Sam Cicero powiada w jednym z listów swoich w jaki sposób w dziele o Rzeczpospolitej z tych mów korzystał: oto naśladował ich dykcyę, a rzecz stosował tak jak tego zakres artystowski wymagał.[2] I Kadłubek też wprodza osoby prawdziwe; mianowicie Mateusza i Jana. List Mateusza do ś. Bernarda w archiwum watykańskiem przechowany, okazuje że mu ani

[1]) Aul. Gell. IV 20. V. 19; Senec. ep. 86. *i wielu innych.*
[2]) Ep. ad Q. fr. III. 5.

Digitized by Google

na płynnej a cokolwiek napuszystej wymowie, podobnej do tej jaka jest w dziele Wincentego, ani też na wiadomościach historycznych nie zbywało. Ale Mateusz pisał jeszcze i kronikę: tę więc Wincenty układa w lepszą formę, wystawiając sobie, jak to już powiedziałem, Mateusza w tej chwili: kiedy ten na jednej z biesiad xiążęcych przez Jana arcybiskupa gnieznieńskiego zagadnięty, rozpowiada dzieje ojczyste; on zaś niby pacholę na tej uczcie obecne, całą tę rozmowę spisuje. Tą myślą uobecniania tego co brał z xiążek i nadawania przeto powieści swojej artystowskiej powłoki przejął on się tak, że nawet autora starożytnego od słowa do słowa wypisując, udaje, jakoby to ktoś opowiadał. Ztąd też i w zawiązaniu dyalogu i w sposobach ożywiania go i kierowania jest między nim a Ciceronem podobieństwo. Cicero mówi: *Nec vero nostra quædam est instituenda nova et a nobis inventa ratio; sed unius aetatis clarissimorum ac sapientissimorum nostrae civitatis virorum disputatio repetenda memoria est, quæ mihi tibique quondam est a P. Rutilio Rufo exposita. Resp. I. 1.* A gdzie indziej wygadał się: *Neque ego nunc sine causa.. illustribus in personis temporibusque exempla hominum rerumque definio. Resp. II. 31.* Wincenty zaś mówi: *Memini siquidem collocutionis mutuae virorum illustrium quorum tanto fidelior est recordatio, quanto celebrior viget auctoritas: disputabat namque Matthaeus et Joannes, ambo grandaevi, ambo sententiis graves de hujus Reipublicae origine, progressu et consummatione. Res gest. I. 7. Quæso inquit Africanus,* mówi Cicero *Resp. VI. 10. Quæso inquit mi Matthæe!* mówi Wincenty *Res. gestæ I. 8. Quid esse igitur censes Laeli?* pyta u Cicerona Mucyus. *Resp. I. 20. Quid ergo mi Joannes absolvendum censes, an non?* pyta u Wincentego Mateusz. *Res gestæ I. 200. Videsne Africane quod paulo ante secus tibi videbatur. Cic. Resp. I. 17. Videsne Kazimire quot creatori quot ejus matri debeas? Vinc. Res. gest. II. 59.* itd.

4. Zalety Kazimirza opisuje Wincenty tak: *Politicis illum virtutibus natura stagnavit; purgatoriis vero gratiae diligentia expolivit: quidquid enim ad naturalem seu politicam justitiam, temperantiam, fortitudinem prudentiamque spectare dignoscitur, et verbo præceptionis aperit, et operis exemplo demonstrat. Nemo siquidem unicuique quod suum est fidelius dispensare novit. Res gest. II. 21.* Wymienione tu cztery cnoty: *justitia, temperantia, fortitudo, prudentia,* są właśnie te które Cicero obszernie w pierwszych xięgach swoich rozebrawszy, wskazał w ostatniej jaka nagroda czeka tych którzy je pełnią. Makrobius mówi: *Postquam (Cicero) in omni otio ac negotio palmam justitiæ*

Digitized by Google

disputando dedit, sacras immortalium sedes et coelestium arcana regionum in ipso consummati operis fastigio locavit, indicans quo his perveniendum vel potius revertendum sit, qui Rempublicam cum prudentia, justitia, fortitudine ac moderatione tractaverint. Somn. Scip. I. 1. Słowom też powyższym Wincentego odpowiadają zupełnie następujące Cicerona: *Natura autem viros bonos eam justitiam sequi dicunt, quæ sit, non eam quæ putetur: esse enim hoc boni viri et justi tribuere id cuique quod sit quoque dignum. Resp. III. 8.* A dalej troche: *Justitia autem præcipit parcere omnibus, consulere generi hominum, suum cuique reddere. Res. III. 9.*

5. Mówiąc o męstwie Kazimirza, Wincenty, łączy je ze spaniałomyślnością i cierpliwością: *Quia vero virum fortem non tam diu robur corporis quam animi commendat dignitas, non minus pectoris monstra quam nemorum bestias studet Kazimirus domuisse: cujus quanta sit magnanimitas? quanta constantia? quæ animositas? quæ in ipso animositatis torrente patientia? Res gestæ II. 24.* I w tem wierny jest pojęciu Cicerona który w jednym z ułamków swej Rzeczypospolitej powiada: *Quæ virtus fortitudo vocatur, in qua est magnitudo animi, mortis dolorisque magna contemptio. Resp. V. 6.*

6. Między ułamkami Cicerona które z VI xięgi o Rzeczypospolitej przytacza Makrobius, jeden zaczyna się tak: *Sed quamquam sapientibus conscientia ipsa factorum egregiorum, amplissimum virtutis est praemium. Resp. VI. 3.*; z którego to wyrażenia widać że myśl ta była już pierwej orzeczona w tej części xięgi której brakuje. Gdy nasz Wincenty mówi: *Prudens enim virtutis fructum in conscientia metit; minus perfectus in ostentatione*; *Res gestæ II. 28.*; nie zdaje się tedy iżby tę myśl wziął z Makrobiusa, lecz raczej z Cicerona, mianowicie z tej części dzieła której brakuje; albowiem myśl ta zupełniejsza jest w Wincentym niż w Makrobiuszu. Z tejże samej xięgi zdaje się być zachwycone następujące wyrażenie naszego Wincentego o Kazimirzu: *interdum organicis præcinens aut succinens concentibus coelestis meditatur harmoniæ dulcedinem. Res gest. II. 30.* Cicero mówi: *Quis est qui complet aures meas tantus et tam dulcis sonus? Hic est, inquit ille, qui intervallis conjunctis disparibus, sed tamen pro rata portione distinctis, impulsu et motu ipsorum orbium conficitur, qui accuta cum gravibus temperans, varios æquabiliter concentus efficit. Resp. VI. 11.*

7. Wyrażenia naszego kronikarza: *Reipublicae tutores non negabis. Res gestæ II. 104;* albo: *Idem esse juris in utroque, quia ubi eadem est ratio, eadem est juris censura;* tamże; przypominają takież

Digitized by Google

same wyrażenia Cicerona który mówi: *Tutor et procurator Reipublicae appelletur, quicumque erit rector et gubernator civitatis. Resp. II. 29. Eadem est ratio juris in utroque. Resp. III. 9.* W innem miejscu mówi tenże: *Fuit enim hoc in amicitia quasi quoddam jus inter illos ut militiæ propter eximiam belli gloriam Africanum ut deum coleret Lælius. Resp. I. 12.* I jakby przypomnieniem słów tych odlał się następujący okres w dawniejszym texcie naszej kroniki: *Fuit autem huic genti jus quoddam ex antiquo persolenne, et quasi consuetudinis auctoritate approbatum, ut quisque potentum. Res gestæ II. 44.*

8. Najbardziej atoli uderzają wyżej wymienione orzeczenia sprawiedliwości: *Eratque justum, quod plurimum prodest ei qui plurimum posset. Et dicta est justitia quæ plurimum prodest ei qui minimum potest. Res gestæ I. 16.* Plato w swej Rzeczypospolitej wprowadza niejakiego Trasymacha który między innemi powiada: *φημὶ γὰρ ἐγὼ εἶναι τὸ δίκαιον οὐκ ἄλλο τι ἢ τὸ τοῦ κρείττονος ξυμφέρον. Resp. sive dialog. de justo I.* str. 338. Wyjąłże Wincenty tę definicyę z Platona? Nie! Znał on Greków tylko za pośrednictwem Rzymian. Właśnie też Cicero korzystał dużo w swem dziele z Rzeczypospolitej Platona i w trzeciej xiędze miał tę definicyę, jak nas o tem uwiadamia ś. Augustyn: przytacza on treść jednego ustępu z tej xięgi w którym czytamy: *Falsumque esse quod a quibusdam non recte sentientibus dici solet: id esse jus (sic) quod ei qui plus potest utile est. De civ. Dei XIX. 21.* Tu nasuwa się znowu pytanie: czy nie wyjął Wincenty tej definicyi raczej z Augustyna? — Augustyn mówi *jus*, i w przeprowadzeniu tej myśli równie jak w całym texcie swoim nie ma nic spólnego z Wincentym, który zaraz powiada: *Licet autem justitiæ rigor non statim coepit imperare, extunc tamen violentiæ desiit subesse potestati, et dicta est justitia quæ plurimum prodest ei qui minimum potest. Res gestæ I. 16.* Tej drugiej definicyi nie ma wcale Augustyn; ale jest prawie niepodobieństwo iżby się ona nieznajdowała w Ciceronie który wytknąwszy mylne orzeczenie sprawiedliwości, musiał też powiedzieć co sam przez sprawiedliwość rozumie. Jakoż w tej samej xiędze znachodzimy ślad tej definicyi, mówi on bowiem w jednym z ułamków tej xięgi: *Justitiæ non natura, nec voluntas, sed imbecillitas mater est. Resp. III. 10.* Skoro więc nieudolność za powód i niejako za matkę sprawiedliwości uznawał, tedy ani wątpić że rozwijając dalej tę zasadę musiał w końcu zawiązać: *justitia ergo est quæ plurimum prodest ei, qui minimum potest;* i te słowa stanowiły zapewne dalszą część tego ułamku. Wypada mi tylko dodać tu jeszcze że wyrażenie *qui plurimum potest; qui minimum potest* jest ulubione Cicerona, i razwraz się

Digitized by Google

z niem w jego pismach spotykamy. Tak powiada on w listach: *Videor mihi perspicere primum ipsius animum, qui plurimum potest (Cæsaris), ad salutem tuam... Etiam illa quæ minimum quidem nunc potest, sed possit necesse est, Respublica, de te propediem impetrabit. Cic. Ep. IV. 13. Nam et ipse qui plurimum potest, (Cæsar) quotidie mihi delabi ad æquitatem et ad rerum naturam videtur. Ep. VI. 10.*

W wieku XVI i na początku XVII znajdowały się w Polsce xięgi Cicerona o Rzeczypospolitej. Miał je Jeremi Wojnowski który był podstarostą trembowelskim, a około roku 1588 trzymał dzierżawą wieś Tiuťków koło Trembowli. Imię jego znane jest w naszej literaturze z dwoch dziełek: z żywotów Annibala i Scypiona tłumaczonych z Plutarcha, a wydanych we Lwowie u Macieja Bernata (1593); tudzież z wiersza oryginalnego pod napisem *Sylva*, który z powodu rozruchów domowych po obiorze Zygmunta III zaszłych, w języku łacińskim napisał i wydał w Krakowie u Łazarza roku 1588. Rękopism Cicerona Rzeczypospolitej który, jak powiadał, dostał mu się z biblioteki Hospodara wołoskiego w Soczawie, był pergaminowy, bardzo ozdobnie złocistemi głoskami pisany. Widział go u niego Wawrzyniec Müller, autor ciekawych pamiętników swego czasu, i czytał go podobno,[1] bo wie że dzieło to poświęcone było Attykowi; a tej wiadomości nie ma nawet ów palimpsest watykański, który Angello Majo drukiem ogłosił. Z jednego atoli miejsca tego palimpsestu domyślać się można że istotnie dzieło to Attykowi było poświęcone. Wojnowski słynął w swoim czasie jako znawca języków starożytnych: greckiego, łacińskiego i hebrajskiego, i jako miłośnik literatury klasycznej. Odkrył on nadgrobek Owidego na stepach w okolicy której wprawdzie Müller nie oznacza nam dokładnie, mówi tylko że odległa jest sześć dni drogi od Dniepru, i niedaleko Pontu. W spo-

---

[1]) Wir haben auch einen Wolhinischen Edelmann mit uns gehabt, Wojnowski genannt, denselben hat uns der Starosta auf Trembowla ein Pretwitz, seines Herkommens ein Schlesier, dessen Vater die Tataren oftmahls geschlagen, mit zugegeben. Der wusste des Landes Gelegenheit, war ein gelehrter, versuchter Gesell: ein guter Poet, ein feiner Historicus, ein guter Graecus, und perfectissimus Hebraeus; konnte gut tatarisch. Derselbe hatte aus der Bibliotheca in der Walachey, als der Despot vom Herrn Laski eingesetzet und der türkische Gubernator der Alexander geschlagen worden, herrliche schöne monumenta scripta bekommen. Darunter auch die *libri Ciceronis de Republica ad Atticum*, mit güldenen Buchstaben auf Pergament geschrieben, waren in einem Umschlage mit einem unbekannten Siegel verpetzchiret gewesen, wie man noch sehen konnte: und musste sie etwa ein grosser Herr im Wert gehabt haben. *Dr. Laurentius Müller: Septentrionalische Historien. Amberg* 1593 *str.* 78.

Digitized by Google

mnianym wierszu łacińskim odzywa się Wojnowski z uwielbieniem dla Cicerona, co już samo wskazuje bliższe obeznanie się z jego pismami:

Non his sufficerem, quamvis Ciceronis haberem
Doctiloqui venam, vel sit mihi lactea fandi
Copia, divini fluerent ac pectore rores.[1]

Wilhelm Munich zastanawiając się obszernie nad tem zkąd do biblioteki hospodara wołoskiego dostać się mogły xięgi Cicerona *de Republica*, uznał za rzecz najpodobniejszą że dostały się tam z Polski w czasie nieprzyjacielskich napadów.[2] To twierdzenie jest tem podobniejsze do prawdy, ile że, jak widzim, znajomość ich zdradza już Wincenty w swojej kronice.

Igitur Polonia florentissimis per Graccum aucta successibus.

To co nam Wincenty aż dotąd za Mateuszem rozpowiadał, odznaczało się jasnem pojmowaniem miejscowości w której te wypadki zaszły: znaleźliśmy w tem opowiadaniu starożytne nazwisko Ilirów i Daków, a przy opisie wojen Graka zaimki *hi*, *isti*, ściągające się oczywiście do tychże Ilirów. Inaczej prowadził swoją powieść Miorsz mieszając razwraz nazwisko Polaków z Lęchitami. W tem oto miejscu widzimy i u Wincentego imię nowożytne *Poloni* i przekonywamy się że dosłownie prawie powtórzył nam tu powieść Miorszową. Brał więc Wincenty jedno z Mateusza a drugie z Miorsza, starając się bardziej o zupełność podań niżli o ich czystość pierwotną: niżli o krytykę. Krótkie zastanowienie się nad tem co o nim inni powiadają utwierdza nas w tem domniemaniu. Jak daleko ucho puścim, zalatuje nas odgłos że praca jego była właściwie kompilatorstwem. *Hic Vincentius dictus Cadlub(onis) cronicam compilavit Polonorum*, mówi rocznikarz w rękopismie Sędziwojowym pod rokiem 1208. *Istam cronicam compilavit Vincentius cognomento Cadlubonis*, powtarza dawny przepisywacz rękopismu Szamotulskiego (wyd. gd. str. 33). Za kompilatora zdaje się go uważać nawet Długosz gdy powiada o nim że: *novum condendo corpus de annalibus Polonorum Historiæ magnificos per se ipsum literarum sensus expresserit* VI. 603; a sam Wincenty poczytuje sobie za chlubę to że nic z powierzonych sobie materyałów historycznych nie uronił i nie dozwolił aby którakolwiek z zapisanych przed nim wiadomości w niepamięci ginęła. I. 303.

Zamykając uwagi nad pomienionym ustępem naszych kronik wypada mi powtórzyć w krótkości: że dzieje starożytnych Ilirów, jak w ogól-

[1]) In discordiam et tumultus electionem regiam subseq. sylva *sign. B.*

[2]) Guil. Munich Cic. lib. de Rep. Goettingae 1825 *str.* 91.

Digitized by Google

ności dzieje ludów zwanych przez Greków i Rzymian barbarzyńskimi doszły nas tylko w bardzo drobnych ułamkach. Do pisarzów którzy dziejami ilirskiemi żywiej się zajmowali, należy Strabo. Historyczne dzieła jego zaginęły; ale w geografii która z dzieł jego jedynie ocalała, znajdują się bardzo ważne napomknienia z dziejów, rzucone nawiasowo. Z jednego takiego nawiasowego ustępu dowiadujemy się że Autaryoci najznakomitszy lud ilirski rozciągał szeroko panowanie swoje nad trackimi i ilirskimi pobratymcami swoimi. Słowa jego są: *Autariatae autem maxima fuit et optima Illyriorum gens, cui quondam contra Ardiaeos bellum fuit perpetuum de sale qui in confinio cogebatur ex aqua, verno tempore ex quadam convalle defluente, hausta et per quinque dies reposita: pactum erat ut salina ea alternis fruerentur vicibus; pactis posthabitis, bellis decernebant. Sed Autariatae cum Triballos domuissent, qui ab Agrianibus usque ad Istrum quindecim dierum itineris spatium occupabant, supra alios etiam Thracas et Illyrios sese extulerunt. VII. 318.* Tosamo poświadcza i Appian według którego Autarios był jednym z najstarszych synów Ilira. Mówi on: *Ardiaei qui mari inprimis valuerant, ab Autariensibus qui terra praevalebant, postquam hos multis adfecerant damnis, tamen eversi sunt.* Illyr. 3.

Było więc znakomite państwo Autaryotów w Iliryi. Kiedy atoli powstało to państwo? jacy bohatyrowie odznaczyli się w jego założeniu? jak długo kwitnęło? i jakie były tego państwa granice? wszystko to zgoła jest nie wiadome.

Historyą ludów ilirskich zajmowali się niemało Słowianie. Bizantyńscy VIII i IX wieku pisarze utrzymywali że Getowie byłoto starożytne Słowian nazwisko. Oni sami pod te czasy sięgali wysoko w swych rodowodach i co getyckiem było podaniem, za swoje uważali (Masud. u D'Ohss. str. 85. 104.), powtarzając i wypisując tak zwane *Getika*. Z takichto, jak się zdaje, wyciągów składała się spomniana przez Miorsza kronika lęchicka. Ów tedy wypadek z dziejów ilirskich, w historyach starożytnych zatracony, o którym nawiasowo tylko napomknął Strabo w swej geografii, znalazł się w zupełności w polskich kronikach. Dowiadujemy się tu że potężne państwo Autaryotów czyli Linchitów powstało na początku czwartego przed Chrystusem wieku; że tym bohatyrem co przy tej sposobności najświetniej odznaczył się, był Bardyl. Imię jego spomniane jest z niejakiemi odmianami u wielu starożytnych pisarzów*; ale tu dopiero

*) O Bardylu spominają: Teopomp Chiota *I. fr. 55.* Kallisten z Olintu *fr. 43.* Diodor syk. *Bibl. XVI. 4.* Lukian, *Makr. 10.* Frontyn *Strat. II. 5. 19.* Arryan *Anab. I. 5.* Plutarch w życ. Pir. *9.* Libanios *Or. XXVIII.* str. 632. Helladios z Biz. u Fot. *Myriob. CCLXXIX.* str. 1579.

Digitized by Google

widzimy że mu służyło takoż imię Grak czyli Herakles dające do myślenia iż za położone zasługi zaliczony był w poczet półbogów. Granice jego państwa rozpościerały się od Adryatyku aż do tego punktu Dunaju gdzie była Myzya dolna poźniej Bółgarya; odtąd zaś sięgały do górnej Panonii i do granic Noryku. Wiele innych okoliczności które w starożytnych pisarzach napomknione są, a niewiadomo dokąd właściwie należą, wyjaśnia się tu zarazem, jakoto: napad na siedziby Galów gdy takowi Rzym zdobywali, spomniany przez Polybiego; zatrucie Autaryotów przez tychże Galów, u Teopompa i Polyena poświadczone; nakoniec usadowienie się ich w zdobytej Panonii, i sojusz z Autaryotami który ich poźniej aż pod Delfy zaprowadził a skończył się klęską obu tych ludów. Główne tedy skazówki z pomienionego ustępu kronik naszych biorąc, a zdarzenia same według napomknień starożytnych pisarzów układając, daje się wyśmienicie wypełnić jedna z licznych szczerb w historyi starożytnej, bez naruszenia historycznej powagi.

Dalsze różnice między opowiadaniem Miorsza a opowiadaniem Mateusza nie są stanowcze, ograniczam się więc na rozważaniu textu pierwszego, a o znaczniejszych różnicach Mateuszowych w przypiskach tylko napomknę.

ROZDZIAŁ IX.

Potomstwo Graka I.

Po śmierci Graka wielkiego przyszedł do władzy syn jego Grak II i córka Wanda: oboje panowali jednocześnie w osobnych udziałach. Grak II rządził nie długo i został wygnany; Wanda panowała dłużej, stawała na czele wojska i w pewnej bitwie z Macedonami stoczonej poległa z ręki Kinny, córki Filipa a siostry przyrodniej Alexandra wielkiego.

Pomiędzy te prawdziwe zdarzenia, o których napomknienia znajdują się w starożytnych pisarzach, przeplecione jest w opowiadaniu naszego kronikarza podanie o smoku, o bratobójstwie i o założeniu stolicy na cześć Graka wielkiego. Jestto stare i głośne między Grekami mitos znad brzegów Adryi, wyjęte z dawnych pisarzów; opowiadane atoli u nas przez osoby stanu duchownego, musiało koniecznie poznać się z biblią i ze smokiem Danielowym: utraciło więc swoją pierwotną prostotę a przystroiło się w piórka przysady i kaznodziejstwa. Źródło z którego je Miorsz zaczerpnął nie jest wiadome. Rozważym każdą część zosobna.

a) Za czasów Graka I był w skale nadmorskiej smok.

Hujus quoque tempore erat in cujusdam scopuli anfractibus monstrum atroci-	*Za jego też czasów był w załomie pewnej skały nadmorskiej potwór okrutny,*

Digitized by Google

tatis immanissime, quod quidam olophagum dici putant, cujus voracitati singulis heptadibus, secundum supputatacionem dierum, certus armentorum numerus debebatur, que nisi accole quasi quasdam victimas obtulissent, humanis totidem a monstro capitibus plecterentur.

zwany od niektórych wszystkożercą, którego żarłoctwu co tydzień pewną ilość bydląt według rozkładu dostarczać musiano, a jeśli mieszkańcy okoliczni tych objat niejako, nie dostarczyli, karani byli ubytkiem tyluż głów ludzkich.

Hujus quoque tempore erat...

Okolice morza ilirskiego były ojczyzną mitów które wyobraźnia heleńska z dzikich i niezgrabnych w coraz powabniejsze postacie okrzesywała. Zmyślenia i wpółbajeczne istoty oplątywały pierwszą tkankę dziejów, a długoletnie ich powtarzanie sprawiło, że poźniej rozsądek takich nawet jak Tukidid historyków, nie śmiał ich całkowicie rugować. Brzegi ponad które rozciągnęło się państwo Autaryotów, słynęły w szczególności tem że były celem wypraw Heraklesowych i opowiadano tu liczne pamiątki jego przygód. Tu w okolicach Epiru, jak upewnia Hekatej i Skilax z Kariandy, nie na wybrzeżach Iberyi była *Erythia* i państwo Geryona po którego piękne woły wyprawiał Heraklesa Eurystej; tędy takoż szedł ów bajeczny bohatyr do Galii na zgnębienie Tauryska. Do tych włókien wątłych co do istoty, ale lśniących barwami poezyi przyczepiano niekiedy prawdziwe czyny założycieli miast lub społeczeństw, dla nadania im większej świetności. I tu też widzimy to samo. Z Grakiem prawdziwym bohatyrem ilirskim, zmieszany jest Herakles słynny bajeczną zagładą potworów. Jestto błąd który, jeśli zważymy to co w tej mierze ma Appian *(De bell. civ. II. 39)*, zdaje się należeć do dawnych czasów, i mógł się znajdować w którymkolwiek z pisarzów bardzo poważnych.

in cujusdam scopuli anfractibus.

Scopulus znaczy właściwie morską skałę, jakoż jestto tak zwana skała kadmejska, niedaleko ujścia rzeki Drynu, z ogromną wewnątrz jaskinią smoczą. Opiewali ją starożytni poeci[1], i jeszcze w XII wieku roz-

[1]) Apollon. Argonaut. II. Nikander in Theriacis: Pascua ubi gemini serpunt per rura dracones.

Digitized by Google

powiadano o smoku który się w tej jaskini przechowuje. Tomasz archidyakon spoletański opisując Dalmacyę powiada: *Secundum poetarum fabulas Cadmus dicitur in eandem devenisse provinciam quando in serpentem mutatus est, fuit autem civitas ejus Epitaurus quae est juxta Ragusium in qua est magnum antrum et usque hodie opinio est ibi habitare draconem. Etiam de beato Hillarione legitur quod magnum ibi draconem peremit.* Hist. Salon. u Lucyusa str. 312.

singulis heptadibus.

Zastanowienia godne są w tem opowiadaniu grecyzmy: olophagus (ὁλοφαγος), heptas (ἑπτάς), podobnie jak wyżej acephalus (ἀκέφαλος) itp. Przy innych znamionach i one także mówią za tem że te wiadomości znajdowały się w pisarzach starożytnych.

b) Grak I zagrzewa synów aby zgładzili smoka, co też ci uskuteczniają.

Ista de tempore et actis Gracci primi regis Polonie; nunc ad secundum Graccum, filium ejus, successoremque regni Polonie procedamus.[a)]

Igitur Graccus primus, filius erat clemencior erga patriam, quam pater erga filios: prefatam olophagi perniciem non ferens, duobus filiis suis accitis, quos invicem diligebat, clam cum eisdem de successione regni dignissima agens, dirigit propositum, pandit consilium. „Inimica, inquit, sunt ignavia virtuti, caniciei deliramentum, juventuti segnicies: non est enim

Tyle o czasie i czynach Graka pierwszego króla Lęchitów; teraz przystępujemy do drugiego Graka jego syna i następcy na królestwo lęchickie.

Owoż Grak pierwszy był roztropniejszym synem ojczyzny, niż ojcem swoich synów: nie mogąc znosić szkód wyrządzonych przez wszystkożercę, przywołał dwoch synów swoich których zarówno kochał, i tajemnie się z nimi względem dziedzictwa tronu umawiając, odkrywa zamysł i radę podaje. „Nie przystoi, powiada, mężnemu gnuśność, sędziwemu płochość, młodemu

Digitized by Google

virtus que ignava est, non canicies que delira, non juventus que segnis. Imo fingenda est eciam ibi, ubi nulla est exercende animositatis occasio; porro sponte se ingerentem gloriam quis umquam declinavit nisi prorsus inglorius? At vero defensa vel confirmata civium salus eternales transcendit triumphos: nec enim proprie indulgendum est saluti, quocies de communi agitur discrimine. Vos itaque, vos o nostra precordia, quorum utrumque nostris educavimus virtutibus, vos in monstri necem armari convenit, vos in ejus congressum apponi decet, non exponi: utpote vite nostre dimidium, quibus hujus regni debetur successio."

At illi: „Imo privignali pater odio videremur intoxicati, si tante glorie munus nobis invidisses. Penes

lenistwo: gnuśnik bowiem przestaje być mężnym, płochy sędziwym, leniuch młodym. Tam nawet, gdzie się żadna do okazania męztwa nie nadarza sposobność, stworzyć ją trzeba; a gdzie się sława sama nadstawia, ktożby się przed nią uchylał jeśli nie nikczemnik? Sława bowiem uzyskana ocaleniem spółobywateli, lub utwierdzeniem ich szczęścia, przewyższa wiekopomne tryumfy, i należy nie szczędzić zdrowia własnego tam, gdzie idzie o zaradzenie klęsce powszechnej. Wam tedy o latorośle serca mojego, którym własne cnoty od dzieciństwa wpajałem, wam należy uzbroić się na zagładę potworu, wam przystoi stanąć mężnie do walki, nie wystawiając się jednak na oczywistą zgubę: bowiem jesteście połową życia mojego i następcami tronu."

Na to oni: „Ojcze! miałoby to pozór, że nas nienawidzisz jako pasierbów, gdybyś nam pozazdrościł tej

Digitized by Google

te sit jubendi auctoritas; in nobis est obsequendi necessitas."

sławy. Tobie przystoją rozkazy; nam posłuszeństwo.

Tandem[b] igitur industria uti coguntur. Coria enim armentorum accensa, plena sulphure ac pice, adinstar Danielis qui draconem Babiloniorum occidit,[c] loco solito pro armentis collocantur, que dum avidissime glutit olophagus, exhalantibus intra flammis suffocatur.

Owoż biorą się na sposoby: napełniają skóry bydlęce siarką i smołą zażegnioną, podobnie jak Daniel który zgładził smoka babilońskiego, i kładą je w miejscu zwyczajnem zamiast bydląt: gdy je potwór z całą żarłocznością połyka, zostaje uduszony buchającemi z wnętrza płomieńmi.

a) »Ista... procedamus« tak Miorsz; Mateusz cały ten ustęp wypuszcza. b) »Tandem« tak mają oba wydania Miorsza; Mateusz kładzie wprzód te słowa: *Saepe igitur apertam virorum audaciam, saepius nudos nequaquam experti conatus, tandem* itd. c) »ad instar... occidit« wszystkie rkpp. Miorsza mają to porównanie do Danielowego smoka; wypuszcza je Mateusz.

adinstar Danielis qui draconem Babiloniorum occidit.

Odnoszenie się z wiadomościami u świeckich pisarzów zaczerpniętemi do biblii jest wybitnem znamieniem Miorsza, przejętem zapewne od swoich poprzedników. Gdy mówił o Wandalu (Adryosie) że od niego i góra i rzeka wzięła swoje nazwisko, czego ślady znachodzim w Teopompie i Strabonie, pospieszył dodać i to: *fuit autem (hoc) circa tempora Joseph filii Jacob patriarche.* Gdy nam opowiadał wiadomość Trogową o napadzie Galów, zamienił imię świeckie Artaxerxa na imię biblijne Aswera. I tu więc oto mityczne zgładzenie potworu przez Heraklesa, opisane jest niemal zupełnie słowami bilii, które tak brzmią:

Et erat draco magnus in illo loco et colebant eum Babylonii. Et dixit rex Danieli: Ecce nunc non potes dicere quia iste non sit Deus vivens; adora ergo eum. Dixitque Daniel: Dominum Deum meum adoro, quia ipse est Deus vivens; iste autem non est Deus vivens. Tu autem rex, da mihi potestatem et interficiam draconem absque gladio et fuste. Et ait rex: do tibi. Tulit ergo Daniel picem et adipem et pillos, et coxit pariter, fecitque massas et dedit in os draconis, et direptus est draco. Et dixit: Ecce quem colebatis! Quod cum audissent Babylonii,

Digitized by Google

indignati sunt vehementer, et congregati adversus regem dixerunt: Judæus factus est rex! Bel destruxit, draconem interfecit, et sacerdotes occidit. Daniel. XIV. 22—28.

c) Grak II zabija starszego brata swego; wstępuje na tron; panuje krótko i zostaje wygnany.

Moxque junior frater, cui nomen paternum erat Graccus, tam victorie quam regni non quasi consortem sed emulum fratrem occupat ac trucidat, cujus funus crocodillinis prosequitur lacrimis, quem a monstro mentitur occisum; a patre autem gratulanter quasi victor excipitur. Sepe namque meror funeris gaudio vincitur victorie.

Niebawem brat młodszy który miał imię ojcowskie: Grak, upatrując w bracie swym nie tak spółtowarzysza, jak raczej zapaśnika tak do zwycięstwa jako i tronu, porywa go i przebija, a opłakując śmierć jego krokodylemi łzami, kłamie że od potworu został zabity; ojciec zaś przejęty radością, wita go jako zwycięzcę. Często tak bywa, że radość ze zwycięztwa rozpędza smutki pogrzebu.

Sic junior Graccus paterno successit imperio: heres nefarius! sed diucius fuit fratricidio sordidus, quam imperio insignis: nam paulo post, dolo deprehenso, piaculo deputatur supplicio: exilii perpetuitate damnatus:

Tym sposobem Grak młodszy wstąpił na tron po ojcu: dziedzic bezecny! lecz dłużej plamił go zakał bratobójcy niż uświetniała korona: albowiem wkrótce odkryto zbrodnię, a winowajca za karę skazany został na wieczne wygnanie:

nec enim lex justior ulla
Quam necis artificem arte perire sua,

nic sprawiedliwszego,
Jak chytrego zabójcę skarać sztuką jego.

Digitized by Google

cui nomen paternum erat Graccus.

Grakiem więc czyli Heraklem (*Ἡρακλῆς*) zwał się także syn Bardyla; Arryan zowie go *Κλεῖτος*. *Anab. I. 5.*

occupat ac trucidat, cujus funus crocodilinis prosequitur lacrymis.

Niedaleko owej skały kadmejskiej popełnione zabójstwo przez Heraklesa na synu Diracha opowiada Appian *De bell. civ. II. 39.* Onoto, jak się zdaje, przez jakiegoś nieznanego dziś pisarza oddmiennie opowiadane, weszło w skład niniejszej powieści.

diucius fuit fratricidio sordidus, quam imperio insignis.

Krótkie było panowanie Klejtosa: wstąpił na tron, jak się zdaje, nie prędzej jak po roku 340; a po roku 336 niema już o nim żadnej wzmianki. Jaki był koniec jego, niewiadomo z pisarzów starożytnych; to tylko pewna że po nim przychodzi na tron mąż osobistem męstwem bardzo się odznaczający, a podobno rodu niskiego, którego Grecy zowią Glaukias, a nasi kronikarze Lestkiem.

arte perire sua.

Wiersz troche uszkodzony Owidego:

Justus uterque fuit, nec enim lex aequior ulla est
Quam necis artificem arte perire sua.
Ovid. de ar. am. I. v. 656—657.

d) Zastanowienie się autora.*

Sed tam degenerem non sperabam surculum de tam generosa vitis propagine; sepe tamen uva detumescit in acinum, sepe olea vertitur in amurcam, sepe aurum

Niespodziewałem się tak wyrodnej latorośli z tak szlachetnego szczepu; alež częstokroć winna jagoda wydaje same tłoczyny, oliwa w męty a złoto w żużel się przeista-

*) Tego rodzaju zastanowienia się które w kronice Miorsza częściej przychodzą, mogły się przyczynić do obrania przez Mateusza a bardziej jeszcze Wincentego formy dyalogowej w której swoją kronikę ułożył. Jakoż uważać to może czytelnik że to co właśnie u Miorsza zawiera się w takich monologach czyli prostych zastanowieniach się autora; Mateusz rozszerzywszy nieco kładzie w usta, niby rozmawiającego z nim Jana.

Digitized by Google

degenerat in scoriam. Quid igitur miri si tristes habet exitus tristis ambicio, que quanto est felicior, tanto miserior; quanto florentissimis uberior est successibus, tanto atrocioribus est proximior insidiis; quanto imperiosius aliis imperare desiderat, tanto subjeccius aliorum servituti adjicitur. Ambicionis enim est omnes omnium ambire angulos, omnes auricolos lambere, ad omnium scabellum prosterni, donec quod appetit utcumque assequatur. Habet autem quatuor hec cupiditas filias: opum ingluviem, honorum ambicionem, inanis glorie captacionem, libidinis pruriginem. Inter has naciones scelestas superbit ambicio,[a] ideoque humilium dedignata tuguria et sublimium colla[b] propria virtute calcavit, que quantas in se habet delicias, prunis subaccensis, mucrone superappenso, Dionisius fami-

cza. Coż za dziw jeżeli nieszczęsna duma skutki nieszczęsne sprowadza, która im szczęśliwszą się mniema, tym jest nędzniejszą; im większej pomyślności doznaje, tym bliższa jest najszkaradniejszego upadku; im groźniej panować chce nad drugimi, tym w ohydniejszą niewolę sama popada. Właściwa to jest dumie zaglądać we wszystkie kąty, głaskać uszy wszystkich słuchaczy, wyciągać się na ławie u każdego tak długo, dokąd tego co sobie zamierzyła, w jakibądź sposób nie dopnie. Ma ta namiętność cztery córki: łaknienie dostatków, ubieganie się za zaszczytami, podchwytkę czczej sławy i chuć cielesną. Śród takiejto bezecnej rodziny pyszy się duma i wzgardziwszy ubożuchnemi lepiankami, depce zarówno wyniosłe karki możnych, ufna w osobiste męstwo; jakich zaś sama zażywa roskoszy, pokazał to najuprzejmiej gościowi swemu

Digitized by Google

miliari suo quam familiarissime demonstravit.

Dyonizy, rozniecciwszy pod nim żar, a zawiesiwszy oręż nad głową.

a) »inter has naciones scelestas superbit ambicio« tak wyd. gd.; wyd. warsz., rkpp. II i III, tudzież Wino. *inter has natione coelestis superbit ambitio* mylnie. b) »colla« tak rkpp. II i III; wyd. gd. *palacia.*

Habet autem quatuor hec cupiditas filias.

Widocznie przypomniała się tu autorowi przenośnia cicerońska: *Est autem in hoc genere molestum, quod in maximis animis, splendidissimisque ingeniis plerumque existunt honoris, imperii, potentiae, gloriae cupiditates. Qui igitur non filias plures, sed innumerabiles cupiditates habet* itd.[1]

quam familiarissime demonstravit.

Zdarzenie to opisuje obszernie Cicero *Tusc. Quæst. V. 21.* zowiąc pomienionego gościa Damoklesem. Krócej nieco Makrobius. Żaden z nich jednak nie spomina nic o żarze roznieconym; u Cicerona tylko powiedziano: *incendebantur odores.* Słowa zaś ostatniego, dość zgodne zresztą z powyższemi, są:

Dionysius aulæ siculæ inclementissimus incubator, familiari cuidam suo, solam beatam existimanti vitam tyranni, volens, quam perpetuo metu misera, quamque impendentium semper periculorum plena esset, ostendere, gladium vagina raptum et a capulo de filo tenui pendentem, mucrone demisso, jussit familiaris illius capiti inter epulas imminere itd.[2]

c) Na cześć Graka wielkiego założono gród znakomity.

Sed nunqam tamen immortalia Gracci primi beneficia sic emori debuissent, ne nomen tanti patris supersit insigne. Ad quem ergo scopulum olophagi mox fundata est urbs insignis a nomine Gracci dicta Gracco-

Nigdy jednakże wiekopomne dobrodziejstwa Graka pierwszego nie mogły zatrzeć się tak, iżby przynajmniej nie zostało w pamięci wielkie imię tego ojca ojczyzny. Jakoż w pobliżu skały wszystkożercy założono wnet wiel-

[1]) Cic. Parad. VI.

[2]) Macr. comm. ex. Cic. in somn. Scip. I. 10.

Digitized by Google

via, ut eterna Graccus viveret memoria; nec prius cessatum est ab exequialibus obsequiis, quam urbis consumacione clauderentur. Quam quidam a crocinacione corvorum qui eodem tempore ad cadaver monstri confluxerant, Cracoviam dixerunt.

kie miasto od Graka imienia ku wiekuistej jego pamięci przezwane Grakowem, i nie prędzej ustały po nim żałobne obrzędy, aż je objęły mury skończonego grodu. Niektórzy zaś powiadają jakoby nazwano to miasto Krakowem z powodu krakania kruków zlatujących się wówczas do zabitego potworu.

ne nomen tanti patris supersit insigne.

W rękopismie Szamotulskiego z którego wydanie gdańskie sporządzono stały te słowa: *Vicencius cronicam Polonorum confecit, a temporibus magni Craci ipsam initians, qui Craeus fuit ante incarnacionem domini nostri annis CCCCtis* itd. (wyd. gd. str. 33). Te same słowa znajdują się też w rękopismach II i III Miorsza kroniki. Niektórzy robią uwagę że to omyłką tylko położono przymiotnik *magnus* koło imienia Graka, i że on należy właściwie do imienia Alexandra. Ależ ów dawny pisarz dał osobny przymiotnik Alexandrowi, zowiąc go macedońskim a Graka wielkim. I ma w tem słuszność, bo coż innego znaczą wyrazy Miorsza: *ne nomen tanti patris supersit insigne* jeśli nie to że ów pierwszy Grak był wielkim? Same też rozróżnienie dwoch Graków, o których mają nasze kroniki, robiło potrzebnem użycie tu przymiotnika *magnus*.

ad scopulum olophagi fundata est urbs insignis.

Wiadomość którą tu nasz kronikarz podaje, rzuca światło na jeden ciemny szczegół geografii starożytnej.

Skilax z Karyandy który w czwartym wieku przed Chrystusem zwidzał nadbrzeża Adryatyku, wymienia Herakleję jako jedno z najznakomitszych miast w Iliryi, dodając że jest miastem portowem. Z porządku w jakim je wymienia widać że leżało na pograniczu Epiru. Oto jego słowa: *Liburnos sequitur Illyriorum gens, habitantque Illyrii ad mare,*

Digitized by Google

usque Chaoniam quæ est ex adverso Corcyræ, Alcinoi insulæ. Estque ibi urbs græca cui nomen Heraclea (Ἡράκλεια) cum portu.[1]

Żaden z poźniejszych geografów, niewyłączając rozsądnego i wielce oczytanego Strabona nie wie nic o Heraklei portowem mieście ilirskiem. Że jednak było istotnie to miasto na brzegach Iliryi, że leżało niedaleko Epiru, mianowicie zaś, jakto to dobrze powiada nasz kronikarz, blisko owej sławnej skały i jaskini smoczej, i że mieszkańcy jego, jeszcze w poźnych czasach odnosili początki swoje do Heraklesa, o tem zostało świadectwo u Appiana. Miastem tem jest tyle głośne za czasów rzymskich Dirachium: Skilax zowie je zgreczonem mianem Heraklei, bo już przy innej sposobności uważali to rozmaici uczeni że ten geograf zazwyczaj obce nazwy ludów i miast na greckie zamienia. Dirachium też pod swojem własnem imieniem nie znajduje się wcale w jego Periplu; a przecież jestto miasto bardzo dawne jak się o tem przekonać można z Tukidida. Posłuchajmy całkowitej powieści Appiana o Dirachium, bo z niej pokazuje się, że to wszystko co nasz kronikarz o smoku, o bratobójstwie i założeniu stolicy na cześć Graka opowiada, wzięło początek swój nad Adryatykiem i znajdowało się w którymś z pisarzów zaginionych.

Dyrrhachium nonnuli eamdem urbem atque Epidamnum esse per errorem hujusmodi existimant. Epidamnus rex barbarorum has terras incolentium urbem prope mare condiderat et de suo nomine adpellaverat Epidamnum. Ejus ex filia nepos Dyrrhachus, Neptuno ut fertur prognatus, navale addidit conditae urbi, vocavitque Dyrrhachium. Huic Dyrrhacho cum bello peteretur a suis fratribus, Hercules ex Erythea revertens, opem tulit, pactus agri partem, mercedis nomine. Unde Dyrrhachini Herculem ut agri participem, conditorem suum perhibent, non quod Dyrrhachum abnegent, sed ut honorificentius originem suam ad Deum potius referrant. In ea pugna ferunt Dyrrhachi filium Jonium ab Hercule occisum per ignorantiam, et corpus ejus peractis exsequiis ab eodem Hercule projectum in mare esse, ut inde nomen mare illud acciperet. Posteris temporibus et regionem ipsam et urbem tenuisse Briges e Phrygia reversos, et post hos Taulantios Illyricam gentem; deinde Liburnos pariter Illyrios qui vicinos incursare cellerrimis navibus solebant... At Dirrhachini a Liburnis expulsi, adscitis Corcyrensibus qui tunc in mari plurimum poterant, vicis-

---

[1]) Geogr. antiq. h. o. Scylacis peripl. etc. Lugd. Batav. 1700. 4. *str.* 16.

Digitized by Google

sim eos ejecerunt, hisce deinde Corcyrensium coloni sunt admixti. Atque inde factum est quod Græcorum navale illud esse videretur. Quoniam vero Dyrrhachii nomen ominosum habebatur, Corcyrenses illud Epidamnum maluerunt adpellare, eodem nomine quo urbem a mari paulo remotiorem. Atque ita Thucydides quoque illud nominavit. At nunc tamen vicit vetus adpellatio et Dyrrhachium (Δυῤῥάχιον) vocatur. (De bell. civ. II. 39).

Z tego także widoczna że jak nazwa Heraklei jest zgreczona, tak też Dirachium jest nazwa narodowa ilirska: mniemamy więc założyciel tego miasta zwał się δυ-Ῥαχος czyli właściwie Grach jak to już wyżej na str. 249 uważaliśmy.

quam quidam a erocinacione corvorum Cracoviam dixerunt.

Słowa te nawiasem zamknięte w obu wydaniach, zdają się być wtrętem poźniejszym. Bogufał mówi: *Iste Crak qui legitime corvus dicitur.* Sommersb. II. 21. Kruk zowie się też jeden z poźniejszych xiążąt pomorskich.

f) **Wanda wstępuje na tron po ojcu, i panuje w pobliżu Grakowa.**

Tantus eciam amor demortui principis senatum, proceres, vulgus omne devinxerat, ut unicam ejus virgunculam filiam, cujus nomen Wanda, patris imperio subrogarent.

Wanda igitur filia primi Gracci et germana secundi, prope Graccoviam[a] regina constituitur: que tam elegantis forme erat, et que omnimode graciarum venustate omnibus adeo prestabat, ut non tam largam quam prodigam in ejus dotibus existi-

Takiem zaś przywiązaniem ku zmarłemu xięciu senat, możni i pospólstwo wszystko pałało, iż jedyną dzieweczkę, córkę jego, imieniem Wandę w miejsce ojca powołali do tronu.

Wanda tedy, córka Graka pierwszego a rodzona siostra wtórego została w pobliżu Grakowa lęckicką królową: a była postawy tak wdzięcznej i wszelkiego rodzaju powabami tak nade wszystkich jaśniała, iż nazwałbyś rozrzutną raczej niż

Digitized by Google

mares naturam; nam et prudentum consultissimi ejus astupebant consiliis, et hostium atrocissimi ad ejus mansuescebant aspectum.

hojną w jej uposażeniu przyrodę; bo i najbieglejsi mędrcowie podziwiali roztropność jej zdania, i nieprzyjaciele najzaciętsi na sam jej widok miękli.

a) »prope Graccoviam« tak wyd. gd.; rkpp. II i III *pro Gracco* mylnie.

unicam ejus virgunculam filiam.

Plutarch wymienia córkę Bardyla ilirskiego, imieniem Birkennę[1], która około r. 300 była żoną Pirusa króla Epiru. Jestto czyste niepodobieństwo aby ten Bardyl który już w 359 roku liczył lat 90 mógł mieć tak młodą córkę. Prawdopodobnie była ona córką Graka II czyli Klejtosa. Według Kozmy miał Grak trzy córki; ale starsze czeskie pomniki *Saud Lib.* i *Christ. de Scalla* spominały o jednej tylko Libusie.

cujus nomen Wanda.

Wanda, albo jak piszą Grecy *Ἀδέα* lub *Ἀνδέα*, było imię narodowe kobiet ilirskich. Adeą czyli Audatą zwała się owa Ilirka którą poślubił Filip Amintowy[2], według Stefana z Bizantu nazywano ją po jej rodowości Getką *ἡ Γέτης*. Dała ona wnuczce swojej a córce Kinny także imię Adea.[3] Macedonowie przeciwnie zwali tak babkę samą jako i jej wnuczkę Eurydyką.

patris imperio subrogarent.

Z tych słów widać że zaraz po ojcu objęła rządy Wanda; a że nie panowała w Grakowie, ale tylko niedaleko Grakowa *prope Graccovium* jak to zaraz niżej czytamy, i gdy prócz tego wiemy że Grak wtóry także zaraz po ojcu tron objął, więc jest oczywista że kraj był podzielony na części.

prope Graccoviam regina constituitur.

Miasto Graka: Dirachium, leżało w krainie Partyeów czyli Partynów; tu za czasów wojny Alexandra z Ilirami około r. 336, znacho-

---

[1]) Uxores autem negotiorum suorum et potentiae causa, ab Antigones obitu plures duxit. Nam Autoleontis Poeoniae regis filiam nuptiis sibi junxit, Bircennam Bardyllis Illyrii (*Βιρκέννην τὴν Βαρδύλλιος τοῦ Ἰλλυριῶν*), et Lanassam Agathoclis Syracusani, quae in dotem attulit ei oppidum Corcyram ab Agathocle captum. Tulit ex Antigone Ptolemaeum filium, ex Lanassa Alexandrum, Helenum (*Ἕλενον*) stirpis minimum ex Bircenna. Plut. in Pyrrh. c. 9.

[2]) Athenaios Deipn. XIII. 557.

[3]) Arrian. ap. Phot. Miriob. XCII. *str.* 219.

Digitized by Google

dzimy rządzcą czy też królikiem Glaukiasa. Syn Bardyla Klejtos, nazwany przez Arryana przy tejże sposobności królem ilirskim, rządzi, jak się zdaje, właściwie Lichnitiją czyli tą częścią Iliryi którą Filip odjął Bardylemu: bo Arryan powiada o nim jakoby się wybijał zpod władzy Alexandra. Ponieważ tedy autor nasz powiada że Wanda panowała w pobliżu miasta Grakowego, więc tem samem napomyka że to było w przyległej Partynom krainie nadbrzeżnej, to jest w Dalmacyi zwanej także, jak mówi Tomasz spoletański, Liburnią. Jakoż tutajto była właściwa Adryocya, Nestorowa *Andriakia,* tu było i miasto Adrya i rzeka Adrya płynąca, jak mówi nasz Miorsz, samym środkiem królestwa Wandy. I właśnie też daje świadectwo Skilax z Karyandy że Liburnowie (a była ich kraina podbita przez Autaryotów) zostawali wówczas pod rządem kobiety: *Liburni muliebri imperio subjecti sunt.* [1] Czeskie tedy imię tej xiężniczki Libura czyli Libusa znaczy tyle co Liburnianka. Nie jestto imię własne, ale imię dane jej od jej krainy. Taksamo zachwycono pamięć tej xiężniczki pod ogólnem tylko imieniem w Dalmacyi: Tomasz bowiem archidyakon spoletański, niewiele poźniejszy od naszego Wincentego, powiada: *Dicta est Dalmatia alio nomine Liburnia. Dicta est etiam haec provincia Illyris, a quadam regina Amazonum quae ibi regnavit, de cujus stirpe dicuntur illi populi traxisse originem.*[2] Imię właśne tej xiężniczki przechowało się tylko w polskich kronikach.

g) **Langar król Agryanów pustoszy kraj Wandy; ale gdy przyszło do bitwy, odstępuje go własne wojsko.**

Unde quidam Langarus tyrannus,[a] dum proposito hujus (macedonicae) gentis populando grassaretur, dum quasi vacans rapere molitur imperium, inaudita quadam virtute prius vincitur quam armis: omnis enim exercitus, mox ut reginam ex adverso vidit, veluti quodam solis

Owoż niejaki Langar król gdy z polecenia Macedonów wtargnął łupieżąc w jej granice, i chciał mocarstwa tego jakoby opróżniony tron zdobyć, został zwyciężon jakąś niesłychaną władzą wprzód niż orężem: bowiem wszystko wojsko jego skoro królowę zbliska postrzega, zostaje nagle rażone

[1]) Geogr. antiq. Lugd. Bat. 1700 *str.* 15.

[2]) Thom. arch. spal. Hist. Salon. pont. c. 1.

Digitized by Google

radio repente percellitur, omnes veluti quodam visu numinis, hostiles animos exuti, a prelio divertunt: asserunt, sacrilegium a se declinari, non prelium; non hominem se vereri, sed transhumanam in homine revereri majestatem. Quorum rex, incertum est an amoris, an indignacionis, an utriusque saucius languore, ait: Wanda mari, Wanda terre, aeri Wanda imperet! Diis immortalibus Wanda pro suis victimet; et ego pro vobis omnibus o mei proceres, solemnem inferis hostiam devoveo: ut tam vestra quam vestrarum successionum perpetuitas sub femineo consenescat imperio!

Dixit et exerto incumbens mucroni exspirat:
Vitaque cum gemitu fugit indignata sub umbras.[b)]

niby promieńmi słońca, i jakby widokiem bóstwa rozzbrojone z pola się bitwy wskok cofa. Woła, że nie walki lecz świętokradztwa unika, nie lęka się człowieka; lecz czci w człowieku nadludzki majestat. Natenczas król ów, niewiadomo czy miłością, czy gniewem, czy też obojgą uniesiony zawołał: Niech więc Wanda nad ziemią, morzem i nad żywiołami panuje! niech bogom nieśmiertelnym za lud swój składa objaty; ja zaś moi panowie za was wszystkich niosę piekłu uroczystą hostyę: abyście tak wy, jak i najdalsi potomkowie wasi pod panowaniem niewiasty posiwieli!

Rzekł; miecz z pochwy wyrywa i pada na ostrze:
A gniewna dusza lot swój ku cieniom rozpostrze.

a) »Langarus tyrannus« rkp. XXV Winc. str. 28 *Lamannor. tirannus* zamiast *Langarus tirannus*. W innych rkpp. i wydd. *Lemanorum, Alemanorum, Bemanorum rex tirannus* itp. bałamuctwa. b) »Vitaque cum... sub umbras« tak rkk. II i III; wyd. gd. nie ma tego wiersza.

quidam Langarus tyrannus.

Langar król agryański, wierny hołdownik Macedonów, otrzymał roku 336 od Alexandra polecenie iżby wpadłszy do krainy Autaryotów którzy się gotowali iść w pomoc Klejtosowi, zmusił ich do pozostania

Digitized by Google

w domu. Prócz bogatych darów przyrzekł mu Alexander dać rękę Kinny siostry swojej przyrodniej, skoro wróci do Peli. Langar wstrzymał istotnie Autaryotów, że nie uścignęli przybyć na pomoc Klejtosowi; ale wyprawę tę przepłacił życiem. Arryan powiada że xiążę agryański nie otrzymał ręki Kinny, bo wróciwszy do dom, rozchorował się i umarł. *Anab. I. 5.*

dum proposito hujus (macedonicae) gentis populando grassaretur.

Prawie temi samemi słowami opowiada to zdarzenie Arryan: *Jubente igitur Alexandro, populabundus agrum eorum (Autariatarum) ingreditur et vastat (Langarus).* Anab. I. 5.

hostiles animos exuti, a prelio divertunt.

Podobnego losu doświadczył w owych czasach Alketas w bitwie którą stoczył z Kinną, pomienioną córką Filipa a zapaśnicą naszej Wandy. Polyen *stratag. VIII. 60.* mówi: *Macedones conspicati Philippi filiam et sororem Alexandri, pudore affecti animum mutarunt.*

Wanda mari, Wanda terre, aeri Wanda imperet.

Już dawniej wpadano u nas na tę myśl że słowa: *Wanda mari, Wanda terre* itd. nie mogą ściągać się do podkarpackiej naszej xiężniczki, ale wskazują na lud mieszkający w okolicach nadmorskich. Nikt jednak nie poszedł dalej za tą skazówką, nikt nie starał się uważać ją w związku z innemi, jeszcze wyraźniejszemi poszlakami, i ścigając ich wątek, samą nawet historyę starożytną pod surowsze roztrząśnienie podciągnąć. Jestto podziśdzień słaba strona naszego pismienniotwa, i autorowie nasi, tacy nawet których dzieła liczą się pod innym względem do najcelniejszych, błądzą niesłychanie skoro tkną historyę naszą pierwotną, lub wyrokują o jej pomnikach.

Diis immortalibus Wanda pro suis victimet.

Z tych słów, zle zrozumianych, urosła baśń o utopieniu się Wandy. Ci co budują wiele na podaniach ludu, na podaniach miejscowych, mają tu sposobność przekonać się, że jakkolwiek pomniki pismienne u ludów słowiańskich poźno się poczynają, jednakowoż podania ustne zatwierdzone niby pamiątkami miejscowemi, są daleko od nich poźniejsze, a opierają się najczęściej na niezrozumieniu i bałamutnem przekręceniu pomnika pismiennego.

ut tam vestra quam vestrarum successionum perpetuitas sub femineo consenescat imperio.

Wzgarda dla rządów kobiecych jaką tu Langar wyraził, jest dość charakterystyczną owych wieków. Przypominam tu słowa Troga przez

Digitized by Google

Justyna i Mateusza naszego przytoczone: *ministeria uxoribus quae viris antea solebant facere, donec ignominiam bello acceptam delerent.* Do tych wyobrażeń stosuje niżej Miorsz swoje rozumowanie, mówiąc: *bonis moribus videtur dissonum feminam principibus imperare.* Ta to zapewne wzgarda dla kobiecego rządu podyktowała Langarowi owe słowa w odpowiedzi do Alexandra, w których oznajmił że Autaryoci (u których wtedy kobieta panowała) są ze wszystkich Ilirów ludem najmniej wojennym *Anab. I. 5.;* historya bowiem inaczej poświadcza o nich, jak to widać z ich dziejów za Bardyla.

Dixit et exerto mucroni incumbens exspirat:
Vitaque cum gemitu fugit indignata sub umbras.

Pierwszy z tych wierszów jest naśladowaniem, drugi powtórzeniem wiersza Wirgilego, który powiada:

Hoc dicens, ferum adverso sub pectore condit,
Vitaque cum gemitu fugit indignata sub umbras.

Aeneid. XII. 929—930.

h) Zkąd imię Wandy i nad jakim ona ludem panowała?

Ipsa denique Adea ab Adrio Adriotarum sive Lechitarum progenitore, de quo supra diximus, nomen accepit. Vel potuit dici Adea ab Adria, flumine eo, quod ejus regni centrum extitit, hinc omnes sunt Adriatae dicti qui ejus subfuere imperiis.

Sama nakoniec Adea miała to imię od Adryosa przodka Adryotów czyli Lęchitów o których wyżej mówiliśmy. Lecz mogła też zwać się Adeą od rzeki Adryi która samym środkiem jej królestwa płynęła: dlatego wszystkich którzy jej rządom podlegali Adryotami nazwano.

Ipsa denique Adea...

Ten ustęp rozważałem już na str. 201, i według uwag tam załączonych tu go poprawiam.

Adea ab Adria flumine quod ejus regni centrum extitit.

Rzeka zwana u starożytnych *Titius,* dzisiejsza *Kerka,* płynąca między Liburnią dawną a Dalmacyą, jest, jak się zdaje, tą samą rzeką która u

Digitized by Google

Teopompa i Skimnosa zowie się Adryą. Tu więc był środek tej krainy nad którą panowała córka Graka imieniem Adea lub Wanda.

i) **Śmierć Wandy.**

Que quia omnium sprevit connubia, imo quia connubio pretulerat celibatum, sine successore decessit, diuque post ipsam claudicavit imperium sine rege.

A że wzgardziła wszystkimi starającymi się o jej rękę, i stan panieński nad zamęzcie przeniosła, zeszła więc z tego świata bezpotomnie, a po niej królestwo chromało długo bez króla.

sine successore decessit.

Śmierć tej xiężniczki, opisuje Polyen: znalazła ją na polu bitwy; nie w nurtach Wisły jak to sobie w bardzo poźnych czasach rojono. Uderzającym tu szczegółem jest to, że właśnie ginie ona z ręki Kinny która, jakby się zdawało, czynem tym zemściła się za zniewagę wyrządzoną przez wojsko narzeczonemu swemu Langarowi.

Polyaeni stratag. VIII. 60.

Κυννάνη Φιλίππου θυγάτηρ τὰ πολεμικὰ ἤσκησε· καὶ στρατοπέδων ἡγεῖτο, καὶ πολεμίοις παρετάσσετο· καὶ Ἰλλυριοῖς παρατασσομένη, την βασιλεύουσαν αὐτων καιρίαν ες τον αὐχενα πλήξασα κατέβαλλε· καὶ πολλοὺς των Ἰλλυριῶν φεύγοντας ἔκτεινε.*

Kinna córka Filipa ćwiczyła się w rzemiośle wojennem, dowodziła wojskiem i z nieprzyjaciołmi ścierała się. Z Ilirami wojując królowę ich w kark śmiertelnie raniwszy, powaliła o ziemię, i wielu uciekających Ilirów ubiła.

Kinna, albo jak ją Polyen zowie Kinnane, była córką Audaty, rodem Ilirki, a żony Filipa macedońskiego, ztąd też niektórzy i Kinnę Ilirką nazywają. Zaślubiona była Amincie synowi Perdika, a gdy tenże z rozkazu Alexandra zabity został, przyrzeczono jej rękę Langarowi królowi Agryanów; śmierć jednak narzeczonego przeszkodziła temu zamęzciu. W kłótniach które powstały po śmierci Alexandra wyruszyła na czele

*) W wyrazie *καιρίαν* mniemał Justus Woltejus dostrzedz imię własne tej Ilirki; prostuje go w tej mierze Kasaubonus, mówiąc: *In meo codice est καιρίαν non apposita illa nota qua propria nomina in scriptis libris discerni solent; idque malo: eleganter enim καιρίαν πλήξασα dicit, sabaudita voce πληγῆν.*

Digitized by Google

wojska przeciw Antypatrowi, i mimo stawionego sobie oporu przedarła się zbrojną ręką przez Helespont gdzie się z wojskiem macedońskiem złączyła. Tu zastąpił jej drogę Alketas z licznem wojskiem: gdy przyszło do bitwy, Macedonowie ujrzawszy przed sobą kobietę, córkę Filipa a siostrę Alexandra, przejęci wstydem, rzucili broń. Po długich dokazywaniach, poległa poźniej na polu bitwy. Miała jedyną córkę zwaną przez Macedonów Eurydyką, w kole zaś rodzinnem matki i babki Adeą: tę ćwiczyła od pierwszej młodości w rzemiośle wojennem a wydała za mąż za Arrydeusza. Adea korzystając ze słabości męża mieszała się do rządów i w sławnem spotkaniu z Olimpią, matką Alexandra, odstąpiona zdradziecko od wojska, padła ofiarą jej zemsty. Byłyto czasy prawdziwych Amazonek, i godna jest uwagi że ten szał rycerskości niewiast, zaniosły do Macedonii dwie Ilirki. W Iliryi tedy było jego siedlisko i nie dziw że naoczny świadek Skilax, zwidzający około owego czasu brzegi Adryi, powiada w swoim Periplu: *Post Istros Liburnorum gens est: hi muliebri imperio subjecti sunt, liberorumque sunt virorum uxores: coeunt autem cum suis servis vicinarumque regionum viris.*[1] Owoż i Kozma pragski mówiąc o dzieciach Kroka, dodaje zaraz że to były czasy Amazonek, a głową ich była Libusa, to jest Liburnianka.[2]

diuque post ipsam claudicavit imperium sine rege.

Rozumieć to wypada o tej części Iliryi w której ta xiężniczka rządziła. Glaukias taulancki który wtedy tron ilirski obejmuje, jest wprawdzie królem potężnym, jak daleko atoli sięga władza jego w stronę Iliryi północną, nie jest dostatecznie wiadomo.

ROZDZIAŁ X.

Powtórne zastanowienie się autora, i skazówka na czas w którym pisał swoją kronikę.

Przemawia tu autor wyraźnie za wygnaną z Polski Ryxą, wyrzucając spółczesnym Polakom niewdzięczność; natrąca o wyznawcach obrządku morawskiego których poganami nazywa, podobnie jak rocznikarze niemieccy którzy około tychże czasów na upadek chrześciaństwa w Polsce narzekają. Z tych okoliczności wyjaśnionych zapomocą Kozmy pragskiego i Nestora, pokazuje się że Miorsz pisał niniejszą kronikę swoją między rokiem 1025 — 1036.

Nullus ergo miretur quod mulier Polonis imperavit: *Niechaj się nikt nie dziwi, że nad Lęchitami panowała*

---

[1]) Geogr. ant. ed. Lugd. Bat. 1700 *str.* 15.

[2]) Cosma, SS. rer. Boh. I. 21.

Digitized by Google

nam Assyriorum regina Semiramis, immaturo filio regnum credere non audens, se filium simulat, sexumque mentita, regno viri Ethiopiam adjicit, Indis bellum infert, quo preter illam et Alexandrum magnum nemo unquam intravit. Multe quoque alie non tantum feminas, sed eciam viros virtutibus antecesserunt.

niewiasta: wszak królowa Asyrów Semiramis, bojąc się poruczać berło niedorosłemu synowi, sama udaje się za mężczyznę, i płeć skłamawszy dodaje do królestwa mężowskiego Etyopię i niesie oręż zwycięski aż do Indyi, gdzie prócz niej i Alexandra wielkiego nikt nigdy nie postał. Wiele też innych niewiast nie tylko płeć swoję ale i samych mężczyzn zacnemi czynami zakasowało.

Non tamen ego in femina Wanda virilem admiror industriam, sed multo amplius in viris nobilibus Polonorum fidei constanciam: licet enim bonis videatur moribus dissonum feminam principibus imperare, pietati tamen decentius visum est et paternis prolem juvare meritis, et mortuorum apud posteros non mori beneficia.

Jednak nad męską roztropność dziewicy Wandy podziwiam ja nierównie więcej niezachwianą wierność szlachetnych Polaków: chociaż bowiem zdaje się to niezgadzać z obyczajnością iżby niewiasta wyborowi narodu rozkazowała; uznali oni jednak w prawości swojej za rzecz przyzwoitszą uczcić zarazem w dziecku zasługi ojcowskie, i dowieść że dobrodziejstwa nie giną wraz z dobroczyńcami w pamięci potomków.

Modernis autem nostra tempestate tempusculis,[a)]

A dziś oto, w tej naszej zawierusze, u dzisiejszych Po-

Digitized by Google

apud modernos Polonos in quos fines seculorum (res) devenerunt! fides non paritfidem, sed si concipit prius abortit quam pariat; prius exspirat partus, quam spirare incipiat. Quare hoc?[b] Quia ad pia fidei ubera gemina[c] pendent viperarum catuli, suggunt perfidi, a quibus non solum amici, sed domini plus dolo coluntur quam fide: negociacio enim est non amicicia, que ad commoditates accedit.

laków do jakiegoźto kresu rzeczy doszły! wiara wierności nierodzi, a choć pocznie prędzej poroni, niż wyda płód dojrzały, i takowy zaumiera pierwej nim jeszcze świat ujrzał. Czem się to dzieje? Oto tem, że przy obojej piersi wiary świętej wiesza się pomiot jaszczurczy, ssą zdrajcy poganie od których nietylko przyjaciele lecz i właśni xiążęta więcej obłudy niż wierności doznają: przyjaźń bowiem podniecona widokiem korzyści nie jest przyjaźnią ale frymarkiem.

a) »Modernis autem nostra tempestate tempusculis« tak wyd. gd.; rkpp. II i III. *moderni... tempusculi.* b) »Quare hoc« tak rkpp. II i III. wyd. gd. niema. c) »gemina« tak wyd. gd.; wyd. warsz. *genimina.*

nemo unquam intravit.

I wiadomości te i wyrażenia z Troga zabrane. *Hæc (Semiramis) nec immaturo puero ausa tradere imperium, nec ipsa imperium palam tractare, tot ac tantis gentibus vix patienter uni viro, nedum feminae parituris, simulat se pro uxore Nini filium, pro femina puer. Sic primis initiis sexum mentita, puer credita est. Magnas deinde res gessit... Siquidem non contenta acquisitos a rege terminos tueri, Aethiopiam quoque regno suo adjecit. Sed et Indis bellum intulit, quo praeter illam et Alexandrum magnum nemo intravit.*[1]

nullus ergo miretur quod mulier Polonis imperavit.

To wyobrażenie o rządach kobiety, tak różne od tego jakie w Polsce w XII wieku panowało, wskazuje dobrze na czas w którym pisał

[1]) Trog. ap. Istin. I. 2.

Digitized by Google

Miorsz. Patrzał niegdyś naród obojętnie na to gdy Bolesław chrobry wbrew rozporządzeniom ojca wyganiał z Polski Odę, swoją macochę, a Ryxa która tylko mieszała się do rządów mężowskich, wygnana została z Polski jeszcze za życia męża, jak świadczy mnich brunwilerski. W owymto czasie piszący kronikę swoją Miorsz i sprzyjający wygnanej królowej, musi udawać się do asyryjskiej Semiramidy: bo w dziejach właściwych polskich żadnego jeszcze przykładu na to znaleść nie może. Że w XII wieku zmieniły się w tej mierze wyobrażenia Polaków, że sam naród oddał po śmierci Kazimirza sprawiedliwego rządy nad sobą Helenie, i we wszystkiem do jej się woli stosował, jak to poświadcza Wincenty; wskazałem już wyżej na stronie 194 i tam też czytelnika odsyłam.

multo amplius in viris nobilibus Polonorum fidei constanciam (admiror).

Tu widać w autorze jednego z najgorętszych stronników wygnanej Ryxy. Uwielbia on przywiązanie dawnych Lęchitów do krwi swych xiążąt, a z oburzeniem mówi o Polakach spółczesnych, wyrażając się o nich przez trzecią osobę. Jest on więc najpodobniej jednym z tych cudzoziemców których ta królowa z upośledzeniem krajowców protegowała.

feminam principibus imperare...

Tłómaczę *principibus* przez wybór narodu, ale niezawadzi tu zrobić uwagę że po Mieczysławie II znajdowali się w Polsce istotnie drobni xiążęta którzy z razu ulegli byli panującemu, a przy sposobności starali się wybić na niepodległość. Takim był prócz innych ów Masław mazowiecki; i o Kazimirzu I czytamy w Mateuszu że xiążąt którzy mu się byli sprzeniewierzyli, powyganiał: *a singulis circumquaque provinciis principes abigit abortivos.* [1]

Modernis autem nostra tempestate tempusculis.

Nadzwyczaj podoba sobie nasz autor w igraszce słów i na to cały swój dowcip wysila, ztąd sękowata jego łacina daje tłumaczowi częstokroć twardy orzech do zgryzienia. Że tu oto *tempestas* nie znaczy czas, to widać już ztąd iż obok tego stoi wyraz *tempusculi.* Nie w innem tedy znaczeniu użył wyrazu tego nasz autor jak tylko w takiem, w jakiem Cicero, mówiąc: *in his undis et tempestatibus* [2] lub *me gravissimis*

---

[1]) Res gestae I. 111.

[2]) De Rep. I. 1.

Digitized by Google

tempestatibus ac paene fulminibus ipsis obvium ferre.[1] Ta więc *nostra tempestas* jestto owo zaburzenie w Polsce, w skutek którego Ryxa uciekać musiała zostawiwszy syna. Spomina o niem Gaweł, mówiąc: *traditores eam (Rixam) de regno propter invidiam ejecerunt, puerumque suum secum in regno quasi decepcionis umbraculum tenuerunt.*[2]

fides non parit fidem.

Poznawano to dobrze w owych czasach że utwierdzenie religii chrześciańskiej utwierdzało zarazem tron: w tej myśli wykrzykuje nasz autor ulubionym sobie sposobem: *fides non parit fidem* biorąc jeden i ten sam wyraz raz za »wiarę« drugi raz za »wierność«.

sed si concipit, prius abortit quam pariat; prius exspirat partus quam spirare incipiat.

Paraleli do wyrażenia *prius abortit quam pariat* dostarcza nam dalszy ciąg tej kroniki i z niej możemy dokładnie oznaczyć co autor pod temi wyrazami rozumiał. Powiedziano tam o Kazimirzu pierwszym: *a singulis circumquaque provinciis principes abigit abortivos*[3] to jest: powyganiał Kazimirz z Polski xiążąt którzy mu się sprzeniewierzyli. Według tego tedy należy tak rozumieć słowa powyższe: na łonie wiary poczęta wierność dla tronu, została poroniona. Właśnie też Gaweł nazywa nieprzyjaznych Ryxie Polaków zdrajcami: *traditores.*[4]

ad pia fidei ubera gemina, pendent viperarum catuli.

To jest właściwe wyrażenie Miorsza, a co rozumiał on przez *fidei ubera gemina* w tem nas oświeca odpowiednie temu wyrażenie autora przy Bolesławie chrobrym, o którymto królu powiada: *geminam metropolim instituit: unam Cracovie et aliam Gnesne, et debitas suffraganeorum dioeceses utriusque deputavit.*[5] Otożto przenośnia w duchu pisma świętego: dwie metropolie, dwoje piersi wiary świętej. U Mateusza i Wincentego którzy słowa starego Miorsza z wielkim skrupułem i tylko w rażących widocznie miejscach zmieniać sobie pozwalali, znachodzim zamiast *gemina: genimina*, i przecinkowanie inaksze wyrazów; którato zmiana nie jest bez pewnej zręczności zrobiona.

---

[1]) De Rep. I. 4.
[2]) I. 18. str. 861.
[3]) Wyd. gd. str. 14; wyd. warsz. I. 111.
[4]) I. 18.
[5]) Wyd. gd. str. 12.; warsz. str. 92.

Digitized by Google

suggunt perfidi.

Jak wyżej *fides* tak tutaj *perfidus* ma dwojakie znaczenie: zdrajcy i poganina i oba te wyrazy zastępuje, bo autor sili się na takie dowcipy. W tem ostatniem znaczeniu użyty jest wyraz *perfidus* w nagrobku Chrobrego o którym tamże powiedziano: *perfido patre natus.*

Jak dalece nakoniec wyrażenie to przypada do czasów Miorsza widzieć można ztąd, że kiedy przy wstąpieniu na tron Chrobrego były jeszcze nader słabiuchne zawiązki religii rzymskokatolickiej w Polsce: *adhuc tenellæ fidei primitiæ, adhuc in cunis vagiens ecclesia*[1] które Chrobry pielęgnował; w roku 1034 powstaje krzyk w Niemczech na obalenie w Polsce rzymskokatolickiej religii. Rocznikarz hildeshejmski powiada: *Anno 1034 indictione II Misacho Polianorum dux immatura morte interiit, et cristianitas ibidem a suis prioribus bene inchoata, et a se melius roborata flebiliter proh dolor! disperiit.*[2] Miorsz zowie poganami owych rokoszanów, tak samo jak niemiecki rocznikarz który na upadek chrześciaństwa w Polsce narzeka; ale ze świadectwa Kozmy pragskiego (I. 84.), porównanego z kroniką Nestora (Połn. Sobr. I. 64) i z żywotem Teodozego i Mojżesza w Pateryku można się przekonać że to była walka o obrządek. Powodem do niej było wypędzenie z Polski jakiejś części mnichów obrządku morawskiego około roku 1022, ci mając wziętość u ludu potrafili wnet po śmierci Chrobrego, a zatem około roku 1025 zrobić zaburzenie. Rzucił się tedy lud na xięży obrządku łacińskiego, zabijał ich i niszczył kościoły i klasztory łacińskie, a obrządek morawski wziął na jakiś czas przewagę w Polsce: i to jest ów upadek niby chrześciaństwa na które Miorsz jednogłośnie z rocznikarzem niemieckim narzeka. Trwał taki stan tylko do powrotu Kazimirza I z Niemiec (około r. 1040) który to król całą mocą ujął się za obrządkiem łacińskim i robił w tej mierze radykalne w kraju przemiany. Kiedy więc Miorsz powiada: *ad pia fidei ubera gemina, pendent viperarum catuli, suggunt perfidi;* widać że ten stan przewagi wyznawców obrządku morawskiego trwa jeszcze: stosownie więc do tego i do owej okoliczności wspomnianej przez Gawła że Kazimirz po wypędzeniu Ryxy jeszcze jakiś cień rządów w Polsce sprawował, zdaje mi się najstosowniej położyć czas pisania niniejszej kroniki między rok 1025 — 1036.

---

[1]) Wyd. gd. str. 12.; wyd. warsz. I. 92.

[2]) Pertz SS. III. 99.

Digitized by Google

ROZDZIAŁ XI.

Klęska Filipa macedońskiego.

Treść tego ustępu, ile takowy zgadza się z historyą, jest następująca. Filip, mając przy boku swoim młodego Alexandra, którego wojsko królem, jego zaś wodzem nazywało, szle posłów do Getów naddunajskich nad którymi panował wtedy skityjski Ateas, żądając od nich pieniężnych zasiłków. Otrzymuje na to odpowiedź pełną szyderstwa i wzgardy i wyprawia się sam na ich ukaranie. Ciśniony od sił przeważających, cofa się i stacza szczęśliwie bitwę nad brzegami Dunaju; ale wnet od Trybalów obskoczon, zostaje pobity i ciężko ranny, utraciwszy wszystkie łupy wojenne.

Do tych prawdziwych wypadków które się znajdowały w Trogu, jak to można jeszcze widzieć z wyciągu Justynowego, dodał nasz kronikarz okoliczności mylne, wyjęte z xięgi listów Alexandrowych. Xięgę tę opisuje sam niżej. Znajdowało się w niej wszystkich listów około dwieście. Były takowe listy już w dawnych czasach, na tle historycznem podrabiane przez retorów, a poźniej coraz więcej przystrajane w najrozmaitsze dziwactwa. Takim też jest w szczególności i list który autor tu w całości przytacza: przebija się w nim najpierw daleki odgłos prawdziwego listu pisanego przez Ateasa do Filipa, o którym donosi Plutarch; powtóre, prawdziwa odpowiedź dana przez Ateasa Filipowi, a znajdująca się w wyciągu Justynowym; potrzecie, ozdoby krasomowskie pożyczone, jak się zdaje, z paradoxów Cicerona. Nakoniec w samem opowiadaniu zdarzeń, przyczepiona została przez autora łatka biblijna, z krzyczącym anachronizmem.

Hujus autem reipublice administracio humilibus nonnunquam et incertis cessit personis, nulla prorsus vel vulgi vel procerum suggilante invidia: utpote quorum gloriosis eciam hodie gloriari delectant insignibus.

Ster zaś tej rzeczypospolitej dostawał się niekiedy ludziom niskiego i nieznanego rodu, a to nie budziło zawiści między ludem i między możnymi; owszem wszyscy oni lubią się szczycić i dziś jeszcze sławnemi owych królów pamiątkami.

Nam famosus is Alexander, cum vectigales ab eis[a)] exigere pensiones temptaret, ajunt legatis: „Legati tantum estis, an eciam regii census questores?“ Qui responde-

Gdy bowiem ów sławny Alexander zażądał od nich daniny, zapytali posłów: „Czy posłami tylko czy i poborcami jesteście?“ Ci odpowiedzieli: „Jesteśmy i posłami i poborcami.“

Digitized by Google

runt: „Et legati sumus et questores.“ Ad hoc illi: „Prius ergo intemerata legatis exhibenda est religio, ut magnifice susceptos magnificis veneremur donariis; questoribus deinde questus exsolvantur censuales: debetur enim Cesari quod Cesaris est, ne lese crimen incurratur majestatis.“ Legatorum itaque precipuos prius vivos excoriant, deinde cutes corporibus exossate partim auro, partim alga sarcinantur vilissima, humanaque pelle inhumane vestitum metallum cum hac remittitur epistola.

Regi Regum A(theas) Rex.[b)]

Male aliis imperat qui sibimet imperare non didicit, neque gloria dignus est triumphali, de quo pompa cupiditatum triumphat. Tue siquidem sitis nullum est refrigerium, nullum temperamentum, imo nusquam est tue cupiditatis modus, ubique mendicat tue paupertatis tenuitas. Licet tamen insacia-

Na to oni: „Najprzód tedy trzeba wam jako posłom cześć należną wyrządzić, i przyjąwszy spaniale, spaniałemi upominkami obdarzyć, potem zaś jako poborcom odliczy się danina: należy bowiem oddać cesarzowi co jest cesarskie, aby nie podpaść winie obrażonego majestatu.“ Posłów tedy co znakomitszych obdzierają żywcem ze skóry, a z kości i mięsa wypróżnione miechy napełniają częścią złotem, częścią też gnojem najpodlejszym, i tak w skórach ludzkich nieludzko zapakowany kruszec odsyłają z następującym listem.

Królowi królów Ateas król.

Zle ten panuje nad drugimi kto nie umie panować nad sobą, ani też godzien sławy tryumfalnej ten, nad kim wygórowana pożądliwość tryumf odnosi. Twych oto zachceń nic ani powściągnąć ani złagodzić nie zdoła: łakomstwo twoje nie zna żadnych granic i wszędy lichota twoja wyciąga rękę żebraczą. Jak-

Digitized by Google

bilem tue voracitatis abyssum totus mundus saciare non possit, tuorum saltem utcunque refocillavimus legatorum esuriem. Ne lateat te locum apud nos non esse loculis, ideo pauciora xeniola fidellissimis tuorum capsidillibus noveris a nobis commissa. Scitas[c)] animi virtute, corporis duricia non opibus censeri: non esse igitur ipsis cure, unde tanti regis, imo tante bellue rapidissima repleri possit ingluvies; abundare tamen eos veris thesauris juventutis non dubites: quibus tua non sopiri, sed tecum prorsus extingui possit aviditas.

kolwiek jednak świat cały nie może nasycić twego żarłoctwa, my przecież uśmierzyliśmy przynajmniej jakotako głód twoich posłów. Trzeba ci wiedzieć że nie mamy szkatułek, dlatego daninkę naszą złożyliśmy, jak to obaczysz, w najwierniejsze tobie torebki. U Skitów popłaca najwięcej odwaga i hart ciała, a nie dostatki: nie troszczą się więc oni o to, czemby łakomy gardziel takiego króla, a raczej takiego potworu nasycić mogli; za to też możesz być pewnym, że obfitują w skarby istotne: w mołojców, którzy nietylko łakomstwu twemu tamę położyć, lecz wraz i ciebie samego zgładzić potrafią.

Audita epistola, visoque confusionis censu, Alexander nimio furore repletus dixit: „Ocius usque ad nos protrahantur tanti commentores flagicii, exquisitissimis ocius plectantur suppliciis, imo stirpitus eos eradicari convenit, ne aliis ausum pariat

Wysłuchawszy Alexander tego listu i haniebną daninę ujrzawszy, gniewem gwałtownym uniesiony zawołał: „Prędzej przywleczcie mi tu sprawców tak wielkiej zbrodni, niech natychmiast ukarani zostaną jak najwymyślniejszemi mękami. Trzeba ich nawet wyko-

Digitized by Google

temeritatis impunitas. Missis denique in Scythiam[d] exercitibus copiosis, quotquot ad propulsandas proficiscuntur regis injurias, prelio commisso aut occiduntur aut vinculis mancipuntur: inter quos regum quidam vivens mancipitur.[e]

rzenić ze szczętem, aby bezkarnie puszczona płochość drugich nie uzuchwalała.“ Gdy tedy mnogie wojska do Skitii, celem zemszczenia krzywdy królewskiej wysłano, cokolwiek tylko znajdowało się w tej wyprawie, wszystkoto albo padło, albo dostało się w niewolę: między temi i król pewien został żywcem pojmany.

a) »ab eis« tak Winc.; Miorsz w obu wyd. *a Polonis*. b) »Regi Regum A(theas) Rex« tak poprawiam; wyd. warsz. *Regi Regum A. Rex imperatrix Polonia;* wyd. gd. *Regi Regum Alexandro imperatrix Polonia*. c) »Scitas« tak było pierwotnie w rkpp.; nieświadomi zrobili z tego słowo *scitis* lub *scito*. d) »Scythiam« tak poprawiam; rkpp. mają *Poloniam*. e) »inter quos... mancipitur« tak rkpp. II i III, tudzież Wincenty; wyd. gd. nie ma.

nam famosus is Alexander.

Ustęp o Wandzie zakończył nasz autor uwagą o wkroczeniu Semiramidy do Indyi gdzie przócz niej i Alexandra wielkiego nikt więcej nie postał; tu więc powiada: »ów Alexander« to jest ten o którym już wyżej napomknął.

Dlaczego przypisał tę wyprawę Alexandrowi nie Filipowi, tego mogły być różne powody. Przedsięwzięta ona była właśnie wtedy kiedy Alexander wezwany został przez ojca do obozu tym końcem aby się zaprawiał w rzemiośle wojennem, a Filip cieszył się, jak mówi Plutarch, gdy Macedonowie królem Alexandra a jego wodzem nazywali.[1] W Justynowem też skróceniu Troga znajduje się niekiedy przy opisie tej wyprawy nadpis nadbrzeżny: *Prima Alexandri militia,* a nie jest niepodobna że takież nadpisy znajdowały się już i w niektórych rękopismach Troga. Najpodobniej atoli uwiedziony został nasz kronikarz przytoczonym przez siebie listem Ateasa, do Filipa pisanym, który w xiędze listów Alexandrowych mógł się znajdować, a był, jak się zdaje, bez nadpisu. Zresztą cały ten ustęp zachwycony z podrobionego listu Alexandrowego i z kilku słów

[1]) Hunc filium non immerito Philippus admodum dilexit ut etiam gauderet quum Alexandrum Macedones regem, Philippum appellarent ducem. Plut. vit. Alex. c. 9.

Digitized by Google

Troga niezgrabnie przekręconych, jest małoco wart, i ledwie drobną cząstką należy do właściwych dziejów lęchickich.

debetur enim Cesari quod Cesaris est.

Anachronizm charakteryzujący xiędza który lepiej znał biblię niż historyę. Obacz ewan. Mateusza XXII. 21.

Legatorum itaque precipuos vivos excoriant.

Tę bałamutną okoliczność wyjął autor z listu Arystotelowego pisanego do Alexandra, który też niżej całkowicie przytacza. Powiedziano tam: *ex quo tributum ignominiae tuorum infusum est intestinis legatorum.* Co o tem wyrażeniu trzymać należy, niżej powiem.

Regi regum Atheas Rex.

Ateas albo jak go niektórzy zowią Anteas, lubił popisywać się z dowcipem w swych listach. Aristokrit przytacza następujący list jego:

Βασιλεύς Σκύθων Ατείας Βυζαντίων δήμῳ!	*Król Skitów Ateas ludowi bizanckiemu!*
Μὴ βλάπτετε προσόδους ἐμάς, ἵνα μὴ ἐμαὶ ἵπποι ὑμέτερον ὕδωρ πίωσι.[1]	*Nie róbcie uszczerbku moim podatkom aby klacze moje nie piły waszych wód.*

Tem alegorycznem wyrażeniem pogroził im wojną.

Odpowiedź którą przesłał Filipowi, ułożona była w tonie przedrwiwającym z jego potęgi.[2] Niezupełnie więc niestosowny byłby powyższy nadpis. Ale w dwoch listach które nasz autor z pomienionej xięgi niżej przytacza nie ma żadnego nadpisu: nie było go więc, jak się zdaje, i tu; tem łatwiej tedy wzięto go za list do Alexandra, nie do Filipa pisany, jeśli się w xiędze Alexandrowych korespondencyj znajdował, i jemu przypisano ową wyprawę. Cały więc ten tytuł pobałamucony, jak go dziś po rękopismach czytamy, jest wtrętem poźniejszym.

Male aliis imperat, qui sibimet imperare non didicit, neque gloria dignus est triumphali, de quo pompa cupiditatum triumphat.

Podrabiacz tego listu zasilał się w tem miejscu, jak się zdaje, Ciceronem który mówi: *Laudetur vero hic imperator, aut etiam appelletur, aut hoc nomine dignus putetur: quomodo? aut cui tandem hic libero imperabit, qui non potest cupiditatibus suis imperare? Refrenet primum libidines, spernat voluptates, iracundiam teneat, coerceat ava-*

---

[1]) Aristokr. ap. Clem. Alex. Stromm. V. 5.

[2]) Trog. ap. Just. IX. 2.

Digitized by Google

ritiam, ceteras animi labes repellat: tum incipiat aliis imperare...[1]

Tue siquidem sitis nullum est refrigerium nullum temperamentum...

Ten znowu okres nie jest niczem innem jak tylko niezgrabną amplifikacyą prawdziwego listu Ateasowego który w wyjątku przytacza Plutarch:

Ἀτέας ἔγραφε πρὸς τὸν Φίλιππον· Σὺ μὲν ἄρχεις Μακεδόνων, ἀνθρώπων μεμαθηκότων πολεμεῖν· ἐγὼ δὲ Σκύθων, οἱ καὶ λιμῷ καὶ δίψει μάχεσθαι δύνανται.[2]

Ateas pisał do Filipa: Ty panujesz nad Makedonami, ludźmi wprawnymi do wojny; ja zaś nad Skitami którzy i z głodem i z pragnieniem walczyć są w stanie.

Porównaj też z tem słowa Cicerona: *Neque enim unquam expletur nec satiatur cupiditatis sitis.*[3]

Scitas animi virtute, corporis duricia, non opibus censeri: non esse igitur ipsis cure, unde tanti regis... rapidissima repleri possit ingluvies.

Tak samo dosłownie w Trogu: *Atheas respondit: nullas sibi opes esse quibus tantum regem expleat: Scythas autem virtute et duricia corporis non opibus censeri.*[4]

inter quos regum quidam vivens mancipitur.

Ten *regum quidam* jestto Filip, tak mocno wtedy raniony że przez biodro jego przesadzony oszczep, konia pod nim zabił, i Macedonowie mieli samego króla za zabitego. Wszakże go potem żywym znaleźli. Wincenty też nazwał go przy innej sposobności po imieniu mówiąc: *qui Scythæ Philippum regem Macedonum ceperant.*[5]

Ztąd widać że tylko główne kierowanie tą wyprawą przypisują nasi kronikarze Alexandrowi, osobistego jednak udziału w niej bynajmniej mu nieprzypisują, owszem wiedzą że w tej wyprawie inny król dowodził i szwank poniósł.

Kładę tu całkowity opis tych wypadków, jak nam je za Trogiem podał Justyn; z tą tylko uwagą że część Skitów o których tu mowa, jest

---

[1]) Cic. Parad. V. 1.
[2]) Plut. apopht. wyd. Lips. z r. 1777. w 8ce; tom VI. 666.
[3]) Paradox. I. 1.
[4]) Trog. ap. Just. IX. 2.
[5]) Res gestae II. 24.

Digitized by Google

właściwie Getami: tak ich nazywa Arryan, Strabo i Kurcyus. Są to jednoplemieńcy z Getami ilirskimi i Autaryotami nad którymi panował Grak, i którzy poźniej także nad Dunaj się przenieśli. Trybalowie zaś co tę Filipowi klęskę zadali stanowili za panowania Grakowego część jedną autaryockiego państwa, które się po śmierci Graka rozprzęgało, i z tej to podobno przyczyny nazwane tu przez Miorsza rzeczpospolitą.

Rodakom nie będzie zapewne nieprzyjemnie odczytać ten ustęp w dawnym przekładzie Andrzeja Wargockiego, z drobnemi tylko odmianami.

»Gdy Filip do Grecyej przyjechał, napadła go chciwość kilka miast wybrać, aby z ich potym łupu, jakieby możności i bogactwa były inszych, obaczył, a tak wojnę przeciwko wszystkiemu państwu podniosł. Dla tej sposobniejszego postępku, umyślił Bizancyum zacnego i przy morzu leżącego miasta dostać, kędyby lądem i morzem wojska swe mógł sprowadzać. A tak gdy mu bramy zamknięno i puścić go nie chciano, obległ żołnierzem około. Albowiem to miasto naprzód zbudowane było od Pauzaniasa króla spartańskiego, i w jego dzierżawie przez lat siedm było; potym za odmiennością fortuny, dopiero je Lacedemonowie dopiero Ateńczykowie trzymali, które ich niepewne prawo to uczyniło, że gdy go żaden tak jako własnego nie bronił, samo wolności swojej statecznie przestrzegało i broniło. A tak Filip wyciągnąwszy się długiem oblężeniem, rzemiosłem zbójców morskich począł się bawić. I poimawszy sto siedmdziesiąt okrętów, pełnych kupi rozmaitej, wnetże swego niedostatku poniekąd ratował. Potym żeby jednego miasta oblężeniem tak wielkiego wojska nie trapił, przebrany lud z sobą wziąwszy jechał, i wiele miast chersoneńskich dobył; syna Alexandra ośmnaście lat mającego, aby przy nim pierwsze zabawy i ćwiczenie rycerskie odprawił, do siebie zawołał. Na Skity [1] się też, łupowi kwoli, właśnie by kupiec, nakładu jednej wojny drugą ścigając i nagradzając, wyprawił.

»Panował natenczas u nich Ateas któremu gdy ciężcy i silni Istryanowie [2] byli, ratunku przez Apolinensy u Filipa żądał, obiecując mu skityjskie państwo po swej śmierci. Ale iż wtym król istryański umarł, śmiercią swoją Skity i z bojaźni i z potrzeby pomocy wyjął. A tak

---

[1]) Tatarami zowie ich Wargocki, podobnie jak i polscy tłumacze biblii.

[2]) Istryanowie ci, są to Trybale, jak się to pokazuje z Frontyna *Strat. II. 4. 22;* a że Trybalów zawojowali podówczas Autaryoci *Strab. VII. 518.*, prawdopodobnie więc mowa tu jest o śmierci spólnego ich króla: Bardyla.

Digitized by Google

Ateas odesłał Filipowi wojsko, i powiedzieć rozkazał, że ani ratunku od niego prosił, ani państwa obiecować kazał: gdyż i Skitowie mężniejszy nad Macedony będąc ich nie potrzebują, i sam potomka mając, dziedzica państwa szukać nie chce. Co Filip usłyszawszy posły do niego słał, części nakładu onego oblężenia się upominając, aby odbieżeć wojny nie musiał dla niedostatku. A tymby to miał ochotniej udziałać, że żołnierzowi od siebie do niego posłanemu, ani na drogę dał, nie tylko żeby miał chęci ukontentować. Ateas niełaskawość i trudność nieba, tudzież nieurodzajną ziemię wspominał która nie bogaci spadkami Skity i owszem ledwie im wyżywienie daje. Przydał, że bogactw żadnych któremibym tak wielkiego króla udarował, dać nie mam: a sromotniejsza kęs, niżeli nic; naostatek że Skity męztwem i ciał twardych silnością a nie bogactwy liczyć i szacować trzeba. Czym wyśmiany Filip od Bizancyum odciągnął, a na Skity się puścił, posłów pierwej wyprawiwszy (aby tym na nieostrożniejsze przypadł) którzyby powiedzieli: że gdym był obległ Bizancyum, ślub uczyniłem, Herkulesowi obraz słupowy postawić, przetoż jadę, abym go przy wrotach Dunajowych położył; do nabożeństwa bożego o spokojny przystęp proszę, przyjaciel Skitom jadę. Ateas na to odpowiedział, że jeśliby ślubowi swemu dosyć chciał uczynić, aby mu ten obraz posłał, obiecując że nie tylko postawiony ale i długo w całości zachowany być miał, a iż wojsku w granice wchodzić nie chciał dopuścić. I jeśliby go przeciwko wolej Skitów postawił, skoroby odjechał, byłby obalony a kruszec obrócony na żelezca do strzał. Tak z obojej strony zajątrzeni, bitwę sobie dali. Gdy Skitowie męztwem i silnością przechodzili, chytrością królewską przełomieni tył podali.[1] Dwadzieścia tysięcy chłopców i białychgłów poimano, bydła wielką liczbę; złota a śrebra nic. Natenczas dopiero wierzyć w ubóstwo Skitów poczęto. Dwadzieścia też tysięcy przednie osobliwych klacz dla stada do Macedoniej posłał Filip.

»Ale gdy się z skityjskiej ziemie ku domowi wracał, zabieżeli mu Trybalowie, oświadczając się że przejścia nie dopuścimy, jeśli nam części łupu nie dasz. Ztąd swar, a za tym bitwa, w której tak był raniony w udy Filip bardzo, że przez jego ciało zabity koń zdechł: o sa-

---

[1]) Tak w tem miejscu wyraził się Justyn; ale w xiędze XXXVII. rozd. 3. powiada że Skitowie Filipa do ucieczki zmusili, a więc im niejako przypisuje zwycięstwo. Tożsamo w mowie Mitrydata przytoczonej całkowicie z Troga w XXXVIII xiędze, rozdziale 7 położona jest ta klęska Filipa na równi z klęską Daryusza poniesioną w Skitii: *Scythiam duos unquam ante se reges non pacare, sed tantum intrare ausos: Darium et Philippum aegre inde fugam sibi expedisse.*

Digitized by Google

mym gdy wszyscy iż umarł z rany rozumieli, wtym łup utracili. Tak skityjskie łupy, jakoby przeklęctwu oddane, mało się nie obróciły Macedonom w płacz.« Just. IX. 1—3.

ROZDZIAŁ XII.

Alexander mści się na Getach i miasto ich z ziemią zrównywa.

Autor opowiada nam tu wyprawę którą sam Alexander po wstąpieniu swojem na tron przeciw Trybalom i Getom przedsięwziął, opowiada ją trzymając się głównie dwoch listów Alexandrowych które niżej przytacza. Tu podobieństwo nazwisk bądź prawdziwych bądź też źle wyczytanych, jako to: Peonów sąsiednich Macedonii którzy Alexandrowi w tej wyprawie przewodniczyli, z Panonami podkarpackimi; miasta jakiegoś naddunajskiego poświętnego Heraklesowi z miastem Krakowem itp., obałamuca go do tego stopnia iż mniema jakoby zagony wojska Alexandrowego sięgały aż do Polski, a między zburzonemi wówczas grodami wymienia Kraków i Sieradz: ostatni dla szczególnych jakichś z miejscowością i z mieszkańcami jego stosunków.

His auditis Alexander: multum, inquit, sibi adjicit virtus lacessita; nunc tandem dignum est, ut nostre indignacionis virga visitentur.

Perinfinitis itaque hostium copiis undique usque Poloniam pergentibus, ipse preambula Pannoniorum obsequella per posticum ingreditur Moravie, alas suorum exercituum expandebat, victoriosusque Graccovie et Syradie[a] provinciis subactis, perpetui operis menia solo prosternit, redigit in favillam, discissasque sulco[b] urbes jubet

To usłyszawszy Alexander rzekł: za wiele ufa sobie rozdrażniona waleczność, czas przecie abyśmy ich sami odwidzili i dali im poczuć rózgę gniewu naszego.

Wysławszy więc nieprzeliczone wojska aż do Polski, wkracza sam tyłem Morawy, poprzedzony od usłużnych sobie Panonów: rozwija szeroko skrzydła swych zastępów i zagarnąwszy zwycięsko krakowską i sieradzką ziemię, mury obliczone na wieczność zrównywa z ziemią, miasta obraca w perzynę i rozorawszy solą posypać każe. Wte-

Digitized by Google

sale conspergi. Tum primum Graccovia est destructa civitas. *dyto gród Graka poraz pierwszy został zburzony.*

a) »Syradie« tak wyd. gd.; rkp. II *Silesy*; rkp. III *Silencie*: jestto wtręt późniejszy, Miorsz bowiem przy wyliczeniu prowincyj nie spomina zgoła Silesii, za niego kraj ten nazywano ogólnie Polską. b) »sułce« tak rkp. III; wyd. gd. i rkp. II nie ma.

ipse preambula Pannoniorum obsequella...

Wiadomo jest z opisu Arryana, Appiana i innych że przednią straż wojska Alexandrowego w onej wyprawie stanowili Peonowie (*Παίονες*) którzy bardzo się wówczas odznaczyli.[1] Tych Peonów, sąsiadów i hołdowników macedońskich, ma za jeden i ten sam naród z Panonami naddunajskimi Appian, dodając że tamto jest ich nazwa grecka a to łacińska. Jakoż Panonami nazwani oni są i w *Itinerarium Alexandri*,[2] a w liście Alexandrowym powiedziano o lichnickiem mieście *Carantas*, że jest *septentrionali Pannoniæ lateri conjunctissima.* Tę nazwę odniosłszy do Panonii podkarpackiej czyli do Węgier nasz autor, ujrzał możliwość że Alexandra wyprawa sięgała do Polski, dla tego też wyżej czytamy: *hostium copiis usque Poloniam pergentibus.*

per posticum ingreditur Moravie.

Uważaliśmy już że autor nasz pochodził z krajów zachodniejszych, bo nazwał Polskę krainą na wschód leżącą. Tu pokazuje się tosamo: powiada bowiem że Alexander tyłem Morawy wkraczał do Polski; patrzył więc autor na Morawy od zachodu.

Victoriosusque Graccovie et Syradie provinciis subactis, perpetui operis moenia solo prosternit.

Gród który Alexander zburzył u Getów leżał o trzy ćwierci mili od Dunaju, jak o tem donosi Arryan; nazwiska jednak grodu tego nie wymienia ani on, ani żaden ze znanych dziś starożytnych pisarzów. Grody zwykle stały pod opieką Heraklesa. O czci jego u Getów naddunajskich można miarkować ztąd że Filip aby ukryć swój zamiar i spaść na nieprzygotowanych do boju, puścił wieść że wiezie posąg Heraklesa który chce postawić u wrot Dunajowych. Alexander też z wycieczki na Getów zadunajskich wróciwszy palił ofiary Heraklesowi. Być może iż ów gród u Getów zburzony przypominał coś podobnego swojem nazwiskiem; nasz autor bierze go za jeden i ten sam gród ze spomnianym w listach

---

[1]) Appian. Illyr. 14.

[2]) Quippe Pannoniis (*zamiast* Paeoniis) alacritas est amica, more gentis suae. Itin. Al. *obok Arryana wyd. Par. 1846. str. 161.*

Digitized by Google

Alexandra grodem lichnickim *Carantas* i wykłada go przez nadwiślański Kraków, a że w pomienionych listach prócz grodu *Carantas* powiedziano że Alexander tryumfował *et de contiguis*, zrobił więc autor nasz uczestnikiem tejże sławy i Sieradz w którym prawdopodobnie sam mieszkał. Do tego wniosku upoważnia nas ta okoliczność, że syn Miorsza był około tychże czasów kasztelanem sieradzkim, jak nás uwiadamia Paprocki ze starych jakichś katalogów.[1]

Dalej postępując za swojem źródłem powiada Miorsz: *perpetui operis menia solo prosternit (Alexander)* a czytelnik niech wie że to jest odgłos słów Alexandrowych, który w pomienionym liście do Arystotelesa powiedział o mieście lichnickiem *Carantas* że jest *plus arte quam situ munitissima.*

Oto jest opis tej wyprawy przez Arryana:

»Alexander postanowił przeprawić się przez Dunaj na Getów po tamtej stronie Dunaju mieszkających; widział bowiem ich mnóstwo zgromadzonych nad brzegiem jakoby w zamiarze wzbronienia mu przeprawy (było ich około czterech tysięcy jezdnych a piechoty przeszło dziesięć tysięcy); a zarazem wzięła go ochota zwidzić drugą stronę Dunaju... Wszedł więc na łodzie, a skóry pod któremi obozowali plewą napchać kazał, i ile drewnianych statków było, zgromadził. Było zaś takowych podostatkiem, używali bowiem ich mieszkańcy naddunajscy to do rybołowstwa na Dunaju, to by się sami zbierać mogli nad rzeką, wielu nawet do rabunku u sąsiadów. Zebrawszy takowych jak najwięcej, przeprawił na nich wojowników tylu, ile tym sposobem przeprawić było można. I było tych co się z Alexandrem przeprawili do tysiąca pięciudziesiąt konnych, a piechoty do czterech tysięcy.

»Przeprawili się nocą, w miejscu gdzie był rozległy łan zboża, a przeto łatwiej niepostrzeżeni na brzeg wysiedli. Ze świtem ruszył Alexander przez łan, zaleciwszy swej piechocie aby w poprzek trzymając dzidy nachylała zboże i tak posuwała się na czyste pole. Jazda, póki przez zboże posuwała się piechota, była w tyle. Skoro zaś z pól zasianych wyszła, jazdę na prawe skrzydło sam Alexander poprowadził, a piechotę w rozwiniętym szyku Nikanorowi prowadzić rozkazał. Ale Getowie ani pierwszego natarcia jazdy nie wytrzymali. Niepojętą bowiem wydawała im się Alexandra śmiałość że tak łatwo Dunaj, największą z rzek, przebył w jednej nocy bez mostu; straszną także była dla nich gęsto ściśnięta piechota i gwałtowne jazdy natarcie. Najprzód więc ucie-

[1]) Papr. Gniazd. cnoty str. 509.

Digitized by Google

kają do miasta odległego o jedną parasangę[1]: lecz gdy zobaczyli że Alexander spiesznie postępował za nimi i że piechota trzymała się rzeki, aby jej nie otoczyli przypadkiem na zasadzce postawieni Getowie, jazda zaś przednią straż stanowiła, opuszczają wnet Getowie miasto źle obwarowane, biorąc na koń dzieci i kobiety ile ich tylko konie unieść mogły, i udali się w stepy jak najdalej od rzeki. Alexander więc zajmuje miasto i całą zdobycz jaką zostawili Getowie. Łupy wyprawił przez Meleagra i Filipa; sam zaś zburzywszy miasto, składa ofiary nad brzegiem Dunaju Jowiszowi zbawcy i Heraklesowi, tudzież samemu Dunajowi iż nie był dla niego trudnym w przeprawie. I tego samego dnia całe wojsko bez straty do obozu ściąga.« Anab. III. 5. IV. 1—5.

ROZDZIAŁ XIII.

Lestko I.

Zapęd Alexandra do Lichnitii wstrzymuje Lestko i wciąga wojsko jego w zasadzkę, za co wkrótce obrany zostaje królem ilirskim.

Wyprawę na Ilirów o której już w powyższym ustępie z Troga słyszeliśmy że dla Alexandra niepomyślnie wypadła, opisuje tu szczegółowo nasz kronikarz. Co do istoty jestto zdarzenie prawdziwe; ale nasz autor opowiada je przesadnie i bałamutnie, głównie listów Alexandrowych trzymając się, a rzecz samą nie do Lichnitii ale do Polski stosując, tak jednak iż zostały ślady widoczne jej ilirskości.

Nunc de primo Lestcone rege Polonie disserendum est.

Alexandro itaque in Graccoviensi provincia aliquantulum demorante, ille qui armis omnium erat invictus, simplicis astu homunculi conficitur.

Omnibus enim Polonis de salute desperantibus, et in nemorum sylvis latentibus,

Teraz będziemy mówić o pierwszym Lestku królu lęchickim.

Zabawiwszy czas króciuchny w okolicy miasta Grakowego Alexander, ten co nie mógł być pokonan orężem wszystkich, został pokonan przemysłem jednego prościuchnego człowieka.

Gdy bowiem wszyscy Lęchici o obronie zwątpiwszy kryli się w lasach, pewien

[1]) około trzy ćwierci mili.

Digitized by Google

quidam aurifex aurificii arte preditus, galearum et clypeorum formas ex quovis ligno seu subere precepit effingi, quarum quasdam litargiro, felle alias superlinivit. Factis igitur multis clypeis et galeis deauratis, eas ex opposito solis, quo magis resplendeant, in celso montis erigit cacumine. Orto denique lucis sidere, refulsit sol in clypeos aureos, et resplenduerunt montes ab iis. Quibus visis argiraspide (invictus Alexandri exercitus) suspicatur Polonorum acies ordinatissimas eminere. Itaque Alexandrite precipites a castris evolant, passim discurrunt, hostes hinc inde queritant, quos putant diffugio dilapsos. Illas namque armorum umbras ille ingenii artifex dudum flammis injecerat, ne ullum doli deprehendi possit vestigium, jusseratque non parvam robustorum manum in insidiis delitescere.

złotnik biegły w swej sztuce kazał narobić przyłbic i puklerzów z rozmaitego drzewa i kory, i natarł je glejtą a z wierzchu żółcią pomazał. Narobiwszy mnóstwo takich przyłbic i puklerzów pozłocistych, poustawiał je przeciw słońcu na wierzchołku wysokiej góry aby tem świetniej blask rozsiewały. Skoro dzień się zrobił, odbiło się słońce o złociste puklerze i góry niemi zajaśniały. Co obaczywszy argiraspidy (niezwyciężone półki Alexandrowe) mniemały że najsprawniej uszykowane hufce lęchickie zbliżają się. Owoż Alexandryci wyruszają nagle z obozu, i szukając to sam to tam nieprzyjaciela rozbiegają się w nieładzie, mniemając iż umknął z pola przed nimi. Bowiem owe zbroje udane dowcipny wynalazca fortelu dawno już w ogień powrzucał, aby nie został żaden ślad podstępu; a znacznej liczbie waleczników kazał utaić się w zasadzkach.

Digitized by Google

Proinde prima discurrencium porcio incaute in insidias incidit, occupatur, prosternitur, occisorumque armis victores Poloni induuntur: se argiraspidarum socios simulant, et quotquot ex argiraspidis junguntur in ore gladii absorbentur, ne unus quidem ex eis remansit. Cujus successus fiducia sub eadem argiraspidarum simulacione, Alexandri castra ingrediuntur, insignia victorie preseferentes. Credunt Alexandrite suos de hostibus triumphasse, eminus persultant venientes, aggratulantur affatu quasi sociorum: inermes igitur obruuntur et improvidi inter prelium argiraspidica signa Lechite proclamant. Nunciatur regi non hostium impetus, sed sedicionis tumultus, quem quum increbescere videt non sedari, hostiles turmas coadjuvat, suis credens argiraspidis ferre subsidium; sic in sedicionem versi, plures

Pierwszy tedy oddział pogoni wpadłszy nieostrożnie w zasadzki, zostaje obsaczony i wycięty, a zwycięzcy lęchiccy w zbroje zabitych przebrani, udają się za argiraspidów i ile tylko argiraspidów z nimi się łączy, wszystkich w pień wycinają. Tą pomyślnością zagrzani, ciągle się za argiraspidów udając podstępują pod obóz Alexandra, niosąc przed sobą znaki zwycięzkie. Alexandryci w mniemaniu że to są ich z tryumfem wracający towarzysze, witają jak najradośniej zbliżających się, winszując im zwycięztwa. Na bezbronnych i niebacznych uderzają Lęchici: wszczyna się bój w ciągu którego Lęchici odzywają się hasłem argiraspidów. Donoszą królowi że to nie jest żaden napad nieprzyjacielski, lecz rokosz w wojsku, a gdy ten widzi że takowy nietylko nie ustaje ale się wzmaga, łączy swój orszak z hufcami nieprzyjaciół, mniemając że argiraspidom w pomoc przy-

Digitized by Google

mutuis quam hostilibus concidere vulneribus. Vix tandem dolo percepto cum paucis Alexander evasit inglorius, et sic postremo cessavit exactio, quievit tributum.

chodzi. W takowem tedy zamieszaniu padło więcej od razów wzajem sobie zadanych niż od nieprzyjacielskich. Ledwie w końcu podstęp odkrywszy, wyszedł Alexander z niewielą wojska bez sławy. Odtąd zaniechano już więcej domagać się opłat i danina ustała.

Ille igitur aurifex pro tam salubri arte qua patriam salvaverat, princeps constituitur; nec multo post virtutum coadjutus meritis, regie dignitatis celsitudine insignitur dictusque est Lestco, id est astutus, eo quod astu plures hostium confecerit, quam viribus.

Ów tedy złotnik za swój tyle zbawienny fortel, którym zbawił ojczyznę, został xięciem mianowany, a niebawem w skutek cnót okazanych wyniesiony był na godność królewską i nazwany Lestkiem, to jest chytrym, dla tego, że nieprzyjacioł więcej chytrością niż siłą wygubił.

Alexandro itaque in Graccoviensi provincia aliquantulum demorante.

Jeden dzień tylko, według Arryana, zabawił Alexander na lewym brzegu Dunaju u Getów. Mateusz w miejscu powyższych słów powiada: *Hinc dum ulteriores aggreditur provincias* a i to wyrażenie nie jest niestosowne do owych przygód panońskich, Alexander bowiem musiał robić wielki pochód od Dunaju ku właściwej Lichnitii na poskromienie dalszych nieprzyjacioł.

ille qui omnium armis erat invictus.

Według Arryana poraził Alexander lub pobił zupełnie w tej wyprawie Traków na górach Hemu, Trybalów nad rzeką Liginą, Getów

Digitized by Google

na lewym brzegu Dunaju. Wszystkie te ludy jednoszczepne miały jedną sprawę przeciw królowi macedońskiemu. Do nichto ściągają się powyższe wyrazy.

simplicis astu homunculi conficitur.

O Klejtosie powiada wyraźnie Arryan że był synem Bardyla czyli Graka I; o Glaukiasie zaś czyli Lestku nie powiada ani on, ani nikt inny że był urodzenia wyższego.

quidam artifex, aurificii arte preditus.

Bardyl według świadectwa Helladiosa był węglarzem nim go na króla obrano; Lestko zaś, jak widzim, miał być złotnikiem, co nie jest niepodobna.

in excelso montis erigit cacumine.

Bitwy Alexandra były przez wielu i po największej części sprzecznie z sobą opisywane, jak to powiada sam Arryan mówiąc: *Neque ullus est de quo aut plures extent scriptores, aut magis inter se dissentientes. Anab. præf.* Nie ma wątpliwości że nasz kronikarz czerpał swoje wiadomości nie z Arryana: temwięcej tedy zasługuje na uwagę to że nawet w źródłach które ten rozsądny historyk grecki za najwiarogodniejsze poczytywał i za niemi szedł w swych opisach, były niektóre okoliczności przypadające zupełnie do opisu naszego kronikarza. I tak słowom powyższym odpowiadają u Arryana następujące: *Clytus cum suis copiis montes urbi circumjectos qui maxime alti et sylvis densi erant, insederat. Anab. I. 5.*

refulsit sol in clypeos aureos et resplenduerunt montes ab iis.

Słowa pisma ś. *Et ut refulsit sol in clypeos aureos et æreos, resplenduerunt montes ab eis, et resplenduerunt sicut lampades ignis. Machab. I. 6. v. 39.*

quibus visis argiraspide invictus Alexandri exercitus.

W niżej przytoczonym liście Arystotelesa do Alexandra jest wzmianka o argiraspidach linchickich: za nim idzie nasz kronikarz; atoli Justyn spomina po raz pierwszy o argiraspidach czyli śrebrnopuklerznych półkach Alexandrowych dopiero w wojnie z Indami. Zawadził też tu nasz autor przypadkiem o słowa Trogowe: *optimum visum est ad Alexandri magni argiraspidas invictum exercitum decurrere* (u Just. XIV. 2.); podobnie jak wyżej zawadził o słowa biblii.

suspicatur Polonorum acies ordinatissimas eminere.

Arryan mówi o istotnem pokazaniu się wojsk ilirskich na owych górach wysokich: *Clytus suis copiis montes urbi circumjectos qui maxime alti et sylvis densi erant, insederat. Anab. I. 5.*

Digitized by Google

Itaque Alexandrite precipites e castris evolant.

Polyen mówi: *Alexander operam dabat ut omnes homines benevolentia superaret: itaque decreverat omnes non βροτὸς id est mortales, aut ἄνδρας id est viros, aut μέροπας sive ανθρώπους id est homines; sed Ἀλεξάνδρους, Alexandros appellare. Stratag. IV. 3. 1.* I w tem więc nazwaniu Macedonów Alexandrytami przez naszego kronikarza, mamy ślad że ta powieść znajdowała się w pisarzach starożytnych.

quos putant diffugio dilapsos.

Arryan powiada: *Quumque jam propius convenissent (Macedones) loca quae occuparant (Illyrii) aspera alioquin et munita, deserunt. Anab. I. 5.* Nie jestżeto widocznie jedna i ta sama okoliczność w obu opisach?

armorum umbras flammis injecerat, ne ullum doli deprehendi possit vestigium.

Etiam hostiæ ibidem relictae sunt repertæ, mówi Arryan. *Anab. I. 5.*

jusseratque non parvam robustorum manum in insidiis delitescere.

Naruszewicz który częstokroć trzeźwiejszym niż ktokolwiek okiem, ale tylko pobieżnie w przedmieczysławowe dzieje nasze poglądał, postrzegł podobieństwo między fortelem Decebala i Leszka I, i w pospiechu zawiązał ztąd wniosek że nasz Wincenty czyn Decebala Leszkowi przywłaszczył.[1] Powtarzają to za nim jako rzecz pewną Czacki, Lelewel, Ossoliński i inni; ktokolwiek jednak rozpatrzył się głębiej i w dziejach starożytnych i w naszym kronikarzu, ten sumiennie tego utrzymywać nie może. Że między czynem Decebala a czynem Leszka jest podobieństwo, to jeszcze niczego nie dowodzi. Naśladował Decebal nie w jednem swoich poprzedników. Tzetzes opowiada z Diodora że spółczesny Lizymachowi król peoński Autaleon zakopywał misternie swe skarby: odwróciwszy bieg rzeki i znowu ją potem w dawne łożysko puściwszy.[2] I to samo robił Decebal, jak nam o tem donosi Dio Kassius.[3] Nawet tenże sam fortel wojenny, niby Decebala, użyty był już nieraz przed nim, a między innymi przez Spartaka który, jak wiadomo, był Trakiem rodowitym. Czytać o tem można u Frontyna.[4] Jeślibyśmy chcieli już koniecznie podstęp który nasz kronikarz Leszkowi przypisuje, przypisywać komu innemu, toć daleko większe podobieństwo w samem nawet opo-

---

[1]) Hist. nar. pol. I. 22.
[2]) Diod. sic. frag. XX.
[3]) Hist. Rom. LXVIII. 14.
[4]) Stratag. I. 5. 22. I. 7. 5. 6.

Digitized by Google

wiadaniu znajduje się między nim a owym którego użył Alexander Epirota. *Alexander ex Epirotis adversus Illyrios collocata in insidiis manu, quosdam ex suis habitu Illyriorum instruxit et jussit vastare suam regionem: quod cum Illyrii viderent fieri, ipsi passim praedari coeperunt eo securius, quod praecedentes veluti pro exploratoribus habebant: a quibus ex industria in loca iniqua inducti, caesi fugatique sunt. Front. Stratag. II. 5. 10.*

Ale właśnie to powtarzanie się fortelu w kraju który był Glaukiasa czyli Lestka I rodzinnym, naprowadza na myśl, że to mógł być miejscowy, do lesistej natury zastosowany, i niejednokrotnem doświadczeniem stwierdzony sposób wojowania u tego narodu, podobnie jak u Wołochów podcinanie drzew w lesie bukowińskim, któregoto fortelu ojcowie nasi kilkakrotnie z jednakim niemal skutkiem na sobie doświadczać mieli. Jakoż że go istotnie użył przeciw Alexandrowi Glaukias, to tem śmielej można przypuścić, ile że w samym opisie Arryanowym widać iż Ilirowie wciągali wojsko jego w zasadzkę, i coś podobnego napomykały także owe listy Alexandrowe którym pewnego tła historycznego zaprzeczyć nie można.

Jakkolwiek bądź, na to jednak zgodzi się ze mną każdy nieuprzedzony czytelnik, że nasz kronikarz nie chwyta na oślep zdarzenia z dziejów starożytnych i nie przypisuje ich dowolnie komu innemu; ale w tych nawet miejscach gdzie błądzi, ma przed oczyma dawniejszego opowiadacza i za nim w dobrej wierze powieść swą opowiada. Tylko nierozpatrzenie się w dziejach starożytnych, i dorywczość w ocenianiu naszego kronikarza przez dawniejszych naszych krytyków, zrobiły go szalbierzem.

plures mutuis quam hostilibus concidere vulneribus.

W całym tym opisie jest niezawodnie przesada, wszakże w głównej rzeczy nie rozmija się on z prawdą: wyprawa ta bowiem nie była pomyślna dla oręża Alexandrowego, gdyż nie dopiął on w niej tego co zamierzał. Oto jest opis tych wypadków przez Arryana gdzie czytelnik znajdzie razem i owe spustoszenie krainy Autaryotów przez Langara które nasz kronikarz przy panowaniu Wandy (str. 288) opisał.

»Ruszył Alexander ku Agryanom i Peonom. Wtedy przybyli do niego z doniesieniem, że Klejtos syn Bardyla powstał, i że Glaukias król Taulantów z nim się połączył. Ci także donieśli mu, że Autaryoci uderzyć mają na niego w drodze. Z tego powodu postanowił spiesznie postępować. Lecz Langar król Agryanów, który jeszcze za życia Filipa okazywał do Alexandra przywiązanie, i z swej strony poselstwo do niego był wyprawił, znajdował się naonczas przy nim z przyboczną swą strażą, a miał ją najpiękniejszą i najlepiej uzbrojoną. Skoro się więc dowiedział

Digitized by Google

że Alexander wypytuje się o Autaryotów, coby to był za lud? i jak liczny? oświadczył, iż na Autaryotów zważać nie trzeba (bo są najgorszymi żołnierzami w tej okolicy) i że on sam wpadnie w ich kraj, i będą musieli radzić o sobie. Jakoż za zezwoleniem Alexandra wpadł do nich i kraj ich spustoszył. Autaryotowie tedy mieli co do czynienia u siebie. Langar zaś prócz innych znakomitych zaszczytów, otrzymał od Alexandra i dary, jakie z rąk króla macedońskiego za największe uważają się. I siostrę swą Kinnę obiecał mu nawet dać Alexander, skoroby przybył do Pelli. Ale Langar do dom wróciwszy rozchorował się i umarł. Alexander zaś posuwając się ponad rzeką Erigon szedł przeciw miastu Pelion. To bowiem zajął Klejtos, jako najobronniejsze w kraju. I gdy przybył pod to miasto Alexander, stanął obozem nad rzeką Eordaikos i postanowił nazajutrz na miasto uderzyć. Ale wojsko Klejtosa zajęło wysokie i gęsto zarosłe góry wokoło miasta, aby zewsząd wpaść na Macedonów gdyby szturm do miasta przypuścili. Glaukias jednak, król Taulantów, jeszcze mu w pomoc nie przybył. Ruszył tedy Alexander przeciw miastu, a nieprzyjaciele zabiwszy na ofiarę trzech chłopców i tyleż dziewcząt, tudzież trzy czarne barany, ruszyli się, jak gdyby chcieli spotkać się z Macedonami; lecz skoro się ci zbliżyli, opuścili, jakkolwiek mocne, zajęte przez siebie stanowisko, tak że nawet ofiary ich zastano jeszcze leżące. W tym tedy dniu wpędziwszy ich do miasta i rozłożywszy obóz pod murami, postanowił opasać ich wkoło okopem. Lecz nazajutrz przybył z wielką siłą Glaukias król Taulantów. Wtedy Alexander uznał, iżby nie zdobył miasta z taką jaką miał siłą, gdy tam mnóstwo bitnych schroniło się ludzi i nie mała liczba z Glaukiasem wpadłaby nań, gdyby do miasta szturmował. Filotasa jednak ze stosowną liczbą jazdy dla zasłony, i z pociągami znajdującemi się w obozie, wysłał po żywność; a Glaukias dowiedziawszy się o wyprawie Filotasa wyruszył nań i zajął góry otaczające wokoło to pole, z którego ludzie Filotasa mieli brać paszę. Lecz Alexander, skoro mu doniesiono, że jazda i pociągi będą w niebezpieczeństwie, jeśli ich noc zaskoczy, sam z przyboczną strażą, łucznikami, Agryanami i około trzechset konnymi pospieszył na pomoc; resztę zaś wojska, pod miastem zostawił, ażeby w razie odejścia całego wojska nieprzyjaciele z miasta nie wypadli i z Glaukiasem się nie złączyli. Wtedy Glaukias dowiedziawszy się o zbliżaniu się Alexandra, opuścił góry; a Filotas z swym oddziałem bezpiecznie i bez straty do obozu wrócił. Rozumieli wreszcie Klejtos i Glaukias, że w tak przykrem stanowisku Alexandra już jakby zchwytali; albowiem i góry wysokie obsadzili liczną jazdą, mnóstwem dzirytników,

Digitized by Google

procarzy i niemałą liczbą ciężkozbrojnych; i oblężeni w mieście mogli wypaść na oddalających się, a nakoniec droga którą wypadało iść Alexandrowi, pokazała się wązka i lasem zarosła: z jednej strony bowiem ścieśniona od rzeki, z drugiej zaś była góra bardzo wysoka i przepaściste skały przy górze; tak że ani czwórkami ciężkozbrojne wojsko postępować nie mogło. Wtenczas szykuje wojsko Alexander w ściśnioną falangę na sto dwadzieścia ludzi głęboką. Z obu stron na skrzydle po dwieście jezdzców postawiwszy, zaleca milczenie, aby rozkazy szybko dochodziły. Najprzód tedy dał znak ciężkozbrojnym by w górę włócznie podnieśli, następnie aby złożyli do ataku i wtedy to w prawo to znów w lewo zwracali się w ściśniętym szeregu. Samą zaś falangę na przód szybko posuwa i na skrzydła z boku to z tej to z owej strony wiedzie. A tak w krótkim czasie wielokrotnie szyki zmieniając, od lewego skrzydła nieprzyjacielskiego, jakoby klin tworząc falangą, ruszył na nieprzyjaciół. Ci oddawna już podziwiali szybkość i porządek obrotów; nie czekając więc nacierającego Alexandra, opuszczają pierwsze wzgórza. Ten zaś rozkazał Macedonom wznieść okrzyk wojenny i włóczniami o tarcze z łoskotem uderzać, a Taulantowie jeszcze bardziej przerażeni tym zgiełkiem cofnęli się spiesznie z wojskiem ku miastu. Alexander widząc że mały oddział nieprzyjaciół zajmuje wzgórze którędy wypadało mu przechodzić, rozkazuje gwardyi przybocznej i wyborowemu orszakowi (ἑταῖροι) z tarczami wsiąść na koń i ruszyć ku wzgórzu; a gdy tam przybędą, gdyby się nieprzyjaciel trzymał w stanowisku, połowie kazał zsiąść z koni, wmieszać się pomiędzy jazdę i pieszo się potykać. Lecz nieprzyjaciel widząc ten zamach Alexandra, opuszcza wzgórze i cofa się w jedną i drugą stronę gór. Natenczas zająwszy wzgórze Alexander z wyborowym orszakiem, przywołuje także Agryanów i łuczników około dwoch tysięcy; ciężkozbrojnym przeprawiać się przez rzekę rozkazał, a za nimi oddziałom macedońskiej piechoty; skoroby się zaś przeprawili, na lewo się uszykować, aby zaraz po przeprawie w gęstym szyku ukazała się falanga. Sam zaś w przedniej straży z pagórka uważał obrót nieprzyjaciół, którzy postrzegłszy przeprawiające się wojsko, wzdłuż gór naprzód posuwali się, aby uderzyć na oddalających się na ostatku z Alexandrem. Ten zaś, gdy się już zbliżyli, sam poskoczył z oddziałem który miał przy sobie, a falanga, jakoby przez rzekę chcąc nadbiedz, okrzyk wojenny wydała: nieprzyjaciel widząc wszystkie siły przeciw sobie spieszące, jął uciekać; a wtedy poprowadził Alexander Agryanów i łuczników pędem nad rzekę. I najprzód sam, wyprzedziwszy wszystkich, przeprawia się; a skoro postrzegł iż na ostatnie szeregi nieprzy-

Digitized by Google

jaciel naciera, kazał postawić na brzegu kusze i z nich rzucać jak najdalej wszelkiego rodzaju pociski, jakie się tylko z kusz rzucają, i łucznikom którzy się także przeprawiać zaczęli ze środka rzeki strzały puszczać. Wojsko Glaukiasa nie ważyło się zbliżyć na rzut strzały; Macedonowie zaś wtedy bez szwanku przeprawiają się za rzekę, tak iż żaden z nich w odłączeniu nie zginął.

»We trzy dni poźniej[1] poznawszy Alexander że wojsko Klejtosa i Glaukiasa zle sobie poczyna w obozie: że ani straże nie stoją na posterunkach, ani się wałem lub okopem nie obwarowało (sądziło bowiem że Alexander uszedł z przestachu); że za długą i niekorzystną zajęło linię bojową: w nocy cichaczem przeprawia się przez rzekę, wiodąc ze sobą ciężkozbrojnych, Agryanów i łuczników, jakoteż hufy Perdykasa i Kojnosa. Dał też rozkaz by zdążała za nim reszta wojska. Kiedy zaś zaczepka zdawała mu się na dobie, nie oczekując wszystkich zebranych sił swoich kazał uderzyć łucznikom i Agryanom. Ci niespodziewanie na falangę ilirską z boku uderzywszy, najsłabszych tu najsilniejszym napadem zmieszać zamierzając, jednych na legowisku zabijają, drugich w ucieczce z łatwością imają, tak iż wielu na miejscu schwytanych ginie, wielu zaś w powstałej ucieczce nieporządnej i trwożliwej; niemało także żywych wzięto w niewolę. Ruszyła też za nimi pogoń Alexandrowa aż do gór taulanckich. Wszyscy co pierzchnęli, broń rzuciwszy, sami się ratowali. Klejtos, który pierwszy do miasta uciekł, podpaliwszy je uszedł do Glaukiasa w góry taulanckie.«[*] *Anab. V—VI.*

Uwagi nad opisem Arryanowym.

Alexander którego posądzają że spalił bogate archiwum królów perskich tym końcem, aby jak najwięcej uczonych zająć sobą i swemi wyprawami, miał niezliczoną ilość wysławiaczy, a ich zchlebiające opisy przechodziły częstokroć wszelką miarę. Powiadają o Arystobulu że gdy skreśloną przez siebie walkę Alexandra z Porusem wręczył Alexandrowi, bohatyr ten, do którego cnót skromność bynajmniej nie należała, uczuł jednak taki wstręt w sobie na zawartą w tej xiędze masę pochlebstw, że w obec autora cisnął ją w wodę. Los zrządził że z tej ogromnej liczby spółczesnych opisów wszystko poszło w zatratę; a to co dziś o wyprawach Alexandrowych czytamy, opiera się na doniesieniu niewielu bardzo poźnych pisarzów. Najzupełniejszy i najlepszy między nimi jest Arryan,

[1]) Ta okoliczność wypuszczona jest w polskich kronikach.

[*]) Tak ten jak i niektóre inne z greckiego przekłady winienem uczynności przyjaciela mego Adolfa Mułkowskiego.

Digitized by Google

oddalony od zdarzeń które opisywał pięcią niemal wiekami; z Kurcyusowego dzieła brakuje właśnie miejsc odnoszących się do ilirskiej wyprawy. W źródłach które Arryanowi stały otworem trudny był wybór: było ich bowiem i bardzo wiele, i bardzo wielkie znajdowały się w nich sprzeczności.[1] Wybrał on Ptolomeja który w Alexandrze dobroczyńcę swego uwielbiał * i pomienionego Arystobula którego dzieło poźniej pisane mogło już być wolniejsze od pochlebstw. Ale i ich opisy sprzeciwiały się sobie nie w jednem. Arryan je godził. Gdzie okoliczność w której się z sobą różnili wyszczególniona była u obu, tam stawiał niekiedy zdanie jedno obok drugiego; gdzie zaś różnica zamknięta była raczej w całości i gdzie co innego podawał ten, a co innego tamten, tam wybierał na domysł jedno lub drugie: dzieło więc jego, jakiekolwiek zdobić je mogą zalety pisarskie, ma jednak pod względem ścisłej, historycznej prawdy wszystkie niedogodności opisu poźniejszego.

Z całego toku opisanych przez Arryana zdarzeń w wyprawie ilirskiej pokazuje się, że Alexander był w bardzo krytycznem położeniu i poniósł klęskę istotną, od której skutków ostatecznych ochronił się nocną tylko wycieczką. Gdy bowiem przyszedł pod Pelion i zabrał się żwawo do zdobycia tej twierdzy, przekonał się wkrótce, jak mówi Arryan, że ma za mało wojska aby tego dokazał. Cel więc właściwy wyprawy: przywrócenie do uległości Klejtosa i Glaukiasa, jeśli mu ci kiedykolwiek ulegali, został chybiony. Następuje bitwa nie z woli Ale-

---

[1]) Neque ullus est de quo aut plures essent scriptores aut magis inter se dissentientes. Anab. praef.

*) Że źródła Arryanowe od stronności wolne nie były, widzieć to można z okoliczności następującej. W bitwie którą ztoczył Alexander z Trybalami w okolicy naddunajskiej, barbarzyńcy ci, jak mówi Arryan, walczyli mężnie i ledwie parę z nich żywcem pojmać się dało, a jednak kiedy stratę ich w zabitych podano na trzy tysiące; strata Macedonów według Ptolomeja wynosiła tylko 11 jezdnych a pieszych około 40. *(Anab. I. 2.)* Jestże w tym stosunku choćby najmniejsze podobieństwo do prawdy? John Gillies w dziejach starożytnych Grecyi, o wyprawach Alexandra wielkiego mówiąc, robi bardzo sprawiedliwą uwagę: *Eine auffallende Inconsistenz zeigt sich nur allzu oft in den Geschichtschreibern dieses Eroberers. Um das Verdienst ihres Helden zu erheben, schildern sie uns die Tapferkeit und den Widerstand seiner Feinde vielleicht mit überladenen Farben; wenn sie aber die Gebliebenen aufzählen, so können sie sich nicht überwinden einzuräumen, dass diese Tapferkeit und dieser Widerstand einen verhältnissmässigen Erfolg gehabt hätten.* A w przypisku dodaje: *Die Bemerkung trifft jedoch nicht sowohl den Arrian als den Ptolomaeus und Aristobulus, von denen er seine Materialien bekam. Auch stand es nicht zu erwarten, dass diese Feldherren in der Erzählung der Thaten ihres bewunderten Anführers die strengste Unpartheilichkeit beobachtet haben sollten. Gesch. v. Altgr. 11 Theil c. 58.*

Digitized by Google

xandra, bo w nią został niebespieczeństwem Filotasa wciągniony, a przez cały ciąg tej bitwy widzimy go tylko odpornie działającego, i zajętego ocaleniem swego wojska i siebie. Straty Ilirów w tej bitwie niepodają grecey pisarze, a że także nie umieją wymienić i najmniejszej korzyści jakąby odniósł Alexander w tak zaciętem spotkaniu, wniosek więc słuszny że strata była na stronie Macedonów, i musiała oną być znaczna kiedy Alexander w ustronne jakieś stanowisko cofnąwszy się przez trzy dni siedział w cichości, nie dając znaku o sobie, a Ilirowie mniemali że umknął do Macedonii. I oto w tym samym czasie gruchnęła wieść po Grecyi, zatwierdzana przez uczestników tej wojny, że Ilirowie Alexandra zabili. Jakoż była to wieść nie zupełnie płonna: sam bowiem Alexander przyznawał się, że w bitwie z Ilirami raniony był dwukrotnie, raz kamieniem w głowę, drugi raz drągiem w kark,[1] a oba te szczegóły zamilczane są zupełnie u Arryana. Z drugiej zaś strony mówi za znacznemi korzyściami odniesionemi przez Ilirów w tej walce, wypadek ten, że mało znany przed tem Glaukias zostaje wnet królem ilirskim, jak na to mamy zgodne świadectwo pisarzów starożytnych. Nakoniec po owej trzydniówce nie wydaje Alexander bitwy w dzień, nie inaczej jak tylko z braku sił dostatecznych; ale robi napad nocny, a choć ten powiódł mu się szczęśliwie, nie widać jednak aby z niego odniósł inną jakową korzyść, jak tylko odwrót spokojny ku domowi, zkąd go prawdopodobnie doszły już wieści o rozruchach w Grecyi. Miał też dość czasu Klejtos do połączenia się z Glaukiasem w przyległych górach taulanckich spaliwszy wprzód Pelion: klęska ich więc podówczas nie była zupełna, a właśnie nie zrobiono już odtąd ze strony Macedonów żadnego kroku do ich zhołdowania. To więc co niektórzy napomykają, jakoby Alexander w początkach swego panowania Ilirów zhołdował lub do dawnej uległości przymusił, nie ma żadnej podstawy: jesto zabytek owych płonnych przechwałek sypanych mu tak hojnie od zgrai pochlebców i ubóstwiaczy. Krytyczniejszym pisarzom wiadomo że za Alexandra Macedonia nie została ani piędzią ziemi rozszerzona w Europie nad to, co Filip posiadał, owszem ścieśnioną nawet od strony granic ilirskich.[2] Arcyprawdziwe i jedyne w tej mierze między szczątkami starożytnych świadectw są słowa Troga przywiedzione przez naszego Mateusza: *Hujus vero Amyntæ nepos* (*Alexander*) *avitam ulcisci volens injuriam, in ipsos* (*Illyrios*) *transtulit*

---

[1]) Primo apud Illyrios caput mihi saxo, cervix vecte contusa est. Plutarch de Alexandri magni sive fortuna sive virtute. Orat. I.

[2]) Nec Europam totam perdomuit sed ad septemtrionem in ea non processit ultra terram Thraciam; ad occidentem finita est mari adriatico. Dion. Halic. l. 2.

Digitized by Google

ultionem, exterquere tamen non poterat. Nie podbił on orężem Ilirów; ale przez podburzanie siedzących im za plecami, i dotąd w zgodzie z nimi żyjących Galatów czyli Galów nadadryackich, z których posłami już się nad Dunajem umawiał,[1] zrobił ich odtąd mniej niebezpiecznymi dla Macedonii, i przywiódł do tego, że po upływie lat kilku słali ku niemu swych posłów aż do Babilonu z oświadczeniami przyjaźni, spółubiegając w tem z pomienionymi Galami.[2]

---

et sic postremo cessavit exactor, quievit tributum.

Słowa zbliżające się bardzo do owych Troga *extorquere non potuit* (*tributum*) a zgodne z tem co w powyższym przypisku powiedziałem.

Ille igitur aurifex... princeps constituitur.

Klejtos nazwany jest wyraźnie synem Bardyla, i o znakomitym rodzie jego wątpić nie można; czy zaś Glaukias do znakomitszego rodu należał, o tem nic nie wiadomo. Arryan zowie go w powyższym opisie zaraz na początku królem taulanckim: jakoż mógł nim być w jednej części kraju, chociażby z królewskiego rodu nie pochodził, podobnie jak był potężnym królem Bardyl, pierwotnie węglarz. Ze starożytnych pisarzów nie wiadomo jest jakim sposobem ów Glaukias z królika czy wodza taulanckiego został potężnym królem ilirskim, walczącym kilkakrotnie zwycięsko przeciw całej potędze macedońskiej Kasandra: stoi tylko niewzruszony ten wypadek, oparty na świadectwie Diodora sykulskiego i Plutarcha, że tenże Glaukias, po meteorycznem przemknieniu się w dziejach ilirskich syna Bardylowego, Klejtosa, istotnie na ten tron był wyniesiony.

dictusque est Lestco, id est: astutus.

Γλαυκίας zwany jest ten król u pisarzów greckich: Arryana, Diodora i Plutarcha, a imię Lestko którem go zowią kronikarze polscy, zdaje się być tylko tłumaczeniem tamtego. *Γλαύσσω* bowiem znaczy łyszczeć, *splendere:* i u pisarzów polskich Leszkowie nasi zwani są Leszczkami, a właściwie Łyszczkami.[3] Oznacza więc to imię świetnie panującego, i godna też jest uwagi, że tylko takim królom którzy się rządami swemi wsławili dane jest przez kronikarzy naszych to imię; w zupełnem przeciwieństwie do tego imienia, jest imię Popiel dawane tylko królom niedołężnym. Nie od rzeczy też będzie tu zauważać jak ściśle wiąże się

---

[1]) Ptolom. Lag. frag. 2. Arrian. Anab. IV. 6.

[2]) Diodor. Sic. XVII. 113. Trog. ap. Just. XII. 13.

[3]) Miech. Cron. I. 8; Kochanowski Jan I. 55. wyd. Most.

Digitized by Google

imię Lestko z samem nazwiskiem kraju, mianowicie z ową ilirską Linkistiją czyli Lichnitiją. W wyciągach z Euzebiego i innych które wydał Józef Skaliger (*Thesaurus temporum, Amstelod. 1658 fol. 58—85*) nazwisko Lichnitii wytłumaczono łacińskim wyrazem: *lucidissima*, i zdaje się że nazwisko to jest istotnie w związku ze słowem greckiem ἡ λύχη, ης oznaczającem światło: *lux prima;* ztąd λυχηγενής, ός, *lucem generans vel e luce genitus.* Kiedy więc u Teopompa Bardyl król ilirski nazwan jest ὁ λῃστής, a Strabo o całym narodzie Bessów powiada: ὑπὸ τῶν λῃστῶν λῃσαὶ προσαγορεύονται VII. 318, tedy zdaje iż Grecy przez wzgardę dla tych barbarów, podobieństwo brzmienia chwytając, mieszali nazwisko ich z greckim wyrazem λῃστής oznaczającym rabusia. Nasz Miorsz wypatruje w imieniu Łyszczka wyraz niemiecki *listig*, czem udowodnia że język niemiecki więcej był mu znany niż polski: otoż jeszcze jeden ślad jego cudzoziemskości.

ROZDZIAŁ XIV.

Zastanowienie się autora w którem wskazuje źródło powyższej powieści swojej o Lestku I.

Źródłem tem jest list Alexandra pisany do Arystotelesa i odpowiedź tegoż Alexandrowi. Oba te listy wyjęte z xięgi w której się ich około dwiestu znajdowało, autentyczne nie są; ale są dawne i układane ze znajomością historyi: widać w nich atoli tuowdzie jakoweś uszkodzenia pochodzące z niezgrabności bądź łacińskiego ich przerabiacza, bądź przepisywacza.

Nulli ergo dubium esse debet quod Poloni per astuciam primi Lestconis, tandem regis Polonie, Alexandrum devicerunt. Est enim liber epistolarum Alexandri, ducentas pene epistolas continens, in quarum una scribit Aristoteli in hunc modum;

„Ne de nostro statu te semper sollicitum dubia suspendat hesitacio, noveris nos

Nie podpada to żadnej wątpliwości że Lęchici fortelem pierwszego Lestka, później króla lęchickiego, pokonali Alexandra. Jest bowiem xięga listów Alexandrowych zawierająca około dwiestu listów; w jednym z nich pisze on do Arystotelesa w ten sposób:

„Abyś, jako zawsze troskliwy o nasze zdrowie, nie zostawał dłużej w smutnej

Digitized by Google

apud Linchitas peramplissime prosperari. Est autem urbs famosa Linchitarum septentrionali Pannonie (Paeoniae) lateri conjunctissima quam Caranthas vocant: plus virorum viribus quam opibus, plus arte quam situ munitissima, de hac et de contiguis pro voto triumphavimus."

niepewności, donosimy ci że u Linchitów najpomyślniej nam się powodzi. Jest bowiem sławne miasto w Linchitii z północną stroną Peonii najbliżej się stykające, które zowią Karantas: zamożne ono bardziej w męże waleczne niż w dostatki, i więcej sztuką niż położeniem warowne; z niego więc i z jemu przyległych odnieśliśmy tryumf zupełny."

In ea vero epistola quam rescribit Aristoteles, sic habetur:

W owym zaś liście który mu odpisuje Arystotel, tak stoi:

„Fama est de Caranthis Linchitarum te cum tuis triumphasse; sed hujusmodi gloria triumphi tuis utinam titulis nunquam accessisset! Ex quo enim tributum ignominie tuorum infusum est intestinis legatorum, ex quo linchiticos expertus es argiraspidas; tui rutilancia solii apud multos deferbuit: imo tui visum est imperii mutasse diadema, quod vere verum fateor, de quibus nam hec dicerentur, sine

„Dowiaduję się, że z Karantas linchickiego ty z wojskiem swojem tryumf odniosłeś; lecz sława tryumfu takiego bogdajby była nigdy nie przyłączała się do twoich zaszczytów! Odkąd bowiem dań haniebną wsypano w skóry twych posłów, odkąd zaznałeś argiraspidów linchickich, świetność tronu twojego przyćmiona została w oczach wielu: ba nawet zdaje im się żeś zginął; i zaiste nie wiedziałbym dotąd jeszcze, o ja-

Digitized by Google

tue narracionis beneficio usque hodie non intellexerim.[a] Vale."

kichto bitwach twoich tutaj gadają, gdybyś mię był w tem nie oświecił łaskawie. Bądź zdrów."

a) »quod vere verum fateor... intellexerim« słowa te znajdują się tylko w rkpp. kroniki Wincentego.

Est enim liber epistolarum Alexandri, ducentas pene epistolas continens.

Starożytni chlubili się posiadaniem prawdziwych listów Alexandrowych które miały być wkrótce po jego śmierci zebrane. Pisywał on istotnie z najdalszych swoich wypraw do Olimpii a podobno i do Arystotelesa, a w listach tych znajdowała się niejedna bajka.[1] Prócz tego retorowie zaczęli puszczać w obieg mnóstwo listów Alexandra podrobionych, tak że już dawni pisarze spominają o wielkiej ich ilości.[2] Ztem wszystkiem przywiązywano do nich wielką wagę i raz wraz się na nie powoływano. Nie wspominając innych, mniej wiarogodnych pisarzów, u Plutarcha na przykład są one źródłem najważniejszem. Ani wątpić że ten rozsądny pisarz robił w owej ilości listów, jaka za jego czasów obiegała, pewien wybór: mógł więc opierać się na powadze tych listów tem bardziej, że i w tych nawet które były podrobione, zdarzenia prawdziwe lub za takie podane służyły podrabiaczom za przewodnika. Uważmy ich znamiona. Jeden z przytoczonych całkowicie u Plutarcha brzmi tak w przekładzie łacińskim:

Alexander Aristoteli salutem!

Parum recte fecisti quod disciplinas acromaticas vulgaveris. Ubi enim cæteris præstabimus, si hæ in quibus instituti sumus omnibus promiscuæ erunt disciplinæ? Ego vero optimarum rerum scientia mallem me quam potentia præcellere. Vale.[3]

Inne znowu znamiona widać na przykład w liście pisanym przez Alexandra do Amazonek który przywodzi z Pseudo-Callistenesa Juliusz Walery.[4]

(*Rex Alexander Amazonis salutem!*)

Victorias nostras et in Darium bella eximiasque in alios quoscumque militavimus glorias, haud dubito vobis famæ ipsius magnificentiam

---

[1]) Arrian. VI. 1; Augustin. de civ. Dei XII. 10.

[2]) Minutius Felix c. 21. *Mówi on że tych listów jest* volumen insigne.

[3]) Plut. in Vit. Alex.

[4]) Wyd. Mull. III. 25. *str.* 136.

Digitized by Google

commendasse. Nam et Pori fortunam et iter nostrum in Oxydracontas ac Brachmanas digne taceri non arbitror: in hoc nomine gymnosophistarum etiam per clementiam laudatiora: quippe quos siverim agere in pace, ac suis legibus moribusque donaverim. Quod si vobis haud displicet, accipite nos isto venientes et quod est amicitiæ munus, diis sacrificate pro nobis: jam quippe vobis aderimus. At vos velim obviare nobis animo grantante cum ad amicitiam iter istud, non ad periculum sit futurum.

Następuje ogromnie długa na ten list odpowiedź Amazonek.

Już sama treść tego listu nie dozwala wątpić że go układał któryś z retorów, opierając się na kłamliwej wiadomości o zetknięciu się Alexandra z Amazonkami, podanej niegdyś przez Klitarcha, Polikritosa, Onesikritosa, Antigenesa i Istra, a powtórzonej niebacznie przez Diodora sykulskiego[1] Kurcyusza[2] i Troga Pompeja.[3] Strabo i Arryan ogłosili ją wprost za bajkę.

Xięga listów którą miał pod ręką nasz Miorsz, jest dziś nieznana i najpodobniej już zaginęła. Znajdują się wprawdzie po różnych bibliotekach listy Alexandrowe w rękopismach, posiada je i biblioteka Ossolińskich; ale te nie są ani w takiej ilości, ani też treścią podobne do tych które nasz kronikarz przytoczył. W tak wielkiej liczbie jaką obejmowała ta zaginiona xięga, mogły się znajdować listy oboich znamion. Uważaliśmy w liście Ateasa przesłanym Filipowi przesadę niesłychaną i dziwactwa. Nie powiedział też autor że go wyjął z xięgi listów Alexandrowych; może być że wyjęty on jest zkądinąd, z innego źródła w którem go już do niepoznania przekształcono; przeciwnie w tych dwoch listach które w tem oto miejscu przytaczają nasi kronikarze jest pewna prostota i zwięzłość. Co do formy odpowiadają one temu jaki wyżej przywodzi Plutarch, i niewiele też można im zarzucić pod względem treści. Obaczy to dokładniej czytelnik w następnych przypiskach.

Ne de nostro statu...

Nadpisu tak w tym liście jako i w odpowiedzi nie ma żadnego. Nie było ich, jak widać, w tej xiędze: a więc i ów nadpis listu Ateasowego: *Regi regum A. rex* jest wtrętem.

noveris nos apud Linchitas peramplissime prosperari.

Tak jest! o Linchitach mogła być wzmianka w prawdziwych listach Alexandra, bo z nimi walczył zaraz przy wstąpieniu swojem na tron.

---

[1]) XVII. 77.

[2]) VI. 5.

[3]) U Just. XII. 3.

Digitized by Google

I trzeba uważać że ani Miorsz ani Mateusz i Wincenty, jakkolwiek uszkodzone są ich rękopisma, nie mają w tych oto listach nigdzie imienia *Poloni*, lecz tylko *Lechitae* lub *Lichitae (Linchitae)* z wypuszczoną laseczką nad *i* która głoskę *n* zastępowała. Ob. rkp. XVI. str. 69.

Urbs famosissima Linchitarum septentrionali lateri Pannonie conjunctissima.

Peonów, jak świadczy Appian, zwali Rzymianie Panonami,[1] i tak też nazwani są w *Itinerarium* Alexandra rozd. 60. Ta Panonia czyli *Παιονία* przypierała północną stroną swoją do Lichnitii. Widzimy tedy dokładną geograficzną znajomość w liście niniejszym.

quam Caranthas vocant... de Caranthis Linchitarum te cum tuis triumphasse.

Polybios opisując wojnę Filipa przeciw Bardylowi ilirskiemu toczoną o krainę lichnicką, wymienia następujące grody zabrane wtedy przez króla macedońskiego Ilirom. *Occupavit etiam (Philippus) in Dassaretide: Creonium et Geruntem* (*Γερόντα*), *circa Lichnidium lacum: Enchelenas, Ceraca* (*Κέραχα*), *Sationem, Beos*... itd.[2] Inni pisarze jakoto Julius Cezar, Strabo, Ptolomej, Hierokles wymieniają w tej okolicy jedno z głównych miast Herakleę, którą dla odróżnienia od innych miast tegoż nazwiska zowią Herakleą lichnicką: *Ἡράκλεια τῶν Λιγκιστῶν*.[3] U Liwiusza zowie się to miasto Pelagonią, bo leżało na rozgraniczu Pelagonii z Linkistią, i w poźnych jeszcze czasach zwano je Herakleą pelagońską lub po prostu Pelagonią. Rozpatrzywszy się za temi skazówkami w starożytnej geografii ilirskiej zdaje się, że spomniana w listach Alexandrowych *Caranthas Linchitarum* która może w powyższym opisie Polybiosa kryje się pod imieniem Geruntu lub Keraku, jest Herakleją linchicką Strabona, Ptolomeja i Hieroklesa, a Liwiuszową Pelagonią. Z tejto ostatniej nazwy powstać mogła ta którą dziś znachodzimy u Arryana *Πήλιον πόλις*, nazwą twierdzy w tym kraju najwarowniejszej którą Alexander zdobywał, i z jejto zburzenia, acz nie wprost przez siebie dokonanego, przechwala się Arystotelesowi sam Alexander.

Ex quo tributum ignominie tuorum infusum est intestinis legatorum.

Tak czytał to w tych listach nasz autor, i na tem oparł powyższą powieść swoją o zabiciu posłów macedońskich (str. 300); ale w słowach

---

[1]) Illyr. c. 14.

[2]) Polyb. V. 108.

[3]) Strabo VII. 323.

Digitized by Google

tych było coś pomylonego, i czytano je także tak: *ex quo acerbum (res pansum?) tuis infusum est testimoniis legaterum.* (Wyd. gd. str. 6.) Jeśli odsunięm na bok pewną niezgrabność w tem wyrażeniu, pokazywałoby się z tych słów to tylko że posłowie macedońscy w ogólności jakiejś hańby doznali. I to jest podobniejsze do prawdy.

ex quo Linchiticos expertus es argiraspidas.

Justyn spomina argiraspidów macedońskich dopiero w wojnie indyjskiej.[1] Jakie źródło miał tu przed oczyma układacz listu niniejszego, nie wiadomo.

tui visum est imperii mutasse diadema... de quibus nam hec dicerentur sine tue narracionis beneficio usque hodie non intellexerim.

Z temi słowami listu Arystotelesowego porównaj to co mówi Arryan pod koniec swego opisu: że w Tebach zrobiono powstanie, i rozpuszczono wieść po Grecyi jakoby Ilirowie Alexandra zabili. Wieść ta, jak powiedziałem wyżej, opierała się na dwukrotnem ranieniu Alexandra: w głowę i w kark. *Plutarch de fort. Alex.* O tem wszystkiem mógł donosić Arystoteles Alexandrowi, i zdaje się że Alexander w skutek odebrania takich wiadomości wracał spiesznie ku domowi, zapewniwszy pierwej sobie spokojny odwrót za pomocą nocnej wycieczki która mu się powiodła.

ROZDZIAŁ XV.

Śmierć Lestka I, a po nim długie bezkrólewie.

Regnavit hic Lestco annis multis et obiit sine prole, post cujus decessum iterato Polonorum imperium diu sine rege permansit.

Panował ten Lestko lat wiele, a umarł bezdzietny; po jego śmierci powtórnie królestwo lęchickie długi czas bez króla zostawało.

Regnavit hic Lestco annis multis.

Jak długo Glaukias panował, nie podają tego starożytni pisarze; nie wiele też musiało być o tem w tak zwanych Getikach, kiedy kronikarze nasi rzecz tę ogólnikiem zbywają. Około roku 279 przed Chr.

[1]) XII. 7.

Digitized by Google

dzieją się wielkie zmiany w Iliryi: Autaryoci po nieszczęśliwej wyprawie z Galami na Delfy, która ani wątpić że już po śmierci Glaukiasa przypadła zmuszeni są opuścić swoją ojczyznę i przenieść się do Getów nad Dunaj.[1] Z tych wypadków domyślać się można że to są owe czasy bezkrólewia i domowych kłopotów, o których nasz kronikarz niżej rozpowiada.

et obiit sine prole.

Wiadomość mylna zupełnie. Wprawdzie mówi Trog że Glaukias przybrał za syna swego Pirrusa[2]: zkąd możnaby wnosić iż własnych dzieci nie miał; ale Plutarch w życiu Pirrusa mówi wyraźnie o dzieciach Glaukiasa: *Glaucias tradidit confestim uxori suae Pyrrhum, praecepitque ut una cum liberis suis educaretur.* (c. 3.) A dalej nieco: *Unus ex Glauciae filiis in quorum contubernio Pyrrhus creverat, uxorem ducebat.* (c. 4.) Zdaje się jednak że żadno z dzieci Glaukiasa nie przyszło na tron po ojcu.

imperium diu sine rege permansit.

Przerwa jaka w tem miejscu u kronikarza naszego następuje wynosi blisko dwa wieki i z pisarzów starożytnych jacy są dziś znani ledwie w jakim szczególe zapełnić się daje.

Przed zamknięciem wiadomości o Graku i jego dzieciach, wypada mi obejrzeć podania naszych pobratymców i takowe włączam do niniejszego rozdziału.

Podania czeskie o Graku i jego dzieciach.

Po tem co się ze starożytnych dziejów ilirskich w kronikach polskich przechowało, najwięcej uwagi godne są czeskie podania. Znajdują się one głównie w kronice Kozmy i w pieśni zwanej Sądem Libusy. Nie tyle wydatne w tej mierze jest to co zapisał Nestor; atoli nierównie więcej szczegółów ma on do okresu następnego. Czesi objaśniali ze szczególną troskliwością stare swoje pomniki: ich gorliwość w tej mierze jest prawdziwie wzorowa. Wielu uczonych roztrząsało krytycznie i Sąd Libusy i odnoszące się ku niemu miejsca z kronik, a pytania jakie w tym przedmiocie nasuwać się mogą, uważają dziś po zjawieniu się dzieła *Aelteste Denkmäler der böhmischen Sprache* wydanego przez P. J. Szafarzyka i Fr. Palackiego, za stanowczo rozstrzygnione. Łatwo się na

[1]) Appian Illyr. 4; Diod. sic. III. 30.

[2]) Glaucias eum (Pyrrhum) diu protexit, addito in auxilium etiam adoptionis officio. Trog. ap. Just. XVII. 3.

Digitized by Google

to zgodzić pod względem filologicznym, pod względem odnoszeń się językowych; ale pod względem historycznym rzecz ta nie jest należycie poznana. Palacki w Dziejach czeskich, które od lat kilku wydaje, umieścił Kroka, Libusę i Przemysława w okresie między Samonem a Borzywojem, a zdanie to jego niewiele odkociło się od zdań Czackiego, Lelewela i Ossolińskiego którzy nam Leszka naszego w Samonie upatrywać kazali, chociaż już Naruszewicz, znacznie dawniej przed nimi, zmysłem prawdziwie historycznym pojmował, że w tak zwanej bajecznej naszej historyi snują się rysy Byrebisty, Kotysa, Decebala; a ojciec Mieczysława, Ziemysław, jest nie kto inny jak ów Perfirogenity xiążę wielkochrobacki. Trzeba się zaiste dziwić że tak jasne pojęcia nietylko nie zostały przez długi czas przez nikogo podniesione i poparte, ale nawet odrzucone ze szczętem i zastąpione ladajakiemi przypuszczeniami które się i dziejom i zdrowej logice sprzeciwiają. Jak niegdyś nasz Lelewel i Ossoliński, tak i dzisiejszy czeski historyk jest w błędzie. Spomniałem już wyżej gdzie właściwie odnieść należy czeskiego Kroka i córkę jego Libusę, mówiąc o polskim Graku i Wandzie. Aby się komu nie zdawało że to mniemanie rzucone jest dowolnie, że to co w rozbiorze podań naszego Miorsza może mieć jakoweś poparcie, do podań czeskich zastosować się nie da, zastanowię się tutaj obszerniej nad podaniami czeskiemi i będę się starał przedstawić je w związku tak z sobą jako i z podaniami polskiemi.

Wypłynęły te podania ze źródeł zupełnie różnych: Miorsz miał pod ręką latopis lęchicki: *descriptio suorum annalium;* Kozma zasilał się pieśnią i gawędkami starców które barwił niekiedy własnym domysłem, twierdząc naprzykład: że podziśdzień (roku 1120) w skarbcu królów czeskich znajdują się Przemysława chodaki, I. 18; kładąc w usta poganki Libusy pobożną przepowiednię o świętym Wacławie i świętym Wojciechu, I. 20, i upewniając że Przemysława potomkowie po wiek wieków w Czechach panować mają, I. 16. Mimo tej różności źródeł z której wyniknąć musiały koniecznie odmiany w szczegółach, ogół jednakże i istota powieści Kozmowej tak jest podobna do powieści kronikarza polskiego że po bliższem jej rozpoznaniu niepodobna zaprzeczyć iż obaj jedną i tą samą rzecz rozpowiadają. Trzy głównie osoby obejmuje czeskie podanie: Kroka, piękną córkę jego Libusę i przemyślnego Przemysława. Z tym ostatnim wyczerpuje się powieść czeska, bo suchy poczet imion umieszczony u Kozmy po Przemysławie, jakoto: *Nezamysl*, *Mnata*, *Wogin*, *Vnislaw*, *Krezomisl* itd., jest dodatkiem samego Kozmy który z właściwą sobie szczerotą wyznaje że tak o życiu jak i o śmierci tych xiążąt panuje

Digitized by Google

milczenie. Urywa się więc stare podanie czeskie na Przemysławie tak jak się podanie polskie na Lestku przemyślnym urwało; a jeśli rozważym w jakichbto oddziałach czasu panują te trzy osoby, mianowicie: że córka Kroka, Libusa, wstępuje na tron bezpośrednio po ojcu, równie jak Wanda; a Przemysław jest jej współczesny, tak jak spółczesny Wandy jest Glaukias: więc pokazuje się widocznie że ten urywek powieści Kozmowej chwycony jest z dziejów ilirskich. Ale wejdźmy już w rozpoznanie słów samego Kozmy. Opowiadanie jego jest rozwlekłe, upstrzone i własnemi, jak się zdaje, rymami i przytoczeniami z poetów łacińskich; wyjmuję więc z niego tylko główniejsze rysy, odsyłając ciekawych po resztę do samej kroniki.

Cosmae pragensis Chronicon Bohemorum.

a) Krok.

Jest on pierwszy który między równymi sobie przychodzi przez osobiste swoje przymioty do wielkiej wziętości i władzy, podobnie jak Grak polski czyli Bardyl. Ma troje dzieci, między któremi trzecią właśnie jest sławna Libusa, jak tamtego Wanda, a ku jego pamiątce wznosi się gród nazwany Krakowem od jego imienia, podobnie jak to czytaliśmy u Miorsza.

Post haec quicunque in sua tribu vel generatione persona, moribus potior et opibus honoratior habebatur, sine exactore, sine sigillo, spontanea voluntate ad illum confluebant et de dubiis causis ac sibi illatis injuriis salva libertate disputabant. Inter quos vir quidam oriundus extitit, nomine Crocco ex cujus vocabulo castrum, jam arboribus obsitum in sylva quae adjacet pago Ztibene, situm esse dinoscitur.

Vir fuit hic in suis generationibus ad unguem perfectus, rerum secularium opulentia praeditus, judiciorum in deliberatione discretus, ad quem tam de propriis tribubus, quam ex totius provinciae plebibus, velut apes ad alvarea, ita omnes ad dirimenda convolabant judicia. Hic tantus vir ac talis expers virilis fuit prolis: genuit tamen tres natas, quibus natura non minores, quam solet viris, sapientiae dedit divitias.

Quarum major natu nuncupata est Kazi quae Medeae Colchicae herbis et carmine, nec Paeonio magistro arte medicinali cessit...

Laude fuit digna, sed natu Tetka secunda,
Expers et maris ac cunctae femina naris...

Haec stulto et insipienti populo Oreadas, Dryadas, Hamadryadas adorare et colere et omnem superstitiosam sectam, ac sacrilegos ritus instituit et docuit...

Digitized by Google

Tertia natu minor, sed prudentia major vocitata est Libussie, quae etiam urbem tunc potentissimam juxta sylvam quae tendit ad pagum Ztibecznam construxit, et ex suo nomine eam Libossin vocitavit. SS. rer. Boh. I. 9—11.

Vir quidam oriundus extitit nomine Crocco.

A więc i według Kozmy Grak był szlachetnego rodu: *vir oriundus.* Miorsz nazwał go: *virum nobilem.*

ex cujus vocabulo castrum jam arboribus obsitum in sylva quae adjacet page Ztibene...

Charakteryzuje to podania czeskie że co krok odnoszą się do miejscowości swojej bez względu na to iż przedmiot ich sięga czasów które usadowienie się ich narodu nad Wełtawą o wiele poprzedziły. Jestto skutek ustnego ich opowiadania: była tu czynna wyobraźnia opowiadacza który nie mając jasnego pojęcia swego przedmiotu trzymał się ślepo skazówek etymologii, i coraz bardziej wikłał i wykoszlawiał powieść pierwotną. U naszego Miorsza który szedł za pisarzami nie za tradycyą, ledwie ślad jakiś etymologizowania tu owdzie postrzedz się daje. Dzisiejszy czytelnik a przedewszystkiem badacz dziejów nie powinien się dać uwieść takim błazeństwom. W niniejszej naprzykład powieści Kozmy ważny jest ten szczegół że od imienia i ku czci Kroka gród nazywano: bo to wskazuje na znakomitość zasług jego w narodzie i pomaga do znalezienia go w historyi prawdziwej; ale ów Kroków którego gruzy koło wioski *Ztibene* znajdować się miały, nie ma żadnego związku z historycznym Grakiem czyli Bardylem; jestto najpodobniej uroczysko takie jak nasze pod Krakowem które nazywają dziś mogiłą Graka, jakie można widzieć także we wiosce Krakusowicach w Galicyi, i jakich jest pełno na Pomorzu i w całej Słowiańszczyznie: są one zabytkami czci wyrządzanej tu Heraklesowi w dawnych czasach, którąto cześć zarówno Tacyt w tak zwanej Germanii jak w Skitii Herodot poświadcza.[1] Z polskich kronikarzy Bogufał czy też jego dopełniacz Pasko szedł za podaniami ustnemi i równie też jak u Kozmy widzimy u niego gęściej poplątane zdarzenia ilirskie z nadbałtycką miejscowością.

rerum secularium opulentia præditus.

O wielkich bogactwach ilirskiego Bardyla zaświadcza Teopomp mówiąc: *magnas opes comparasse Bargulum.* fr. 43.

---

[1]) Herodot IV. 275. Tac. Germ. 2.

Digitized by Google

in deliberacione discretus.

Tu trafia Kozma w słowa Miorsza który o Graku powiada: *erat maxime discretus.* Wincenty zaś mówi o nim: *sententioso sermonum beatus agmine.*

ad dirimenda judicia.

Że Krok miał władzę xiążęcia i nie był tylko jakby się zdawało sędzią jakowymś, to można widzieć z dalszych słów Kozmy który o Libusie mówi: *patris ejus post necem, hanc sibi praefecit in judicem (populus).* Przecież ona była xiężniczką istotnie panującą.

genuit tamen tres natas.

Według tej powieści Kozmy, Krok miał trzy córki, z których tylko najmłodsza przyszła do władzy po ojcu, a los dwoch starszych jej sióstr niewiadomy. Tymczasem dawniejszy pomnik: Sąd Libusy, nie wspomina zgoła o jej siostrach, i nic też nie wie o nich żywociarz Wacława i Ludmili, pseudo-Christannus. W pierwszym występują tylko jakieś dwie dziewy, niby służebne, w czasie obrzędów:

due ueglasne deue
uiucene uescbam uitzouim:
u iednei su deski praudodatne,
u utorei mec criudi caraiuci,
protiu ima plamen praudozuesten,
i pod nima zuatocudna uoda.
. . . . . .
I sebraste glasi deue sudne,
sberaste ie u osudie zuate,
i daste ie lehom prouolati...[1]

Nie bez przyczyny można mniemać że u Czechów wiedziano także o trojgu dzieci Kroka, mianowicie: dwoch synach i jednej córce; atoli Kozma, a może już kto przed nim jeszcze stosując się z jednej strony do tej okoliczności którą w czeskiem podaniu szczególniej podniesioną widzimy: że za Libusy były czasy Amazonek; z drugiej strony zaś do owych dwoch dziewic które w pieśni obok Libusy występują, zrobił Kroka ojcem trzech córek i wynurzając wzgardę swoją dla poganek nazwał je czarownicami. Które z tych podań bliższe jest prawdy i zgodniejsze z pierwotną ilirską powieścią: czy to co opowiada Kozma? czy też owo które nasz Miorsz opowiada? łatwo osądzi czytelnik z tego co się wyżej mówiło.

nec Pæonio magistro arte medicinali cessit.

Razić może słowiańskich purystów to wyrażenie Kozmy; jednak przyznać trzeba że ono tu jest na swojem miejscu. Jako mieszkańce nadadryackich wybrzeży dali przodkowie nasi niemały żywioł grecko-rzymskiej cywilizacyi, i nawzajem też z ich cywilizacyi korzystać nam należy.

[1]) Aelt. Denkm. *str.* 36.

Digitized by Google

ex suo nomine eam Libossin vocitavit.

W Sądzie Libusy czytamy że ta xiężniczka mieszkała w Wyszehradzie; znowu więc tu jest świeży przyczepek Kozmy podszepniony mu przez bajarzy coto za pomocą etymologii przeszczepiali dawne, ilirskie podanie na ziemię czeską.

b) **Libusa.**

Xiężniczka ta której imię przypomina nadadryacką Liburnię posiada piękność, roztropność i męztwo: przymioty te same któreśmy widzieli w Wandzie. Jej spółczesni są dwaj bracia rodu xiążęcego którzy o ojcowską dziedzinę kłócąc się, na śmierć się prześladują: w czem przypomina się tu walka i smutny koniec dwoch synów Graka. Nakoniec za tejto xiężniczki są czasy Amazonek: a widzieliśmy wyżej że istotnie duch rycerski ówczesnych niewiast ilirskich udzielił się nawet sąsiedniej Macedonii za czasów Alexandra i wkrótce po jego śmierci.

Haec (Libussie) fuit inter faeminas una prorsus faemina in consilio provida, in sermone strenua, corpore casta, moribus proba, ad dirimenda populi judicia nulli secunda, omnibus affabilis, sed plus amabilis, faeminei sexus decus et gloria, dictans negotia providenter virilia. Sed quia nemo ex omni parte beatus: talis ac tantae laudis faemina, heu dira conditio humana! fuit Pythonissa. Et quia populo multa et certa praedixit futura, omnis illa gens commune consilium iniens, patris eius post necem, hanc sibi praefecit in judicem.

Ea tempestate inter duos cives opibus et genere eminentiores et qui videbantur populi esse rectores, orta est non modica litigio, agri contigui de termino. Qui in tantum proruperunt in mutuam rixam, ut alter alterius spissam unguibus volaret in barbam, et nudis conviciis semetipsos turpiter digito sub nasum confundentes, intrant bacchantes curiam, ac non sine magno strepitu adeunt Domnam, et ut ratione justitiae dubiam inter eos dirimat causam, suppliciter rogant. Illa interim, ut est lasciva molities mulierum, quando non habet quem timeat virum, cubito subnixa, ceu puerum enixa, alte in pictis stratis nimis moliter accubabat. Cumque per callem justitiae incedens, personam hominum non respiciens, totius controversiae inter eos ortae causam ad statum rectitudinis perduceret, tunc is cujus causa in judicio non obtinuit palmam plus justo indignatus, terque quaterque caput concussit, et more suo terram ter baculo percussit, ac barbam pleno ore saliva conspergens exclamat: o injuria viris haud toleranda! faemina rimosa virilia judicia mente tractat dolosa. Scimus profecto, quia faemina sive stans seu in solio residens parum sapit: quanto minus cum in stratis accubat? Revera tunc magis est ad accessum mariti apta, quam dictare militibus jura.

Digitized by Google

Certum est enim longos esse crines omnibus, sed breves sensus mulieribus. Satius est mori, quam viris talia pati. Nos solos, opprobium nationibus et gentibus, destituit natura: quibus deest rector et virilis censura, et quos premunt faeminea jura. SS. rer. Boh. I. 11—12.

faemina in consilio provida, in sermone strenua, corpore casta...

Porównaj to ze słowami Miorsza który powiada: *et prudentum consultissimi ejus auscultabant consiliis, et hostium atrocissimi ad ejus mansuescebant aspectum.*

patris ejus post necem hanc sibi praefecit in judicem.

Tak samo mówi Miorsz: *ut filiam cujus nomen Vanda patris imperio subrogarent.*

inter duos cives opibus et genere eminentiores et qui videbantur populi esse rectores.

Z tych słów można wnioskować że to byli xiążęta; jakoż nie zostawia w tej mierze najmniejszej wątpliwości starszy pomnik czeski: Sąd Libusy, gdzie powiedziano:

rodna bratri o dedini otne
uadita se cruto mezu sobu
. . . . . .
oba bratri, oba clenouica*
roda stara tetui popeloua,
ien se pride s pleki s cehouimi
u se se sirne ulasti pres tri reki. [1]

Pochodzili więc ci dwaj bracia z rodu równie znakomitego jak sama Libusa bo z rodu Popiela, i w tym szczególe zbliża się podanie czeskie do polskiego, które mianuje ich synami Graka a braćmi Wandy. Z następujących zaś wierszów tejże pieśni widać że i w Czechach rozpowiadano o smokobójcy Graku, a przynajmniej że z imieniem tem łączyło się ściśle wyobrażenie o zgładzeniu smoka, tak bowiem powiedziano tam:

Case cnesna viprauiti posli
. . . . . .
po ratibor ot gor creconosi**
ide se trut *(czytam Kruk)* pogubi san lutu...[2]

---

[1]) Aelt. Denkm. *str.* 34.

[2]) Tamże str. 35.

*) Klen, towarzysz Czecha według Balbina; syn zaś Czecha według Hajka. *Aelt. Denkm.* str. 91.

**) W tej nazwie odbija się żywcem opisywana przez Tukidida góra peońska *Κερκίνης*. *De bell. Pelop. II. 98.*

Digitized by Google

Podobieństwo jakie w pisaniu zachodzi między głoską *c* a *t* mogło być powodem że w rękopismie tej pieśni czeskiej położono »trut« zamiast »cruc«. Z takiej samej przyczyny czytamy dziś w rękopismie Działyńskiego *Thronius* zamiast *Chronius*. Miorsz mówił już że Kraków wywodzą niektórzy »*a crocinacione corvorum*«, a Bogufał mówi wprost: *Crak qui legitime corvus nominatur*. Z tych powodów zdaje mi się że należałoby czytać Kruk nie Trut, a to tem bardziej że nikt dziś zaprzeczyć nie może iż to jest podanie ilirskie.

orta est non modica litigio agri contigui de termino.

Powód tej zwady oznaczony jest w Sądzie Libusy tak:

uadita se o dedini
o dedini otne mezu sobu
. . . . . .
budeta im oba u iedno ulasti
ci se rozdelita rounu meru.[1]

Każdy tu widzi że ten dawniejszy wykład podania czeskiego przypada znowu do słów Miorsza który powiada: *non quasi consortem sed emulum fratrem, (frater) occupat.* (str. 280.)

Nos solos opprobrium nationibus et gentibus destituit natura, quibus deest rector et virilis censura, et quos premunt faeminea jura.

A w Sądzie Libusy:

Gore ptencem, c nim se zmia unori,
gore musem, im se sena ulade!
musu ulasti musem zapodobno...[2]

Nie przebijaż się w tych wyrazach tasama wzgarda dla kobiecych rządów z jaką się kilkakrotnie odzywa nasz Miorsz? Langar miał mówić do wojska które nie chciało walczyć z kobietą: *Ego pro vobis omnibus o proceres solemnem inferis hostium devoveo, ut tam vestra quam vestrarum successionum perpetuitas sub femineo consenescat imperio!* (str. 289.) A niżej mówi sam autor: *Bonis moribus videtur dissonum feminam principibus imperare.* (str. 294.) Sąto zanadto wielkie podobieństwa aby nie poznać że i podanie czeskie do Iliryi się odnosi.

---

[1]) Aelt. Denkm. *str.* 36.

[2]) Tamże str. 37.

Digitized by Google

c) Przemysław.

Otrzymuje imię to z powodu swojej przemyślności, podobnie jak nasz Lestko, i równie jak ten umie on wydźwignąć się z prostego stanu na tron, na którym w poźnym dopiero wieku umiera.

Viro nomen est Primizl qui super colla et capita vestra jura excogitabit plura, nam hoc nomen latine sonat praemeditans vel superexcogitans.

Ad quem nuncii accedentes inquiunt: Vir fortunate! dux nobis diis generate!

Salve dux, salve magna dignissime laude!
Solve boves, muta vestes, ascende caballum.
Et monstrant vestes sternutantemque caballum...

Post haec indutus veste principali et calciatus calciamento regali, acrem ascendit equum arator; tamen suae sortis non immemor, tollit secum suos cothurnos ex omni parte subere consutos, quos fecit servare in posterum, et servantur Wissegrad in camera ducis usque hodie et in sempiternum.

Sed quoniam omnibus ire quidem restat, Numa quo devenit et Ancus, Primizl jam plenus dierum postquam jura instituit legum, quem coluit vivus ut Deum, raptus est ad Cereris generum...[1]

hoc nomen (Primizl) latine sonat praemeditans vel superexcogitans.

Porównaj z tem słowa Miorsza: *dictusque est Lesthko id est astutus eo, quod astu plures hostium confecerat quam viribus.*

tamen suae sortis non immemor, tollit secum suos cothurnos.

Ten szczegół przybłąkał się tu od Lestka wtórego o którym powiada Miorsz: *In quo illud inter ceteras virtutes emicuit humilitatis insigne: quociens namque eum regalibus insigniri, regia ut assolet, poposcisset dignitas, originarie non immemor condicionis, in habitu sordido prius thronum regium conscendit, regalem ornatum scabello pedum supprimens; deinde regiis decoratus insignibus, scabello insedit, illis extreme paupertatis panniculis in supremo orchestro reverentissime collocatis.*

Słyszano więc w Czechach nieco i o Przemysławie czyli Lestku wtórym (Birewiście), ale go pomieszano z Lestkiem pierwszym (Glaukiasem) i zrobiono go w końcu mężem Libusy, jak to czytamy w powieści Kozmy pragskiego; chociaż w Sądzie Libusy nie ma jeszcze żadnej wzmianki o tem zamęzciu, i takowe nie jest zgodne z duchem dawnych

[1]) Cosm. ap. SS. rer. boh. *str.* 15—22.

Digitized by Google

pieśni.* Widać że za czasów Kozmy było to podanie bardzo zmącone.

Primizl jam plenus dierum... raptus est ad Cereris generum.

To odpowiada zupełnie słowom Miorsza który powiada: *Regnavit hic Lestko annis multis.*

d) Przerwa po Przemysławie.

Kozma który z wielką rozwlekłością szczegóły o Libusie i Przemysławie rozpowiadał, nie wie nic co zaszło po Przemysławie, i położywszy kilka gołych imion z jakiegoś innego źródła wyjętych, oznajmuje wyraźnie że tak o życiu jako i śmierci tych xiążąt milczenie panuje.

Cui (Primizlo) Nezamizl successit in regnum. Hunc ubi mors rapuit, Mnata principales obtinuit fasces. Quo decedente ab hac vita, Vogin suscepit rerum gubernacula. Hujus post fatum Vnislaw rexit ducatum. Cujus vitam dum rumpunt Parcae, Crezomysl locatur sedis in arce. Hoc sublato e medio, Neklan ducatus potitur solio. Hic ubi vita discessit, Hostiuit throno successit.

Horum igitur principum de vita aeque et morte siletur tum quia ventri et somno dediti, inculti et indocti assimilati sunt pecori, quibus profecto contra naturam corpus voluptati, anima fuit oneri; tum quia non erat illo in tempore qui stylo acta eorum commendaret memoriae. Sed sileamus de quibus siletur, et redeamus unde paulo deviavimus.[1]

I przystępuje do chrztu Borzywoja.

Z tych słów widać że między Przemysławem a tym co po nim w kronice Kozmy następuje nie ma żadnego związku: owe bowiem podanie które ten kronikarz o Graku i dzieciach jego zapisywał, urwało się na Przemysławie, a o reszcie milczano. Pierwsze z położonych po nim u Kozmy imion *Nezamizl* obudza podejrzenie już tem, że jest jakby przenicowaniem imienia *Primizl.* Zresztą same imiona nic jeszcze nie dowodzą. Mogą między niemi znajdować się imiona osób prawdziwych mających władzę w Czechach przed Borzywojem, jakoż o Neklanie napomyka obszerniej i Kozma i królodworski rękopism; ale tosamo pokazuje że to jest płód innorodny: jak Libusa z Przemysławem do dziejów ilirskich, tak Neklan i Borzywoj do czeskich dziejów należą; jest więc ogromna,

[1]) Cosmae Chr. I. 22. sqq.

*) Jako dowód można tu wskazać pieśń w królodworskim rękopismie, mającą nadpis »Ludissa i Lubor« której osnowa, jakkolwiek na to zakrawająca, nie kończy się jednak zamęzciem.

Digitized by Google

kilkowiekowa przerwa w kronikach czeskich w tem miejscu, podobna do tej jaka jest w kronikach polskich między Semowitem synem Piasta, a Semowitem pradziadem Mieczysława, którąto przerwę wraz z przyczynami jakie ją spowodowały i złudliwemi pozorami osłaniającemi ją dotąd przed okiem badaczy, okażę czytelnikom w dalszym rozbiorze kroniki Miorsza.

ROZDZIAŁ XVI.

Lestko II z prostego stanu zostaje królem obrany.

Ciekawy a nieznany dotąd wypadek opowiada tu nasz autor, mianowicie: jakim sposobem wielki król Getów, zwany u Strabona *Βοιρεβίσας* lub *Βυρεβίσας*, u Jornanda, według rękopismu medyolańskiego, *Birruisla* (Birmisla?), u Słowian zaś Przemysławem, przyszedł do tronu. Obiór jego opowiada on swojemi słowami; ale mowa którą obiorcom w usta kładzie, zdaje się być wyjęta ze starożytnego pisarza.

Fuit et alius post hunc, ejusdem nominis princeps, sed alio pacto Lestko nuncupatus. Orbata namque rege Polonia, dum de regis successione contenderet, sedicionis pene obruitur tempestate, singulis primorum tyrannidem occupare ambientibus. Diu itaque non sine periculo ea conflictacione agitati, eligendi tandem cynosuram principis, deferunt arbitrio privatorum, utpote quorum insuspecta videbatur simplicitas, et a quibus longe relegata esset omnis ambicio; seque jurejurando utrique constringunt: eligentes quidem ne favore personali a

Był po tym i inny tegoż imienia xiążę, lecz z innego powodu Lestkiem mianowan. Osierocona bowiem przez śmierć królewską Lęchia gdy o wyborze następcy nowego radziła, a każdy z możnych do berła rękę wyciągał, zachwiała się w posadach swoich burzą domową. Długi czas w takiem zakłóceniu na niebezpieczeństwo wystawieni, poruczają nakoniec wybór króla zdaniu osób prywatnych niepodejrzanej prawości i od wszelkiej dumy dalekich, a oboja strona wiąże się wzajem przysięgą: obiorcy że z drogi prawej ani dla osobistej przyjaźni, ani dla ja-

Digitized by Google

veritate declinent, ne devio emolumenti exorbitent, ne atrocioris metu potencie distorqueantur ab eo quod publicis prospexerint commodis expedire; reliqui vero, ne cui ab eligencium liceat arbitrio discedere.

kichkolwiek korzyści, ani też z obawy przemocy żadnej nie zboczą, lecz zrobią to co dla dobra powszechnego za najkorzystniejsze uznają; reszta narodu zaś że nie odwoła więcej raz zapadłego wyroku.

Et quoniam non facile se offert discordancium votorum concordia, multis quidem deliberatum per electores et arbitros verbis; pauculis est responsum:

A że zwykle przy różnicy zdań niełatwo zgoda następuje, obiorcy więc i rozjemcy rozwodzili się w mowach szeroko, a krótko zawiązali:

„Vitis (inquiunt) propagatissima petulantibus et maculosis equorum calcibus exteritur. Vitis hoc regnum est! equi effrenes vestra est elatio: in qua quot affectionum sunt contrarietates, tot maculae. Eligatur ergo stadium, figatur meta, et cujus equus maculis distinctior primus omnium metam attigerit, eum regem debere censeri.“

„Oto (mówią) najbujniejszy winograd tratują brudne kopyta swywolnych rumaków! Winogradem jest to królestwo; niekiełznane rumaki, to wasza pycha: w której ile spornych namiętności, tyle brudów się mieści. Obrać więc pole, wytknąć kres, a czyj koń jakbowity pierwszy stanie u mety, ten niechaj królem zostanie.“

Congaudent singuli, affavent universi, stat fixa omnium sentencia; sed procrastinatur

Przyklasnął każdy, wszyscy pochwalili: wyrok staje się niecofnionym; lecz wyko-

Digitized by Google

execucio sentencie.[a] Interea ab omnibus equi expertissime agilitatis exquiruntur, seque in eisdem exercitantes, statutum currendi tempus prestolantur. Quidam interim arte Vulcanie fretus ope, occulta quadam ingenii nititur uti versucia: omnem namque stadii planiciem ferreis conserit exigonis, modica intercapedinis semita cautis annotacionibus distincta: ut dum alios clavi exigonorum in cursu propedirent, ipse per semitam expediciorem cursus bravio potiretur.

nanie jego do jutra odroczono. Tymczasem wszyscy dobierają sobie rumaków jak najbystrzejszych, ćwiczą ich w biegu i oczekują chwili do gonitw oznaczonej. Pewien zaś wsparty sztuką Wulkana postanowił cichaczem użyć podstępu: posypuje żelaznemi gwoździami cały plac gonitw prócz jednej ścieżki, którą lekkiemi znamionami odznacza, aby gdy inni utykać będą na gwoździe, on za pomocą tej ścieżki mógł ich tem pewniej wyprzedzić.

Sed dolus arsque doli vincitur arte, dolo.

Ależ chytrość na chytrość, sztuka się znajdzie na sztukę.

Duo enim juvenes fortuna tenues, condicione humillimi de pedum celeritate altercantes, certa pignoris quantitate se obligant, ut victus celeriorem nunquam nisi nomine regis audeat salutare; cumque invicem colludio jocarentur: decet, inquiunt, ut pro nostre corona victorie in campo regii certaminis

Dwaj bowiem młodzieńcy ubożuchni i rodu niskiego, spierając się który z nich rętszy w pobiegu, poszli o zakład i dali sobie słowo że który którego przegoni, ten od swego towarzysza nie inaczej jak tylko królem będzie nazywany. Tak bawiąc się i żartując, rzekli: godzi się abyśmy o naszą koronę roz-

Digitized by Google

decertemus. Ad stadium igitur egredientes, dum ad metam currere vellent, in primo impetu mox subsistunt, aculeis ossetenus plantis confixis. Post longam exigonorum admiracionem astum conjiciunt, dolum semite deprehendunt, quam eisdem conserunt insidiis, omni prorsus dissimulata noticia. Et quia, ut assolet, insperate rei appetitum sepe suggerit occasio, uterque ambitum concipit, uterque secum suam versat industriam.

prawiali się takoż na polu królewskiem. Owoż na pole gonitw wyszedłszy puszczają się do mety; lecz zaraz w pierwszym rozpędzie utykają na gwoździe które ranią ich w nogi aż do kości. Długo nad temi gwoździmi zastanawiając się, domyślają się w końcu podstępu, wykrywają ową ścieżkę tajną i nic nikomu nie mówiąc posypują ją takiemiż gwoździami. A że, jak to zazwyczaj bywa, przypadek unosi chęci ludzkie ku rzeczom nadspodziewanym, obaj więc zapalają się dumą i układają w swej głowie śmiałe zamysły.

Adest dies edicti: considet sacer senatus, reverencia astat spectabilis procerum, venustas juvenum arridet vernancia. Inter ceteros, imo pre ceteris ille doli magister semite fidit subsidio, qui eciam omnem equi calcem ferreo muniverat subtegmine. Sed cursorum alter spe non cicior (nam [b]) reliquus

Dzień przeznaczony nadchodzi: zasiada świetny senat, powaga dostojników przejmuje uszanowaniem, wesołością dyszą kwitnące lica młodzianów. Przodkuje wszystkim ów sprawca podstępu ufając tajnej ścieżce i blachom któremi całkowicie podbił kopyta swego rumaka. Jeden zaś z owych pieszków (bo drugi gwoździmi

Digitized by Google

ab exigonis amplius lesus nondum sospes erat) ideoque residens, tacita meditatur suspiria.

Primo itaque et iterato ac tercio dato signo, omnes ex directo prosiliunt; ille vero pedester transverso rapitur cursu, non sine magno vulgi spectantis ridiculo. Cumque omnes exigonorum involverentur periculis; cursor ille longi anfractus emenso circuitu, mete tandem accelerat: quam ille doli artifex ante ipsum occupat, et rex per modicum intervallum temporis salutatur. Lesa enim universitas mox ut equi vidit ferramenta eum agnoscit esse doli auctorem: et quia dolus nemini patrocinatur, ultimis affectus suppliciis membratim discerpitur. Ille vero pedester qui fuit vulgi ridiculo, judicio magistratus regnum adipiscitur.

Si latet ars prodest; confert deprehensa pudorem.
Alter honoris onus, fert sepius alter honorem.

mocniej pokaleczony jeszcze był nie wyzdrowiał) zwątlony w nadziejach stoi na boku, ciche westchnienia wydając.

Po pierwszem, drugiem i trzeciem haśle kopnęli się wszyscy wprost z miejsca; ów zaś pieszek kołuje wężykiem z czego pospólstwo na całe gardło się śmieje; a kiedy wszyscy na gwoździe utykając z niebezpieczeństwem życia o ziem padają; pieszek ów mimo długiego kołowania dobiega tuż tuż do mety. Prześcignął go wprawdzie sprawca podstępu i był królem obwołan, ale tylko na czas krótki: albowiem obrażony naród, skoro ujrzał kopyta konia jego w blachy zakute, uznał go zdrajcą. A ponieważ zdrada nikomu nie płuży, skazano go na śmierć i żywcem rozszarpano. Ów zaś pieszek co był pośmiewiskiem gminu, wyrokiem sądu otrzymał koronę.

Podstęp ukryty korzyść, hańbę przynosi odkryty.
Ów znosi ciężar pracy, inny z niej zbiera zaszczyty.

Digitized by Google

O regem infelicem, qui dum creatur in momento fit momentaneus! O magne vigilancie princeps, cujus oculus somnum in principatu non vidit!

O królu nieszczęśliwy który obrany byłeś w chwili, i chwilęś tylko królował! O xiążę dziwnej czujności coś w ciągu swego panowania oka nie zmrużył!

a) »scutencie« Wino. robi tu taki dodatek: *Videre videor horum studia illorum solertiam per exercitamina currentium! vota diversorum! Porro expertissimae* itd. W tym zaś co następuje u niego bezpośrednio po tych słowach, jest myłka i widocznie czegoś brakuje. b) »nam reliquus... tacita« W dobrych rękopismach kroniki Wincentego powiedziano w tem miejscu: *nam relictus longe a turba non solum exceptus sed eciam aversus tacita* itd.

Fuit et alius post hunc ejusdem nominis princeps.

Lestko I panował w końcu czwartego i na początku trzeciego przed Chrystusem wieku. O jego śmierci powiedziawszy nasz kronikarz, nie zapomniał dodać że długa przerwa po nim w panowaniu nastała: *imperium diu sine rege permansit.* W tejto przerwie zaszły wypadki które pociągnęły za sobą zupełne przesiedlenie się narodu znad Adryatyku nad Dunaj. Wypadki te opisuje ze znanych dziś starożytnych pisarzów jeden tylko Appian. Oto są jego słowa:

Αὐταριέας δὲ καὶ ἐκ θεοβλαβείας Απόλλωνος ἐς ἔσχατον κακοῦ περιελθεῖν. Μολιστόμῳ γὰρ αὐτοὺς καὶ Κελποῖς τοῖς Κίμβροις λεγομένοις ἐπὶ Δελφοὺς συστρατεῦσαι, καὶ φθαρῆναι μὲν αὐτίκα τοὺς πλέονας αὐτῶν, πρὸ ἐπιχειρήσεως, ὑετῶν σφίσι καὶ θυέλλης καὶ πρηστήρων ἐμπεσόντων. ἐπιγενέσθαι δὲ τοῖς ὑποστρέψασιν ἄπειρον βατράχων πλῆθος, ὃι διασαπέντες τὰ νάματα διέφθειραν. καὶ ἐκ τῆς γῆς ἀτμῶν ἀτόπων γενομένων, λοιμὸς ἦν Ιλλυριῶν, καὶ φθόρος Αὐταριέων μάλιστα· μέχρι φεύγοντες τὰ οἰκεῖα, καὶ τὸν λοιμὸν σφίσι περιφέροντες, οὐδενὸς αὐτοὺς δεχομένου διὰ τοῦτο τὸ δέος, ὑπερῆλθον ὁδὸν ἡμερῶν εἴκοσι καὶ τριῶν· καὶ τὴν Γετῶν ἑλώδη καὶ ἀοίκητον, παρὰ τὸ Βαστάρνων ἔθνος, ᾤκησαν. Illyr. 4.

Autarowie popadli w wielkie nieszczęście przez nasłaną, jak mówią, przez Apolina głupotę. Pomagali oni w bojach Molistomowi i Keltom zwanym Kimbrami, i jeszcze przed rozpoczęciem walki najwięcej ich zginęło: albowiem spadły na nich ulewy, burze i gromy. W odwrocie zaś przyprawiło ich o zgubę niezliczone mnóstwo żab które zdychając wody zatruwały; również powstające z ziemi niezwykłe wyziewy rozszerzyły morową zarazę między Ilirami i były Autarów zagładą. Unikając tedy swoich siedlisk i zarazę z sobą unosząc, kiedy ich nikt z obawy tejże przyjąć nie chciał, przebyli oni dwadzieścia i trzy dni drogi i w krainie Getów pustej i bagnistej blisko narodu Bastarnów osiedli.

Digitized by Google

Byłoto około 277 roku przed Chrystusem. Na owoto przesiedlenie Słowian znad Adryatyku nad Dunaj zdaje się wskazywać Nestor, kiedy spomniawszy wprzód że Słowianie w Iliryku, od Epiru począwszy przez tak zwaną Lęchitię i Adryocyę mieszkali: *Ipironia, Iliryk-Słowene, Łąchitija, Andriakia*, mówi po tem: *Po mnoziechże wremęniech siełу sąt' Słowene po Dunajewi, gdie jest nynie Ągorska zemla i Bołgarska.* Poln. Sobr. I. 2—3.

Przyszedłszy Autaryoci na lewy brzeg Dunaju, do Dacyi, zatrzymali tu przez długi jeszcze czas swoje imię. Kiedy Cezar puszczę hercyńską opisując powiada, że ponad Dunaj rozciągając się sięga aż do krainy Daków i Anartow, *De bell. Gall. VI. 24;* mamy więc wszelki powód mniemać że ci jego Anartowie których i Ptolomej w tychże stronach wymienia, II. 8; sąto Antarowie co za świadectwem Appiana znad Adryatyku w te okolice wyciągnęli. Ilirska tedy Autaryotów historya zlewa się z dacką, i z niniejszym ustępem naszej kroniki przechodzimy na lewy brzeg Dunaju, gdzie odtąd główne jest ludów getyckich siedlisko. Kogoby zaś dziwiło to że dzieje Ilirów i Daków są jednym ciągiem w kronikach naszych opowiadane, ten niech zechce uważać, że już Trog Pompej miał te dzieje za jedne i te same, i kiedy w xiędze XXXII opisywał wzrost potęgi Daków pod królem Birebistą, zaczął od przewag starożytnych Ilirów nad Adryatykiem i rozpowiadał o ztrąceniu z tronu macedońskiego Aminty przez ilirskiego Bardyla.[1] Niezawodnie więc w takim samym ciągu opowiadana była historya ilirska i dacka w tak zwanych Getikach, co były źródłem pierwotnem naszych kronik.

Sedicionis pene obruitur tempestate.

O tych wstrząśnieniach wielkich których naród doświadczał przed wstąpieniem na tron Birebisty znachodzi się acz nawiasowa tylko wzmianka u Strabona, mianowicie w tych słowach jego: *Birebistas natione Geta cum imperium in suam gentem suscepisset, eam crebris afflictam bellis refecit.* VII. 303.

Vitis, inquiunt, propagatissima...

Piękna ta mowa przenosi nas żywcem w owe czasy, i zdaje się być zaczerpniona ze spółczesnego lub przynajmniej dobrze świadomego wypadków tych pisarza. Aby ocenić jak trafne jest w niej przyrównanie królestwa do winogradu, dość jest przypomnieć szczegół który podaje

---

[1]) originesque Pannoniorum et incrementa Daciorum per Rubobosten (Burobosten) regem. Prolog XXXII; *porównaj to z ustępem Troga przytoczonym u naszego Mateusza, str. 226.*

Digitized by Google

Strabo: że naród Getów wówczas moralnie był bardzo podupadł i oddawał się pijaństwu, a Birebista rozpoczął swoje panowanie tem że kazał w całem królestwie wyciąć winną macicę. W czem mu wielką pomocą był kapłan Dikeneas czyli Keneas, jakto niżej obaczym.

Equus maculis distinctior...

Słowa te wskazują wyraźnie na sławne w starożytności trackie rumaki; u Wirgilego Turnus jedzie na jabkowitym trackim rumaku, a wyrażenie jego nie wiele odbiegło od słów powyższych:

. . . maculis quem Thracius albis
Portat equus, cristaque tegit galea aurea rubra.
Aeneid. IX. v. 49.

Equi expertissime agilitatis exquiruntur...

Getowie, jak mówi Tukidid, byli wszyscy jezdni: *omnes sagittarii equestres. De bell. Pelop. II. 96.* Wielce tedy było stosownem dla nich, aby o wyborze króla gonitwy rozstrzygały. Jeżeli w tem zdarzeniu przypomina się podobna przygoda perskiego Daryusza, tedy ta okoliczność mówi właśnie za wiarogodnością naszej powieści: wiemy bowiem że przez Tracyę i Macedonię rozciągało się niegdyś panowanie Persów, i świeżo jeszcze tkwił w pamięci Getów ów przykład. Nasi dotychczasowi krytycy rozumowali przeciwnie, utrzymując że Wincenty lub też Mateusz przygodę Daryuszową odniósł do Leszka II, albo że na wzór tamtej zmyślił podobną.

Artis Vulcanie fretus ope.

Topienie kruszczów a w szczególności kowalstwo gra wielką rolę w życiu domowem Ilirodaków. Bardyl był najpierw węglarzem; Lestko I czyli Glaukias znał się na złotnictwie; nakoniec spółzawodnik o tron Birebisty ucieka się do sztuki kowalskiej po fortel: posypuje gwoździami plac gonitw, a kopyta rumaka stosownemi podkowami opatruje. Ani wątpić że w tych to starych ilirodackich podaniach które następne pokolenia kolejno sobie podawały, ma źródło swoje następujące wyobrażenie naszego narodu. Podkowa, jak to już uważał nasz Adam Czarnocki, jest zaszczytnem godłem najstarszych rodzin w Polsce i mnóstwo szlachty ma ją w swych herbach, a Rej z Nagłowic zachwalając ród Pawłów Czarnych, powiada:

A za ich obyczajmi, a za ich sprawami
Mógłby je właśnie każdy zwać koniskówkami.
Zwierzyn. rozd. II. l. 4. wyd. z r. 1574.

Digitized by Google

condicione humillimi...

Prostego stanu był Lestko II według naszego kronikarza; i tak też o tem wiedział Strabo, jego bowiem wyrażenie *Βοιρεβίζας ἀνὴρ Γέτης* wskazuje na człowieka z pospólstwa.

ut victus celeriorem nunquam nisi nomine regis audeat salutare.

Do zabaw tedy starożytnych Getów należały gonitwy, w których ten co pierwszy staje u mety zwany był królem przez swoich towarzyszów. Taki sam zwyczaj przechowuje się dotąd między ludem na Szląsku mianowicie we wsi Laskowicach trzy mile od Wrocławia,[1] tudzież w Łużycach i po innych krajach przez Słowian zamieszkałych.

Dolus nemini patrocinatur.

Janowski liczy tę formułkę prawniczą do miejsc wyjętych z prawa rzymskiego którego znajomość widoczna jest w naszym kronikarzu; ależ ta sama formułka mogła być wyjęta i z prawa kanonicznego znanego również naszemu kronikarzowi, a jeden z bardzo dobrych rękopismów kroniki Wincentego ma nawet przytoczony rozdział prawa kanonicznego w tem miejscu: *De rescriptis sedis apostolicae.*

Si latet ars prodest; affert deprehensa pudorem.

Alter honoris onus fert saepius alter honorem.

Pierwszy z tych wierszy jest Owidego: *De arte amandi 313;* drugi dorobiony, jak się zdaje przez naszego kronikarza.

O magne vigilancie princeps cujus oculus somnum in principatu non vidit.

Żart naśladowany z Cicerona który powiedział: *Caninio Consule scito neminem prandisse. Nihil tamen eo Consule mali factum est. Fuit enim mirifica vigilantia, qui suo toto consulatu somnum non viderit. Epist. VII. 30.*

ROZDZIAŁ XVII.

Lestko II na tron przyszedłszy jest jednym z największych mocarzów.

Podaje tu nam autor w ogólnym zarysie obraz cnót domowych i publicznych tego wielkiego króla, wyjęty, jak się zdaje, z kroniki lęchickiej. Ważny on jest dla historyi i tem wiarogodniejszy że tak w pisarzach starożytnych jak i w podaniach pobratymczych plemion słowiańskich znachodzimy do niego niektóre paralele.

Verum ad acta istius Lestkonis secundi revertamur.

Ależ wróćmy do opisu czynów Lestka drugiego. Ten

[1]) J. S. Bandtkie Dzieje Pol. I. 46. wyd. z r. 1853.

Digitized by Google

Huic tantum animositatis exercende fuit studium, ut plerisque hostium robustissimis singulares indixerit conflictus, a quibus non solum vitam, sed et regna et fortunas extorsit; cui dum hostis deerat extraneus, suos aut contra se aut invicem dimicaturos premiis invitabat. Tanta quoque illi fuit prodigalitas in omnes, ut sibi malluet ex virtute nasci egestatem, quam ex tenacitate abundanciam; ut se prius egere pateretur, quam egenis denegare subsidia, vel benemerentibus non dependere stipendia. Nec defuit illi soror honestatis, amica prudencie: sobrietas. Hujus enim mensae, hujus conviviis hec habita est circumspectio, ut nec ultra quam natura jussit, nec citra quam[a] honestas imperavit, aut exigi liceret, aut impendi. Solercior illi cura plus animi placere dotibus quam corporis. In quo illud inter ceteras virtutes emicuit

w wojennem rzemiośle takie miał zamiłowanie, że najwaleczniejszym nieprzyjaciołom swoim kolejno wojnę zapowiadał i nietylko im życie ale i królestwa i dostatki odbierał; a gdy brakło nieprzyjaciela zewnątrz, zachęcał nagrodami swoich, aby się albo między sobą albo też z nim potykali. Szczodrość zaś jego dla wszystkich była tak wielka, iż gotów był niedostatek cierpieć pełniąc tę cnotę, niż bez niej opływać w dostatki; i prędzej wolałby znosić sam nędzę, niż odmówić wsparcia ubóstwu, lub nagrody zasłudze. Nie obcą też była mu trzeźwość ta siostra przyzwoitości a przyjaciółka rozsądku: u stołu bowiem jego i na biesiadach było takie urządzenie, iż nad to co wymagała potrzeba lub co przyzwoitość nakazywała, nie można było ani żądać ani łożyć wydatku. Starał się on jaśnieć bardziej zaletami duszy niż ciała. Prócz innych cnót odznaczał się

Digitized by Google

humilitatis insigne: quociens namque eum regalibus insigniri, regia ut assolet, poposcisset dignitas, originarie non immemor condicionis, in habitu sordido prius thronum regium conscendit, regalem ornatum scabello pedum supprimens; deinde regiis decussatus insignibus, scabello insedit, illis extreme paupertatis panniculis in supremo orchestro reverentissime collocatis.

nadewszystko pokorą: ilekroć bowiem dostojność królewska wymagała tego po nim, aby, jak niesie zwyczaj, strój świetny przywdział, pamiętny na swój stan dawniejszy, siadał najpierw na tronie w odzieży lichej, ozdoby królewskie u podnóża jego złożywszy; a potem przywdziawszy je siadał sam u podnóża tronu, ubogą odzież swoją z uszanowaniem na najwyższej ławie składając.

Et hoc sane perdecuit regem plus humilitate decorum quam purpura conspicuum, ac si sibi diceret: principem te eligerunt, noli extolli, sed esto quasi unus ex ipsis; et illud memento quod cinis es et in cenerem reverteris.[b)]

I zaiste pokora taka zdobiła króla tego świetniej niźli purpura, zdawał się bowiem mówić do siebie: królem naród cię obrał: nie unoś się dumą, lecz bądź tak skromny jakby jeden z narodu; i o tem też pamiętaj żeś powstał z prochu i w proch się obrócisz.

Sic te stare putes, si stans cedisse vereris,
Sic re virtutes, sic res virtute mereris.

Stojąc wysoko pomnij na losu obroty,
A będziesz i cnot pełen i możny przez cnoty.

a) »natura jussit nec citra quam« tak wyd. gd. i rkpp. III; rkp. II nie ma. b) »et illud memento... reverteris« tak rkpp. II i III; wyd. gd. nie ma. Być może iż to jest wtręt późniejszy.

Et regna et fortunas extorsit.

Te słowa wielce są podobne do słów Jornanda: *ut non solum mediocribus imo et regibus imperaret. De orig. Get. c. XI.*, a właśnie mówi

Digitized by Google

to o czasach Birebisty który przez Dikeneja ludem samowładnie rządził. Strabo wymienia szczegółowo te kraje i te narody które pokonał zwycięzki oręż Birebisty. Jest on spółczesny tego króla i w swojem historycznem dziele, które niestety do naszych czasów nie doszło, mówił zapewne o nim bardzo obszernie; w geografii zaś rzucał o nim tylko nawiasowe wzmianki które są jedyne niemal w tym przedmiocie, dlatego przytaczam je tu w oryginale i w dosłownym polskim przekładzie:

Βοιρεβίσας ἀνὴρ Γέτης, ἐπισας ἐπὶ τὴν τοῦ ἔθνους ἐπισασίαν, ἀνέλαβε κεκακωμένους τοὺς ἀνθρώπους ὑπὸ συχνῶν πολέμων καὶ τοσοῦτον ἐπῆρεν (ἐν) ἀσκήσει καὶ νήψει, καὶ τὸ προσέχειν τοῖς πράγμασιν, ὥστ' ὀλίγων ἐτῶν μεγάλην ἀρχὴν κατεσήσατο, καὶ τῶν ὁμόρων τοὺς πλείσους ὑπέταξε τοῖς Γέταις· ἤδη δὲ καὶ Ρωμαίοις φοβερὸς ἦν διαβαίνων ἀδεῶς τὸν Ἴσρον, καὶ τὴν Θράκην λεηλατῶν μέχρι Μακεδονίας καὶ τῆς Ιλλυρίδος. Τόυς τε Κελτὸς τοὺς ἀναμεμιγμένης τοῖς τε Θρᾳξὶ καὶ τοῖς Ιλλυριοῖς ἐξεπόρθησε, Βοΐους καὶ ἄρδην ἠφάνισε τὸς ὑπὸ Κριτασίρῳ, καὶ Ταυρίσκους πρὸς τὴν ευπορίαν τῦ ἔθνους. Συναγωνισὴν ἔσχε δὲ Κένεον ἄνδρα γόητα, καὶ πεπλανημένον κατὰ τὴν Αἴγυπτον, καὶ προσημασίας ἐκμεμαθηκότα τινὰς, δι ὧν ὑπεκρίνατο τὰ θεῖα· καὶ διολίγον καθίσατο θεὸς, καθάπερ ἐφαμεν περὶ τοῦ Ζαμόλξεως διηγούμενοι. Τῆς δὲ εὐπειθείας σημεῖον· ἐπείσθησαν γὰρ ἐκκόψαι τὴν ἄμπελον, καὶ ζῆν οἴνου χωρίς. VII. 303. 304.

Berewistas mąż getycki osiągnąwszy w narodzie najwyższą władzę, ukrzepił lud znękany ciągłemi wojnami, i tak go podniósł przez ćwiczenie, trzeźwość i ciągłe zatrudnienie, iż w kilku latach utworzył państwo potężne i większą część sąsiadów pod moc Getów podbił: rzucił już nawet postrach na Rzymian Dunaj śmiało przechodząc i pustosząc aż do Macedonii, Tracyę i Iliryę. I Keltów którzy się zmieszali z Trakami i Ilirami, zniszczył, i Bojów co byli pod Kritasirem, a oraz Taurysków zupełnie wytępił, aby tem dzielniej dźwignąć swój naród. Do utrzymania go w posłuszeństwie miał ku pomocy niejakiego de-Kenea czarnoxiężnika, który włócząc się po Egipcie wyuczył się pewnych znaków wieszczbiarskich: z nich wykładał nadprzyrodzone rzeczy i o mało że za boga nie był uważan, jakośmy to przy Zamolxysie powiedzieli. Dowodem jak dalece mu lud ulegał jest to, że usłuchał rady jego aby wyciąć winną macicę i żyć bez wina...

Λέγωμεν δὴ τὰ Ιλλυρικὰ πρῶτα, συνάπτοντα τῷ τε Ἴσρῳ, καὶ ταῖς Ἄλπεσιν, ἃ κεῖται μεταξὺ τῆς Ιταλίας καὶ τῆς Γερμανίας, ἀρξάμενα ἀπὸ τῆς λίμνης της κατὰ τοὺς Οὐινδολίκους καὶ

Powiedzmy więc najprzód o Iliryku który przytyka do Dunaju i Alp, a położony jest między Italią a Germanią, poczynając od jeziora które jest koło Windelików i Retów i Bojów. Część

Digitized by Google

Ραικὲς καὶ Βοΐους. Μέρος μὲν δή τι τῆς χώρας ταύτης ἠρήμωσαν οἱ Δακοὶ καταπολεμήσαντες Βοΐους καὶ Ταυρίσκους ἔθνη Κελτικά, τὰ ὑπὸ Κριτασίρῳ φάσκοντι εἶναι τὴν χώραν σφέτεραν, καὶ περ ποταμοῦ διείργοντος τοῦ Μαρίσου, ῥέοντος ἀπὸ τῶν ὀρῶν ἐπὶ τὸν Ἴστρον κατὰ τοὺς Σκορδίσκους καλουμένους Γαλάτας· καὶ γὰρ οὗτοι τοῖς Ἰλλυρικοῖς ἔθνεσι, καὶ τοῖς Θρακίοις, ᾤκησαν ἀναμίξ· ἀλλ' ἐκείνους μὲν οἱ Δάκοι κατέλυσαν, τέτοις δὲ συμμάχοις ἐχρήσαντο πολλάκις. VII. 313.

Αὐξηθέντες δὲ οὖν ἐπιπλεῖστον, οἵ τε Γέται οἵ τε Δάκοι, ὥστε καὶ εἴκοσι μυριάδων ἐκπέμπειν στρατείαν... VII. 305.

tej krainy spustoszyli Dakowie wojując Bojów i Taurysków, narody keltyckie, podwładne Kritazirowi który sobie przywłaszczył tę ziemię, oblaną rzeką Marysą płynącą z gór do Dunaju, koło Skordysków zwanych Galatami. Bowiem ludy te z Ilirami i Trakami pomieszane mieszkały; owoż tamtych (Bojów i Taurysków) wycięli w pień Dakowie, tych zaś (Skordysków) niejednokrotnie jako sprzymierzeńców używali.

Wzrośli tedy do największej potęgi Getowie i Dakowie tak że dwakroćstotysięcy wojska w bój wysyłali...

Do tych przez Strabona wymienionych zwycięztw Birebisty należy dodać zdobycie miast nadeuxyńskich począwszy od Olbii aż do Appolonii o którem spomina Dio z Prusei w mowie do Borystenitów mianej roku 94 po Chrystusie. Słowa jego są:

Extrema urbis (Olbiae) expugnatio, omnium acerbissima, accidit annis non amplius centum et quinquaginta ante hunc diem. Ceperunt autem Getae cum hanc urbem, tum caetaras sinistro litore ponti urbes usque Appoloniam... Getae miserati omnia quae poterant contulissent ad instauranda Olbiam... Dio Chryz. wyd. Morellego str. 437.

O tym wypadku natrąca też zlekka Swetoniusz w żywocie Juliusza Cezara. Na uzupełnienie nielicznych świadectw jakie się o czynach tego króla przechowały, nie od rzeczy będzie przytoczyć tu słowa Jornandesa, Gota, ostrzegając że tenże w opisach swoich zwykle miesza starożytnych Getów z poźniejszemi Gotami.

»Potym za panowania u Getów Sitalka Birwisty [1] przybył do Gecyi Dikenej wtedy właśnie gdy nad Rzymianami Sylla ster objął. Któregoto

[1]) Jak w ogólności cały text Jornandesa nie jest dotąd krytycznie wydany, tak i co do imienia Birebisty nie można być pewnym jak ono właściwie pisane było przez tego autora. Rękopisma jego były mi dotąd niedostępne, porównywać ich więc nie mogłem; postarałem się jednak o podobiznę imienia tego z rękopismu medyolańskiego (biblioteki ambrozyańskiej) jednego z najstarszych, i czytam tu Birruisla. Jeśli zważymy że

Digitized by Google

Dikeneja Birwista przyjąwszy, dał mu prawie władzę królewską: za jego radą Getowie spustoszyli krainy Germanów które teraz Frankowie posiadają. Cezar zaś, pierwszy imperator rzymski, co prawie cały świat do uległości sobie przymusił i zawojował wszystkie kraje tak, że i za naszą częścią świata, na oceanie znajdujące się wyspy pod władzę swoją zagarnął, i tych co przed nim imienia nawet Rzymian nie słyszeli zrobił Rzymian dannikami; Getów jednak częstokroć podbić usiłując, podbić nie mógł. Trzeci już imperator rzymski Kajus Tiberius panował, a Getowie w siedliskach swoich nie podlegli zostawali. Cokolwiek Dikenej, radca ich, zalecił, jako rzecz zbawienną, pożyteczną lub pożądaną, to wszystkiemi siłami osiągnąć starali się, to jako rzecz powszechnie za dobrą uznaną do skutku przyprowadzali. On zaś widząc ich gotowość do pełnienia swoich rozkazów i wrodzone zdolności w nich dostrzegając, przechodził z nimi wszystkie niemal działy filozofii: był bowiem biegłym w niej mistrzem. Uczył ich tedy etyki, aby barbarzyńskie obyczaje między nimi wykorzenić. Fizykę im wykładając uczył jak mają stosować się do natury i żyć według własnych praw które spisane zachowują podziśdzień zowiąc je *bellagines*. Logiki ich ucząc sprawił że rozsądkiem nad innymi narodami górują. Do praktycznej filozofii przechodząc radził im trwać w dobrych uczynkach. Zapuszczając się w teoryę objaśniał im dwanaście znaków zodyacznych, za których pomocą wyuczył ich poznawać bieg planet i cały skład ciał niebieskich, tudzież jakim sposobem to dzieje się że xiężycowego kręgu przyrasta lub że takowy zmniejsza się; następnie uczył ich ilekroć ognista kula słoneczna przewyższa swoim ogromem kulę ziemską, oraz jak się zowią i przez jakie znaki zodyaku przechodzą ku biegunowi dążące lub wracające się 344 gwiazd. Jakiejto, proszę, silnej woli potrzeba było ku temu, aby lud najwaleczniejszy, ledwie nieco po bitwach wypocząwszy, zagłębiał się w tajniki filozofii. Widziałeś tam jak jeden zastanawiał się nad układem nieba,

---

starożytni pisali niekiedy *b* zamiast *p*, jak np. *Bysius* zamiast *Pysius* itd. *(Plut. quaest. graecae)*, tedy nie jest niepodobna iż imię to powstało z przekręconego *Pirmisla* czyli Przemysława. Jornand daje temu xiążęciu i drugie jeszcze imię: Sitalka. *Sitalcas* był jeden z przydomków Apolina delfickiego *(Pausan. X. 741)*; coby zaś tu to drugie imię oznaczało? nie wiadomo. W polskich kronikach ma ten xiążę także dwojakie imię: Lestka II i Przemysława, a spomniałem już wyżej że imię Lestko znaczy świetnie panującego: służyło ono najprzód Glaukiasowi i od niego począwszy przechodziło na jego następców mniej więcej tak, jak imię Cezara lub Augusta u Rzymian, a u Partów imię Arsacesa. Ale u Getów był, jak się zdaje, wyższy jeszcze rodzaj odznaczenia, mianowicie ten, że zaliczano niektórych królów do rzędu półbogów: a wtedy dawano im imię Graka lub Semowita, jak to niżej obaczym.

Digitized by Google

drugi badał naturę ziół i zboża; ten zbawienne lub też szkodliwe wpływy xiężyca, ów pracowite obroty słońca: jak kołowaniem niebios porwane przeskakuje w stronę zachodu, podczas gdy ku wschodowi napędziło się; jak wreszcie, nie bez przyczyny, na spoczynek się udaje. To i wiele innych rzeczy Dikenej Getom ze zwykłą biegłością wyjaśniając, uchodził u nich za cudotworcę tak, że panował nietylko nad pospolitym ludem ale i nad królami. Wybrał bowiem zpomiędzy nich zacniejszych i roztropniejszych mężów i ucząc ich bogosłowia radził czcić niektóre bóstwa i miejsca im poświętne; ustanowił też xięży dając im imię pileatów, od tego, jak mniemam, ponieważ podczas objat mieli na głowach tyary które zowiemy *pilei;* resztę ludu nazwał włosianami[1], któreto imię Getowie za coś wielkiego uważając jeszcze je podziśdzień w spiewach swoich spominają.« *De orig. Get. c. 11.*

cum hostis deerat extraneus, suos aut contra se aut invicem dimicaturos premiis invitabat.

Ustanowił więc Lestko II rodzaj igrzysk, i o nich też napomyka Strabo w ustępie wyżej przywiedzionym mówiąc: »podniosł (swój naród) przez ćwiczenia«. Ammian Marcellin rozpowiada o trackich Odrysach: *E quibus (barbaris) praeter alios ut immaniter efferati timebantur Odrysae, ita humanum fundere sanguinem assueti, ut cum hostium copia non daretur, ipsi inter epulas post cibi satietatem et potus, suis velut alienis corporibus imprimerent ferrum. Hist. XXVII. 4.* Wyrażenie zresztą naszego kronikarza przypomina bardzo podobne wyrażenie Troga o Hiszpanach: *Si extraneus deest, domi hostem quaerunt. Just. XLIV. 2.*

Nec defuit illi... sobrietas.

I o trzeźwości tego króla spomina wyżej Strabo. Wypadało mu tem więcej dać z siebie przykład tej cnoty, gdy właśnie odwodził od nałogu pijaństwa cały naród, i skłonił go do wycięcia winogradów.

In quo illud inter ceteras virtutes emicuit humilitatis insigne: quociens namque itd.

Przed opowiadaniem przygód Lestka I, powiedział autor: *Hujus autem Reipublice administratio humilibus nonnunquam et incertis cessit personis, nulla prorsus vel vulgi vel procerum suggilante invidia, utpote quarum gloriosis etiam nunc gloriari delectant insignibus.* Za jego tedy czasów, w XI wieku, zwykli byli Polacy chlubić się pamiątkami tych krolów co to z prostego stanu powołani byli na tron i

[1]) capillatos; *porów. Diona z Prusei* Orat. de corp. cult. *str. 628. Czy z tem wyrażeniem łacińskiem stoi w jakim związku nazwa polska włościanów? rozstrzygnąć nie umiem.*

Digitized by Google

świetnie panowali. Otoż tu wymienia on szczegółowo takową pamiątkę skromności Lestka II: *gloriosum humilitatis insigne.* Na pierwszy rzut oka widać że to jest tosamo podanie które Kozma pragski opowiada przy swoim Przemysławie: *Posthaec indutus veste principali et calciatus calciamento regali, acrem ascendit equum arator; tamen suae sortis non immemor, tollit secum suos cothurnos ex omni parte subere consutos, quos fecit servari in posterum, et servantur Wissegrad in camera ducis usque hodie et in sempiternum. SS. rer. Boh. I. 22,*

Ale nietylko u Polaków i Czechów powoływano się na te pamiątki; tosamo podanie było i u Słowian karynckich. Powiada bowiem Eneas Sylwius że przy wstąpieniu na tron xięcia panuje zwyczaj u Karyntianów taki o jakim nigdzie więcej nie słychać: *Quoties novus princeps reipublicae gubernationem init, solennitatem nusquam alibi auditam observant.* I tak go opisuje.

»Niedaleko miasteczka ś. Wita na obszernej dolinie widać ostatki starożytnego grodu którego imię dawnością czasu zatarło się w ludzkiej pamięci. Tuż obok łąki rozłożystej wznosi się kamień marmurowy: na ten kamień wstępuje wieśniak na którego z dziedzictwem po przodkach spada ten obowiązek. Po prawej stronie stoi krowa czarna, po lewej szkapa wychudła: w około obstępuje ich mnóstwo ludzi, i cała gawiedź sielska wysypuje się. Wtedy od strony przeciwnej zbliża się xiążę okolony dostojnikami w purpurę ustrojonymi. Przed nim niosą chorągwie i wszelkie oznaki xiążęce. Hrabia Gorycyi, jako marszałek dworu, idzie przodem między dwunastą mniejszemi chorągwiami; za nim postępuje reszta urzędników. Nikt w całym tym orszaku nie jest w niczem upośledzony, wyjąwszy samego xięcia który się przebrał za chłopa. Chłopską ma odzież, chłopski kapelusz i chłopskie chodaki, a batóg który ma w ręku wskazuje że jest pastuchem.[1] Skoro ów wieśniak na kamieniu stojący postrzegł nadchodzącego, zapytuje po słowiańsku (Słowianami bowiem są Karyntowie): Kto jest ten co się tu zbliża w tak spaniałym pochodzie? Odpowiadają dokoła stojący: że to jest xiążę tej ziemi. Na to ów: Jestli on sprawiedliwym sędzią? staraż się o dobro ojczyzny? godzienli tego stopnia który zajmuje? czy jest gorliwym wyznawcą chrześciańskiej religii? jej obrońcą i krzewicielem? Odpowiadają wszyscy: jest nim i będzie. Wtedy ów: Pytam: jakiem prawem usuwa on mię

[1]) Nie od rzeczy będzie zrobić tu uwagę że właśnie tak zwany Leszczko co za pomocą wyścigów ubiegał się o koronę, przedstawiony jest na obrazach polskich z batogiem w ręku. Obacz *Princ. et reg. Polonor. imagines* str. 6 wyd. w Kolonii r. 1594. *in fol.*

Digitized by Google

z mojej siedziby? Na to hrabia Gorycyi: Miejsce to kupuje on od ciebie za 60 śrebrników; chudoba ta będzie twoja! (pokazując na krowę i na szkapę.) Ubior także xiążęcy który niedawno z siebie zrucił w darze ci się dostanie, i będziesz mieszkał w chacie swej wolny, żadnych podatków nie płacąc. Po tej rozmowie wieśniak dawszy lekki policzek xiążęciu, zaleca mu być sprawiedliwym sędzią, i zabierając z sobą chudobę, miejsca mu swego ustępuje. Xiążę zaś na kamień wstąpiwszy wywija w powietrzu gołym mieczem i na wszystkie strony się obracając przyrzeka iż będzie sprawiedliwym sędzią. Mówią, że i wodę w kapeluszu wiejskim sobie podaną pije xiążę, jakoby na znak że używanie wina potępia. Potym w pochodzie uroczystym zbliża się do kościoła Panny Maryi stojącego na pobliskiem wzgórzu, który niegdyś miał być katedralnym: tu po odbytem nabożeństwie składa xiążę swój chłopski ubior, a wdziewa na się xiążęcy, a po spaniałej uczcie z możnymi wraca na pomienioną łąkę, i zasiadłszy jakoby na trybunale, rozsądza sprawy i ziemie rozdaje.« *Aen. Sylvii Cosmogr. Eur. c. XX.*

Czytając ten opis zwyczaju praktykowanego w Karyntyi jeszcze w wieku XV, komuż się nie przypomni żywo to co nasz kronikarz o czasach Birebisty i jego cudownem przyjściu do tronu rozpowiada? Wyjąwszy drobne dodatki, nasiąknięte już z czasów chrześciaństwa, wszystko inne, jakoto: ubieranie się w kmiece odzienie i potępienie wina, którego uprawę król ten w całym kraju wyniszczyć kazał; pokazuje jasno że ta sama pamięć jednego z najsławniejszych przodków, która u Polaków w kronice ocalała, przechowywała się przez długie wieki u południowych Słowian w żywym zwyczaju. Dzisiejszy więc badacz dziejów słowiańskich musi inaczej zapatrywać się na źródła ich, i w kronikach polskich, mianowicie Miorsza i Wincentego, widzieć coś więcej niżli *erudita commentula* pisane w złej wierze i bez żadnej wartości, jak to o nich niedawnemi czasy z drwinami rozgłaszał Schlözer, a wielu dotąd jeszcze lekkomyślnie powtarza.

Principem te eligerunt...

Naśladowanie słów pisma świętego: *Rectorem te posuerunt? noli extolli: esto in illis quasi unus ex ipsis. Eccl. XXXII. 1.*

Cinis es et in cinerem reverteris.

Taksamo ma się i z tem przytoczeniem: *In sudore vultus tui vesceris pane, donec revertaris in terram de qua sumptus es: quia pulvis es, et in pulverem reverteris. Genes. III. 19.* Jestto jednakże, jak już spomniałem, prawdopodobnie wtręt poźniejszy.

Digitized by Google

Ze wszystkiego co się o tym xięciu powiedziało, pokazuje się, że potężny władca Getów o którym nawiasowo tylko spomniał Strabo w swej geografii, o którym małoco więcej wiedział Jornandes; ale o którym mówił szeroko Trog w XXXII xiędze swojej historyi, że ten władca, mówię, słynął między Słowianami pod dwojakiem imieniem: Lestka II i Przemysława.[1] W XI i XII wieku kiedy xięgi Troga nie były jeszcze zaginęły, wskazywali oni między sobą jakoby jakieś pamiątki po tym królu[2], spominali z chlubą jego sławne czyny, i pamięć jego święcili w starodawnym zwyczaju przy każdem wstąpieniu na tron nowego xięcia aż do wieku XV. Skąpe tedy wiadomości o nim, przez starożytnych pisarzów podane, otrzymują nowy przybytek w tem co zapisali u siebie kronikarze polscy: Miorsz i Wincenty. Dowiadujemy się tu że król ten był z prostego stanu, którato okoliczność już w słowach Strabona *ἀνὴρ Γέτης* potwierdzenie znachodzi; następnie że wstąpił na tron w wieku młodzieńczym, za pomocą wolnego wyboru, któryto wybór dokładnie tu jest opisany; że panował długo i prócz wysokich zalet rządzcy, odznaczał się domowemi cnotami; że nakoniec zostawił syna po sobie, o którym mówić będziemy w rozdziale następnym. Wszystkoto jak jest w wysokim stopniu prawdopodobne, i zdaje się być wyjęte z zaginionych pisarzów, tak tem samem zasługuje na pilną uwagę badaczów starożytnej historyi. O śmierci tego króla nie spomina nic nasz kronikarz; dowiadujemy się atoli ze Strabona że zginął w domowym rozruchu pierwej nim jeszcze Julius Cezar wysłał przeciw niemu swe wojsko.[3] Byłoto więc nie o wiele jakoś przed śmiercią samego Cezara, mianowicie roku 45 przed Chrystusem. Jakiego rodzaju i z jakich przyczyn był ten rozruch? o tem można tylko robić domysły. Zdaje się, że owe poselstwo Dalmatów do Cezara o którem mówi Appian *Illyr. 13.* było bez wiedzy i woli jego zrobione. Uważając je za rokosz przeciw swemu zwierzchnictwu, spieszył do Dalmacyi ukarać jego sprawców, tymczasem padł sam z ich ręki, lub też z ręki ich nasłańców.[4] Dziwnym tedy zbie-

---

[1]) Przemysławem zowie go Kozma kiedy o nim rozpowiada z jakiem poszanowaniem przechowywał swój ubior kmiecy, przypominający mu dawny jego stan. Przemysławem też zowie go Długosz, Miechowita i inni. Imię Lestka było ogólne; ponieważ zaś ono tak Glaukiasowi jako i Birebiście i Kotysowi służyło, mniemali więc poźniejsi nasi kronikarze że równem prawem mogli rozciągać do wszystkich tych xiążąt imię Przemysława.

[2]) Obacz str. 353. 354.

[3]) Enimvero Byrebistas seditione quarundam oppressus ante est, quam Romani exercitus adversus eum mitterent. VII. 304.

[4]) Ob. *F. X. Hene Beitr. zur Dac. Gesch. Hermanst. 1836.*

Digitized by Google

giem okoliczności spotkał obu potężnych a nieprzyjaznych sobie władców: Cezara i Birebistę w jednymże czasie jednaki los.

ROZDZIAŁ XVIII.

Lestko III powinowaci się z Juliusem Cezarem, a poźniej wojuje z nim szczęśliwie.

Opisane tu są w krótkości czyny króla który u Greków ma imię *Κότυος*, u Rzymian *Cotto* albo *Cotiso*, a jest III królem trackim tego imienia. Wiadomość o długoletniem bo aż do czasu narodzenia Chrystusa sięgającem panowaniu jego, którą podaje nasz autor, zdaje się być zaczerpniona u jednego źródła z Jornandem, który królowi temu 40 lat panowania przypisuje. Prawdziwe acz nieznane prawie dotąd jest trzykrotne pobicie przez niego wojsk Cezarowych; równie też nie ulega wątpliwości że wódz rzymski Bebius został przez króla tego ze szczętem zniesiony w krainie Partynów niedaleko Dirrachium; co atoli autor nasz mówi o ożenieniu się jego z Julią, siostrą czy krewną Cezara, o podarkach jej ślubnych, o zakładaniu miast przez nią, o spłodzeniu z nią syna zwanego Pompiliusem czyli Popielem, o jej poźniej odegnaniu przez męża: jestto po większej części podanie które chociaż już w X i XI wieku było między Słowianami bardzo upowszechnione i nieprawdopodobne nie jest; ale jakkolwiek na poparcie jego jedna lub druga okoliczność z starych pomników przytoczyć się daje, dla braku jednak dostatecznych źródeł stanowczo o niem rozstrzygać nie można.

Hujus iterum filius Lestko tercius non tam patris imperio, quam paternis multa adjecit virtutibus: qui Julium Cesarem et primum monarcham tribus fudit preliis; qui Bebium,[a] ducem Romanorum[b] apud Parthos cum omnibus copiis[c] delevit:[d] nam et Getis et Parthis et transpartinis regionibus imperavit.[e] Huic tandem Lestkoni Julius jure affinitatis gaudet federari: sororem suam nomine Juliam ejus matrimonio sociat, eique

Tegoż znowu syn Lestko trzeci nietyle rozprzestrzenił ojczyste królestwo, ile dodał blasku do sławy ojcowskiej. Pobił on trzykrotnym zawodem Juliusa Cezara pierwszego monarchę, a Bebiusa wodza rzymskiego zniósł z całem wojskiem w kraju Partynów: panował bowiem nad Getami, nad Partynami i nad krainami zapartyńskiemi. Z tymto nakoniec Lestkiem rad się zpowinowacił Julius dając mu za żonę siostrę swą imieniem Julię. Jej, tytułem po-

Digitized by Google

jure dotis Bojoaria[f] datur, (donacione vero propter nupcias a viro Surbiensis condonata est provincia[g]). Hec Julia geminas fundavit urbes, quarum unam a nomine fratris Julio*bonam* [h] (que nunc Lubus); [i] aliam a suo proprio nomine Julia*m Scarbantiam*[k] (que nunc Wolin[l] dicitur), jussit appellari. Et quia Julius hoc facto Senatus Romani in se conflavit invidiam, quum quasi hostis, non sicut civis, Romani propagacionem artaret imperii, hostium illectus amplexibus; et quos magis decuisset servire, docuisset imperare: ea que nomine dotis contulerat, a sorore nititur extorquere. Qua ex causa soror ejus passa est repudium, parvulo filio cui nomen Pompilius apud virum relicto. Pellex autem ejus, que presentem eciam emulata fuit reginam, loco Regine succedit. Hec odio emule ob amoris residuum quo regem devinxerat, predictarum urbium

sagu, dana została Bojoaria; mąż zaś krainę serbską na wiano jej przeznaczył. Julia ta założyła dwa miasta z których jedno nazwała po imieniu brata Juliobonę (a to zowią dziś Lubus); drugie od własnego swego imienia nazwała Julią Skarbancyą (a to Wolinem dziś zowią). A że Julius tym postępkiem ściągnął na siebie nienawiść rzymskiego senatu, iż uściskami wrogów łechtany, jako wróg, nie zaś jako prawy obywatel postępował: ścieśniając granice państwa rzymskiego, i ucząc panowania tych którym raczej posłuszeństwo przystało; przeto starał się wymódz na siostrze swej zwrócenie tego co jej dał w posagu. Z tej przyczyny siostra jego dostała od męża odprawę, zostawiwszy mu małego synka zwanego Pompilius. Polubienica zaś jego która jeszcze za bytności żony była jej zapaśniczką w miłości, zajęła miejsce królowej. Onato przez wzgardę dla nienawistnej so-

Digitized by Google

nomina transmutavit. Ex hoc et aliis toris minus legitimis viginti perhibetur hic Lestko filios suscepisse, quibus totidem principatus assignavit: quibusdam ducatus, aliis comitatus, aliis marchionatus, nonnullis regna distribuens; Pompilium vero jure primogeniture regem omnium statuit.

bie, i aby ze szczętem wygładzić pamięć jej w sercu królewskiem, przemieniła nazwiska miast pomienionych. Z tego i z innych mniej prawych związków spłodził, jak mówią, Lestko ten synów dwudziestu, i rozdał im tyleż ziem: niektórym xięstwa, innym powiaty, innym włodarstwa, a niektórym królestwa wydzielając; Pompila zaś prawem pierworodztwa mianował królem nad wszystkimi.

Hujus Lestkonis tempore Christus de virgine creditur esse natus.

Za czasów tego Lestka narodził się, jak mówią, Chrystus z dziewicy.

(Regnavit eciam usque ad Neronis tempora qui Petrum et Paulum apostolos interemit.)[m]

(Panował też aż do czasów Nerona który apostołów Piotra i Pawła zabić kazał.)

a) »Bebium« tak poprawiam; rkp. II i III, tudzież wyd. gd. *Crassum;* Chron. Pol. *Cerassum;* Chron. Princ. Pol. u Sommersb. *Cassium.* b) »ducem Romanorum« tak wyd. gd.; rkpp. II i III nie mają. c) »copiis« wyraz ten ma tylko sam Wincenty. d) wyd. gd. i rkpp. II i III dodają tu: *cujus ori aurum liquefactum infundens, aurum inquit sitisti, aurum bibe;* Chron. Pol. i Chron. Princip. nie mają tego dodatku. e) »nam et Getis et Parthis et transpartinis regionibus imperavit«. Tylko sam Wincenty ma te słowa, f) »Bojoaria« tak poprawiam, w rkpp. jest *Bawaria.* g) »donatione vero p. n. s. v. S. c. e. provincia« ma tylko sam Wincenty. h) »Jullobonam« tak poprawiam; w rkpp. *Juliius.* i) »Lubus«, wyd. gd. *Libuz.* k) »Juliam Scarbantiam« tak poprawiam; w rkpp. *Julin.* l) »Wolin« tak ma Bogufał, zaś wyd. gd. i rkp. II i III *Lublin;* w rkp. III prócz tego jest u wierzchu drobno *Lubin* farbą czerwoną. m) w rkp. II dodano tu: *et cetera.*

Hujus iterum filius Lestko tercius.

Birebista zginął w rokoszu domowym około roku 45 przed Chr., jak to poświadcza Strabo; nie jest niepodobna że Kotys, o którym tu mówi nasz autor, był synem jego. Mówią za tem dwie okoliczności. Birebista zawojował był Tracyę czyli prawy brzeg Dunaju, podobnie jak

Digitized by Google

zawojował nadbrzeża Pontu.[1] Około tychże czasów przekupywał Kotys w Tracyi pretora rzymskiego Luciusa Pizona i rządził tam. Owa więc dwojakość rządu w Tracyi: Birebisty i Kotysa daje się wytłumaczyć tem że ostatni był synem pierwszego, i w rządach był od niego zależnym. Wiadomo też ze świadectwa Marka Antoniego, tryumwira, że Oktawian zaręczył córkę swoją Julię z Kotysem IV synem tego Kotysa; jakkolwiek związek ten spowodowany był okolicznościami politycznemi, nie zdaje się jednak iżby przy nim nie miano zgoła żadnego względu na ród przyszłego zięcia Oktawiana, wnuka Cezarowego; i ta więc okoliczność staje zupełnie w innem świetle skoro przypuścim że Kotys IV był wnukiem równie potężnego władcy jak i sam Cezar, mianowicie: wnukiem Birebisty. Z drugiej znowu strony trzeba wyznać że co do osoby xiążęcia tego panuje pewne zagmatwanie w źródłach starożytnej historyi: kilku bowiem xiążąt tego imienia pokazuje się jednocześnie prawie w owych stronach, a dokładniejsze o nich świadectwa całkiem nas prawie opuszczają.[2] Dlatego szczegół podany tu przez naszego kronikarza uważam tylko za prawdopodobny, nigdy jednak za pewny.

Non tam patris imperio, quam paternis multa adjecit virtutibus.

Po śmierci Birebisty, państwo jego było podzielone. *Strabo VII. 304.* Jornandes spomina że niejaki Komosik (u Plutarcha *Δικόμος. Vit. Ant. 63.*) objął zaraz rząd po nim, zapewne w części jednej kraju; po tym dopiero zdaje się być rządcą państwa całego Kotys który miał lat czterdzieści panować. Nie powiększył tedy bynajmniej król ten państwa po Birebiście, chociaż przez stosunki swoje z rodem Juliów i przez rozmaite wyprawy wojenne stał się głośniejszym od swego poprzednika i spominany jest od rzymskich złotego wieku poetów i historyków.

Julium Cesarem et primum monarcham tribus fudit preliis.

W wieku XIV i na początku XV, kiedy jeszcze znajdowano się bliżej źródła tych wiadomości które tu rozbieramy, a Długoszowa do zakresu dzieła jego systematycznie przypadająca, ale w początkowych dziejach okropnie wykrzywiona chronologia nie pobałamuciła jeszcze umysłów; w owym czasie wiedziano dobrze co to za wypadki opowiada nasz autor. Jeden z profesorów krakowskich otworzył przy niniejszym ustępie xięgi rzymskiego klasyka, i znalazłszy tam opis tych zdarzeń

---

[1]) qui (Daci) se in Pontum et in Thraciam effuderunt. Suet. in Caes. 44. *Nad Pontem euxyńskim zdobył, jak wiadomo, Birebista miasta od Olbii aż do Apolonii; otoż taki sam zabór zrobił i w Tracyi. Porów.* Owid. ex Pont. IV. 7.

[2]) Ob. *Cary Fel. Hist. des rois de Thrace* §. *74—85.*

Digitized by Google

położył w objaśnieniu dla uczniów swoich te słowa: *de isto refert Valerius Maximus in libro de vita Caesaris.*[1] Wiadomo jak w wieku XVIII wytłumaczono sobie to pojaśnienie.

Pomieniona xięga Walerego, równie jak tyle innych xiąg klasycznych które w Polsce niegdyś czytano, a za któremi dziś napróżno wywiaduje się świat uczony, zaginęła ze szczętem, a Braun mający w swoim czasie sławę nader przenikliwego krytyka, posądził poczciwego profesora krakowskiego o szalbierstwo, rzucając nań podejrzenie jakoby umyślnie odwołał się z kłamstwem do xięgi zaginionej: bo tym sposobem niktby je wykryć nie potrafił. Łaje go za to Ossoliński[2] i słusznie; ale zdarzenia samego nie wyjaśnia.

Nie zmyślał bynajmniej świadectwa tego dawny krakowski profesor; co do zdarzeń samych widział on tę rzecz jaśniej niż zaczmieleni erudycyą krytycy XVIII i XIX wieku którzy o Kadłubku tak śmiało a powierzchownie wyrokowali. Ktoby dziś wątpił czy żywociarz Juliusa Cezara mógł mieć w swej xiędze coś podobnego, ten niech czyta z uwagą Appiana, a znajdzie w nim tożsamo. Oto są jego słowa:

»Kiedy Cezar zarządzał krainą Keltów (Galią), tymże samym Dalmatom i innym Ilirom najpomyślniej się wiodło;[3] zajęli oni Liburnom, innemu ludowi ilirskiemu, miasto Promonę.[4] Ci zwracając się do Rzymian, udali się do Cezara w pobliżu stojącego o pomoc. Cezar wysłał posłów i nakazał dzierzącym Promonę zwrócić ją Liburnom; gdy zaś owi nie słuchali nakazu, posłał znakomitą siłę zbrojną, którę Ilirowie ze szczętem znieśli. Wszelako Cezar nie wyruszył przeciw nim, albowiem nie miał czasu, bywszy w zatargach z Pompejem.

»Kiedy te zatargi wojną wybuchły, Cezar z siłami jakie miał śród zimy przez morze jońskie (Adryatyk) z Brunduzyum przeprawił się i z Pompejem w Macedonii przebywającym bój rozpoczął. Resztę wojska przyprowadził Cezarowi Antoni do Macedonii, przebywszy morze jońskie w najostrzejszą zimę; pietnaście zaś kohort piechoty i trzy tysiące jazdy wiódł mu Gabinius przez Iliryę, obszedłszy morze jońskie. Atoli

---

[1]) Wyd. Dobrom. str. 79; rkp. VI. k. 20.

[2]) Wiad. hist. kryt. II. str. 611.

[3]) Temito charakterystycznemi słowami wskazuje Appian dość widocznie na świetne czasy panowania Birebisty i Kotysa u ludów Dakoilirskich.

[4]) Że głównymi sprawcami tego czynu byli Getowie czyli Dakowie obejmowani u greckich i rzymskich pisarzów raz pod imieniem Traków, drugi raz pod imieniem Ilirów, a nawet pod szczegółowem imieniem Dalmatów, to pokazuje się ze słów samegoż Appiana który powiada niżej, że Cezar chcąc pomścić te klęski, gotował wyprawę na Getów: *rebus omnibus compositis bellum adversus Getas paravit.*

Digitized by Google

Ilirowie, w bojaźni z powodu tego co się stało względem Cezara, i mniemając że zwycięztwo jego zgubnem dla nich będzie, wycięli całe wojsko pod Gabiniusem, prócz niego i niewielu innych ucieczką się ratujących; wtedyto w bogactwa i inne zasoby po tak wielkich łupach wzmogli się.[1]

»Cezar zajęty był wtedy walką z Pompejem a po zabiciu jego walką zresztą różnorodną jego stronnictwa. Dokonawszy wszystkiego wszedł do Rzymu i gotował wyprawę na Getów i na Partów.[2] Obawiali się teraz Ilirowie, by po drodze ich nie naszedł. I wysławszy starszyznę z prośbą o przebaczenie tego co się stało, ofiarują mu przyjaźń swoję i przymierze chełpiąc się jakoby byli narodem najwaleczniejszym. Cezar, naglony wtedy wyprawą na Partów, z godnością dał im odpowiedź: że za przyjaciół mieć tych nie może którzy się dopuścili przeciw niemu takich rzeczy; lecz im przebaczy, jeśli uznają się jego dannikami i zakładników mu dadzą.[3] Gdy zaś na oboje przystali, posłał Watiniusa z licznym od-

---

[1]) Tożsamo powtarza Appian dobitniej jeszcze w dziele *De bellis civilibus II. 59: Ceterum Brundusii Gabinius gravatim mandata ferens quae Postumius pertulerat, voluntarios duxit, per Illyricum concitato itenere. Et hi quidem ab Illyriis fere ad unum omnes oppressi sunt: nec Caesari, per negotia, vacavit ulcisci eam injuriam. Antonius vero, in naves impositis reliquis, vi ventorum Appolloniam plenis vellis praetervectus est.*

[2]) O tej wyprawie mówi tenże w dziele *De bell. civilib. II. 110: Expeditionem suscipere cogitavit (Caesar) longinquam contra Getas et Parthos: Getas quidem duram et bellicosam gentem vicinamque prior adgressurus; de Parthis vero sumturus poenas propter perfidiam in Crassum patratam. Jamque trans sinum adriaticum legiones sedecim et equitum decem millia praemittere coepit... Sed quum jam in eo esset ut proficisceretur, quatriduo ante interfectus est ab inimicis in curia.* Tu należą także słowa Suetoniusa *in Caes. c. 44: Destinabat Dacos, qui se in Pontum et Traciam effuderunt, coercere.*

[3]) Freinshemius, który, jak sam wyznaje, nie miał innego źródła przed sobą jak tylko powyższe słowa Appiana, kładzie taką mowę w usta Cezara: *Vos quidem armis Romanis saepe provocatis, saepe domiti, dum majoribus curis distringimur, a pacta fide subinde resiluistis. Nec antiquiora commemoro: me subigendis Gallis occupato, cum Liburnis Priamonem reddi juberem, spretis mandatis meis, etiam copiarum eo missarum partem insidiis circumvenistis; post paulo Gabinium cum quindecim cohortibus et tribus millibus equitum per fines vestros ad me tendentem in Macedoniam, hostiliter vexastis: multis occisis millibus, signis spoliisque oblatis. Nunc amicitiam audetis a me petere, quem tot injuriis lacessere veriti non estis? At ego talia perpetrantibus amicus esse non didici; armis ulcisci armatos, et pacem quam petunt praestantibus parcere, Romanum est, meum est. Idcirco tributa, et in faturum fidei pignus obsides mittite; aut hostilia omnia propediem expectate. Suppl. in Liv. CXVI. 26.*

Digitized by Google

działem jazdy i z siłą trzech legionów, ażeby podatki niewielkie na nich nałożył i zakładników odebrał.« *Illyr. 12—13.*

Te przyrzeczenia Ilirów były tylko pozorne: wysłany z wojskiem Watinius musiał co krok potykać się z nieprzyjacielem. Na morzu jeszcze zastąpił mu drogę Katilius, a z lądowego swego pochodu taką zdaje sprawę sam Watinius Ciceronowi:

»Po zaleconych modłach o pomyślność mojej wyprawy, ruszyłem do Dalmacyi: sześć grodów szturmem zdobyłem, jeden z nich który był najmocniejszy, czterykroć był już przezemnie zdobyty, cztery bowiem ma wieże i cztery mury które wraz z zamkiem zająłem; lecz wyparły mię z niego śniegi, mrozy i nawalnice. Ach, zgroza, o mój Cicero! gród zdobyty, z którym i wojna cała kończyła się, opuścić byłem zmuszony! Dlatego błagam cię, jeśli tego potrzeba będzie, przemów za mną do Cezara i racz być moim na wszystkie strony obrońcą.« *Cic. ep. fam. V. 10.*

Była to więc trzecia klęska wojsk Cezarowych, a Cicero w odpowiedzi swej Watiniusowi pociesza go temi słowami:

»Niech bóg ukarze Dalmatów którzy ci dokuczyli. Wszakże, jak mówisz, wkrótce zostaną zwyciężeni i rozpromienią twą sławę.« *Cic. ep. fam. V. 11.*

Nadzieje te bynajmniej nie ziściły się. Watinius nietylko nie powetował tej klęski, ale nadto po zaszłej wkrótce śmierci Cezara, znaczną część wojska utraciwszy, uciekać musiał z Dalmacyi.

qui Bebium ducem Romanorum apud Parthos cum omnibus copiis delevit.

Do jakiego stopnia zmieniony został text pierwotny naszej kroniki, to pokazuje najlepiej miejsce niniejsze. Tylko po długich poszukiwaniach można było oczyścić je od wtrętów. Przyszedłem do tego następującym sposobem. Słowa »*ducem Romanorum*« wypuszczane troskliwie we wszystkich rękopismach, a tylko w jednym, ale najstarszym przechowane, naprowadziły mię na myśl że przepisywacze widzieli w nich zapewne jakąś niestosowność i dlatego je opuszczali. Jakoż nie zewszystkiem były one stosowne obok imienia Krassa: bo ten był tryumwirem, a jako zwycięzcy Spartaka należało mu miano imperatora. Imperatorem nazwał go sam Trog, mówiąc o jego klęsce,[1] i pewnie taksamo nazwałby go nasz kronikarz, gdyby tu o nim była mowa. Początkowie tedy musiało tu być wymienione jakoweś inne imię. Jakoż i dzisiejsze ręko-

[1]) Orodes bellum cum Romanis gessit, Crassumque imperatorem cum filio et omni exercitu Romano delevit. Trog. ap. Just. XLII. 4.

Digitized by Google

pisma chwieją się w pisaniu tego imienia, i w jednym z nich czytamy *Crassum*, w drugim *Cerasum*, w trzecim *Cassium*. Śledząc dalej dostrzegłem, że cały ów okres: *cujus ori aurum liquefactum infundens, aurum inquit sitisti, aurum bibe;* nie znajduje się wcale w dwoch kronikach szląskich, u Sommersberga i Stenzla wydrukowanych, z których pierwsza przepisywana była przed rokiem 1360. Wniosek więc oczywisty że okres ten nie musiał się też znajdować w starych rękopismach kroniki Wincentego, bo pomienieni szląscy kronikarze żywcem zabierali wiadomości swoje z Wincentego, jak ten znowu z Miorsza.

Do tego samego wyniku doszedłem rozglądając się w chronologii. Klęska tryumwira Krassa przypadła roku 53 przed Chrystusem gdy jeszcze Cezar nie był monarchą; zaś trzykrotne pobicie wojsk Cezarowych przez Kotysa przypadło, jakeśmy to widzieli, między rokiem 48—44. Gdy tedy nasz kronikarz mówi najprzód: *qui Julium Cesarem et primum monarcham tribus fudit preliis*, a potem dopiero: *qui Crassum apud Parthos cum omnibus copiis delevit;* widoczna jest że temi ostatniemi słowami dotyka jakiegoś wypadku który już po roku 44 przed Chr., czyli po śmierci Cezara nastąpił. Cały więc powód dla któregoby zatrzymywać można ów dodatek o laniu w gardziel roztopionego złota, upada, jako niemający podstawy: bo i najstarsze rękopisma o nim nic nie wiedzą, i chronologia mu się przeciwi. Głównie zwróciły teraz uwagę moją wyrazy *apud Parthos*.

Partów zna nasz autor w Iliryi na granicach Macedonii: już o nich spomniał wyżej donosząc, że w skutek sojuszu zawartego z Galami, naszyńcom dostały się ziemie od Dunaju aż do Partii. U tychto Partów szukałem napomknionego wyżej zdarzenia po roku 44 przed Chr., i oto co w tej mierze powiada Appian w dalszym ciągu przerwanego wyżej ustępu:

»Po zabiciu Cezara, mniemając że siła Rzymian na Cezarze polegała i z nim upadła, nikt Watiniusa nie słuchał ani co do dani ani co do innych rzeczy; gdy zaś używać zaczął przemocy, oni pięć kohort napadłszy wycięli wraz z wodzem ich Bebiusem, mężem senatorskiej godności; nawet Watinius z pozostałem wojskiem do Epidamnu uciekł. Senat rzymski to wojsko wraz z Macedonią, i Ilirów ile ich ulegało Rzymianom, oddał w rządy Brutusowi Cepionowi, zabójcy Kaja; w tymże czasie i Syryą Kassiusowi współzabójcy Kaja. Lecz i ci tocząc bój z Antonim i z drugim Cezarem, Augustem nazwanym, całkiem zaniechali Ilirów.« *Illyr. 13.*

Digitized by Google

Widać tu jak na dłoni że to jest ten sam wypadek o którym spomina nasz kronikarz, i dowiadujemy się od niego dopiero że we wszystkich tych wyprawach dowodził ze strony Ilirów Kotys syn Berebisty. Ostatni ten wypadek zdarzył się już po owej trzykrotnej klęsce wojsk Cezarowych, a do tego w krainie zwanej u pisarzów starożytnych Partią, ἡ Πάρθος[1] i której stolica nawet Partos się nazywała. Dirrachium do którego Watinius z resztą wojska uciekał leżało jeszcze w tej krainie Partów czyli Partynów, jak świadczy Dio Kassius;[2] nakoniec samo wyrażenie Appiana: *quinque cohortes cum earum duce Baebio conciderunt*, jest zupełnie zgodne z wyrażeniem Miorsza: *ducem Romanorum cum omnibus copiis delevit*, i nie zostawia w tej mierze najmniejszej wątpliwości.

Zmiana tedy pierwotnych słów kronikarza odbywała się mniej więcej tak. Przepisywacz, w starożytnej geografii Iliryi nie biegły, postrzegłszy wyrazy *apud Parthos*, zabiegł myślą do Partów azyackich, głośnych z klęski którą Rzymianom pod wodzą Krassa zadali: zamienił więc mało znane i może nieczytelne imię *Baebium* na *Crassum*. Z tej jednej poprawki następowały inne w naturalnym porządku. Wypuszczano słowa *ducem Romanorum* bo przy głośności imienia Krassowego nie zdawały się ani potrzebne, ani też stosowne dla imperatora i tryumwira. Nakoniec któryś z przepisywaczy, z erudycyą się popisując, wtrącił do textu wiadomość wyjętą z Florusa: *cujus ori aurum liquefactum infundens, aurum, inquit, sitisti, aurum bibe*. Ale te wtręty zaszły już bardzo dawno: znachodzimy je bowiem nietylko w rękopismach Miorsza ale oraz we wszystkich rękopismach Wincentego, chociaż niektóre z nich XIV już wieku sięgają. Jak więc z jednej strony potrzebną jest rzeczą dla historyi ojczystej aby kto wszystkie te rękopisma, których liczba trzydzieści kilka wynosi, porównał i text kroniki wydał z dyplomatyczną ścisłością, tak z drugiej strony ta zmudna i z powodu rozrzucenia wielkiego pomienionych rękopismów po różnych krajach, dziś niepodobna prawie do uskutecznienia praca, nie przyniosłaby należytego pożytku jeśliby ograniczyła się na samem zestawieniu waryantów; a nie była oraz poparta i utwierdzona rozbiorem textu i silną jego krytyką.

Nam et Getis et Parthis et transpartinis regionibus imperavit.

Słowa te ma tylko sam Wincenty. Może być że je dołożył z swej głowy, jako glosę do textu dawnego; ale jest podobniejsza do prawdy

---

[1]) Polyb. XVIII. 30. 12. Taksamo zowie Tukidid krainę Linkistów: ἡ Λύγκος (IV. 83.) krainę Deuriopów: ἡ Δευρίοπος itd.

[2]) τὸ δὲ Δυῤῥάχιον ἐν τῇ γῇ τῇ πρότερον μὲν Ἰλλυριῶν τῶν Παρθινῶν. Dio Cass. hist. XLI. 176.

Digitized by Google

że je znalazł w kronice lęchickiej; lub też w owem źródle z którego zaczerpnął zupełniejszą mowę Graka I, i zupełniejszy list Alexandra do Arystotelesa. Jakoż państwo Kotysa rozciągało się daleko poza kraj Partynów, jak to już widać z Cicerona i z innych.

sororem suam nomine Juliam ejus matrimonio sociat.

Oto zdarzenie nieznane nikomu więcej prócz naszego kronikarza. Nie możemy je ani wprost jako bajkę odrzucić, bo za niem mówią niektóre podobieństwa; ani też przyjąć za rzecz pewną, z przyczyny niedostateczności dowodów. Julius Cezar miał więcej sióstr które się Julie nazywały, a los ich jest po większej części niewiadomy. Swetonius mówi w ogólności tylko o siostrach, wymienia ich wnuków których Cezar dziedzicami swymi mianował; ale czy ich dwie tylko było, czy więcej, tego ani on, ani żaden pisarz rzymski nie powiada.[1] Powiększa trudność w dochodzeniu prawdy niepewność terminologii. *Soror* już u samych Rzymian nie zawsze tylko siostrę oznaczało. Seneka mówi: *vixit Sextus Pompejus primum sorori superstes*,[2] a z treści widzimy że mówi nie o siostrze ale macosze. Daleko częściej zmieniano znaczenie tego słowa w łacinie średnich wieków, i w polskich tedy kronikach *soror* oznacza raz siostrę, raz synowicę lub córkę.[3]

Nie jest niepodobna, że pnący się do władzy Cezar, nim jeszcze imię swoje jako konzul a poźniej jako dyktator rozgłosił, wydał siostrę swoję czy krewnę za trackiego Kotysa, czyli tak zwanego przez naszych kronikarzy Lestka III. Xiążę ten bowiem miał zażyłość ze znakomitemi rodzinami rzymskiemi, i już w roku 57 przed Chr., jak to spomniałem wyżej, przekupywał Lucyusa Pizona, pretora, zaliczywszy mu trzysta talentów.[4] Podobieństwo to staje się tem wyraźniejsze jeśli się obejrzym na zachodzące wówczas wypadki w Iliryku które z kolei roztrząsać będę w dalszych przypiskach.

Ale jakim sposobem utaić się mógł ów wypadek, że o nim żaden pisarz rzymski nie spomniał? Oto takim sposobem, jakim tajony był taki sam wypadek zachodzący między Augustem Oktawianem, a synem

---

[1]) Vita Caes. 83. *O ojcu Cezara mówi Glandorp:* ex Aurelia filium C. Julium Caesarem, filias aliquot Julias reliquit. Onom. Rom. *str.* 425.

[2]) Cons. ad Polyb. c. 34.

[3]) Dobrówka nazwana jest *soror s. Wenceslai* w kilku rocznikach, a wiadomo że była nie siostrą jego ale synowicą. Długosz zna dobrze córkę Leszka białego: wie że na żądanie ojca otrzymała na chrzcie to imię (Hist. VI. 631), a przecież w drugiem znów miejscu (VI. 605) nazywa ją *soror Leszkonis.*

[4]) Cic. Orat. in L. Pison. c. 34.

Digitized by Google

tego Kotysa. Rywal Oktawiana do korony, tryumwir Marek Antoni pisał, jak wiadomo, pamiętniki które zaginęły. Czytał je Swetonius i mówiąc o zaślubinach Julii przytacza z nich miejsce następujące: *Marcus Antonius scribit, primum eum (Octavianum) Antonio filio suo despondisse Juliam, dein Cotisoni Getarum regi, quo tempore sibi quoque invicem filiam regis in matrimonium petiisset.*[1] O tych zaręczynach nie spomniał więcej żaden Rzymianin, bądź że mu duma nie pozwalała zbliżać do ubóstwionego rodu Juliów barbarzyńcę Kotysa, bądź że despotyzm cesarzów zatłumiał prawdę pod piórem piszącego, skoro ta zdawała się ubliżać im w czemkolwiek. W dwieście lat po Oktawianie piszący Dio Kassius spomniał o zaręczynach córki jego z synem tryumwira Antoniego,[2] ale o zaręczynach z Kotysem zamilkł, jakby nic zgoła nie wiedział; a przecież to stało w tem samem źródle z którego dowiedział się o tamtem. Podobnie też dziać się musiało z napomknieniami o stosunkach jakie miał Cezar z barbarzyńcami, skoro te nie były chlubne dla niego. A że istotnie chlubne nie były, to widać z tego co opowiada dalej nasz kronikarz.

eique nomine dotis Bojoaria datur.

Birebista który, jak nas uwiadamia nasz autor, był ojcem Kotysa czyli Lestka III, zrobił właśnie około tego czasu w którym pierwszy konzulat Juliusa Cezara przypada, sławną wyprawę do wyższej Panonii, na pogranicze Noryku, gdzie siedzieli keltyccy Bojowie wraz z Tauryskami. Oba te ludy zniósł Birebista ze szczętem, dlatego jak mówi Strabo: *ut suae (Getarum) genti eo majores sint facultates. VII. 304.* Niedobitki Bojów uciekły do Helwecyi, i padły pod oręż Cezara który wtedy podbijał ludy keltyckie za Alpami. *Caes. de bell. Gall. I. 25—39.* Tym niewątpliwym zdarzeniom powieść naszego kronikarza nietylko nie sprzeciwia się, ale rzuca nawet na nie światło poniekąd. Łatwo bowiem jest pojąć jakim sposobem mógł wielki król Getów Birebista robić tak szczęśliwe zabory w Iliryku pod bokiem Rzymian, skoro przypuścim że między nim a Cezarem zachodziło porozumienie pewne, a nawet stosunki powinowactwa Za pośrednictwem syna swego Kotysa układał się on z Pisonem o Tracyę; i za pośrednictwem tegoż syna zapewniał sobie u Cezara posiadanie wyższej Panonii. Ta to jest tedy Bojoaria czyli Bawarya, o której mówią w tem miejscu nasze kroniki.

---

[1]) Vita Aug. 63.

[2]) Caesar (Augustus) enim Antyllo Antonii filio, filiam suam; ac contra Antonius suam ex Octavia filiam Domitio (quamquam is et percussoribus Caesaris unus esset) desponderunt. Dio Cass. Hist. XLVIII. 390.

Digitized by Google

maritus vero ratione nuptiarum Surbiensem tradidit provinciam.

Surbiensis provincia jest, jak widzim, nazwisko nowożytne, bo autor nasz zwykle miesza nazwiska nowożytne ze starożytnemi. Trudno jest dziś oznaczyć o jakimto kraju właściwie była mowa w tem źródle z którego ta wiadomość pierwotnie była zaczerpnięta; ponieważ jednak widzieliśmy że Kotys czyli tak zwany Lestko III rządził najprzód w Tracyi, a poźniej znosił wojska Cezarowe w Dalmacyi i w przyległej krainie Partynów, zdaje się więc że to o owych okolicach, gdzie potem nowożytna Serbia powstała, jest mowa.

haec Julia geminas fundavit urbes quarum unam a nomine fratris Julio...

Ἰουλιόβονα nazwany jest Wiedeń na mapach Ptolomeja. Nikt nie umie podać przyczyny tego nazwania. Niektórzy uczeni mniemają że to jest po prostu błąd pisarski, i że powinno być *Windobona.* Rzecz ta daje się wybornie objaśnić, bez udawania się do wątpliwego zawsze przypuszczenia o błędzie pisarskim, skoro damy wiarę powieści naszego kronikarza o zamęzciu Julii z Kotysem. Przybywa na jej wsparcie okoliczność następująca. W roku 1662 wykopano w Wiedniu w fundamentach bramy zamkowej, *Burgthor,* od strony południowej, sarkofag z czasów jeszcze pogańskich, w którym między innemi rzeczami znalazła się tabliczka złota z napisem, przechowywana podobno dotąd w muzeum wiedeńskiem. Podali o niej wiadomość Lambecyus, Katanczyc[1] i inni, starając się objaśnić jej napis. W całkowitem jego czytaniu przez Katanczyca może się wydawać jedno lub drugie słowo wątpliwem; wyraźniej jednak nad inne widać tam te słowa: *wrata iulska a kranci Paniari,* to jest: wrota julskie i krańce Panonii. Wiedeń tedy, jak na to zgadzają się wszyscy uczeni, był ostatnim miastem panońskiem za czasów rzymskich i tu znachodzą się ślady bramy julskiej: *Porta Julia.* Podanie nakoniec o zakładaniu miast w Słowiańszczyźnie przez Juliów rzymskich, było bardzo już wcześnie między wszystkiemi Słowianami rozpowszechnione, a w miarę jak zacierała się w narodzie pamięć o pierwotnych

---

[1]) *Specimen Philologiae* str. 85. Uderzające w tym napisie jest to, że w nim mieszane są głoski łacińskie z greckiemi, zupełnie taksamo jak to widzim w nowoodkrytym napisie na chrzcielnicy toruńskiej, odczytanym przez Andrzeja Kucharskiego. (Bibl. warsz. z r. 1850, miesiąc kwiecień, str. 113.) Przypada to wybornie do słów mnicha Chrobrego który w XI już wieku powiedział że Słowianie przed Kirylem z niemałym kłopotem greckie i łacińskie bukwy do swojego języka stosowali: *rimskymi i grecz'skymi pismeny naidajachą sę pisati słoweńską riecz'. Kałajd. Joann Exarch bołg.* str. 189.

Digitized by Google

naszych siedzibach, wypatrywano owych miast na cześć rodu Juliów wzniesionych to w nadodrzańskim Wolinie, to w Lubuszu lub wielkopolskim Lubinie, nakoniec w Lublinie, w Ołomuńcu i w siedmiogrodzkim Białogrodzie.

aliam a proprio vocabulo Juliam.

Mowa tu jest o drugim grodzie przez Julię czy też na jej cześć w opustoszałem siedlisku Bojów założonym. Że tym grodem jest owa u Pliniusa spomniana Julia Scarbancya, III. 27., to wypływa już poniekąd z tego co się o Wiedniu powiedziało. Leżała ona, jak się zdaje, niedaleko Sopronia, w miejscu gdzie dzisiejsze *Skarpring*, jak na to wskazują niektóre z czasów rzymskich wykopaliska. Stosownie więc do tych okoliczności mniemam, że w źródle z którego Miorsz czerpał, opiewała ta powieść mniej więcej tak: *Haec Julia geminas fundavit urbes quarum unam a nomine fratris Juliobonam quae nunc Vindobona; aliam a suo proprio Juliam Scarbantiam, quae nunc Flavia Augusta dicitur, jussit appellari.* Atoli wątpliwa jest czy już sam Miorsz zatrzymywał w czystości nazwisko stare *Vindobona* i *Julia Scarbantia*, dla tego z nieśmiałością tylko robię tę w jego texcie poprawkę.

a sorore nititur extorquere.

Wszystko co nasz autor tu mówi nie jest niepodobne do prawdy. Zarząd Iliryku miał sobie Cezar przez długi czas powierzony: mógł więc o te ziemie spór toczyć z dawniejszymi swymi sprzymierzeńcami: Kotysem i Birebistą. W niesnaskach jakie z powodu spomnianego niżej rozwodu Julii nastąpiły, znajdują trafne wytłumaczenie owe wojny Ilirów z Cezarem które opisał Appian, a w których jak się dowiadujemy dowodził sam Kotys.

filio cui nomen Pompilius apud virum relicto.

Pompilius jest imię prawdziwie rzymskie i właściwe rodowi Juliów który w bajecznych swoich wywodach sięgał do Numy Pompiliusa i prowadził linię swoją wprost od niego przez córkę jego Popilię. Popilią zwała się jeszcze matka Kaja Juliusa Cezara Strabona.[1] Niżej wnet obaczym że w greckich i rzymskich pisarzach głośny jest ów nasz Pompilius czy Popiel pod imieniem Remetalka, a i w tem imieniu widoczna jest nie mniej jego rzymskość.

predictarum urbium nomina transmutavit.

Nazwiska tych miast były istotnie przemienione: Juliobonę nazwano Windoboną; zaś Julia Skarbancya, jak się z napisu starożytnego na ce-

[1]) Glandorp Onom. Rom. *str.* 421.

Digitized by Google

gle w owej okolicy wykopanej okazuje, była nazwana poźniej *Flavia Augusta.* [1]

viginti perhibetur hic Lestko filios percepisse.

Ostrożnie wyraża się tak Miorsz jak i Mateusz z Wincentym o synach Lestka III, *perhibetur percepisse,* nie zaręczając bynajmniej o ich ilości Jesteśmy w stanie przekonać się że istotnie król ten wielu miał synów: pisarze starożytni podają nawet imiona niektórych. Najznakomitszym zpomiędzy nich jest Remetalk (*Ῥοιμητάλκης*) którego już imię samo wskazuje na ściślejsze jakieś z Rzymianami stosunki. Jestto tak zwany w naszych kronikach Pompilius, mniemany Cezara wnuk. W starożytnych napisach czyta się całkowite imię jego: *Cajus Julius Rhoemetalces rex;* [2] a posiadaczom zbiorów numizmatycznych znane są monety na których bite jest popiersie Remetalka i żony jego wraz z synkiem, obok popiersia Augusta i Liwii: ze stosownym w koło nadpisem. Odcisk jednej z takowych monet właśnie, pod jego panowaniem, załączam. Drugim z synów Lestka tego jest Kotys, zmarły roku 16 przed narodzeniem Chr., o którym donosi Dio Kassius że opieka małoletnich synów jego powierzona była przez Augusta stryjowi ich Remetalkowi.[3] Trzecim synem jego był Sadales który posłany od ojca na czele pięciuset jazdy w pomoc Pompejowi, pomknął się do Tesalii i napadłszy niespodzianie na oddział wojska Cezarowego pod dowództwem Kassiusa Longina zadał mu klęskę. Tai tę klęskę Cezar, i mówi tylko o Kassiusa odwrocie; [4] ale bezstronniejszy w tem Dio mówi wyraźnie że w tym napadzie Kassius znaczną część wojska utracił.[5] Synami nakoniec Lestka III byli Raskyporis (*Ῥασκύποριος*, Rascypolis) i Raskus z których pierwszy trzymał z Brutem i Kassiusem; drugi zasługiwał się Antoniemu i Augustowi.[6] Imiona obu tych xiążąt przypominają znane dobrze u Słowian imiona Raścibora i Rastica. Spomniani też są ówcześnie po różnych dzielnicach Tracyi drobni xiążęta: Adalas, Rola, Dapyx, Zirax, Sitas, Deldo, zpomiędzy których jeden lub drugi mógł być takoż synem Kotysa czyli Lestka III. Pewna atoli że

---

[1]) Das municipium (Julia) Scarbantia konnte julisch unter der julischen, flavisch unter flavischen Dynastie, und Vindobona vielleicht in demselben Style Juliobona heissen; *powiada* Joseph Hormayr: Wien, seine Gesch. und seine Denkw. 1823. 1 Heft *str.* 85.

[2]) Raph. Fabretti, Gasp. F. Urbinat. inscript. ant. *str.* 439.

[3]) Dio Cass. LIV. 20.

[4]) Caesar de bell. civ. III. 36.

[5]) Dio Kass. XLI. 51.

[6]) Appian bell. civ. IV. 87.

Digitized by Google

królestwo w którem Birebista a w części jeszcze i Kotys przemożnie władał, rozdrobione zostało między tych xiążąt tak, że ci za Augusta już czasów ledwie po 40—50 tysięcy wojska wystawiać mogli.[1]

Nie byli tyle rzetelni co Miorsz kronikarze poźniejsi. Przerabiacz Bogufała wie z pewnością że synów Lestkowych było ni mniej ni więcej jak dwudziestu, i bez zająknienia się wylicza ich imiona. *Iste Lestko*, są jego słowa, *de aliis uxoribus, Julia uxore sua repudiata, ex concubinis, 20 filios procreavit, quibus terras maritimas, ducatus et provincias assignavit. Quorum nomina sunt haec quae sequuntur: Boleslaus, Kasimirus, Wladislaus, Wroczislaus, Odo, Barnim, Przibislaus, Przemislius, Jaxa, Semianus, Sobeslaus, Zamomislus, Bogdalus, Spicigutus, Spicimirus, Sbigneus, Sobeslaus, Wissimirus, Czesimirus et Wislaus. Ex his aliqui castra et civitates quas fundarunt, suis nominibus appellarunt, quibus pater juxta mare septemtrionale et usque ad Westwaliam, Saxoniam, Bavariam, Duringiam, singulis singulos principatus assignavit. Sommersb II. 22.* Przypiśnik Wincentego wie nawet z dokładnością jaka kraina każdemu z synów Lestkowych w dziale dostała się. Mówi on: *Terrae autem praedictorum principum fuerunt istae: Boleslai Pomerania inferior; Casimiri Cassubia; Wladislai pars Ungariae quae inter fluvios Cissam, Danubium et Moravam consistit; Jaxae Serbia; Wratislai Rama; Przybyslai et Odonis Ditwonia; Przemislai Zgorzelicia quae nunc theutonice Brandeburg appellatur; et caeteri caeteras terras et districtus in Slavia et Carinthia quae circa fluvios Arbeam, Odram, Philavam, Dolosam Veram, Brzeznicam, Varnam, Halviam, Sprownam, Hylam, Drzewnam et circa alios dominio perpetuo possederunt. Quorum duo: Vyslaus castrum dictum Miedzyboże et Sobeslaus aliud castrum, Dalen dictum, quod nunc Dalenburk theutonice appellatur; Czesimirus autem partem Ditwoniae quae nunc Olsacia dicitur, et Vissimirus castrum Valen dictum, in ripa maris septentrionalis, ubi nunc civitas nomine suo Vissimiria sita est, fundavit. Chron. Vinc.* wyd. Dobrom. str. 82. Śmiechu jest godna ta cała banialuka z równą niewiadomością jak bezczelnością kłamana, i opierać się na niej w czemkolwiek, jak to robi autor Pierwotnych dziejów Polski w Warszawie roku 1846 wydanych, znaczy podawać te dzieje w wyszydzenie.

aliis comitatus, aliis marchionatus.

Swojemi słowami, jak to już uważaliśmy, opowiada zwykle dzieje te Miorsz, a w wyrażeniach jego: *comitatus, marchionatus* widać najjaśniej że mu dobrze znane są stosunki zachodniego pogranicza Polski, gdzie cesa-

---

[1]) Strab. VII. 304.

Digitized by Google

rze niemieccy stanowili swoich marchionów; niezgrabnie tedy ich terminologią usługuje się tu, mówiąc o dawnych wypadkach ilirskich.

Pompilium jure primogeniture regem omnium statuit.

U ludów trackoilirskich zwykle bywali drobniejsi władcy nazywani przez pisarzów greckich archontami a niekiedy nawet królami, którzy znowu zwierzchniemu jednemu królowi podlegali. O takich spomina już Xenofon *Anab. VII. 7. 2.*; takim był Kotys za życia Birebisty, a Remetalk za życia Kotysa; Appian nakoniec mówi o dwoch braciach królewskiego rodu: Raskuporze i Rasku jako archontach czyli władcach jednej i tejże samej krainy: *Ρασκούπολις δὲ καὶ Ράσκος ἦστην ἀδελφὼ Θρακίο βασιλικῶ, μιᾶς ἄρχοντε χώρας. De bell. civ. IV. 87.* Że po śmierci Lestka czyli Kotysa III miał zwierzchnią władzę nad wszystkimi Pompilius, jestto tem podobniejsze do prawdy, iż jeszcze za życia ojcowskiego poruczył mu opiekę nad małoletnimi synami Kotysa IV sam August. *Dio Cass. LIV. 20.*

Hujus Lestkonis tempore Christus de virgine creditur esse natus.

Widzimy tu jakowąś ostrożność ze strony autora, mówi on *creditur esse natus*, a wiemy że takie ostrożności nie dzieją się u niego nadaremnie. Birebista zginął roku 45 przed Chrystusem. Według Jornandesa przyszedł po nim do władzy Komosik, ten sam zapewne który u Plutarcha Dikomosem się zowie. Ale czy tenże rządził jako najwyższy król, lub też jako kapłan tylko, ulegający zwierzchnictwu Kotysa, tego nie wiemy dokładnie. Kotys panował lat czterdzieści, jak powiada tenże Jornandes. W każdym tedy razie choćby nawet przez jakiś czas Dikomos jako zwierzchnik panował, sięgnął Kotys zaledwie ostatkiem swoich lat do narodzenia Chrystusa, i z tegoto, jak mniemam, powodu mówi nasz autor *creditur*. Z tego samego już widać że dalsze słowa: *regnavit eciam usque ad Neronis tempora qui Petrum et Paulum Apostolos interemit*, wyrzeczone z taką pewnością, nie mogą pochodzić od Miorsza co się tak oględnie o narodzeniu Chrystusa za tego króla wyraził; ale są wtrętem poźniejszym.

W ogólności znachodzimy w całym tym o Lestku III ustępie ważne historyczne wypadki z których jedne nie podlegają żadnej wątpliwości, a zaledwie częściowo są w starożytnych pisarzach napomknione; drugie ściśle wprawdzie udowodnione nie są, ale mają za sobą w wysokim stopniu prawdopodobieństwo. Co do czasu w którym ten król żyć przestał, miał nasz kronikarz taką wiadomość jak i Jornandes, ale ta nie jest wyjęta z niego: lecz wskazuje tylko na spólność źródła.

Digitized by Google

ROZDZIAŁ XIX.

Pompilius czyli Popiel I wstępuje na tron i panuje nietylko nad Getami ale i nad obcymi ludami.

W krótkich słowach opowiada tu autor panowanie króla trackiego który na pomnikach rzymskich zwany jest *Cajus Julius Rhoemetalces*, a którego władza, acz pod zwierzchnictwem rzymskiem, rozciągała się nietylko do Tracyi, ale i do Chersonesu; popiersie jego znajduje się na monetach dawnych obok popiersia Augusta, a w Atenach obrano go najwyższym archontem.

Succedens autem huic Lestkoni Pompilius ejus filius[a] non Slavie[b] duntaxat monarchie[c] sed eciam finitimorum gubernatorum[d] sumit imperia; in cujus devotissimis obsequiis fratrum turba pio visa est contendisse certamine. Quem tanta reverencia, tantaque coluerunt dulcedine, ut eciam parvulum filium ejus, nominis paterni, Pompilium, regem suffecerint, nulla prorsus detractione, nullo livoris zelo distorti.

Po tym Lestku syn jego Popiel na tron wstąpiwszy, panował nietylko nad xiążętami w Słowiańszczyźnie, ale i nad sąsiednimi władcami; a liczni bracia jego szli na wyścigi w ochoczem pełnieniu jego rozkazów: i byli taką czcią, taką miłością ku niemu przejęci, iż nawet malutkiego syna jego, zwanego równie jak ojciec Popielem, następcą po nim obrali, ani mu w niczem nie ubliżając, ani nie unosząc się zazdrością.

O! beata et plus quam beata fraterna societas: apud quam plus pietatis valet religio, quam ambitus principandi persuadet.

O błogosławiona i więcej niż błogosławiona zgodo braterska! która słuchasz bardziej głosu sumienia, niż podszeptów dumy żądnej panowania.

Non mirum si fratres viginti unius imperio fideliter obsecuti sunt, cum de Ero-

Nie jest też dziwem żadnym że dwudziestu braci ulegało wiernie rządom je-

Digitized by Google

timo[e] rege Arabum majus reperiamus exemplum. Hic siquidem Erotimus septingentos habuit filios, quos ex vilissimis[f] susceperat pellicibus, quorum fiducia exsanguibus finitimorum magnum nomen comparavit, imo invictissimos regum insigni felicitate perdomuit. Quorum utinam successibus nostri consenuissent Pompilide.[g]

dnego, znachodzimy bowiem tego większy nierównie przykład w Erotymie królu arabskim. Ten oto Erotym miał siedmdziesięciu synów z najpospolitszych nałożnic spłodzonych, za których wierną pomocą pozyskał wielkie imię u lękających się go sąsiadów, najwaleczniejszych nawet królów szczęśliwie zwyciężywszy. Bogdajby śród takiej pomyślności postarzeli się byli i nasi Popielowice!

a) »filius« tak wyd gd.; rkp. II i III *nutu*. Winc. zamiast ejus f. ma *cujus nutu*. b) »Slavie« tak rkp. II i III; wyd. gd. *Slavonie*. c) »monarchie« tak rkp II i III; wyd. gd. *monarches*. d) »gubernatorum sumit« tak wyd. gd.; rkp. II i III *gubernata sunt*. e) »Erotimo« tak rkp. II i III, oraz Justyn; wyd. gd. i warsz. *Crocinio*, mylnie. f) »vilissimis« tak wyd. gd.; rkp. II i III *multis*. g) »Pompilide« rkp. II dodaje tu: *et cetera*.

Succedens autem huic Lestkoni Pompilius ejus filius.

Z siostry Juliusa Cezara, jak nas upewnia nasz kronikarz, miał być zrodzony Pompilius. W pisarzach rzymskich zgoła nic o tem nie słychać; ale na starożytnym pomniku którego napis przytacza Fabretti czytamy, że syn Kotysa czyli Lestka III zwany był Kajem Juliusem, a pomnik ów stawiała mu Julia. Całkowity ten napis opiewa tak:

JULIA. TYNDARIS.
C. JULI. REGIS.
RHOEMETALCES. I.
FECIT. SIBI. ET. SUIS. ET.
LIBERTIS. LIBERTABUS.
POSTERISQUE. EORUM.
IN. FR. P XII. IN. AGRO. P. XII.[1]

[1]) Raphaelis Fabretti, Gasparis F. Urbinatis inscript. antiq. explicatio. Romae 1702. *str.* 439.

Digitized by Google

Wydawcy tego napisu mniemali że August w znak przyjaźni dla Remetalka, nadał go obywatelstwem rzymskiem dając mu oraz imię Kaja Juliusa. Wszakże trafniej podobno nad to domniemanie objaśniony jest wypadek ten, o którym zresztą wszystkie źródła milczą, powieścią naszego kronikarza.

W ścisłym też związku z powyższym napisem jest inny pomnik, nie mniej ciekawy. Znawcom numizmatyki starożytnej znane są dobrze monety trackie na których po jednej stronie widać popiersie Augusta i żony jego, po drugiej stronie zaś popiersia Remetalka i żony, a niekiedy także i popiersie dziecka lub, jak się Seguin i Patin domyślali, popiersie bogini Wenus od której wywodził pochodzenie swoje ród Juliów. Oto jest odcisk jednej z takowych monet, znajdującej się w cesarskim gabinecie numizmatycznym wiedeńskim.

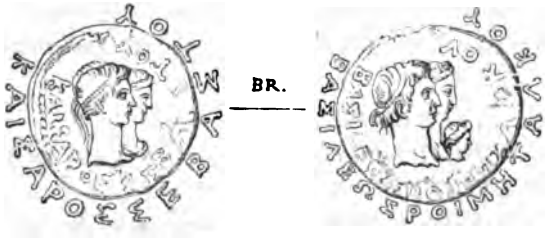

Remetalk należał zrazu do stronnictwa Antoniego, równie jak większa część synów Kotysa III; poźniej atoli przeszedł na stronę Oktawiana i ważne mu robił usługi. Zdaje się że to wnet po jego przejściu, starał się Oktawiana jak najmocniej przywiązać go do siebie, i z tejto przyczyny bito owe monety na których, jak widzim, zeszedł się prawdziwy wnuk siostry Cezara, Oktawian, z mniemanym wnukiem innej Cezara siostry, zwanej u nas Popielem I.

Plutarch opowiada w swych anekdotach że Remetalk dumny był z tych przysług jakie zrobił Oktawianowi swem przejściem na jego stronę, i na biesadach zwykł był mawiać o tem z przechwałkami i wzgardą. Na co August do jednego z xiążąt zbliżywszy się rzekł: lubię zdradę, ale zdrajcy nie chwalę.[1] Ztemwszystkiem August dawał liczne dowody swej przychylności temu królowi i wspierał go całą swoją potęgą. Kiedy Wologes, kapłan, zfanatyzowawszy Besów podniósł rokosz przeciw niemu i wypędził go z Tracyi, posłał August wodza swego Pizona który kilka bitw z odmiennem szczęściem ztoczywszy, pokonał wreszcie rokoszanów i Remetalka na tron przywrócił. *Dio Cass. LIV. 34.*

[1]) Plut. Oper. VI. *str. 778. wyd. Lips. z r. 1777.*

Digitized by Google

Slavie duntaxat monarchie.

To zupełnie jakoś wychodzi na słowa Teofilakta i Focyusa: *Getarum nomine Slavi antiquitus vocabantur,* a oraz na to co czytamy u Mojżesza z Choreny, w miejscu, niekoniecznie podrobionem, jego Geografii, gdzie powiedziano tak: »Trakia leży na wschód od Dalmacyi niedaleko krainy Sarmatów. Trakia ta ma pięć prowincyj małych a jedną wielką w której mieszka siedm pokoleń słowiańskich.« Ob. Szafarzyka *Abk. der Slaven* str. 140.

eciam finitimorum gubernatorum sumit imperia.

Remetalk panował w Tracyi i w Chersonezie. *Dio LIV. 34.* Ateńczykowie, jak mówi *F. Cary* w swojej historyi Tracyi z numizmatów objaśnionej, dla przypodobania się Augustowi, mianowali ulubieńca jego, Remetalka, pierwszym swoim archontem.[1] Dowiadujemy się o tem z starożytnego napisu który przytacza Jakób Spon w podróżach swoich po Włoszech i Grecyi. Napis ten wyryty na pomniku znalezionym w Atenach opiewa tak:

ΟΙ ΕΦΗΒΕΥΣΑΝΤΕΣ ΕΝ ΡΩΕ...[2]	*Efebowie*[4]
ΒΑΣΙΛΕΩΣ ΡΟΙΜΗΤΑΛΚΑ...	*gdy król Remetalk był (pierwszym)*[5]
ΑΡΧΟΝΤΟΣ ΕΝΙΑΥΤΩΙ... ΠΑΙ	*Archontem rok...*
ΔΟΤΡΙΒΟΥΝΤΩΝ ΙΡΕΝΑΙΟΥ (ΚΑΙ)	*nauczycielami Irenajos (i) Meon,*
ΜΗΩΝ(ΟΣ),[3] *ΥΠΟΠΑΙΔΟΤΡΙΒΟΥΝ ΤΟΣ*	*podnauczycielem*
ΔΗΜΟΣΘΕΝΟΥΣ ΤΟΥ ΜΥ ΡΩΝΟΣ	*Demostenes Myronowy z Kydatenajos:*
ΚΥΔΑΘΗΝΑΙΕΩΣ	
ΑΥΛΟΣ ΒΑΣΣΟΥ ΠΑΛΛΗ ΝΕΥΣ	*Aulos Bassowy z Paleny*

---

[1]) §. 87.

[2]) Dr. Tangl mniema że w miejscu *ΡΩΕ* powinno być *ΥΩΙ.*

[3]) Brakujące głoski uzupełniam według trafnych domysłów znakomitego filologa Dra. K. Tangla, który z właściwą sobie uprzejmością pomagał mi tak w zrozumieniu tego napisu, jako też w korekcie greczyzny znajdującej się w tem dziele.

[4]) Efebami zwani byli w Grecyi młodzieńcy między skończonym rokiem 16—18. W przeciągu tych dwoch lat uczęszczać musieli do gymnazyum; i takoweto ukończenie ćwiczeń gymnazyalnych pod wymienionymi tu nauczycielami, poświadcza, jak się zdaje, pomnik niniejszy.

[5]) Że Remetalk był pierwszym archontem to widać ztąd, bo tylko tacy archontowie mieli ten przywilej że ich imieniem zwykle rok oznaczano. Dr. Tangl robi jednak uwagę że i gymnazyarchów zwano niekiedy archontami: zdaje mu się więc że Remetalk był tylko takim gymnazyarchą.

Digitized by Google

ΛΕΟΝΤΙΣΚΟΣ ΔΙΟΝΥΣΙΟΥ ΣΟΥΝΙΕΥΣ	*Leontiskos Dionizyowy z Sunium*
ΒΑΣΣΟΣ ΓΑ(ΡΓΗΤ)ΤΙΟΣ	*Bassos z Gargetti*
ΛΗΝΑΙΟΣ ΕΞ ΟΙΟΥ	*Lenajos z Ojon*
ΑΘΗΝΑΙ(Ο)Σ	*Atenajos i*
ΦΙΛΗΜΩΝ ΤΕ ΜΥΡ(Ρ)ΙΝΟΥΝΤΙΟΣ	*Filemon z Myrrinutty*
ΧΑΒΡΕΑΣ ΤΙΜΟΚΡΑΤΟ(Υ)Σ ΠΕΙΡΑΙΕΥΣ	*Chabrias Timokratowy z Pireju*
ΑΡΙΣΤΟΤΕΛΕΣ ΤΙΜΟΚΡΑΤΟ(Υ)Σ	*Arystoteles Timokratowy*
ΕΥΜΗΛΟΣ ΔΗΜΗΤΡΙΟΥ	*Eumelos Dymitrowy*
ΝΑΥΚΥΛΗΣ ΙΣΙΔΟΤΟΥ	*Naukides Izydotowy*
ΑΦΡΟΔΙΣΙΟΣ ΦΙΛΗΜΟΝ(ΟΣ) [1]	*Afrodizyos Filemonowy.*

Do tegoto zdarzenia ściągają się słowa naszego kronikarza wyrzeczone o królu tym: *eciam finitimorum gubernatorum sumit imperia*, to jest: był pierwszym archontem w sąsiedniej Grecyi. Zastanawia tu niepomału ta okoliczność że prócz powyższego napisu który dopiero w wieku XVII został przypadkiem odkryty, nie spomina o archonctwie Remetalka w Atenach żaden ze znanych dziś starożytnych pisarzów: mamy tedy uderzający w tem dowód jak ważne i rzadkie były te wiadomości które wypisywał nasz kronikarz: jestto cząstka zatraconej historyi starożytnej która najpodobniej znajdowała się w Diona z Prusei lub też w Kritona dziele o Getach, i ztamtąd była pierwotnie zaczerpniona.

plus pietatis valet religio quam ambitus principandi.

Naśladowanie słów Troga który mówi: *Plus apud bonos pietatis jura quam omnes opes valent. Just. III. 2.*

de Erotimo rege Arabum majus reperiamus exemplum.

Przykład przytoczony tu o królu arabskim znajduje się i w wyciągu Justynowym; ale autor nasz zna go odmiennie i obszerniej nieco niż Justyn: wziął go więc z Troga samego. Kładę tu obok ich texta:

Hic siquidem Erotimus septingentos habuit filios quos ex vilissimis susceperat pellicibus quorum fiducia exsanguibus finitimorum magnum nomen comparavit: imo invictissimos regum insigni felicitate perdomuit.	Quorum rex Erotimus fiducia septingentorum filiorum quos ex pellicibus susceperat, divisis exercitibus nunc Aegyptum nunc Syriam infestabat, magnumque nomen Arabum viribus finitimorum exsanguibus fecerat. Just. XXXIX. 4.

[1]) Voyage d'Italie, de Dalmatie, de Grece et du Levant fait en 1675 et 1676 par Jacob Spon Docteur Médecin de Lyon et George Vvheler gentilhomme Anglois. A Lyon 1678. *Tom III, str. 196.*

Digitized by Google

ROZDZIAŁ XX.

Popiela II Kotyski waśń ze stryjami i śmierć.

Po śmierci Popiela I panował jego syn Popiel Kotysko, znany pod tem ostatniem imieniem i rzymskim pisarzom. Miał on za żonę córkę Pitodory królowej Pontu która go na wszystko złe namawiała. Jej radami powodując się starał się zgładzić podstępnie swoich stryjów; atoli jeden z nich, dzielny Raskupor, zwabiwszy go do siebie wtrącił do więzienia i zabił, rozpuszczając kłamliwe wieści o jego śmierci. Zaskarzony od wdowy Kotyskowej przed Tyberyusa zasłany został na wygnanie do Alexandryi i tam zabity, a krajami tak stryja jak i synowca zawiadował rzymski pretor.

Opisał nam to zdarzenie już Tacyt; ale wcale z innej strony widzimy je podniesione w powieści Miorsza. Historyk rzymski potępia stryja, a sławi cnoty i charakter Kotyski ulegającego we wszystkiem rzymskim cesarzom; przeciwnie tu oto stryjowie w ogólności sławieni są jako ojcowie ojczyzny, a Kotysko przedstawiony jako nikczemnik i zbrodzień najhaniebniejszy. Śmierć jego nareszcie, która częściowe usunięcie przez Rzymian rodowitych xiążąt trackich znad Dunaju spowodowała, ubrana tu jest w przygodę z myszami, a jestto zmyślenie czysto ilirskie: według greckich bowiem i rzymskich pisarzów cały naród Autaryotów uciekać musiał przed myszami z swych siedlisk, i przygoda ta w owych stronach kilkakrotnie powtarzać się miała.

Eloquar an sileam? pudor est aperire pudorem... [a]

Mamli mówić lub milczeć? hańbą jest hańby wykrycie...

Ille siquidem regum eximius, minor Pompilius, cujusdam venefice mulieris debriatus illecebris, odio graciam, amiciciam insidiis, cruore pietatem, fidem perfidia, tyrannide suorum patruorum obsequia recompensat. Cui illa mulier procacissima sepe hujuscemodi verborum flosculos suggerebat:

Oto ów najwyższy władca, Popiel młodszy, otumaniony przymileniami jednej truciznicy, zmienił wdzięczność w nienawiść, przyjaźń w podstępy, bogobojność w okrucieństwo, ufność w niewiarę, a przychylność swych stryjów tyraństwem wynagrodził. Owa niewiasta bezwstydna nie przestawała podżegać go barwnemi słówkami.

„Non est, inquit, tranquillitati plurimum [b] confidendum, quia intensior solis se-

„Nie ma co ufać, rzekła, ciszy pozornej, bo i najpogodniejsze niebo nagle się pio-

Digitized by Google

renitas in imbros repentinos sepius defervescit. Nec te multum aggratulari convenit quasi jam portum teneas securitatis, qui necdum fluctuum accessiones attigeris. Non vides prominentes undique scopulos tuis comminneri periculis? Beatum quidem te regem facit sublimitas; securum pollicetur tui sanguinis murus inexpugnabilis; dura loquor, sed vera tamen: nec beatum te dico, nec securum.[c] Nulla enim est beatitudo que suis languet viribus, nulla securitas que suarum partium laborat sectione. Porro quot patruos habes tot hujus regni inimicos,[d] tot quietis insidias. Dicunt enim decoratissima tibi verba; sed volunt contraria: nam sub rosa spine pungunt, sub graminis vernancia coluber delitescit. Patronos se dicunt non patruos; non patronos tantum, sed et patres. Sentisne hec que animo illabuntur tuo?

runami odzywa. Nie myśl bynajmniej że już bezpieczną nogą w porcie stanąłeś, boś oto jeszcze i na pełne morze nie wypłynął. Czy nie widzisz sterczących dokoła skał które ci zgubą zagrażają? Wprawdzie królem szczęśliwym jesteś w przeświadczeniu swojej zacności, a bezpiecznym w poczuciu w sobie krwi bohatyrów; mamli jednak powiedzieć prawdę acz gorzką? powiem, że ani szczęśliwym ani bezpiecznym nie jesteś. Nie jestto bowiem szczęśliwość nie używać sił własnych, i nie masz tam bezpieczeństwa, gdzie królestwo w kawałki rozdrobnione. Wiedz że ile stryjów tyle masz wrogów ojczyzny i tyle sideł napiętych na się. Przemawiają oni do ciebie najpiękniejszemi słówkami, a w duszy myślą inaczej: bo zwykle ukrywają się kolce pod liśćmi róży, a w zielonej trawie tai się gad zjadliwy. Zowią się oni twymi opiekunami, nie stryjami, ba

Digitized by Google

Putas illos nuda nuncupacione delectari?[e] Nec ut illis imperes te regem creavere, sed ut interim quasi pendente imperio quivis illorum opportunitatem imperandi nanciscatur. Sepe namque pro tempore quales quales inseruntur stipites ut surculus inseratur utilior. Nec vero regis te dignantur nomine; sed aut ludum te dicunt fortune, aut sui cujusdam figmenti creaturam. Adde quam crebro avitas tibi exprobrant virtutes, ut hostibus expositum ocius extinguant, non ut virtutibus exerceant.[f] Postremo et puer es, nec te quidquam nisi ludere oportet. Illi tamen quibusdam nugis velut seriorum te occupant consiliis: non ut prudenciorem reddant consulendo; sed ut occasiones contra te aucupentur cavillando, aut saltem tue vota juventutis retardent. Senes prorsus ridiculi, qui cum ipsi juvenescant, adolescentes tamen

już nietylko opiekunami ale ojcami. Czujeszże wielkość ciosu jaki spada na ciebie? Myślisz może że przestaną na czczem imieniu? Nie dlatego zrobili cię królem abyś panował nad nimi, lecz żeby pod pokrywką twoją i w czasie twego niby panowania każdy z nich mógł upatrzyć porę sposobną do opanowania tronu. Dobrze jest bowiem od czasu do czasu jaki taki pniak wbijać w cudzym zagonie, a poźniej zastąpi się go użyteczniejszą latoroślą. Nawet nie nazywają cię królem, lecz tylko albo igraszką losu, albo dziełem rąk swoich i pokrywką swoich zamiarów. Dodaj do tego jak często wyrzucają ci brak ojcowskiego męztwa: robią to nie w celu aby rozbudzili twoją waleczność, lecz aby cię zaprzątnionego nieprzyjaciołmi łatwiej pokonali. Nakoniec jesteś jeszcze w tym młodym wieku, w którym ci nic bardziej nie przystoi nad zabawę; a oni zabierają ci

Digitized by Google

querunt decrepitos.[6] Elige igitur utrum servus esse malis, an liber? tuus esse velis, an alienus? semel beatus, an semper miser? Scindi certe convenit venam sanguinis prudenciori sanitatis consilio: non enim libera est vitis propagacio, nisi eciam veri interdum rescindantur palmites; nisi false omnino amputentur propagines."

czas jakiemiś bredniami, pod pozorem narad poważnych: nie aby cię zrobić mędrszym, lecz aby ci dokuczać przymówkami lub przynajmniej przeszkadzać ci w użyciu uciech młodości. Zaiste śmieszni to starce co sami z duszy pragną odmłodnieć, a zgrzybiałymi chcieliby widzieć młodzieńców. Wybieraj więc co wolisz: być niewolnikiem, lub wolnym? od siebie, lub też od drugich zależeć? szczęśliwym zostać od razu, lub nieszczęśliwym na zawsze? Oczywista, że trzeba przeciąć węzeł pokrewieństwa, skoro to doradza myśl zbawienna ocalenia siebie: nie wybuja bowiem słodkim owocem winna latorośl, jeśli się udatniejsze gałązki nie nadstrzygną, a mniej udatne całkowicie nożem nie zetną."

His et similibus ille persuasus, eadem jubente magistra se in lectum languore ficto conjicit, amicos patruosque quasi consolandi gra-

Temi i tym podobnemi namowami przekonany, z rozkazu tejże mistrzyni słabość zmyśliwszy, kładzie się do łóżka, i każe wezwać do siebie przy-

Digitized by Google

cia seu consulendi necessitate jubet acciri: quibus et causam et diem sui obitus quasi divinitus revelatam secrecius insinuat, singulis quasi singulare secretum instillans: „De regni successore vos constituere convenit. Me mea fata vocant: cui satis fuerit remedii, ut sicut vestro regnum munere, sic vestro videar immortalis beneficio.[h] Mori namque omnino mihi non viderer, si vestra erga me viderim studia, si meas vobiscum concelebraverim exequias; nam quid ab eo speraverim, qui quod mortuo debetur, viventi negaverit.“ [i]

jacioł i stryjów gwoli pociechy lub narady, a gdy się zeszli, opowiada każdemu z osobna w tajemnicy przyczynę i dzień swej śmierci, jakoby objawiony mu od boga. Czas jest, powiada, abyście się zajęli obmyśleniem następstwa po mnie: mnie wzywa moje przeznaczenie, i dość mi będzie tej pociechy, że jak z waszego daru królestwo mi się dostało, tak też podobnie z waszego daru zyskam nieśmiertelność, żyjąc wiecznie w waszej pamięci. Śmierć bowiem nie wyda mi się śmiercią, skoro powezmę przekonanie o waszej ku mnie przychylności, obchodząc stypę moją w waszem towarzystwie. Bo czegoż mógłbym się spodziewać po takim który odmawia żyjącemu to, co się należy zmarłemu?

Audires tunc hic veras hinc fictas lamentacionum voces; hinc suspiria, inde singultus; hinc planctus lugubres, inde horribiles ulu-

Słyszałbyś tam płacz i jęki, z jednej strony rzetelne, z drugiej udane; tu westchnienia, tam łkania; tu żałośne zawodzenia, tam wycia okro-

Digitized by Google

latus; hinc tunsio pectorum, inde palmarum sonat explosio;[k] lacerant crinem virgines, matrone vultum, habitum annose.

pne; tu tłuczenie piersi, tam rąk załamywanie; rwą włosy dziewice, niewiasty twarz psują, drą szaty matrony.

Auget lamenta omnium, simulatus regine ejulatus, que nunc virum, nunc singulos procerum luctuose amplexa, nescio qua dulci amaritudine, an amara dixerim dulcedine demulcet: ut jam non simulatis, sed lacrimosissimis concuciantur singultibus adeo, ut ad lamentabiles illius modulaciones, fama sit, imagines ereas fuisse lamentatas, et ad lacrimas ejus, statuas lacrimis manasse.[l]

Powiększa żałość wszystkich udane zawodzenie królowej, która raz męża, znowu kolejno każdego z gości ściskając i przymileniami gorycz wewnętrzną cukrując, rozczula wszystkich, i wszyscy już nie udanemi lecz serdecznemi ozwali się łkaniami tak, iż jak mówią, nawet kruszcowe postacie jęknęły, i zapłynęły łzami twarze posągów.

Post funebres itaque supersticiones, quas eciam hodie in funeribus exercet gentilitas, lautissimis epularum excipiuntur deliciis; cumque per sumptuosissimos potus essent aliquantulum a merore soluti, rex ut se visitent, postulat, et vicaria poculorum adhortacione coram ipso blande consolentur.

Po żałobnych tedy obrzędach jakie i dziś jeszcze pogaństwo na pogrzebach wyprawia, nastąpiły gody jak najspanialsze; a skoro przy wytwornych napojach żałość się nieco układła, zażądał król, aby doń przyszli i wraz z nim użyli jeszcze uciechy kolejno puhar wychylając. Rzekł, że miłe ich towarzy-

Digitized by Google

Ait enim: ex jucunda ipsorum consessione sui languoris nasci remedium, sueque vite extrema gaudio pocius finiri quam luctu occupari.

Quid, inquit, o regina mestis mades fletibus? quid merore consumeris? Viduitatem times: his certe viris januam viduitatis non es ingressura;[m] imo in tot mei sanguinis superstitibus, me semper puta superstitem. Nunc vero patruorum precipuos, amicissimorum intimos exoratos esse velim, quorum velut siderum radiis novissimis recreor obtutibus ut apud ipsos in te nostri vivat recordacio, utpote quam nostre salutis reliquum, nostre anime noverint esse dimidium.

Jurant illi prius se velle vivos sepeliri, quam ejus in se mori beneficia. „Elevetur ergo, inquit rex, letale pocu-

stwo sprawia mu ulgę w cierpieniach, woli zatem ostatnie chwile życia swojego przepędzić raczej w spólnej uciesze niż w płaczu.

Po co, rzekł, o królowo masz się zalewać łzami rzewnemi? poco masz marnieć w żałościach? Lękasz się stanu wdowiego? Nie owdowiejesz ty nigdy, jak długo znajdować się będziesz w towarzystwie tych oto mężów; owszem patrząc na tak liczne pozostałki krwi mojej, bądź pewna że w nich ja żyję dla ciebie. Oto zaklinam najzacniejszych stryjów moich i przyjacioł najszczerszych, których miła obecność krzepi mię jakby ożywczy blask słońca, aby na widok twój ciągle im pamięć o mnie była obecna; aby w twem zdrowiu część zdrowia mego i połowę mej duszy widzieli.

Przysięgają wszyscy że dozwolą raczej żywcem się zagrzebać niż dopuścić aby pamięć jego dobrodziejstw w nich

Digitized by Google

lum! elever et ego ut omnes consalutare[n]) iubeam, ut invicem confederemur osculo valedictionis, ut ex hoc divino nectare me presorbillante singuli delibent.“

zagasła. „Podajcie więc pożegnawczy puhar! zawołał król; zbiorę i ja sił resztę ku uczczeniu was wszystkich; raz jeszcze złączcie się ze mną pożegnawczym całusem, i za moim przykładem wychylcie kolejno boski ten nektar.“

Erat autem aureum poculum, regine ingenio artificiosissime elaboratum, in quo quantumcumque modicus liquor infusus ad summum inundabat, et cum vix esset crater semidimidius, liquore sursum velut vaporaliter suspenso, plenus videbatur; idem oris seu narium spiritu afflatus leniore, descendebat, sicut in bullientibus ollis ignea virtute contingit, donec certo fundo, certa quantitate consedisset.[o]) Huic tam insigni poculo potus letifer, ejusdem arte pincerne conditus, infunditur, quem qui post regem bibiturus erat, ori ejus applicare jubetur, ne quid sinistri suspicari possit, quasi rege pregustante: epotari

Był zaś puhar złocisty, wynalazkiem samej królowej arcymisternie udziałany, w który wlany napój nadzwyczaj burzył się i pienił, a ledwieś nalał czwartą część jego, już ci mocno rozdętemi pianami nad krawędzie wybiegał; za najsłabszem dmuchnięciem opadały one natychmiast (jak to się pospolicie dzieje w kipiątkach), a napój sam zajmował stosowną część puharu. W tento puhar spaniały nalewano zabójczy napój, przyrządzon dowcipem tejże samej podczaszyny, a każdemu co go z kolei wychylał, kazano aby pierwej przyłożył go do ust królewskich niby dla skosztowania, czem usuwano wszelkie podejrzenie:

Digitized by Google

namque credebatur, non solo anhelitu decrescere, quidquid arte exundaverat; quidquid vero pocionis vere ac pestifere erat infusum, rege exosculato, epotare jussus est, qui regi poculum applicaverat.

zdawało się bowiem że on nadpijał, gdy tymczasem opadała tylko piana zdmuchnięta; napój zaś sam winien był każdy, po ucałowaniu się z królem, wypić aż do dna.

Sic elusos, sic intoxicatos secedere rogat: ex amicali eorum collocucione, insperatam sibi asserens sompni subrepcionem. Ebrii creduntur viri, quos veneni virus aut titubare cogit aut humi prosternit; quorum vitam circa noctis ejusdem conticinium dolor invasit et extorsit; quorum funeribus eciam sepulturam ipse tyrannorum attrocissimus denegavit, probans eos celesti ulcione extinctos, qui amicum, qui nepotem, qui regem hesternis exequiis sepelire vivum intenderint, eamque sub pretextu religionis impietatem, statuarum planctu seu fletu, repentino maleficorum interitu, desperata sa-

Tym sposobem zwiedzionych i ztrutych prosił aby się oddalili, twierdząc że przyjacielska ich biesiada sprowadziła mu sen pożądany. Uraczonym gościom zdawało się że się popili, gdy tymczasem jad trucizny jednych chwiać się na nogach zmusił, drugich obalił, a wszyscy tej jeszcze nocy około pierwospów w boleściach ducha wyzionęli. Najniegodziwszy okrutnik odmówił im nawet pogrzebu, mówiąc że oto dotknęła ich sprawiedliwa kara niebios za to, iż na wczorajszej stypie zamyślali swego przyjaciela, swego synowca i króla żywcem zagrzebać, a ten ich zamysł niegodziwy, jakkolwiek płaszczykiem pobożności osłonion, został cudo-

Digitized by Google

lutis gracia, multisque aliis documentis detectam.

wnie wykryty i przeszkodzony: jękiem posągów, nagłą niegodziwców zagładą, niespodzianem wyzdrowieniem królewskiem, i wielą innemi oznakami.

At vero his patrie sideribus occidentibus, omnis gloria et decus Polonorum occidit:[p] ille namque omnium spurcissimus, scortorum gremio impudentissime infusus, luxu et ignavia totus dissolvitur, nihil omnino beacius existimans, quam voluptatibus affluere. Eratque illi hec sentencia celeberrima: Ungamur unguentis optimis; repleamur vino; carpamus flores ne marcescant. Hic primus in fuga, postremus in prelio semper fuit; in periculis timidissimus, sicubi metus affuisset, inflatus;[q] in virtutum acies hostis audacissimus, quas nunquam oppugnare destitit; in omnibus flagiciorum armis exercitatissimus, nullos prorsus non expertus conatus, quos virtuti nosset con-

Owoż ze zgaśnięciem tych gwiazd na niebie ojczystem, zgasła też sława i wszystek zaszczyt Lęchitów: ten bowiem nędzny rozpustnik otoczywszy się gronem najbezwstydniejszych nierządnic, oddał się cały zniewieściałości i zbytkom, nie ceniąc nic bardziej nad nurzanie się w roskoszach. Byłato ulubiona jego piosnka: Namazujmy się najwonniejszemi olejkami; krzepmy się winem; zrywajmy kwiaty pokąd nie zwiędną. Był on zawsze pierwszy w ucieczce, w boju ostatni; tchórz największy w niebezpieczeństwach, nadęty pyszałek gdy niebezpieczeństwo minęło; najżwawszy przeciwnik cnoty której nigdy gnębić nie przestawał; najprzemyślniejszy w wynajdowaniu sromoty wszelkiego rodzaju, nie zanie-

Digitized by Google

trarios. Choros celebrius virgineos,[r] quam cetus coluit viriles.

Igitur propter hec que enarravimus vicia[s] peste elanguit inaudita: ex cadaverum namque corruptela, que abjici jusserat inhumata, mures insolite quantitatis ebulliere, qui eum trans stagna, trans paludes, trans flumina, trans igneos eciam rogos tam diu sunt[t] insectati, donec cum uxore ac duobus filiis turri eminentissima[u] inclusum, morsibus amarissimis consumpsere.[v]

dbujący niczego czemby mógł cnocie dokuczyć. Wyższą u niego cześć miało grono dziewcząt niż orszak wojowników.

Owoż dla tych któreśmy wymienili niegodziwości zginął niesłychanym rodzajem śmierci: bo z psujących się trupów które niepogrzebione wyrzucić kazał, powstało ogromne mnóstwo myszów które go przez stawy, przez jeziora, przez rzeki, a nawet przez zapalone stosy ognia tak długo ścigały, aż go wraz z żoną i dwoma synami w najwyższej wieży zamkniętego, z największą zjadliwością zagryzły.

a) »pudorem« Wincenty dodaje tu: *Postulat in facie menda colore tegi. Nam quali dignum putas memoriae ignobile generis dehonestamentum, enorme pudoris prodigium? Ille meritorum regratiator beneficus.* b) »plurimum« tak wyd. gd.; rkp. II i III *plurium.* c) »Beatum quidem... nec securum« słowa te ma tylko sam Wincenty. d) »inimicos« tak wyd. gd.; rkp. II i III *minuta.* e) »delectari« Winc. dodaje tu: *Patruelitas certe nepotibus, pupillis patronatus, filiationi paternitas poscit imperare. Hoc illorum imperium non vocabuli superficie significant; sed rerum privilegiis ostendunt.* f) »Sepe namque... exerceant« ma sam tylko Winc. g) »aut saltem... decrepitos« ma sam tylko Winc. h) »cui satis... beneficio« ma tylko Winc. i) »nam quid... negaverit« tak rkp. II i III; wyd. gd. nie ma. k) »explosio« Winc. dodaje tu: *hinc torrentes rivi manant lacrimarum; inde vix semitinctae madent palpebrae.* l) »statuas lacrimis manasse« tak rkp. II i III; wyd. gd. ma zamiast st. l. man: *sericinis lacrimis maduisse.* m) »his certe... ingressura« ma tylko sam Winc. n) »consalutare« tak wyd. gd.; rkp. II i III *consaluere;* Winc. *consalvere.* o) »donec... consedisset« tak wyd. gd.; rkp. II i III nie ma. Winc. oprócz tych słów dodaje: *idem virtutis calciparia dicitur inesse.* p) »omnis... occidit« Winc. ma: *omne decus decidit et omnis Polonorum gloria in favillam collapsa extabuit.* q) »sicubi metus affuisset, inflatus« ma tylko Winc. r) »virgineos« tak rkp. II i III; wyd. gd. i Winc. *femineos.* s) »propter h. q. e. vicia« Winc.: *ob hujusmodi meritorum insignia.* t) »sunt« tak rkp. II; wyd. gd. i rkp. III dodają: *ibi.* u) »turri eminentissima« tak rkp. II i III; wyd. gd.: *turri ejus vetustissima.* v) »consumpsere« Winc. *absumpsere;* rkp. II i III dodaje po tem słowie: *et cetera.*

Digitized by Google

Minor Pompilius, cujusdam venefice mulieris debriatus illecebris... tyrranide suorum patruorum obsequia recompensat.

Popiel II tyle głośny u nas z rozpusty i dziwnej przygody swojej z myszami, miał nie mniej głośne imię u Rzymian i sławę człowieka uczciwego. Zajmowały się nim najpierwsze pióra starożytnych historyków i poetów. Przygodę jego ze stryjem podał do potomności Tacyt w swych dziejach: są w jego opisie dotknięte niektóre szczegóły te same które i nasz kronikarz opisuje; ale jakże w zupełnie odmiennem świetle przedstawiały się te wypadki obejrzane ze stanowiska Rzymianina? Oto są słowa Tacyta które tu daję według przekładu Naruszewicza, z większem tylko przybliżeniem niektórych miejsc do oryginału.

»Począł zatem myśleć Tyberyus aby i Reskupora króla Traków zajść sztuką. Całym owym narodem władał Remetalk, po którego zejściu August dał część Tracyi bratu jego Reskuporowi, a drugą synowi zmarłego Kotysowi. W dziale tym, co było ziemi uprawnej, zabudowanej miastami i Grekom sąsiedniej, dostało się Kotysowi; a co dzikiego, płonnego i bliższego nieprzyjaciołom, trzymał Reskupor. Różny też był obu xiążąt charakter: tamten łagodny i uprzejmy; ten okrutnik, łakomca i odludek. Zrazu żyli z sobą w obłudnej przyjaźni; wkrótce począł Reskupor przekraczać granice, przywłaszczać sobie Kotysowe dzierzawy, i opierającemu się gwałt czynić; mniej natarczywie za Augusta, bojąc się zemsty od tej ręki która dała berło obydwom; lecz skoro o zmianie panującego usłyszał, wnet kupy hultajskie słał, zamki burzył, dając zaczepkę do wojny.

»Tyberyus który niczego bardziej nie lękał się, jak aby raz przywrócona spokojność nie była więcej zaburzona, wysłał do obu królów setnika z upomnieniem aby złożyli broń. Usłuchał natychmiast Kotys, i wojsko które gotował, rozpuścił; Reskupor zmyśla pokorę, żąda oznaczenia miejsca w któremby z synowcem zejść się i kłótnię dobrowolnie mógł załatwić. Nie długo myślano nad miejscem, czasem i warunkami: bo jeden przez dobroduszność, drugi przez obłudę chętnie zezwalał na wszystko. Reskupor na utwierdzenie, jak powiadał, przymierza, wyprawił ucztę. Ochota przeciągnęła się w poźną noc: trawił czas na jedzeniu i opilstwie Kotys, niczego się nie spodziewając, aż ujrzawszy zdradę, zaklinał na świętość królewskości, na bogów opiekunów jednej i tejże samej rodziny, na nienaruszalność praw gościnnych; mimo to jednak zakuto go w kajdany. Zagarnąwszy całą Tracyę, pisał Reskupor do Tyberyusa, że napięte na siebie sidła zniweczył, i złapał tego co je napinał; wraz napaście Bastarnów i Skitów zmyślając, umacniał się na tronie nowemi zaciągami piechoty i jazdy.

Digitized by Google

»Odpisano mu łagodnie: że jako wolen obłudy może zaufać swej niewinności; zresztą ani cesarz, ani senat nie mogą tej sprawy rozstrzygnąć bez uprzedniego rozpoznania jej; dla tego niech wyda Kotysa i sam się stawi dla wyjaśnienia zbrodni. List ten posłał do Tracyi Latinius Pandus, podpretor Myzyi, wraz z pocztem wojska któremu Kotys miał być wydany. Reskupor, ważąc się długo między bojaźnią a gniewem, i woląc być winnym dokonanej raczej niżli poczętej zbrodni, każe Kotysa zabić i rozgłasza kłamliwie jakoby sam sobie śmierć zadał. Ale cesarz nie popuścił się raz uknowanego zamiaru, i skoro umarł Pandus, na którego niechęć żalił się Reskupor, posłał Pomponiego Flakka, starego wojownika, miłego Reskuporowi: a temsamem zdatniejszego do podejścia i zdrady; z tej też najbardziej przyczyny zarząd mu Myzyi oddając.

»Przybywszy do Tracyi Flakkus, opętał króla wielkiemi obietnicami, że lubo trwożliwe popełnionem zabójstwem sumienie wstręt mu czyniło, dał się jednak namówić do wkroczenia w nasze granice. Tu otoczono go zaraz, rzekomo dla zaszczytu, licznym hufcem: trybunowie i setniki zrazu zachętą i radą, poźniej strażą ściślejszą coraz go dalej prowadzą, aż nakoniec ujrzał naocznie że go do Rzymu na rozprawę ciągniono. Oskarzon w senacie od wdowy Kotysowej, skazan został na utratę królestwa. Tracya podzielona między Remetalka, syna jego który, jakto było wiadomo, przeciwny był ojca zamiarom, i między synów Kotysowych; a że nie mieli lat zupełnych, posłany Trebelien Rufus dla sprawowania tymczasowo królestwa: tak jako niegdyś przodkowie nasi naznaczyli opiekunem Marka Lepida dzieciom Ptolomejowym w Egipcie. Reskupor zasłany był do Alexandryi: tam czy że chciał uciec z niewoli, czy że nań tę potwarz zmyślono, dał gardło.« *) *Corn. Tac. Ann. II. 64—67.*

Działo to się około roku 19 po narodzeniu Chrystusa.

cui illa mulier procacissima sepe hujuscemodi verborum flosculos suggerebat.

Niewiasta ta, a żona Kotysowa, była córką Polemona i Pitodory królowej Pontu. Matkę jej zna dobrze Strabo i zachwala jej roztropność

---

*) Tosamo zdarzenie opisuje także Paterkul, ale tylko w ogólnych wyrazach: *Praeposita quasi universa principatus Tiberii Caesaris forma, singula recenseamus. Qua ille prudentia Rhascupolim interemtorem fratris sui filii, Cotyis, consortisque ejusdem imperii evocavit; singulari in eo negotio usus opera Flacci Pomponii, consularis viri, nati ad omnia quae recte facienda sunt, simplicique virtute merentis semper quam captandi gloria? Cum quanta gravitate ut senator et judex, non ut princeps et Caesar causas pressius audit...? Quam celeriter... ingratum et nova molientem oppresit? Vell. Pat. II. 129.*

Digitized by Google

i biegłość w rządzeniu państwem. Nic więc dziwnego że córka takiej matki kierowała miękkim i łagodnego charakteru Popielem Kotyską. Odnoszące się tu miejsce Strabona tak opiewa:

»Mniejszą Armenię, podczas gdy inni inne prowincye posiedli, objął w końcu Archelaos z woli Rzymian; Tybarenów, Chaldeów aż do Kolchidy, tudzież Farnacyę i Trapezunt dzierzy Pitodora, niewiasta roztropna i biegła w sprawowaniu państwa. Jest ona córką Pitodora syna Tralianowego; była żoną Polemona i spólnie z nim panowała przez czas niejaki; potem objęła po nim rządy nad barbarami którzy się zowią Aspurgianie a są około Syndyki. Z Polemona miała dwoch synów i córkę: ta wydana była za Kotysa Sapeja, a po zdradzieckiem jego zabiciu, została wdową, dwoch synów z niego mając; z nich starszy objął rząd. Pitodory zaś syn jeden jako prywatny człowiek zawiadował państwem wraz z matką; drugi został niedawno królem większej Armenii: sama zaś poszła za Archelaosa i żyła z nim aż do jego śmierci; teraz owdowiała, posiada spomnione krainy i inne piękniejsze od nich, o których poźniej powiemy.« *Strab. XII. 555.*

Jak się zwała ta córka Pitodory? nie wiadomo. Vaillant mniemał że jej imię było takoż Pitodora, równie jak matki, ale to mniemanie jego opierało się na zle wyczytanym napisie jednej z monet.

securum pollicetur tui sanguinis murus inexpugnabilis.

Wyrażenie, jak się zdaje, z Seneki który mówi: *nullus contra fortunam inexpugnabilis murus est. Ep. LXXIV. 19.* W tym autorze szczególniej oczytany jest nasz kronikarz. Wskażę przy tej sposobności na dwa inne wyrywki z niego, które z powodu pospiechu zapomniałem przytoczyć w miejscach właściwych. Na str. 295 mówi Miorsz: *Negociacio enim est non amicicia que ad commoditates accedit;* a są to słowa Seneki który powiada: *Ista quam tu describis, negotiatio est, non amicitia quae ad commodum accedit, quae quid consecutura sit, spectat. Ep. IX. 9.* Na stronie znowu 307 kładzie Miorsz te słowa w usta Alexandra: *multum, inquit, sibi adjicit virtus lacessita;* a są one wyjęte żywcem z Seneki, *Ep. XIII. 3.* Tu mamy dowód najwidoczniejszy że nasz kronikarz zdarzenia same ze źródeł biorąc, najczęściej po swojemu je opowiadał, i własną erudycyą stroił.

quot patruos habes, tot hujus regni inimicos.

Kotys III zostawił synów kilkunastu; wielu z nich podane są nawet imiona: bez wątpienia tedy miał Popiel II wielu stryjów. Tacyt mówi tylko o jednym Raskuporze i opisuje jego zajścia z synowcem; ale ztąd

Digitized by Google

nie wypływa bynajmniej że z innymi stryjami swymi, nie miał Popiel podobnychże zajść. Rzymski historyk mówi tylko o tej części kraju która ulegała zwierzchnictwu Rzymian i tu właśnie rządził Raskupor; a z Jornandesa wiemy że za Tyberyusa bardzo znaczna część krainy Getów Rzymianom jeszcze nie ulegała: *Cajus Tiberius jam tertius regnat Romanis, Gothi tamen suo regno incolumes perseverant. (c. 11.)* O tem tedy co w innych częściach krainy getyckiej działo się, gdzie prawdopodobnie mieli udziały swoje inni stryjowie Popiela, historyk rzymski milczy: bądź że dzieje te w zakres dzieła jego nie wchodziły, bądź że wykrycie niegodziwości jakich się Popiel względem reszty stryjów dopuścił wystawiało zarazem w złem świetle samychże Rzymian którzy go wspierali.

Postremo et puer es.

W młodym bardzo wieku wstąpił Kotys na tron, jak to powiedział już pierwej nasz kronikarz: *parvulum filium, paterni nominis, regem subfecerunt.* Owidy który już około 9 roku po Chr. pisał do niego piękny swój list z Pontu, nazywa go takoż *juvenum mitissime!* I taksamo nazywa go młodzieńcem w innem miejscu: *Traïcium juvenem composuisse negem.*

Servus esse malis, an liber? tuus esse velis, an alienus?

Według uwagi Janowskiego przypominają się w tem miejscu wyrazy prawa rzymskiego, mianowicie *Dig. I. 5. 8. omnes homines aut liberi sunt aut servi;* tożsamo *Instit. I. 3.*, nakoniec *Dig. I. 6. de his qui sui vel alieni juris sunt.*

imagines ereas fuisse lamentatas, et ad lacrimas ejus statuas lacrimis manasse.

W tem wyrażeniu jest niejakie podobieństwo do następujących słów Wirgilego:

. . . et simulacra modis pallentia
Visa sub obscurum noctis...
Et moestum illacrimat templis ebur aeraque sudant.
Virg. Georg. I. 477—480.

post funebras itaque superstitiones, quas eciam hodie in funeribus exercet gentilitas.

Miorsz około roku 1035 pisząc to mógł jeszcze gęsto natrafiać w Polsce na obrzędy pogańskie o których tu napomknął, wszakże tyle pogańszczyzny znachodzono jeszcze między ludem wiejskim u nas w wiekach daleko poźniejszych.

Digitized by Google

lautissimis epularum excipiuntur deliciis.

Tacyt opisuje podobnąż ucztę u Raskupora: *Rhescuporis sanciendo ut dictitabat foederi, convivium adjicit, tractaque in multam noctem laetitia, per epulas ac vinolentiam incautum Cotyn catenis onerat.* Pamiętać jednak trzeba że według słów samegoż Tacyta, Raskupor *scribsit ad Tiberium: structas sibi insidias; praeventum insidiatorem.* Mogłoby tedy zdawać się że Raskupor zaproszon przez Kotysa na ucztę uniknął szczęśliwie podstępu, i oddał mu wet za wet. Bo zresztą co do sprawiedliwości wymierzanej przez Rzymian, była ona widocznie interesowna: Kotysowi oddali część kraju ludną i żyzną, bo im był uległy jako ich kreatura; Raskuporowi dali pustki i oddalili go od swych granic, bo się tęgości charakteru jego lękali.

omne decus et gloria Polonorum occidit.

Upadek niepodległości Traków ze śmiercią Raskupora pokazuje się najlepiej ze słów samego Tacyta, który mówi: *Thracia in Rhoemetalcen filium quem paternis consiliis adversatum constabat, inque liberos Cotyis dividitur, iisque nondum adultis Trebellienus Rufus, praetura functus datur, qui regnum interim tractaret: exemplo quo majores Marcum Lepidum Ptolomaei liberis tutorem in Aegyptum miserant.*

luxu et ignavia totus dissolvitur, nihil beacius existimans, quam voluptatibus affluere.

Obraz rozpusty i niedołężności Kotysa skreślony przez naszych kronikarzy, jest może za surowy; zdaje się jakoby go jakowaś niechęć natchnęła. Mimo to jednak, ten co go kreślił nie zupełnie był nieobeznany z istotnym charakterem tegoż xiążęcia. Według Tacyta odznaczał się on łagodnością i słodyczą: *ingenium illi mite et amoenum.* Dokładniej jeszcze opisuje go Owidy który go osobiście znał. Z listu jego dowiadujemy się o wielu nader ciekawych szczegółach: Kotys był poetą uwielbianym w swoim narodzie; oddawał się naukom. Jako poeta znał niezawodnie arcydzieła rzymskie swego czasu, a między innemi arcydzieła Owidego którego los trącił na dwór jego; kiedy więc kronikarz nasz powiada o Kotysie: *Eratque illi sentencia celeberrima: Ungamur unguentis optimis, repleamur vino, carpamus flores ne marcescant,* stawia nam żywo przed oczy zwolennika płodów Owidego w których między innemi powiedziano: *Carpite florem, qui nisi carptus erit turpiter ipse cadet. Ars am. III. 79.* Nader ponętnemi barwami kreśli jego charakter Owidy: sławi on go zarówno z męztwa jak i z talentu, i choć połowę z tych pięknych rysów policzym na karb pochlebstwa, zawsze jednak zostanie

Digitized by Google

jeszcze wiele do powiedzenia na jego zaletę. Posłuchajmy słów samego Owidego:

»Królewski szczepie Kotysie! którego ród szlachetny sięga początkiem swoim aż do Eumolpa, jeżeli wieść wielogębna doszła już do twoich uszu, że ja rzucon jestem na kraniec ziem twoich: wysłuchaj głosu prośby o najłagodniejszy młodzieńcze! i nieś pomoc wygnańcowi, jaką nieść możesz, boś mocen.

»Rzucił mię los, na który się nie skarzę, w twój kraj, i w tem jednem nie był mi nieprzyjazny; przyjm rozbita łaskawie na twój brzeg, aby ziemia twa nie była dlań srozsza niż woda.

»Wierzaj mi, rzecz to królewska nieść pomoc biednym, i przystoi takiemu jak ty mężowi. Przystoi twojej fortunie, która chociażby była największa, nie zrówna jednak wielkości twej duszy. Nigdy się nie używa władzy piękniej jak wtedy, gdy się prośb mimo uszu nie puszcza: tego wymaga po tobie dostojność rodu twojego; na to dana jest od bogów szlachetność; to doradza ci Eumolp przodek rodu twojego, i dawniejszy od Eumolpa Erychtonius.

»Masz to wspólne z bogami że tak ty jak i oni zwykle pomoc błagającym niesiecie: bo nacożby się zdało oddawać należną cześć bogom, jeśliby oni wspierać ludzi nie chcieli? Jeśliby Jowisz głuchy był na modły proszącego, nacoż dawać objaty do jego świątyni? Jeśliby Pont euxyński kołatał mię bezustanną burzą, wartoż abym dawał dar Neptunowi? Jeśliby urodzaje miały zawieść nadzieje rolnika, pocoż ma on ofiarować Cererze trzewa prośnej świni? Kozioł nie padnie na ołtarzu kosmatego Bachusa, jeśli pierwej moszcz winny aż pod stopy ofiarnika nie pociecze.

»Błagam aby Cezar który tak dobrze umie radzić ojczyznie, złagodził nieco surowość wędzideł rządu. Bogów i ludzi wielkiemi robi uczynność, gdy czynią to co jest w ich mocy. I ty więc Kotysie! potomku godny ojca swojego, wesprzyj rzuconego na twoją dziedzinę. Przystoi człowiekowi roskosz z ocalenia człowieka, i w żaden inny sposób nie można sobie bardziej zniewolić serc. Ktoż nie przeklina lestrygońskiego Antifata? lub kto nie chwali cnot gościnnego Alkinoja?

»Ciebie nie rodził okrutny władzca Kasandryi, ani nieużyty Kafarczyk który wynalazcę miedzianego byka upiekł w jego własnym wynalazku; lecz jak w boju jesteś walecznym, niezwyciężonym bohatyrem; tak też brzydzisz się srogiemi uczynkami w czasach pokoju. Prócz tego oddawałeś się z zamiłowaniem szlachetnym naukom które łagodzą obyczaje i nie dozwalają być dzikim. Żaden z królów nie jest uczeńszy od

Digitized by Google

ciebie, i żaden z nich nie poświęcał więcej czasu, niż ty, naukom pięknym: świadczą to pienia, na których gdybyś swego imienia nie położył, zaprzeczyłbym, że je młodzieniec tracki układał. W tej tu ziemi nie jest jedynym wieszczem Orfej; kraj Bistoński pyszni się twoim talentem: jak lubisz, gdy tego potrzeba, wziąć w rękę oręż i broczyć we krwi wroga; jak lubisz rzucać zręcznie cięciwę z napiętego łuka, lub bystrego rumaka gjąć kark pociągiem wędzidła; tak też lubisz się oddać naukom skoro się zbędziesz ciężaru który spoczywa na ojcowskich twoich barkach. Nie chcąc bezczynnie marnować sił swoich we wczasach, puszczasz się w świetny zawód za pijerską dziewicą, i to jest właśnie co mię zbliża do ciebie: jesteśmy bowiem obaj kapłanami jednego bóstwa.

»Wieszcz do wieszcza wyciągam błagalne ramiona: niech twój kraj mnie wygnańcowi będzie przyjazny. Nie przybyłem do Pontu jako zbój, lub ten co ręką okrutną sztuczne przyprawia trucizny; nie zatwierdzałem fałszywych zapisów moją pieczęcią; anim przekręcał znaczenia ich słów głoską wtrąconą; zgoła nie popełniłem nic takiego coby prawem było wzbronione; a przecież wyznaję, iż wina moja większa jest od tych. Nie pytaj jednak jaka ona? pisałem głupią sztukę kochania, a ta sprawia że się niewinnym nazwać nie mogę. Com zaś więcej przekroczył, nie chciej mię badać: niech pod sztuką kochania utaja się reszta mej winy. Lecz co bądź było, wina moja znalazła umiarkowanego mściciela: nie odjął on mi nic, prócz ziemi ojczystej; a ponieważ jej nie mam, niech mi to zdarzy twoje sąsiedztwo, iżbym w nienawistnych mi miejscach mógł żyć bezpiecznie.«* List. z Pontu II. 9.

---

*) **Cotyi Regi.**

Ex Ponto II. 9.

Regia progenies cui nobilitatis origo
  Nomen in Eumolpi pervenit usque Coty!
Fama loquax vestras si jam pervenit ad aures,
  Me tibi finitimi parte jacere soli,
Supplicis exaudi, juvenum mitissime! vocem,
  Quamque potes profugo, nam potes, adfer opem.
Me fortuna tibi, de qua non conquerar, hoc est,
  Tradidit hoc uno non inimica mihi.
Excipe naufragium non duro litore nostrum
  Ne fuerit terra, tutior unda, tua.
Regia crede mihi res est succurrere lapsis
  Convenit et tanto quantus es ipse viro.
Fortunam decet hoc istam: quae maxima quum sit,
  Esse potest animo vix tamen aequa tuo.

Digitized by Google

Prócz listu Owidego mamy jeszcze epigram greckiego poety Antipatra, pisany do tego króla. Nie wiadomo azali to jest ów znany Anti-

---

Conspicitur, nunquam meliore potentia causa
Quam quoties vanas non sinit esse preces.
Hoc nitor ille tui generis desiderat: hoc est
A Superis ortae nobilitatis opus.
Hoc tibi et Eumolpus, generis clarissimus auctor,
Et prior Eumolpo suadet Erichtonius.
Hoc tecum commune Deo: quod uterque rogati
Supplicibus vestris ferre soletis opem.
Nam quid erit, quare solito dignemur honore
Numina, si demas velle juvare Deos?
Juppiter oranti surdas si praebeat aures,
Victima pro templo cur cadat icta Jovis?
Si pacem nullam Pontus mihi praestet eunti,
Irrita Neptuno cur ego tura feram?
Vana laborantis si fallat vota coloni,
Accipiat gravidae cur suis exta Ceres?
Nec dabit intonso jugulum caper hostia Baccho,
Musta sub adducto si pede nulla fluant.
Caesar ut imperii moderetur fraena, precamur,
Tam bene quo patriae consulit ille suae.
Utilitas igitur magnos hominesque Deosque
Efficit, auxiliis quoque favente suis.
Tu quoque fac prosis intra tua castra jacenti,
O Coty! progenies digna parente tuo.
Conveniens homini est, hominem servare, voluptas:
Et melius nulla quaeritur arte favor.
Quis non Antiphaten Laestrygona devovet? aut quis
Munifici mores improbat Alcynoi?
Non tibi Cassandreus pater est, gentisve Pheraeae
Quive repertorem torruit arte sua:
Sed quam Marte ferox et vinci nescius armis,
Tam nunquam facta pace cruoris amans.
Adde, quod ingenuas didicisse fideliter artes,
Emollit mores, nec sinit esse feros.
Nec regum quisquam magis est instructus ab illis,
Mitibus aut studiis tempora plura dedit.
Carmina testantur, quae, si tua nomina demas,
Threicium juvenem composuisse negem.
Neve sub hoc tractu vates foret unicus Orpheus,
Bistonis ingenio terra superba tuo est.
Utque tibi est animus, quum res ita postulat, arma
Sumere, et hostili tingere caede manum;
Atque, ut es, excusso jaculum torquere lacerto
Collaque velocis flectere doctus equi;

Digitized by Google

pater z Tesaloniki, lub też inny zupełnie; wiersz jego znajduje się w greckich antologiach i opiewa tak:

Ζηνί, καὶ Ἀπόλλωνι, καὶ Ἄρεϊ τέκνον ἀνάκτων
εἴκελον, εὐκταίῃ μητέρος εὐτοκίῃ,
πάντα τοι ἐκ Μοιρέων βασιλήϊα, πάντα τέλεια
ἦλθεν· ἐποιήθης δ' ἔργον ἀοιδοπόλων.
Ζεὺς σκῆπτρον βασίλειον, Ἄρης δόρυ, καλλοσύνην δέ
Φοῖβος ἔχει· παρὰ σοὶ δ' ἀθρόα πάντα, Κότυ.

Antol. Planud. IV. 75.

(Zeusowi, Apolinowi i Marsowi podobny, potomku władców, Kotysie! szczęśliwy płodzie matki; Parki dały ci wszystkie przymioty królewskie i wszystkie doskonałości: dla tego opiewany jesteś przez poetów. Berło ma Zeus; Mars dzidę; Apolo piękność; ty zaś wszystko to w sobie połączyłeś.)

Kiedyśmy się już dowiedzieli że dwór na którym wygnany z Rzymu Owidy ostatnie lata swoje przepędzał byłto dwór naszego Popiela Kotyski, że ten tyle łajany od kronikarzy naszych król, posiadał niektóre cnoty niepospolite; że trawił czas nad nauką i oddawał się w swobodnych chwilach natchnieniu, a płody jego zyskały acz przesadzoną może pochwałę pierwszego z rzymskich poetów; obejrzyjmy za jedną razą i ten orszak getycki co z kołczanem strzałami napełnionym gromadzi się

Tempora sic data sunt studiis ubi justa paternis
Utque suis humeris forte quievit opus;
Ne tua marcescant per inertes otia somnos,
Lucida Pieria tendis in astra via.
Haec quoque res aliquid tecum mihi foederis adfert:
Ejusdem sacri cultor uterque sumus.
Ad vatem vates orantia brachia tendo,
Terra sit exsiliis ut tua fida meis.
Non ego caede nocens in Pontica litora veni;
Mixtave sunt nostra dira venena manu:
Nec mea subjecta convicta est gemma tabella
Mendacem linis imposuisse notam.
Nec quidquam, quod lege veter committere, feci:
Et tamen his gravior noxa fatenda mihi est.
Neve roges quid sit; stultam conscripsimus Artem:
Innocuas nobis haec vetat esse manus.
Ecquid praeterea peccarim? quaerere noli,
Ut lateat sola culpa sub Arte mea.
Quidquid id est, habui moderatam vindicis iram:
Qui nisi natalem, nil mihi demsit, humum.
Hac quoniam careo, tua nunc vicinia praestet,
Inviso possim tutus ut esse loco.

Digitized by Google

w około poety który mu pieśń w ojczystej jego mowie wygłasza; a tem samem zdmuchniemy niedorzeczne roidła tych co chcąc przyswoić przodkom naszym talent Owidego, nie widzą innego sposobu jak przenosić go zza Dunaju na lewy brzeg Dniestru lub na bagna Polisia. Sam on tak powiada w liście do Kara:

»Ja, poeta getycki, pisałem poema o hańbo! w języku Getów, układając barbarzyńskie słowa w nasz rytm. I podobałem się: dziękowano mi, i począłem słynąć jako poeta między nieludzkimi Getami. Chcesz wiedzieć treść poematu? spiewałem pochwały Cezara i na tej nowej drodze dodał mi siły ten bóg. Rzekłem że ojca Augustowego śmiertelne było ciało, a dusza boska weszła w przybytki niebieskie, że ojcu wyrównał cnotami syn i częstokroć od steru państwa wymawiając się, ster państwa brać był zmuszony. Rzekłem że ty o Liwio! jesteś Westą niewiast skromnych i wątpliwa jest azali cnot twoich godniejszy jest syn lub mąż. Że masz dwoch synów, którzy są silnemi rodzica podporami i złożyli już dowody swych cnot. Gdy ten nie w ojczystym języku pisany utwor odczytałem: wstrzęśli wszyscy głowami, zachrobotały tuły strzałami najeżone i powstał między Getami długi gwar. A jeden z nich rzekł: gdy takie rzeczy o Cezarze opiewasz, powrót do państw Cezara nie powinien ci być wzbronny. Tak on...«* List. z Pontu IV. 13.

---

*) Ex Ponto IV. 13.

. . . . . poeta Getes:
Ah pudet! et Getico scripsi sermone libellum
Structaque sunt nostris barbara verba modis.
Et placui: gratare mihi, coepique poetae
Inter inhumanos nomen habere Getas.
Materiam quaeris? laudes de Caesare dixi:
Adjuta est novitas numine nostra Dei.
Nam patris Augusti docui mortale fuisse
Corpus; in aetherias numen abisse domos:
Esse parem virtute patri, qui fraena coactus
Saepe recusati coeperit imperii.
Esse pudicarum te Vestam, Livia! matrum,
Ambiguum nato dignior, anne viro.
Esse duos juvenes, firma adjumenta parentis,
Qui dederint animi pignora certa sui.
Haec ubi non patria perlegi scripta Camoena,
Venit et ad digitos ultima charta meos;
Et caput et plenas omnes movere pharetras,
Et longum Getico murmur in ore fuit.
Atque aliquis: scribas haec quum de Caesare dixit,
Caesaris imperio restituendus eras.
Ille quidem dixit... *itd.*

Digitized by Google

Może jedna lub druga okoliczność co do zdarzeń być zmyślona w listach Owidego, ale to pewna że w rysach które ten poeta rozrzucił po pismach swoich na wygnaniu składanych, przechowuje się najprawdziwszy wizerunek naszych przodków z pierwszych lat po narodzeniu Chrystusa.

Hic primus in fuga, postremus in proelio semper fuit...

Całkiem przeciwnie mówi Owidy: *Marte ferox et vinci nescius armis;* a w drugiem miejscu: *Tibi est animus, quum res ita postulat, arma sumere et hostili tingere caede manum* itp Wprawdzie pochlebca Owidy pisał to w tym liście do Kotysa w którym go błaga o łaskę; mimoto jednak obraz Popiela II w naszej kronice zdaje się być przesadny.

Wypada tu dodać że do skreślenia tego obrazu zapożyczył się nasz kronikarz u Troga który o Xerxesie powiada: *Ipse autem primus in fuga, postremus in proelio semper visus est; in periculis timidus; sicubi metus abesset inflatus. Trog. ap. Just. II. 10.*

quam coetus coluit viriles.

Wyrażenie Owidego: *Luserat hic Nymphas sic coetus ante viriles. Metam. III.* w. *403.*

mures insolite quantitatis ebulliere...

Za Miorszem opowiada Gaweł tę przygodę tak: *Narrant eciam seniores antiqui, quod iste Pumpil a regno expulsus tantam a muribus persecutionem paciebatur, quod ob hoc a suis consequentibus in insulam transportatus, et ab illis feris pessimis illuc transnatantibus in turre lignea tam diu sit defensus, donec pre fetore pestifero multitudinis interempte, ab omnibus derelictus, morte turpissima, monstris corrodentibus, exspiravit. Chron. I. 26.*

Atoli nierównie dawniej już przed Gawłem a nawet przed Miorszem rozpowiadano w Polsce o tej przygodzie Popiela, jak to widać z napomknień ubocznych w rocznikach. Tak czytamy w jednym z nich pod rokiem 1042: *Hujus (Henrici imperatoris) tempore quidam potens dum sedet in convivio, repente a muribus invaditur, nulli nocentibus preter illum solum; sed cum a suis in pelagus maris deductus fuisset, nil ei profuit quin mures navim insequentes, illam usque ad aque introitum corrodebant: in terra ergo positus totus a muribus devoratus est et comestus. Similiter accedit Pompilio regi Polonie.* Winc. wyd. gd. str. 35. Inny rocznikarz zapisuje już pod rokiem 976: *Piast genuit Semouith de domina Repeka; Pompilius periit cum omni genere suo.* Rkp. królewiec. Nr. 352.

Szata w jaką ubrana jest w naszych kronikach śmierć Kotysa i stryja jego Raścibora, zdradza także swoje ilirskie pochodzenie. Nie pier-

Digitized by Google

wszy to raz podziwiał świat przygodę lęchickich przodków naszych z myszami. Rozpowiada poważny Trog Pompej jak król macedoński Kassander zpod Apollonii wracając spotkał Autaryotów czyli tak zwanych Lęchitów uciekających z ojczystych siedlisk swoich przed mnóstwem myszów i żab.[1] Tożsamo mówi Diodor sykulski, upomniawszy wprzód czytelnika aby tego wcale nie brał za bajkę.[2] W trzydzieści lat poźniej ciągną Autaryoci znad Adryatyku nad Dunaj i oto powtarza się z nimi niemal takaż sama przygoda: upewniają bowiem jednogłośnie greccy pisarze iż za towarzyszenie Galom w bezbożnej na Delfy wyprawie spuścił na nich Apollo wielkie mnóstwo żab które ich z ojczyzny wygnały.[3] Ze śmiercią Kotyski i Raskupora przechodziło panowanie nad częścią Getów w ręce Rzymian: coż więc dziwnego że to częściowe wyniszczenie rodu Popielów, które w polityce Rzymu leżało, ubrane jest w taką samą przygodę z myszami? Sam już Raskupor który, jak nas Tacyt upewnia, skarżył się na stawiane sobie przez synowca zasadzki i rozsiewał fałszywe wieści o śmierci Popiela, mógł dać pierwsze potrącenie do tej bajki.

Dla tych którzy w każdej bajeczce radzi wypatrują dowcipną alegoryę, dobrze będzie wiedzieć że kraina nad którą rozciągało się panowanie Popiela, byłato starożytna Myzya, i że w języku greckim *μύς -ός* znaczy mysz. Tu też należy odnieść i owe podanie o Myszanach które przytoczył Wincenty Bandtkie w przypisku do pomienionego ustępu Gawła kroniki. I. 26.

cum uxore et duobus filiis.

Ani żona ani synowie Popiela Kotyski nie zginęły z nim razem, jak to może widzieć czytelnik z przytoczonych wyżej ustępów Strabona i Tacyta. Ale zasługuje na uwagę że Miorsz wie o tem dobrze iż xiążę ten miał jeszcze wówczas żonę i dwoch synów, którato wiadomość jego

---

[1]) Dum haec aguntur, Cassander ab Appollonia rediens incidit in Abderitas (Autariatas) qui propter ranarum muriumque multitudinem, relicto patriae solo, sedes quaerebant: veritus ne Macedoniam occuparent, facta pactione, in societatem eos recepit, agrosque iis ultimos in Macedonia assignat. Just. XV. 2.

[2]) Nec quae hic referuntur adeo mira aut incredibilia nobis esse debent, cum his longe insolentiora per orbem terrarum accidisse, ex veris historiis compertum habeamus. Nam in Italia agrestium vis murium foecunda luxurie in agris natorum e patria quosdam expulit... Qui Autariatae nominantur, hos ranae in nubibus cretae, et pro usitatis delapsae guttis, patriam deserere, et in locum ubi nunc sedes habent profugere compulerunt. Haec in fidem historiis derogantes propter inusitatum rei modum dicta nobis sunto. Diod. sic. III. 30.

[3]) Appian Illyr. 4; Diod. III. 30.

Digitized by Google

zgadza się z tem co mówi Tacyt. Na te słowa Miorszowe zapatrzywszy się Gaweł, zaczyna opisanie postrzyżyn Semowitowych tak: *Erat dux nomine Popel duos filios habens*, a w końcu dodaje że jegoto miały zjeść myszy. Pomieszał więc, lub może znalazł już gdzieindziej pomieszanych, Popiela II i jego dwoch synów z Popielem III, który się na postrzyżynach Semitowych znajdował, a o którym zgoła nie słychać w pisarzach starożytnych iżby miał żonę i dwoje dzieci.

turre eminentissima inclusos.

Wydanie gdańskie ma tu, może nawet lepiej, *turre vetustissima inclusos*, a wyrażenie to mogłoby się nawet stosować i do owej wieży w której Raskupor w kajdany zakutego Kotyskę więził, a poźniej zabić kazał. Gaweł zaś mówi: *turre lignea* ściągając to do wieży na Gople.

ROZDZIAŁ XXI.

Zmiana dynastyi: Semowit syn rolnika wsławia się jako wódz i zostaje królem na miejscu niedołężnych Popielów.

Ród i pierwiastki panowania ostatniego króla dackiego opisuje tu nasz autor. *Δεκέβαλος* zwany on jest u Diona; *Decibalus* u Festa Rufa; *Cebul* lub *Durpaneus* zowie go Jornandes; ale wie także iż, po odniesionych wielkich zwycięztwach, naród własny zwał go półbogiem, *Semideus*, i jakby bogiem ziemskim. To też a nie co innego wyraża polskie imię jego Semowit. Podane o nim przez Miorsza wiadomości są po większej części nie znane; a w tych niewielu szczegółach które są znane skądinnąd, zgadza się nasz kronikarz z Dionem i Jornandesem.

Radice ergo Pompilii stirpitus excisa, nova principum iniciatur [a] successio: quorum celsitudo tanto crevit sublimior, quanto stipes creditur fuisse depressior. Humillimi namque agricole filius Semovith [b] nomine, strenuitatem induit, adolescit industria, virtutibus parentatur; [c] qui suis, non suorum suffultus meritis, prius magister creatur militum,

Po wykorzenieniu rodu Popielowego nastał nowy ród xiążąt którzy tym wyżej wznieśli się, im poziomszy, jak mniemają, był szczep z którego pochodzili. Prościuchnego bowiem rolnika syn, imieniem Semowit, jął się rzemiosła wojennego, dojrzewał roztropnością i w cnoty bogaciał: urosłszy więc własnemi a nie przodków swoich zasługami, został najpierw wodzem a w końcu

Digitized by Google

tandem regia fungitur majestate: quod de ipso ab ejus pene infancie crepundiis asserunt presagatum.[d)]

królem, która to dostojność była mu przepowiedziana, jak mówią, od samego dzieciństwa.

a) »iniciatur« tak wyd. gd. i rkp. II; rkp. III *nunciatur*. b) »Semovith« tak wyd gd.; rkp. II i III *Szemovith* zawsze. c) »adolescit... parentatur« tak rkp. II i III; wyd. gd. *adolescentie industriam virtutibus perennatam*, mylnie. d) »presagatum« tak rkp. II i III; wyd. gd. *presagium*, mylnie.

Radice ergo Pompilii stirpitus excisa.

Wiadomości które na początku swej kroniki podał Gaweł, od niektórych co do tego punktu zanadto może ceniony, upowszechniły między nami to mniemanie, jakoby Piast z rodem swoim należał do czystopolskiej historyi. Zdanie to podzielałem sam niegdyś idąc za Naruszewiczem i Lelewelem; ale rozpatrzywszy się lepiej w historyi, przekonałem się, że jak xiążęta których przygody rozważaliśmy dotąd, tak i Piast jeszcze z swym rodem do dziejów naddunajskich należy. Pojedyncze ku temu skazówki roztrząsnę w następujących przypiskach.

Ze śmiercią Kotysa i stryja jego Raskupora, ród ich nie był jeszcze całkowicie wytępion; zostały bowiem dzieci po obydwoch, a po Kotysie nawet i żona, i w ich imieniu rządził puścizną Trebelien Rufus. Powyższe tedy wyrażenie Miorsza wskazuje na czas poźniejszy od roku 19 po Chrystusie. Jakoż dopiero około roku 47 syn Raskupora, Remetalk, zabity zostaje przez własną żonę; a syn Kotysa tegoż imienia co ojciec przeniesiony był wcześniej nieco przez cesarza Kaligulę do Armenii. *Euseb. Chr.* pod r. 48; *Synkell. in Corp. Byz. Hist. V. 265.* Wytępiony więc albo raczej z ojczyzny swojej wyzuty był wtedy dopiero ród Popielów, i postrzyżyny albo właściwiej mówiąc chrzest Semowita, o którym tu Miorsz rozpowiada, odbywał się około owegoż czasu za panowania jeszcze Popiela III.

humillimi namque agricole filius Semovith nomine.

Był tedy Decebal synem rolnika: okoliczność która dziś nie znachodzi się w żadnym starożytnym pisarzu, a jest zupełnie wiarogodna, jak to w dalszym rozbiorze obaczym. I Gaweł zowie Piasta *arator* a imię syna jego wypisuje *Semouithaii Semouith.*

Prius magister creatur militum.

Wie dobrze tę okoliczność Miorsz że Semowit był pierwej wodzem; Gaweł ją wypuścił, nie zrozumiawszy, jak widać, słów swego poprzednika; jego wyrażenie: *quod rex regum et dux eum Polonie ducem concorditer ordinavit, et de regno Popel cum sobole radicitus exstirpavit,*

Digitized by Google

okazuje, że słowom Miorsza które prostą, historyczną prawdę wyrażały, podsuniono znaczenie przenośne i wyrażono nauczkę duchowną. Można się przekonać z Diona Kassiusa, że Decebal czyli tak zwany u nas Semowit zawdzięczał tron jedynie swej waleczności. Za jego czasów panował nad Dakami xiążę imieniem Duras; tymczasem wojskowe cnoty tamtego rozstawiły go w narodzie i Duras ustąpił sam tronu Decebalowi: *quoniam is erat et in cognoscendis rebus bellicis perspicax et in agendo solers; recte invadendi et opportune recedendi gnarus; insidiis locandis artifex; in proeliis manu promptus; tam victoria recte utendi quam cladi acceptae probe medendi peritus. Quamobrem diutissime adversarius gravis fuit populo Romano. Dio LXVII. 6.* Z tego widać że długo przed wstąpieniem swojem na tron musiał być wodzem, kiedy tak wielostronne złożył dowody rycerskiej swojej biegłości. Zupełnie też temu miejscu z Diona odpowiadają słowa naszego kronikarza: *strenuitatem induit, adolescit industria, virtutibus parentatur; suis ergo, non suorum suffultus meritis prius magister creatur militum, tandem regia fungitur majestate.*

ROZDZIAŁ XXII.

Semowit postrzyżony został przez Pawła apostoła, a na uroczystości tej znajdował się panujący podówczas xiążę Popiel III.

Najstarszą legendę słowiańską opowiada nam tu Miorsz, idąc wiernie za swemi źródłami. Gaweł starał się ją przeszczepić znad Dunaju nad Gopło. Sięga ta legenda początkiem swoim pierwszych po Chrystusie wieków, i według niej urabiano podobnąż legendę o ś. Germanie którą angielscy IX wieku pisarze rozpowiadają. Do rozpowszechnienia jej w tej oto formie między Słowianami, stanowczo przyczynili się apostołowie ich: Kiryl z Metodym, stosując to co się tak rodu jako i przygód dackiego Decebala tyczyło, do Centibalda czyli Świętopełka morawskiego.

Fuit enim quidam pauperculus Cotisconis [a] filius, cui nomen Piast, [b] cujus conjugi nomen Repica: [c] ambo natura infimi, rebus exigui, estimacione nulli; sed purioris vite studio sublimes, estuque misericordie adeo ferventissimi, ut eorum

Był oto pewien ubożuchny Kotyski syn któremu na imię było Piast, a żonie jego na imię Repka: oboje rodu niskiego, majątczek mieli bardzo lichy, wziętości żadnej nie mieli; ale czystością obyczajów wyżsi byli nad innych i najgorliwsi w pełnieniu miłosiernych

Digitized by Google

substanciola in se plerumque nulla, hospitalitatis vero [d] nonnumquam augeretur impendio.

Quis non miretur, quis non stupeat, vel augmento quid minui, vel diminucione augeri? id [e] enim est vel candore nigrescere, vel nigredine candidari. Rem tamen [f] exilem, rem pene nullam large crescere fecit hospitalitas. [g]

A janua namque Pompilii regis duo fuere pulsi hospites, quos quidam angelos fuisse, quidam Johannem et Paulum [h] credunt, horum subingredi non dedignantur [i] tugurium. [k] Quos domestici (scilicet Cotisco et Piast) [l] affectuose amplexos discumbere jubent, factamque de sua paupertate cenunculam et braxati modicellum liquoris [m] cum hilaritate vultus apponunt; orant ne quid, ne quantum, ne a quibus; sed qualiter et quo exhi-

uczynków, a ich ubogie mienie zwiększało się niekiedy okazem gościnności.

Kogożto nie zastanowi, kogo nie zdziwi, iż można rzecz jaką umniejszaniem powiększyć, lub umniejszyć zwiększaniem? znaczy to bowiem tyle co czernieć białością lub czarnością bieleć; a jednak dobytek ich tak ubożuchny i żaden prawie, został gościnnością hojnie rozmnożon.

Dwaj bowiem goście którzy według twierdzenia jednych byli aniołowie, według drugich zaś Jan i Paweł, odtrąceni ode drzwi króla Popiela, raczyli wejść do ich chaty, a domownicy jej (mianowicie Kotysko i Piast) serdecznie ich uścisnąwszy, prosili aby sobie wypoczęli, i wnet przyrządzoną ubogą swoją wieczerzę i odrobinę uwarzonego napoju z wesołą twarzą przed nimi zastawiają. Nie patrzcie, mówią, kto, co i ile; ale jak i z jakiem

Digitized by Google

beatur affectu, considerent: velle inquiunt nobis adjacet; sed posse non suppetit. Hec vobis apposita, de spicis cadentibus compilata, pro inicianda parvuli cesarie ac tonsure primiciis,[n] utinam vestris placeant desideriis! quibus etsi dulcis sapor desit; saporosa tamen affectus[o] non deest dulcedo.

sercem wam podaje: nie zbywa nam bowiem na chęciach; jeno chęciom możność nie dopisuje. To co wam tu zastawiamy, uzbierane z uronionych kłosów na uroczystość postrzyżyn synka naszego, dałby bóg aby wam smakowało! bo choć brakuje słodkiej przyprawy tej zastawie, nie brakuje jednak wdzięcznej osłody serca.

Ad hec illi: Affectus vester operi vestro nomen imponit, quia quantum quis intendit, tantum facit;[p] nec potest esse insipidum, quod sale caritatis conditur, quod favo cordis instillatur.

Na to oni: Uprzejmość wasza nadaje wagę dziełu waszemu: bo według wielkości zamiaru mierzy się wielkość uczynku; ani też może być niesmaczne to, co sama miłość przyrządza i osładza miodem serdecznym.

Quid gratum? quid dulce? pium quid? grata voluntas;
Nam paleas operis aurea mens operit.

I wdzięczna i szlachetna jest uprzejmość szczera;
A wesołość działacza skazę dzieł zaciera.

Quibus considentibus augeri ceperunt epule, liquor excrescere adeo[q] ut undique mutuata vasorum capacitas ad instar mulieris Sareptane, cujus oleo vasa[r] non

Skoro goście za stół usiedli, zaczęły się mnożyć potrawy i przybywało napoju, podobnie jak przybywało oleju u niewiasty sareptańskiej, tak dalece, iż zewsząd pożyczane

Digitized by Google

sufficerent receptui; que nec imminui potuere quam plurimarum longissimis haustibus convivarum. Jusserant nihilominus hospites regem Pompilium cum proceribus corrogari.

naczynia objąć go nie mogły, a nie ubywało nic chociaż mnóstwo godowników najobficiej z nich czerpało. Kazali też goście prosić króla Popiela wraz z panami.

Sub tanta igitur ac tantorum frequencia Semovith ab hospitibus tonsuratur, et futuri regis festivitas miraculi presagio consecratur.

Śród takiej tedy i w taki sposób zdziałanej obfitości postrzygli goście Semowita, zapowiedziawszy i uświęciwszy tym cudem przyszły jego obiór na króla.

a) »Cotisconis« Tak mniemam było to imię pierwotnie pisane, bowiem głoska *c* w dawnych rękopismach nie różniła się prawie od głoski *t*; wyd. gd. *Coszisconis;* rkp. II i III *Chosiscconis;* Winc. najczęściej *Chosicsconis;* Chron. Pol. *Cohsfiscionis;* Chron. Princ. Pol. *Kosiskonis;* Geneal. Piast. przy rkp. XVI kron. Winc. *Choskonis;* rkp. VI Winc. *Choszczyszkonis;* Kromer *Chostek.* b) »Piast« rkp. III *Peast;* rkp. II *Pyast;* Chron. Pol. *Poeaszt;* Chron. Pr. Pol. *Past.* c) »Repica« tak wyd. gd. i rkp. II; rkp. III *Ropica;* Chron. Pol. *Ripiza;* Chron. Prin. Pol. *Repiza;* Gaw. *Repta.* d) »vero« tak wyd. gd. i rkp. II; rkp. III nie ma. e) »id« tak wyd. gd.; rkp. II i III *idem.* f) »tamen« tak rkp. II i III; wyd. gd. *tam.* g) »hospitalitas« tak wyd. gd.; rkp. II i III *dapsilitas i. e. liberalitas.* h) »Johannem et Paulum« tak wyd. gd.; rkp. krak. BB. III. 18. in fol. *Jonem et Paulum;* rkp. II i III dorzucają tu słowo *martyres* którego nie ma w wyd. gd. i) »non dedignanture« tak wyd. gd. i rkp. III; rkp. II nie ma. k) »tugurium« tak wyd. gd.; rkp. II i III *tuguria.* l) »scilicet Cotisco et Piast« właściwie jestto głosa tylko; w rkp. Winc. VI nie ma jej. m) »liquoris« tu ma tak wyd. gd. jak i rkpp., słowa *seu cerevisie* które widocznie wcisnęły się do textu z glosy nabrzeżnej. n) »suppetit... primiciis« tak rkp. II i III; wyd. gd. nie ma, tylko dodaje *si.* o) »affectus« tak rkp. II; wyd. gd. i rkp. III *affectionis.* p) »Affectus... facit« tak rkp. II i III; wyd. gd. nie ma. q) »adeo« tak rkp. II i III; wyd. gd. nie ma. r) »Sareptane... vasa« tak wyd. gd.; rkp. II i III nie mają, a przed temi słowami kładą *in Lechito* może *in Malachim*, tak bowiem zowie się u Hebrjów IV xięga królów z której ten przykład wyjęty.

quidam pauperculus Cotisconis filius.

W dwojaki sposób wykładać można to miejsce. *Chronica Polonorum* na którą już nieraz w odbudowaniu textu Miorszowego powoływałem się, ma zamiast *Cotisconis, cohsfiscionis* co oczywiście wskazuje na wyraz łaciński *cohosficio* znaczący kołodzieja. Kołodzejem tedy był ojciec Piasta, i to mniemanie krążyło w Polsce już bardzo dawno.[1] Jestto zresztą

[1]) Piast syn Koszyczków, bartnik; drudzy piszą iż kołodziej. Bielski kron. I. 44.

Digitized by Google

mniemanie które winno powstanie swoje etymologii, a zrodzone było na ziemi Słowian: piastą bowiem zowie się u ludów słowiańskich w ogólności, a w szczególności u Polaków część koła, z czego wywnioskowano że ojciec Piasta musiał być kołodziejem. Tymczasem prócz jednej kroniki szląskiej wszystkie rękopisma tak Miorsza jakoteż Gawła i Wincentego mają w tem miejscu imię własne *Cosisco* czyli *Cotisco*, a zasługuje na uwagę to, że i w Anglii gdzie ta legenda wcześnie, bo już w pierwszej połowie IX wieku, była znajoma, słyszano tu imię własne *Ketel*, przypominające Kotyskę. Zatrzymuję więc tu to imię, i tylko dodam że w tej legendzie, jakto zwykle bywa w legendach, o ile rzecz główna opiera się na zdarzeniu pewnem: mianowicie na apostołowaniu Pawła między Getami, o czem sam tenże apostoł powiada; o tyle z natury już swojej wątpliwe być muszą okoliczności podrzędne. Według słów tedy Miorsza rzecz tak się miała: Był xiążę Kotys i rolnik Kotys bardzo ubożuchny a gościnny. Apostołowie przyszli do xiążęcia; ale ten był już uprzedzon o ich zamiarach, i nie przyjął ich; tem ochotniej przyjął ich rolnik któremu przy tej sposobności wnuka jego, a syna Piastowego, imieniem Semowita, postrzygli, czyli, wyraźniej mówiąc, ochrzcili. Że xiążę sprawiał wtedy postrzyżyny synom swym, tego Miorsz zgoła nie mówi: i w starożytnych pisarzach głucho o tem zupełnie iżby xiążę, o którym tu jest mowa, miał synów. Gaweł zaczynając swą powieść: *Erat in civitate gnesnensi dux nomine Popel duos filios habens*, pomieszał, jak widać, Popiela II z Popielem III.

cui nomen Piast.

Piastowie znani byli tak w Iliryku jak i nad morzem czarnem, dokąd sięgało panowanie Popielów; Stefan z Bizantu który dzieło swoje *Περὶ πόλεων* z pisarzów starożytnych układał, powiada:

Πιάσται, ἔθνος πρὸς τῷ Πόντῳ. Βαρύνεται δὲ ὁμοίως τῷ Ὀρέσται. Ὁμοίως δὲ καὶ οἱ Διέσται. Μακεδονικά δέ εἰσιν ἔθνη καὶ οἱ Πιαστάι. De urbb. str. 549, wyd. Amst.

Piasty, ród nad Pontem. Imię to wymawia się tak jak imię Orestów tudzież Diestów. Piasty zaś (z przyciskiem na głosce ostatniej) są rody w Macedonii.

Uważać tu wypada że ten autor zwykle obejmuje nazwiskiem Macedonii część krain trackich i ilirskich. Tak widzieliśmy na str. 153 że według niego Partya jest krainą macedońską, podczas kiedy Strabo i inni zowią ją krainą ilirską.

a ianua namque Pompilii regis.

Począwszy od Pompiliusa urodzonego z Julii siostry Cezarowej, zowie nasza kronika Popielami królów którzy, pod wpływem Rzymian

Digitized by Google

panując, odznaczali się mniej lub więcej niedołężnemi rządami; taksamo jak od Glaukiasa począwszy daje taż kronika nasza imię Lestka królom sławniejszym. Do jakiegoto Popiela odnosić się może wzmianka niniejsza, łatwo to okaże krótkie zastanowienie się. Popiel I (Remetalk) panował około narodzenia Chrystusowego; Popiel II (Kotys) zginął około roku 19 po narodzeniu Chrystusa: ani jeden więc ani drugi z nich nie mógł znajdować się wraz z Pawłem apostołem na postrzyżynach u Piasta. Jestto różny od obydwu poprzednich xiążę, Popiel III. Niektórzy pisarze polscy dają mu takoż imię: Popiela Kotyski,[1] zkąd wnosić można że to jest Popiela II syn, imieniem Kotys, o którym donosi Dio że około roku 39 po Chr. panował w Tracyi, a przeniesiony został przez Kaligulę do Armenii. *Hist. LIX. 12.*

quos quidam Johannem et Paulum credunt.

Stary przepisywacz Miorsza powiedział wyżej o Kotysie: *regnavit usque ad tempora Neronis qui Petrum et Paulum apostolos interemit.* Co do osoby pomylił on się, biorąc Kotysa VI za Kotysa III; ale wskazał na apostolstwo Pawła jako na wypadek według którego w opowiadaniu dziejów getyckich u nas oryentowano się. Nie ma wątpliwości że i tu spomniany jest tenże sam Paweł apostoł który był głównym na postrzyżynach Semowitowych przewodcą: jakoż najstarszy rękopism szamotulski powiada tylko *Paulum*, a dopiero poźniejsze rękopisma i Długosz dodają, jakoby to był Paweł męczennik.

Powtarzał niegdyś dobrze ze Słowianami obeznany patryarcha Focyus, że Getowie jestto starożytne Słowian nazwisko. Przyjacielem Focyusa był Konstanty syn Lwa, zwany poźniej Kiryłą. Kiedy tenże wraz z bratem swoim Metodym udał się na apostolstwo do Słowian, odszukanie pierwszych chrześciańskich podań między tym ludem stało się niejako ich zawodem i ową podstawą na której dalsze krzewienie nauki Chrystusa najpomyślniej udać się mogło. Oswojonym z wyobrażeniami jakie wówczas o rodowości Słowian najtęższe głowy w Grecyi podzielały, było tem snadniej dostrzedz w podaniach Getów ich ojczyste podania i wskazywać rodakom swoim pierwsze zawiązki chrześciaństwa u Słowian już za czasów Piotra i Pawła. Wcześnie upadło państwo Wielkiej Morawy, a z niem zatracone zostały najważniejsze pismienne z czasów Kiryły i Metodego pomniki; częściowy ich odgłos wraz z garnącymi się ku sąsiednim krainom chrześcianami rozlegał się w Polsce

[1]) Vinc. Kadl. Hist. ed. Dobrom. *str.* 107.

Digitized by Google

i na Rusi, i oto jest legenda której treść wyjęta z dziejów getyckich, tyczy się króla ich Decebala, a ma wyśmienite zastosowanie do Świętopełka króla Wielkiej Morawy, apostolstwem Kiryły i Metodego opiekującego się, którego Luitprand i spółcześni rocznikarze niemieccy Cendebaldem lub Centibaldem zowią.

Nauka Chrystusa rozlegała się bardzo wcześnie między getyckiemi ludami. Kiedy Paweł apostoł powiada: *ab Jerusalem per circuitum usque ad Illyricum repleveram evangelium Christi, Ep. ad Rom. XV. 19.*; mamy w tem dowód najwidoczniejszy że ten apostoł był oraz Getów apostołem. I oto jednogłośnie zalatuje nas z kronik najdawniejszych tak Polski jako też Rusi i Węgier, że Paweł był apostołem Słowian. Tak mówi Nestor:

W Morawy bo chodił i apostoł Paweł, uczil tu: tu bo jest Ilurik jegoże dochodil apostoł Paweł. Tu bo biesza Słowene perwoje: tiemże i słoweńsku języku uczitel jest Paweł. Połn. Sobr. I. 12.

W Morawy bo chodził i apostoł Paweł, uczył tu: tu bowiem jest Iliryk do którego apostoł Paweł dochodził. Tu mieszkali najpierw Słowianie: dla tego nauczycielem narodu słowiańskiego jest Paweł.

Mógł Schlözer żartować sobie z tych słów Nestorowej kroniki i nazywać je wtrętem, bo według wyobrażeń jego, zwłaszcza poźniejszych, bajką wierutną jest twierdzenie jakoby Słowianie pierwotnie w Iliryku siedzieli; ale ktokolwiek nieuprzedzony rozważy te słowa Nestora w związku z innemi świadectwami w tej mierze, ten ani ich lekceważyć nie będzie, ani ich wyrzucać z pierwotnego textu jego kroniki.

Zgodnie z Nestorem wie także autor węgierskopolskiej kroniki że w Spoleto, mieście dalmackiem, nauczał Paweł apostoł. Mówi on: *Rex vero Sclavonie et Chrovacie circa mare delectabatur in civitate que Sipleth dicitur, quam sanctus Paulus apostolus ad fidem christianam convertit.* Wyd. warsz. str. 18; rkp. Sędz. str. 251. To co mówi dalej jakoby ten apostoł sprawował tamże przez lat pięć obowiązki biskupa, jest zapewne dodatkiem chełpliwości chrześcian tamtejszych; ale same nauczanie Pawła w Iliryku nie podlega najmniejszej wątpliwości.

W aktach watykańskich znajdowały się ślady bardzo dawnego nawrócenia Słowian. Papież Eugenius II w liście pisanym między rokiem 824 a 826 do Totunda awarskiego i Mojmara morawskiego xiążęcia, powiada między innemi: *Ad apostolica limina orationis causa veniens (Urolfus, Laureacensis ecclesiae archiepiscopus) novam ecclesiam, nostris benedictionibus informandam subnixe commendavit, quia Domino auxiliante catholice gubernandam in vestris partibus suscepit. In quibus* (w Morawie) *etiam quondam Romanorum quoque, Gepidarumque aetate, ut*

Digitized by Google

lectione certum est, in septem ecclesiarum parochias antecessores sui jure metropolitano obtinuerunt dioecesim. Boczek cod. dipl. I. 19. Jeszcze więc za czasów Rzymian kwitnęło chrześciaństwo w tamtych stronach i to wiedziano w Rzymie w wieku IX z pewnością: *ut lectione certum est.*

Dobitniej jeszcze wyraża się w tej mierze papież Jan X w liście do Tomisława xięcia chorwackiego i Michała xięcia zachlumskiego, pisanym na początku X wieku, mianowicie między rokiem 914 a 929. Powiada on: *Quis enim ambigit Sclavinorum regna in primitiis apostolorum et universalis ecclesiae esse commemorata, cum a cunabulis escam praedicationis apostolicae ecclesiae perceperant, cum lacte fidei. Farlat. Illyr. sacr. III. 95.* To wyrażenie o pierwocinach apostolskich, o kolebce wiary świętej i mlecznym jej pokarmie niepodobna jest inaczej sobie tłumaczyć jak tylko tak, że Słowian nauczali już pierwsi apostołowie.

Najważniejsze świadectwo o wczesnem nawróceniu Getów czyli Daków daje Tertulian zmarły r. 220. Mówi on: *Cui (Christo) et aliae gentes crediderunt: Parthi, Medi... Romani... et caeterae gentes ut jam Getulorum varietates et Maurorum multi fines... et Britanorum inaccessa Romanis loca Christo vero subdita, et Sarmatarum et Dacorum... et Scytharum... In quibus omnibus locis Christi nomen qui jam venit, regnat. Adv. Jud. c. 4*, wyd. Par. z r. 1545.

Nakoniec mamy wyraźne świadectwo o mszy świętej w języku Getów odprawianej w Myzyi: a więc w tej krainie nad którą rozciągali panowanie swoje Popielowie Kotyski: *In primo templo laudes Dei graeca lingua personabant; in altero Bessi sermone suo praeconia canebant; in tertio Armenii numini supplicabant. Vita s. Theod. ex Metaphr. IX. 37.* W IV wieku po Chr. był biskupem u tych Bessów ś. Niketas którego Bolland dackim biskupem, zaś Baroniusz biskupem Bessów, Daków, Getów i Skitów zowie. Siedzibą jego była Remesiana w Myzyi. *Pag. II. 9.*

Te są dowody które jak nie zostawiają wątpliwości o bardzo wczesnem nawróceniu Getów na wiarę chrześciańską, tak też wybornie wyświecają okoliczność dotkniętą tu przez Miorsza.

ne quid, ne quantum, ne de quibus; sed qualiter et quo exhibeatur affectu.

Myśl i wyrażenie Seneki który powiada: *Eo animo quidque debetur, quo datur; nec quantum sit, sed a quali profectum voluntate, perpenditur. Ep. LXXXI. 4.*

Affectus vester operi vestro nomen imponit...

Słowa świętego Ambrożego; uważać jednak potrzeba że w wydaniu gdańskiem nie ma tych słów: mogą więc być poźniejszem upiększeniem, dorzuconem przez samego Wincentego.

Digitized by Google

adinstar mulieris Sareptane, cujus oleo vasa non sufficerent receptui.

Obacz w biblii, xięg. król. IV. 4.

Jusserant nihilominus hospites regem Pompilium cum proceribus corrogari.

Napomkniony tu jest wyraźnie wyższy cel gościny: bylito więc apostołowie. Między domownikami Piasta wymieniają rękopisma także starego ojca Piastowego, Kotyskę: takim sposobem zeszedł się tu Popiel Kotysko król ze swym imiennikiem włościanem.

Semovith ab hospitibus tonsuratur.

Wyżej powiedział autor: *suppetit hec vobis pro inicianda parvuli cesarie ac tonsure primiciis.* Pierwsi chrześcianie przyjmowali niemało zwyczajów od pogan: do takich należą postrzyżyny. Paweł odznaczał się między innemi tem, że apostołem będąc kazał się postrzydz na sposób Nazarejczyków i obrzęd ten innym chrześcianom zalecał.[1] Ztąd wywodzi Izydor początek postrzyżyn duchownych. Obacz Baroniusza I. str. 619. Atoli i postrzyżyny świeckie na dzieciach w siódmym roku dokonywane, znane były u pierwszych chrześcian i łączyły się częstokroć ze chrztem lub bierzmowaniem, jak tego pozostały ślady podziśdzień w kościele wschodnim. Wykazuje to obszernie W. A. Maciejowski, w Pam. I. 219 i nast.

futuri regis festivitas miraculi presagio consecratur.

Gaweł powiada: *hospites puerum totonderunt, eique Semovith vocabulum ex presagio futurorum indiderunt. I. 25.* Różnica jaka tu między Miorszem a Gawłem zachodzi jest znaczna. Pierwszy powiada tylko że cud zdziałany, był niejako przepowiednią przyszłej koronacyjnej uroczystości; drugi upatruje tę przepowiednię w samem imieniu: w czem jak we wszystkich niemal swoich różnicach oddala się od prawdy. Poźniejsi uwiedzeni słowem rzuconem przez Gawła łamali sobie głowę coby to imię znaczyło i dziwnie je wykręcali. Podrabiacz Bogufały powiada: *Semovit enim dicitur: jam loquens*, a ztąd wyciąga równie kłamliwe następstwo: *quia annum quartum decimum sue etatis ante mortem patris conscenderat. Sommersb. II. 23.*

Spomniałem już że ten *Semovith* jestto głośny w dziejach starożytnych Decebal, u Diona *Δεκέβαλος*, u Festa *Rufa Decibalus*, u Jornandesa *Durpaneus* lub *Cebul. Murat. SS. rer. Ital. I. 198. 233.* Jest

[1]) Haec cum agerentur una insuper cum Nazareis et Paulum capillis abrasum esse, imo et ut etiam caeterorum capilli raderentur curam impendisse satis Acta declarant. Baron. Annal. Eccl. I. 619. *wyd. koloń.*

Digitized by Google

podobieństwo że imię Semowit nie jest niczem innem jak tylko tłumaczeniem na język słowiański imienia *δε-Κέβαλος, de-Cibalus, Cebal* którego pierwiastkiem jest *ἡ Κυβέλη*, to jest: ziemia, owa wielka-matka czczona u starożytnych pod imieniem Cybeli. Wit zowie się bóg w języku Słowian, jak mamy ślad tego w nazwie Swantewita. *Semowit* tedy, właściwie Ziemowit, znaczy boga ziemskiego, a powód przybrania takowego imienia przez tego xięcia, wyjaśniają następujące okoliczności.

Od czasów Juliusa Cezara imiona imperatorów, jakkolwiek wyłącznie już tylko dla samych władzców Rzymu zachowane, nie wystarczały ich dumie. Na posągu Oktawiana który z bronzowego globu po kapitolu poglądał czytano podpis: *Ἡμίθεος ἐστι: Semideus est.* Domicyan w ciągu pietnastoletniego panowania swego kazał się po prostu bogiem mianować.[1] Pobił na głowę Domicyana Decebal i zmusił Rzym do płacenia Dakom ogromnej daniny. Te zwycięztwa Getów opisawszy Jornandes dodaje: *magna potiti victoria (Getae) jam proceres suos, quorum fortuna vincebant, non puros homines, sed Semideos id est Anses vocavere.*

Otoż jest okoliczność zostająca w ścisłym związku z imieniem Semowita. Można ztąd zrobić wniosek pewny niemal że w czasie postrzyżyn dano mu inne imię, nie Semowita. Zachodzi tu charakterystyczna różnica między Miorszem a Gawłem. Miorsz nie powiada jakie mu imię wtedy dawano, tylko w cudzie widzi zapowiedź przyszłej jego świetności. Gaweł dodał z własnego domysłu słowa: *eique Semovith vocabulum ex presagio futurorum indiderunt;* i okazał tem że zdarzenia do których się ta legenda odnosi, znane mu nie były.

Włączam tu dwa ustępy z których dokładniej okaże się jakim zmianom ta legenda w rozmaitych czasach i krajach ulegała.

I.

Gaweł legendę o Piaście przerabia.

Starą legendę o Piaście którą u Miorsza poznać można wyraźnie że pochodzi znad Dunaju i do pierwszego po Chrystusie wieku należy, modernizuje Gaweł, przenosząc ją znad Dunaju do Gniezna, dodając niektóre mniej stosowne okoliczności i robiąc z dwoch Popielów jedną osobę. Słowami *narrant seniores antiqui* natrąca że czerpał z Miorsza.

L. I. c. 1. De duce Popelone dictus Chosisco.

Erat namque in civitate Gneznensi, que nidus interpretatur slavonice, dux nomine Popel, duos filios habens qui, more gentilitatis, ad eorum ton-

[1]) Domitianus dominum se et Deum primus appellari, scribi colique jussit. Hist. Misc. in Murat. SS. I. 59. cf. Eutrop. VII. 15. et Jornand. de Regn. succ. ap. Murat. SS. I. 235.

Digitized by Google

suram grande convivium preparabat, ubi plurimos suorum procerum et amicorum invitavit. Contigit autem ex occulto dei consilio duos illuc hospites advenisse, qui non solum ad convivium non sunt invitati, verum eciam a civitatis introitu cum injuria sunt redacti. Qui statim civium illorum inhumanitatem abhorrentes, et in suburbium descendentes, ante domunculam aratoris predicti ducis, pro filiis convivium facientis, forte fortuna devenerunt. Ille vero bone compassionis pauperculus hospites illos ad suam domunculam invitavit, suamque paupertatem eis benignissime presentavit. At illi pauperis invitacioni gratanter inclinantes, et hospitalitatis tugurium subeuntes: bene, inquiunt, nos advenisse gaudeatis, et in nostro adventu bonorum copiam, et de sobole honorem et gloriam habeatis.

C. II. De Past, filio Chosischonis.

Erant enim hospicii domestici Pazt, filius Chossistconis et uxor ejus Repca vocabulo nuncupati, qui cum magno cordis affectu pro posse suo hospitum necessitati ministrare sathagebant, eorumque prudenciam intuentes, secretum, si quid erat, cum eorum consilio perficere disponebant. Cumque de more resistentes, colloquerentur de plurimis, et peregrini, an ibi potus aliquid habeatur? inquirerent, arator hospitalis respondit: Est, inquit, mihi vasculum cerevisie fermentate, quam pro cesarie filii quem habeo unici, tondenda preparavi; sed quid prodest hoc tantillum? si libeat, ebibatis. Decreverat enim rusticus ille pauper, quando dominus suus dux pro filiis convivium prepararet, nam in alio tempore pre nimia paupertate non posset, aliquid obsonii pro suo tondendo parvulo preparare, et quosdam amicorum et pauperum, non ad prandium, sed ad gentaculum invitare. Qui eciam porcellum nutriebat quem ad illud servicium reservabat.

Mira dicturus sum, sed quid valet dei magnalia cogitare? vel quis audet de divinis beneficiis disputare? qui temporaliter pauperum humilitatem aliquociens exaltat, et hospitalitatem eciam gentilium remunerare non recusat. Imperant igitur hospites securi cerevisiam propinari, quam bene noverant potissando non deficere sed augeri: usque adeo enim crevisse fertur cerevisia, donec vasa mutuata replerentur omnia, et que ducis convivantis invenere vacua. Precipiunt et porcellum supradictum occidi, unde decem situle, slavonice cebri, *mirabile dictu, memorantur adimpleri. Visis ergo Pazt et Repca miraculis que fiebant, aliquid magni presagii de puero senciebant. Jamque ducem et convivas invitare cogitabant, sed non audebant, nisi prius peregrinos hoc inquirant. Quid moramur? Consilio itaque hospitum et exhortacione dominus eorum dux et convive omnes ipsius ab agricola Pazt invitantur. Neque rustico suo dux invitatus condescendere dedignatur: nondum enim ducatus Polonie erat tantus; neque princeps*

Digitized by Google

orbis tanto fastu superbie tumescebat; nec tot cuneis clientele stipatus ita magnifice procedebat. Inito de more convivio, et habundanter omnibus apparatis, hospites illi puerum totonderunt, eique Semovith vocabulum, ex presagio futurorum, indiderunt.

C. III. De duce Semovithai qui dicitur Semovith.

His itaque peractis puer Semovith filius Pazt Chossistconis viribus et etate crevit, et de die in diem in augmentum proficere probitatis incepit eotenus, quod rex regum et dux ducum, eum Polonie ducem concorditer ordinavit, et de regno Popel cum sobole radicitus extirpavit.

Narrant eciam seniores antiqui, quod iste Popel a regno expulsus, tantam a muribus persecucionem paciebatur, quod ob hoc a suis consequentibus in insulam transportatus, et ab illis feris pessimis illuc transnatantibus, in turre lignea tam diu sit defensus, donec pre fetore pestifero multitudinis interempte, ab omnibus derelictus, morte turpissima, monstris corrodentibus, exspiravit. Gall. ed. Bandt. I. 19 sqq.; ms. membr. p. 21 sqq.; ms. pap. p. 244 sqq.

W tem opowiadaniu porównanem z powyższem opowiadaniem Miorsza znajdują się następujące okoliczności albo zupełnie fałszywe, albo tylko mniej lub więcej niestosowne.

1) Erat in civitate Gneznensi dux nomine Popel.

Dodatek zmyślony tak, jak u Godysława Paska podział krain nadbałtyckich między synów Lestka III.

2) duos filios habens.

3) ad eorum tonsuram convivium preparavit.

Obie okoliczności wątpliwe, bo żaden z pisarzów starożytnych o żonie i synach tego Popiela nic nie wie.

4) vasculum cerevisie fermentate.

Piwo stosowne jest dla Polski, dokąd Gaweł przenosi to zdarzenie; ale dla mieszkańców krain naddunajskich stosowniejsze zapewne było wino, lub ów miód o którym już Arystoteles powiada, że go ilirscy Taulantowie (nad którymi Lestko pierwszy panował) wybornie sycić umieli. *De mirab. ausc. II. 716.*

5) non ad prandium sed ad gentaculum.

U Miorsza jest mowa o wieczerzy.

6) porcellum occidi jussit, unde decem situle, slavonice cebri.

7) nondum ducatus Polonie erat tantus.

Gaweł mniema ciągle że to w Polsce się działo.

8) eique Semovith vocabulum ex presagio futororum indiderunt.

Wyżej powiedział Gaweł: *Visis igitur Pazt et Repca miraculis que fiebant, aliquid magni presagii de puero senciebant;* czem trafił zupełnie

Digitized by Google

w myśl Miorsza który powiada: *futuri regis festivitas miraculi presagio consecratur.* Niepotrzebnie więc powiada teraz jakoby w samem imieniu Semowita, była już przepowiednia jakaś, bo jest rzeczą bardzo do prawdy zbliżoną że w czasie postrzyżyn inne dano mu imię.

9) rex regum et dux ducum eum Polonie regem concorditer ordinavit.

Zle tu oddana myśl Miorsza który powiada po prostu: *Semovith prius magister militum creatur.*

10) Narrant eciam seniores antiqui quod iste Popel a regno expulsus tantam a muribus persecucionem paciebatur, itd.

Zmieszano tu, jak już powiedziałem, dwoch różnych Popielów.

11) in turri lignea.

Szczegół ten razem ze słowami *in civitate Gneznensi* okazuje dobitnie przeszczepienie podania znad Dunaju nad Gopło. Właśnie tego wyrażenia Gawłowego *in turri lignea* trzymali się ci co Kruszwicę a nie Gniezno jako stolicę Popiela wymieniali.

Tak podają tę legendę kronikarze polscy; obaczmy teraz jaki był rozgłos tego zwycięztwa które chrześciaństwo w kolebce jeszcze podówczas zostające odniosło nad pogaństwem w Dacyi, i jakie zostawił ślady po sobie w krainach zamorskich nawet, mianowicie w Anglii.

II.

Legenda o świętym Germanie.

Legendę naddunajską o Piaście zaniosło wcześnie chrześciaństwo do Anglii, a duchowieństwo tamtejsze chcąc uczcić pamięć znakomitego apostoła angielskiego Germana który w V po Chr. wieku wsławił się świątobliwemi czynami, zastosowało do niego całą tę naddunajską przygodę, z małą tylko zmianą niektórych okoliczności, zachowawszy nawet wielkie podobieństwo w imionach. Z dwoch różnych tej legendy textów które oba z IX wieku pochodzą, pierwszy imionami, drugi opowiadaniem samem zbliża się więcej do legendy naszej o Piaście.

Nennii
Historia Britonum
c. XXX—XXXIV.

Erat quidam rex valde iniquus atque tyrannus, cui nomen erat Benli (vel Beuli) in regione Ial (alii legunt Dalreæ), et ille vir sanctissimus Germanus voluit visitare et properare ad iniquum regem, ut prædicaret illi viam salutis. Et cum ipse homo Domini venisset ad ostium

Herici monachi
Miracula s. Germani
Bolland. Jul. VII. p. 272.

Hic (senex Marcus) multis coram sæpius referre solitus erat, Germanum sanctissimum, ut ipsius utar verbis, suæ (britanicæ) nationis Apostolum, vice quadam, dum Britanias permearet, regis palacium cum suis discipulis introisse. Erat tum hiems horrida, nec hominibus solum, verum

Digitized by Google

urbis cum comitibus suis, venit portarius et salutavit eos. Qui miserunt eum ad regem, et rex durum responsum dedit illis et cum juramento dixit: si fuerint vel si manserint usque ad caput anni in ostio portæ meæ arcis, non venient unquam in medio urbis meæ. Dum ipsi expectabant janitorem, ut renunciaret illis sermonem tyranni, sol declinabat ad vesperum, et nox adpropinguabat; quo irent, nesciebant. Interea venit unus de servis regis e medio urbis, et inclinavit se ante virum Domini, et nunciavit illis omnia verba regis.

Invitavitque illos ad casam suam, et exierunt cum illo. Quos benigne suscepit; et nihil omnino homo ille habebat in pecudibus, excepta vacca una cum vitulo. Quid ergo? Vitulum occidit, coxit, et posuit ante servum Dei, cæterosque socios ejus; quibus sanctus Germanus præcepit ut non confringeretur os de ossibus vituli; et sic factum est. In crastinum vitulus inventus est ante matrem suam, sanus et vivus incolumisque, Dei misericordia et oratione sancti Germani.

Iterum de mane surrexerunt ut impetrarent aditum urbis juxta portam præstolantes; et ecce vir unus currebat, et sudor illius a vertice usque ad plantas pedum distillabat, inclinans se ante eos. Et dixit sanctus Germanus: credis in sanctam trinitatem? Et respondit ille: credo; et baptisatus est, et osculatus ab eo. Cui dixit sanctus Germanus: Vade in pace; in ista hora morieris, et etiam ipsis bestiis vehementer infesta. Itaque directo ad regem internuntio, superventuræ nocti hospitium postulavit. Rex abnuit, atque ut erat et gente et animo barbarus, negotium floccipendit. Interea Germanus cum discipulis sub divo persistens, cœli inclementiam infractis animis tolerabat.

Jamque die in vesperam coacto, subulcus regis regressus a pascuis, pensum quotidiani salarii acceptum ex palatio ad proprium tugurium referebat. Is ubi Germanum beatissimum conspexit brumali horrore cum discipulis tabescentem, appropinguans cominus orat humiliter, ut, quis esset, quave ex causa inter algores nimios illic moraretur, edicæret. Cumque nihil certitudinis ex responso percepisset, personæ dignitate permotus: oro, ait, quisquis es domine! ut parcas corpori, servique tui succedere digneris hospitio, ac demum, si qua paupertati meæ suppetunt officia, receptare; non parum enim interesse video imminentis noctis angustias quantumlibet vili domicilio temperare. Non aspernatus personæ qualitatem, successit hospitio, et quæ sibi a paupere inpendebantur obsequia, libens excepit. Erat illi in peculio vacca tantum et vitulus, conversusque ad uxorem: Et non intelligis, ait, quantum susceperis hospitem? accingere itaque, et unicum qui nobis est, vitulum mactans, coenaturis appone. Dicto illa incunctanter paruit, coctumque vitulum in

Digitized by Google

Angeli Dei te in arce expectant, ut gradiaris cum illis ad Dominum cui credidisti. Et ipse lætus intravit in arcem, et Præfectus tenuit illum et alligavit. Qui ante tyrannum deductus et interfectus est. Mos enim erat apud nequissimum tyrannum, nisi quis ante solis ortum venisset ad servitutem, interficiebatur. Et manserunt tota die juxta portam civitatis, nec impetraverunt ut salutarent tyrannum.

Solito more affuit supradictus servus, et dixit illi sanctus Germanus: cave ne in hac nocte aliquis de familia tua maneat in arce. Iterum reversus est ad arcem et deduxit filios suos quorum numerus erat novem. Et ipsi ad supradictum hospitium cum domino suo reversi sunt. Præcepitque sanctus Germanus manere eos jejunos, et clausis januis dixit: Vigilantes estote! et si quid evenerit in arcem nolite aspicere; sed orate attentius, et indesinenter ad Dominum nostrum clamate. Et post modicum intervallum noctis ignis de coelo cecidit, et combussit arcem, et omnes qui cum tyranno erant, nec ultra apparuerunt, nec arx reædificata est usque in hodiernum diem.

In crastino vir ille qui sanctum hospitaverat credidit, et baptisatus est cum omnibus filiis suis, et omnis regio cum eis. Nomen viri erat Ketel, et benedixit ei, addiditque et dixit: Non deficiet dux de semine tuo in æternum; ipse Ketel Durnluc mensa componit. Episcopus solito abstinens, cæteris esum indicit. Coena explicita, beatus Germanus mulierem evocat, imperatque ut ossa vituli collecta, diligentius super pelliculam ejus ante matrem in præsepio componat. Quo facto, mirum dictu quod est, vitulus absque mora surrexit, matrique coadstans, pabulum carpere cœpit. Tum ad utrosque conversus Antistes: Salvo, inquit, præmio caritatis, jura hospitii tali interim beneficio compensata recipite. Proventum rei mirabilem collato omnes præconio sustulerunt.

In crastinum pontifex palatium repetit, regisque ad publicum præstolatur egressum. Illum ab intimis procedentem Germanus excipit, atque potenti objurgatione verborum, cur sibi pridie hospitium negaverit? severus exquirit. Rex stupore defixus intorpuit, virique constantia attonitus a responso defecit. Tum Germanus auctoritate mirabili: Egredere, inquit, et sceptra regni meliori permitte. Illo hæsitante, Germanus baculo cunctantem impellens: Egredieris, ait, et sicut definitum constat a Domino, nequaquam deinceps in æternum potestate regia abuteris. Barbarus auctoritatem coelestem in præsule reformidans, cum conjuge et liberis indifferenter egreditur, palatii fores retentare nulla post hac ratione conatus. Tum Germanus, uno ex discipulis directo, subulcum cum conjuge evocat, atque universo stupente palatio, in regni culmen com-

Digitized by Google

(vel Durnlut) dux, et tu eris rex ab hodierna die. Et sic evenit, et impletum est quod per prophetam dicitur: Suscitans de pulvere egenum, et de stercore erigens pauperem, ut sedeat cum principibus et solium glorie teneat. Juxta verbum sancti Germani, rex de servo factus est, et omnes filii ejus facti sunt reges, et a semine eorum omnis regio Pouisorum (vel Pouisiorum) regitur usque in hodiernum diem.

ponit. Ex eo tempore in hodiernum, reges ex subulci genere prodeuntes, nationi Britonum dominantur, Deo per beatum Germanum res humanas mirabiliter ordinante.

Hæc ita apud Britanniam catholicis literis contineri, prædictus mihi episcopus jurisjurandi interpositione firmabat, cujus probitatem quisque expertus est, verbis illius fidem cedere nullo modo dubitabit.

Powieść Nenniusa jest z roku 858; powieść Heryka mnicha który był rodem z *Auxerre* we Francyi, jest z roku 878. Jakkolwiek więc oba texty są stare, nie są jednak najpierwsze. Nennius powołuje się właśnie na jakąś xięgę o ś. Germanie: *sicut in libro beati Germani reperi,* która to xięga jest nam dziś nie znana. W pierwotnem urobieniu tej powieści, jak się słusznie domyślać możemy, znalazłoby się nierównie więcej podobieństwa do legendy o Piaście. Z temwszystkiem nie ujdzie zapewne baczności każdego kto tylko odczyta te powieści z uwagą, że imię *Ketel* które podaje legenda angielska jest bliższe imienia *Kotys*, niż nasze polskie *Chossisco* albo *Chocisko.*

Równie też zachodzi podobieństwo w nazwaniu kraju. Xiążę który bezpośrednio przed Decebalem panował zwał się Duras, a sam Decebal Durpanem jest zwany: tak jedno jak i drugie z tych imion zdaje się być w związku z krainą Dur oznaczoną na mapach Peutingera po lewym brzegu Dunaju. Możnaby także wnosić ze słów Pliniusa że rzeka Morawą dziś zwana, od której i kraj ma swoje nazwisko, nazywała się w pierwszym po Chr. wieku *Duria.*[1] Otoż takie nazwisko kraju przebija się w legendzie angielskiej, i kraina *Dalrea* czyli *Durnlut* (Durland?) której Ketel dukiem zostaje, przypomina żywo Duryę czyli Morawę, i przemawia za tem że Decebal znany był także pod imieniem Durpana. W imieniu nakoniec niedołężnego i okrutnego króla *Benly* lub *Beuli* który przed apostołem drzwi swoje zamknąć rozkazał, ktoż niedostrzeże przekształcone z angielska imię *Pumpil* lub *Popel*, jak je nasi polscy kronikarze wypisują?

[1]) Campos et plana Jazyges Sarmatae; montes vero et saltus pulsi ab his Daci, ad Pathissum amnem: a Maro sive (is) Duria est, a Suevis regnoque Vanniano dirimens eos. Plin. H. N. IV. 25. *Szafarzyk jednak radzi czytać:* a Marosio Dacia est. *Staroż. słow. I. str. 408.*

Digitized by Google

W powieści znowu Heryka tak opowiadanie jak i wyrażenia niektóre uderzają podobieństwem swojem do opowiadania Gawła. Był ten Heryk czyli właściwie Henryk rodem z Francyi, a dziełko jego mogło być bardzo łatwo znane naszemu Gawłowi. W takim razie nie byłoby nic dziwnego że Gaweł o żonie i dzieciach Popiela tego spomina, bo i Henryk mówi że: *barbarus (rex) cum conjuge et liberis egreditur;* a Piast zabija jedynego wieprzka na przyjęcie gości, podobnie jak świnopas w legendzie angielskiej jedyne cielę zabija.

ROZDZIAŁ XXIII.

Semowit urządziwszy wojsko na sposób rzymski, rozpostarł najdalej granice państwa, i najwyżej wzniósł sławę swego narodu.

Pierwszą tylko część panowania Decebalowego rozpowiada tu autor w słowach ogólnych, i na niej dzieje lęchickie urywa, nie sięgając za czasy Domicyana. W tym samym punkcie urywają się dzieje starożytnych Getów u Jornandesa, i prawdopodobnie taksamo kończyły się one w zaginionem dziele Tacyta które bezimienny autor *Historiae Miscellae* z najwyższemi pochwałami spomina, a które, być może, iż źródłem było wszystkim poźniejszym.

Qui tandem, velut inter mortuos cineres scintillam, gloriam [a] Polonorum non solum suscitavit, sed et immortales Polonie titulos zodiaceis pene signis inseruit. Hic enim Semovitus non tantum eas quas Pompiliana deseruerat ignavia naciones revocavit, sed et [b] alias, aliis intactas regiones redigens, [c] suo adjecit imperio. Quibus decanos, quinquagenarios, centuriones, collegiatos, tribunos, chyliarchos, [d] magistros militum, urbium pre-

Onto jak śród martwych popiołów łyszcząca iskra nietylko wskrzesił sławę Lęchitów, ale nieśmiertelne Lęchii imię wzniósł prawie aż do znaków zodyacznych. Ten bowiem Semowit nietylko odzyskał władzę nad owymi ludami które niedbałość Popielowska utraciła, ale nadto zdobył kraje przez nikogo dawniej nietknięte, i takowe do królestwa swego przyłączył. Mianował też w nich dziesiętników, pięćdziesiętników, setników, cechmistrzów, trybunów,

Digitized by Google

fectos, primipilarios, presides omnesque omnino potestates instituit.

tysiączników, hetmanów, starostów, rotmistrzów, prezydentów i przełożonych wszelkiego rodzaju.

a) »gloriam« tak wyd. gd.; rkp. II i III *glorie*. b) »et« tak rkp. II i III; wyd. gd. nie ma. c) »regiones redigens« tak rkp. II i III; wyd. gd. *naciones*. d) »collegiatos... cbyliarchos« tak rkp. II i III; wyd. gd. *cyliarchas, tribunos*.

velut inter mortuos cineres scintillam suscitavit.

Z wyrażenia tego możnaby wnieść na niejaką znajomość języka polskiego w autorze: zdaje się bowiem jakoby układacz łacińskiego textu naśladował tu igraszkę słów, urobioną z imienia Łyszczków i Popielów. Jeszcze Długosz spomina że Popiela zwano z łacińska *Cinereus*, a z niemiecka *Aescherich;* gdy przeciwnie imię Łyszczków jak i imię Lęchitów w świetle ma swój pierwiastek. Podstawą więc powyższego wyrażenia jest owo polskie: »śród martwych popiołów, łyszczącą iskrę wskrzesił.« Tę samą przenośnię zdaje się mieć przed oczyma nasz kronikarz i dalej, mówiąc: *sub cinere maxime viget virtus scintillarum;* str. 422.

immortales Polonie titulos zodiaceis pene signis inseruit.

Pochwała ta panowania Decebalowego nie wyda się przesadna jeśli zważym że w tak krótkim przeciągu czasu potrafił ten król nietylko dźwignąć swój naród z nikczemności w jakiej pod przewagą Rzymu zostawał, ale nawet zrobić samych Rzymian jego hołdownikami.

sed et alias, aliis intactas regiones suo adjecit imperio.

Głównie wskazuje tu autor na zhołdowanie Rzymu za Domicyana; wszakże władza Decebala sięgała prócz tego w jakąś część Germanii i w kraj Jazygów. Dio Kassius opisując gotowość jego do ugody w pierwszej wojnie z Trajanem, powiada, że obiecywał: *de regione quam ex finitimis cepit, decedere.* Zaś przy opisie drugiej wojny z Trajanem mówi o Jazygach: *jamque Jazygum regionis partem nonnullam occupavisse.*

Szczegółowego opisu wypraw Decebala nie mamy. Te które przeciw Domicyanowi przedsiębrał opisywał bardzo dokładnie Tacyt: miał to być okres dziejów w którego starannem przedstawieniu znakomity ten historyk chlubę swoją zakładał;[1] ale ta praca jego zaginęła Prócz

[1]) Nam quanta fuerint Diurpanei Dacorum regis cum Fusco duce proelia, quantaeque Romanorum clades, ubi Oppius Sabinus consularis et Cornelius Fuscus praefectus praetorii cum magnis exercitibus occisi sunt, longo textu evolverem; nisi Cor-

Digitized by Google

tedy wzmianek dorywczych w Swetonim, Eutropim i innych skrócicielach, najwięcej jeszcze mówi o tych zwycięztwach jego Dio Kassius, a po nim Jornandes. Słowa Kassiusa są:

»Największą wówczas wojnę prowadzili Rzymianie z Dakami, nad którymi wtedy Dekebalos panował; gdyż Duras, który wprzód rządy sprawował, dobrowolnie ustąpił ich Dekebalowi, albowiem ten był w sztuce wojennej biegły i dzielny wojownik: wiedział kiedy stosownie na nieprzyjaciela uderzać i cofać się w porę, mistrz w zasadzkach, waleczny w boju, umiał i korzystać ze zwycięztwa i klęskę naprawić; z tego też powodu przez długi czas godnym był Rzymian zapaśnikiem. Dakami ich nazywam, jak to i sami siebie i Rzymianie ich nazywają, jakkolwiek wiem że niektórzy Grecy, czy słusznie czy niesłusznie, Getami ich zowią: ja bowiem wiem, że Getowie za górami Hemu nad Dunajem mieszkają. Domicyan więc wyprawił się na nich; wszakże sam wcale się wojną nie zajmował, lecz w jednem mieście w Myzyi pozostawszy, oddawał się swoim zwyczajem rozpuście. Byłto bowiem nietylko gnuśnik i tchórz, lecz oraz lubieżnik i wszetecznik rozpustujący zarówno z kobietami jak i z chłopcami; innym wyprawy poruczając, najczęściej niepomyślne staczał boje. Klęski na dowódców zwalał, pomyślności sobie przywłaszczał w niczem się do nich nie przyczyniwszy; o nieszczęśliwe wypadki, nawet gdy z jego rozkazów wynikły, drugich obwiniał. I tych co szczęśliwie wojny staczali nienawidził, i potępiał owych co klęski ponosili.

»Wtedy także chciał się zemścić na Kwadach i Markomanach, że go przeciw Dakom nie posiłkowali; jakoż wkroczył do Panonii dla prowadzenia z nimi wojny, i posłów których drugi raz dla traktowania o pokój wyprawili, pozabijać kazał. Ale od Markomanów pokonany i do ucieczki zmuszony, posłał spiesznie do Dekebala króla Daków i do układów go nakłaniał, na które wprzód, mimo kilkokrotnych prozb jego, nie zezwolił. A ten przystał na zgodę, w bardzo przykrem albowiem zostawał położeniu; sam jednak nie chciał do niego przybyć dla układania się, lecz posłał Diegisa z kilku innymi aby oddał broń i jeńców jakich miał; po czem Domicyan Diegisowi włożył koronę, jakgdyby rzeczywiście Daków zwyciężył i jakgdyby miał moc nadawać im króla; między wojsko stopnie wyższe i pieniądze porozdawał i do Rzymu, jakoby

nelius Tacitus qui hanc historiam diligentissime contexuit, de reticendo interfectorum numero et Sallustium Crispum et alios auctores quamplurimos sanxisse, et se ipsum idem potissimum elegisse dixisset. Historia Miscella IX. in Murat. SS. I. 59.

Digitized by Google

po zwycięztwie, posłał między innymi posłów Dekebala i list jego, jak powiadał, a który, jak mówią, sam zmyślił. I ważny ten wypadek wielu okazałościami uświetnił, nie z łupów wojennych, bo owszem wyłożył jeszcze niemało na zawarcie pokoju; gdyż nietylko zaraz znaczne sumy i rzemieślników wszelkich rękodzieł, tak w pokoju jak w wojnie potrzebnych, Dekebalowi dał, ale nawet zawsze dawać obiecał; lecz z cesarskich swoich dochodów: te bowiem zawsze jako łup na nieprzyjacielu zdobyty uważał, gdyż i całe państwo jakby w niewolę zagarnął.

»W wojnie z Dakami to także zaszło godne wspomnienia. Julian któremu cesarz poruczył dowództwo w tej wojnie, między wielu dobremi rozporządzeniami kazał także żołnierzom swoje i setników swoich nazwiska na tarczach wypisać, aby widoczniej mógł się przekonać którzy z nich co dobrego lub złego zrobią. Stoczywszy walkę z nieprzyjacielem pod Tapami, bardzo wielu trupem położył; z pomiędzy nich Wezinas, drugą godność po Dekebalu piastujący, gdy nie mógł ujść żywo, padł na ziemię umyślnie jakby nieżywy, a tym sposobem utaiwszy się, w nocy uciekł. Obawiając się więc Dekebalos aby do jego także stolicy Rzymianie jako zwycięzcy nie wpadli, drzewa blisko niej będące pościnał i zbroją pnie pokrył, iżby z obawy że to jest świeże wojsko, cofnęli się na powrót; tak się też stało.« *Hist. Rom. LXVII. 6—10.*

Jornandes zaś tak powiada:

»Po długim przeciągu lat za panowania cesarza Domicyana, skąpstwa jego lękając się Getowie, zerwali przymierze które niegdyś zawarli z jego poprzednikami: wpadli na tamtą stronę Dunuju od dawna w spokojnem posiadaniu Rzymian zostającą, i spustoszyli ją, wojska rzymskie wraz z ich wodzami wyciąwszy. Zarządzał wówczas tą prowincyą (Myzyą) po Agryppie *Oppius Sabinus;* u Getów zaś xiążęciem był Durpan. Owoż bitwę ztoczywszy, zwyciężyli Rzymian Getowie, Oppiemu Sabinowi ucięli łeb i wpadłszy do wiela grodów i miast wszystek publiczny skarb złupili. Ruszony tą klęską Domicyan biegł z całą potęgą rzymską do Iliryku i (Kornelego) Fuska nad całą siłą zbrojną Rzymian przełożywszy, kazał mu z wyborem wojska, po łodziach na sposób mostu ułożonych, przejść Dunaj i na Durpana uderzyć.

»Nie byli leniwi do boju i Getowie; lecz broń chwyciwszy, w pierwszem zaraz natarciu rozgromili Rzymian: zabili Fuska, złupili bogaty obóz i wielkie zwycięztwo na wszystkich punktach odniosłszy już xiążąt swoich którym tę pomyślność zawdzięczali nie ludźmi zwali, lecz półbogami, to jest Ansami.« *De orig. Get. 13.*

Być może iż to o klęsce Kornelego Fuska podaje ciekawy szczegół Appian mówiąc: *Pannoniorum autem post Cornelii expeditionem adversus eos in-*

Digitized by Google

felici exitu susceptam tantus terror invasit Italos omnes, ut per longum tempus insequentes consules non ausi sint contra Pæonas ducere exercitus. Illyr. 14. Że ten pisarz Peonów z Panonami za jeden naród bierze, o tem już wyżej mówiłem.

Quibus decanos, quinquagenarios, centuriones, collegiatos, tribunos, chyliarchos, magistros militum, urbium praefectos, primipilarios, praesides, omnesque omnino potestates instituit.

Organizacya kraju, a szczególniej wojska dackiego na sposób rzymski była jedną z najpierwszych czynności Decebala: tylko bowiem ulepszeniami takiemi na jakie ówczesna sztuka wojenna u narodów najukształceńszych zdobyć się mogła, mógł odnosić wielkie zwycięztwa nad legionami rzymskiemi. Świadczy Dio że Decebal miał w swoim obozie najdzielniejszych rzymskich rycerzy którzy w wielkiej liczbie przechodzili na stronę bohatyra umiejącego cenić ich zdolności. Z Domicyanem pokój zawierając warował sobie, jak świadczy tenże Dio, aby mu Domicyan między innemi dostarczył najzdatniejszych fabrykantów broni i ludzi zdolnych wszelkiego rodzaju, oraz iżby mu takowych na przyszłość ciągle z państw swoich według potrzeby nadsyłano. Nie byłoto wielką nowością u Getów, bo już Remetalk zaprowadzał coś podobnego w swem wojsku. *Jorn. De Regn. succ.* str. 234. w Mur. SS. I. 234. Nad owąto organizacyą kraju na sposób rzymski rozwiódł się w powyższych słowach Miorsz, wymieniając wszystkie niemal jej stopnie, ale wymieniając tak iż mniemać można że się tuowdzie terminologią niemiecką z wieków średnich zasilał, tak jak się zasilał nią mówiąc o podziale ziem między dzieci Lestka III, str. 359. 371. To jednak co utrzymuje Ossoliński w Wiad. hist. kr. na str. 574, jakoby nasz kronikarz wykazał tu odmianę rządu słowiańskiego na niemiecki, mylne jest, bo wypłynęło z mylnego przypuszczenia: że w kronikach naszych przez Rzymian rozumieć trzeba koniecznie rzymskoniemieckich cesarzów.

Zwycięztwa tedy Decebala, rozszerzenie granic królestwa i doskonałość jego urządzeń administracyjnych i wojennych, oto są czyny na których urywa się wątek naddunajskich dziejów w kronikach polskich; a nie jest rzeczą obojętną wiedzieć że na tychże zwycięztwach urywają się dzieje Getów starożytnych u Jornandesa, i na nich urywał podobno powieść swoją i Tacyt. Ostatnie wojny z Trajanem i śmierć bohatyrska Decebala zupełnie przemilczane są u Miorsza, a to co dalej następuje w jego kronice jest prostym tylko wyciągiem z roczników nie lęchickich, lecz czysto polskich, i do IX i dalszych po Chrystusie wieków należy, jak to obaczym w xiędze III. Między Semowitem-Durpanem więc a tym Semowitem którego

Digitized by Google

synem jest Lestko IV, wnukiem Semisław a prawnukiem Mieszko I, znajduje się przerwa wynosząca ni mniej ni więcej jak tylko siedm wieków.

ROZDZIAŁ XXIV.

Zastanowienie się autora i koniec dziejów lęchickich.

Miorsz stronnik niemki Ryxy i syna jej Kazimirza kończy niniejszy ustęp o Semowicie moralnemi uwagami, w których przycina innym polskim xiążętom, że wysokiem pochodzeniem swojem napróżno szczycą się.

Non est ergo minimum in humanis rebus minima negligere: sepe namque de agrestium fruteculis cedrina surgit proceritas; sepe margarite inter arenarum minucias delitescunt; sub cinere maxime virtus viget scintillarum; generosa namque magnanimitas nec turritas semper urbes inhabitat, nec pauperum prorsus aspernatur tuguria.

W kolei rzeczy ziemskich nie mała jest to nauka: nie pomijać maluczkich, nieraz bowiem z dzikiego pieńka strzela cedr niebotyczny; nieraz w drobnym piasku ukrywają się perły, a pod popiołem najdzielniej iskra się żarzy; bo i szlachetna wielkoduszność nie zawsze tylko grody wieżaste zamieszkiwa, ale zarazem nie gardzi ona ubożuchnemi lepiankami.

Nobilitatur enim sepe palmes, palmite vitis;
Nobilitat fontem, fonte redempta sitis.

Uszlachetnia szczep winny szlachetna jagoda,
A, gasząca pragnienie, zdrój rozsławia woda.

Nam ut nota de David, de Saule, de Jeroboam, servo Salomonis, aliisque quam plurimis habemus exempla. Romani denique tales reges habuerunt.

Mamy tego widome przykłady na Dawidzie, Saulu, Jeroboamie słudze Salomonowym i wielu innych. Rzymianie wreszcie mieli takichże królów.

Digitized by Google

Frustra[a] igitur nostri degeneres ex alti generis umbra gloriantur: de roseto namque nascitur et rosa et spina pungens. Ignoras ejusdem esse vitis vinum et acinum? Nescis ejusdem vene aurum et scoriam? Paleam constat in grano concipi, et granum in palea. Imo tales esse debere principes qui cum paupertate noverint habere commercia: quia difficile est eum revereri virtutes, qui semper prospera usus est fortuna. Unde cuidam a sapienti dictum est: semper te puta esse miserum, quia nunquam fuisti miser.[b] Errare ergo penitus eos fateor, qui aureum nobilitatis thronum in lumbis fingunt non in pectore; verus nobilis est ille[c] quem nobilitat sua virtus.

Napróżno tedy nasze wyrodki szczycą się pochodzeniem z wysokiego rodu, albowiem z krzewu różanego i róża i cierń wyrasta. Alboż ci tajno że z jagód winnych robi się wino i ocet? Nie wieszże iż z jednej rudy pochodzi złoto i śniedź? Plewa znajduje się w ziarnie, a ziarno w plewie. Owszem, xiążętami powinni być właśnie tacy, którzy sami doświadczali ubóstwa: bo trudno aby znał cenę cnoty ten, kto w życiu swojem samej tylko szczęśliwej doli doznawał. Dla tegoto powiedział mędrzec pewnemu: Miej się ciągle za biednego boś nigdy biedy nie doznał. Owoż powiadam: grubo mylą się ci którzy złoty tron szlachectwa na lędźwiach a nie na sercu człowieka zasadzają; to mi prawdziwy szlachcic którego własna cnota uszlachciła.

a) »Frustra« tak rkp. II i III; wyd. gd. *fructus*. b) »quia... miser« tak rkp. II i III; wyd. gd. nie ma. c) »ille« na tem słowie urywa ten wiersz wyd. gd. dodając: *et cetera*.

Non ergo est minimum in humanis rebus minima negligere.

Zdanie Xista pitagoryka, zwanego także Sextem lub Syxtem II; niektórzy bowiem uczeni dowodzą że autorem dziełka *Enchiridion sen-*

Digitized by Google

tentiarum, pierwotnie po grecku napisanego, jest papież Syxt II, a nie ów Xist filozof który miał żyć za Oktawiana. Znachodzę powyższe zdanie w żywotach filozofów, dziełku łacińskiem, które w rękopismie posiadam, a które wyszło drukiem roku 1479 w Norymberdze *in folio* pod napisem: *Libellus de vita et moribus philosophorum et poetarum.* W moim rękopismie jest ono na karcie 16.

Nobilitatur enim sepe palmes, palmite vitis.

Przypominają się tu słowa Seneki który mówi: *Vitem laudamus, si fructu palmites onerat, si ipsa ad terram pondere eorum quae ducit adminicula deducit. Nam quis huic illam praefert vitem cui aureae uvae, aurea folia dependent? Propria virtus est in uva fertilitas: in homine quoque id laudandum est quod suum est. Ep. XLI. 7.*

Romani denique tales reges habuerunt.

Zlekka tylko zawadził tu Miorsz o słowa Trogowe który w mowie Mitrydata mówi: *quia ipsi (Romani) tales reges habuerint; Just. XXXVIII. 6.* Wincenty który niemniej oczytany był w Trogu, a nierównie więcej zadawał sobie pracy w upiększaniu i rozszerzaniu textu swoich poprzedników przytoczeniami z dziejów obcych, dodaje do tych słów Trogowych resztę, która, jak się zdaje, nie bardzo tu jest na swojem miejscu. Po przykładach tedy o Gordyaszu, Agatoklu, Arystoniku i Abdalonimie czytamy u niego: *Romani denique tales reges habuerunt quorum nominibus erubescant: aut pastores Aboriginum, aut aruspices Sabinorum, aut exules Corinthiorum, aut servos vernasque Tuscorum, aut lupae nutricios.* Porównaj to z pomienionym ustępem Justyna. Nie bardzo, mówię, na swojem miejscu zdają się być te słowa, bo Miorsz zachwala królów takich którzy byli tylko ubogimi, ale nie takich na których wspomnienie musiałby się naród rumienić. Słowa te stosowne są tylko w ustach Mitrydata, wroga Rzymian.

Frustra igitur nostri degeneres ex alti generis umbra gloriantur.

Owymi wyrodkami którym tu autor przycina, zdają się być nie tak panowie polscy, których takoż nie chwali Miorsz; lecz raczej ci xiążęta w Polsce co to przeszkadzali Kazimirzowi I, synowi niemki Ryxy, do osiągnienia tronu. Takim był ów Bolesław spomniany u Bogufały który Ryxie za życia jeszcze Mieczysława II dokuczał, a poźniej na jakiś czas objął ster rządu; takim był Otto czyli Bezbraim, i inni. W innem miejscu nazwał ich nasz autor *principes abortivi;* (Winc. wyd. warsz. str. 111.) tu ich zowie *degeneres.* Znachodzili ci xiążęta popleczników swych

Digitized by Google

w stronnictwie narodowem, dlatego, jak widzieliśmy, wykrzykiwał autor: *fides non parit fidem; sed si concipit, prius abortit quam pariat* itd.; str. 295.

qui cum paupertate noverint habere convitia.

Wyrażenie Seneki który powiada: *incipe cum paupertate habere cómercium. Ep. XVIII. 9.*

cuidam a sapiente dictum est: semper te puta miserum quia numquam fuisti miser.

Tożsamo słowa Seneki który mówi: *Miserum te judico quod nunquam fuisti miser. De Provid. IV. 2.* Seneka powtórzył to zdanie za Demetriosem cynikiem który powiada: *Nihil mihi videtur infelicius eo, cui nihil unquam evenit adversi.*

verus nobilis est ille quem nobilitat sua virtus.

Jestto podobno wiersz jakiś zepsuty, jak oznajmuje przepisywacz lubiński. Coś podobnego ma Wincenty w ustępie o Piotrze arcybiskupie:

Te genus extollit, beat ordo, potentia ditat;
Nobilius virtus te tua nobilitat. II. 83.

W rękopismie Szamotulskiego są tylko te słowa: *verus nobilis est ille &c.*

Czy owe *et caetera* miało oznaczać tylko resztę niedokończonego wiersza, lub też może to że na tych słowach urywał się stary rękopism, a to co następuje wypisane jest zkądinnąd? o tem trudno jest wyrzec coś stanowczego. To tylko pewna że z temi słowami urywają się dzieje naddunajskie w naszych kronikach, a rozpoczynają się dzieje nadwiślańskie z wieku IX i następnych, podane w urywkach, wyciąganych po większej części z roczników.

Upadek Decebala i Getów wychodztwo.

Gdyśmy się przekonali że nietylko dzieje Lestków i Popielów ale jeszcze i dzieje syna Piastowego Semowita należą do ludów naddunajskich, mianowicie tych których starożytność zna pod imieniem Biesów, Getów i Daków, wypada nam teraz wyjaśnić dla czego właśnie na Semowicie urywają się te dzieje w naszych kronikach? i czy jest w udowodnionych dziejach jaki istotny związek między dawnymi mieszkańcami Dacyi a poźniejszymi mieszkańcami Polski i całej północnozachodniej słowiańszczyzny?

Najprzód tedy rozważym upadek Decebala jak jest opisany w źródłowych pisarzach.

Digitized by Google

Wojnę dacką którą prowadził Trajan z Decebalem opisywano obszernie, ale te opisy do nas nie doszły. Prócz poematu Kaniniusa Rufa o tej wojnie, sam Trajan zostawił o niej komentarze, które jednak również zaginęły. Niemało też znajdowało się o niej w zaginionych żywotach Trajana które według świadectwa Lampridiusa pisali: *Marius Maximus, Fabius Marcellinus, Aurelius Verus* i *Statius Valens.*[1] Z tego co pozostało, najobszerniejszy jest opis Diona Kassiusa; ale nie jest on bynajmniej dokładny. Nie dojrzeć tam wielkości obrazu jaki ten wypadek istotnie w dziejach zajmuje. Brak dostatniego wątku sztukuje Dion anekdotami lub małoznaczącemi przygodami osób prywatnych. A gdy nadto text jego jest w wielu miejscach uszkodzon i dołatan jakotako słowami skróciciela, chcącemu dziś powziąć jak najwłaściwsze wyobrażenie o tych zdarzeniach, daje się czuć nie w jednem miejscu potrzeba oglądania się gdzieindziej: musi więc odgadywać skąpo dorzucane słowa rozmaitych abbrewiatorów, lub rozpatrywać się w niemym pomniku: kolumnie Trajana. Słowa Diona są:

»Przepędziwszy (Trajan) w Rzymie czas jakiś, wyprawił się na Daków, przeszłe ich postępowanie mając na uwadze i pieniężną daniną którą co rok brali, uciążonym będąc; tudzież widząc wzrastającą ich potęgę i dumę. Dowiedziawszy się Dekebalos o jego wyprawie, przeląkł się: gdyż dobrze wiedział, że wprzód nie Rzymian ale Domicyana zwyciężył; teraz zaś z Rzymianami i z Trajanem imperatorem miał wojować, a ten sprawiedliwością, męztwem i prostotą obyczajów celował. Był też i w pełni sił gdyż dopiero w czterdziestym drugim roku imperatorstwo mu padło, i zarówno z każdym prostym żołnierzem mógł znosić wszelki trud: a był umysłu tak czerstwego że go ani młodość nie uniosła, ani starość nie ztępiła. Nikomu nie zazdrościł, nikogo nie przyprawił o zgubę; owszem wszystkim dobrym oddawał cześć i podnosił ich do znaczenia: dla tego ani nie obawiał się nikogo, ani nikogo nienawidził. Podszeptom nie dawał wiary, ani był gniewu niewolnikiem, strzegąc się zarówno cudzego mienia, jak i niesprawiedliwego przelewu krwi... Dla tego więc słusznie obawiał się go Dekebalos.

»Gdy tedy Trajan przeciw Dakom wyruszył i zbliżył się do Tap gdzie obozował nieprzyjaciel, przyniesiono mu grzyb wielki na którym łacińskiemi głoskami było napisano: że Burrowie i inni sprzymierzeńcy Rzymian radzą Trajanowi cofnąć się i siedzieć w spokoju. Jednakże Trajan ztoczywszy z nimi walkę, wielu wprawdzie swoich miał rannych, ale też wielu nieprzyjaciół trupem położył. Gdy brakło obwiązek rannym,

[1]) Lampr. in Alex. Severo c. 48.

Digitized by Google

nawet własnej sukni, jak powiadają, nie oszczędzał, lecz w pasy ją pociął; dla poległych zaś w bitwie kazał wystawić ołtarz i co rok obchód żałobny odprawiać. Puścił się po tem górami i jedną górę po drugiej z niebezpieczeństwem brał, aż do królewskiej Daków stolicy zbliżył się. Luzyus zaś z drugiej strony wkroczywszy, znaczną ilość trupem położył, a jeszcze więcej żywcem wziął w niewolę; wtedy Dekebalos posłów do Trajana słał.

»Słał ci on i przed porażką posłów, już nie z kmieci* jak wprzódy, ale najcelniejszych zpomiędzy noszących kapelusze; a ci i broń porzuciwszy i sami na ziemię padłszy, prosili Trajana szczególniej, aby Dekebalowi do siebie dla porozumienia się przyjść pozwolił, zapewniając że wszystko cokolwiek mu rozkaże, wykona; jeżeli zaś nie, aby posłał przynajmniej kogo dla zawarcia z nim pokoju. Jakoż wysłany był Sura i Klaudius Liwianus dowódzca gwardyi cesarskiej; nic jednak nie zrobiono. Albowiem Dekebalos nie chciał się i z nimi układać, lecz wyprawił znów poselstwo. Tymczasem Trajan góry warowne zajął, a w nich broń, machiny wojenne, jeńców i chorągiew pod Fuskiem przez nieprzyjaciela zdobytą; z tych więc powodów, gdy prócz tego i Maxym w tym samym czasie siostrę jego i miejsce jedno warowne zdobył, Dekebalos na wszelkie żądania gotów był przystać: nie dla tego żeby je miał dotrzymać; lecz aby w obecnem położeniu mógł odetchnąć. Zobowiązał się bowiem, jakkolwiek niechętnie, wydać broń, machiny wojenne, machinistów i zbiegów, warownie zniszczyć, z kraju zajętego ustąpić, a nadto jednych i tych samych z Rzymianami mieć nieprzyjacioł, i nikomu ze zbiegów rzymskich przytułku u siebie nie dawać, ani też nikogo z państwa rzymskiego na żołnierza nie brać: gdyż bardzo wielu i to najdzielniejszych ztamtąd namowami do siebie zwabiał. Sam także przybył do Trajana i padł na ziemię dla oddania mu czci, broń odrzuciwszy. Wyprawił także posłów do senatu aby i od niego pokój był zatwierdzony. To dokonawszy Trajan, obóz w Zermizegetuzie zostawia, resztę także kraju zabezpiecza załogami i do Italii wraca.

»Dekebalowi tedy posłowie wprowadzeni do senatu zdjęli z siebie broń, i złożywszy ręce zwyczajem jeńców, krótką mieli błagalną przemowę, a następnie po zatwierdzeniu pokoju broń na powrót przywdziali. Trajan tryumf odprawił i nazwany został dackim. Skoro mu zaś doniesiono że Dekebalos postępuje wbrew układom, że broń przysposabia, zbiegów przyjmuje, warownie naprawia i sąsiadów przez posłów podżega, a z tymi którzy mu wprzód byli nieprzychylni po nieprzyjacielsku się

*) Dio mówi: οὐκ ἔτι τῶν κομητῶν; porów. przyp. na str. 353.

Digitized by Google

obchodzi; i że Jazygom część kraju oderwał, a której im potem na ich prośby Trajan nie oddał; z tych tedy względów znów za nieprzyjaciela senat go ogłosił, i Trajan znowu osobiście, nie przez innych wodzów toczył z nim wojnę.

»Gdy wielu Daków przechodziło na stronę Trajana, tudzież z innych powodów prosił znowu Dekebalos o pokój. Lecz ponieważ nie dał się nakłonić na to aby wydał wszelką broń i sam się poddał, zaczął otwarcie siły swe zgromadzać i okoliczne ludy do spólnej obrony wzywał, mówiąc, że jeśli jego opuszczą sami potem ulegną niebezpieczeństwu; a daleko bezpieczniej i łatwiej z nim razem przed doznaniem klęski walczyć w obronie wolności, niżeli patrzyć obojętnie na zgubę Daków i samym potem, sprzymierzeńców pozbawionym, pójść w niewolę. Dekebalos w otwartym boju złe wychodził; podstępem tedy i chytrością omal Trajana nie zgładził, wysławszy do Myzyi kilku zbiegów, aby ci jakim sposobem go zabili: zwłaszcza że jak zawsze był do niego łatwy przystęp, tak i wtenczas w interesie wojny każdego ktokolwiek chciał z nim mówić przyjmował. Lecz tego dokonać nie mogli, gdyż jeden zchwytany został ściągnąwszy na siebie podejrzenie, i cały zamach Dekebala na torturach wyznał.

»Longina tedy, wojska rzymskiego dowódcę, który niebezpieczny był dla niego w wojnie, zaprosiwszy do siebie i nakłoniwszy go do rozmówienia się, jakoby wszystkim żądaniom chciał zadość uczynić, zchwytał i wypytywał go otwarcie o plany Trajana; a gdy ten nic wyznać nie chciał, zatrzymawszy go na wolnej stopie, dobrze się z nim obchodził. Wyprawiwszy Dekebalos posła do Trajana, chciał cały kraj aż po Dunaj otrzymać i pieniądze które na tę wojnę wyłożył odebrać, obiecując wydać Longina. A gdy Trajan obojętną dał odpowiedź, aby się wydawało iż ani nadto ani zbyt mało Longina nie ceni, nie chcąc go i gubić i wielkiego za wydanie dawać okupu; Dekebalos nie wiedząc jeszcze jak miał postąpić, zatrzymał go. Longin tymczasem za pośrednictwem wyzwoleńca trucizny dostawszy, przyobiecał pojednać z nim Trajana, aby najmniejszego nie dać podejrzenia o swym zamiarze i nie ściągnąć na siebie ściślejszej straży; jakoż napisawszy w tym celu prośbę, dał ją wyzwoleńcowi aby do Trajana zaniósł, chcąc go tym sposobem zabezpieczyć; a gdy ten się oddalił, truciznę w nocy wypił i umarł. Po tym wypadku Dekebalos żądał od Trajana zwrotu wyzwoleńca, ciało Longina i dziesięciu jeńców dać za to obiecując; i zaraz setnika z Longinem wziętego w niewolę posłał, aby tę rzecz sprawił; i od niego to wszystkiego o Longinie dowiedziano się. A Trajan ani setnika nie odesłał,

Digitized by Google

ani wyzwoleńca nie wydał, przenosząc bezpieczeństwo jego, ze względu na godność państwa, nad pogrzeb Longina.

»Trajan kazał murować most na Dunaju...

»W obawie, by przez zamarzły Dunaj nie uderzono na Rzymian, z drugiej strony rzeki będących, wybudował ów most Trajan, ażeby przeprawę za pomocą jego łatwo uskutecznić. Przeciwnie zaś Adryan lękając się, ażeby barbarzyńcom po zniszczeniu straży nie otworzyło się łatwe przejście do Myzyi, zburzył wierzchni pomost onegoż.

»Po tym moście przez Dunaj przeprawiwszy się, i bardziej ostrożnie niż porywczo wojnę prowadząc, po znacznym przeciągu czasu i znacznych trudnościach zwyciężył Daków. Dekebalos widząc i stolicę swą i kraj cały opanowany, gdy i sam mógł popaść w niebezpieczeństwo i być schwytany, zabił się. Głowę jego do Rzymu zawieziono. Tym sposopem Dacya stała się podległą Rzymianom, a Trajan osady w niej pozakładał. Znaleziono także Dekebala skarby, chociaż były pod rzeką Sargecyą blisko jego stolicy ukryte. Przy pomocy bowiem jakichś jeńców rzekę odwrócił, na jej dnie wykopał dół, i tam mnóstwo śrebra, mnóstwo złota i innych kosztowności, którym wilgoć nie szkodziła, złożywszy, kamieniami je przykrył i ziemią przysypał, a potem rzekę sprowadził w swe koryto. I w jaskiniach za pośrednictwem owych jeńców suknie i inne tym podobne rzeczy pochował; co zrobiwszy, pozabijał ich, aby nic nie wygadali. Lecz Bikilis niejaki, powiernik jego, który o tem wiedział, dostał się w niewolę i wydał to.« *Hist. Rom. LXVIII. 6—14.*

Dwoma zawodami tedy toczyła się ta wojna, a trwała lat pięć, mianowicie od miesiąca października roku Z. R. 853 do końca roku 859 czyli od 100—106 po Chr. Już ze słów Diona widać że to była wojna exterminacyjna. Co się z wojskami Decebala i z ludnością dacką działo po dokonanych przez Trajana zwycięztwach? tego Dio nie mówi; ale obraz którym zamyka się szereg scen przedstawionych na kolumnie Trajana, zasługuje pod tym względem na szczególną uwagę.

Ryciny odwzorowane z tej kolumny przez Piotra *Bartoli* a objaśnione przez Alfonsa *Ciaccone* przedstawiają na karcie 112, 113 i 114 pochód: na przodzie widać trzody i bydło rozmaite gnane przez dorostków płci męzkiej; za nimi postępują kobiety z dziećmi i starce unosząc skarby i sprzęty co kosztowniejsze; z tyłu postępują zwolna w porządnych szeregach zbrojni mężczyzni, wstrzymują ścigającą ich pogoń i walczą.

Jestto więc wychodztwo powszechne, jako naturalny i konieczny skutek wojny która się z największą z obu stron zaciętością toczyła.

Digitized by Google

Nie dowierzalibyśmy samemu wykładowi tego obrazu, ale kiedy nas jednocześnie upewnia Eutropius i inni że Trajan Dacyę, zająwszy, z całego świata rzymskiego słał niezliczone tłumy aby tak wsie jako mieściny dackie zaludniały;[1] kiedy znowu aż do Rzymu zalatuje wrzawa że jacyś barbarzyńcy zakłócili całą północ, a wyparte z swych siedzib ludy północne uderzają z rozpaczą o ściany rzymskiego państwa, chcąc albo zginąć albo znaleść w niem spokojne dla siebie przytulisko;[2] kiedy widzim poźniej że nad Bałtykiem, gdzie jeszcze Tacyt opisywał same ludy germańskie, powstaje druga Dacya, zwana Dacyą mniejszą w stosunku do wielkiej naddunajskiej Dacyi;[3] gdy te i wiele innych jeszcze szczegółów z sobą porównywamy, tedy nie wątpimy ani na chwilę że ostatecznym wypadkiem wojen Trajana w Dacyi było przerzucenie dackiej ludności za Dniestr i za Karpaty.

Nader ważna wiadomość o wychodztwie Słowian znad Dunaju na północ znajduje się w kronice Nestora. Zatwierdza ona to co w tej mierze ze źródłowych rzymskich pisarzów okazaliśmy, a razem wyjaśnia sposób w jaki się ta wędrówka ku północy odbywała. W tym ostatnim względzie jestto najcenniejsze i jedyne w swoim rodzaju świadectwo które uzupełnia i wieńczy całe pasmo podań ojczystych o naszem pochodzeniu.

Chcąc je nietylko słowami Nestora czytelnikowi powtórzyć, ale oraz oswoić go z terminologią która, jakkolwiek już przez wielu uczonych objaśniana, zawsze jednak nasuwa niektóre wątpliwości, sięgam cokolwiek wyżej i daję tu w związku to, co Nestor w obszerniejszem opowiadaniu pomiędzy inne wiadomości rozrzucił, a co stanowi istotę jego wyobrażeń o początkach naszego narodu.

Trzy różne siedliska zdaje on się naznaczać Słowianom: pierwsze i najdawniejsze jest: od Epiru wzdłuż adryackiej zatoki; drugie nad Dunajem; trzecie zaś i ostatnie jest dzisiejsze nasze na północy siedlisko. Ta myśl, sama z siebie prosta i rozsądna, świeci jak dyament w mierzchu średniowiekowych podań ze swojej dziwacznej nieco i zaśniedziałej oprawy w jaką je mnichostwo owych czasów przystroiło. Czytelnik pojmie to łatwo że zakonnik peczerski o czasach najdawniejszych mówiąc, nie obejdzie się bez spomnienia potopu, a przebierając się ku

---

[1]) Trajanus victa Dacia ex toto orbe Romano infinitas eo copias transtulerat ad agros et urbes colendas. Daciae enim diuturno bello Decibali, res fuerant exhaustae. Eutr. VII. 3; *porów.* Hist. Misc. X. 61.

[2]) Julian. Capitolin. in Marc. Ant. Phil. c. 14.

[3]) Guid. Raven. Geogr. V. p. 747 ed. Gron. cum Pom. Mel.

Digitized by Google

czasom poźniejszym, spomni o budowie wieży babilońskiej z taką pewnością, z jaką mówimy dziś o budowie kolei żelaznych lub warowni wokoło Paryża. Otoż słuchajmy słów jego:

НЄСТОРОВА ЛѢТОПИСЬ.

I.

Słowian siedliska dawniejsze.

Po potopie trije synowe Noewi razdieliszę zemlą: Sim, Cham, Afet. I jęsę wostok Simowi...

Chamowiże jęsę południeńnaja strana...

Afetuże jęszęś połunoszcznyja strany i zapadnyję... Fraci, Makidonija, Dałmatija, Mołosi, Tesalia, Łokrija, Pełenija jaże i Połoponis nareczesę; Arkadija, Ipironija, Ilurik-Słowiene, Łąchitija, Andriakija, andrijatińskaja pączina...

Afetowobo i to koleno: Waręzi, Swei, Urmane, Gotie, Ruś, Agniane, Galiczane, Wołchwa-Rimlane, Niemci, Korlęzi, Weńdici, Fręgowe i proczii...

Simże i Cham i Afet razdieliwsze zemlą, żrebij metawsze ne prestąpati niko-

Po potopie trzej synowie Noego rozdzielili się ziemią: Sem, Cham, Jafet. I przypadł wschód Semowi...

Chamowi przypadł kraj południowy...

Jafetowi zaś kraje północne i zachodnie... Trakowie, Macedonija, Dalmacya, Molosy, Tesalija, Lokrya, Pelenija która i Peloponezem zowie się; Arkadya, Epir, Iliryk-Słowianie, Lęchitija, Adryocya, adryacka zatoka...

Jafetowe też jest i to plemię: Waręgi, Sweowie, Normanowie, Gotowie, Ruś, Anglicy, Hiszpanie, Włosza-Rzymianie, Niemcy, Forojuleńcy, Wenetowie, Frankowie i inni...

Sem zaś, Cham i Jafet gdy rozdzielali ziemię losy rzucając, ułożyli między sobą

Digitized by Google

muże w żrebij brateń; żiwęchą kożdo w swojej częsti. Byst' język jedin; i umnożiwszemsę czełowiekom na zemli, pomysliszę sozdati stołp do nebese, wo dni Nektana i Faleka. I sobraczęsę na miestie Senar poli zdati stołp do nebese, i grad około jego Wawiłon: i sozdaszę stołp za 40 let, neswerszen byst'. I snide gospod' Bog widieti grad i stołp, i recze gospod': se rod jedin i język jedin. I somiesi Bog języky, i razdieli na 70 i 2 języka i razsieja po wsej zemli. Po razmieszeniiże język, Bog wietrom welikim razruszi stołp, i jest' ostanok jego promeżiją Asiura i Wawiłona, i jest' w wysotą i w szirotą łokot 5433, i w leta mnoga chranim ostanok.

aby żaden nie przestępował w dział bratni, i aby każdy żył w swoim dziale. Był naród jeden (i jeden język); a gdy ludzie rozmnożyli się na ziemi postanowili zbudować wieżę wysoką aż do niebios, a byłoto za czasów Nektana i Faleka. I zebrali się na miejscu Senarpolu budować wieżę sięgającą do niebios, a w około niej gród Babilon: i budowali wieżę lat czterdzieści, i nie ukończyli jej. I zstąpił pan Bóg obaczyć gród i wieżę, i rzekł: oto naród jeden i jeden język. I pomieszał Bóg języki i rozdzielił na siedmdziesiąt i dwa narody, rozpraszając ich po wszystkiej ziemi. Po rozdzieleniu narodów Bóg wiatrem wielkim zburzył wieżę, i są szczątki jej między Assyryą a Babilonem, mające wysokości łokci 5433 i tyleż szerokości, i przechowują się w poźny wiek.

Po razruszeniiże stołpa i po razdiełenii język, prijęszę

Po zburzeniu wieży i rozdzieleniu narodów zajęli sy-

Digitized by Google

synowe Simowi wostocznyję strany, a Chamowi synowe połudeńnyję strany; Afetowiże prijęszę zapad i połunoszcznyję strany. Ot sichże 70 i 2 języku byst' język słowienesk, ot płemeni Afetowa, Norci jeże sąt' Słowiene.

Po mnoziechże wremęniech sieli sąt' Słowieni po Dunajewi, gdie jest nynie ągor'ska zemla i bołgar'ska.

Połn. Sobr. I. 1—3.

nowie Semowi wschodnie kraje, a synowie Chamowi kraje południowe; Jafetowi zaś zajęli zachód i kraje północne. Od tych siedmdziesięciu i dwu narodów był naród słowiański, z plemienia Jafetowego, Norcy którzy są Słowianami.

Po upływie zaś mnogich lat siedli Słowianie nad Dunajem, gdzie jest dziś węgierska ziemia i bołgarska.

trije synowe Noewi razdieliszę zemlą.

Mnich bizantyński Jerzy grzesny, *Γεώργιος ὁ ἁμαρτωλός*, napisał kronikę która, jak się z nowszych poszukiwań okazało, była bardzo wcześnie przełożona na język bołgarski. Z niego wypisuje Nestor ten urojony podział ziemi, wtrącając tylko gdzieniegdzie swoje dodatki, lub rozszerzając to co mu się nie dość dobitnie powiedzianem wydało. Tejto przyczynie, mianowicie, że do cudzego textu wiązał się, możnaby przypisać, iż mówiąc tak o najwczesniejszem jako i poźniejszem siedlisku Słowian, ujął myśl swoją nie dość wyraziście, zasłoniwszy imię Słowian i ich siedliska długim szeregiem obcych krain i ludów.

Ipironija, Iluryk-Słowiene, Łąchitija, Andriokija, andriejatińskaja pączina.

Iliryk jest nazwa kraju ogólna; jako szczególne jego części wymienione tu są przedewszystkiem Lęchitija, Adryocya (u Pliniusza *antiqua Tariotarum regio*, w której Autaryoci mieszkali i której nazwa jest w widocznym związku z Teopompowym Adryosem), nakoniec dalszy brzeg adryackiej zatoki. Jestto właśnie pierwsza siedziba Słowian wskazana nam przez Miorsza, Mateusza i Wincentego. Nestor jednak idzie tu tylko za Hamartolem w którego texcie tak greckim jak i bołgarskim nazwiska wymienione krain znajdują się w takim samym porządku, prócz glosy: *Słowiene*, po Iluryku położonej.

Digitized by Google

Agniane, Galiczane, Wołchwa-Rimlane...

Jak koło nazwy kraju *Iluryk* imię *Słowiene* jest niejako głosą i oznacza naród który ten kraj zamieszkiwał, tak też imię Rzymian zdaje się tu być złączone w taki sam sposób z nazwą *Wołchwa*, która półwysep włoski oznacza. W tym punkcie rozminęli się z właściwą myślą Nestora wszyscy jego objaśniacze i chwalcy. Najuczeńsi z nich bowiem widzą w Nestorowych Włochach, Galów, przytaczając niby na dowód to, że i Kadłubek Galów wymienia. Że jednak ani Kadłubek, ani żaden dawniejszy nasz kronikarz wykładu takowego nie popiera, to widzieliśmy z rozbioru ich textu. Przeciwnie dawny tłumacz polski Nestora, wykłada *Wołchow* przez Włochów. *Annales s. Nestoris, rkp. str. 1.*

Ot sich 70 i 2 języku bysť język słowienesk.

Chronologii, jak widzim, nie ma tu żadnej Nestor; z wyrażenia tylko, że po zburzeniu wieży babilońskiej siedli w Iliryku Słowianie, można zrobić wniosek iż Nestor ma ich za autochtonów ilirskich, w czem zapewne myli się; równie jak się mylą ci którzy odwieczne siedziby Słowian w Herodotowej Skitii, lub w Tacytowej Germanii upatrują. Nic prawdziwszego w tej mierze jak zdanie przez rozsądnego Adama bremenskiego wyrzeczone przy innej sposobności, a które trafnie zastosowaćby można do Słowian: *compertum est nobis ex multa lectione veterum, istam gentem, sicut omnes fere populos qui in orbe sunt, occulto Dei judicio non semel de regno ad populum alterum fuisse translatos, et ex nomine victorum provincias quoque vocabula sortitas. Gesta Ham. Pont. l. 3. ap. Pertz SS. VII. 285.*

Norci jeże sąť Słowiene.

Zdrowa krytyka każe zestawić to miejsce z miejscem powyższem *Ilurik-Słowiene* i wydobywa myśl prawdziwą autora, identyzując Norców z Ilirami. Tak też robią najznakomitsi uczeni od czasów Dobrowskiego; i co do istoty nic im zarzucić nie można; tylko mniemałbym, że dopokąd nie rozpatrzym się dokładnie we wszystkich waryantach tak starych jako też i poźniejszych rękopismów tej kroniki, nie należałoby zamieniać imienia *Norci* wprost na *Ilurci:* bo Nestor mógł zasłyszeć o innem także imieniu Słowian, podobnie jak o niem słyszał Miorsz, Mateusz i Wincenty. Autaryoci czyli Taryoci, Tracy, Trauzy, Narońcy od rzeki Narony nad którą siedzieli, nakoniec Indowie, któreto ostatnie imię do imienia Autoryatów dodawano, oto są nazwy pod któremi znano dawnych Ilirów, a które samem nawet brzmieniem swojem tak bliskie są imienia, w skróceniu może w rękopismie ławrentowym położonego; *Narci,*

Digitized by Google

a w innych *Norci*, *Inowierci*, itp. Możemy więc dziś śmiało brać imię, jakie tu Nestor położył, za bliskoznaczne z imieniem Ilirów; ale bynajmniej nie możemy upewnić, że je przepisywaćz błędnie z imienia Ilirów przekształcił. Ów dawny tłumacz polski zowię ich także Norcami.

Po mnoziechże wremęniech sieli sąt' Słowieni po Dunajewi...

Najstarszy, ławrentowy rękopism Nestora ma: *Wo mnoziech*, wszystkie inne: *Po mnoziech;* w pierwszym razie znaczyłoby to, że osiadanie nad Dunajem trwało przez długi przeciąg czasu; w drugim, że nastąpiło po upływie długiego przeciągu lat od pierwszego osiedlenia się nad Adryatykiem.

II.

Pochód Słowian znad Dunaju na północ.

Ot tiech Słowien razidoszęsę po zemle, i prozwaszęsę imeny swoimi gdie siedsze na kotorom miestie. Jako priszedsze siedoszę na riecie imęnem Morawa, i prozwaszęsę Morawa, a druzii Czesi narekoszęsę: a se tiże Słowieni, Chorwate bielii, i Sereb' i Chorątane.

Od tych Słowian rozeszli się po ziemi i przezwali się osobnemi imionami, według tego na jakiem miejscu siedli. Jakoż przyszedłszy, siedli na rzece zwanej Morawa, i przezwali się Morawianami, a drudzy Czechami przezwali się: a sąto ci sami Słowianie którzy wraz z Chorwatami białymi, Serbami i Karyntyanami jedno państwo stanowili.

Wołchombo naszedszem na Słowieni na dunajskiję, siedszem w nich i nasilaszczem im, Słowieniże owi priszedsze siedoszę na Wiśle i prozwaszęsę Lęchowe: a

Gdy bowiem Rzymianie naszli na Słowiany naddunajskie, i usadowiwszy się między nimi ciemiężyli ich, Słowianie owi przyszedłszy siedli nad Wisłą i przezwali

Digitized by Google

ot tiech Lęchów prozwaszęsę Polane, Lęchowe druzii Łuticzi, ini Mazowszane, ini Pomoriane. Takoże i tiże Słowiene priszedsze siedoszę po Dniepru, i narekoszęsę Polane, a druzii Drewlane: zane siedoszę w lesiech; a druzii siedoszę meżią Pripetiją i Dwinoją, i narekoszęsę Dregowiczi; inii siedoszę na Dwinie i narekoszęsę Połoczane: rieczki radi, jaże wteczet' w Dwinu, imęnem Połota, ot seję prozwaszęsę Połoczane. Słowieniże siedoszę około jezera Ilmeria prozwaszęsę swoim imęnem, i sdiełaszę grad i narekoszę i Nowgorod; a druzii siedoszę po Desnie i po Semi, po Sule, i narekoszęsę Siewer. Tako razidesę słowieńskij język; tiemże i gramota prozwasę słowieńskaja. Połn. Sobr. I. 3.

się Lęchami, a od tych Lęchów przezwali się jedni Polanami, drudzy Lęchowie Lutykami, inni Mazowszanami, inni Pomorzanami. Tym samym sposobem i ciż sami Słowianie siadłszy nad Dnieprem przezwali się Polanami, a drudzy Drewlanami: bo siedli w lesiech; a drudzy siedli między Prypecią i Dźwiną i nazwali się Dregowiczami; inni siedli nad Dźwiną i nazwali się Połoczanami: od rzeczki która wpada do Dźwiny a zowie się Połota. Słowianie zaś którzy siedli koło jeziora Ilmera przezwali się swojem imieniem, i zbudowali gród, i nazwali go Nowogrodem; a drudzy siedli nad Desną i nad Semą i nad Sułą i nazwali się Siewierzanami. Tak rozeszedł się słowiański naród, od którego i pismo przezwane zostało słowiańskiem.

i prozwaszęsę imeny swoimi, gdie siedsze na kotorom miestie.

Tak rozumuje Nestor, bo i dla niego łakocią jest bieganie za etymologiją, jak to była powszechna owych wieków choroba; ale tych

Digitized by Google

słów kronikarza ściśle brać nie można. Właśnie bowiem jestto godnem uwagi zjawiskiem, że w nowych siedzibach, na północy, powtarzają się między Słowianami w znacznej części te same imiona jakie im służyły w Iliryku. Tak znamy nad Bałtykiem Obotrytów *(Abodritæ, Abtrezi)* których imię jest widocznie identyczne z Autoryotami Appiana, zaś Troga i Justyna Abderytami; tak imię Lęchów obejmuje ludy bardzo rozległe na północy, podobnie jak obejmowało ludy rozległe w Iliryku. Po bliższem rozpatrzeniu się znajdziem nakoniec w Ilyriku i Mazeów, *Strab. VII. 314*, i Krowizów, *Tenże VII. 318*, i Bulonów, *Tenże VII. 326*, i Derwanów, *Appian Illyr. 28*, i Biesów, tak jak na północy znani są Mazowianie, Krywicze, Polanie, Drewlanie i Biesowie, *Ptol. III. 5*, jako pojedyncze gałęzie słowiańskiego szczepu. Dodać tu można to jeszcze, że sam Nestor, jakkolwiek powiada iż Słowianie dopiero na północy od miejscowości brali swoje nazwiska, w czem co do niektórych nazwisk może mieć słuszność, zostawia jednak wiele nazw, jakoto: Czechów, Chrowatów, Serbów, Dregowiczów, Siewierzan, Lutykow i samych nawet Lęchów, zupełnie bez wyjaśnienia, i nie ma żadnego śladu iżby te nazwy wzięte były dopiero od tutejszej, północnej miejscowości.

Siedoszę na riecie imęnem Morawa, i prozwaszęsę Morawa, a druzii Czesi narekoszęsę: a se tiże Słowieni, Chorwate bielii, i Sereb' i Chorątane.

«Siedli nad rzeką zwaną Morawa i przezwali się Morawianami, a drudzy Czechami przezwali się: a są to ci sami Słowianie którzy wraz z Chorwatami białymi, Serbami i Karyntyanami jedno państwo stanowili.» Oto jest właściwe znaczenie słów Nestorowych. Tak jego powieść o Słowianach, jak i powieść naszego Miorsza, Mateusza i Wincentego sięga dwoch różnych czasów: dziejów starożytnych i nowożytnych. Pobyt ilirski i naddunajski Słowian należy do starożytnych dziejów; do nowożytnych zaś należy głównie pobyt ich na północy. Powiadam głównie, bo i w nowożytnych czasach wracali znowu z północy nad i za Dunaj Słowianie, a i wychodząc niegdyś na północ zostawały prawdopodobnie jakieś oszczątki ich nad Dunajem.

Nestor ze starożytnych dziejów w nowożytne przechodząc spomniał najprzód Morawę: bo to jest punkt słowiańszczyzny środkowy, do którego zarówno siedliska starożytnych jako i nowożytnych Słowian przytykają. Morawę miał pod sobą Decebal; i od Moraw zawiązywała się pierwsza między Słowianami społeczność jaką zna nowożytna historya. Powiada Nestor że Słowianie brali nazwy swoje od miejsc, na których osiadali, a na dowód tego wymienia Morawę która istotnie od rzeki tegoż imienia

Digitized by Google

nazwana była; ale wspomniawszy Morawę jako państwo które za jego czasów zamykało się w bardzo ciasnych granicach, czuje on potrzebę dać zarazem do zrozumienia, że mówi o dawnej Wielkiej Morawie: chociaż więc ani nazwisko Czech, ani nazwisko Chorwacyi i Serbii nie popiera poprzedniego twierdzenia jego, iż Słowianie brali nazwy od miejscowości; kładzie je jednak obok Moraw, aby dać wyobrażenie o rozciągłości państwa morawskiego. Stosownie tedy do takowego wyobrażenia stoją w Nestorowym texcie obok Moraw najprzód Czesi, jakoby w stosunku jakimś bliższym z Morawcami zostający; dalej Chorwatowie biali i Serbowie, a przymiotnik biali postawiony niby odniechcenia we środku, przypomina dobrze słowa Porfirogenity który tak Serbów jak i Chorwatów zowie białymi: *ἄσπροι Χρωβάτοι, ἄσπροι Σέρβλοι;* nakoniec dodaje nawet Karyntyę która jest na prawym brzegu Dunaju. Tu już widać namacalnie, że Nestor wyszczególniał dotąd prowincye państwa morawskiego które go aż na prawy brzeg Dunaju zaprowadziły; zaczął bowiem w ustępie tym mówić o wychodztwie Słowian znad Dunoju na północ, a Karyntya leży w stronie przeciwnej; pocożby od nadelbiańskiej Serbii skakał do Karyntyi zadunajskiej, a z Karyntii wracał znowu nad Wisłę, jeśliby owi Czesi a przy nich Chorwaci biali, Serbowie i Karyntyanie którzy, jak wiemy zkądinąd, składali jedną społeczność z Morawianami, nie mieli tu być wymienieni jako ludy do państwa morawskiego należące? O Morawach mówiąc nie oznacza Nestor czasu w którym tam Słowianie przybyli, bo jak już powiedziałem, ziemia ta posiadana była przez Słowian tak za czasów Rzymian, jak i za czasów Samona; dopiero Morawy i całe kółko należących do nich ludów wymieniwszy, mówi: *Wołchombo naszedszem na Słowieni na dunajskija, siedszem w nich i nasilaszczem im, Słowieniże owi priszedsze, siedoszę na Wiśle* itd. Tu więc dopiero napomkniony jest czas wyparcia Słowian z nad Dunaju, i właściwe wychodztwo ich na północ tu się rozpoczyna; a cały poprzedni okres od słów: *jako priszedsze* aż do *Chorątane*, jest okresem wtrąconym, mającym całość dla siebie i stanowiącym niejako przejście od dziejów starożytnych Słowian do nowożytnych. Nietylko bowiem morawskie państwo, ale nawet państwo Samona powstało w Morawii i w Czechach, a z tego co o nim Fredegar i bezimienny autor dzieła *De conversione Carantanorum* napomknęli, widać, że ono rozciągało się mniejwięcej na tej samej przestrzeni co państwo Rościsława i Świętopełka.

Około połowy X wieku, kiedy już Karyntyę i wielką część właściwych Moraw zajęli Węgrzy, a Czesi i Serbowie, bałamuceni i podbijani przez Niemców, dawne stosunki swoje z resztą Moraw i z xięciem

Digitized by Google

białochrowackim, Semisławem, zrywali, pisał o tych stronach Porfirogenita, a pisał z większą niż inni jego spółcześni dokładnością. To co mówi o Chrowacyi białej i białej Serbii, podobne jest tak jak dwie krople wody do wiadomości Nestora, różnica tylko jest w tem, że Porfirogenita ściśle się swego czasu trzymając, mówi osobno o Morawach podbitych już przez Węgrów, a osobno o Wielkiej Chrowacyi która jakoś i w Serbię i w krainę Boików sięgała, mając jeszcze nie ze wszystkiem zerwane z niemi stosunki. Wie on dobrze że ludność z Morawii przez nieprzyjacioł niszczonej uciekała do tej Chrowacyi, czem natrąca że mu bliższe jakieś związki Morawian z Chrowatami tajne nie były. Powiada że ta Wielka Chrowacya jest za krainą zwaną od rzeki Wag: *ἐκεῖθεν Βαγιβαρείας*, którąto krainę zna także i przywilej przywiedziony u Kozmy: *provincia cui Wag nomen est;* że graniczy u gór z Węgrami i Pieczyngami, a na zachód z Niemcami; że Serbowie biali bliżsi są krainie Boików; że od Chrowacyi do morza czarnego jest 30 dni drogi; że z tej krainy wychodziły kolonije do Dalmacyi na początku wieku VII, i wiele innych ciekawych a prawdziwych szczegółów. Rozsądny Dobner wpatrując się w ten opis, poznawał już w nim swoją ojczyznę. W Boikach widział Czechy czyli tak zwaną krainę Bojów od której niedaleko Serbowie mieszkali, a wyłuszczając dowody dla których słowa bizantyńskiego cesarza do Czech odnosi, dodaje z oględnością, iż mogą się te słowa niekoniecznie do samych Czech ale do daleko rozleglejszej przestrzeni kraju rozciągać.[1] Poklaskuje temu mniemaniu Schlözer nie starając się jednak uzupełnić je, i zacieśnia Wielką Chrowacyę granicami Czech, przeciw wyraźnym słowom Porfirogenity: *Chrovati multam terram possidentes.*

Nowsi uczeni czescy odstrychnęli się od zdania swego rodaka, a prawda historyczna nic na tem nie zyskała. Z mylnegoto pojmowania białej Chrowacyi wypłynęły Palackiego błędy co do podbojów Bolesława I, *Gesch. B. I. 221;* a Paweł Szafarzyk rozpowiada nam dziwne rzeczy o jakiejś Chorwacyi białej i Serbii która nietylko między Wisłą a Dnieprem, ale nawet aż do górnej Wołgi rozciągać się miała.[2] Uroił on sobie krainę Boików w ziemi halickiej, i rzekę Diczycę o której nikt tu nie słyszał, i powołując się to na Porfirogenitę, to na świadectwa innych, razwraz je według swego widzimisię nakręca. Wszystkie jego ro-

---

[1]) Nec magnopere disputare velim, alios magis septentrionales Slavos: Liuticios, Pomeranos, Vlcos caeterosque hoc quoque Belochrobatorum nomine fuisse censitos. Dobn. ad Hag. II. 15.

[2]) Slowanske staroż. str. 524.

Digitized by Google

zumowania kręcą się jakby około osi, około słów tak zwanego geografa bawarskiego który powiada: *Zeruiani quod tantum est regnum, ut ex eo cunctae gentes Sclavorum exortae sint et originem, sicut affirmant, ducant.* Ależ ten geograf nie powiada bynajmniej iż ci Serbowie między Dnieprem a Wołgą siedzieli, przeciwnie, jest rzeczą pewną, że znaczna część wymienionych przez niego ludów, siedziała na prawym brzegu Dunaju, jak to już postrzegł *Zeuss;* a skoro wiemy że Serbowie, za czasów Herakliosa cesarza za Dunajem osiadłszy, mieszkali w tej krainie która była pierwotną siedzibą Słowian,[1] i zkąd przez Rzymian niegdyś wyparci, dopiero północną stronę Europy zaludnili, więc mamy dostateczne pojaśnienie słów geografa bawarskiego w tem, mianowicie: że Serbia owa, za gniazdo Słowiańszczyzny uważana, leżała na prawym brzegu Dunaju, i nie potrzebujemy stwarzać nowej Serbii między Wołgą, Dnieprem i Wisłą wbrew wszelkim historycznym pomnikom.

Wołchombo naszedszim na Słowieni na dunajskija.

W powyższym ustępie objaśnił poniekąd sam Nestor że Wołchwa jest kraj przez Rzymian zamieszkały: *Wołchwa-Rimlane;* jak Iliryk przez Słowian: *Illuryk-Słowiene.* Otoż są to ci sami Rzymianie pod Trajanem co Słowian wyparli z ich naddunajskich siedlisk i zaludnili takowe kolonijami z całego świata, jak mówi powołany wyżej przezemnie Eutropius i jego wypisywacz, lub też przerabiacz bezimienny: autor *Historiae Miscellae.*

WYNIK TEGO ROZBIORU.

Ukończywszy tym sposobem krytyczny rozbiór naszych kronikarzy ile takowi starożytne dzieje Słowian opowiadają, wypada mi zebrać tu treściwie to co dotąd szczegółowo rozważałem i dać niejako ostateczny wynik tego rozbioru.

Na kilka wieków przed Chrystusem znani byli Trakowie jako lud który zajmował rozległą przestrzeń między morzem śródziemnem a Adryatykiem. Mnogość jego była tak wielka że oprócz Indów nie znano na ziemi narodu któryby go pod tym

---

[1]) O Serbii zadunajskiej, jakoby odwiecznej siedzibie Słowian, słyszeli i nasi kronikarze kiedy powiadają: *donatione vero propter nuptias (Juliae) a viro Surbiensis condonata est provincia;* str. 358; porów. z tem to co Bogufał mówi o Panonii.

Digitized by Google

względem przewyższał.[1] Dzielił się na wiele części które nosiły osobne imiona[2] i w różnych czasach stanowiły osobną społeczność, lub też zlewały się w jedną razem z innemi. Słynęli między nimi. Getowie jako najsprawiedliwsi i najwaleczniejsi ze wszystkich Traków.[3] Wyszli oni pierwiastkowo od gór Rodopy[4] a rozsiedlili się w dawnych już czasach przy ujściach Dunaju, w sąsiedztwie Kimerów.[5] Rodopę wskazuje też Herodot jako siedzibę trackiego plemienia Biesów,[6] a Tukidid jako siedzibę takiegoż plemienia Diów.[7] Jeśli rozważym że dwaj główni sąsiedzi tego plemienia trackiego co się od Rodopy rozchodziło byli w dawnych czasach Kimerowie i Grecy, tedy nabiera wielkiego podobieństwa do prawdy mniemanie, iż troista jego nazwa: *Bessi, Dii, Getæ* jedną i tę samą myśl wyraża i odnosi się do jednego i tegoż samego rodu. Jak bowiem nazwisko Biesów oznaczało bogów już w dawnym języku trackim,[8] i takowe znaczenie swoje w języku Słowian aż do czasów chrześciaństwa przechowało; tak też w języku greckim oznacza to samo nazwisko *Δῖοι;* a w języku Kimerów, którzy według świadectwa Posidoniosa do jednego rodu z Germanami należeli,[9] wyraża to-

---

[1]) Gens Thracum secundum Indos omnium hominum maxima est. Herod. V. 182 *wyd. Stef. z r. 1592* in fol. Sunt igitur potentissimae gentes, maximaque praeditae potentia: Scythae, Thraces et Persae. Isokrates Paneg. *str. 78. wyd. Bazyl. z r. 1570.*

[2]) Habent autem multa nomina per singulas regiones singuli; moribus tamen ac opinionibus consimiliter imbuti sunt. Herod. V. 182.

[3]) Getae fortissimi Thracum atque justissimi. Herod. IV. 159.

[4]) Dio Cass. LI. 22.

[5]) Solitudines Getarum *między Dunajem a Dniestrem spomina Strabo przy wzmiance o wyprawie Daryusza.* Geogr. VII. 305. *U Appiana Autaryoci po wyjściu swojem z nadbrzeży adryatyckich osiadają na lewym brzegu Dunaju, także:* in deserta Getarum regione. Illyr. 4.

[6]) Herod. VII. 265.

[7]) Thracum montanorum qui suis legibus vivunt et ensiferi sunt, qui Dii (*Δῖοι*) vocantur, permultos evocavit (Sitalces) quorum maxima pars Rhodopen incolit. Thuk. II. 96.

[8]) Oppidum est Abydum in Thebaidis parte situm extrema: hic Besae dei localiter appellati, oraculum quondam futura pandebat, priscis circumjacentium regionum ceremoniis solitum coli. Amm. Marcell. XIX. 12.

[9]) *Κιμμερίους τὸς Κίμβρους ὀνομασάντων τῶν Ἑλλήνων.* Posid. ap. Strab. VII. 293.

Digitized by Google

samo nazwisko Getów. Jakoż tak Getowie jak Biesy odznaczali się między wszystkimi Trakami głęboką religijnością: pierwsi jako ci u których wzięła początek osobna o nieśmiertelności duszy nauka, z powodu której Grecy dawali im przydomek ἀθανατίζονται, jakoby unieśmiertelniających; drudzy w bliskich jakichś stosunkach z trackimi Satrami zostając, i podobno część ich stanowiąc, znani byli Herodotowi jako osobliwsi czciciele Dyonizosa. Diów zwano także Dawami lub Dakami.

W dzieciństwie jeszcze był Rzym dający zaledwie znak życia w domowych swoich zajściach z Sabinami lub Etruskami; mało kto słyszał o państwie Macedonów które dopiero pod Filipem i Alexandrem zasłynęło; ale na wschodzie, gdzie szybko nowe państwa na gruzach dawnych wzrastały, rozpierała się szeroko potęga Persów i garnąc pod siebie w jednej stronie część Indyi, sięgała drugą ręką w głąb Tracyi. Daryusz, Histaspa syn, pokonał Getów, co sami jedni mieli śmiałość rzucić się na niezliczone jego zastępy. Xerxes sięgnął aż do siedliska Satrów, gdzie z wierzchołka niedostępnych gór wydawali Biesowie wyrocznie tyle sławne między trackiemi ludami, ile między Grekami wyrocznie delfickie. [1] Co tylko żyło ukorzyć się musiało na czas jakiś przed Persami, lub usuwało się coraz dalej ku wybrzeżom Adryi i w głąb Iliryku.

Byłoto za czasów Artaxerxesa Memnona, a po biblijnemu mówiąc, za czasów Aswera, kiedy swobodnie po Iliryku gnieżdżące się trackie plemiona wstrząśnione zostały burzą od północnego zachodu. Galowie którzy już od lat wielu północne Włochy i tak zwane poźniej okolice Noryku zajmowali, rozwinęli na nowo ruch wielki, podobny wybuchowi wszystkoniszczącego Wulkanu. Jedna ich część uderzyła na Włochy i spaliła Rzym; druga zagroziła oba brzegi Dunaju; [2] a jednocześnie nad-

---

[1]) Herod. VII. 265.

[2]) Tempore siquidem regis Assueri qui regnavit ab India usque ad Aethiopiam super centum viginti septem provincias, trecenta millia Gallorum... *Miorsz rozd. 8.*

Digitized by Google

biegały wieści że spółplemienni Galom Ligurowie szturmowali Masylię.

Dzieli płaszczyzny Iliryku z wschodu na zachód nieprzerwane pasmo gór, o których starożytni lubili powtarzać bajeczkę że z jednego ich szczytu ujrzysz dorazu Euxyn i Adryę.[1] Pojedyncze ich ramiona miały osobne nazwiska; ale cała ta wyżyna stanowiła jakby jedną ojczyznę, bywszy piastunką i chronicielką najdzielniejszych plemion szczepu trackiego. Od Rodopy głównego siedliska Biesów przez część Epiru zwaną Linkos, i ponad jezioro Lichnit, gdzie znana jest kraina Linchitija, ku morzu zbaczając, a w drugiej stronie sięgając aż do wierzchowin góry dalmackiej Adryon, mieszkali Adryowie, Antarowie, Autaryoci.[2] Czy to był jeden ród z zachwalonymi przez Herodota Satrami[3] co aż do jego czasów niezwyciężeni byli przez żadną potęgę? nie wiadomo; upewniają tylko pisarze wiarogodni że to był lud bardzo dawny, a najliczniejszy i najlepszy z ludów w Iliryi.[4] Jakoweś bajeczne podanie naznaczało przodkiem jego Adryosa, Autariosa, Antara, który miał być synem Ilira;[5] a przechowały się ważne napomknienia że lud ten posuwał się ku Adryatykowi z okolic Tracyi.[6] Zamieszkawszy wybrzeża do żeglugi nierównie sposobniejsze niż są wybrzeża Włoch i Afryki,[7]

---

[1]) Theopomp. ap. Strab. VII. 317; Polyb. ibid. 313.

[2]) Mons est confinis Pannonibus Rhodope, post Aemum maxime altus; in altera parte versus septentrionem Illyricum est et Autariatae. Strab. VII. 313. cf. 315. et 317. Vastus est lacus qui pertingit usque ad Autariatas. Skilax in Perip. ed. Lugd. Bat. 1700. *str.* 19.

[3]) W imionach własnych zaczynających się na samogłoskę znachodzimy często dorzucane *s* w greckich i rzymskich pisarzach: tak zamiast *Οἰβάρης* czytamy *Σοιβάρης;* zamiast *Androcottus, Sandrocottus;* zamiast *Indica, Sindica;* zamiast *Ῥοσθάνης, Σωσθάνης* u Eschylosa. To naprowadza na myśl, czy nie jest taki sam przypadek z nazwiskiem Adryów, Autaryotów i Satrów?

[4]) Autariatae autem maxima fuit et optima Illyriorum gens. Strab. VII. 317. Tariotarum antiqua regio et castellum Tariona. Plin. III. 26.

[5]) Appian. Illyr. 2. cf. Theop. fr. 41.

[6]) Charax lib. VII. Chron.; Phavorinus et Eratosthen. ap. Steph. Byz. p. 141; cf. Appian. Illyr. 1.

[7]) Strab. VII. 317.

Digitized by Google

znachodził pośród siebie dostateczną liczbę junaków co w walnych wyprawach morskich chluby i zysków szukali. Byłto rodzaj rzemiosła które przesąd owych wieków nietylko za godziwe ale nawet za szlachetne uznawał.[1] W wyprawach tych na czterysta lat z górą przed Chr., przedsiębranych, odznaczył się Bargil czyli Bardyl. W górzystych stronach Iliryi hutnictwo zatrudniało niemało rąk, a jeśli mamy dać wiarę temu co mówi Helladios, Bardylis zajmował się pierwiastkowo paleniem węgli.[2] Ubogi węglarz miał sen, że począwszy od granic Molosów zawładnie szerokiem królestwem;[3] a co młode życzenia we snach roiły, to ziściły czyny w wieku poźniejszym. Gdy go z powodu okazanego męztwa wodzem wypraw robiono, umiał nietylko zręcznie niemi kierować, ale w dzieleniu łupów zachował największą sprawiedliwość,[4] czem sobie wszystkich serca zniewolił. Niebawem posiadał prawie królewskie dostatki i zawierał imieniem narodu swego przymierze z Dyonizym starszym, syrakuzańskim, w któremto przymierzu pośredniczył król Molosów, Alketas, bawiący w Syrakuzach jako wygnaniec i starający się odzyskać tron zapomocą Ilirów.[5] Jednym atoli z najświetniejszych czynów Bargila była wyprawa do Macedonii w roku 392 przed Chr. Zniósł on ze szczętem wojska Aminty ojca Filipowego, i samego z tronu ztrąciwszy, posadził na jego miejscu Argajosa: cała Macedonija została Ilirom danniczą od którejto dani dopiero ją Filip uwolnił.[6]

Przestrach jaki nawała Galów przed sobą rozszerzała, nie owładnął Antarów; zebrali oni znaczne wojsko i wysłali naprze-

---

[1]) O Fokejach mówi Trog *ap. Just. XLIII. 5.: Plerumque etiam latrocinio maris, quod illis temporibus gloriae habebatur, vitam tolerabant. Cf. Schol. Ambr. ad Hom. Odyss. III. 73. XIV. 230.* Za czasów Cycerona powszechne jeszcze było takie wyobrażenie u Kretów i Etolów. *Cic. De Rep. III. 6.*

[2]) Hellad. ap Phot. Myriob. CCLXXIX. col. 1579.

[3]) Callisth. ap. Tertull. de anim. c. 46.

[4]) Theopomp. ap. Cic. de off. II. 11.

[5]) Diod. XV. 14.

[6]) Rege quoque ipsorum Amynta in vincula conjecto. Trog. ap. Math. Chol. p. 226. cf. Diod. XIV. 92. XVI. 1.

Digitized by Google

ciw niej, oddawszy dowództwo Bargilowi. Szedł ten nowy Grak czyli Herakles ilirski aż ku kończynom Panonii, gdzie cisnące się do Iliryku kolumny Galów nietylko wstrzymał, ale nadto wtargnął do Noryku, a dzisiejszej Karyntyi, gdzie mieszkali ligurscy Tauryskowie [1] sprzymierzeńcy Bojów i zdobył część ich kraju: za co najpierw xięciem a poźniej królem był mianowany. Wieść o tej klęsce przeraziła Galów stojących pod zdobytym Rzymem i przyspieszyła ich odwrót. [2] Bargil nie utrzymał się długo przy swej zdobyczy: załogi jego w Noryku były podstępnie wytrute;[3] ale dawszy raz Galom poczuć swoją moc, zawarł wnet z nimi korzystny sojusz[4] i założył państwo potężne między Epirem, Dunajem i Alpami które potrafiło się oprzeć zdobywczym planom Filipa i Alexandra wielkiego, i trwało przeszło lat sto. Panowali w niem po jego śmierci Grak II czyli Klejtos, r. 340; siostra jego Anda około tegoż czasu; nakoniec Lestko I czyli Glaukias, który odznaczywszy się w wojnie z Alexandrem wielkim r. 336 chwycił silniejszą ręką ster główny zachwianego podziałami królestwa i panował szczęśliwie do końca tegoż wieku, dając nietylko opór skuteczny przywłaszczeniom macedońskim w Iliryi, ale zasłaniając oraz Epir i młodego króla jego, Pirusa, od zemsty Kassandra. Antarowie tedy czyli Autaryoci zapomocą bohatyra swego Bargila połączyli węzłem społecznem wielką część trackich i ilirskich ludów, mianowicie: Getów, Trybalów, Partynów, Taulantów, Ardeów, Liburnów, Panonów i Istrów. [5] Byli ci Antarowie pierwej mieszkańcami Linkos, części Epiru, i krainy ilirskiej zwanej Linchitiją. Bądź przez wzgląd na tę ich ojczyznę, bądź też owemu nazwisku ich przedrzyźniając, i do drapieżnego sposobu życia stosując, zwali Grecy tak ich jak i skojarzone z nimi liczne plemiona Biesów

---

[1]) Tauriscis Liguriscarum et Tauriscarum nomen tribuunt. Strab. VII. 296. Juxta Carnos quondam Taurisci appellati; nunc Norici. Plin. III. 24.

[2]) Polyb. II. 18. conf. cum Theopomp. ap. Athen. X. p. 443. A. B. C.

[3]) Theopomp. ibid; Polyen. Strat. VII. 42. 1; Math. Chol. p. 239.

[4]) Miorsz rozd. 8; Math. Chol. tamże.

[5]) Strab. VII. 317. 318.

Digitized by Google

Λῃσαὶ zamiast *Λυγκῃσαὶ.*[1] Lestą nazwan był nawet sam Bargil u Teopompa,[2] państwo więc założone przez niego było właściwie państwem lęchickiem. Obalone ono zostało w trzecim wieku przed Chr., mianowicie około r. 279 przez Skordysków i Bojów[3] ludy keltyckie które wcześnie usadowiły się w wyższej Panonii, zkąd coraz dalej posuwając się, i raz w przymierzu raz w wojnie z Ilirami zostając, zmusili w końcu samychże Autaryotów do opuszczenia swych siedlisk.

Po upadku autaryockiego państwa które rozmaite plemiona trackie w jedną całość łączyło, usuwały się te plemiona po większej części za Dunaj. Tu osiedli i sami Autaryoci w dawnej krainie Getów a w sąsiedztwie Bastarnów, zrobiwszy dwadzieścia i trzy dni drogi z pierwszej swojej ojczyzny.[4] Kiedy Cezar opisywał wojny swoje z Galami, znani jeszcze byli Autaryoci w Dacyi pod swojem własnem imieniem jako sąsiedzi ludów germańskich, i ten wielki wojownik, a za nim, jak się zdaje, Ptolomej zowie ich Anartami.[5] W drobnych tedy i niekorzystnych walkach plemion trackich z keltyckiemi upłynęła reszta lat wieku trzeciego i cały wiek następny, aż z początkiem pierwszego przed Chrystusem wieku wzniosło się do nadzwyczajnej potęgi państwo Birebisty którego kroniki polskie Przemysławem lub Lestkiem II nazywają. Składały je te same niemal ludy które składały państwo autaryockie, i w rzeczy samej było ono tylko dalszym ciągiem tamtego. Mąż który je dźwignął był jednym z tych nadzwyczajnych ludzi jakich niekiedy opatrzność cudownym niemal sposobem do kierowania losami narodów powołuje. Jak Daryusz, Histaspa syn, co władzę swoję i na

---

[1]) *Βέσσοι... ὑπὸ τῶν λῃσῶν λῃσαὶ προσαγορεύονται.* Strab. VII. 318. Podobnie zowie Tukidid część Peonów *λεαίοι* któreto nazwisko nie znachodzi się u żadnego więcej pisarza a zdaje się mieć widoczny związek z wyrazem greckim *λεία* łup. Thuk. II. 96.

[2]) Cic. de offic. II. 11.

[3]) Strab. VII. 318.

[4]) Appian. Illyr. 4.

[5]) Caes. de bell. Gall. VI. 25; Ptol. II. 8.

Digitized by Google

ludy trackie rozciągał, tak też i getycki Birebista fortelem do tronu przyszedłszy zasłynął wkrótce wielkiemi dziełami. Zastał naród swój pogrążony w opilstwie, i długiemi wycieńczony wojnami, a w przeciągu niewielu lat przyprowadził go do zamiłowania trzeźwości i rozbudził w nim szlachetną żądzę wyrównania sławie swych przodków i odzyskania ich dziedzin. Zaczął od wycięcia winogradu w całem królestwie, do czego posłużyła mu wybornie skłonność narodu do zabobonów.[1] Zaprowadziwszy potem ćwiczenia wojenne, i podniosłszy siłę wojskową do dwochkroćstutysięcy zwrócił się ku ziemiom które niegdyś posiadali Autaryoci. Przeszedłszy więc z główną siłą Dunaj, zagarnął znaczną część Tracyi, zachwiał panowanie Rzymian w Macedonii i Iliryi, a Skordysków, Bojów i Taurysków co obaliwszy państwo autaryockie, na jego gruzach rozpostarli się, w pień wyciął.[2] Nie samej atoli siły fizycznej używał do dopięcia swych celów, lecz jako przezorny władca umiał ugodzić w słabą stronę swych przeciwników i odnieść z niej pożytek. Rzym rozrywały stronnictwa, a możni nie zapominali częstokroć o własnych zyskach skoro się sposobna ku temu okoliczność podała. Złotem kupował Birebista, Kalpurniego Pizona i utwierdzał się w Tracyi za pośrednictwem syna swego Kotysa III; z Cezarem, gwoli posiadania krainy Bojów, w wyższej Panonii, zachodził w powinowactwo, żeniąc tegoż syna swego z siostrą jego Julią, wdową, jak się zdaje, po Pinarym Skarposie.* W innej znowu stronie, na wybrzeżach Pontu,

---

[1]) Do jegoto, jak się zdaje, czasów ściągają się następujące słowa Kritona: *Reges vero Getarum cum impostura et praestigiis magicis animis illorum religionem incussissent, et ad concordiam eos redegissent, magna jam animo agitabant. Suid.* pod słowem: *Δεισιδαιμονία.*

[2]) Strab. VII. 303. 304.

*) Spomniałem na str. 366 o wątpliwościach jakie co do tego zdarzenia zachodzą. Tu jednak wypada mi zwrócić uwagę uczonych na okoliczność która silnie przemawiać zdaje się za tem, że między Juliusem Cezarem a królem getyckim istotne związki powinowactwa zachodziły. Siostra Cezara która, jak mówi nasz kronikarz, wydana była za Lestka III (Kotysa III syna Birebisty) nazywała się Julią, a po jej imieniu nazwany został gród w opustoszałem siedlisku Bojów, w wyższej Pannonii. Z Pliniusa, *III. 27.*, dowiadujemy się że grodem tym była *Scarabantia Julia*, poźniejsze *Skarpring*. Hormayr. *I. 85.* I oto ze Swetoniego który jest głównem

Digitized by Google

zdobył handlowe miasta począwszy od Olbii aż do Appolonii i, naprawiając klęski jakie przy zdobyciu poniosły, podpierał wszystkiemi siłami ich ruch handlowy.[1] Po opanowaniu tego wybrzeża mógł się łatwo porozumiewać z Partami którzy wówczas, słowami Troga mówiąc, jakby w dziale z Rzymianami zrobionym, drugie pół świata dzierzeli. Patrzał niespokojnem okiem Julius Cezar na wzrastającą mu pod bokiem potęgę Getów i związane z nią krwią i interesem ludy ilirskie. Stosunki powinowactwa jego z Birebistą wkrótce rozchwiały się: Julia dostała od męża odprawę. Bodło Rzymianina zuchwałe urąganie jego rodowi i potędze; ale zamiary ukrócenia zuchwałości Getów nie wiodły się. Dwakroć zniesiono wojska jego w Dalmacyi i gdy już po załatwieniu wojen domowych, od jakiejś części Ilirów wezwany, słał tamże z wojskiem Watiniusa który miał wyjednać zwierzchnictwo Rzymowi, poniósł klęskę po raz trzeci, i usiłowania jego spełzły na niczem.[2] Gotował więc krwawą zemstę na Getów i szedł w własnej osobie spotkać się z Birebistą głównym sprawcą tych ruchów. Ztąd miał uderzyć na Partów i zemścić cienie Krasusa. Rzucił już przed sobą do Iliryku szesnaście legionów i dziesięć tysięcy konnicy wraz z swoim wnuczkiem Oktawianem; sam atoli za koroną się oglądając udawał się do matactw i rozpuszczał bajeczne z xiąg sybilińskich proroctwa jakoby tak wielkie podboje tylko koronowanej głowie udać się miały.[3] Nakoniec i tem wzgardziwszy miał już dnia czwartego wyruszyć; gdy tymczasem padł pod sztyletami spiskowych; a pier-

---

źródłem wiadomości o rodzinie Cezara, a oraz z Diona Kassiusa, *LI.* 5., dowiadujemy się, że jedna z sióstr Cezarowych była za Pinarym Skarposem; po mężu więc swoim zwała się: *Scarpontia;* jej tedy imię odbija się widocznie w owym Skarpringu czyli Pliniusowej Julii Skarabancyi.

[1]) Dio Pruss. orat. ad Borysth. ed. Morell. *str.* 437.

[2]) Appian. Illyr. 12. 13. Cic. ep. fam. V. 10.

[3]) Expeditionem suscipere cogitavit longinquam (Caesar) contra Getas et Parthos: Getas quidem duram et bellicosam gentem vicinamque prior adgressurus... Jamque trans sinum adriaticum legiones sedecim et equites decem millia praemittere coepit. Appian de bell. civ. II. 110. cf. Suet. in Caes. c. 44. Destinabat Dacos qui se in Pontum et in Thraciam effuderunt, coercere.

Digitized by Google

wej jeszcze spotkał taki sam los i Birebistę, jak się zdaje, od tego stronnictwa które pojednania Dalmatów z Rzymem zażądawszy, lękało się teraz kary za swe tchórzostwo.

Państwo które dźwignął Birebista utrzymywało się dwa wieki; ale zaraz po jego śmierci dał się uczuć brak człowieka, któryby z równą jak on zręcznością umiał jednoczyć różne części narodu ku spólnemu celowi. Przypatrywał się niegdyś młody Oktawian stosunkom swego dziada do Birebisty i środkom jakie do złamania potęgi Getów obierał; gdy mu samemu ku takiemuż celowi użyć ich przyszło, przeniósł powinowactwo nad wojnę: bądź że w początkach swej władzy nie mógł użyć tych legionów co Cezar, bądź że zwątpił o skuteczności ich użycia. I trzeba przyznać że polityka jego względem Getów była wyborna, i zupełnie mu się powiodła. Bywał u tego narodu, jak w ogólności u Traków rząd podzielony: jeden tylko król miał zwykle władzę najwyższą; ale rozmaite prowincye sprawowane były przez zastępców którzy niekiedy rządców (archontów) a niekiedy królów imiona nosili, ulegając swemu zwierzchnikowi. To podawało łatwą sposobność nieprzyjaciołom do rozrywania ich sił podniecaniem domowych niesnasków. Za czasów Birebisty wazalem takim był, jak się zdaje, syn jego, Kotys, który wtedy właśnie gdy ojciec jego zdobywał Olbię i inne miasta nad Pontem, rządził częścią Tracyi, i przekupiwszy Lucyusa Kalpurniego Pizona, jednych sąsiadów zagartywał pod swoje panowanie, innych łupił.[1] Onto niszczył poźniej trzykrotnie wojska Cezarowe w Dalmacyi i około Dirrachium. Po śmierci ojca Kotys był jednym z najpotężniejszych xiążąt; ale częścią Getów rządził także arcykapłan Dikomos, sprzymierzeniec Antoniusa. August zaręczył córkę swoję Julię z synem Kotysa III, Kotysem IV, zażądał też podobno córki jego dla siebie,[2] i nieukróconego siłą fizyczną Getę na czas jakiś zupełnie sobie zniewolił. W stosunkach przyjaźni z Kotysem

---

[1]) Cic. Orat. in L. Piso. c. 34.

[2]) Marc. Anton. triumv. ap. Suet. in Aug. 63.

Digitized by Google

przeminęły czasy najkrytyczniejsze dla Rzymu;[1] a kiedy poźniej zaręczyny owe nię wzięły skutku i przyszło między nimi do kroków nieprzyjacielskich, już August był w posiadaniu niemal zupełnem prawego brzegu Dunaju, i tylko zasłaniając takowy od Kotysowych napadów, wznosił nad Dunajem twierdze i stawiał gęste załogi: *Sic tunc Dacia non victa; sed submota atque dilata est;* zawiązuje rzymski historyk.[2]

Po śmierci Kotysowej około roku 2 po narodzeniu Chr. zostawał jeszcze jakiś cień władzy Getów na prawym brzegu Dunaju: Myzyą i Tracyą rządził Remetalk syn Kotysa, a prawdopodobnie Juliusa Cezara siostrzeniec którego kroniki polskie zowią Pompiliusem czyli Popielem I. Stosował on się we wszystkiem do woli Rzymian, a Ateńczycy dla przypodobania się Augustowi mianowali tego krewnego i sprzymierzeńca jego najwyższym swoim archontem.[3] Po nim rządził młody syn jego Popiel II, Kotysko, którego nieszczęśliwe zajścia ze stryjem Raskuporem skończyły się śmiercią obydwoch, i zupełnem usunięciem ich rodu z Myzyi i Tracyi.

W lat kilkadziesiąt poźniej kiedy już i tradycye posiadania przez Getów głębszej Iliryi znikały, a rodowici ich xiążęta z Myzyi i Tracyi zasłani byli do Pontu lub Alexandryi, przyszedł do władzy w Dacyi Decebal, syn ubogiego ziemianina. Legendy krajowe opiewały, że w chłopięcym jeszcze wieku udzielony mu został chrzest święty przez samego Pawła, kiedy ten od Jeruzalem wokoł aż do Iliryku apostołując, u xiążęcia niegościnnie

---

[1]) Frontyn opowiada nam ciekawy szczegół, jakim sposobem wstrzymywał Kotys Getów swoich od napadu na Włochy. *Corilo* (czytaj *Cotiso*) *dux Dacorum quum sciret dissociatum armis civilibus populum Romanum, neque tamen tentandum arbitraretur, quia externo bello posset concordia in cives coalescere, duos canes in conspectu popularium commisit, iisque acerrime inter ipsos pugnantibus, lupum ostendit: quem protinus canes, omissa inter se ira, adgressi sunt. Quo exemplo prohibuit barbaros ab impetu Romanis profuturo. Strat. I. 10. 4.* Gdy wiemy że właśnie wtenczas Kotys wchodził w powinowactwo z Augustem, można więc słusznie mniemać, że to był tylko pozór dowcipnie wymyślony.

[2]) Flor. IV. 12.

[3]) *Napis w dziele:* Jac. Spon Voyage d'Italie, Lyon 1678. *Tom III. str. 196.*

Digitized by Google

przyjęty, zaszedł przypadkiem do chatki rolnika.[1] Zwano go Piast, a byłoto imię rodu, nie zaś osoby.[2] Jakąkolwiek zechcemy dać wiarę tym legendom, jest jednak rzeczą pewną, że sam apostoł Paweł nawracał już ludy getyckie, w Iliryku i że w pierwszych wiekach po Chr., odprawiano w Myzyi mszę świętą w języku Biesów.[3] Imię ojczyste Decebala miało być Ziemowit. Do lat dojrzałych przyszedłszy okazał na polu bitw wielkie zdolności, a panujący wówczas nad Dakami xiążę, imieniem Duras, wodzem go swoim mianował.[4] Przezorny w szykowaniu obozów a sprężysty w działaniu, umiał Decebal wypatrzyć najlepiej porę, kiedy na nieprzyjaciela uderzyć, a jak uchylić się przed grożącem niebezpieczeństwem. Mistrz niezrównany w stawianiu zasadzek, nie zaniedbał odnieść wszelkich możliwych korzyści nieprzyjaciela pobiwszy; pobity w czas złemu zaradzając, klęski wetował. Te cnoty jego znajdując wielki odgłos w narodzie, sprawiły, że Duras widząc przykre stosunki w jakich ojczyzna jego wówczas do Rzymu zostawała i nie czując się na siłach zaradzenia im, oddał dobrowolnie koronę Decebalowi.

Rozciągali zwierzchnictwo swoje nad narodami Rzymianie aż na lewy brzeg Dunaju. Niektóre z ludów germańskich w sąsiedztwie Daków mieszkający otrzymywały z ramienia Rzymian swoich królików: nie cierpiał ich naród jako wychowańców i służalców Rzymu i wyganiał przy lada sposobności. Za Domicyana doznał dwukrotnie takiego losu Chariomir królik Cherusków; zaszły też niesnaski między Swejami i Ligiami z których pierwsi wezwali Rzymian o pomoc, a gdy ta nie była ni dostateczna ni rychła, porozumiano się spólnie przeciw Rzymowi. Z takich okoliczności korzystając Decebal którego ojczyzna ró-

---

[1]) Miorsz rozd. XXII; Nestor *Poln. Sobr. I. 12.*; porów. *Nennii Banch. Hist. Brit. 50—54.*

[2]) Steph. Byzant. pod słowem *πιάζω.*

[3]) Metaphrast. in vita s. Theodosii; *porów.* Pagii II. 19.

[4]) Dio Cass. LXVII. 6.; Prius magister militum creatur. *Miorsz rozd. XXI.*

Digitized by Google

wnież uciemiężeń ze strony Rzymian doznawała,[1] wpadł na czele licznego wojska do Myzyi którą wówczas po śmierci Agrippy zawiadował konzul *Appius Sabinus:* spotkawszy się z nim, zniósł ze szczętem legiony rzymskie, i samego konzula trupem położył. Zdobył potem wiele warowni które Rzymianie dla ochrony tych okolic powznosili, i takowe zburzywszy wrócił do dom z bogatemi łupami. Na odgłos klęski słał Domicyan ogromne wojska na Decebala powierzywszy ich dowództwo Kornelemu Fuskowi. Sam nawet wyruszył do Iliryku niby dla dodania wojsku otuchy; tymczasem zdala od pola bitwy, w jednem z miast Myzyi stanąwszy, oddawał się rozpuście swoim zwyczajem. Kornelius nie był szczęśliwszy od swego poprzednika: ustawiwszy łodzie na Dunaju na sposób mostu, przeprawił się w obec nieprzyjaciela na drugą stronę rzeki z głównemi siłami; lecz gdy przyszło do spotkania, wycięte zostały powtórnie legiony rzymskie i sam dowódca ubity.[2]

W innej atoli stronie odznaczył się wódz rzymski, Julian, i niewiele już brakowało, iżby upadłą w Dacyi sprawę rzymską podźwignął. Zapobiegając zniechęceniu jakie z powodu ustawicznych niepomyślności w wojsku się objawiało, rozkazał on aby każdy żołnierz miał na tarczy wypisane swoje imię, i imię swego setnika: po czemby snadniej dójść można jak się śród boju sprawował. Pod Tapami stoczył walny bój, i zadał Dakom klęskę niemałą. Wezinas pierwszy po Decebalu dostojnik, ratował się tem tylko iż udał zabitego i przeleżawszy w dzień między trupami, nocą uciekł. W skutek klęski odsłoniona została nieprzyjacielowi droga do opanowania stolicy Dacyi: Sarmisegetuzy czyli Sargecyi. Decebal udał się do fortelu, jakiego niegdyś użył był Lestko I przeciw Alexandrowi. Wiodła do stolicy droga górzysta, okryta wkoło lasami; kazał nocną porą ściąć lasy, a

---

[1]) Z napisu u Grutera str. 453 zdaje się że Rzymianie przed Domicyanem wykonywali rodzaj zwierzchnictwa nad Dacyą. Porów. *Jornd. Getic. 13: foedus quod dudum cum aliis principibus (Romanis) pepigerant Gothi, solventes.*

[2]) Jornand. Getic. 13.; Dio Cass. LXVII. 7.

Digitized by Google

pniaki odziać w zbroice: co obaczywszy zdala Rzymianie wzięli za świeże hufce i spiesznie cofnęli się za Dunaj.

Mimo tak przeważnego szczęścia na stronie Decebala, myślał on o zgodzie i niejednokrotnie się z tem do Domicyana odzywał. Nie słuchano go jednak; z pozostałemi siłami rozkazał cesarz uderzyć na Kwadów i Markomanów którzy w porozumieniu z Dakami bywszy, odmówili posiłków Rzymianom. Posłów ich z przedłożeniami pokoju do Domicyana przysłanych kazał tenże pozabijać. Przyszło więc do walnej bitwy w której ostatki rzymskiego wojska na głowę porażone i rozproszone zostały. Po tych to, jak się zdaje, zwycięztwach strach padł na Rzymian tak wielki, że według świadectwa Appiana[1] przez długi czas żaden konzul rzymski nie chciał się podjąć dowództwa przeciw tym ludom. Słał teraz Domicyan co prędzej posły do Daków nalegając na zawarcie pokoju; nie odrzucił go Decebal, ale między warunkami jego był głównie ten, iż Rzymianie zobowiązali się płacić corocznie znaczną daninę królowi dackiemu i dostarczać mu na zawołanie wszelkiego rodzaju rzemieślników, przydatnych tak w czasie wojny jak i pokoju. Wyprawę tę zakończył Domicyan w sposób charakteryzujący niedołęztwo i bezwstyd jakich się despoci rzymscy dopuszczali. Przyjąwszy od Daków warunki najhaniebniejsze pokoju, udawał przed ludem że był zwycięzcą. W komedyi jaka się z tego powodu odegrać miała nie chciał brać udziału Decebal. Zaproszony na ustną rozmowę nie przybył; przyszedł tylko brat jego, Diegis, przywiodłszy z sobą kilku prawdziwych czy też udanych jeńców.[2] Tych oddając uroczyście, otrzymał wzajem od Domicyana koronę, jakby ta jeszcze od rozdawnictwa jego zależała. Rozdawał potem dostojeństwa i pieniądze między wojskowych, słał do senatu list niby Dece-

---

[1]) Illyr. 14.

[2]) O Domicyana tryumfach powiada Tacyt w żyw. Agrykoli r. 59. *Inerat conscientia derisui fuisse nuper falsum e Germania triumphum, emptis per commercia, quorum habitus et crines in captivorum speciem formarentur.*

Digitized by Google

bala, o którym wszyscy wiedzieli że był zmyślony; w końcu odbył wjazd tryumfalny do Rzymu.[1]

Taki był skutek pierwszych Decebala wojen przeciw Rzymianom. Nastąpiły czasy pokoju w ciągu którego Rzym uiszczał się ze swej daniny, a Dakowie stawiali swemu bohatyrowi marmurowe posągi[2] i otaczali czcią jego osobę. Od czasu Juliusa Cezara zaprowadzono w Rzymie cześć półbożą dla panujących. Domicyan kazał się po prostu bogiem nazywać;[3] nie było więc w tem bynajmniej przesady gdy Dakowie po zhołdowaniu Rzymu zwali Decebala półbogiem,[4] a kronikarz polski porównywając czyny jego z czynami jego poprzedników, powiedział o nim, że sławę swego narodu wzniósł aż do znaków zodyaku.[5]

Po zabiciu Domicyana i krótkiem panowaniu Nerwy wstąpił na tron Trajan, i zaraz począł przemyśliwać nad tem jakby uwolnić Rzym od upadlającej go daniny. Sumy pieniężne oddawane corocznie Dakom wyczerpywały znacznie skarb publiczny, a nieprzyjaciel rósł w siły i stawał się coraz zuchwalszym. Rozpoczęła się wojna, jedna z najokropniejszych jakie dzieje ludzkie zapamiętały; odnawiała się dwoma zawodami a trwała z górą lat pięć. Na co tylko siła i przemysł ludzki zdobyć się może, wszystkiego próbował Decebal, i nie ustąpił wprzód, aż wszystkie środki zostały wyczerpnięte. Zbliżającemu się do Dunaju Trajanowi przyniesiono grzyb nadzwyczajnej wielkości, na którym głoski łacińskie, niby cudem natury wyrosłe, zwiastowały: że Burrowie sprzymierzeńcy Rzymu i inne ludy germańskie

---

[1]) Dio Cass. LXVII. 7.

[2]) Fasching i Benkö mówią że w gruzach Karlsburga, zwanego po łacinie *Alba Julia*, w Siedmiogrodzie, znaleziono przed niewielą laty posąg marmurowy Decebala, który mu, jak się zdaje, za świetnych czasów jego postawili rodacy. Znalazł się jednak bez głowy; domyślają się że ją Rzymianie roztłukli. *Hene* (*Fr. Xav.*) *Beiträge zur dacischen Gesch. Hermannstadt 1856.* str. 62.

[3]) Eutrop. VII. 15; Hist. Misc. in Mur. SS. I. 59; Jornd. de Regn. succ. *tamże str.* 235.

[4]) Magnaque potiti per loca victoria jam proceres suos quorum quasi fortuna vincebant non puros homines, sed Semideos, id est Anses vocavere. Jornand. Getic. c. 13.

[5]) Immortales titulos zodiaceis pene signis inseruit. *Miersz rozd. XXI.*

Digitized by Google

ostrzegają Trajana, iżby wojnę zaniechawszy wracał do domu. Nie zważając na to szedł pod Tapy gdzie stały wojska dackie w szyku bojowym. Miał Decebal wyborną konnicę uzbrojoną długiemi obosiecznemi mieczami,[1] o jakich powiada Nestor że je Kozarowie z podziwem u Polanów kijowskich znachodzili.[2] Używszy jej zręcznie na równinach pod Tapami sprawił taką rzeź w legionach rzymskich że zabrakło obwiązek do obwijania ran, a Trajan darł własne suknie, radząc ile tyle niedostatkowi. Wraz krzepiąc upadającego ducha w wojsku, wznosił na polu bitwy ołtarze i rozkazał aby za poległych wiecznemi czasy modły odprawiano. Ale przyszłość stawiła się groźno przed oczyma zwycięzcy, stratom trzeba było wcześnie zaradzać. Trajan zmienia sposób wojowania: unika równin na których straszna mu być mogła dacka konnica, i legiony swoje z góry na górę przerzucając postępuje zwolna w głąb Dacyi.[3] Natrafił jednak i tu na niemałe trudności: wierzchołki gór opatrzone były w zamki czyli grodziska, jakich ślady odwieczne wykazuje podziśdzień ziemia zaludniona przez Słowian, a które do najdawnieszej ich strategii należą. Te powoli zdobywając narażał się Trajan na mnóstwo niebezpieczeństw, nim wreszcie stanął pod Sargecyą. Z drugiej strony zbliżał się do niej wódz jego *Lusius Quietus*, krok w krok z Dakami potykając się. Był to Maur rodem i przywiódł z sobą na tę wojnę konnicę maurytańską jaką dotąd jeszcze rozpoznać można w wizerunkach Trajanowej kolumny. Mieli już Rzymianie w ręku swoim niemało grodzisk gdzie były zapasy broni i żywności, w jednym z nich dostała się w ich ręce siostra Decebala; ale stolica broniona była silnie i zdobycie jej było wątpliwe. To spowodowało Trajana że nie odrzucił

---

[1]) Daci equites gladiis incurvis plurimos vulnerarunt, *mówi P. F. Parisius w rkp. bibl. Ossol. str. 42 powołując się na dzieła starożytnych dziś nam nie znane.*

[2]) a sich orążije obojądą ostro, reksze mecz'. Nest. Poln. Sobr. I. 7.

[3]) Equitatum Dacorum veritus imperator, vitabat cum suo exercitu plana; evasit in juga montium. *Parisius tamże;* cf. Dion. Cass. LXVIII. 8. Post contendit ad editiora loca montium (Trajanus) inde aliis aliisque collibus non sine periculo occupatis.

Digitized by Google

ofiarowanego sobie pokoju, który jakkolwiek był korzystny dla Rzymian, nie ubliżał jednak niepodległości Daków. W warunkach tego pokoju jak je historyk rzymski podaje[1] nie znachodzimy nic takiego czemby zwierzchnictwo Rzymu nad Dakami było zastrzeżone. Nie ma tam mowy ani o najmniejszej opłacie Rzymianom na znak uległości, ani nawet o zwróceniu kosztów wojennych które, jak wiemy, ze strony Rzymian były ogromne. Przyrzekał Decebal zostawać z Rzymianami w stosunkach przyjaznych, mieć razem z nimi jednych przyjaciół i jednych wrogów, i co naturalnym sposobem ztąd wynikało: nie przyjmować żadnych zbiegów z ich wojska; a tych którzy się dotąd w jego zupełnie na sposób rzymski urządzonych pułkach znajdowali, wydać niezwłocznie. Ostrożność też doradzała zażądać od niego iżby wojska swoje i zapasy wojenne zmniejszył, ile w czasie pokoju, do liczby takiej jakaby nie mogła być straszna Rzymowi, i takie też znaczenie zdaje się mieć owe składanie jakowejś części broni o którem Dio spomina.[2] Na tych zasadach zawarty pokój słał Trajan do zatwierdzenia senatowi, gdzie istotne korzyści tej wojny starano się podnieść jeszcze w oczach gminu okazem próżnych form; sam zaś zostawiwszy wojsko pod Sargecyą i grodziska załogami obsadziwszy odprawił wjazd tryumfalny do Rzymu i otrzymał przydomek dackiego. Byłoto roku 103 po narodzeniu Chrystusa.

Wkrótce rozpoczęto wojnę na nowo. Na pozorach do niej nie brakło. Doniesiono oto Rzymianom że Decebal warunków pokoju nie dotrzymuje: broń przysposabia, twierdze naprawia, zbiegów przyjmuje, sąsiadów obsyła przyjaznemi poselstwami, a mści się na tych co w czasie wojny z Rzymianami nieprzyjaznymi się mu okazali; już nawet zagarnął powtórnie część

---

[1]) Dio Cass. LXVIII. 9.

[2]) LXVIII. 9. Plinius młodszy mówi o tryumfach Trajana: *actos bis triumphos: quorum alter ex invicta gente primus; alter novissimus fuit. Ep. VIII. 4. 2.* Mniemam, że w tych słowach wymknęła się po raz pierwszy szczera prawda zpod pióra rzymskiego co do pierwszej z Decebalem wojny: tryumfował Trajan z tego że korzystny pokój zawarł z Dakami; a nie z tego że ich podbił.

Digitized by Google

jakąś krainy Jazygów. Te powody miałyby zapewne swoją ważność, gdyby nam mniej znana była zwykła polityka Rzymian i zamiłowanie Trajana w wojnach. Ogłoszony więc Decebal wrogiem Rzymu przez senat, a Trajan szedł z nowem wojskiem do Dacyi. Słał do niego posłów swoich król dacki oświadczając że słusznym żądaniom Rzymian gotów jest w każdej chwili zadość uczynić, gdyż chce z nimi być istotnie w ciągłej przyjaźni; ale mu odpowiedziano że wtedy tylko może mieć pokój, jeśli im wyda wszelką broń i sam się odda w ich ręce. To wziął on za rodzaj zdrady, i mniemał że dla zapobieżenia jej skutkom wolno mu było użyć wszelkich środków, bez względu na ich stronę moralną. Znana była powszechnie przystępność Trajana; kilku mniemanych zbiegów pokazało się w rzymskim obozie: i o włos że cesarz popularność swoję życiem nie przepłacił; ale temu w czas jeszcze zabieżono. Decebal występując otwarcie do wojny odezwał się do wszystkich sąsiadów, że teraz czas jest ostatni bronić swej niepodległości przeciw drapieztwu Rzymian; wkrótce bowiem będzie za poźno. I lżej i pewniej pokonają tych wrogów, gdy z nim swe siły połączą; jeśli zaś opuszczą go i dozwolą iżby Dacya upadła, natenczas taki sam los i ich nie minie. Nie mamy dokładnych wiadomości jak dalece skutkowały jego odezwy. Z ludów co go silniej wspierały zdają się być Sarmaci i Germanowie którzyto ostatni przez cały czas naddunajskiego pobytu naszych przodków okazują się ich przyjaciołmi i sprzymierzeńcami wiernymi. Nakoniec o jakowymś przyjaznym stosunku Decebala z królem Partów, Pakorem, napomknął Plinius młodszy.[1] Pewna atoli że z temi siłami jakie na przestrzeni od Dunaju do Dniepru mógł wokoło siebie zgromadzić, bronił się Decebal do upadłego i przeciągnął tę wojnę do trzech lat.

---

[1]) Apulejus, Domine, miles qui est in statione Nicomedensi, scripsit mihi, quendam nomine Callidromum, quum detineretur a Maximo et Dionysio pistoribus quibus operas suas locaverat, confugisse ad tuam statuam perductumque ad magistratus indicasse: servisse aliquando Laberio Maximo, captumque a Susago in Moesia, et a Decebalo muneri missum Pacoro, Parthiae regi, pluribusque annis in ministerio ejus fuisse. Plin. jun. ep. X. 16.

Digitized by Google

Trajan przy całej sprężystości swego charakteru i środkach ogromnych jakie na skinienie jego państwo rzymskie dostarczało, według wyznania samych Rzymian ledwie że go zwyciężyć potrafił.[1] Gdy tedy i zchwytanie wodza rzymskiego Longina który mu najwięcej dokuczał pożądanego skutku nie odniosło, a stolica i cały kraj niemal był już w ręku Rzymian, wtedy dopiero Decebal zabił się.[2]

Stary był Trajan: czterdzieści i kilka lat liczył gdy wstępował na tron; ale polityka jego względem Daków była polityką młodzika. Za Augusta północną granicę państw rzymskich stanowił Dunaj, największa z rzek europejskich, a przezorny ten władca wzmacniał tylko jej brzegi i gęstemi załogami podpierał to, co już poniekąd obwarowała sama natura. Trajan ukrócił hardość Daków, uwolnił Rzym od hańbiącej go daniny i tem wyrządził prawdziwą swojej ojczyznie usługę; ale zaprawiony do trudów wojownik, znalazłszy godnego siebie zapaśnika, uniósł się żądzą boju i zwycięztw, nie zbyt ściśle ostateczne ich skutki obliczając. Słynęły niegdyś brzegi Iliryku z nieprzeliczonej swojej ludności.[3] Już jej tam więcej nie było. Parta kolejno orężem Macedonów, poźniej Skordysków i Rzymian, usuwała się

---

[1]) ac Dacos vix tandem subegit. Dio Cass. LXVIII. 14. *Trajan wyznawał sam że:* Decebalus toties in discrimen me simul et imperium adduxit! Merula de Cesarib. lib. V. in Horol. prin. *str.* 437.

[2]) Ciekawą wiadomość o Decebalu podaje Merula, pisarz zaginiony, z którego urywek przytacza Gwewara w dziele *Horologium principum II. 43.* Mówi on że Decebal zostawił małego synka tegoż imienia; że Trajan kazał mu dać wychowanie królewskie, było bowiem polityką Rzymian iżby narody podbite rządzić przez ich własnych xiążąt, zrobiwszy ich wprzód swoimi służalcami. Młody tedy Decebal kształcił się między retorami rzymskimi i gdy jako uczeń jeszcze podchwycony był, jak mówi Merula, przez Trajana na kłamstwie, albo co wychodzi na jedno, gdy zdradzał charakter i zdolności takie iż mu cesarz zaufać nie mógł, usuniony był raz na zawsze od tronu, a co się z nim poźniej stało? nie wiadomo. Wiadomość ta wiąże się z tem co natrąca Trebellius Pollio o Decebalu pod rokiem 261; mówi on o Regillianie: *Fuit gentis Daciae, Decibali ipsius, ut fertur, affinis. Trig. tyr. c. 10.*

[3]) Infinitissimae numerositatis manum quondam hic viguisse. *Trog u Mat. Chol. ob. str. 225.* Porrecta deinceps Illyris quam plurimas gentes coercet: nam frequentes admodum exstare turbas hominum in Illyride ferunt. Scymn. Chii Perieg. v. 414. sqq.

Digitized by Google

ona coraz więcej ku Dunajowi, i już Strabo dziwił się pustkom i zaniedbaniu w jakiem za jego czasów znajdował się tak ludny niegdyś Epir i właściwa Ilirya.[1] Przytuliskiem teraz tych ludów były przestronne obszary Dacyi.[2] Ztąd sięgały pojedyncze plemiona, jak Krowizowie, Trybale i inni, wcześnie już ku morzu czarnemu;[3] głębiej atoli na północ i w stronach północnozachodnich, jeśli pewnych świadectw trzymać się chcemy, nie znano nic jeszcze z tych ludów prócz jednych Osów, mówiących, jak powiada Tacyt, językiem Panonów;[4] a którzy za jego czasów zaledwie źródeł Odry i Wisły sięgali. Trajan rozpoczął wojnę exterminacyjną w Dacyi, nie szczędząc ani ludzi, ani nakładów. Ogromnym kosztem wznosił na Dunaju most który ze względów politycznych wnet zburzyć musiał jego następca. Z legionami tak licznemi na jakie tylko potęga Rzymu zdobyć się mogła wkroczył za Dunaj, i pustosząc te ziemie przez lat kilka, przerzucił w końcu ogromną masę ludności za Dniestr i za Karpaty;[5] słał potem kolonie z całego świata rzymskiego, aby te pustkowia rozległe jakotako zaludnić.[6] Byłto wypadek płodny w smutne następstwa dla Rzymu, a w przechodzie do nowszych dziejów stanowczy: w nim bowiem jest główny powód wielkiego pochodu narodów który się jeszcze w tym wieku rozpoczął, a skończył zagładą zachodniorzymskiego państwa. Od czasu wojny którą za Nerona prowadził z Sarmatami *Plautius Aelianus* nie było tajno Rzymianom że przestrzeń od Bałtyku aż do Euxynu którą dawniejsi wystawiali sobie jakoby ogołoconą z mieszkańców

---

[1]) At priscis quidem temporibus... hominum copia florebat et Epirus universa et Illyricum; nunc pleraque cultoribus carent, et quae habitantur in vicis et ruderibus supersunt. Strab. VII. 327.

[2]) *Δακῶν τ' ἄσπετος αἶα.* Dacorum immensa telus. Dionys. Perieg. v. 305.

[3]) Strabo VII. 318; Plinius IV. 26: Stephan. Byz. 387.

[4]) Osos pannonica lingua coarguit, non esse Germanos, et quod tributa patiuntur. Tac. Germ. 43.

[5]) Nest. Poln. Sobr. I. 3.

[6]) Trajanus victa Dacia ex toto orbe Romano infinitas eo copias hominum transtulerat ad agros et urbes colendas. Eutropius VIII. 3; Hist. Miscella X. p. 61.

Digitized by Google

lub wcale niemieszkalną, mieściła liczne ludy i państwa.[1] Nie miały one żadnego prawie stosunku z oświeconym Rzymem i znajdowały się z wielu względów w pierwotnej jeszcze prostocie. W innym stanie znajdowały się plemiona getyckie. Krzepkie z natury i za wzór dzikości przez poetów rzymskich wystawiane, przyswoiły sobie przez długoletni stosunek swój do Rzymu to, na co tylko ówczesna sztuka wojenna zdobyć się mogła. Z przetrąceniem tedy przez Trajana tych mas za Karpaty, znajdujące się tu ludy getyckie lub z niemi spowinowacone otrzymują nie małą nad innymi przewagę: powstaje wrzawa i zgiełk między tutejszymi mieszkańcami i aż do Rzymu zalatują pogłoski, że jacyś barbarzyńcy całą północ zakłócili.[2] Prócz zwyczajnych w takim razie powodów do walk, sama ziemia nędznie i tylko miejscami uprawiana nie wystarczała do wyżywienia tak ogromnej ludności. Rozpoczyna się bój: słabsi ulegają mocniejszym lub zostają wygnani. Nędza i rozpacz rzucała te ludy o ściany państwa rzymskiego. W niewiele lat po zajęciu Dacyi przez Rzymian, za Antonina filozofa, pokazują się nieznane z imienia ludy na granicach północnych, żądając przytułku lub śmierci.[3] Jednocześnie zachodzą wielkie zmiany w około. Plemiona germańskie na ogromnej przestrzeni od Renu aż do Wisły rozrzucone, nie zgodne między sobą i przedzielone gęstemi puszczami, a w części nawet wzajem sobie nieznane, gdy im z jednej strony Rzym, z drugiej strony północni barbarzyńcy dokuczają, kupią się i jednoczą między sobą: powstaje związek markomański wytężający główne siły Niemców przeciw Rzymowi; a na opróżnionych po większej części żuławach i równinach rozległych między

---

[1]) Inscrip. ap. Grut. p. 453; Tacit. Germ. c. 1. Caetera oceanus ambit latos sinus et immensa spatia complectens, nuper cognitis quibusdam gentibus ac regibus, quos bellum aperuit.

[2]) Profecti itaque sunt paludati ambo imperatores, Victofalis et Marcomannis cuncta turbantibus, allis etiam gentibus quae pulsae a superioribus barbaris fugerant, nisi reciperentur, bellum inferentibus. Jul. Capitol. in Marco Anton. Phil. c. 14.

[3]) Tenże, tamże.

Digitized by Google

Wisłą, Odrą i Elbą odkrywa się z czasem Dacya mniejsza, zwana tak ze względu na wielką Dacyę, zostawioną przez wychodniów getyckich na brzegach Dunaju.[1] I kiedy już światło dziejów rozjaśnia rodzinę Słowian nadbałtyckich i naddnieprzańskich w wieku dziewiątym, między znakomitszemi jej członkami znachodzimy Abodrytów,[2] którzy są oraz Lęchitami, a obojem tem imieniem przypominają starych założycieli ilirskiego państwa Autaryotów-Linchitów. Są dalej w tejże rodzinie i Biesy i Mazowianie i Krywicze których imienników nad Dunajem i w Iliryku zna jeszcze Strabo i Plinius.[3] Takim samym sposobem jak Markomanie, łączą się w innej stronie ludy które dotąd najczęściej pojedynczo występowały przeciw Rzymowi, jakoto: Chaucy, Kattowie, Chamawi, Cheruscy, Attuary, Ampsary, Bruktery i inni i występują w trzecim wieku po Chr. pod spólnem imieniem Franków.[4] Tymczasem rozsypani po całej północy wychodnie daccy roznieśli wieści o niesłychanych bogactwach i przepychu Rzymu, o łagodności strefy włoskiej i cudnych płodach ich ziemi, co wszystko rozpala umysły dzikich nędzarzy północnych i gotuje nowe ciosy Rzymowi. Po strasznej nawale Gotów, następuje nierównie straszniejsza jeszcze nawała Hunów w której uczestniczą głównie wyparte niegdyś znad Dunaju plemiona dackie, pod imieniem Antów i świeżouzyskanem na północy Salawów czyli Slawów imieniem, któreto ostatnie ma wkrótce stać się powszechnem. Słowem, od czasu chlubnych dla oręża rzymskiego wojen Tra-

---

[1]) Ad frontem ejusdem Albis Dacia minor dicitur et dehinc super exaltata est; magna et spatiosa Dacia dicitur, quae modo Gepidia adscribuntur, in qua nunc Hunorum gens habitare dignoscitur. Post hunc Illyricum usque ad provinciam Dalmatiae pertingit. Ravenatis annonymi (Guidonis) Geogr. lib. V. p. 747. cum Pomp. Melae de Situ Orb. lib. III. ed. Lugd. Batav. 1722. curante Abr. Gronovio.

[2]) *Abodritae* lub *Obotriti* zwani są u rocznikarzów niemieckich. Pertz SS. V. Index. Geogr. baw. zowie ich *Abtrezi*. Trog u Just. XV. 2, u Winc. Kadł. str. 72, i u Orozyusa, III. 23, zowie Autaryotów ilirskich *Abderitae*.

[3]) Mazaei (*Μαζαῖοι*) gens Pannonum. Strab. VII. 314. Bessi (*Βέσσοι*) majorem. Aemi partem tenent. *Tenże* VII. 318. Crobyzi (*Κρόβυζοι*) supra Calatim Tomaeam et Istrum accolunt. *Tenże* VII. 318.

[4]) Oevres de Freret ed. de 1798. t. V. p. 164. 203 et suiv.

Digitized by Google

jana, obłoczyły się granice państwa rzymskiego coraz gęściejszemi chmurami, na które wszelkie usiłowania poźniejszych cezarów nie miały dostatecznego zaklęcia. Czas jakiś wrzały i srożyły się te chmury pojedynczemi gromami, nareszcie pękły i zalały Rzym.

Takie pojaśnienie do dziejów piątego po Chrystusie wieku daje pierwotna historya Słowian, i jej główne a dotąd całkiem zapoznane źródło: polskie kroniki.

Digitized by Google

XIĘGA TRZECIA.

Digitized by Google

Digitized by Google

DZIEJE POLSKI.

Wielkie wychodztwo ludów getyckich na północ dokonane zostało w końcu pierwszego i z początkiem drugiego po Chrystusie wieku. Przez trzy następne wieki doznawała taż północ wstrząśnień gwałtownych które skończyły się powszechnym pochodem ludów ku granicom państwa rzymskiego. Kiedy po tym wylewie narodów, co jak potop wszystkich obszarów Skitii dawnej i Germanii dosięgnął, zwrócono baczność na uciszoną nieco tę przestrzeń, postrzeżono w niej lud jednorodny a nieskończenie mnogi, który się od Dniepru aż poza Wisłę ku Odrze i ku Elbie rozciągał, a zwał się Winidami.[1] Mnóstwo imion miejscowych nosiły cząstki pojedyncze tej wielkiej rodziny, ale nad inne imiona wystawały dwa ogólniejsze: Antów i Słowian. Pierwsze, przypominające starożytnych Antarów, wskazywało na ich przeszłość: na ich przewagi w Iliryku; drugie na północy powstałe, i mające wnet stać się powszechnem, wiodło ich na nowe przewagi w świat nowożytny. Między Dniestrem a Dnieprem ku czarnemu morzu zakrzywiając się, siedzieli Antowie, najdzielniejsi zpomiędzy Winidów; Słowianie w jednej stronie od owej Dacyi wieńcem gór opasanej, która najdłużej oręż rzymski na sobie wstrzymywała, w drugiej od jeziora Balaton na północ ku Bałtykowi, rozsiedlili się po wyżynach lub obszernych pła-

[1]) Jornand. de orig. Get. c. 5; Procop. Caes. de bell. Got. II. 15.

Digitized by Google

szczyznach mając lasy i błota swoją warownią.[1] Bliżej ku morzu mieszkały plemiona obce, gdzieniegdzie puszczą wielką od Słowian oddzielone; a troiste ujście Wisły obsiadła mieszanina różnych narodów. W takim stanie znajdowała się północ pod sam koniec V po Chrystusie wieku, i zauważamy pilnie wszelki ruch odtąd na tej przestrzeni aby dokładnie poznać gdzieto właściwie wskazują nasi kronikarze owo pierwocie, z którego w IX i na początku wieku X powstała znakomita na północy społeczność, nazwana Polanią lub Polską.

Rozrzuceni po ogromnym obszarze Winidowie, na osobne rody się dzieląc, zostawali pod gminowładnemi rządami. W jeden silniejszy węzeł nie wiązało ich nic, prócz spólnego języka który był ten sam u Antów i u Słowian,[2] i jednakiej mniejwięcej religii i obyczajów. Jak dawniej przemocą z krain południowszych na północ byli zagnani, tak teraz pęd ich głowny był ku tymże południowszym krainom, i prowincye wschodniorzymskiego państwa: Ilirya, Tracya aż do Konstantynopola i Grecyi, były przez nich okropnie pustoszone. Ale wielki pochód narodów jeszcze się był nie skończył i w połowie VI wieku przerażona została na nowo Europa nawałą Hunno-Ogorów. Dzicz ta podbojami Turków z głębi Tataryi ruszona, przybrawszy sławne imię Awarów, przewaliła się na zachodni brzeg Wołgi, i rozmaite ludy podbijając zbliżyła ku granicom państwa rzymskiego. Poseł jej, Kandich, do Carogrodu przybywszy oznajmił Justynianowi że najliczniejszy i najmężniejszy naród Awarów gotów jest zwalczyć wszystkich nieprzyjaciół państwa rzymskiego; ale żąda bogatych darów, płacy rocznej i ziemi żyżnej w którejby mógł zamieszkać. Justynian nie ważył się niczego im od-

---

[1]) hi paludes sylvasque pro civitatibus habent. Jorn. de orig. Get. c. 5. *Mylny jest wykład tych słów jakoby za Jornanda nie mieli jeszcze Słowianie osad, lecz żyli dziko w lasach i pomiędzy błotami; owszem mieli oni grody warowne, ale główne ich obwarowanie stanowiło to że się śród wód ogromnych i lasów znajdowały.*

[2]) Una est utrisque lingua, admodum barbara; nec forma corporis inter se differunt: sunt enim proceres omnes ac robustissimi. Procop. de bell. Goth. III. 15.

Digitized by Google

mówić, a hojnie obdarzeni Awarowie rzucili się na wskazane sobie nieprzyjacioły. Pokonali najpierw Ugrów i Sabirów; han awarski Bajan rozpoczął walkę z Antami, i waleczny lud ten widział się w głównej bitwie z niemałem zdziwieniem swojem pokonany, a gdy dobrowolną umową chciał zapobiedz spustoszeniom swej ziemi, zabity został poseł jego, Mezomir, mający wielki wpływ u narodu. Wkrótce rozciągnęło się jarzmo Awarów od Wołgi przez większą część plemion słowiańskich aż do Czech i do Morawy.

Spólne niebezpieczeństwo zwykle łączyło ludy ku jego odparciu, i powstawała silniej zorganizowana społeczność, bądź dobrowolnie jako naród, bądź przymusowo jako państwo; ale nim się dokładniej rozpatrzono i zasmakowano w dobrodziejstwach takiej społeczności, wraz z minionem niebezpieczeństwem wolniała ona, lub całkiem się rozwiązywała. Od czwartego przed Chr., do drugiego po Chrystusie wieku, w przeciągu pięciuset lat trzy razy wzniosła się społeczność u Getów do znakomitej potęgi: walki z Galami wywołały do życia państwo Bardyla; ucisk doznawany od Skordysków i Bojów dźwignął potęgę Getów za czasów Birebisty, i takowyż ucisk od Rzymian doznawany podniósł ich za Decebala. Podobne przyczyny przy jednakich okolicznościach wywołują skutki podobne.

Dwa razy zawiązywała się wielka społeczność u Słowian od VII do X wieku: raz pod Samonem, drugi raz pod xiążętami morawskimi; i oba razy sięgła aż w ziemie Polski; a chociaż ona bądź całkowicie bądź częściowo upadała, lub zmieniała swój pierwotny charakter, pozostał jednak w narodzie jej skutek: idea, która stosownie do czasu i okoliczności coraz inne formy przyoblekając, była pierwszą przyczyną tego co odtąd na tej ziemi działo się. Pod każdym tedy względem o pierwszych zawiązkach Polski mówiąc, nie można pomijać królestwa Samonowego i królestwa Wielkiej Morawy.

Od połowy VI wieku doznawali Słowianie srogich uciemiężeń w jednej stronie od Awarów, w drugiej od Franków. Jeśli mamy dać wiarę temu co nam o tem, po części nawet

Digitized by Google

spółcześni, donoszą, byłyto niesłychane okrucieństwa jakich się względem nich dopuszczano. Frankowie, mówi Porfirogenita, zabijali słowiańskie niemowlęta rzucając je psom na pożarcie;[1] Awarowie, powiada Fredegar i Nestor, prócz dani wymaganej od Słowian i prócz służby wojskowej, uważali żony ich i córki za swoją własność i częstokroć je zamiast bydląt do wozów swoich wprzągali.[2] Żywiona i podsycana przez długi czas nienawiść wybuchła w bój zacięty. Na początku VII wieku rzucili się powszechnie Słowianie na ciemięzców swoich, Awarów. Przybył im w porę Samo wraz z swymi towarzyszami i stanął na ich czele. Był on, jak się zdaje, Słowianin rodem, ale urodzony pod panowaniem Franków w wiosce senońskiej; zajmował się głównie kupiectwem [3] które mogło mu nastręczyć dokładniejszą znajomość krain i ludów, i służyć do zawiązania rozległych z nimi stosunków. W walce o niepodległość Słowian narażał się na największe niebezpieczeństwa [4] i okazał zarówno nieustraszoność w bitwach jak i roztropność w ich kierowaniu. Zawdzięczając tyle poświęcenia się dla nich Słowianie, obrali go swym królem. Byłoto około roku 627. Nie podają nam kronikarze gdzie była owych Winidów czyli Słowian stolica, i nad którymito najpierw Słowianami rozpostarł władzę swoją Samo; domysłowo tylko z niektórych napomknień wnieść można że Morawa i Czechy były jądrem jego królestwa, a ztąd sięgał on powoli i łączył w jedną społeczność tak Słowian zadunaj-

---

[1]) De adm. imp. c. 30.

[2]) Fredeg. Chron. c. 48; Nest. Poln. Sobr. I. 5.

[3]) Samo negotians, plures secum negotiantes adduxit ad exercendum negotium. Fredeg. c. 48. Samo multos negotiatorum mercandi causa in Sclavorum patriam secum deduxit. Samo de negotiatore rex constitutus. Aimon Hist. Fran. IV. 9. *Słowa* negotians, *w znaczeniu kupca, używa Fredegar i poźniej, mówiąc:* Slavi negotiantes Francorum cum plurima multitudine interfecerunt. c. 68. *Mimoto dowodzi Pelzel że* negotians *przy imieniu Samona położone, znaczy u Fredegara nie kupca, lecz wojownika.*

[4]) In hoc certamine Samo cum suis praeclarum militiae documentum dedit, prerupto namque sese periculo dans, plurimos hostium destruxit. Aimon IV. 9.

Digitized by Google

skich, rozciągających się ku Adryatykowi, jako i tych którzy ku Elbie, Odrze i Wiśle mieszkali.

Po zruceniu jarzma awarskiego rozpoczął Samo bój z Frankami. Ci aczkolwiek sami, pod królem swoim Sigbertem, przez Awarów zwyciężeni, niemało krzywd od nich doznali, dopuszczali się jednak w różnych stronach rozmaitych bezprawiów przeciw Słowianom. Ichto, jak się zdaje, ciemięztwa spowodowały część Słowian, że siedliska swoje między Wisłą a Elbą rzuciwszy, szli do starożytnej ojczyzny swojej, za Dunaj, gdzie ich czekała nowa walka z Awarami, a poźniej z tymiż Frankami.[1] Na powodach wojny między Samonem a Dagobertem nie brakło. Dali je sami Słowianie zabijając kupców frankońskich i towary ich zabierając. Poseł Dagoberta, Sichar, długo nie mógł uzyskać posłuchania u Samona, aż przebrawszy się w strój narodowy słowiański, stanął przed nim znienacka. Miał on polecone sobie od króla, przedłożyć w dobry sposób Samonowi, iżby pokrzywdzonym kupcom frankońskim sprawiedliwość wyrządził. Sichar postąpił sobie niedorzecznie. Chociaż Samo na zrobione sobie przedstawienie oznajmił, że nie jest przeciw wymiarowi sprawiedliwości, chce atoli wprzód wiedzieć jak dalece tak w tych jakoteż i w innych zajściach wina była na stronie Słowian lub Franków; odpowiedź ta jednak zdała się Sicharowi ubliżającą jego monarsze. Uniosłszy się więc gniewem wystąpił z pogróżkami i mówił to czego mu nie polecono: »I ziemia ta, i lud ten poddane być powinny Panu mojemu.« Z wielkiem umiarkowaniem odrzekł mu Samo: »Ziemia ta i lud ten uznawać może Pana twego o tyle tylko, o ileby go ze mną przyjaźń łączyła.« Na to Sichar: »Chrześcianie i słudzy boży w przyjaźń z psami wchodzić nie mogą.« — »Jeśli jesteście bożymi sługami a my psami

---

[1]) Porfirog. de adm. imp. c. 30. *Słowa jego* Chrobati Dalmatiam incolentes Francis subiiciebantur quemadmodum et antea dum in ipsorum terra degerent, *każą wnosić, że wychodztwo tych Słowian znad Bałtyku zaszło przed rokiem 630, nim jeszcze Samo krainę nadelbiańską od hołdowniotwa Franków uwolnił.*

Digitized by Google

bożemi, wolno nam jest kąsać was, ilekroć przeciw woli bożej działacie;« odrzekł Samo i kazał posła wyrzucić. Ta przez spółczesnego codzoziemca podana rozmowa, charakteryzuje dobrze z jednej strony godność w postępowaniu Samona; z drugiej strony uroszczenia Franków. Wojna była więc nieochybna. Trzema szlakami wtargnęły hufce Dagoberta w kraj Słowian. Prócz własnych wojsk, zebranych z całej Austrazyi, zaciągnął on przeciw nim i Longobardów. Nie próżnował też i Samo, lecz wezwał do tej walki wszystkie ludy słowiańskie. Dwa z pomienionych wojsk jedno złożone z Alemanów pod dowództwem Chrodberta, drugie zaś z Longobardów, odniosły korzyści nad Słowianami, zabrawszy u nich coś łupów i niewolnika; główne atoli wojsko Austrazyów spotkawszy się z główną siłą Samona, pod miastem Wogast, i pragnąc ją otoczyć, walczyło przez trzy dni i zostało na głowę zbite i rozproszone zostawiwszy wszystek swój obóz w ręku zwycięzców. Takim sposobem utwierdzona została niepodległość Słowian, a xiążęta słowiańscy którzy dotąd zwierzchnictwo Franków nad sobą uznawali, zaczęli się dobrowolnie poddawać Samonowi. Walach, xiążę graniczących z Bawarami Winidów[1] był już, jak się zdaje, od początku tej wojny na jego stronie; a xiążę Derwan panujący nad Słowianami między Elbą a Salą, na odgłos Samonowych zwycięztw wypowiedział uległość Frankom i poddał mu się z swemi krajami, przezco młoda społeczność słowiańska została znacznie rozszerzona i zaokrąglona ze strony północnej.

Około tegoż czasu, jak mówi Porfirogenita, rozpoczęli też i dalmaccy Chrobatowie wojnę o niepodległość z Frankami, pozabijawszy xiążąt których im narzucono. Siedm lat trwała ta wojna: ogromne wojska frankońskie były zniesione i sam wódz ich Kocelin zabity.[2]

---

[1]) Wallaco dux in marca Winidorum. Fredeg. c. 72. *Palacki ma go za xiążęcia Karantanii*, Gesch. Böhm. I. 79.; *Szafarzyk utrzymuje przeciwnie że to był jeden z czeskich xiążąt*. Staroż. §. 39. 2.

[2]) Stritter II. 2. str. 592.

Digitized by Google

Próbował jeszcze raz szczęścia przeciw Samonowi Dagobert, ale i tą razą zamiary jego nie wzięły skutku; przeciwnie Słowianie robili odtąd nader częste wycieczki do Turyngii i do innych krain niemieckich i takowe mieczem i ogniem niszcząc, wracali do dom z bogatemi łupami. Obmyślając obronę krajów swoich od tych napaści, uwalniał Dagobert od podatku Sasów pod warunkiem, iżby dawali silny odpór Słowianom; ale gdy i to nie pomagało, widział się on zmuszonym na sejmie w Mecu roku 632 mianować syna swego Sigberta królem Austrazyi; w Turyngii zaś osadzić osobnego xięcia Radulfa któryby ją od napaści zasłaniał. Ten powstrzymał istotnie dalsze napady Słowian, ale wkrótce z nimi i z Samonem porozumiawszy się, użył ich na wyłamanie się zpod władzy Sigberta.[1]

Dalsze okoliczności panowania Samonowego nie są wiadome; pewna tylko że panował wszystkiego lat 35, mianowicie do roku 662, i w mnogich walkach tak z Awarami jakoteż z Frankami zawsze był zwycięzcą. Z domowego życia jego wiadomo że miał 12 żon i zostawił po sobie 22 synów a córek 15. Domyślać się można że po jego śmierci która około roku 662 przypadła, potężne królestwo między licznych synów jego rozdzielone, osłabło, a poźniej w swarach domowych zupełnie się rozprzęgło. Nie upłynęło atoli półtora wieku, kiedy na tejże przestrzeni i z tychże samych pierwiastków zaczęło się formować drugie państwo potężne, i zagartując w ognisko swoje coraz więcej ludów słowiańskich, zasłynęło w drugiej połowie wieku IX pod imieniem Wielkiej Morawy.

Po śmierci Samonowej przybierali znowu groźną przeciw Słowianom postawę Awarowie. Ostatki potęgi ich w Panonii wywrócone zostały dopiero z końcem VIII wieku, za Karola wielkiego który w roku 791 rozpoczął z nimi zacięty bój. Twardo szło zrazu to przedsięwzięcie, ogromne siły ze wszech stron do Panonii prowadzone, niejednokrotnie cofać się musiały, nakoniec przy ponawianych usiłowaniach, roku 796, udało się

[1]) Fredeg. c. 87.

Digitized by Google

wojsku z Niemców i Słowian złożonemu uderzyć na główny tabor awarski, hringiem zwany, w chwili kiedy królowie ich domowemi wojnami wycieńczeni, nie mogli im dać dostatecznego odporu. Zdobyty więc hring, zabrano ogromne skarby, a niedobitki awarskie za Cisę przepędzone. Między najpierwszymi co się w tym boju odznaczyli wymieniają rocznikarze niemieccy słowianina Wonimira.[1] Opustoszałe długiemi wojnami ziemie Panonii oddawane były odtąd przez cesarzów niemieckich w lennictwo to awarskim to słowiańskim xiążętom. Cisnęła się ku tym urodzajnym ziemiom ludność słowiańska z różnych stron, a rej między nią wodzili Morawianie. Pierwsi xiążęta słowiańscy jacy się w tych nowozaludnionych ziemiach pokazują: Prybysław, Stojmir, Prywina byli, jak się zdaje, wiernymi wazalami Niemców. Myśl utworzenia silnego, niezawisłego państwa podniósł dopiero Mojmir. Xiążę ten, niepospolitemi zdolnościami obdarzony, unikał wszelkiego starcia się z możnymi wówczas Niemcami, a wszystkie usiłowania swoje wytężał w to iżby przez usunięcie drobnych władców w kraju, utworzyć państwo jedno i wzmocnić je węzłem religii. Wierny tej myśli zachował się spokojnie w czasach rokoszu który przeciw potomstwu Karola wielkiego podniósł chrobacki Ludewit, między rokiem 818 a 823. Tak samo zachował się w czasie wojny bółgarskiej, między rokiem 827 a 826; ale pogańskiego xięcia Prywinę który zamiarom jego stał na przeszkodzie, wypędził z Nitry roku 830, i tak w tem mieście, jakoteż i w innych zakładał i uposażał kościoły. W ciągu tedy dwudziestoletniego rozsądnego panowania jego założone zostały niejako podwaliny przyszłej potęgi Moraw. Ale stosunek jego do Prywiny nie obiecywał mu cieszyć się oglądaniem skutku swoich zachodów. Tułał się ten wygnany xiążę z miejsca na miejsce, błagając o łaskę tych, których ze względu

[1]) Heirichus dux Forojulensis missis hominibus suis cum Wonomiro Sclavo in Pannonias, hringum gentis Avarorum, longis retro temporibus quietum, civili bello fatigatis inter se principibus, spoliavit, Chagan seu Iugurro intestina clade addictis et a suis occisis, thesaurum priscorum regum multa saeculorum prolixitate collectum, domno Carolo regi ad Aquis palacium misit. Ann. Lauris. ap. Pertz. I. 181.

Digitized by Google

na dobro swego narodu unikać mu należało. Za Dunaj do margrabi Ratboda udawszy się, pokazał się wnet na dworze cesarskim i był bardzo łaskawie od Ludwika przyjęty i ochrzcony; niebawem szukał przytułku u Bółgarów; od Bółgarów szedł do chrowackiego Ratymira, od Ratymira do Salacha margrabi niemieckiego w Krainie, i znowu z Ratbodem i z cesarzem Ludwikiem pojednany, otrzymał z łaski jego dzielnicę w dolnej Panonii, najprzód (przed r. 836) jako dzierzawę, a poźniej (r. 848) na własność. Około tegoż czasu jedna się i z zapaśnikiem swoim Mojmirem i włada napowrót w xięztwie nitrańskiem; ale czy to pojednanie było szczere? i czy w duszy nie życzył sobie rychłego jego upadku? o tem trudno powiedzieć. Bądź jak bądź, nie upłynęło kilka lat a Mojmir obwiniony jest u cesarza że się zpod władzy jego wybija. Jakoż Ludwik zbiera niezwłocznie potężne wojsko, wyprawia się do Moraw w roku 846, ztrąca Mojmira, a tron jego oddaje synowcowi jego, Raścisławowi czyli, jak go spółcześni nazywają, Rastycowi. Jak dalece sprawiedliwe było obwinienie Mojmira? i co z nim poźniej się stało? nie wiadomo; pewna tylko że był w dobrem porozumieniu z Czechami: bo ci spadli na wracające z tej wyprawy wojsko cesarskie i zadali mu klęskę niemałą,[1] co dało powód do następnych z nimi wojen.

Raścisław był xiążę wielkich cnot i zdolności. Umiał on podnieść myśl swego poprzednika i prowadzić ją zręcznie i z całą energią do skutku. W tymto zamiarze porozumiał się wcześnie bo już około r. 853 z wschodnimi sąsiadami swymi, Bółgarami,[2] wszedł też w stosunki z Carogrodem, i zaopatrzył kraj w mocne twierdze. Ludwik skoro postrzegł jego zamiary, wyruszył przeciw niemu z wojskiem w r. 855; ale już było za poźno: zastał bowiem Raścisława z dobrze urządzonem wojskiem i w tak mocnych okopach, że straciwszy wszelką nadzieję zdobycia ich, cofnąć się musiał. Teraz puścił się w trop za Niemcami sam Rastyc, doganiał ich i staczał walki uporczywe, a rozpuszczając

[1]) Anon. de conv. Carant. ap. Kop. LXXV.
[2]) Prud. Trec. ap. Pertz I. 448.

Digitized by Google

swoje zagony aż za Dunaj wyrządził im szkody ogromne.[1] Tak tedy w porę przedsięwzięty i dobrze kierowany bój uwolnił Morawy na czas dość znaczny od niemieckiego zwierzchnictwa.

Atoli Niemcy nie zrzekali się nigdy swoich praw, i skoro sposobna okoliczność zdarzyła się, nie zaniedbali przedsiębrać nowych wypraw do Moraw z wielkiemi nakładami. Do takiego kroku nagleni byli teraz tem więcej, że od czasu tej klęski dwór morawskiego Rastyca stał się przytuliskiem wszystkim niechętnym w cesarstwie, którzy tu podpory dla swych zamiarów szukali. Tak szukał tu przytułku xiążę czeski Sławitiech wygnany w r. 857 z miasta swego Witorazy; taksamo hrabiowie niemieccy Werinhar i Gundaker pozbawieni przez cesarza swoich urzędów; nakoniec syn cesarza, Karloman, jako rządzca Karyntyi, zawarł z Raścisławem między rokiem 861 a 863 umowę, chcąc się od gniewu ojcowskiego zabezpieczyć. Z nim spólnie uderzył Raścisław roku 861 na Prywinę który w boju tym poległ,[2] a odebrane mu xięztwo nitrańskie oddał, jak się zdaje, synowcowi swemu Świętopełkowi. W ziemiach zadunajskich nastąpił po Prywinie syn jego Kocieł.

Wyprawa przeciw Morawom którą cesarz już w roku 863 przedsięwziąć zamyślał, nie mogła być uskuteczniona pierwej jak roku następnego, w miesiącu sierpniu. Wyruszywszy Ludwik na czele ogromnych wojsk, przeszedł Dunaj i opasał nagle miasto Diewin w którem sam Raścisław dowodził. Ten po mężnym odporze widział się w końcu ściśniętym tak, że nie zostało mu nic innego jak tylko prosić o pokój, i dawszy cesarzowi zakładników jakich chciał, poprzysiądz mu wierność; co też uczynił.[3]

Nie długo trwała zgoda między nimi. Ludwik, cesarza Ludwika młodszy syn, porozumiawszy się z niektórymi niemieckimi panami, podniósł rokosz przeciw ojcu, w roku 866, i udał się na dwór Raścisława namawiając go do wybicia się na nie-

---

[1]) Ruod. fuld. ann. ap. Pertz I. 364.
[2]) Tamże I. 369.
[3]) Tamże I. 378.

Digitized by Google

podległość. Chwycił się tej sposobności Raścisław a występując do boju nie zaniedbał poruszyć wszystkich sprężyn, aby wyjść z niego zwycięzko. Kiedy wojsko niemieckie z końcem roku 868 i na początku 869 w głąb Moraw zapuściwszy się, ściskane było ze wszech stron i niszczone przez Raścisława, Czesi tymczasem wpadają do bezbronnej Bawaryi, palą wsie i uwożą łupy i jeńców. Dalej Serbowie nadelbiańscy, w towarzystwie Susłów i innych Słowian sąsiednich, wpadają takimże pędem do Turyngii, rozbijają nieliczne hufce co śmiały stawić im opór, i wszystko dokoła pustosząc wracają z bogatą zdobyczą. Dopiero w miesiącu sierpniu zgromadził większe wokoło siebie wojsko Ludwik; podzielił je na trzy części: Ludwika, starszego syna swego, na czele Sasów i Turyngów wyprawił przeciw Serbom; Karlomanowi polecił uderzyć na Świętopełka który, jak się powiedziało, panował w xięztwie nitrańskiem; sam nakoniec na czele Franków i Alemanów gotował się iść na Raścisława, tymczasem rozchorował się. Oddał więc dowództwo najmłodszemu synowi swemu Ludwikowi, polecając go boskiej opiece. Podstąpił Ludwik aż pod samą stolicę Moraw, prawdopodobnie Wielogród, niesłychanem na owe czasy misterstwem obwarowaną; ale chociaż miał wybór wojska przy sobie, nie udało mu się dokazać nic więcej, jak to, że poniszczył sioła i grody w tej okolicy, wystawiwszy je pierwej na łup. Tosamo uczynił Karloman w kraju Świętopełkowym, i obaj bracia zeszedłszy się, winszowali sobie mniemanego zwycięztwa. Najwięcej jeszcze powiodło się starszemu Ludwikowi: ten spotkawszy się z Serbami zmusił ich do odwrotu; poźniej, gdy wojsko z Czech zaciągnięte przez Serbów, częścią poległo, częścią ku domowi rozeszło się, miał nawet zniewolić mieszkańców do uznania swego zwierzchnictwa.[1] W ogólności wyprawa ta, chociaż z wielkiemi siłami przedsięwzięta, nie była pomyślna dla Niemców: sam bowiem cesarz prosił o pokój, i takowy zawarł pod niekorzystnemi dla siebie

[1]) Ann. fuld. ap. Pertz I. 381.

Digitized by Google

warunkami.[1] Ale czego nie mógł dokazać przemocą to uzyskał na innem polu. Jestto losem powszechnym nowopowstających państw, że wojnom dłuższym z dawnozorganizowaną potęgą podołać nie mogąc, częstokroć w chwilach stanowczych same się rozprzęgają. Morawy ówczesne w stosunku swoim do Niemiec miały całą swoją przewagę w zdolnościach rządzącego; ale królestwo jego, składające się z cząstek różnych, nie zbyt dawno i nie dość silnie z sobą spojonych, o wiele było niższe od państwa niemieckiego i mierzyć się z niem nie mogło. W tem była cała tej wojny fatalność dla Moraw. Zwycięzko wyszedł z boju Raścisław; ale kraj jego i jego sprzymierzeńców był okropnie zniszczony, co niemało na podupadnięcie ducha w narodzie działało, a przy zwykłych ze strony Niemców pokusach miało skutki okropne. Pierwsi Czesi opuścili Raścisława, porozumiawszy się jeszcze w roku 869 z Karlomanem.[2] Wkrótce poszedł w też ślady Świętopełk. Kraj jego zniszczony był ogniem i mieczem: bardziej więc straty te i ich powetowanie, niż dobro powszechne narodu na oku mając, poddał się roku 870 wraz z krajem swoim Karlomanowi. Uczuł Raścisław natychmiast całą wielkość tego ciosu, i chcąc mu jak najprędzej zapobiedz, nasyła siepaczy aby Świętopełka śród uczty zabili. Atoli jeden z wtajemniczonych w ten zamach skinął na ucztującego Świętopełka, nim jeszcze weszli owi zabójcy. Ten wysuwa się zręcznie zpomiędzy biesiadników, i łowy z sokołami zmyślając, udaje się w głąb lasu. Puszcza się za nim z orszakiem swoim Raścisław, ale niebacznie w zasadzkę jakąś wciągnięty, zostaje sam od Świętopełka zchwytany, w kajdany zakuty i wydany najzaciętszemu wrogowi swemu, Karlomanowi.[3] Do bezbronnych Moraw wpada wnet z wojskiem swoim Karloman, i bez żadnego oporu zajmuje miasta i grody,

---

[1]) Hludovicus pacem sub quadam conditione apud Winidos obtinere procuravit. Hincm. Rem. ap. Pertz I. 482.

[2]) Behemi dextras sibi a Carlmanno dari petunt et accipiunt. Ann. fuld. ap. Pertz I. 382. ad annum 869.

[3]) Ann. fuld. ap. Pertz I. 382.

Digitized by Google

osadza w nich swoich urzędników, a główny zarząd oddaje hrabiom Engelszalkowi i Wilhelmowi, i skarby Raścisława zabrawszy do dom powraca. Niebawem złożono sąd na Raścisława z Franków, Bawarów i niektórych Słowian. Kajdanami obciążonego starca stawiono przed sędziów aby usłyszał wyrok który opiewał na śmierć; cesarz jednak, wyrok niby łagodząc, kazał go oślepić i wtrącić do jakiegoś niemieckiego klasztoru. Odtąd nic już o nim nie słychać. Taki był los najznakomitszego z władców morawskich.

Świętopełk wkrótce odniósł karę za swój postępek. Ustanowieni przez Karlomana rządcy w Morawach znaleźli go nie dość powolnym na swe rozkazy, schwytali go więc jako rokoszanina, i związanego wydali Karlomanowi. Ale Morawianie którym już krótkie niemieckie rządy w znaki się dały, rzucili się do broni. Powiększa zapał rozsiana pogłoska jakoby Niemcy Świętopełka zabili. Natychmiast wywlekają z jakiegoś klasztoru krewnego jego, imieniem Sławomira, zmuszają go groźbami iżby stanął na ich czele, i rozpoczynają walkę przeciw rządcom Karlomanowym: Engelszalkowi i Wilhelmowi. Tymczasem zamknięty w więzieniu Świętopełk miał czas wejść w siebie, rozważyć położenie swoje i swego narodu, i wziąć pewne postanowienie na przyszłość. Szło atoli o wydobycie się z rąk niemieckich. Gdy mu żadnego z uczynionych zarzutów dowieść nie mogli, a wojna morawska przybierała groźną postawę, umiał ułożyć się przed Karlomanem tak, że ten nietylko go z więzienia uwolnił, ale wynagradzając niejako dawniejszą ku niemu nieufność, obdarzył go po królewsku, oddał mu dowództwo swoich wojsk i posłał na uskromienie Morawianów. Przyrzekał Świętopełk na oko że to niechybnie uiści, a w sercu gorzała chęć zemsty. Do Moraw wkroczywszy rozpoczyna na pozór bój; Morawianie cofają się. Opasuje wreszcie stolicę: zostawia pod nią wojsko, a sam wjeżdża do niej, próbując dobrowolnych układów. Gdy w tej nadziei wojsko niemieckie bezpiecznie pod stolicą spoczywa, widzi się nagle otoczonem ze wszech stron: powstaje popłoch

Digitized by Google

i nieład, z którego Morawianie korzystając, wszystkich niemal co do nogi wycinają; mała tylko liczba ostrożniejszych ratowała się zaraz w początku ucieczką. Przerażony tą niesłychaną klęską Karloman wyszukiwał w całem państwie swojem zakładników słowiańskich, chcąc ich dać w zamian za jeńców, ale powiada rocznikarz fuldajski, że wymieniał ledwie jednego na pół żywego wojownika swego, imieniem Ratboda.[1]

Wiedział dobrze Świętopełk że to jest dopiero początek twardych zapasów które go z Niemcami czekają; oglądał się więc za sprzymierzeńcami. Prawdopodobna jest że w tymto celu wszedł w ściślejsze stosunki z Czechami: pojął w małżeństwo xiężniczkę czeską, siostrę, jak się zdaje, Borzywoja i zawarł z nim na przypadek wojny umowę. Byłoto w jesieni roku 871. W czasie wesela zdarzyła się niemiła przygoda. Biskup Arnt z Wircburga, znakomity swego czasu wojownik, i hrabia Rudolt na czele oddziału Niemców zrobili zasadzkę, i kiedy orszak weselny już ku Morawom powracał, uderzyli nań i ścigali z taką gwałtownością że uciekający, aby ich nieco powstrzymać, zostawili w jakimś wąwozie 644 osiodłanych koni i zbroje. Jakoż rzucili się Niemcy na łup ten i dalej ich ścigać przestali.

W maju roku następnego rozpoczęła się wojna. Chwycili się do broni i Czesi, stosownie do zawartej umowy. Dowodziło im pięciu wodzów: Świętosław, Witysław, Herman, Spitymir i Mojsław, pod naczelnictwem, jak się zdaje, samego Borzywoja. Powstanie ich miało tę korzyść że rozrywało siły nieprzyjaciela; atoli wysłany przeciw nim arcybiskup Liutbert zmusił ich do ucieczki i ścigał aż do rzeki Mołdawy, gdzie wielu z uciekających znalazło śmierć; reszta skryła się do miejsc warownych: tych nie zdobywali Niemcy, poprzestając na spustoszeniu jakieś części kraju.

Nierównie pomyślniej dla oręża słowiańskiego toczyła się wojna w Morawach. Wojsko z Turyngów i Sasów złożone które tam wysłał Karloman, rozbite było przez Świętopełka tak, że w po-

[1]) Pertz I. 384.

Digitized by Google

płochu powszechnym kobiety rzucały się na pierzchających jeźdźców i ożogami ich z koni ztrącały. Wysłani im w posiłki Arn biskup i Sighart opat fuldajski, jakkolwiek mężnie sobie poczynali, wszelako byli rozgromieni i tylko z wielką biedą udało im się drobne niedobitki do dom uprowadzić. Po tych zwycięztwach przeszedł Świętopełk w roku 873 z wojny odpornej w zaczepną i opanowawszy przejścia Dunaju[1] ścisnął Karlomana w własnem jego państwie. Biegł goniec do cesarza, w Mecu podówczas bawiącego, z wieścią iż jeśli synowi natychmiast w pomoc nie pospieszy, już go więcej nie ujrzy. W takim kłopocie wyjednał Ludwik u Świętopełka i sprzymierzonych z nim xiążąt pokój, dla siebie oczywiście niekorzystny,[2] chociaż po Niemczech bajano jakoby na nim oświadczał się król morawski cesarzowi ze swoją uległością.[3]

Przez kilka następnych lat używał Świętopełk zupełnej niepodległości i pokoju od strony Niemiec, zajmując się swobodnie urządzaniem wewnętrznem obszernego swego królestwa, i wzmacnianiem węzłów jego zapomocą chrześciańskiej religii którą tak przez duchowieństwo łacińskie jako też szczególniej przez Metodego i podwładnych jemu xięży morawskich skutecznie pomiędzy ludami słowiańskiemi rozszerzał. Około tych czasów przypada ważna wyprawa jego przedsięwzięta na północ, w kraje poźniejszej Polski.

Od wyjścia swego znad Dunaju, ponad Wisłę rozsiedleni Słowianie przybrali, jak mówi Nestor, imię Lęchów; Wiślanami zwano ich w wieku IX.[4] Nader liczni i na wiele gałęzi dzielący się, zajmowali rozległą przestrzeń i aż do morza bałtyckiego przypierali.[5] W VI i na początku VII wieku kiedy dzicz awarska

[1]) Ann. fuld. ap. Pertz I. 385.

[2]) modo quo potuit. Hincm. Rem. ibid. 496.

[3]) Ann. fuld. ibid. I. 388. ad ann. 874.

[4]) *Vislane* wymienieni są u geografa bawarskiego za Węgrami, obok Szlązaków. *Boczek Cod. dipl. I. 68. Östlich vom Maerer-Lande ist das Weichsel-Land (Visleland)*, mówi też Alfred wielki, według przekładu Dahlmana. Ob. Szafarzyka *Staroż.* str. 979.

[5]) Lęchoweże i Prusi, Cziud' prisiedęt' k' moriu warężskomu. Nest. Poln. Sobr. I. 2.

Digitized by Google

rozciągnęła swe jarzmo nad innymi Słowianami od Wołgi aż do Dunaju; oni pod swoimi naczelnikami rodów (ἐθνάρχαι) zostając, umieli ochronić swą niepodległość, a pisarze bizantyńscy podali dziwnie ujmujący obraz błogiego, niepodległego życia ich z owej epoki. Jak dawni Getowie[1] tak też i oni zawierali przymierza lub umowy przyjazne przy dźwiękach muzyki, a cały przybor podróżny ich posła stanowiła gęśl w ręku. Takie poselstwo wyprawili właśnie w roku 590 do awarskiego Kagana który starszyznę ich bogatemi upominkami obesławszy, prosił o posiłki przeciw cesarzowi bizantyńskiemu. Trzej ich posłowie już ku domowi zdążając, zchwytani byli od przybocznej straży cesarskiej i stawieni przed cesarza Maurycego. Podziwiano powszechnie ich ogromny wzrost i zachwycano się spaniałością ich melodyi. Zapytani coby zacz byli? i co robili na ziemi rzymskiej? opowiadali: że są Słowianie a mieszkają nad morzem bałtyckiem; ziemia ich żelaza nie rodzi: spokojny więc i swobodny żywot przenoszą nad zgiełki i znój wojenny; pokochali bardziej dźwięki gęśli niż wrzawę surm, bo mniemają że zatrudnienie to jest szlachetniejsze. Cesarz podobał sobie bardzo w ich rozmowie i hojnie ugoszczonych odesłał w dalszą ku domowi drogę.[2] Czy długo oddawać

---

[1]) Getae citharas manibus tenentes pulsantesque legationes de pace obeunt. Theopomp. XLVI. fr. 244.

[2]) Słowa Teofilakta, według przekładu Stanisława Pilata który z uprzejmością podejmował się tłumaczeń potrzebnych mi z autorów greckich, są następujące: »Nazajutrz mężów trzech, Słowian rodem, nie mających ani miecza przy boku, ani żadnej broni, jeno za cały przybór podróżny gęśl w ręku, pojmała królewska przyboczna straż. Zapytał ich król jakiego są narodu? jaki sposób życia prowadzą? i co robią w ziemiach rzymskich? Odpowiadają: że naród ich zowie się Słowianami, że siedlisko jego jest u krańców zachodniego oceanu, że Kagan (awarski) wysłał posłów do tamtejszej starszyzny celem zebrania wojennych posiłków i darami mnogiemi naczelników obsypał: ci zaś przyjęli dary a posiłków odmówili, dając to za powód, że sama odległość podróży zgubićby ich mogła; że w tym celu są do Kagana wysłani, a ujęto ich chociaż mają odpowiedź jako list bezpieczeństwa; że są już pietnaście miesięcy w podróży; że Kagan niepomny na prawa narodów stawiał umyślnie przeszkody ich powrotowi; że oni słysząc o narodzie rzymskim, aż nadto, jeśli się tak rzec godzi, z potęgi swojej i ludzkości sławionym, korzystali ze sposobności i umknęli do Tracyi; że zwykłą ich zabawą jest gęśl a nie oręż, i dlatego też przy boku go nie noszą; że ziemia ich

Digitized by Google

się mogli ulubionym swoim zatrudnieniom? i czy zmuszeni do smutnej konieczności prowadzenia wojny, wyszli z niej zwycięzko? o tem zgoła nic nie wiemy. Prócz bowiem tych kilku rysów co jak meteor przemknęły się do nas z tamtych czasów, pokrywa dzieje nadbałtyckich Lęchitów przez trzy niemal wieki następne gruba noc. Zdaje się że przynajmniej część ich jakaś należała w wieku VII do państwa Samonowego: liczne bowiem napomknienia Fredegara wskazują że w tych stronach rozwijała się między Słowianami wielka czynność.[1] Po dwiestu kilkadziesiąt latach milczenia zalatuje nas znowu pewniejszy nieco odgłos życia lęchickich ludów od strony przeciwnej.

Niezdala lewego brzegu Wisły, nad rzeką Nidą, znane jest miasto Wiślica[2] jedna z najstarszych osad słowiańskich w tych stronach, i prawdopodobnie siedziba główna Wiślanów, zwanych u Nestora Lęchami. W drugiej połowie IX wieku mieszkał w niej xiążę potężny, imieniem Wyszewit.[3] Był on mocno w obyczajach pogańskich rozmiłowany i z obrządków chrześciańskich natrząsał się. Słał do niego arcybiskup morawski, Metody, z upomnieniem aby przyjął chrzest dobrowolnie, w przeciwnym bowiem razie zmuszony będzie do tego. Gdy to upomnienie nie skutkowało wyprawił się na niego sam, jak się zdaje, Świętopełk, a

---

żelaza nie rodzi: więc żyją spokojnie i rozruchów nie znają, a grają na lutniach nie umiejąc grzmieć na trąbach wojennych. Nie trudniącym się wojną, bardziej przypadają do serca ćwiczenia muzyczne. Cesarz to usłyszawszy pochwalił naród ich, samym zaś wyrządził taką gościnność jaka między barbarzyńcami nie zdarza się, i podziwiając ich wzrost ogromny i spaniałość melodyi, odesłał ich do Heraklei.« *Theophyl. Hist. VI. 2.* To samo zdarzenie z małemi odmianami opisuje Theofanes i Anastazyus, zaszło ono w roku 9 panowania cesarza Maurycego czyli 590 po Chr.

[1]) Fredeg. rozd. 68. 72. 74. 75. 77. 87.

[2]) Nazwisko Wiślicy słyszał już, jak się zdaje, Porfirogenita który mówiąc o Wyszewicie że przybył od pogan znad Wisły, wymienia nie znane jakieś nazwisko *Διτζίκη*, zapewne pomylone, zamiast *Βισλίκη*. *De adm. imp. XXXII. 105.* O niej też powiada nasz Bogufał: *Erat urbs famosissima in regno Lechitarum, nomine Wyslicia, cujus olim princeps, tempore paganismi, fuerat Wislaus decorus qui et ipse de stirpe regis Popeli duxerat originem.* Sommersb. II. 37; rkp. Sędz. str. 50.

[3]) *Βεσεβὲτζη* wypisuje jego imię Porfirogenita. *De adm. imp. XXXII. 105.*

Digitized by Google

po uporczywéj walce ztrącił go z tronu[1] i rozprzestrzenił granice dyecezyi biskupów morawskich w tych stronach aż po źródła Bugu i Styru.[2] Wyszewit wraz z rodziną swoją szukał przytułku

---

[1]) Źródłem tej wiadomości jest stary żywot Metodego, drukowany cząstkowo w Moskwitianinie z roku 1843, t. III. str. 430, gdzie powiedziano: *Poganesk knęź silen welmi siedę w Wislech, rągaszę sę Christianom i pakosti diejaszę. Posławże k' nemu (Metody) recze: Dobro ti sę by krestiti synu, woleją swojeją, na swojej zemli; da ne, plenen, nądmi kreszczen bądeszi na czużej zemli, i pomęneszi mę. Jeże i byst'.* Że go wygnał sam Świętopełk, to widać z tego co tenże żywociarz dalej opowiada, mianowicie: że Świętopełk wojował z poganami, a wojna oporem szła; ostatni szczegół ten dobrze wskazuje na xięcia wiślickiego który był *silen welmi.* Słowa żywociarza są:

Inogdaże paky Swętopołku wojującszczu na poganyję i niczesoże uspiejąszczu, no medlęszczu, swętago Petra mszi pribliżąjąszczi sę, reksze słuśbie, (Metody) posła k nemu, głagolę: jako aszcze mi sę obieszczajeszi na swęt Petrow deń s woi swoimi stworiti u mene, wierują w Bog jako predati imat' ję w skorie. Jeże i byst'. Moskwit. z r. 843. III. 430.

Inną znowu razą gdy Świętopełk wojował pogany i nie mógł nic dokazać, jeno czas tracił, a zbliżał się dzień ś. Piotra w którym nabożeństwo uroczyste odprawiać się miało, posłał Metody ku niemu mówiąc: jeśli mi się obiecasz być u mnie z wojownikami swymi na święty Piotr, mam w Bogu ufność że wnet wrogów twoich w ręce ci odda. Tak też i było.

Jestto jedna z wiarogodniejszych wiadomości, znachodzimy bowiem gdzieindziej ślad, że Świętopełk miał wielkie nabożeństwo do ś. Piotra: *Zuatoplk dux tradidit ad altare sancti Petri (in Olomutici) in manus sacerdotis Joannis sextam partem omnium, quecunque in supa Olomutici ad castellum proveniunt. Boczek Cod. dipl. I. 49, ad ann. 885—889;* a wcześniej nieco czytamy: *anno ab incarnatione domini nostri Jesu Christi 884 consacrata est hec (Brunensis) ecclesia in honore beatorum Petri et Pauli, principum apostolorum Dei, per reuerendissimum in Christo patrem Metodium, archiepiscopum Marahensem, ipso eorundem festi die dicato, ac prima ejus dos in Brne et Luze confirmabatur scripti tenore coram Zuatoplch duce glorioso et populo illegibili. Boczek Cod. dipl. I. 47.* Na tęto uroczystość, jak się zdaje, zapraszał Świętopełka wraz z wojownikami jego, Metody do Berna: byłato więc wojna z poganami nadwiślańskimi, a toczyła się na wiosnę roku 884.

[2]) Ślad tej granicy, dyecezyi biskupów morawskich, pozostał w nadaniu przytoczonem u Kozmy pragskiego, w tych słowach: *Inde ad orientem hos fluvios habet terminos: Bug scilicet et Ztir cum Kracovia civitate.* Jedna część źródeł Bugu ztyka się niemal ze źródłami Styru niedaleko Podhorzec, gdzie cała okolica przybiera zupełnie inny charakter. Szczegół ten dobrze był znany dawniejszym geografom, jakto można widzieć z Długosza. Bałamut Engel pierwszy poważył się wyraźnie napisaną rzekę *Ztir* przekręcić na Stryj, a nieświadomi tutejszej miejscowości pisarze czescy, Szafarzyk i Palacki, powtarzają podziśdzień ten niedorzeczny jego wykład.

Digitized by Google

aż za Dunajem. Tam znał potomstwo jego, mianowicie syna Michała, cesarz bizantyński Konstanty Porfirogenita, jeszcze około połowy wieku X. Być może iż po ztrąceniu Wyszewita osadził Świętopełk na miejscu jego, najstarszego syna swego Mojmira: ten bowiem xiążę wymieniony jest u pisarzów polskich jako jeden z pierwszych panujących w Polsce pod imieniem Lestka IV, i czas jego śmierci, nikomu dotąd nie znany, dokładnie podany jest w polskich rocznikach.

Świetność potęgi morawskiej przeminęła wkrótce w skutek nieporozumień jakie między Świętopełkiem a cesarzami niemieckimi zaszły. Powody tych nieporozumień, ile ich ze skąpych i bałamutnych napomknień pisarzów ówczesnych wyrozumieć można, były następujące. Do Austryi wdzierali się, jako dziedziczni margrabiowie, synowie Engelszalka i Wilhelma, nienawistni Świętopełkowi, starając się zapomocą Bawarów wyrzucić ztamtąd margrabię Aryba którego cesarz Ludwik postanowił. Arybo szukał wsparcia u Świętopełka; przeciwnicy jego umieli ująć sobie synów i następców Ludwika II, mianowicie Karlomana i Ludwika III, nakoniec Arnolfa. Im silniej popierał Świętopełk Aryba tym więcej rozbudzał nienawiść przeciw sobie u tamtych. W roku 882 wpadli Bółgarowie w kraj jego, a między nimi znajdowało się kilku panów niemieckich. W napadzie tym nastawano na życie Świętopełka, w skutek czego dopominał się tenże u Arnolfa iżby synów Engelszalka i Wilhelma, jako osobistych wrogów jego, oddalił z dworu swego.[1] Tego Arnolf uczynić nie myślał; wpadł więc Świętopełk roku 883 ze znacznem wojskiem za Dunaj, do Panonii, i kraj ten zniszczył okropnie. Taki sam najazd przedsięwziął w roku następnym 884 z tak wielką siłą że pochód wojsk jego przez jedno miejsce trwał od wschodu słońca aż do zachodu. Nieprzyjaciel nie śmiał mu stawić czoła, aż dopiero w odwrocie. Stoczył z nim bitwę Świętopełk i odniósł zupełne zwycięztwo: dwaj z pomienionych margrabiąt

[1]) Zuentibaldus dux misit nuncios ad eum (Arnulfum), ait illi: Inimicos meos sustentas, si eos non dimiseris nec me pacificatum habebis. Ann. fuld. ap. Pertz I. 400.

Digitized by Google

utonęli w rzece Rabie, a wielu możnych niemieckich dostało się do niewoli. Karol gruby, Ludwika najmłodszy syn, pospieszył zwołać zjazd do Königstätten w Austryi, na który przybył i Świętopełk. Arybo został potwierdzony na austryackiem margrabstwie, a sam Świętopełk otrzymał, jak się zdaje, lennem prawem od cesarza, zdobytą przez siebie Morawę zadunajską czyli Panonię. Zatwierdził ten pokój radnierad, niechętny Świętopełkowi i upokorzony Arnulf, ale aż w roku następnym.

Tymczasem rozpoczęła się walka o cesarstwo między Bernardem synem naturalnym Karola grubego a Arnolfem takimże synem Karlomana. Arnolf, chociaż z duszy Świętopełkowi niechętny, pojednał się z nim na czas, aby jeśli nie pomoc wyraźną do dopięcia tronu cesarskiego otrzymać, tedy przynajmniej nie doznawać przeszkód z tej strony. Niektórzy spółcześni upewniają że ten xiążę odstąpił wtedy Świętopełkowi praw swoich do Czech, co jednak jest wątpliwe; nie wątpliwa atoli że Świętopełk z Arnolfem pojednany, używał wielkiej na dworze jego powagi i kiedy trzymał mu do chrztu syna pierworodnego, dał cesarz nowonarodzonemu imię króla morawskiego: *Cendeboldus*[1] bo tak spółczesni Niemcy i samego Świętopełka nazywali. Przyjaźń tę ponawiano jeszcze i w roku 890, ale tylko na pozór; skoro bowiem Arnolf na tronie cesarskim utwierdził się, szukał sposobów jakiemiby odzyskać mógł dawne nad Morawami zwierzchnictwo. Dalekim był od przyznania się do jakiejkolwiek uległości Świętopełk, i to, jak się zdaje, był główny powód walk które wnet między nimi z niesłychaną zaciętością wybuchły, a skończyły się nie bez strat wielkich dla Niemiec a z największą klęską dla państwa morawskiego.

Wiedział Arnolf że tak silnego i zręcznego przeciwnika nie łatwo będzie upokorzyć, dlatego oglądał się wcześnie za sprzymierzeńcami. Zawarłszy tedy umowę z Bracisławem, synem, jak się zdaje, Kocieła który za Dunajem między Sawą a Drawą

---

[1]) Pertz SS. VII. 450.

Digitized by Google

panując, poddał się był zwierzchnictwu Niemców jeszcze za Karola grubego; zwrócił się ku sąsiednim Węgrom czyli Madiarom.

Na stepach między Dnieprem a Donem, w krainie zwanej Łebedyą, siedzieli w IX wieku Ugrowie czyli Madiary plemię Finóm pokrewne, które tu w czasach nie dających się ściśle oznaczyć z zachodniej pochyłości Uralu przywędrowało. Dalej ku wschodowi mieszkali dzicy Pieczyngowie trapiąc dokoła sąsiadów swoich częstemi najazdami i już w roku 867, w państwo Kozarów, aż pod Kijów się zapędzając. Około r. 883 udało się połączonym Kozarom i Uzom rozbić hordy Pieczyngów: jeden oddział rozbitych, ku zachodowi biorąc się, uderza całą siłą na Ugrów i wyrzuca ich z ich siedlisk. Część jakaś wypartych Ugrów szukała schronienia za Donem na pograniczu Persyi, druga przeszła do Europy i stanęła na granicach wschodniorzymskiego państwa. Panujący podówczas w Carogrodzie cesarz Leon użył ich w roku 888 przeciw Bółgarom. Tych pobiwszy usadowili się w Siedmiogrodziu i byli odtąd postrachem samegoż wschodniorzymskiego państwa, dokąd Dunaj przeszedłszy zagony swoje rozpuszczali. Tychto sąsiadów morawskich użył Arnolf w roku 892 na poskromienie Świętopełka. Wkroczyli oni w tymże roku do Moraw od wschodu, i kiedy Świętopełk całą potęgą swoją im się opiera, spada na niego od zachodu, w miesiącu czerwcu, sam Arnolf z ogromnem wojskiem złożonem z Franków, Bawarów i Szwabów; a od południa Bracisław. Jednocześnie Arnt biskup wpada do Czech aby mogące ztamtąd nadciągnąć Świętopełkowi posiłki niepodobnemi uczynić. Przez cały miesiąc pustoszono kraj; Świętopełk widząc niepodobieństwo przemożenia takich sił w polu otwartem, ograniczył się na obronę twierdz. Niedostatkiem żywności, jak się zdaje, zmuszeni, cofnęli się po niejakim czasie tak Węgrzy jak i sam Arnolf z Bracisławem, a Arnt w swoim odwrocie z Czech napadnięty był w dawnej krainie Głomaczów, dzisiejszej Misnii, przez Słowian i zabity.[1] Rozgłaszano po Niemczech o wielkich

[1]) Regino ap. Pertz I. 605; Thietm. ibid. SS. III. 755.

Digitized by Google

nad Świętopełkiem zwycięztwach, jednakże, właściwie mówiąc, kończyły się one na spustoszeniu kraju, a król morawski stał jeszcze mocno i straszny był Niemcom nietylko w przeddunajskich, ale i zadunajskich swych ziemiach.[1]

Ponowił cesarz wyprawę takąż do Moraw roku 893, ale i tą razą nie wiele dokazał, poniósł bowiem nie małe straty i sam w odwrocie swoim znajdował się w wielkiem niebezpieczeństwie.[2] Atoli była to wojna ostatnia ze strony Świętopełka: umarł bowiem ten dzielny władca w roku następnym 894, czy z ran odniesionych? lub też innej jakowej przyczyny? nie wiadomo. Umierając wezwał do siebie swoich synów: Mojmira, Świętopełka i trzeciego którego imię nie podają nam spółczesni, a który według jednego z poźniejszych pomników miał się nazywać Świętobogiem. Trzy rózgi związał on razem i dawał kolejno każdemu z synów do przełamania. Gdy żaden złamać ich nie mógł, rozwiązał je i kazał łamać pojedynczo, co też z łatwością uskutecznili. Tym zmysłowym przykładem, na sposób skityjskiego Skylura,[3] starał się on utwierdzić w pamięci synów naukę: że jeśli kupy trzymać się będą nikt ich pokonać nie zdoła; lecz skoro wkradnie się między nich niezgoda, staną się łupem swych wrogów.

Oto jest krótki rys dziejów słowiańskich od Samona do śmierci Świętopełka, albo raczej zbiór tego co z tych dziejów spółczesnym pisarzom niemieckim pobieżnie i nawiasowo napomknąć podobało się. Żadna bowiem kronika ojczysta, żaden pomnik dziejowy przez Słowianina pisany nie przechował się z tamtych czasów, i chcąc dziś z owych urywkowych napomknień jakąś całość utworzyć, trzeba co krok pomagać sobie dalekiemi kombinacyami lub domysłami.[4]

---

[1]) Ann. fuld. Pertz I. 408. ad ann. 892; cf. 415. ad ann. 901.

[2]) Arnold. ap. Pertz SS. IV. 551.

[3]) Plut. de garulit. Op. VIII. 34.

[4]) Dzieje te roztrząsał gruntownie Ossoliński w tomie II, Wiadomości historyczno-krytycznych. W najnowszych czasach starał się skreślić je dokładnie, ze źródeł, P. J. Szafarzyk w Słowiańskich starożytnościach, a Franciszek Palacki w Historyi czeskiej.

Digitized by Google

Trudniejsza jest nierównie wniknąć w życie wewnętrzne i zchwycić prawdziwe rysy oświaty i wyobrażeń narodu z tamtej epoki. Wyraźnych świadectw brakuje tu niemal zupełnie; zostaje tylko droga kombinacyi, a w tej mierze zasługują przedewszystkiem na uwagę okoliczności następujące.

W ziemiach starożytnych Getów poczęła się i rozwijała społeczność morawska. Granice jej w ostatnich latach panowania Świętopełkowego sięgały daleko: ze wschodu u rzeki Torysy do Bółgaryi przytykając, rozciągały się na zachód do Elby i do Sali, obejmując i Czechy; u północnego wschodu zaokrąglała je, jak się zdaje, kraina nadwiślańska po źródła Bugu i Styru, a w stronie południowej przechodziły one za Dunaj aż do Panonii; ale główne ognisko morawskiego królestwa było na lewym brzegu Dunaju, tam niemal gdzie było ognisko potęgi Getów za Decebala. Nazwy niektóre dawnych getyckich miast lub uroczysk, jakoto: *Βυλάζορα*,[1] *Δόβηρος*,[2] *Βωγαίωνον*[3] itp. okazują dziwne podobieństwo do wyrazów słowiańskich, i za czasów też morawskich gród który nazwiskiem swojem getycką Dawę przypominał, tłumaczono przez wyraz łaciński *puella* (diewa).[4] Bardziej jeszcze uderzająca jest tosamość w imionach osób. Xiążęta morawscy uważali dawne imiona gotyckie za swoje ojczyste i nosili je, chociaż byli chrześcianami. Trzej znakomici i spółczesni sobie xiążęta morawscy: *Rastyc*, *Kotzel*, *Cendebold*, mają, jak widzimy, małoco zmienione imiona trzech xiążąt getyckich: Raska, Kotysa i Decebala. Można ztąd śmiało zrobić wniosek że w wyobrażeniu Morawianów ówczesnych, getyckość i słowiańskość były rzeczą identyczną, jak też na to wskazuje już Masudy,[5] i gdybyśmy mieli owe rodowody sło-

---

[1]) Polyb. V. 97; Liv. XLIV. 26.

[2]) Tukid. II. 98.

[3]) Tak czytają niektórzy uczeni pomylone u Strabona, VII. 298, nazwę *Κωγαίωνον* któreto czytanie tem prawdopodobniejsze się wyda, gdy je porównamy ze słowami Masudego u D'Ohss. str. 104.

[4]) Pertz I. 378; Boczek Cod. dipl. I. 113. Dawa, u Jorn. c. 13, *Taba*, leżała nad Dunajem.

[5]) u D'Ohss. str. 104.

Digitized by Google

wiańskie o których pisarz ten na początku X wieku spomina,[1] okazałoby się niezawodnie że tak Słowianie w ogólności jak w szczególności xiążęta morawscy wywodzili pochodzenie swoje od Getów. Jakoż kiedy według Appiana Dakowie byli Jonami czyli, co na jedno wychodzi, ród swój od Jona wywodzili, u Miorsza i u Godysława Paska Jon zaliczon jest do przodków słowiańskich. Te same wyobrażenia o pochodzeniu Słowian podzielali też apostołowie morawscy, i w nich naród swój utwierdzali.

W Myzyi, Tracyi i Macedonii zaszczepiana była nauka Chrystusa ludom getyckim już za czasów Pawła apostoła.[2] Nauczyciele tych ludów zaszczepiali ją w ich ojczystym języku, i w IV po Chrystusie wieku odprawiano w tamtych stronach mszę świętą w języku Biesów.[3] Czy z owych zabytków chrześciaństwa przechowały się jakie szczątki aż do czasu xiążąt morawskich? nie wiadomo; ale to pewna, że morawscy apostołowie podnieśli myśl starych nauczycieli getyckich, i nauczając Słowian w ich ojczystym języku, przypominali im: jak to niegdyś sam Paweł apostoł opowiadał naukę Chrystusa ich przodkom.[4]

Kiedy Raścisław zajął się najczynniej ideą utworzenia niepodległego słowiańskiego królestwa, uczuł to dobrze że niepodległość polityczna Słowian nie może być zupełna tak długo, jak długo ci pod duchowieństwem po większej części z Niemców złożonem i pod zwierzchnictwem biskupów niemieckich zostawać będą. Starał się więc i w tym względzie wyłamać zpod niemieckiej przewagi. Wprawdzie nie spomina nic o tem żaden spółczesny; że atoli tak było, i że zaprowadzenie wschodniego obrządku w Morawach wiązało się ściśle z dążeniami do niepodległości, o tem ani wątpić nie można. W tym tedy celu zawiązał xiążę ten stosunki z Carogrodem, i wyprawił około

---

[1]) Masudy u D'Ohssona str. 86.
[2]) Ob. str. 409.
[3]) Vita s. Theodosii ex Metaphr. IX. 37.
[4]) Nestor, Połn. Sobr. I. 12.

Digitized by Google

roku 864 poselstwo do cesarza Michała prosząc o nauczycieli słowiańskich. Byli podówczas w Carogrodzie, tak mówi dawna legenda, dwaj bracia: Konstanty i Metody, rodem z Selunia czyli Tesaloniki, synowie Lwa patrycyusza. Ojciec odumarł ich dość wcześnie, mimoto otrzymali oni wychowanie staranne i poświęcili się stanowi duchownemu. Konstanty który z osobliwszem zamiłowaniem oddawał się od dzieciństwa naukom, i dla swoich rozległych wiadomości otrzymał miano filozofa, był zrazu uczniem, poźniej przyjacielem Focyusa. Focyusa też znał i Metody[1] który wcześnie do zakonu wstąpił, podczas kiedy brat jego kształcił się na xiędza świeckiego. Jako posiadający języki różne i niepospolitą biegłość w sporach teologicznych, posłany był Konstanty do Kozarów którzy o nauczycieli chrześciańskich do Carogrodu zgłaszali się: tam w okolicach morza czarnego i azowskiego nauczając, uwolnił z niewoli kozarskiej wielu jeńców, podniósł zwłoki ś. Klemensa biskupa rzymskiego który roku 102 był w Chersonie tauryckim umęczony, i przyniósł je do Carogrodu. Wezwany do apostołowania w Morawach, udał się tam z bratem swoim Metodym. Używali podówczas Słowianie w pisaniu to łacińskich to greckich głosek, mieszając je w sposób dziwaczny.[2] Apostołowie więc owi ułożyli nowe abecadło słowiańskie według wzoru greckiego, dodawszy niektóre głoski bądź nowo wymyślone bądź naśladowane od innych narodów. Wynalazek ten był na swój czas mistrzowskim, i nazwano pismo to kirylicą czy dlatego że je głównie Konstanty, Kiryłą poźniej zwany, ułożył, czy też ku czci tego zasłużonego a wcześnie zmarłego apostoła.[3] Przetłumaczyli też co potrzebniejsze części pisma świętego, i rozprzestrzeniali z wielkim pożytkiem naukę Chrystusa między Słowianami. Wkrótce oskarzeni przez duchowieństwo niemieckie przed Mikołajem papieżem, jakoby naukę kacerską

---

[1]) Moskwit. z r. 1843. III. 411 i 432.

[2]) Mnich Chrabr, u Kałajd. Joann. Ex. Bołg. str. 189.

[3]) Pierwsze z tych mniemań było do niedawna powszechnem; za drugiem oświadczył się Kopitar. Glag. Cloz. LXXVII.

Digitized by Google

między ludem zaszczepiali, powołani byli do Rzymu i przybyli tam w roku 867 niosąc z sobą relikwie ś. Klemensa. Papież Mikołaj już nie żył, jego następca Adryan przyjął ich z wielką uroczystością: złożyli oni swoje wyznanie wiary przed nim, i znalazł je zupełnie zgodnem z zasadami rzymskokatolickiego kościoła. Zabawiwszy tam czas jakiś rozchorował się Konstanty, i wstąpił do zakonu przybrawszy jako zakonnik imię Kiryły. Wkrótce umarł, dnia 14 lutego roku 869, mając lat 42. Metody wrócił do Moraw, i przybył najpierw na dwór xiążęcia Kocieła;[1] Rościsław bowiem już około tego czasu jęczał w więzieniu. Do Kocieła, jak mówi dawny żywociarz, pisał w liście swoim Adryan: »Nie tobie tylko jednemu, ale wszystkim krajom słowiańskim szlę tego nauczyciela od Boga i od świętego Piotra.«[2] Bądź jak bądź, Metody przeniosłszy się niebawem na dwór potężnego Świętopełka, do Wielogrodu, i osiadłszy tam jako arcybiskup morawski, rozszerzał wiarę chrześciańską na wszystkie strony; a chociaż raz jeszcze oskarzono go do Rzymu, gdzie w roku 880 stawić się musiał i usprawiedliwiać ze swego postępowania, wyszedł jednak i tą razą zwycięzko i używał nie małej powagi. Potężnemu xięciu wiślickiemu który z chrześciaństwa natrząsał się, pogroził, a w wojnie którą z poganami nadwiślańskimi toczył Świętopełk, dodawał on mu otuchy.[3] Ślady jego starań duchownych pozostały nietylko w Bernie, w Ołomuńcu i Wiślicy, ale nawet i w samem Gnieźnie: tu bowiem w poźnych jeszcze czasach sławiono w pieśniach kościelnych imiona Kiryły i Metodego jako ojczystych naszych apostołów.[4] Ci tedy apostołowie w okolicach Macedonii, gdzie znano w starożytności getycki ród Piastów, urodzeni a wychowani na dworze bizantyńskim, uczniowie zarazem i przyjaciele

---

[1]) Moskwit. z r. 1843 III. 427.

[2]) Tamże str. 425.

[3]) Tamże str. 430.

[4]) »qui nos per beatos pontifices et confessores tuos nostrosque patronos Cyrillum et Methodium ad unitatem fidei Christianae vocare dignatus es.« Stan. Socołovii Officia propr. ss. Patron. Cracov. 1596 f. 71.

Digitized by Google

Focyusa, coto powtarzał za Teofilaktem Simokatą że Słowianie niegdyś Getami zwali się,[1] nietylko że nie odrzucali owego podobieństwa jakie między dawnemi Dakami a Słowianami już w samych imionach królów lub w nazwie miast było widoczne; ale owszem za pomocą wyższego ukształcenia swego utwierdzali niejako naród w tem przekonaniu, wyszukując stare z czasów apostolstwa Pawła legendy, i odświeżając je nie bez pewnych, choćby dalekich, zastosowań do obecności.[2]

Te szczegóły pilnie zauważawszy, przejdźmy do rozpoznania dalszego textu Miorsza kroniki.

ROZDZIAŁ XXV.

Xiążęta i królowie polscy pochodzą od Świętopełka morawskiego.

Autor zidentyfikowawszy dackiego Decebala z Cendeboldem czyli Świętopełkiem morawskim, prowadzi ród xiążąt polskich w prostej linii od tego ostatniego, zowiąc Lestkiem IV najstarszego syna jego: Mojmira. Wnukiem Świętopełka jest Semisław czyli tak zwany Ziemomysł.

Semovito autem mortuo[a] filius ejus Lestko, Lestkoni vero filius ejus Semislaus[b] succedit,[c] quorum utrumque animi generositas, robur corporis, felices ad omnia successus, adeo reddidere insignes, ut omnium pene[d] regum virtutes suis autecesserint virtutibus.[e]

Po śmierci Semowita nastąpił syn jego Lestko; po Lestku syn jego Semisław: którzy obaj spaniałością umysłu, krzepkością ciała i szczęśliwie dokonanemi dziełami wyszczególnili się tak, że wszystkich niemal królów cnotami swemi przewyższyli.

a) »autem mortuo« tak rkp. II i III; wyd. gd. *itaque*. b) »Semislaus« tak pisane jest imię tego xięcia w kilku bardzo ważnych rocznikach, i to, jak mniemam, jest forma

[1]) contra Slavos sive Getas, hoc enim nomine antiquitus appellati sunt. Phot. Myriob. LXV. *str.* 91.

[2]) Od Piasta getyckiego mógł wywodzić ród swój tak Mojmir i Rastyc, jakoteż Świętopełk; atoli legenda nasza o Piaście, jak ją podaje Miorsz, ma osobliwsze do tego ostatniego xięcia zastosowanie, i trzeba pamiętać że właśnie pod Świętopełkiem rozwijał głównie czynność swoję Metody: w jego więc czasach dano tej legendzie tę formę.

Digitized by Google

jego właściwa; przez nadużycie zrobiono z niej poźniej Zemomislaus, jak to czytamy w roczniku benedyktyńskim, a w końcu skrócono tę ostatnią na Zemimisl, i tak czytamy je dziś w rękopismach kroniki Miersza i Gawła. c) »succedit« tak rkp. II i III; wyd. gd. *successit*. d) »pene« tak rkp. II i III; wyd. gd. *puta*. e) rkp. II dodaje tu te słowa: *De Meszkone coco require in annalibus Polonorum etc.*

Semovito itaque mortuo.

Imię Semowit, jak uważaliśmy na str. 412, jest tylko tłumaczeniem imienia *δε-Κίβαλος* i służyło tak Decebalowi dackiemu jak i morawskiemu Cendeboldowi.[1] Powyższe wyrażenie: *Semovito mortuo* wskazuje bardziej na powolną i naturalną śmierć, niż na taką jaką zginął xiążę dacki, który, jak wiadomo, zabił się. Jakoż nie o nim jest tu mowa, ale o xięciu morawskim którego naturalną śmierć poświadczają rocznikarze niemieccy. Że tu tylko o Cendeboldzie morawskim może być mowa, widać to najjaśniej z następującej okoliczności: Semowit ten, jak mówi nasz kronikarz, był Lestka IV ojcem, dziadem Semisława, a pradziadem Mieczysława I, który w drugiej połowie wieku X żył, i znany był osobiście Tietmarowi i innym Niemcom. Odliczywszy więc trzy następujące po sobie pokolenia: Lestka IV, Semisława i Mieczysława, przypada na Semowita czas ten w którym żył Świętopełk. Piasta był synem dacki Decebal, a rozpowiadano że tron i całą świetność swoję winien on był gościnnemu przyjęciu apostołów w domu jego rodzica. Od Piasta wywodził ród swój i Cendebold morawski, a równie hojnym i gościnnym był tak on jak i poprzednik jego w przyjmowaniu słowiańskich apostołów w wieku IX. Oto powód dostateczny dlaczego dwoch tych xiążąt zidentyfikowano. Pisarze nasi mieli w tem przynajmniej pozory za

---

[1]) Cybela (ἡ *Κυβέλη*) czyli uosobiona ziemia czczona była, jak się zdaje, u Słowian jeszcze w wieku IX. Jeden z dawniejszych pisarzów czeskich wymieniwszy najdawniejszych czeskich xiążąt od Przemysława aż do Hostywita ojca Borzywojowego, dodaje: *quorum principum Deus dicebatur ydolum Zebud (Cebul). Dobn. Mon. Hist. III. 35;* porów. u Neplaha i u Hajka bóstwo *Zelu*. Nie jest tedy przypadkowe podobieństwo imienia Świętopełka, jak je spółczesni Niemcy wypisują, do imienia Decebala. Regino który był już mnichem wtedy gdy Świętopełk panował, zowie go według dawnego jednego rękopismu *Cendebolt*, Pertz I. 601, taksamo zowie go przez całe dzieło swoje Luitprand i bezimienny żywociarz biskupów kameraceńskich u Pertza, a w innym znowu rękopismie znalazł tenże Pertz to imię *Kindiboldus;* nakoniec w ułamku dawnej kroniki węgierskiej przytoczonym z rękopismu Świdzińskiego (Kron. węg. VI.) Świętopełk nazwany jest Dipoldem (Dieboldem), co wszystko wskazuje na imię Decebala. Z tem też imieniem bóstwa u Słowian stoją w widocznym związku imiona Ziemowit i Ziemisław, i z tejto, jak mniemam, przyczyny ojciec naszego Mieczysława I, Ziemisław, nazwany jest przez spółczesnego sobie Chasdaja ben Izaaka Sprota: *Dżebal al Saklab* to jest: słowiański Decebal. Ob. Lelewela Polska śr. wiek. II. str. 437 i IV.

Digitized by Google

sobą; gdzieindziej robiono tak samo bez żadnych pozorów. Jornandes opisawszy panowanie Durpana czyli Decebala przystępuje wprost do genealogii Gotów, mówiąc: *Horum primus fuit Gapt qui genuit Halmal, Halmal vero genuit Augis*[1] itd., nie spomniawszy ani półsłowem w jakito sposób wiąże się z Decebalem ów Gapt lub Halmal. Bezimienny znowu pisarz kroniki węgierskopolskiej, opisawszy panowanie Atyli przeskakuje od niego przez Kolumena i Belę do Gejzy, Stefanowego ojca[2] który, jak wiadomo panował w drugiej połowie wieku X. Tak pisano zwykle w wiekach średnich historyę.

Co do Miorsza, powołał on się zaraz niżej na roczniki polskie, i zdaje się że tę wiadomość wyjął z nich: w roczniku bowiem benedyktyńskim, który mimo niektórych wtrętów poźniejszych ma jednak ślady wysokiej starości, czytamy pod rokiem 976:

He sunt nationes regum et ducum Polonie: Cotisko genuit Pyast, Pyast genuit Semovithum de domina Repeka; Pompilius autem cum sobole sua radicitus est de Polonia ejectus; Semovith autem ducatum obtinens genuit Listkonem; Listko genuit Semomi(s)l; Semomi(s)l autem genuit magnum et primum Myeschonem.

Te są rody królów i xiążąt polskich: Kotysko zrodził Piasta; Piast zrodził Semowita z żony Repki; Popiel z całem swojem potomstwem wyrzucony był z Polski; Semowit zaś na tron wstąpiwszy zrodził Lestka; Lestko zrodził Semisława; Semisław zaś zrodził wielkiego Mieszka pierwszego.

Gaweł i pomocnik jego Michał kanclerz którzy w kronice swej dzieje lęchickie całkiem niemal pominęli, dotykają staranniej niż Miorsz bliższych przodków Mieczysława. O Semowicie mówią:

Semovith vero, principatum adeptus, voluptuose vel inepte juventutem suam non exercuit; sed usu laboris et milicie, probitatis famam et honorum gloriam acquisivit, atque sui principatus fines ulterius quam aliquis antea dilatavit. Wyd. Bandtk. I. 27.

Semowit zaś xiążęciem zostawszy, nie trawił młodych lat na rozpuście lub próżnowaniu; lecz jąwszy się pracy i dzieł wojennych, dostąpił czci i sławy, i rozprzestrzenił granice swego kraju dalej niż którykolwiek z jego poprzedników.

Z tych słów widać to tylko że Semowit, pradziad Mieczysława I, był władzcą bardzo znakomitym: jakoż nietylko imieniem samem, ale i sławą i losem swoim podobny jest wielce do Decebala dackiego, morawski Cendebold.

---

[1]) De orig. Get. c. 14, ap. Murat. p. 199.

[2]) Wyd. warsz. str. 20; rkp. Sędz. str. 551.

Digitized by Google

Ossoliński utrzymuje w jednem z lepszych dzieł swoich[1] że Ziemowit osiągnął tron polski za pomocą morawskiego Świętopełka, a wszyscy polscy historycy mniemają że tak zwany Ziemowit jestto jakiś osobny xiążę który w Gnieźnie i w okolicach jego panował. Zdanie to jest poniekąd za pewnik przyjęte i tak upowszechnione, że gdy w roku 1848 zapuściłem się w rozmowę z pewnym uczonym mężem w Warszawie, i napomknąłem iż z rozbioru źródeł dziejowych polskich pokazuje się że Ziemowit nasz jest z Świętopełkiem morawskim jedną i tą samą osobą: rozśmiał mi się w oczy, a w parę dni czytałem w przeglądzie warszawskim między przycinkami które się kogo innego tyczyły, następujący do mnie wystosowany: »Wkrótce może posłyszymy że i Ziemowit polski tąż samą jest osobą co *Swatopik* morawski.«[2] Mąż ten jednak ma rozległe i gruntowne wiadomości w dziejach ojczystych, ma szczere zamiłowanie w naukach, i wielce go poważam. Dla niegoto i dla jemu podobnych miłośników i badaczy dziejów polskich zestawię tu ku spokojnemu rozważaniu okoliczności następujące, zapytując azali z tych danych, jakich nam podziśdzień znane źródła nasze dostarczają, można zdrowym rozsądkiem zawiązać inny jeszcze, prawdopodobniejszy wniosek? lub nie?

a) Na przestrzeni która się od Elby i od Sali ciągnie po obu brzegach Wisły, panował morawski Świętopełk:[3] panował więc w tak zwanej poźniej Polsce. W Polsce też a nie gdzie indziej panował i nasz Ziemowit.

b) Czas panowania naszego Ziemowita przypada między rokiem 861—892.[4] I właśnie jestto tenże sam czas w którym panuje w Polsce Świętopełk morawski.

c) Panowanie Ziemowita naszego miało być tak sławne jak żadnego z jego poprzedników. I Świętopełk też panował najsławniej ze wszystkich swoich poprzedników.

Dołączywszy do tych podobieństw to cośmy wyżej o rodzie i o imieniu Świętopełka powiedzieli, trzeba, jak mi się zdaje, z konieczną następnością przyjąć jedno z dwojga: albo powiedzieć że dwaj xiążęta jednego rodu i jednego imienia panowali w jednym czasie i na jednej przestrzeni, w Polsce, i obydwaj byli jednako sławni, atoli jednego z nich znali doskonale spółcześni pisarze, a o drugim zgoła nic nie słyszeli:

---

[1]) O rozm. nast. Piast. str. 1.

[2]) Przegląd warsz. z r. 1848 miesiąc luty str. 171.

[3]) Thietm. VI. 60; Cosmas I. 35: qui (Zuatopluk) sibi non solum Bohemiam verum etiam alias regiones usque ad flumen Odram et inde versus Ungariam usque ad fluvium Gron subjugavit; *porów. Moskwit. z r. 1845. III. 410.*

[4]) Sommersb. I. 300.

Digitized by Google

co jest oczywistą niedorzecznością; albo trzeba przyznać że morawski Cendebold czyli Ziemowit, zwany powszechnie Świętopełkiem, jest z polskim Ziemowitem jedną i tą samą osobą.

filius ejus Lestko.

Powiada Miorsz że Lestko ten odznaczał się szlachetnością umysłu, siłą wielką i pomyślnemi wyprawami; tożsamo powiadają nasze roczniki, a Gaweł który tu niemniej ważnym jest świadkiem tak o nim mówi:

Cui (Semovitho) mortuo successit Lesthko, filius ejus, qui paterne probitati et audacie gestis sese militaribus adequavit. Wyd. Bandt. I. 27.

Po śmierci Ziemowita nastąpił Lestko, jego syn, który cnotą i wojennemi przewagami ojcu wyrównał.

W tych oto słowach złożyli polscy kronikarze cześć pamięci najstarszego z synów Świętopełkowych: Mojmira, i to jest wszystko co Słowianie z ojczystych źródeł o znakomitości tego xięcia przytoczyć mogą. Nazwano go tu Lestkiem: i tem samem zaliczono do rzędu xiążąt świetnie panujących: widzieliśmy bowiem w ciągu niniejszego rozbioru że nazwa Lestko ma mniejwięcej takie znaczenie w naszej historyi jak u Rzymian nazwa *Augustus* lub nazwa *Arsaces* u Partów. Obok tego imienia ma każdy prawie z naszych xiążąt własne swe imię, tak Lestkiem II nazwan jest wielki Birebist, Lestkiem III Kotys, Lestkiem IV tedy jest Mojmir. Czyny tego xięcia podane są w znacznej części przez rocznikarzy niemieckich; ale nie wiadomo z niskąd: kiedy panować przestał? i czy zostawił jakie potomstwo? W tym względzie gubią się rozmaici historycy w domysłach. Nasze kroniki wnoszą zupełnie nowe światło na ostatni okres dziejów Wielkiej Morawy, dziejów które aż dotąd mgła nieprzenikniona zakrywała przed oczyma uczonych. Według nich (a można im w tem dać wiarę zupełną) nie upadła z przybyciem Węgrów społeczność z taką usilnością przez Raścisława i Świętopełka między Dunajem a Bałtykiem dźwigana, ale uległa tylko pewnej przemianie. Jak się to działo? rozważać tu będziem z kolei.

Umierający Świętopełk wezwał, jakeśmy to ze słów Porfirogenity widzieli,[1] trzech synów swoich: Mojmira, Świętopełka i Świętoboga, zalecając im zgodę nadewszystko. Był tedy Mojmir, jak z tego wnosić się godzi, z woli ojca wielkim xięciem któremu dwaj inni bracia winni byli uległość. Te prawa swoje umiał popierać orężem, i cały ciąg panowania jego okazuje że to był xiążę niepospolitych przymiotów.

---

[1]) De adm. Imp. c. 41. p. 110. 111.

Digitized by Google

Zaraz po wstąpieniu swojem na tron zawarł ugodę z Niemcami, i był jakiś czas pokój; ale w tem niedawnem a rozległem państwie mnóstwo było różnorodnego żywiołu co przy lada poddmuchu nieprzyjaznych sąsiadów wybuchał w zawzięte nienawiści i wojnę domową. Dwa obrządki słowiański i łaciński rozdzielały chrześciańskich mieszkańców, obrządki im bliższe siebie dogmatem tem zapamiętalej prześladujące się wzajem; prócz chrześcian było jeszcze w tem państwie i pogan niemało; a osobne prowincye przypominały sobie czasy swej niezawisłości od Moraw. W teto słabe strony uderzała polityka Niemców usiłujących wszelkiemi sposobami jeśli nie całe państwo to przynajmniej część jego zhołdować. Opór jaki jej stawiał Mojmir, godny jest podziwienia. W roku 895, w miesiącu czerwcu, pokazują się w Ratysbonie na sejmie drobni xiążątka czescy, a na ich czele Spitygniew i Wratysław, synowie żyjącego jeszcze Borzywoja; przyjęci dobrze u dworu oświadczają gotowość swoją do uległości cesarstwu.[1] Wnet atoli zostali powściągnięci i zaniechali swego zamiaru, a gdy po dwoch leciech chcieli go odnowić, słał Mojmir posłów do cesarza domagając się iżby zbiegów jego na dwór swój nie przyjmował.[2] Zawitali jednak że w roku tymże, 897, do Ratysbony pomienieni xiążęta, skarząc się na surowe obchodzenie się z nimi Mojmira; ale prócz wzajemnych podarunków i słów pociechy, jakich im Arnolf nie szczędził, nie widać aby i tą razą chęć oderwania się od państwa morawskiego wzięła skutek pomyślny. W następnym roku 898 udało się Niemcom podburzyć przeciw Mojmirowi rodzonych braci jego[3] i zapalić wojnę domową; trzy razy ciągnęły do Moraw wojska cesarskie pod dowództwem margrabiów Liutpolda i Aryba ku wsparciu Świętopełka i jego stronników; ale i to nie powiodło się: Mojmir zwyciężył braci, wyparł z kraju wojska cesarskie, a cała ich pomoc miała ten tylko skutek, że zwyciężone przez Świętopełka i zamknięte w jakimsiś grodzie niedobitki, uprowadzili do Niemiec, miasto spaliwszy. Odwdzięczając też Arnolfowi takowe postępowanie Mojmir, przyjął na dwór swój oburzo-

[1]) Nie myli się więc Porfirogenita twierdząc że zgoda rok tylko trwała, ale to co mówi około tego czasu o spustoszeniu i zajęciu Moraw przez Węgrów, ściąga się tylko do Karyntyi czyli Morawy zadunajskiej, bo ją tylko zowie wielką Morawą czyli Świętopełka ziemią: *ἡ χῶρα τοῦ Σφενδοπλόκου. De adm. imp. XIII. 62.*

[2]) Annal. fuld. ad ann. 897, ap. Pertz I. 413.

[3]) O jednym tylko bracie, Świętopełku, mówi rocznikarz fuldajski; ale że tu należy i *Swetboh* to widać z licznych darowizn jakie mu cesarze niemieccy Arnolf i Ludwik za wstawieniem się Luitpolda i Izegrima robili. Obacz Boczka *Cod. dip. I. p. 56. 57. 70.* Ten *Zuetboch vir progenie bone nobilitatis exortus*, Izegrima przyjaciel, a wazal Liutpolda jest, jak mi się zdaje, nie kto inny jak tylko trzeci syn Świętopełka.

Digitized by Google

nego przeciw niemu Izanryka i wsparł sprawę jego najeżdżając kraje cesarskie. Najazd który w roku 900 zrobili na Morawy Bawarowie zabrawszy z sobą czeskich malkontentów, odwetowany był w tymże samym roku strasznem spustoszeniem Bawaryi przez Węgrów tak że na 50 mil w dłuż i szersz rozciągały się smutne pogorzeliska. To przyspieszyło pokój między Niemcami a Mojmirem który aż dotąd był, jak się zdaje, sprzymierzeńcem Węgrów. Z radością przyjęli propozycyę pokoju Niemcy w roku 901 i zaprzysięgły ten pokój strony obydwie; warunków jego jednak nie podaje żaden niemiecki rocznikarz. Już z tego samego godziłoby się wnosić że korzyści w tych warunkach podane musiały być na stronie Mojmira, bo znana jest gorliwość ówczesnych niemieckich rocznikarzy w podnoszeniu i zapisywaniu choćby najmniejszych zysków odniesionych na Słowianach; skoro więc o nich milczą, musiało się mieć przeciwnie. Niemałej też potrzeba było Mojmirowi pobudki zrywać dobre porozumienie z tak strasznym i tak bliskim sąsiadem jak Węgrzy, i brać na swoje barki główny ciężar wojny z nimi. Te okoliczności rozważając i bacząc na to że Mojmir odtąd aż do swej śmierci przeciwko Węgrom występuje, łatwo zrozumieć dlaczego w roku 901 zowie go panem Karyntyi rocznikarz fuldajski, a Andrzej Dondolo xięciem Morawy i Czech jeszcze w roku 912, oto: przyznanie praw należnych mu tak do Czech jako i do Karyntyi których mu przez ciąg panowania Arnolfa zaprzeczano, oraz załatwienie nieporozumień z braćmi, musiało być, jak mniemam, podstawą zawieranego z Ludwikiem pokoju.

Z tylu więc nieszczęść które się jednocześnie na niego zwaliły, wyszedł Mojmir zwycięzko i już w roku 899 miał dość swobodnego czasu zająć się wewnętrznem urządzeniem państwa. Na żądanie jego mianował w tym roku papież, Jan IX, arcybiskupem morawskim niejakiego Jana, i dwoch biskupów: Benedykta i Daniela. Ci przybywszy do kraju mianowali imieniem papieża i zapewne nie bez upoważnienia jego trzech innych biskupów, zakreślając im stosowne dyecezye; przeciw czemu oburzyli się biskupi niemieccy. Zapamiętałość ich i wyrzekanie na samą nawet głowę kościoła odmalowały się dobitnie w skardze zaniesionej przez Teotmara biskupa salcburskiego do Jana IX papieża.[1] Jest rzeczą wielce podobną, chociaż tego żadne pomniki nie powiadają, że z tych przez papieża mianowanych wówczas słowiańskich biskupów, był Jan w Wielogrodzie, Benedykt w Nitrze, a Daniel, jak się zdaje, w Krakowie lub w Wiślicy gdzie od czasu zajęcia tych krain przez Świętopełka chrześciaństwo kwitnęło.

---

[1]) Boczek Cod. dipl. Mor. I. 60.

Digitized by Google

Najwięcej kłopotu podówczas sprawiali Węgrzy jak całej niemal Europie tak szczególniej Morawom. Od czasu jak ich nad Cisę sprowadził Arnolf stali się oni przy ówczesnym składzie państw europejskich złem koniecznem, którego skutki można było tylko zmniejszać roztropnem i umiarkowanem postępowaniem. Zachowanie się względem nich Mojmira robi zaszczyt zarówno jego rozsądkowi jak męztwu. W skardze arcybiskupa salcburskiego napomkniono, że Morawianie zachodzili w stosunki przyjazne z Węgrami tak dalece iż część ich osadników między siebie przyjąwszy, golili sami głowy na sposób węgierski.[1] Możemy temu dać wiarę tymbardziej, że i Porfirogenita mówi o przyjaźni i powinowaceniu się Chrowatów z Węgrami.[2] To więc o czem pomieniony biskup z taką zgrozą spomina, jest właśnie dowodem zdrowej polityki xiążąt morawskich, której gdyby się wówczas ściślej i powszechniej trzymano, oszczędzonoby wiele z owych nieszczęść jakie ludzkość dotknęły. Zawarłszy poźniej Mojmir sojusz z cesarzem Ludwikiem walczył z nieustraszonem męztwem przeciw Węgrom którzy małoco przedtem świeżemi hordami z Kozaryi wzmocnieni spustoszyli w roku 901 Karyntyę i do Morawy przeddunajskiej wtargnęli. Ztoczono bitwę i Mojmir został zwycięzcą.[3] Napady ich odnawiały się i w latach następnych, a w roku 906 słyszymy znowu o zniesieniu wojsk węgierskich przez Mojmira.[4] Jestto czyn ostatni podany nam o tym xięciu, przez cudzoziemców; a z powszechnego milczenia o nim w latach następnych domyślają się rozmaici uczeni i przyjmują poniekąd za rzecz pewną że Mojmir zginął w owej wielkiej bitwie którą Węgrowie z Niemcami pod Preszburgiem w roku 907 stoczyli. Mniemaniu temu które jest dziś powszechne, zadają fałsz roczniki polskie.

O ważności tego rodzaju źródeł w ogólności i o roznikach polskich mówiłem obszernie w xiędze pierwszej na stronicy 14 i dalszych; pisano je przy kościołach znaczniejszych i klasztorach, a pisano najczęściej spółcześnie z wypadkami. Mojmir czyli tak zwany u nas Lestko IV postarał się o liczniejsze duchowieństwo w kraju: na żądanie jego mianowano w Rzymie dla Moraw, w roku 899 arcybiskupem Jana a biskupami Benedykta i Daniela, z których ostatni, jak już mówiłem, miał prawdopodobnie dyecezyę swoję w ziemiach Polski: i może też nie jest bez związku ze zdarzeniem tem ta okoliczność, że najstarszy z roczni-

---

[1]) Boczek Cod. dipl. Mor. I. 63.

[2]) *συμπενθερίας μετὰ τοὺς Τούρκους καὶ ἀγάπας ἔχοντες. De adm. Imp. 52.*

[3]) Pertz SS. V. 111.

[4]) Ekkehardi Chron. ap. Pertz SS. VI. 28; Annal. Saxo ibid. *str.* 591. *U pierwszego z nich należy poprawić* amarius *na* a Marahis.

Digitized by Google

ków w Polsce pisanych, rocznik benedyktyński, zaczyna się rokiem 899 w którym zaciągniona jest śmierć najzaciętszego wroga niepodległości Moraw: Arnolfa.

Drugą ważną datą w ten rocznik zaciągnioną, jest śmierć Lestka IV, a wstąpienie na tron syna jego, Semisława. Brzmi ona tak: *Anno Domini 913 (vel 915) Semislaus Lestkoni IV succedit in regno Polonie.* I nie jestto wiadomość z czasów poźnych, albowiem już Bogufał przetrząsający pilnie dawne roczniki znał i ten, i powiada wyraźnie: *Semomysl vero anno Domini 913* (koment. Winc. 915) *prout annuales Poloniae narrant hystoriae patri suo Lestkoni quarto in regno successit Poloniae.*[1] W kopiach różnych tego rocznika, które mam pod ręką, równie jak w rkpp. Bogufały zmienia się liczba roku od 913—915, atoli jest rzeczą pewną że to jest właściwy czas w którym śmierć morawskiego Mojmira przypadła: odgłos bowiem tego wypadku dochodzi nas zarazem z różnych stron. Uczony doża wenecki Andrzej Dandulo który kronikę swoją na początku XIV wieku nie bez oględności układał, mówi po roku 912:

Hungari hoc tempore Pannoniam egressi, Moraviam et Bohemiam spoliavere, interfecto eorum duce. VII. 10. 10.	W tym czasie Węgrowie z Panonii wyszedłszy spustoszyli Morawę i Czechy i xięcia ich zabili.

Właśnie też między rokiem 912—915 mówią wszystkie niemal roczniki niemieckie o strasznym najeździe Węgrów którzy od Moraw i Czech zacząwszy, pustoszyli całe Niemcy aż do Turyngii i Saxonii. Nakoniec mnich klasztoru meliceńskiego *(Pez SS. rer. Austr. I. 217)* słyszał także o śmierci jakiegoś xięcia słowiańskiego w roku 915: nazwał on go Spitygniewem; gdy atoli wiadomo dostatecznie zkądinnąd że Spitygniew żył jeszcze w roku 921,[2] więc najpodobniej była to śmierć Mojmira.

Lestkoni vero filius ejus Semislaus successit.

Oto jest zdarzenie o którem zgoła dotąd nie wiedziano. Mojmir czyli tak zwany w Polsce Lestko IV na którym, jak mniemano, skończył się ród Świętopełka i państwo morawskie ze szczętem zaginęło, ten Mojmir nie zginął bezpotomnie; lecz zostawił syna który był w wieku młodocianym a zwał się Semisław. Wstąpił on na tron po ojcu około roku 915 i panował blisko pół wieku: jego synowie i wnuki są to tyle głośni w dziejach Polski Piastowie.

Dziwną wyda się rzeczą po tylu rozprawach uczonych o zupełnej zagładzie Moraw na początku wieku X i jednoczesnem wygaśnięciu rodu

[1]) Sommersb. II. 24; rkp. Sędz. str. 30; wyd. Dobrom. str. 123.

[2]) Sigb. Gembl. ap. Pertz VIII. 346; Annal. Pol. in ms. Lub. ad ann. 920; in ms. Kurop. ibid.; in ms. Regiom. ad ann. 927.

Digitized by Google

Świętopełkowego, po tylu elegiach i żalach pogrobowych odzywać się dziś z takiem twierdzeniem; ale oględniejszemu czytelnikowi wiadomo, że ilekroć wypadek nowy na polu znanych dziejów wykrywa się, nie należy go ani lekkomyślnie odrzucać, ani też przyjmować bez dokładnego roztrząśnienia. Jakoż jeśli zbierzemy razem wszystkie wiadomości o przodkach naszego Mieczysława I, znajdziemy w twierdzeniu powyższem nietylko wysokie prawdopodobieństwo, ale zarazem wyjaśnia się nie jedno co dotąd było zagadką nierozwiązaną.

a) Panowali w Polsce równie jak w Czechach w wieku IX xiążęta drobni: takim był xiążę wiślicki, takim ów Walter o którym mówi Bogufał że w czasach pogańskich panować miał w Tyńcu. Xiążęta morawscy organizując społeczność taką któraby niepodległość swoję od wszelkiej przemocy zabezpieczyć mogła, usuwali zupełnie tych drobnych władców, lub władzę ich ograniczali. Tak ztrącony został z tronu wiślicki Wyszewit, co nie bez uporczywych walk odbyło się. Mówiąc językiem naszych kronikarzy, byłato walka Popielowiców z Piastowicami: walka xiążąt którzy niepodległość swemu narodowi raznazawsze zabezpieczyć usiłowali, przeciw miejscowym, niedołężnym xiążątkom którzy przy dawnych prawach i nałogach swoich pozostać pragnęli. Kiedy więc nasz Bogufał powiada że Popielowice nasi walczyli przeciwko Ziemowitowi i jego następcom aż do czasu Bolesława chrobrego: *semper sibi (Semovito) et suis successoribus usque ad tempora illius magni Boleslai pro posse resistebant (Sommersb. I. 23)*, więc jest widoczna że tak Bolesław chrobry, jak i ojciec jego Mieczysław, i dziad jego Ziemisław byli z rodu xiążąt morawskich, i ród ten utrzymał się na tronie polskim; a ród Popielowiców, ród drobnych nadwiślańskich xiążąt, upadł zupełnie.

b) Granice Polski przed Bolesławem chrobrym przytykały już do Dunaju: mamy na to ciekawe świadectwo w kronice węgierskopolskiej która do dość dawnych pomników historycznych należy. Autor mówi o zjeździe polskiego xięcia Mieczysława z królem węgierskim Stefanem tak:

Mescho dux Poloniae congregato omni exercitu suo ad regem ante Strigonium venit, ibique in terminis Poloniae et Hungariae tentoria sua fixit: nam termini Polonorum ad litus Danubii ad civitatem Strigoniensem terminabantur. Dein in Agriensem civitatem ibant, in fluvium qui Tisia nominatur cedentes, re-

Mieczysław xiążę polski zebrawszy wszystkie swoje wojsko, przybył do króla pod Strygoń i rozbił namioty swoje tamże, na granicach Polski i Węgier: bowiem granice Polski rozciągały się aż do brzegów Dunaju pod miastem Strygoniem; ztamtąd szły do miasta Eger i aż do rzeki zwanej Cisą przy-

Digitized by Google

gyrabant juxta fluvium qui Cepla nuncupatur, usque ad castrum Galis, ibique inter Hungaros, Ruthenos et Polonos finem dabant. Kron. węg. str. 48.

pierały, wykręcały się potem ponad rzekę zwaną Cepla aż do twierdzy Galis i tam na rozgraniczu Węgier, Rusi i Polski kończyły się.

Kiedyby i który z xiążąt polskich zrobił na Morawach ten zabór? o tem nic w wiarogodnych źródłach nie słychać. Jakoż zaboru żadnego nie było; ale polscy xiążęta Semisław i Mieczysław trzymali te kraje jako puściznę przodków swoich, xiążąt morawskich.

c) Świadczy też Nestor że już w roku 981 kraj leżący między górnym Bugiem a Sanem należał do Polski; a nie spomina nic zgoła o tem jakoby tu był zrobiony zabór przez xiążąt polskich. Skoro zaś wiemy że te kraje do Świętopełka należały, więc znowu wypada wniosek naturalny że xiążęta polscy otrzymali je po przodkach swoich Mojmirze i Świętopełku. Dodajmy do tego że polscy kronikarze mówiąc o rozszerzeniu granic Polski do Dunaju przez Bolesława chrobrego nie uważają to za zdobycz, ale za odzyskanie na powrót tego co jego poprzednicy utracili. Tak mówi Bogufał (wyd. warsz. str. 18): *Boleslaus primus, magnus dictus, terminos Lechitarum ab aliis deperditos strenue recuperaverat.* I znowu na stronicy następnej wyraźnie o Dunaju spomniawszy, dodaje: *viriliter recuperando, per suos progenitores deperdita.* Toż samo mówi komentator Wincentego kroniki. (Wyd. Dobrom. str. 130 i 131.)

d) Nakoniec mamy na to daleko starsze jeszcze świadectwo. Porfirogenita piszący dzieło swoje o zarządzie państwa około roku 949, obejmuje jednem i temsamem imieniem Wielkiej Chrowacyi, kraj który z Węgrami, z Pieczyngami i z Niemcami graniczące, rozciągał się ponad Wisłę; a północną stroną Karpat ku wschodowi pomykał się. O północnej jego granicy nic nie nadmienia, musiała być bardzo odległa; ale więcej ku zachodowi przypierali Chrowatowie do Serbów, nad którymi, jak wiadomo, rozciągał niegdyś panowanie swoje Świętopełk i których też kraj aż po Salę odzyskiwał Bolesław chrobry. Porfirogenita zna i xięcia udzielnego w owej Chrowacyi: wie że zostaje on w uniżonym jakowymś stosunku do cesarza Ottona, a cała osnowa słów tego autora wskazuje namacalnie że mówi o naszym Semisławie i pozostałkach państwa morawskiego, które nim zostało nazwane Polską, nosiło różne przechodowe imiona, a między temi imię Wielkiej Chrowacyi. Jeśliby jego Chrowacya była innem jakowem państwem co się na gruzach Moraw rozszerzyło, tedy Porfirogenita co dobrze jeszcze zna czasy Świętopełka, nie omieszkałby nam tego powiedzieć jakito xiążę i

Digitized by Google

kiedy pomknął się zponad Wisły do samych granic węgierskich, które wtedy niewiele jakoś na prawy brzeg Cisy wystawały. Ale autor nietylko że nic nie mówi o zaborze, lecz spomina wyraźnie że w czasach klęsk po śmierci Świętopełkowej ludność z właściwych Moraw dobrowolnie się wynosiła w strony Chrowacyi: a więc był jakiś węzeł spólny który je łączył. Słowa jego są:

Μετὰ δὲ τὴν τελευτὴν τοῦ αὐτοῦ Σφενδοπλόκου ἕνα χρόνον ἐν εἰρήνῃ διατελέσαντες, ἔριδος καὶ ζάσεως ἐν αὐτοῖς ἐμπεσούσης, καὶ πρὸς ἀλλήλους ἐμφύλιον πόλεμον ποιήσαντες, ἔλθοντες οἱ Τοῦρκοι τούτους παντελῶς ἐξωλώθρευσαν, καὶ ἐκράτησαν τὴν αὐτῶν χώραν εἰς ἣν καὶ ἀρτίως οἰκοῦσι· καὶ οἱ ὑπολειφθέντες τοῦ λαοῦ διεσκορπίσθησαν προσφυγόντες εἰς τὰ παρακείμενα ἔθνη, εἴς τε τοὺς Βουλγάρους, καὶ Τούρκους, καὶ Χρωβάτους, καὶ εἰς τὰ λοιπὰ ἔθνη. De adm. imp. XLI. 111.

Po śmierci tegoż Świętopełka gdy się wszczęły niezgody i rokosze pomiędzy nimi (synami jego) i wojnę domową mieli, Turcy wpadli, ze szczętem ich wyniszczyli, i zabrali im ziemię w której dotychczas mieszkają, a ci co pozostali z ludu, rozpierzchli się uciekając do sąsiednich narodów: do Bółgarów, Turków, Chrowatów i innych narodów.

W opisach swoich używa Porfirogenita właściwej sobie terminologii: Węgrów nazywa Turkami, Frankami Niemców, a Polaków Chrowatami. Ciekawe wytłumaczenie tych nazwisk znajdujemy w Kozmie pragskim, którego świadectwo, aby dokładnie ocenić, zestawię tu z słowami Reginona.

Regino ad ann. 894.

Circa haec etiam tempora Zuentibold, rex Marahensium Sclavorum, vir inter suos prudentissimus et ingenio calidissimus diem clausit extremum; cujus regnum filii ejus pauco tempore infeliciter tenuerunt, Ungaris omnia usque ad solum depopulantibus. Pertz I. 606.

Cosma prag. ad ann. 894.

Cujus (Zuatopluci) regnum filii ejus pauco tempore sed minus feliciter tenuerunt, partim Ungaris illud diripientibus, partim Teutonicis orientalibus, partim Polonicnsibus solotenus hostiliter depopulantibus. SS. rer. Boh. I. 35.

Zgadzają się na tę okoliczność Porfirogenita i Regino że Węgrowie sami zniszczyli Morawy; Kozma dodaje Niemców, i to może ujść: bo ci, jak wiadomo, mieli spólną sprawę z Węgrami przeciw Morawom. W niniejszem tedy Kozmy świadectwie są dwie strony różnej wartości. Wytłumaczono w niem zastarzałą nazwę Chrowatów, przez Porfirogenitę

Digitized by Google

spomnianych, na Polanów *(Polonienses)*, podobnie jak nazwę Turków na Węgrów, i wykład ten jest trafny, a jako pochodzący od pisarza który bardzo wielką część życia w XI wieku przepędził, ma on wagę niemałą. Ale kiedy Kozma słowa Reginona interpoluje, i wyrażenie jego: *Ungaris omnia usque ad solum depopulantibus* zatrzymując, wtrąca w tę rubrykę i Polanów, tedy nietylko nie ma to podstawy w źródle dawniejszem, ale sprzeciwia się w brew słowom Porfirogenity, i trzeba je odrzucić. Słyszał Kozma o tem jak nasz Bolesław chrobry Czechom Kraków a Węgrom naddunajskie posiadłości odbierał, niszcząc ogniem i mieczem cokolwiek mu opor stawiało. Podobne zapasy z Węgrami o te posiadłości mogły się dziać i nieco wcześniej za synów Semisławowych: Cydebora i Mieszka. Kozmie który w czasie kreślenia swojej kroniki był starcem zgrzybiałym, strasznie jakoś pamięć nie dopisowała: nietylko bowiem odebranie Krakowa, ale nawet zdobycie Pragi przyznaje on nie Bolesławowi chrobremu ale Mieszkowi. I to więc pustoszenie morawskich ziem przez Polaków, jeśli ma mieć u niego jakie znaczenie, tedy odnosi się do czasu kiedy je Chrobry od Węgrów nazad odbierał; ale odnosić je do czasów Semisława i twierdzić, jak to robią niektórzy pisarze, że za czasów Mojmira około roku 907 Polacy zdobyli na Morawianach część ich kraju, jest niedorzecznością która całemu szeregowi wiarogodnych świadectw sprzeciwia się.

quorum utrumque animi generositas... virtutibus.

Oczywiście wyjął Miorsz ten ustęp z wyżej pomienionego rocznikarza benedyktyńskiego, w którym obok wyrażonego czasu panowania Lestka i Semisława znajduje się to od słowa do słowa: *quorum utrumque animi generositas, robur corporis, felices ad omnia successus adeo reddidere insignes, ut omnium pene regum virtutes, suis antecesserint virtutibus.*

W rękopismie jednak królewieckim tego rocznika, zamiast napuszystych słów tych, znachodzę wyrażenie nierównie skromniejsze i właściwsze, które zdaje się być pierwotnem. Brzmi ono tak:

Anno domini 915 Semislaus post Lestkonem quartum sequitur in regnum Polonie: qui ambo nobiles et robusti viribus, (atque) fortunati in multis virtutum generibus multos preibant reges.

Roku pańskiego 915 po Lestku czwartym nastąpił na królestwo polskie Semisław: obaj oni byli szlachetni umysłem, krzepcy ciałem, w zamysłach szczęśliwi i w różnych rodzajach cnot niejednego z królów przewyższali.

Digitized by Google

Więcej charakterystyczne rysy dwoch tych xiążąt podaje Gaweł wraz z kanclerzem Michałem: powiedziawszy oni o Lestku IV że: *paterne probitati et audacie gestis sese militaribus adequavit;* mówią o Semisławie:

Lestik quoque morienti Semizlaus ejus genitus successit, qui parentum memoriam et genere et dignitate triplicavit.

Po śmierci Lestka nastąpił syn jego, Semisław, który pamięć swych przodków i rodem i dostojeństwem potroił.

Z tych słów wnosićby można na spokojny raczej niżli wojenny charakter Semisława. Zostawił on trzech synów: Mieczysława, Cydebora (Centibolda?) i trzeciego którego imię nie wiadome; a córka jego Adelaida, u Tietmara *Bela kniegini* (piękną xiężną) zwana, była żoną xięcia węgierskiego Gejzy, ojca ś. Stefana. O trojgu to dzieciach Ziemisława: Mieczysławie, Cydeborze i Adelaidzie (trzeci syn wcześnie podobno umarł) którym panowanie częścią w ojcowskich, częścią w sąsiednich ziemiach przypadło, należy rozumieć słowa Gawłowe: *parentum memoriam et genere et dignitate triplicavit.* Ziemisławato podobno naszego zna spółczesny Chasdaj ben Izaak Sprot, czyli tak zwany po arabsku Baszrut, minister Abderama III, kalifa Korduby, zmarłego r. 963. Nadmienia o nim w listach do ówczesnego kozarskiego króla, Józefa ben Arona, zowiąc go *Dżebal al Saklab* czyli Decebalem słowiańskim.[1]

Przez cały ciąg panowania Mojmira rozlegała się wrzawa wojenna po Morawii, a oręż jego był zwycięzki we wszystkich niemal bitwach. Nie można tego powiedzieć o panowaniu jego następcy. Wojny wrą jeszcze do koła za niego, jak wrzały za jego ojca; ale i Węgrowie i Niemcy posuwają się zwycięzko w kraj jego: przywłaszczają sobie jedną część, a z drugiej domagają się opłat. Prócz tego pustoszą go Pieczyngi.

Głucha jakaś wzmianka zalatuje nas o dwukrotnie zawieranej ugodzie z Węgrami. Jedna z nich miała być około roku 931, druga wcześniej, zapewne zaraz po zabiciu Mojmira około r. 915. Jakkolwiek donosi o tem pisarz bardzo podejrzany o fałsze,[2] nie są jednak ugody te zupełnie nieprawdopodobne, chociaż nigdy przypuścić tego nie można iżby już wtedy, jak chce ów pisarz, rozciągała się granica Węgier od strony Polski po górę Tatrę, chyba jeśli wyrażenie jego *usque ad montem Tatur* o dalszem pasmie Tatrów rozumieć zechcemy. Semisława jednakże królestwo nie sięgało głębiej od strony Węgier jak tylko po rzekę Teplę i Cissę od której szła granica w prostej niemal linii

[1]) Lelewel Polska śr. wiek. II. IV., i 437.

[2]) Anonym. Bellae Not. c. 57.

Digitized by Google

poniżej miasta Jagru ku Dunajowi: albowiem tę tylko przestrzeń kraju odzyskiwał Bolesław chrobry od Węgrów jako dziedzinę swych przodków, i kronikarz węgierski poświadcza że to jest stara granica między Węgrami a Polską.[1]

Właściwy tedy upadek państwa morawskiego nastąpił nie wcześniej jak dopiero około roku 915; aż do tego czasu utrzymywał je silną ręką Mojmir. Że w tym upadku albo raczej poniżeniu społeczności morawskiej mieli niemały udział Węgrzy, to rzecz wiadoma; ale trzeba też wiedzieć że Węgrzy stali się dopiero wtedy niezbłaganymi wrogami Słowian, gdy ci zawarli z Niemcami związek przeciw nim; przed tem znachodzim u nich widoczne dowody sprzyjania Słowianom i oszczędzania ich ziemi. Widziano jak z pierwszych wypraw ku Italii, wracając rzucali się Węgrzy na posiadłości Arnolfa i takowe okropnie pustoszyli; podczas kiedy w tymże samym czasie xiążę morawski oddawał się spokojnie urządzeniu wewnętrznemu państwa i stanowił licznych biskupów, co już samo wskazuje że stan kraju musiał być dość kwitnący. Ów tedy związek z Niemcami przepłacił Mojmir swem życiem; a syn jego na uszczuplonej przez Węgrów dziedzinie siadłszy, doznał klęsk głównych właśnie od Niemców. Kolej jaką te klęski po sobie następowały zapisana jest u rocznikarzy niemieckich. Chrzest dawał niegdyś wyśmienity pozór zdobywcom do zagartywania obcych ziem i ujarzmiania ludów; w dziewiątym wieku już się przebierało Niemcom na tych pozorach: ich bowiem sąsiedzi, Słowianie, byli w bardzo znacznej części chrześcianami, więc znaleziono pozór inny, i co dawniej w imię Chrystusa z bałwochwalcą robić pozwalano, to pozwalano sobie dziś robić z chrześcianinem morawskiego czyli słowiańskiego obrządku. Nie wiemy dokładnie jakieby znaczenie miał chrzest Borzywoja w roku 894, poświadczony od świadków wiarogodnych, kiedy daleko wcześniej już ochrzcił go był Metody; ale wiemy z pewnością, bo sami Niemcy bez ogródki to powiadają, że syn chrześcianina Borzywoja, Spitygniew, w starości już i na parę lat tylko przed śmiercią, ochrzcony i zhołdowany został przez Niemców, a wypadek ten dozwala wnosić że tak było i z Borzywojem. Chrzest tedy Spitygniewa w obrządku łacińskim był roku 921, za Henryka ptasznika, i od tegoto roku poczyna się rzeczywiste odrywanie się Czech od państwa morawskiego; odrywanie się które już wcześniej podbudzane było często przez Niemców, ale zawsze niweczone przez dzielnego Mojmira. Nie powiodło się ono i teraz od razu i w przeciągu

[1]) Obacz str. 502.

Digitized by Google

niewielu lat nawidza kilkokrotnie Czechów Henryk z swem wojskiem; ale powtarzane usiłowania dopięły w końcu celu, i państwo morawskie poniosło z tej strony cios najgłówniejszy. Prócz Czechów bowiem stanowili część państwa morawskiego Serbowie i ich sąsiedzi Słowianie między Odrą i Elbą. Że ci Serbowie podlegali Świętopełkowi, o tem nie ma najmniejszej wątpliwości. Za Mojmira w roku 897, kiedy niektórzy z Czechów przed cesarzem jakoweś skargi na ciężącą nad nimi władzę morawską rozwodzą; serbscy posłowie pokazują się wprawdzie także na dworze cesarskim, ale bez najmniejszych na morawskiego xięcia zażaleń. A gdy wiemy że mimo intryg niemieckich nie udało się wtedy oderwać Czechów od Morawy, tem mniej tedy możemy to przypuścić o Serbach. Byli więc nadelbiańscy i nadodrzańscy Słowianie wierni nietylko Mojmirowi ale przez czas jakiś i synowi jego Semisławowi, aż ich Henryk jednocześnie niemal z Czechami najeżdżać począł, a około roku 929 w wielkiej bitwie zwyciężywszy podbił i ochrzcił przez xięży niemieckich.[1] Przez jakiś czas szamoce się jeszcze Słowiańszczyzna z Niemcami. Nadciągający około roku 932 w kraje nadelbiańskie Węgrzy, od Serbów z darami przyjmowani,[2] zdaje się jakoby byli wezwani na pomoc przeciwko Niemcom; atoli dzielne ramię Henryka umiało i ich pokonać i rozciągnęło zwierzchnictwo swoje w głąb Słowiańszczyzny. Są niejakie natrącenia że i sam Semisław z częścią swych posiadłości które się ponad Wartę rozciągały był poniekąd lennikiem Niemców. W rocznikach które chodzą przy archidyakonie gnieznieńskim, zapisana jest w rękopismie wilanowskim na karcie 341 śmierć Henryka temi słowami: *DCCCCXXXVII Henricus rex Polonie obiit. Otho filius ejus successit.* Jestto zapewne tylko błąd przepisywacza, bo Sommersberg tenże sam rocznik z innego rękopismu drukując, ma w tomie II na stronicy 94 wyraźnie *rex Germanie.* Ale godne jest uwagi świadectwo następujące, które odkryłem w jednym z rękopismów biblioteki Ossolińskich, zawierającym ułamek rocznika bardzo porządnie i dokładnie spisywanego. Czytamy w nim między innemi:

Polonia suscepit catholicam fidem sub anno Domini 930 feria quarta post festum sancti Michaelis. Rkp. bibl. Oss. CLXVIII. fol. 154.	Polanija przyjęła wiarę katolicką roku pańskiego 930 czwartego dnia po św. Michale.

W tem świadectwie które nam ręka z początku XVI wieku, dawniejsze jakieś pomniki wypisując podała, uderza ta okoliczność że wy-

[1]) Pertz SS. III. 4.
[2]) Tenże SS. III. 434.

Digitized by Google

mieniony tu czas jest właśnie ten sam w którym Henryk walne zwycięztwo nad połączonemi siłami Słowian odniosłszy, chrzcił okoliczne ludy z ich xiążętami, jak o tem donoszą wszyscy niemal rocznikarze niemieccy. Charakterystyczne też jest tu wyrażenie: *fidem catholicam*, bo daje do myślenia że chrześcianami obrządku morawskiego byli już wprawdzie; ale katolikami albo raczej wyznawcami łacińskiego obrządku dopiero w roku tym zostali. Jakoż skoro wiemy że około roku 884 Świętopełk robił wyprawę na xięcia nadwiślańskiego, poganina, i kraj jego zajął; skoro mamy ślad że granice dyecezyi biskupów morawskich za Metodego sięgały do źródeł Bugu i Styru; skoro nie podlega wątpliwości że Kiryło i Metody uważani byli za patronów i apostołów Polski nawet w dyecezyi gnieznieńskiej, tedy niepodobna jest nie dać wiary następującym słowom starej legendy o Kiryle, w której powiedziano:

Jegdaże Kostęntin filosof siją gramotą stwori i predasť ją Morawe, Czechom, Lęchom i proczim językom, i potomu ruskomu...

W dni Michaiła caria i Iriny błagowiernyja, posłan bysť Kostęntin w Morawą Michaiłom carem, morawskomu knęziu, prosiwszіu filosofa; i tamo szed nauczi Morawą, i Lęchi, i Czechi, i proczija języki, i wierą prawosławnują utwerdi w nich, i knigi napisa im ruskim głagołem, i dobre naucziw. I ottąda ide w Rim i tu razbolewsę obłeczesę w czernyja rizy, i narekoszę imę jemu Kirił; w toi bolezni i prestawisę. Potom mnogim letom minuwszim i priszed Wojtiech w Morawą i w Czechi i w Lęchi, razruszіszę wierą prawosławnują i ruskiją gramotą otwerże, i łatinskują gramotą i wierą postawi, prawyja wiery ikony pozże, a jepiskopi posecze a drugija razgnaw, itd. Moskwit. z r. 1843. III. 405.

Gdy Konstanty filozof pismo to wynalazł, zaprowadził je u Morawian, u Czechów, u Lęchów i u innych narodów, a nakoniec w Rusi...

Za panowania Michała cesarza i Ireny prawowiernej, posłan był Konstanty przez cesarza Michała do Moraw, bo xiążę morawski prosił o filozofa; szedł więc tam: nauczał Morawianów, Lęchów i Czechów, w prawosławnej wierze utwierdzając ich, i napisał im xięgi pismem słowiańskiem, (czytać je) dobrze ich nauczywszy. A odtąd szedł do Rzymu i tu rozchorowawszy się, wdział czarne *(mnisie)* suknie i nazwał się Kirylą. W tej chorobie i umarł. Potem, gdy mnogo lat minęło, przyszedł *(święty)* Wojciech do Moraw, do Czech i do Lęchii, zniszczył wiarę prawosławną i słowiańskie pismo odrzucił, i zaprowadził łacińskie pismo i obrządek łaciński; obrazy prawosławne popalił, biskupów jednych pozabijał, drugich rozegnał.

Digitized by Google

Z tych słów wyjaśnia się dlaczego w niektórych naszych rocznikach zaprowadzenie wiary chrześciańskiej w Polsce zapisane jest dopiero pod rokiem 994. Tak czytamy u Sommersberga: *Anno domini nongentesimo nonagesimo quarto Polonia fidem recepit catholicam. Sommersb. II. 83.* Nakoniec czytamy na nagrobku Chrobrego że narodzon był z ojca poganina: *perfido patre natus:* bo obrządek słowiański a pogaństwo uważali za jedno xięża łacińscy. Pierwszy tedy ślad obrządku łacińskiego u nas mamy pod rokiem 930 za Ziemisława; zaprowadzony on był najpierw u tak zwanych Polanów, nie w całem Ziemisława królestwie. Od owegoto czasu zaczęli biskupi niemieccy rozciągać dyecezye swoje w okolice Poznania, nim syn Henryka Otto I metropolię w Magdeburgu założywszy poddał wszystkie kościoły słowiańskie za Odrą, a z niemi i kościół poznański Adalbertowi. W roku 958 kiedy o Dobrówce nic jeszcze w Polsce nie słychać wymieniają już nasze roczniki Jordana jako biskupa Polski.[1] Niepłonnie tedy powiada Porfirogenita piszący za czasów Semisława że Chrowatowie wielcy podlegają ze swym xiążęciem Ottonowi I, równie jak Sasi.

Morawskie państwo w czasach swojej świetności objęło rozmaite ludy słowiańskie; ale trwało za krótko aby takowe w jednolity naród się zlały. Im więcej pochylało się ku upadkowi, tym widoczniejsze stawały się powiatowe i rodowe ich różnice i powstawała pewna mieszanina w nazwach. Czesi, górami dokoła niemal oddzieleni, łączyli się bardzo słabym węzłem z Morawami zostając w pewnym rodzaju niezawisłości od nich, i nigdy prawie składową częścią Moraw nie byli. Mimoto jednak Tietmar zowie państwo morawskie Czechami, twierdząc że za xięcia ich Świętopełka, merseburscy Słowianie im hołdowali.[2] Masudy przeciwnie zowie samychże Czechów Dulebami,[3] jakoż jest rzeczą pewną że jednym z ludków słowiańskich które się w Czechach osiedliły byli Dulebi. Na wschód i północ od Czech rozciągał się kraj obszerny który rozmaitemi częścią geograficznemi częścią zaś ludowemi imionami w wieku X nazywano. Chrowacyą wielką i Serbią nazwał go Porfirogenita i Nestor;[4] bezimienny geograf bawarski który zgoła nie zna imienia Chrowatów,

---

[1]) Rkp. Sędz. str. 217.

[2]) Boemii regnante Zuetopulco duce quondam fuere principes nostri. Huic a nostris parentibus quotanis solvitur census, et episcopos in sua regione Marierun dicta habuit *itd.* Pertz SS. III. 835.

[3]) u D'Ohssona str. 87.

[4]) *ἄσπροι Χρωβάτοι καὶ Σέρβλοι.* De adm. Imp. 13; Chorwati bielii i Sereb. Nest. Poln. Sobr. I. 3.

Digitized by Google

tudzież Alfred wielki i żywociarz dawny Metodego zowie ten kraj: Wislanią *(Vislaland)*; a pisarz XII wieku, Tomasz, spoletański archidyakon, Porfirogenitowe wieści o wychodztwie Chrowatów powtarzając powiadał, że Chrowaci wyszli z Polski, a stanowili jedną część Lęchów (Lingonów).[1] Jakoż, jeśli mamy dać wiarę podaniu Nestora, lęchicki byłto lud co ponad Wisłę w tak zwanej Chorwacyi Porfirogenitowej osiadłszy, rozciągał się aż ku Bałtykowi i dzielił na wiele gałęzi, jakoto: Polanów których dosiągł orężem swoim Henryk ptasznik około r. 930 i ochrzcił przez xięży niemieckich; dalej na Mazowszan, Pomorzan, Lutyków[2] itp. W samym nakoniec środku Moraw postrzegano między ludem jakoby jakieś pozostałki Rugów niemieckich, i ztąd zwano Morawy także: Ruhią lub Ruzyą. Trzeba tę okoliczność dobrze zauważać, aby dawnych Ruhów morawskich z Rusami waręgskimi nie mieszać.

Część dawnych Moraw i Polski nosiła nazwę Ruzyi w wieku X.

Na lewym brzegu Dunaju, w dzisiejszych górnych Węgrzech i Austryi, siedzieli w wieku V po Chr., Rugowie, lud szczepu niemieckiego, i kraj ich nazywano *Rugiland*. Odoacer zadał ostatni cios ich państwu około roku 487, zwyciężywszy w walnej bitwie króla ich Feleta i znaczną część ludności z sobą do Włoch uprowadziwszy.[3] Słabe ich pozostałki zmieszały się jakoś ze Słowianami i przez bardzo długi przeciąg czasu nie słychać o nich nic zgoła; aż w pierwszych latach wieku X, w czasie kiedy byt Moraw był z gruntu zachwiany, pokazuje się nazwa Rugów,

---

[1]) Porfirogenita mówi *De adm. Imp. c. 30:* Avares itaque pulcherrimam esse hanc terram (Dalmatiam) videntes, sedes illic posuerunt. Chrovati vero tunc habitabant ultra Bagibaream ubi nunc sunt Belochrovati; una vero generatio, nempe quinque fratres: Clucas, Lobelus, Cosentzes, Muchlo, Chrowatus, duaeque sorores Tuga et Buga, una cum suis descendentibus ab ipsis in Dalmatiam veniunt *itd. Tomasz spoletański archidyakon zaś tak:* Venerant de partibus Poloniae qui Lingones appellantur cum Totila septem vel octo tribus nobilium, hi videntes terram Croatiae aptam sibi fore ad habitandum, quia rari in ea coloni manebant, petierunt et obtinuerunt eam a duce suo Hist. Salonit. c. VII. ap. Luc. p. 317.

[2]) Nest. Poln. Sobr. I. 3.

[3]) Feletheus illis diebus ulteriorem Danubii ripam incolebat, quam a Norici finibus idem Danubius separat... Odoachar gentibus quae ejus ditioni parebant, id est Turcilingis et Herulis, Rugorumque parte quos jam dudum possederat, necnon etiam Italiae populis, venit in Rugiland, pugnavitque cum Rugis, ultimaque eos clade conficiens, Feletheum insuper, eorum regem, extinxit. Vastataque omni provincia, Italiam repetens, copiosam secum captivorum multitudinem abduxit. Paul. Warnefr. I. 19. cf. Eugipp. vita s. Severini, ap. Velser. Op. hist. et philos. p. 641. 656.

Digitized by Google

równoważąca z Morawianami, bądź przypadkowo, bądź w politycznych celach do akt urzędowych wtrącona. Najpierwej znachodzimy ją w nadaniu cesarza Ludwika z roku 906. Powiedziano tam: *Sclavi qui de Rugis vel de Boemannis mercandi causa exeunt;* a niżej trochę: *Si autem transire voluerint ad mercatum Moravorum*[1] itd.; i cała osnowa tego nadania pokazuje że *Rugi* sąto Morawianie.

Od cesarzów i xięży niemieckich przeszło, jak się zdaje, nazwisko Rugii lub Ruzyi, o Morawach użyte, do akt urzędowych rzymskich: albowiem Jan XIII papież przyzwalając w roku 967 na biskupstwo w Pradze i na zakon Benedyktynek dodaje te słowa: *Verumtamen non secundum ritus aut sectam Bulgariae gentis, vel Ruziae aut Sclavonicae linguae; sed magis sequens instituta et decreta apostolica, unum potiorem totius ecclesiae ad placitum in hoc opus eligas, clericum, latinis apprime literis eruditum.* Wprawdzie akt niniejszy, w części przynajmniej, uważają niektórzy za podrobiony; mniemam jednakże iż wyrażenie to nie jest na tamte czasy niestosowne, i z tej strony wcalebym go nie podejrzywał. Obrządek tedy morawski nazwał tu papież obrządkiem bółgarskim, a język nasz cerkiewny, którym tak w Bółgaryi jak i w Morawach mszę świętą odprawiano, nazwał językiem ruskim czyli słowackim: *russica aut sclavonica lingua.* Wiadomo zresztą że Ruś kijowska ledwie w kilkadziesiąt lat poźniej przyjęła chrześciaństwo: o niej więc mowa tu być nie mogła.

W rocznikach znowu niemieckich zapisano pod rokiem 960 chrzest Ruzów który najpodobniej ściąga się do części jednej dawnych Moraw a poźniej Polski. Czuł to już, jak się zdaje, dopełniacz Kozmy, chociaż co do osoby spomnianego tam Adalberta grubo pomylił się.

Annales Lamberti.

Anno 960[2] *venerunt legati Rusciae gentis ad regem Ottonem deprecantes ut aliquem suorum episcoporum transmitteret, qui ostenderet eis viam veritatis. Qui consensit deprecationi eorum, mittens Adalber-*

Cosma pragensis.

Anno dominicæ incarnationis 960. Isto anno venerunt legati Rusciae gentis ad regem Ottonem, et deprecati sunt eum ut aliquem suorum episcoporum transmitteret qui eis ostenderet viam veritatis, et professi

---

[1]) Mon. Boic. XXVIII. II. 203.

[2]) U dopełniacza Reginowego tudzież u Annalisty Saxona zaciągnone jest to zdarzenie pod rokiem 659, z dodatkiem: że się tyczyło nawrócenia Rusi kijowskiej. Uważać tu trzeba tę okoliczność, że dzieje się to w tym czasie kiedy Otto I bądź sam, bądź przez swych wodzów robi pomyślną do Polski wyprawę, o której natrąca Flodoard mnich, Widukind i inni. O niej powiem niżej obszernie.

Digitized by Google

tum episcopum fide catholicum, qui etiam vix evasit manus eorum. Pertz SS. III. 61.

sunt se velle recedere a paganico ritu et accipere nomen et religionem Christianam. Et ille consensit petitioni eorum, et transmisit Adalbertum episcopum in fide catholicum. Illi per omnia mentiti sunt, sicut postea eventus rei probavit, quia ille praedictus episcopus non evasit lethale periculum ab insidiis eorum. SS. rer. Boh. I. 45.

Otto więc próbował ochrzcić na obrządek łaciński Krakowianów *(Krakow cum omnibus regionibus ad praedictam urbem pertinentibus)*, tak jak ochrzcił Gnieznianów *(Schinesghe cum omnibus suis pertinentiis)* w roku 930 Henryk. W tym celu wysłał tam Adalberta, poźniejszego magdeburskiego biskupa; atoli zamysł jego nie powiódł się i uciekać musiał Adalbert. Dopełniacz Kozmy pomieszał tego Adalberta ze ś. Wojciechem który daleko poźniej w Krakowie apostołował. Przez długi czas nie udawało się niemiecko-łacińskiemu duchowieństwu rozkrzewić swój obrządek w ziemi krakowskiej, która była częścią dawnych Moraw, częścią tak zwanej Rugii lub Ruzyi. Pierwszym szczęśliwym w tej mierze apostołem był ś. Wojciech; aż do jego czasów, jak nas uwiadamia żywociarz Metodego, kwitnął tu, między Lęchami, obrządek morawski. Jeszcze i owe kroki które Otto I krótko jakoś przed swoją śmiercią z porady Wojciecha przedsiębrał, nie wiodły się, i przywilej o którym mówi Kozma że dany był przez Ottona I a przez Benedykta papieża potwierdzony, a w którym granice dyecezyi biskupów morawskoczeskich, za śladami nabytków Świętopełkowych, po źródła Bugu i Styru zakreślano, nie miał rzeczywistego skutku. Aż w roku 994 przybył do Krakowa sam Wojciech, i oto zaciągniono to zdarzenie w krakowskie roczniki tak: *Anno domini 994 Polonia fidem recepit catholicam;*[1] bo morawski obrządek wtenczas nie uważano już za katolicki, chociaż go nieco pierwej za zgodny zupełnie z rzymskokatolickim obrządkiem kilku papieżów uznało.

Nie wiele jakoś przed owem apostolstwem Wojciecha, za Jana XV papieża, pojawia się w aktach rzymskich następujący dokument, wydrukowany u Muratorego *Antiquitates Italiae V. 831*, a świeżo przez światłego ziomka naszego, Alexandra hr. Przezdzieckiego, z małemi odmianami znaleziony w kilku kodexach:[2]

---

[1]) Sommersb. II. 83.

[2]) Obacz: Wiadomość o rękopismach. Warszawa. 1850. str. 43.

Digitized by Google

Dagone judex et Ote senatrix et filii eorum: Misica et Lampertus, leguntur beato Petro contulisse unam civitatem in integrum,quae est Schinesghe (Gniezno) *cum omnibus suis pertinentiis intra hos affines: siculi incipit a primo latere longum mare, fine Pruzze, usque in locum qui dicitur Russe, et fines Russe extendente usque in Cracoa et usque ad flumen Odere, recte in locum Alemurae, et ab ipsa Alemura usque in terram Milzae, et a fine Milzae recte intra Odere, et exinde ducente juxta flumen Odera usque in praedictam civitatem Schinesghe.*

Pomijam tu inne szczegóły tą razą, a zwracam tylko uwagę na to, że w tym dokumencie wytknięte są raczej granice dyecezyi magdeburskiej, granice w których się rozprzestrzeniał obrządek niemieckołaciński; niżli właściwe granice kraju w którym synowie Ziemisława panowali. W jednym z rękopismów biblioteki watykańskiej, jak to zauważał Przezdziecki, napisano przy tym dokumencie na brzegu *in Polania*, i to też mogą być granice właściwej Polanii; zaś ziemia krakowska czyli, jak to w przywileju u Kozmy powiedziano: *Krakow cum omnibus regionibus ad praedictam urbem pertinentibus*, wyjęta jest od tego, chociaż ona stanowiła równie istotną część Polski jak i owa Polania. Tak rozumiem wyrażenie: *usque in Cracoa;* a co do czasu w którym tę darowiznę robiono, uważać trzeba okoliczność następującą:

Jan XV papież siedział na stolicy apostolskiej od roku 985 miesiąca grudnia, do siódmego maja 996.[1] Nasz Mieczysław I umarł roku 992, w miesiącu czerwcu, zostawiwszy synów: Bolesława chrobrego, Włodoweja, tudzież Odę niemkę, ostatnią żonę swoją, z jej synami: Mieczysławem, Lampertem itd. Wolą było zmarłego podzielić królestwo na kilka części;[2] sprzeciwił się temu Chrobry, i było w kraju zaburzenie do którego i sąsiedzi, bądź wezwani od jednego stronnictwa, bądź dobrowolnie w chęciach obłowu, wmieszali się. Chrobry wygnał Odę z jej dziećmi, stronników jej Odilena i Pribuwoja oślepił[3] i stłumił rokosz domowy; ale nie bez strat: Czesi bowiem ubiegli Kraków. Kiedy rocznikarz hildeshejmski pod rokiem 992 powiada: *Bolizlao vero Misachonis filius per se ipsum ad dominum regem venire nequaquam valens, imminebat quippe illi grande contra Ruscianos bellum;*[4] słowa jego *contra Ruscianos* zdają się głównie ściągać do rokoszu w ziemiach krakowskich przez Odilena i Pribuwoja podniesionego, a wznieconego przez synów

---

[1]) Baron. ann. eccl. IX. 874—921.

[2]) relinquens regnum suimet pluribus dividendum. Thietm. ap. Pertz SS. III. 784.

[3]) Thietm. ibid.

[4]) Pertz III. 69.

Digitized by Google

Ody, w który i Czesi i Włodzimirz wielki, trzymający już od roku 881 Przemyśl i inne grody czerwieńskie, wmieszał się. Załatwił jakoś tę sprawę Chrobry: Włodzimirz cofnął się, podobno nawet bez bitwy;[1] Czesi zostali czas jakiś przy Krakowie; a wygnana Oda udała się do Niemców. Był podówczas prawą ręką Wolfganga, biskupa ratysbońskiego, niejaki Dagano[2] czyli Tegino, dziedzic i mniemany następca jego w godności, a poźniej arcybiskup magdeburski: ten, jak się zdaje, poddał myśl Odzie aby część Polski, przypadającą może z woli Mieczysława jej i jej synom, na przekor Bolesławowi chrobremu oddała papieżowi w opiekę, i tem wciągnęła dwór rzymski do swojej sprawy. W darowiznie tej sam Dagano zastępuje dzieciom miejsce ojca: jestto tedy dokument jego, nie Mieczysława, a wymienione w nim granice są raczej granicami obrządku łacińskiego w Polsce, nie zaś istotnemi granicami dawnej naszej ojczyzny.

Wippo powiada o Chrobrym pod rokiem 1024 że przywłaszczył sobie tytuł i oznaki królewskie, i dodaje: *Filius autem ejus, Misico (II) similiter rebellis, fratrem suum Ottonem, quoniam regis (imperatoris) partibus favebat, in Ruhhiam provinciam pepulit;* a niżej trochę, niby poprawiając się, mówi: *expulerat eum in Russiam.*[3] Ta Ruhhia czyli Russia nie jestto Ruś waręgska, ale tylko ziemia krakowska w której, jak widać, miał udział swój syn Chrobrego: Otto, podobnie jak przed nim mieli w niej udziały swoje dzieci Mieszka I, a jeszcze dawniej dzieci Ziemisława. Zgodne z tem są słowa Bogufała który wymienia syna Ottonowego, Romana, nazywając go xiążęciem Ruzyi, *princeps Russiae*[4] i córkę jego, takoż xiężniczkę ruhską, imieniem Dobronikę. Napróżno rozbijał się Karamzyn wyszukując rodowodu ich między waręgskoruskimi xiążętami; nie znalazł go i znaleść nie mógł, albowiem nie bylito bynajmniej waręgscy Rurykowice, ale xiążęta polscy czyli tak zwani Piastowice, panujący w tej części Polski której, w puściznie po Morawach, dostało się bałamutne Ruhii czyli Ruzyi nazwisko. Nakoniec z tejże samej przyczyny syn króla węgierskiego, Stefana, imieniem Emeryk, w prawa naszych Ottonowiców wstąpiwszy, nazwany jest *dux Ruizorum* przez rocznikarzy niemieckich.[5]

Zawiązując w krótkości to co o panowaniu Ziemisława wiarogodne źródła napomknęły, okazuje się, że xiążę ten panował na uszczuplonej

---

[1]) W leto 6500 (992 po Chr.) ide (Wołodimer) na Chorwaty. Priszedsziubo jemu s wojny chorwatskyja i se Peczieniezi pridoszę. Nest. Połn. Sobr. I. 52.

[2]) Dagano parthenopolitanae urbis archipraesul. Pertz SS. III. 94. cf. 790. 802. 803.

[3]) ap. Pistor. III. 470. 477. *wyd. Ratysb.* 1731.

[4]) Sommersb. II. 26; rkp. Sędz. str. 52.

[5]) Annal. Hildesheim. ap. Pertz SS. III. 98.

Digitized by Google

wprawdzie części państwa morawskiego przez zupełne odpadnięcie Czech i Serbii na zachodzie, a zagarnięcie przez Węgrów Karyntyi na południu, tudzież okolic po prawej stronie Cisy w okolicach Strygonia; że atoli państwo jego sięgało jeszcze głęboko w dzisiejsze Węgry i przytykało do Dunaju. A kiedy czytamy u Gawła iż xiążę ten państwo swoje rodem i dostojeństwem potroił, i wiemy że Mieczysław nad Polanami około Gniezna panował a miał dwoch braci z których jeden jakoś dość wcześnie (r. 958) poległ, i siostrę która poszła za Gejzę króla węgierskiego, tedy nie będzie za śmiały wniosek: iż drugi brat jego, Cydeborem zwany przez Tietmara, panował w reszcie ziem Ziemisławowych: w owej tak zwanej Ruzyi, bo nie co innego oznaczają słowa Gawła *parentum memoriam genere et dignitate triplicavit*, jak tylko podział ziem między trojgo panujących dzieci.

ROZDZIAŁ XXVI.

Mieczysław I syn Ziemisława.

De Semislao autem famosus ille Mestco cecus gignitur,[a] cecus septennio educatur. De isto Mestcone quomodo illuminatus sit? et quomodo septem pellicibus omni nocte abutebatur? et quomodo ultimo duxit Dobrowkam[b] filiam ducis Bohemie? et qualiter per ipsam rex et populus conversus est ad fidem? require[c] in Annalibus Polonorum.

Semisław był ojcem ślepego Mieszka, który ślepy urodziwszy się, ślepy chował się przez lat siedm. O tym Mieszku, jak przejrzał? jak każdej nocy z siedmią niewiastami obcował? aż wreszcie pojął Dobrówkę, córkę czeskiego xięcia; jak nakoniec przez nią król i naród nawrócon został na wiarę świętą? obacz Roczniki polskie.

a) »De Semislao... gignitur« tak poprawiam; rkp. II i III *De Zemomisl...*; wyd. gd. *Zemomisl autem genuit illum f. M. c.* b) »Dobrowkam« tak poprawiam; rkp. II i III *Dubrowcam*; wyd. gd. *Dambrowcam.* c) rkp. III dodaje *infra*.

De Semislao famosus ille Mestco cecus gignitur...

Obszerniej nieco, acz zawsze tylko ogółowo i niedokładnie, mówi o Mieczysławie nasz Gaweł:

Digitized by Google

Hic autem Semislaus magnum et memorandum Mestconem progenuit, qui prius nomine vocatus alio, septem annis a nativitate cecus fuit...

Mesco, ducatum adeptus, ingenium animi cepit et vires corporis exercere, ac naciones per circuitum bello sepius atemptare. I. 28—31.

Ten zaś Semisław zrodził wielkiego i pamiętnego Mieczysława który pierwej inne imię nosząc, ślepy był aż do siódmego roku...

Mieczysław, na tron wstąpiwszy, jął rozwijać siły ducha i ciała, okolne narody częstą wojną nawidzając.

Mieczysław urodził się z rodziców chrześciańskich, a siedmioletnia ślepota jego jest wytartą fikcyą xięży. Łatwo byłoby im przebaczyć tego rodzaju zmyślenia byleby nam podali obszerniejsze wiadomości o rodzinie Semisława, które się gwałtem cisnęły do ust Gawłowi, a o których jednak tylko figurycznie coś napomknąwszy, resztę zadławił, wierny zasadzie którą wyrzekł Adam bremenski: *inutile est acta non credentium scrutari.* Za jego czasów chrześciaństwo obrządku słowiańskiego równoważyło z bałwochwalstwem, dlatego tak lekko prześlizga się on przez trzy pokolenia od Semowita do Mieczysława a z czynów tego ostatniego sam chrzest go niemal zajmuje. Ale i o tym chrzcie opowiadając dziwnie się jakoś gmatwano. Kiedy jedne roczniki wyraźnie powiadają że w roku 931 urodzony Mieszko, chrzest święty w roku siódmym swego życia, azatem 937 czy 938 roku, przyjmując cudownie przejrzał;[1] inne znowu roczniki, a za niemi Gaweł, uważają to przejrzenie cudowne tylko jako przepowiednię chrztu który dopiero w roku 965 za podnietą Dobrówki nastąpił. W tej wikłaninie widoczne jest usiłowanie zataić to co przybycie Dobrówki do Polski poprzedziło: zataić zasługę nienawistnych łacińskiemu duchowieństwu xięży słowiańskich, i dwa różne wypadki: chrzest dawniejszy i chrzest poźniejszy Mieczysława połączyć w jedno. Rocznikarz świętokrzyski powiada:

Iste Meszko, filius Semislai pagani, fuit cecus septem annis ante baptismum, et post receptum baptismum pluribus annis vidit. Rkp. Stroncz. k. 1.

Inny rocznik, w kodexie papierowym Gawła Zamojskich na stronicy 14 i następnych wpisany, wie nawet że ten chrzest Mieszka odbył się w Pradze czeskiej, a dołącza przytem bajeczkę o początku imienia Polaków, w której zastanawia nazwisko Lachowie, podane tu jako dawniejsze od nazwiska Polanów.

Anno Domini 965 Dobrochna Wrathislai ducis Bohemie filia, et soror sancti Wenczeslai, desponsatur Meskoni, filio ducis Zemislai. Qui Mesca cecus natus fuit, et Prage baptisatus, divino miraculo lumen recepit. Quod

[1]) Annal. Benedictini ad ann. 931.

Digitized by Google

videntes nobiles qui cum eo erant clamabant »polen!« *unde vocati sunt polani: ex perfusione sacri baptizmi, qui prius vocabantur Lachowye, dum essent pagani. Et viso tam excellenti miraculo, majores regni Prage fuerunt baptizati, et deinceps tota Polonia a* polen *nuncupata.*

Nie inaczej, jak tylko chrzest Mieczysława w siódmym roku życia dokonany, był chrztem w obrządku słowiańskim, bo tego obrządku trzymał się prawdopodobnie i ojciec jego i xiążę czeski Bolesław na któregoto dworze odbyć się miała ta uroczystość; w poźniejszym wieku zaś, radząc się widoków polityki, pojął około roku 965 Dobrówkę, a za jej wpływem przeszedł sam na obrządek łaciński i takowy w królestwie swojem rozprzestrzeniał.

Miał Mieczysław i braci, jak się wygadał z tem spółczesny Tietmar; piastowali oni dostojność równą Mieczysławowi, jak to wynika ze słów Gawła, a gdy kronikarze nasi nietylko nic nie podali o nich, ale nawet i o siostrze ich co Gejzę, ojca świętego Stefana, na wiarę chrześciańską w obrządku, jak się zdaje, słowiańskim nawróciła; gdy mówię tak powszechnie zamilczały o nich nasze roczniki, czy można jeszcze wątpić o tem że oni byli zwolennikami obrządku słowiańskiego, i należeli w oczach niemieckołacińskiego duchowieństwa do rzędu tych *quos error et idolatria defedavit* i o których cokolwiek zapisać uważano za rzecz bezpożyteczną dla narodu? Wszakże to samo duchowieństwo unosiło się zle zrozumianą gorliwością tak, że nawet dwukrotnie chrzcony Mieczysław nazwany jest jeszcze poganinem na nagrobku Bolesława chrobrego.

Znakomitsze czyny Mieczysława I uratowane zostały dla dziejów, dzięki kronikarzom niemieckim: Widukindowi i Tietmarowi, od których usłyszeliśmy nawet gdzieniecо o liczniejszej rodzinie naszego Semisława. Za ich skazówkami mamy już wizerunki niektóre owego wieku trafnie, piórem historycznem nakreślone,[1] w szczegółowe więc opisy ich zapuszczać się tu nie będę; jeden wszakże z główniejszych wypadków, za mało dotąd znany, starać się będę bliżej wyjaśnić.

Pierwsze wojny Mieczysława I i braci jego z Niemcami.

Upewniają niemieccy i bizantyńscy pisarze o zwierzchnictwie Ottona I nad Słowianami od Elby aż po Karpaty. W ogólnych tylko słowach mówi o tem Porfirogenita, Adam bremenski, annalista Saxo i Odillo opat kluniacki; innych świadectwa dotykają wprawdzie pojedynczych szczegółów, ale nader urywkowo a poczęści i sprzecznie między

[1]) Do rzędu tych należy wyszłe nie dawno dziełko Karola Szajnochy: Bolesław chrobry, opowiadanie historyczne, według źródeł. Lwów. 1849.

Digitized by Google

sobą tak, że niełatwo jest powziąć jaśniejsze wyobrażenie o kolei tych zdarzeń. Wszystkie jednak te świadectwa zestawione razem dadzą nam wyobrażenie, jeśli nie najpewniejsze, tedy najwięcej zbliżone do prawdy, o tem jak się rzecz miała.

Flodoard mnich zmarły roku 966 jest najwcześniejszy świadek który o stosunku Ottona I do Słowian podał parę szczegółów. Mówi on pod rokiem 955:

Hungari, cum immensis copiis et ingenti multitudine, Baioariam ingrediuntur, volentes venire in Franciam. Contra quos Otto rex cum Burislao Sarmatarum principe et Chonrado, iam sibi pacificato, pugnavit, et eosdem Hungaros interimens, cunctos pene delevit... Post hoc bellum pugnavit rex Otto cum duobus Sarmatarum regibus, et suffragante sibi Burislao rege, quem dudum sibi subdiderat, victoria potitus est.[1]

Sarmaci Flodoarda sąto w ogólności Słowianie; Burislaw jest Bolesław srogi, xiążę czeski, który niemałe posługi robił Ottonowi w wojnie z Węgrami. Ciekawa tedy kto są dwaj inni królowie sarmaccy z którymi Otto walczył i których za pomocą czeskiego Bolesława zwyciężył? W rozwiązaniu tego pytania nie należy zapominać tej okoliczności że Flodoard zowie ich *reges Sarmatarum*, podczas kiedy czeskiego Bolesława, jednego z władców najznakomitszych, nazwał wyżej tylko *princeps*. Według tej tedy okoliczności zdawałoby się że należy szukać wskazanych tu osób nie między xiążątkami nadelbiańskimi, lecz w Polsce. Mówi dalej Flodoard pod rokiem 958: *Otto rex bellum adversus Sarmatas habuit;*[2] wskazał więc dokładnie rok w którym wyżej wspomniona wojna toczyła się.

Widukind, dzieje saskie opowiadając, mówi około roku 958 że Wichman pojednał się z cesarzem Ottonem za pośrednictwem margrabi Gerona;[3] a dalej ciągnąc swą powieść uwiadamia iż tenże Wichman *Misacam regem cujus potestatis erant Slavi qui dicuntur Licicaviki, duabus vicibus superavit, fratremque ipsius interfecit, praedam magnam ab eo extorsit. Eo quoque tempore Gero praeses Slavos qui dicuntur Lusiki potentissime vicit et ad ultimam servitutem coegit.*[4]

Widzimy z tych słów że wojny które wówczas Niemcy ze Słowianami toczyli, dotykały istotnie Polaków, i nasuwa się pytanie: azali wojna Ottona z dwoma sarmackimi królami o której mówi Flodoard, i

[1]) Pertz SS. III. 403.

[2]) Tamże.

[3]) Widuk. III. c. 60; Ann. Saxo ad ann. 958.

[4]) Tenże III. c. 66. 67.

Digitized by Google

wojna Wichmana z naszym królem Mieszkiem i z bratem jego co w bitwie poległ, o której mówi Widukind, nie jestto wojna jedna i ta sama? Mówi za tym domysłem to że Wichman właśnie w tym roku pojednał się był z cesarzem i z margrabią Geronem, mogli więc spólnie robić tę wyprawę. Chociaż więc Widukind nie łączy z sobą tych wypadków, owszem natrąca jakoby Wichman w towarzystwie jakowychś przyjaznych sobie Słowian wyprawę na Mieszka uskutecznił, jest jednak wielkie podobieństwo że to była wojna ta sama.

Podobieństwo to staje się niemal widocznością, jeśli tu dołożym słowa Tietmara który te same wypadki co i Widukind opisując, powiada: *Gero orientalium marchio Lusici et Selpuli, Miseconem quoque cum sibi subjectis imperiali subdidit ditioni.*[1]

Spomniał Widukind że wojna Wichmana z Mieszkiem toczyła się wtedy kiedy Gero Łużycanów podbijał; tosamo mówiąc Tietmar dodaje, że Gero podbił wtedy i Mieszka: a więc oczywista że Wichman wojował naszego Mieczysława spólnie z margrabią Geronem i spólnie z Ottonem cesarzem, na co już sam czas tej wojny, roku 958, w którym pojednanie między nimi nastąpiło, naprowadza. Tym sposobem dają się połączyć i zgodzić z sobą świadectwa wszystkich trzech kolejno następujących po sobie pisarzy znakomitszych: Flodoarda, Widukinda i Tietmara, a samo zdarzenie, ile je tylko w tych skąpych napomknieniach wyśledzić można, miało się mniejwięcej tak:

Około roku 958 zrobił Otto I wyprawę na synów Semisława: starszy z nich, Mieszko, panował nad Polanami; młodszy, podobno Cedibor, panował nad Słowianami krakowskimi, których wówczas zwano w Niemczech Ruzyami lub Ruhami, a na Rusi i w Carogrodzie zwano ich Chrobatami. Wyprawa ta sięgała w dwie różne strony: wojskiem przeciwko Mieczysławowi, wspieranemu przez bezimiennego brata swego, dowodził Gero margrabia i Wichman; wojskiem przeciw krakowskiemu Cydeborowi dowodził podobno sam Otto wspierany przez czeskiego Bolesława. Zwyciężył Mieczysława Gero z Wichmanem, i gdy chciał powetować poniesioną klęskę Mieczysław, zwyciężony został powtórnie, a bezimienny brat jego ubity. Ściśniony też był i xiążę krakowski od Ottona, wspieranego przez Bolesława czeskiego, i wchodzono w jakieś ugody: oświadczono się bowiem wówczas Ottonowi z chęcią przyjęcia obrządku łacińskiego w ziemi krakowskiej. Na obydwoch więc punktach widzimy jednocześnie skutki tej wojny. Pod rokiem 958 zapisano jest w polskich rocznikach że Jordan mianowan został biskupem Polanii, to jest części

[1]) Tietm. II. c. 9.

Digitized by Google

kraju Mieczysławowej;[1] a gdy wiadomo że sam Mieczysław dopiero w siedm lat poźniej, z Dobrówką ożeniwszy się, został chrześcianinem obrządku łacińskiego, więc owo mianowanie Jordana biskupem polskim przez Ottona działo się niewątpliwie w skutek odniesionego zwycięztwa. Pod rokiem znowu 959 u Regina i annalisty Saxona, a u innych roczników niemieckich pod rokiem 960, zapisano zdarzenie następujące:

Venerunt legati Rusciae gentis ad regem Ottonem, et deprecati sunt eum ut aliquem suorum episcoporum transmitteret, qui ostenderet eis viam veritatis. Qui consensit deprecationi eorum, mittens Adalbertum episcopum fide catholicum: qui etiam vix evasit manus eorum.[2]

Nie wiedziano długi czasu do jakiego kraju ściąga się to zdarzenie; trudno je było przyczepić tak do Rusi kijowskiej gdzie jeszcze przez lat dwadzieścia kilka pogaństwo kwitnęło, jakoteż i do wyspy Rugii. Zapomniano, albo raczej nie dopatrzono i nie wysadzono na wierzch tej niezawodnej prawdy że wielka część dawnych Moraw i państwa Semisławowego nosiła w X i XI wieku nazwisko Ruhii lub Ruzyi. Owoż tęto Ruzyę miał ochrzcić Otto I w roku 959 czy 960, rozumie się na obrządek łaciński; ale to się nie powiodło. Zakorzeniony tu od czasów Świętopełka obrządek słowiański czyli ruski, jak go nazywa papież Jan XIII w swym przywileju, przemógł, i Adalbert, ten sam który w kilka lat poźniej został magdeburskim arcybiskupem, zaledwie z życiem wymknął się od Krakowianów. Doznawszy tak smutnego zawodu Otto, przemyśliwał nad sposobami jakby Słowian krakowskich mimoto pozyskać dla łacińskiego obrządku. W Krakowie niepodobna było utrzymać się łacińskiemu biskupowi, więc całą tę połać ziem krakowskich na wschód po źródła Bugu i Styru, a na południe po miasto Agryę i po Dunaj sięgającą, poddał pod władzę czeskomorawskich biskupów, nie prędzej jednak jak roku 973. *Pertz SS. IV. 538.* Tak powstał osławiony przywilej, wzmiankowany u Kozmy; a tu należy to jeszcze zauważać, że Otto wywdzięczał się poniekąd tym czynem Czechom za dawaną sobie pomoc; ale w rzeczy samej dawał im to czego nie posiadał: bo widzieliśmy że Krakowianie Adalberta, wysłańca Ottonowego, wypędzili, a więc byli niezawisłymi. Poźniejsze zdobycze Bolesława II xiążęcia czeskiego sięgały, według własnych słów jego, tylko po górę Tatrę niżej Krakowa, zakreślona więc w Kozmasowym przywileju granica pragskiej dyecezyi po Bug i Styr nigdy przez Czechów posiadaną nie była, lecz tylko idealną.

---

[1]) Rkp. Sędz. str. 217.

[2]) Ann. Lamberti ap. Pertz III. 61.

Digitized by Google

De isto Mestcone quomodo illuminatus sit... require in annalibus Polonorum.

Słowa rocznikarza na które się tu autor powołał, brzmią tak:

DCCCCXXXI. Mescho princeps Polonie filius Semislai cecus gignitur et septem annis cecus educatur, qui licet multum famosus esset et magne industrie, vicio tamen non caruit: nam septem pellicum scortis, quas conjuges nuncupabat, nocturnas variare vices consueverat. His tandem repudiatis, de Bohemia quandam Dobrowkam nomine matrimonio copulat, cujus felici consorcio glacies infidelitatis dissolvitur, et nostrorum labrusca gentilium in vere vitis palmites transmigravit.

Przy czem wypada zwrócić uwagę na to, że tak Miorsz jak i Gaweł nie dość ostrożnie wyjmowali tę wiadomość z rocznikarza, i słowa jego: *septem pellicum scortis, quas conjuges nuncupabat, nocturnas variare vices consueverat*, przekręcił Miorsz na: *septem pellicibus omni nocte abutebatur*, i podobnież Gaweł: *sua consuetudine septem uxoribus abutebatur.* Jest w tem jeden z widocznych dowodów że text rocznika tego starszy jest od obu kronikarzy, i że Gaweł wypisywał to z Miorsza.

ROZDZIAŁ XXVII.

Bolesław chrobry.

Główniejsze tylko czyny jego opowiedziawszy autor, zsyła się z resztą do roczników polskich, tych samych z których i pierwej już czerpał.

Porro de tam generoso stipite surculus vegetaciqr, palma erupit fecundior: Meskonides Boleslaus! qui adhuc tenellas fidei primicias, adhuc in cunis vagientem ecclesiam tam tenero amplexu, tam adulta fovit teneritudine, ut geminam metropolim instituerit: unam Cracovie et aliam Gnesne, et debitas suffraganeorum dioeceses utri-

Następnie, ze szczepu tak zacnego strzeliła bujna latorośl, rozwinęła się palma rozłożysta: Bolesław Mieczysławic! który jeszcze słabiuchne pierwociny wiary, jeszcze w pieluchach kwilący kościoł tak czułym objął uściskiem, tak roztropnie pielęgnował, że ustanowił dwie metropolie: jedną w Krakowie a drugą w Gnieznie, i sufra-

Digitized by Google

usque deputaverit, ipsarumque dioecesium distinctiones certis limitibus insculpserit.

Hic ad cumulum religionis [a] patrem sanctitatis ac patronum, beatum Adalbertum, in finibus [b] Bohemorum affectum injuriis, devotissime suscipit, reverenciam exhibet, omni studio veneratur. Quem sanctus pontifex ad plurima paucis evolutis diebus informat.

(De isto Boleslao in vita et legenda sancti Stanislai multa inveni: qualiter Otto imperator eum videre desiderabat et quomodo in Gneznam ad limina sancti Adalberti veniens, eum imperiali diademate decoravit)

Hujus enim universa supellex aut in animi dotibus [c] viguit, aut in armorum strenuitate resplenduit: quibus Seleuciam, Pomoraniam, Prussiam, Russiam, [d] Moraviam, Bohemiam sue dicioni subjiciens, reliquit suis posteris vectigales, in urbe Pragensi secundariam sui regni sedem constituens. Hunos seu Ungaros, Crouacios et Marahos [e] gentem validam suo mancipavit imperio; imo

ganów dyecezalnych mianując, rozgraniczył sameż dyecezye ciosanemi przydrożnikami.

Onto dla wzrostu wiary, przyjął najuprzejmiej ojca świątobliwości i patrona, błogosławionego Wojciecha, w ziemiach czeskich pokrzywdzonego, oddając mu poszanowanie i cześć wszelaką; a świątobliwy biskup w dniach niewielu, które mu zostawały, oświecał go we wielu rzeczach.

(O tym Bolesławie znalazłem wiele w żywocie i legendzie świętego Stanisława: jak cesarz Otto, pragnął go widzieć i jak ku Gnieznu, do grobu świętego Wojciecha przyszedłszy, ozdobił go cesarską koroną.)

Wszystkie też jego bogactwa promieniły w przymiotach jego duszy lub jaśniały w blasku orężów któremi Seleucyę, Pomorze, Prusy, Ruś, Morawy, Czechy zwojował i danniczemi potomkom swoim zostawił, miasto Pragę drugą stolicą państwa swego stanowiąc. Hunów czyli Węgrów, Chrowatów i Morawian lud potężny zagarnął pod swe zwierzchnictwo, a nieukróconych Sasów tak pobił, że

Digitized by Google

Saxones indomitos adeo perdomuit, ut in Sala, quam nos Zolava[f] dicimus, flumine, columnam fixerit ferream, quasi quibusdam certis gadibus sui finem[g] statuens imperii.

w rzece Sali, którą Zoławą zowiemy, wbił słup żelazny, jakby niewzruszoną kolumną Gadesu, granicę państwa swego utwierdzając.

Hic Boleslaus Rutenos in tanta stravit copia, donec Bug[h] flumen cruoris concretum est coagulo.[i]

Ten Bolesław ubił takie mnóstwo Rusi, że od wielości krwi zsiadły się wody przepełnionego Bugu.

a) »religionis« tak rkp. II i wyd. gd.; rkp. III nie ma. b) »in finibus« tak wyd. gd.; rkp. II i III *infinitis*. c) »animi dotibus« tak wyd. gd.; rkp. II i III: *omnium virtutum dotibus*. d) »Russiam« tak rkp. II i III; wyd. gd. nie ma. e) »Marahos« tak poprawiam; rkpp. II, III, tudzież wyd. gd. *Mardos*. f) »Zolava« tak rkp. II i III; wyd. gd. *Dotana*. g) »finem« tak wyd. gd.; rkp. II i III *fines*. h) »Bug« tak rkp. II i III; wyd. gd. nie ma. i) rkp. II i III dodają tu: *cetera quere infra in annalibus*.

ut geminam metropolim instituerit, unam Cracovie et aliam Gnezne.

Żaląc się na niewdzięczność Polaków którzy Ryxę od siebie wygnali, powiedział Miorsz pod panowaniem Wandy: *quia ad pia fidei ubera gemina, pendent viperarum catuli, suggunt perfidi...* gdzie przez *gemina ubera fidei* rozumiał oczywiście *geminam metropolim*, ustanowioną w Gnieznie i w Krakowie przez Bolesława chrobrego. Po tych tedy słowach poznajemy że to jest ciągle jeszcze text Miorsza samego, nie jego dopełniacza. Jakoż kończy on dopiero na Mieczysławie II, jak tego dowód wnet ukażę.

ad plurima paucis evolutis diebus informat.

Łatwo poznać, rozczytawszy się w kronice Wincentego, że to co się w tem miejscu u niego znajduje, jest amplifikacyą słów Miorsza; a nie przeciwnie.

De isto Boleslao... decoravit.

Wtręt oczywisty przepisywacza. Nietylko Miorsz, ale nawet dopełniacz jego starszy jest od roku 1254 w którym św. Stanisława kanonizowano. Można się o tem przekonać z Bogufała, zmarłego w roku 1253 który w kronice swej nie za Wincentym idzie, ale za Miorszem i jego dopełniaczem, częstokroć dosłownie ich wypisując. Twardo szła

Digitized by Google

kanonizacya ś. Stanisława w Rzymie: kilkakrotnie nie uznawano dowodów jego świątobliwości, i znowu brano je pod roztrząsanie. Duchowieństwo polskie okazało się niezmordowane w swoich usiłowaniach, i cel został osiągnięty. Ale ta gorliwość smutne pozostawiała szczerby w historycznych naszych pomnikach. Interpolowano bez wyjątku stare kroniki. Gaweł, chociaż sam kapłan i zasłoniony powagą pięciu biskupów którym dzieło swoje poświęcił, że się jednak poważył powiedzić słówko ostrzejsze o Stanisławie, co, jak widać, w owym czasie mogło być zdaniem większości, wytracono dzieło jego tak, iż ledwie w dniach już naszych odkryto jedyny nieskrobany rękopism jego kroniki. Z dwoch innych rękopismów które się od zatraty wybiegały, oba przechodziły przez czyściec: jeden ma dziurę na wskróś przy wzmiance o Stanisławie; a drugi, i właśnie ten co przy nim i Miorsza text, jeszcze najlepszy, znajduje się, rozprawia długo i szeroko o świątobliwości i cudach Stanisława, wbrew temu co wiemy z tamtych kodexów. Nie dziw tedy że z świątobliwością Stanisława poznać się musiał i stary Miorsz: przepisywacz bowiem kodexu miał wielkie nabożeństwo do tego świętego i w ciągu nie wielu kart tej oto kroniki z jej dopełnieniem, powołał się trzy razy na żywot ś. Stanisława. Robił to jednak jakoś dorywczo, gdyż słowa które tu miał na myśli znajdują się właściwie przy cudach ś. Wojciecha które są drukowane w Pertza *SS. IV.* str. 615. Poźniej przyczepiano je także do opisu cudów ś. Stanisława; w żywocie zaś samym tego świętego nic nie ma o Ottonie i Bolesławie chrobrym.

Crouacios et Marahos, gentem validam suo mancipavit imperio.

Wyżej powiedział autor: *Moraviam, Bohemiam sue dicioni subjiciens.* Wojował więc Chrobry Morawy, i odgłos tychto wojen, jak to uważeliśmy na str. 505, dał prawdopodobnie powód Kozmie pragskiemu że do słów Regina, mówiącego o zniszczeniu Moraw po Świętopełku, wtrącił: *Polonienses.* Nazwisko tedy *Mardos*, jak je dziś we wszystkich Miorsza rękopismach czytamy, poprawiam także na *Marahos:* bo tak nazywają ich spółczesni rocznikarze niemieccy. Miałożby owe niezrozumiałe *Mardos* oznaczać raczej szczególne jakoweś plemię Węgrów lub też Pieczyngów? Edrysi mówi wprawdzie w swej geografii: *Les monts Crapaks séparent la Hongrie de la Pologne et du pays des Madjous. Geogr. II. 380.* A dalej: *Montiour (Modor) grande ville sur les frontières de la Pologne.* Tamże. *On range au nombre des dépendences de la Hongrie Montir (Modor).* Tamże str. 375; ale tem jego *Montiour* czyli *Modor* zdaje się być miasto Agrya które w łacinie średnich wieków *Magryą* nazywano, jak to widzieć można w rękopismach kroniki węgierskopolskiej.

Digitized by Google

Może też do tego samego imienia należałoby odnieść i ową w morawsko-czeskim przywileju u Kozmy spomnianą *sylvam, cui nomen est Mudre, SS. rer. Boh. I. 170*, bo Edrysi chociaż w połowie wieku XII pisał, szedł jednak za bardzo dawnemi geograficznemi pomnikami i może tu dać niejakie skazówki. Zresztą co do wyrażenia samego: *Mardos gentem validam* wzięte ono jest żywcem z Troga który powiedział o Fraatesie królu Partów: *Mardos validam gentem bello domuit. Just. XLI. 5.*

quasi quibusdam certis gadibus sui fines statuens imperii.

Wiadomość podana nam przez najstarsze historyczne nasze pomniki: że królowie polscy są potomkami i dziedzicami xiążąt morawskich, jak z jednej strony odsłania nam cel właściwy polityki Chrobrego, tak nawzajem czyny tego bohatyra, na niezbitych świadectwach oparte, rzucają odblask na czasy dawniejsze i pojaśniają w jednym lub w drugim względzie to co z owoczesnych świadectw nie dosyć jasno wygląda. Uważmy tedy jakieto kraje odzyskuje Bolesław chrobry, i stara się wszelkiemi sposobami utwierdzić w ich posiadaniu? Oto od zaprzeczonego mu przez Czechów Krakowa sięga w głąb Węgier po Dunaj, Cisę i Teplę: został więc panem tej Wagiwaryi Porfirogenitowej za którą wielka Chrowacya nadwiślańska i Serbia leżała; zdobył potem resztę Moraw i Czechy: bo te ulegały prapradziadowi jego Świętopełkowi; zagarnął dalej temże prawem Łużyce i Serbię, słup żelazny w Sali rzece jako rozgraniczu Słowian z Sasami zabiwszy, a z świetnej na Ruś wyprawy wracając głównie pamiętał o tem, aby czerwieńskie grody odzyskać i wcielić nazad do Polski. Owoż za śladami tego bohatyra chodząc, napotykamy i źródła Bugu i Styru wytknięte jako granice morawskoczeskiej dyecezyi w przywileju u Kozmy; i Czechy z Serbią Świętopełkowi podległe, i z ziem morawskich dawniej, teraz węgierskich, tyle, ile ostatni z xiążąt morawskich, po zawartym z Niemcami sojuszu, od Węgrów obronić był w stanie. Nie sąż wypadki te wyśmienitem ztwierdzeniem tego cośmy z napomknień kronikarzy naszych wywnioskowali?

ROZDZIAŁ XXVIII.

Mieczysław II.

Tym śmiało, acz niezupełnie może sprawiedliwie, nakreślonym wizerunkiem Mieczysława II zamyka swoją kroniczkę Miorsz, ostatnie swoje słowa poczesnemu spomnieniu Ryxy i dostojnego syna jej Kazimirza poświęcając.

Post mortem denique magni regis Boleslai, anno do-

Nakoniec po śmierci wielkiego króla Bolesława, roku

Digitized by Google

mini 1025 Mesko filius ejus regnavit pro eo:[a] hic fuit spiritu minoratus[b] et a[c] probitate patris diversus,[d] licet habuerit uxorem nobilem,[e] sororem scilicet[f] Ottonis imperatoris. Qui cum desidia et deliciis resolutus rempublicam segnius administraret, et propriis non communibus utilitatibus intenderet, ceperunt extere naciones, que patri[g] suo vectigales fuerant, minus timoris, reverencie et honoris eidem impendere, et tributa regionum denegare. Quia enim paterna[h] voluit contentus esse gloria, ideo nec gloriosus[i] civibus, nec hostibus visus est terribilis: nam si qua cum quibuspiam gessit prelia, necessitatis ea fuisse constat, non virtutis, coacta non voluntaria; non quod nulla illi strenuitas fuerit, sed quia diligencior conservandi racio, quam acquirendi inerat libido. Satis enim absurdum putabat, cum in habendo certus modus

pańskiego 1025, nastąpił syn jego Mieczysław, mniejszy od ojca geniuszem i cnotą, chociaż miał żonę wysoceurodzoną: siostrzenicę cesarza Ottona. Gdy tedy gnuśności i miłostkom oddany niedbalej rzeczą-pospolitą zawiadował, goniąc bardziej za własnemi niż powszechnemi pożytkami, poczęły sąsiednie ludy, które ojcu jego hołdowały, coraz mniej go się obawiać, ujmować mu czci i poszanowania, wreszcie dań mu płacić wzbraniały się. A że rad przestawał na sławie ojcowskiej, więc ani był sławnym u swoich ani strasznym u obcych: bo choć z niektórymi z nich toczył wojny, wiedziano jednak że robił to nie z ochoty lecz z potrzeby, z musu a nie z natchnienia; nie dla tego jakoby mu na waleczności zbywało, lecz że w nim chęć zachowania dawnych, nad chęć robienia nowych nabytków przemagała. Uważał bowiem za niedorzeczność nie ogra-

Digitized by Google

haberi debeat, acquisicioni tamen modum non ponere.	*niczać się w sposobach nabywania, gdy już i samo posiadanie musi mieć pewne granice.*
Hic igitur ex imperiali Ottonis prefati sorore insignem genuit Cazimirum.	*Onto z cesarskiej, Ottona pomienionego (III), siostrzenicy spłodził dostojnego Kazimirza.*

a) »pro eo« tak rkpp. II i III; wyd. gd. nie ma. b) »minoratus« tak wyd. gd.; rkpp. II i III *immoratus*. c) »et a« tak wyd. gd.; rkpp. II i III nie mają. d) »diversus« tak wyd. gd.; rkpp. II i III nie mają. e) »nobilem« tak rkpp. II i III; wyd. gd. nie ma. f) »scilicet« tak rkpp. II i III; wyd. gd. nie ma. g) »patris« tak rkpp. II i III; wyd. gd. *principi*. h) »paterna« tak rkpp. II i III; wyd. gd. *pristina*. i) »gloriosus« tak wyd gd. i rkp. II; rkp. III *gloriosis*.

Post mortem denique...

Od Mieszka I do panowania Chrobrego przechodząc, mówi autor: *Porro;* Chrobrego znowu z Mieczysława II panowaniem wiąże przysłówkiem: *denique,* czem daje do poznania że powieść jego nagle zbliża się ku końcowi. Jakoż bezpośrednio po niniejszym o Mieczysławie ustępie w którym Ryxa, co to dla niej nasz Miorsz już przy sposobności opowiadania przygód Wandy adwokatował, jeszcze raz wyszczególniającym sposobem, z poniżeniem jej męża, spomniana, a syn jej Kazimirz nazwany jest *insignis* to jest: znakomity, rodem zapewne, bez żadnego napomknienia o czynach jego i przydomku odnowiciela jaki mu poźniej nadano; bezpośrednio, mówię, po niniejszym ustępie czytamy:

Ab isto Cazimiro series historie texitur modo diverso.

To jest: jednolita aż dotąd osnowa dziejów naszych, zaczyna być rozmaicie odtąd opowiadaną. A więc widoczna że najstarsza kronika tu się skończyła. Chociaż tedy Miorsz nie doszedł nas w rękopismie osobnym, lecz tylko z dopełniaczami którzy aż w wieku XIII powieść swą urywają, możemy jednak powiedzieć z niejaką pewnością że tu się skończył text Miorsza, i w krytycznych wydaniach źródeł polskiej historyi, jakich się na przyszłość po gorliwości ziomków spodziewać możemy, należy oddzielać stale kronikę tę od jej dopełnień.

O rocznikach, do których odesłał się autor jeszcze pod panowaniem Chrobrego, tu już nic nie spomina; bo też to jest czas jego: czas Ryxy i Mieczysława II, o których nic jeszcze do roczników nie zaciągniono, i prawdopodobnie pierwszy Miorsz, z osobami dworu więcej jakoś zpoufalony, śmielszą ręką te o nich słowa nakreślił. Czy w nich miał słuszność zupełną? czy się ku jednej stronie zanadto sympatyami

Digitized by Google

przechylając, nie ubliżył tem samem drugiej? jestto pytanie na które nie łatwa odpowiedzieć. Widzieliśmy że się unosił za sprawą Ryxy; Mieczysław którego ona przed cesarzem skarzyła że miał na dworze swym nałożnicę jakąś, i którąto zapewne nasz Miorsz na myśli mając, powiada o nim że był *deliciis resolutus*, zdaje się że skrzywdzony został w tym tu obrazie. Gaweł przynajmniej daje o nim świadectwo inaksze, a niemieckie roczniki zapisały czyny jego z których przekonać się można że nie brakło mu ni roztropności ni męztwa, chociaż uległ na czas przemocy.

Przed zamknięciem rzeczy o Mieczysławie II winienem zwrócić uwagę bliższą na zdarzenie, które własnie w ten okres przypada, a którego wyjaśnienie podpada niemałym trudnościom.

Kozma pragski, dawne jakieś roczniki wypisując, doniósł że w roku 1022, za Bolesła chrobrego, było w Polsce prześladowanie chrześcian.[1] Mówiono o tem i na Rusi, a i w polskich nawet pisarzach, chociaż ci o zdarzeniu samem milczeli; zostały jednak pewne skazówki do sprawdzenia owych pogłosek. Dawny rocznikarz krakowski mówi, że po Bolesławie chrobrym wstąpił na tron syn jego: Lambert.[2] Łatwo poznać ze tym Lambertem jest młodszy brat Mieczysława II, Bolesław, znany Tietmarowi,[3] a o którym doniósł Piotr Damiani że był kamedułą.[4] Jako mnich więc nosił imię Lamberta. Zkądinąd znowu wiadomo, że Otto czyli Bezbraim, najstarszy Chrobrego syn, miał swój udział w tak zwanej Ruzyi czyli w ziemiach krakowskich, a ztrącał z tronu Mieczysława II za pomocą cesarską.[5] Zaraz więc po śmierci Chrobrego były działy i zajścia pewne między jego synami, a Nestor i Polikarp mówią najwyraźniej, że z przyczyny wygnanych dawniej mnichów, zaraz po śmierci Bolesława wybuchło w Polsce powstanie.[6] Na nie zdaje się wskazywać i owa przepo-

---

[1]) *In Polonia facta est persecutio Christianorum. SS. rer. Boh. I. 84.*

[2]) *1025 Primus Boleslaus rex magnus obiit. Lambertus filius ejus succedit. 1026 Casimirus translulitur ad discendum.* Rkp. Gład. str. 10. Pismo tego ustępu nie zdaje się być poźniejsze nad wiek XIII.

[3]) *Peperit haec* (*Emnildis*) *duos filios: Miseconem et alium quem dilecti senioris sui* (*Boleslai*) *nomine vocavit. Tietm. IV. 37.* Tak mają rkpp. i wydd. dawniejsze. Rkp. drezdeński za którym idzie Pertz ma wprawdzie *pater vocavit;* ale rękopism ów, chociaż skądinnąd szacowny, niejest jednak bez błędów, jak to widać z mylnej daty śmierci Mieszka I którą tamte rękopisma lepiej podają.

[4]) *Habebat autem* (*Romualdus*) *equum satis egregium, quem sibi Busclavinus*, (tak ma Surius; Pertz zaś *Busclavi*) *sclavonici regis filius, dederat, factus ab eo monachus. Vita s. Romuald. c. 26.*

[5]) Wippo u Pistor. III. 470. 477.

[6]) W seże wremę umre Bolesław welikyj w Lęsiech, i byst' męteż w zemli lędskie, wstawsze ludie izbiszę episkopy i popy i bojary swoję, i byst' w nich męteż. Nest. Połn. Sobr. I. 64. *A w żywocie ś. Teodozego mówi tenże:* Knęziułe gniewajszczu sę i ukoriajszczu Nikona i se jedin ot otrok wszed powiedasze jako Antonij jiże s nim ot grada sego odchodęt w inu obłast'. A bieże głagolę jemu żena jego: Posłuszaj gospodine mene i nie gniewaj sę, jako takoż byst' wo stranie naszej: otbieżawszim niekojeję radi winy czernorizcem, i mnogo sła stwori

Digitized by Google

wiednia Chrobrego, jak ją przytacza za anonimem Paprocki.[1] Być więc może, iż ów Bolesław, kameduła, do osiągnienia tronu użył wygnanych dawniej a mających wielki wpływ u ludu xięży słowiańskich; to pewna że go winiono o wielkie jakieś niegodziwości i imię jego z rzędu królów polskich wymazano.[2]

Tymto zdarzeniom spółczesny Miorsz mówi z dobitnością o świeżem w Polsce zaburzeniu,[3] wyrzeka na jakichś nibyto pogan, co chlebem duchownym tuczą się a krzewią niewiarę,[4] właściwie więc mówiąc, na mnichów słowiańskich; wskazuje wyrodków którzy napróżno wysokiem swojem pochodzeniem szczycą się;[5] ale jako stronnik Ryxy i syna jej Kazimirza, o wyłącznym ich prawie do tronu przeświadczony, przechodzi wprost od Chrobrego do panowania Mieczysława II, wyrodków owych: Ottona i kamedułę Bolesława, zupełnie pomijąc. W jego tór poszedł Mateusz i Wincenty, a za nimi i inni.

Odróżniwszy tym sposobem w najdawniejszym texcie naszych kronik dzieje starożytne od nowożytnych, powiązawszy przerwy, jakie się w wykładzie analitycznym odsłoniły, opowiadaniem ciągłem, i doprowadziwszy rzecz całą aż do czasu w którym dzieje Polski coraz są dowodniejsze, wyczerpnęliśmy osnowę Wstępu ktytycznego, zostawiając rozwidnione już pole samej historyi.

---

sę ich radi w zemli toj. I obludi gospodine da ne tako w twojej obłasti bądet. Toże usłyszaw knęt i uboje sę gniewu bożyję. *Pateryk rkp. str. 97. Tożsamo Polikarp w żywocie ś. Mojżesza, Węgrzyna, który był jednym z wygnanych z Polski mnichów, powiada:* Bogże stwori otmszczenije rabom swoim wskorie. W jedinu ubo noszcz Bolesław naprasno umre, i byst' mętež welik wo wsej lędzkoj zemli *itd. Pateryk rkp. str. 382.*

[1]) *Video regnum in multa variaque frusta scindi, video quantum hic sanguinis fundetur tam interno quam externo hoste, idque justo Dei judicio permittendum, cultumque ejus divinum negligentes in varia schismata scindentur, luxum et molitiem amabunt. Video propiciationem divinam post longa tempora prolem meam non derelicturam: ecce vir exibit de lumbis meis, qui pristinam gloriam regno suo restituet.* Paprocki Herby rycerstwa, karta niel. 7.

[2]) Rodowód xiążąt polskich, który w rękopismie z XV wieku znalazłem, ma w końcu te słowa: *In hac predicta tabula regum Polonie, unus rex, septimus, non describitur, quia actus ejus fuerunt pessimi, quos in cronicis Polonie invenire non valui. Et forte maliciam considerantes ejusdem regis, scriptores omnia de tali rege tacuerunt.* Rkp. str. 15. Od Piasta licząc jest właśnie siódmym z kolei ów nasz Bolesław.

[3]) *Modernis vero nostra tempestate tempusculis,* ob. str. 294.

[4]) *Fides non parit fidem. Ad pia fidei ubera gemina pendent viperarum catuli! suggunt perfidi.* str. 295.

[5]) *Frustra igitur nostri degeneres ex alti generis umbra gloriantur, de roseto namque nascitur et rosa et spina pungens.* str. 425.

Koniec
Wstępu krytycznego do dziejów Polski.

Digitized by Google

DODATEK.

Digitized by Google

Digitized by Google

ANNALES BENEDICTINI.*

899. Arnolphus fuit ultimus imperator quantum ad posteritatem magni Caroli.[a] Hunc Arnolphum pediculi devoraverunt, nec aliqua arte medicinali[b] poterat adjuvari.[c] Hujus filius Ludwicus ad coronam imperii non pervenit.[d][1]

904.[e] Lodwicus rex Francie imperat Romanis sex[f] annis.[2] Hujus enim tempore inceperunt Ytalici regnare. Exempto namque imperio[g] a Francis fertur ad Ytalicos secundum sentenciam Romanorum, quia Francigene non adjuvabant Romam

899. Arnulphus fuit ultimus imperator post Karolum magnum, et hic a pediculis fuit consumptus, nec aliquo medicamine poterat preservari. Ludowicus filius ejus non venit ad imperium.

900. 902. 904. 905. Ludovicus rex Francie imperavit Romanis sex annis. Sub cujus tempore Italici cepere imperare.

907. Franci noluerunt Romanis prestare subsidium, contra quos-

a) Tak rkp. I; rkp. II ma w tom miejscu te słowa: *Hujus filius Ludvicus ad coronam non pervenit. 901. Hunc Arn.* itd. b) »aliqua... medicinali», tak rkp. I; rkp. II *aliqua arte;* wyd. gd.: *vel balneis vel medicamentorum generibus.* c) tak rkp. I i II; wyd. gd. dodaje: *quin a pediculis consumeretur.* Odtąd aż do roku 913 nie ma nic w tem wydaniu. d) »Hujus... pervenit» tak rkp. I; wyd. gd. nie ma. e) »904« tak rkp. I; rkp. II 901. f) »sex« tak rkp. I; rkp. II *septem.* g) »exempto namque imperio« tak rkp. I; rkp. II *excepto namque.*

[1]) Porów. *Ricobaldi Hist. Imp. ap. Eccard. I. 1158.* [2]) Porów. *Ricob.* tamże.

*) Nadpis ten daję sam. W rękopismie lubińskim który tu liczbą I oznaczam, jest rocznik ten bez żadnego nadpisu; w rkp. Kuropatnickiego »Miorsza kroniki« pisanym roku 1415 w Krakowie, a który oznaczam tu liczbą II, ma on taki nadpis: *Incipit registrum annalium Polonorum ab anno 899.* Text trzeciego biorę z gdańskiego wydania tak zwanego »Kadłubka« str. 33, i oznaczam go tu: *wyd. gd.;* ma on tam nadpis taki: *Incipiunt ann(u)ales historie carptim succincteque atque breviter conscripte,* a jest istotnem skróceniem: w którem zdarzenia do obcych dziejów ściągające się wypuszczone zostały. Te trzy texty dosyć się z sobą zgadzają, i kładę je w przedziałce pierwszej, wykazując u dołu ich różnice. W rękopismie królewieckiego archiwu nr. 352 *in folio* na karcie 319, okazał się rocznik ten tak pod względem chronologii jako i textu wielce odmiennym, daję go więc tu w osobnej przedziałce, po stronie prawej, a oznaczam liczbą IV.

Digitized by Google

contra Longobardos rebellantes, et multas eis injurias inferentes, propter quam causam tempore istius Ludovici dividi incepit[a] imperium. Quidam enim in Ytalia et quidam per Alemaniam imperabant[b] usque ad Ottonem primum, qui cepit utrobique regnare.[c]

dam Longobardos qui rebelles erant et multas injurias fecerunt. Et ob hanc causam tempore Ludovici divisum est imperium: una pars Ytalicis, alia Alamanis imperavit.

908. Berengarius primus in Ytalia regnat annis quatuor.[1]

908. Berangarius primus in Ytalia imperavit quatuor annis.

909. Conradus[d] Alemanus imperavit annis septem in Alemania.[2]

909. Conradus teutonus imperavit septem annis in Almania.

910.[e] Wilhelmus princeps Burgundie monasterium Cluniacense[f] fundavit.[3]

911. Wilchelmus dux Burgundie fundavit claustrum.

912. Berengarius secundus in Ytalia imperat annis 9.[4]

913. Berangarius secundus imperavit in Ytalia 9 annis.

913.[g] Zemislaus[h] Lestkoni quarto succedit in regno Polonie,[i] quorum utrumque animi generositas, robur corporis, felices ad omnia successus adeo reddiderunt insignes, ut omnium pene regum virtutes suis antecesserint virtutibus.[5]

915. Semislaus quartus post Lisekonem sequitur in regnum Polonie: qui ambo nobiles et robusti viribus, (atque) fortunati, in multis virtutum generibus multos preibant reges.

De Zemislao famosus ille Mesko cecus nascitur, qui primus rex Polonorum graciam baptismi suscepit. Mesko vero dictus est, id est turbacio: quia ceco nato parentibus turbatio orta est. Vel mistice quia ab ipso initiata videntur belli spiritualis apud nos Polonos seminaria. Per ipsum enim inseminatum

920. Semislaus genuit Miseko-(nem) cecum, qui inter Polonorum reges primus baptismum sacrum suscepit. Miseko interpretatur tristicia, per cujus quidem cecitatem parentibus suis magne tristitie sunt exorte.

a) »incepit« tak rkp. I; rkp. II *cepit*. b) »imperabant« tak rkp. II; rkp. I *imperabat*. c) »usque... regnare«, tak rkp. I; rkp. II nie ma. d) »909. Conradus« tak rkp. II; rkp. I *Cunradus*. e) »910« tak rkp. II; rkp. I nie ma. f) »Cluniacense« tak rkp. I; rkp. II nie ma. g) W rkp. I rok wypuszczony; atoli jest w rkp, II i w wyd. gd. h) Tak poprawiam ciągle to imię; w wyd. gd. *Zemomislaus;* rkpp. *Zemomisl, Zemomislius* lub *Zemomil*. i) W wyd. gd. dalszych słów nie ma; rkp. II przed wyrazem następnym »quorum« ma rok 914.

[1]) Porów. *Ricobaldi Hist. Imp. ap. Eccard. I. 1158.* [2]) Porów. *Ricob.* tamże. [3]) Porów. *Ricob.* tamże. [4]) Porów. *Ricob.* tamże. [5]) Ten ustęp wyjął dosłownie z niniejszego rocznika Miorsz.

Digitized by Google

est bellum bonum, ut rumperetur pax mala.[a] [1]

920.[b] Henricus imperat in Alemania 18 annis. Hujus tempore Spitigneus,[c] dux Bohemorum juste et religiose principatur, qui moriens sine prole, Wratislaum[d] fratrem suum ducem reliquit.[2]

926. Henricus imperavit Alamanis 8 annis.

927. Spitigneus dux Bohemie hoc tempore suo, ducatum suscepit, et obiit absque herede.

930. Wratislaus germanus ejus suscepit ducatum.

Wentzeslaus martirisatur filius Wratislay.

931. Mescho princeps Polonie, filius Zemislai, cecus gignitur et septem annis cecus educatur. Tandem miraculose illustratus.[e] Qui licet[f] famosus esset et magne industrie, vicio tamen non caruit:[g] nam septem pellicum scortis, quas conjuges nuncupabat, nocturnas variare vices consueverat. His tandem

931. Mesko dux Polonorum mirabiliter illuminatur, qui quamvis virtuosus fuerit, nichilominus infectus fuit certis criminibus: nam singulis noctibus (cum) septem meretri(ci)bus concubuit. Qui post hec duxit honestam dominam, beatam Dambro(w)cam de Bohemia, dimissisque meretri(ci)bus ex ejus induc-

a) »Vel mistice... mala« ma tylko rkp. l; dodatek ten więc zdaje się być wtrętem poźniejszym. b) »920« tak rkp. I; rkp. ll ma tylko *DCCCC..;* dalsze głoski są uszkodzone; a następna data jest rok 923. c) »Spitigneus« tak poprawiam; rkp. I *Sptitigneus;* wyd. gd. *Sbigneus.* d) »Wratislaus« tak rkp. ll i IV; w rkp. l zmylone jest to imię na *Wentzeslaum,* zapewne przez winę przepisywacza, a poźny jakiś interpolator, obaczywszy to imię, wpisał następujące słowa: *Iste Wentzeslaus a fratre suo martyrii coronam adeptus est. Hic post 300 annos passionis sue, regi Dacorum (Erico) quiescenti per visum apparuit, eique quod suo genere mortis deberet mori, revelavit, precipiens sibi ut in honorem ipsius, qui Venceslaus vocabatur, monasterium construeret. Qui rex a sompno surgens, stupefactus de visione, cepit de sancto Wenceslao, de quo numquam ante audiverat, episcopos inquirere, et certificatus quod fuisset princeps Bohemie et a fratre occisus, cepit ad ejus honorem in Rüvalia monasterium magnarum opum, ordinis cisterciensis exstruere, et tandem a fratre suo interemptus est.* To samo z gęściejszemi tylko myłkami czytamy dziś i w rkp. ll. Rękopism IV ma wprawdzie także tę wiadomość, ale że ona dopisana tu była poźniej na próżnem miejscu, mamy na to dowód w tem, że dopiero po niej czytamy w tym rękopismie: *Wenceslaus martirisatur, filius Wratislay;* któreto słowa stoją w widocznym związku z powyższą o Wratysławie wzmianką, i nie można wątpić że są pierwotne, a legenda o Eryku duńskim poźniej wtrącona. e) »Tandem m. illustratus« ma tylko rkp. ll. f) Rkp. I dodaje tu *multum.* g) »non caruit« tak rkp. l i ll; wyd gd. skraca cały ten ustęp w ten sposób: *Iste Mieszko licet famosus esset et magne industrie, vicio tamen eminuit.*

[1]) Porów. *Vinc. Res gestae I. 91.* [2]) Prócz naszego rocznikarza mówią o tym Spitygniewie: *Sigbert. Gembl. ap. Pertz VIII. 546; Ricob. in hist. Imp. ap. Eccard. I. 1158* tenże *in Comp. chronol.* tamże *I. 1175; Mart. Minorit. in Flor. temp.* tamże *I. 1612; Mart. fuld. in Chron.* tamże *I. 1671; Herm. Corner. in Chron.* tamże *II. 520,* tudzież *526;* nakoniec *Andr. Dandolo Chron. VIII. 11. 9.*

Digitized by Google

repudiatis[a] quandam Dobrowkam[b] nomine, filiam ducis Bohemie,[c] matrimonio copulat, cujus felici consorcio glacies infidelitatis dissolvitur, et nostrorum labrusca gentilium in vere vitis palmites transmigravit.[1]

938. Lotarius imperat duobus annis. Hujus tempore factus est sol sicut sanguis.[d] [2]

940. Berengarius coronatur in Ytalia. Hunc cepit Otto I rex Alemanie.[e]

942.[f] Meschoni siquidem Dobrowka non prius nubere voluit, quam universum regnum Polonie cum ipso rege christiane professionis caracterem suscepisset: didicerat namque, quod dispar cultus unum erat impedimentorum matrimonii.[g] Sic igitur Meschonis cecitas, cecitatis[h] nostre fuit privacio, quos veri luminis orbaverat carencia.[i] Quid enim aliud illius cecitatis septennium, quam nostre insipiencie, nostri erroris universitatem designat? In septennio nempe numero universitas figuratur.[k] Ille igitur septem annis infancie; nos tione de paganismo intrat gremium christianitatis.

941. Berengarius coronatur in Ytalia, et a rege Ottone Almanorum captivatur.

944. Meskoni felix Dambro(w)ca noluit reddere debitum, donec Poloni generaliter suscepissent fidem christianam. Cognovit quidem quod fidei diversitas esset impenditia conjugii. Et sic Miskonis cecitas que originem habuit ex carencia veri luminis, que durabat septem annis, verum in fine septimi anni illuminatur. Unde nobis datur lumen septiformis gracie. Nam quemadmodum ipse a septem mulieribus male detinebatur, sic nos a septem criminalibus. Tandem ipse uni copulatur: sic et nos uni matri, fidei unitati.

a) Rkp. I i III dodają tu: *de Bohemia.* b) »Dobrowkam« tak poprawiam; rkp. I *Dabrowkam;* rkp. II *Dambrowcam;* taksamo wyd. gd. c) »filiam ducis Bohemie« ma tylko wyd. gd. d) »938. Lotarius... sanguis« ma tylko rkp. I. e) »Otto I rex Alemanie« tak poprawiam; rkp I. *rex Otto Alemanie;* rkp. II *Otto I ex Alimania;* w wyd. gd. tak to jak i poprzednie zdarzenie wypuszczone. f) Roku nie ma w rkp. I i w wyd. gd.; a tylko ma go rkp. II. g) »impedimentum matrimonii« tak rkp. I; rkp. II *impedimentorum viri;* wyd. gd. *impedicius matrimonium.* h) »cecitatis« tak rkp. I; rkp. II nie ma. i) Wyd. gd. nie ma dalszych słów. k) »In... figuratur« ma tylko rkp. I.

[1]) Na te słowa powołał się wyraźnie Miorsz na str. 516; ale je wypisując przekręcił: *septem pelicum scortis nocturnas variare vices consueverat,* na: *septem pelicibus omni nocte abutebatur.* Taksamo zrobił i Gaweł, a okoliczność ta wskazuje widocznie że text niniejszego rocznika dawniejszy jest od obu tych kronikarzy.

[2]) Porów. Ekkard. I. 1159 i 1613.

Digitized by Google

universo nostre obstinacionis tempore caligaveramus. Illi in fine anni septimi visus restituitur; nobis in quos fines seculorum devenerunt! septiformis gracie lux oritur. Ille septem pellicibus detinetur; nos generalibus septem vitiis maritamur. Ille tandem unice copulatur; et nos unius ecclesie amplexibus federamur.[1]

955. a) Otto primus coronatur Rome per papam ad imperium Romanorum.

956. Sanctus Wentzeslaus dux Bohemie occiditur a germano suo Boleslao.

Item. Sanctus Wentzeslaus licet esset princeps, tante tamen fuit humilitatis, quod cum uno clientulo clam de nocte ad propriam silvam ibat, et propriis humeris ligna deferens ante foras viduarum et pauperum deponebat.b)

Item de nocte agrum fodiebat et seminabat et metebat et triturabat et hostias pro divino (officio) faciebat.[2]

963. Lotarius imperat duobus annis. Hujus tempore factus est sol sicut sanguis.[3]

964. Rome synodus magna celebratur, et papa Benedictus deponitur.

955. Otto primus coronatur Rome a papa in regem Romanorum.

957. Wentzeslaus dux Bohemorum occiditur a fratre suo.

Hic Wentzeslaus tante fuit simplicitatis, quod cum unico famulo in nocte et de silva in humeris suis ligna bajulabat ad hostium cujusdam paupercule. Nocte eciam quadam fodit agrum, seminans et eciam metens et triturans, de quo fecit panem pro hostiis consecrandis in divinum usum.

943. Lotarius imperat duobus annis, cujus tempore sol factus fuit rubeus ut sanguis.

944. Rome fuit concilium seu synodus magnus in quo papa Benedictus depositus est.

a) »955« tak rkp. II; rkp. I 956, a przy następnem zdarzeniu roku zgoła nie ma. b) Rkp. I dodaje tu: *Cetera patent in ipsius sancti legenda*, a wszystko następne aż do roku 964 wypuszcza; ma je tylko rkp. II.

[1]) Cała ta gadanina zdaje się być poźniej dopisana; porów. *Res gestae* I. 90.
[2]) Porów. *Ricob.* u Ekkard. I. 1159. [3]) Porów. *Ricob.* tamże.

Digitized by Google

CONTINUATIO I.[1]

964. Mescho[a] dux cum Polonis sacrum baptisma consecuntur.[b][2]

965. Dambro(w)ka venit ad Misekonem; Miseko cum Polonis baptizatur.

966.[c] Boleslaus magnus filius Meskonis, qui dicitur Chrabri, natus est.[d] Iste Bohemos, Ungaros,[3] Saxones[e] edomuit, et in flumine Salawa[f] meta ferrea[g] fines Polonie terminavit.[h][4]

966. 967. Boleslaus magnus filius Misekonis nascitur: hic domuit Bohemos et Ungaros, et imposuit in Salava statuam ferream pro termino granicierum Polonorum etc.

970. Prochorus[i] primus episcopus Cracovie ordinatur.[k][5]

971. Puscartus (*sam.* Prochorus) ordinatur in episcopum Cracoviensem; eo tempore ecclesie per Dambro(w)kam in Polonia statuuntur,

a) Tak rkp. I; rkp. II *Mesko;* wyd. gd. *Mieszko.* b) »964. Mescho... consecuntur« tak rkp. I; rkp. II ma to zdarzenie tak: *965. Excellentissimus dux Mesko accepit Dobrowkam sibi in uxorem, videlicet de Bohemia: qui ambo Christiani fidelissimi in Polonia efficiuntur et omnes Poloni baptizantur, ecclesie et claustra, episcopatus, prepositure alieque per tempus que tunc fieri poterant construuntur et dotantur.* c) »966« tak rkp. I; rkp. II i wyd. gd. 967. d) »magnus... natus est« tak rkp. II; rkp. I *magnus nascitur filius Meschonis. Otto secundus;* wyd. gd. *magnus qui Chabri dicitur n. e.* e) »Ungaros, Saxones« tak rkp. II; rkp. I i wyd. gd. *et Ungaros.* f) »Salawa« tak wyd. gd.; rkp. I *Zelawa;* rkp. II *Szolawe.* g) »meta ferrea« tak rkp. I i II; wyd. gd. *metis ferreis.* h) Wyd. gd. w którem poprzednia o chrzcie Mieszka wiadomość wypuszczona została, dodaje w tem miejscu: *Sed prius, anno videlicet domini 965, Dambrowka ad Mieszkonem venit, tunc ecclesie et claustra, episcopatus prepositure et alia beneficia, que tunc per ipsos fieri poterant, construuntur et dotantur. Iste Mieszko a nativitate cecus fuit, ut in cronicis continetur. Hec autem Dambrowka putatur fuisse soror sancti Wenceslai.* Rkp. II zaś, który to zdarzenie pod rokiem 967 zaciągnął, dodaje: *Eodem anno Otto secundus imperat.* i) Tak wyd. gd.; rkp. I *Prohortus.* k) »970... ordinatur« tak rkp. II; wyd. gd. *970. Primus episcopus Cracovie nomine Prochorus ordinatur;* rkp. I *968. Prohortus episcopus Cracoviensis ordinatur. Tunc episcopatus et ecclesie in Polonia disponuntur per Dambrowkam et christianitas confirmatur. Hec Dambrowka esse dubitatur soror sancti Wentzeslai et filia ducis Wratizlai.*

[1]) Powtarzają się tu, z większą tylko dokładnością, zdarzenia o których już wyżej spomniano: wnoszę więc że to jest już dopełniacz rocznika dawniejszego. [2]) Tak opiewał zapisek pierwotny; to co czytamy w rękopismie II i w wydaniu gdańskiem jest poźniejszem upiększeniem. [3]) W ogólnych tylko słowach spomniana tu jest wojna Chrobrego z Węgrami; według rocznika w archiwum królewieckiem nr. 18 karta 2, toczył on ją czwartego roku od wstąpienia swego na tron. Powiedziano tam: *Demum anno regnorum ejus (Boleslai) quarto, Hungaros vicit et subditos sibi fecit.* Wypada to więc na rok 996 pod którym spomniał Nestor o stosunku przyjaznym Chrobrego z Włodzimirzem wielkim. *Poln. Sobr. I. 54.* [4]) Porów. Gawła I. 36. [5]) Długosz donosi o śmierci Prochora pod rokiem 986, i dodaje: *praesidebat annis uno et triginta;* wyd. lips. I. 108, wyd. dobrom. str. 104; według tego wyświęcony był na biskupa w r. 955. W rękopismie jednak Długosza z wieku XVI., który posiada biblioteka Ossolińskich, wypuszczony jest ustęp ten o Prochorze.

Digitized by Google

fidesque christiana roboratur. Dicitur quod fuerit germana sancti Wentzeslai et filia ducis Wratislay.

974.[a] Pragensis episcopus Dithmarus, primus consecratur.[b]

975. Dytmarus pragensis episcopus consecratur.

He sunt generaciones[c] ducum et regum Polonie: Choschisko[d] genuit Pyast, Pyast vero de Rzepicha uxore genuit Semovitum: Popel autem cum sobole sua radicitus est de Polonia ejectus. Semovitus autem ducatum obtinens genuit Leschonem; Lescho autem[e] genuit Zemislaum;[f] Zemislaus autem genuit magnum et primum Myeschonem.

976. He sunt generaciones regum et ducum Polonie: Chosiscko genuit Peast; Peast genuit Semouith de domina Repeka; Pompilius periit cum omni genere suo; Semouith obtinuit regnum; qui genuit Listkonem; Listko genuit Semomil. Et hic genuit magnum et primum Miskonem.

982. Sanctus Adalbertus in episcopum pragensem consecratur.[g]

977. 978. 980. 981. 982. 983. 984. Sanctus Adalbertus consecratur in episcopum pragensem, cujus pater Slaunik fuit.

986. Proculphus in episcopum Cracovie secundum assumitur.[h]

985. Proculpus in Cracovia episcopus suscipitur post Prohort(um).

987. Stresechi(s)lawa[i] mater sancti Adalberti obiit.

989. Strezesslaua mater sancti Adalberti beati *(sic)* moritur.

989. Otto tercius patri suo Othoni successit.

991. Otto tertius successit patrem in imperio, Ottonem.

990. Professio sancti Adalberti cum fratre Gaudentio.[k] [1]

992. Obediencia sancti Adalberti fit cum fratre suo Gaudentio.

995. Lampertus in episcopum Cracoviensem tercium ordinatur.[l]

996. Lampertus consecratur episcopus cracoviensis.

a) »974« tak rkp. II. i wyd. gd.; rkp. I. 980. b) »Dithmarus... consecratur« tak rkp. I; rkp. II *confirmatur;* wyd. gd. *Dithmarus nomine conf.* c) »generaciones« tak rkp. I; wyd. gd. *nationes;* rkp. II nie ma całego tego ustępu. d) »Choschisko« tak rkp. I; wyd. gd. *Koszysko.* e) »Pyast vero de Rzepicha... Lescho autem« tak rkp. I; wyd. gd. ma te tylko słowa: *Pyast genuit Szemovitum qui genuit Zemomislaum* itd. f) »Zemislaum« tak poprawiam; wyd. gd. Zemomislaum; rkp. I *Zemomisl.* g) »982. Sanctus... consecratur« tak rkp. II i wyd. gd.; rkp. I *985. Sanctus Woyczechus i. e. p. consecratur;* a na boku dodano inną ręką: *Adalbertus, Slawnik fuit pater ejus;* wyd. gd. ma te słowa w samym texcie z dodatkiem: *Strzeszislawa mater. Hic beatus Adalbertus revelante Deo Pannoniam veniens, primum regem Ungarorum sanctum Stephanum cum multis aliis baptizavit. Deinde per Poloniam transiens et eosdem in fide confirmans, in Prussiam veniens, ibidem fidem predicans, martirio coronatur.* Rkp. II zaś po słowach: *in episcopum pragensem*, ma tak: *Postea revelante D. P. v. p. r. U. s. S. c. a. b. Demum p. P. t. e. c. i. f. c. i. P. v. ibidem predicando fidem m. c.* h) »Proculphus... assumitur« tak rkp. II; wyd. gd. dodaje: *mortuo Prochoro;* rkp. I nie ma. i) Tak rkp. II; wyd. gd. *Strzesislawa;* rkp. I nie ma tego. k) To i powyższe zdarzenie ma tylko rkp. II. l) »995. Lampertus... ordinatur« tak wyd. gd.; rkp. II. DCCCC(L)XXXXIX. *Lampertus episcopus Cracovie efficitur;* rkp. I nie ma.

[1]) Porów. *Chron. brev.* u Sommersb. II. 79, tudzież Kozm. prag. I. 56.

Digitized by Google

997. Passio beati Adalberti episcopi.[a]

997. Passio sancti Adalberti pragensis episcopi; a Bohemis exulatus; hunc Boleslaus in Gnezna suscepit.

1000. Otto Rufus III, imperator, sanctum Adalbertum visitavit in Gnezna, Bolezlaum quoque magno desiderio vidit, et eum in regem sublimavit, qui coronatus, inditam liberalitatem mirifice exercuit, et in Kijow veniens viriliter evaginato gladio in portam auream percussit.[b] [1]

1001.[c] Boleslaus mittit Lampertum episcopum pro consecracione ad curiam. Eodem tempore Stephanus Rex Ungarie misit Affricum episcopum ad Silvestrum Papam pro corona petenda, et papa, angelica monitus visione, coronam quam preparaverat Mieszkoni, Af-

1001. Boleslaus misit episcopum Lampertum pro consecracione in Asisum.[2]

1003. Otto tertius imperator transiit Gneznam ad sanctum Adalbertum, ubi cum magno affectu vidit Boleslaum et sublimavit eum in Regem. Qui coronatus multas pro-

a) »Passio... episcopi« tak rkp. II; wyd. gd. *Passio sancti Adalberti martiris*; rkp. I *Passio sancti Wojczechonis sive Adalberti martiris. Hunc sanctum Adalbertum episcopum pragensem, fugantem de Bohemia. Boleslaus suscepit et in Gneznam locavit.* b) »Otto.. percussit« tak rkp. I; rkp. II zgoła tego nie ma; wyd. gd. ma dopiero pod r. 1002: *Sanctum Adalbertum imperator Otto Rufus in Polonia visitavit, et Boleslaum nimio desiderio vidit. Iste Boleslaus ab imperatore predicto in regem sublimatus, inditam sibi liberalitatem exercuit.* c) «1001» tak rkp. II; wyd. gd. *1000.*

[1]) To zdarzenie dopisano poźniej na miejscu próżnem w roczniku: jakoż jest ono tylko w rkp. I; w rkp. II wcale go nie ma; a w wyd. gd. ponieważ brakło miejsca próżnego pod rokiem 1000, przyczepiono kilka słów o tem zdarzeniu pod r. 1002 w którym Otto już nie żył. Tak samo widzim i w rękopismie królewieckim. [2]) Oto jest dawny zapisek rocznikarski tego zdarzenia. Według tego co ma w tem miejscu wydanie gdańskie, słał do papieża Bolesław chrobry; a korona przeznaczona była Mieszkowi. Jest rzeczą bardzo podobną do prawdy, że za ową darowiznę Wielkopolski *(Schinesghe cum pertinentiis)* zrobioną papieżowi przez Odę, przygotowywano w Rzymie koronę dla syna jej: Mieszka. Gdy Bolesław plan ten zniweczył, korona Mieszkowi, przyrodniemu bratu Chrobrego, przeznaczona, dostała się królowi węgierskiemu, Stefanowi, bo ten takąż samą jak Mieszek zrobił Rzymowi ofiarę; a Chrobry skłonić się do niej nie chciał. Nasz tedy rocznikarz zna to zdarzenie dokładniej niźli *Chartuitius*, który miał, jak się zdaje, pod ręką polski rocznik, ale pogmatwał Mieszka dla którego koronę przeznaczano, z Bolesławem który o nią, albo właściwie o namaszczenie z Rzymu starał się.

Digitized by Google

frico, nuncio regis Ungarie, dedit. a) [1]

1002. Otto imperator III obiit, cui Henricus succesit. b)

1005. Heremite 6 in Polonia martirizantur. c)

1013. Poppo in episcopum Cracovie ordinatur. d)

1018. Boleslaus e) Ruthenos superat et terras eorum vastat. f)

1020. Henricus imperator obiit. g)

1022. Conradus imperator coronatur Rome et 20 annis regnavit. h)

1023. Gompo in episcopum Cracovie eligitur. i)

bitates exercuit. Veniens Kijow viriliter cum gladio percussit in portam auream. [2]

1002. Obiit imperator Otto.

1003. Heremite veniunt in terram Polonie.

1013. Poppo ordinatur episcopus cracoviensis post Lampertum.

1018. Boleslaus vicit Ruthenos, terram eorum deuastans.

1020. Henricus imperator obiit.

1022. Conradus imperator Rome coronatur et imperavit 20 annis.

1023. Gumpo ordinatur episcopus Cracoviensis post Popponem. [3]

a) »Boleslaus... dedit« tak wyd. gd.; rkp. I zgoła tego nie ma; rkp. II zaś: *Stephanus rex Ungarie misit Affricum episcopum Romam ad papam Silvestrum pro corona petenda. Eodem tempore dux Polonorum Mesko miserat Lampertum episcopum coronam petere; sed papa a. m. v. c. q. p. M. A. r. U. n. d. Sed cur non fuerat data Polonis in Cronica plenius habetur.* To ostatnie słowa ma tak wyd. gd.: *sed cur data non fuit Polonis? in subscriptis Cronicis plenius habetur.* b) »1002. Otto... successit« tak rkp. I; wyd. gd. nie ma; rkp. II zaś: *Eodem (1001) anno tertius* itd. c) Heremite... martirizantur« tak rkp. II i wyd. gd.; rkp. I nie ma. d) »Poppo... ordinatur« tak rkp. II; wyd. gd. dodaje: *quartum;* rkp. I nie ma. e) »Boleslaus« tak rkp. I i wyd. gd.; rkp. II dodaje: *primus.* f) »superat... vastat« tak rkp. I i wyd. gd.; rkp. II *superavit... et subjugavit.* g) »Henricus... obiit« tak rkp. II; rkp. I dodaje tu zaraz: *et Conradus imperator coronatur 1022 et rexit 20 annis.* h) »1022 Conradus.... coronatur« tak rkp. II; wyd. gd. nie ma. i) »Gompo... eligitur« tak rkp. II; wyd. gd. dodaje: *quintum;* rkp. I nie ma.

[1]) Przepisywacz pierwszy tego rocznika dodał przy tej wiadomości, że obszerniej o tem zdarzeniu czytał w kronice. Byłato kronika węgierskopolska, lub też Chartnita: Żywot ś. Stefana. Poźniejszy znowu przepisywacz gdy na to miejsce natrafił, nie poszedł już za rocznikiem, ale wprost za kroniką węgierskopolską, i zaczyna: *Stephanus rex Ungarie* itd. Wtręt jego czytamy dziś w rkp. II. [2]) I to jest dopisek poźniejszy na miejscu próżnem rocznika. Na boku są lata: 1007. 1008. 1009 i 1011. [3]) Dalej mylne po większej części o potomstwie Mieczysława II wiadomości, jednako prawie we wszystkich rękopismach zapisane, każą się domyśliwać że część ta rocznika jeszcze w poźniejszych czasach była dorabiana: jako więc nie należącą do zakresu rozebranych tu przezemnie dziejów, opuszczam.

O roczniku tym i rękopismach z których go drukowałem, mianowicie I i II, tudzież o wydaniu gdańskiem, mówiłem na str. 21, 29 i dalszych, gdzie opisywałem kodexa Miorsza kroniki; zostaje mi powiedzieć słów kilka o rękopismie IV. Znajduje się w Królewcu, w archiwum

Digitized by Google

pruskiem, pod liczbą 352. Kodex cały liczy trzysta kilkadziesiąt kart *in folio*, w części nie liczbowanych. Zawiera najprzód, (k. 1 — 49,) traktat *De concordantia Astronomie et Theologie*, napisany przez Piotra kardynała, w Bazylei roku 1414, a przepisany w Toruniu roku 1464. Następuje kilka kart wydartych, dalej (k. 158 — 220) *Flores temporum*. Po kilku znowu wydartych kartach, na k. 230 jest u góry nadpis farbą czerwoną *Cronica vetus*, dalej czarno: *Extracta e Cronica Cruciferorum ordinis theutonicorum. Per Nicolaum Jereschyn confecta est hec Cronica tempore Theodorici magistri, que inchoata fuit tempore magistri Luderi. Et premittitur totum prohemium quod est obmissum. Dividitur in quatuor partes: in prima parte agitur de origine et quo tempore ordo theutonicorum incepit* itd. Ciągnie się do karty 278 gdzie po roku 1309 tak kończy: *Cronica premissa exordium sumpsit cum ordine hospitaliorum domus Jrlm, seu Cruciferorum anno 1190 in obsidione Akyrs. Et terminat citra annos 1326... et intitulatur Cronica vetus. Sequens vero nova appellatur et est eciam de diversis bellis et gestis ordinis prefati. Que incepta est anno ut reor 1293 et terminata anno 1394.*

Od karty 279 zaczyna się *Cronica nova prutenica, sed in multis superfluis verbis descisa. Ad instantiam venerabilis domini Johannis Dlugosch Custodis Wislicensis etc., qui preter multarum probitatum insignia, quibus claret, eciam cujusvis boni Reipublice atque regis Polonie profectum anhelat. Sequens Cronica, scilicet nova prutenica, ad modum veteris de wlgari teutonico translata est in latinum, verbis succinctis et incultis, per quemdam peccatorem, predicti doctoris amicum, et servitorem suum.* Obejmuje dzieje od r. 1293 — 1394, a ciągnie się od k. 279 — 303 (302 jest dwa razy). W końcu te słowa: *Predicta cronica integre in wlgari teutonico... confecta, finita est anno 1394 in vigilia 21000 virginum, et in memorato anno consumata. Si quid vero corruptum inventum fuerit, vicio scriptoris annotare, et quicumque eam legerit etc., veniat ad dextram domini vivi. Amen. Anno vero 1464 translata est in latinum rude, ut patet legenti, et in 22 diebus completa, primo aspectu exemplorum, et ideo non mirare quod minus bene eam esse translatam, et in latino corruptam propter exemplariorum imperfeccionem et quorumdam voluminorum raritatem, que merito debent translatorem excusare. Inchoata anno quo quoque terminata 1394... scilicet historiarum; translata vero et transumpta anno 1464.* Następuje żywot ś. Stanisława, spisany na 16 nieliczbowanych kartach, a po nim, na półtrzeciej karcie, w dwoch kolumnach, rocznik powyższy. Pismo jest z końca XV wieku.

Digitized by Google

MYŁKI.

str.	wiersz	jest	ma być
8	10	niemieckim	niemieckiem
36	22	zasycał	zasilał
59	10	cztery	czworo
—	29	Metody patraski;	Metody patarski, *ten sam błąd poprawić str.* 61 *w.* 27; *str.* 75 *w.* 33.
87	26	wstąpienie	wstąpienia
89	31	Ferinis	ferinis
109	31	XIV	XV
143	5	Asistotelis	Aristotelis
165	10	roku 1296	roku 1279
166	33	Sommersb. II.	Sommersb. II. 27.
175	23	Mirobibl.	Miriobibl.
176	19	ją	je
182	11	Łąka kwiatów	Łąka złota
185	31	seper	semper
207	16	ja	jak
208	1	Sclavoniam	Slavoniam
—	2	Choruatiam	Chrouaciam; *taksamo paprawić na str.* 211 *w.* 1.
—	3	Chorwacyę	Chrowacyę; *taksamo poprawić na str.* 254 *w.* 1.
210	22	pierwszy	pierwszą
—	31	Linchnitija	Linchitija
211	36	Ruthiam	Ruhhiam
223	12	I. 12.	VI. 10.
230	7	którym	którą
—	15	oba	obie
247	33	Ἄδριος	Ἀδρίος
Po str. 251		*poprawić liczbowanie kart* 152 *i* 153 *na* 252 *i* 253.	
252	26	Adala	Audata
255	15	Strab. VII. 504;	*dodać* Caes. Bell. Gall. I. 5.
257	3	antem	autem
271	*w wierszu* 14 *i* 15 *uszkodzone jest* ὸ *greckie dwukrotnie w słowie* τὸ		
280	12	crocodillinis	crocodilinis
287	13	Christ. de Scalla	pseudo Christian de Scalla
288	20	właśne	własne
299	27	quorum	quarum
304	33	4)	1)
321	28	jesto	jestto
325	6	Wincentego	Wincentego
330	10	Ziemysław	Ziemisław
332	9	page	pago
340	24	jakbowity	jabkowity
358	15	artaret	arctaret

Digitized by Google

str.	wiersz	jest	ma być
360	37	Owid	Ovid
362	7	zresztą	z resztą
370	10	wnuk	siostrzeniec
375	17	Oktawiana	Oktawian
—	19	wnukiem	siostrzeńcem
406	32	Hebrjów	Hebrejów
408	20	szamotulski	Szamotulskiego
409	5	Cendebaldem lub Centibaldem	Cendeboldem lub Centiboldem
—	15	biesza Słowene	bieszę Słowieni
—	16	słoweńsku	słowieńsku
425	25	którego	kogo
432	2	Dacyę, zająwszy,	Dacyę zająwszy,
433	12	połunoszcznyja	połunoszcznyję
434	7	sobraczęsę	sobraszęsę
442	30	śródziemnem	czarnem
443	21	potentissimae	imperiosissimae
—	38	ὀνομασάντων	ὀνομασάντων
462	32	allis	aliis
474	23	826	829
498	18	jednak że	jednakże
504	9	ζάσεως	ςάσεως
507	1	Jagru	Agryi
509	19	błagowiernyja	błagowiernyję
—	23	proczija	prociję
—	27	w czernyja	w czernyję
—	35	prawyja	prawyję
511	6	Chorwacyi	Chrowacyi
516	3	okolic	ziem
—	16	ślepego	sławnego
524	34,	1254	1253
529	13	Bolesła	Bolesława
—	42	Knęziuże	Knęziuże jeszcze
—	44	jiże s nim... odchodęt... A bieże	i iże s nim,... otchodęt... Abijeże
530	21	I obludi	No bludi.

Do str. 207. W wierszu 28 należałoby położyć zamiast *Sueciam*, Seleuciam, bo to widoczna z paraleli na str. 523. w. 22.

Do str. 418. Jan z Fordy kronikarz szkocki piszący w pierwszych latach wieku XIII utrzymuje, że część jakaś Morawian osiadła w bardzo dawnych czasach w Szkocyi obok Piktów. Thom. Gale Hist. Brit. SS. I. 602.

Do str. 452. Sprzeczność co do roku śmierci Kotysa III, za którego miał się narodzić Chrystus, usuwa się tem, że prawdziwy rok narodzenia Chrystusa wcześniejszy jest od przyjętego o lat 5.

Do str. 516. Imię Ziemisław, które między Słowianami znane jest już za Karola wielkiego, zdaje się być prostym tylko przekładem greckiego *Ἡράκλης, -κλέος*.

Do rodowodu. Regillian był raczej wnukiem nie synem siostry Decebala.

Digitized by Google

OZNAJMIENIE.

Mapa, która miała być dołączona do tego dzieła, dotąd gotowa nie jest. O jej ukończeniu zawiadomiona zostanie publiczność przez pisma peryodyczne, i każdy nabywca niniejszego dzieła będzie ją mógł otrzymać za mierną cenę.

Digitized by Google

Digitized by Google

Lestko I. *Γλαυκίας.*
336—300.

Mytilus. Monius.
Μολιςόμος (?)

Moj-
913.

Świętopełk II. Świętobog.

Zie-
al-al-
958.

N. † 958. Cydebor 973.

9. Świętopełk. Lambert. Kunilda ż. Swe-
na duńskiego.

Otto B
† 10

N.
hr. Mi-

Córka N.
xieni.

Rom
ryk.

Dobrówka
ż. Kazim
† 10

Digitized by Google

Digitized by Google

Digitized by Google

Digitized by Google

3 2044 025 021 296

Digitized by Google

Digitized by Google